

ROCZNIK WOŁYŃSKI

WYDANY STARANIEM
ZARZĄDU WOŁYŃSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Tom V i VI

Lata 1936 i 1937

POD REDAKCJĄ JAKÓBA HOFFMANA

RÓWNE 1937

NAKŁADEM ZARZĄDU
WOŁYŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO



05171

Od Wydawców.

Oddajemy Szanownym Czytelnikom Rocznik Wołyński tom V i VI. Zwiększona objętość, duża ilość map i to bardzo kosztownych — oto uzasadnienie wydania tych tomów w jednym voluminie.

Dotychczasowe nasze działy rozszerzyliśmy o monografię geograficzno-gospodarczą jednego z powiatów, w tym wypadku kowelskiego; mamy nadzieję, że w następnych tomach będziemy kolejno publikowali opracowania monograficzne innych powiatów.

Przystępując do opracowań monograficznych poszczególnych powiatów zdajemy sobie sprawę z braku przedstawienia historii danego powiatu. Brak wielu dokumentów, niemożność korzystania zwłaszcza z tak zwanej Metryki Wołyńskiej powoduje, że nie jesteśmy jeszcze w stanie rozpocząć pracy nad monografią historyczną poszczególnych powiatów. W miarę możliwości będziemy jednak dążyli do usuwania i tego braku. Połączone to jest nie tylko z wielkimi kosztami, ale co ważniejsze z dużym nakładem pracy, wymagającym też odpowiedniego czasu.

Podnosimy, że te dwa tomy V i VI ukazujące się jako jeden volumen, wydajemy, mimo wielkich kosztów nakładu, bez żadnej subwencji.

Za Zarząd Wołyńskiego Okręgu Związku N. P.

Hoffman Jakób
Redaktor

(—) *Jankowski Bolesław*
Prezes Okręgu

ERRATA.

Na str.	13 pod ilustracją jest	Rys. 3	winno być	Rys. 4
" "	35 " "	Roman Sanguszko	" "	Eustachy Sanguszko
" "	57 15 w. od dołu	" metropolji	" "	metropolji
" "	92 10 w. od góry	" przemski	" "	przemyski
" "	94 4 w. od góry	" Pigos	" "	Pigos
" "	106 4 w. od dołu	" ekoki	" "	epoki
" "	142 3 w. od dołu	" Jurowski	" "	Jurkowski
" "	166 17 w. od dołu	" Lachwicz	" "	Lachowicz
" "	169 17 w. od góry	" Lachwicz	" "	Lachowicz
" "	208 7 w. od góry	" Krasnej Woli	" "	Krasnowoli
" "	408 17 w. od góry	" Psofesorowie	" "	Profesorowie
" "	408 4 w. od dołu	" Berchskie	" "	Berehskie
" "	410 18 w. od dołu	" państwisk	" "	pastwisk
" "	412 2 w. od dołu	" Neutzbarkeit	" "	Nutzbarkeit
" "	414 18 w. od dołu	" Moską	" "	Moskwą
" "	415 1 w. od dołu	" Kwartalik	" "	Kwartalnik
" "	417 2 w. od góry	" osobistości	" "	osobistością
" "	417 17 w. od dołu	" wysokimi	" "	wysokim
" "	418 10 w. od dołu	" propagandę	" "	propagandy
" "	430 14 w. od dołu	" do Ossowskiego	" "	od Ossowskiego
" "	436 1 w. od dołu	" auto	" "	autor
" "	437 3 w. od góry	" Cyryńce	" "	Cyrynce
" "	450 2 w. od dołu	" Zdołbunowski	" "	Zdołbunowskie
" "	459 12 w. od góry	" utrocię	" "	trochę
" "	460 5 w. od dołu	" nizinnych	" "	wyżynnych
" "	464 12 w. od góry	" Rofałowieckie	" "	Rafałowieckie
" "	464 16 w. od góry	" Grudek	" "	Gródek
" "	520 10 w. od dołu	przed wyrazem Piotrowski dać liczbę 815.		

SPIS TRESCI:
(TABLE DES MATIÈRES).

	Str.
Od Wydawców (Note des éditeurs)	1
Pawłowski Bronisław: Wojna polsko-rosyjska w r. 1792 na Wołyniu.	50
La guerre polono-russe de 1792 en Wolhynie	52
Chodyncki K.: Z dziejów prawosławia na Wołyniu (992—1596)	107
Lustracje dóbr b. Liceum Wołyńskiego w Krzemieńcu z 1818 i 1824 r. Wy- dała Marja Danilewiczowa	145
Przewalski Stefan: Odezwy z roku 1831	153
Szczepkowski Mieczysław: Wspomnienie	159
Michalski Stanisław: Wspomnienia szkolne (1874—1881/2)	165
Morkiewicz B.: Krótkie wspomnienie z lat szkolnych 1890—1900	173
Rühle Edward: Studjum powiatu kowelskiego	385
Studjum des Kreises Kowel	408
Hoffman Jakób: Bibliografia Wołynia (Bibliographie de la Volhynie)	523
Indeks nazw geograficznych (Index de noms géographiques)	532
Indeks nazwisk (Index de noms propres)	

BRONISŁAW PAWŁOWSKI.

Wojna polsko-rosyjska w r. 1792 na Wołyniu.

I. Geneza wojny.

Tak sam wybuch kampanji 1792 r. jak i jej przebieg na terenie Wołynia są ściśle związane z całym splotem różnych zagadnień, pomysłów i wydarzeń, które sięgają o kilka lat wstecz. Polska pozostawała od chwili wstąpienia na tron Stanisława Augusta Poniatońskiego w zupełnej zależności od Rosji. Król, zawdzięczając tron Katarzynie II, zdany na jej łaskę, nawet nie myślał o wyrwaniu się z zasięgu jej wpływów. Skutkiem tego do r. 1788 nic nie zapowiadało o możliwości niedalekiego zerwania tych stosunków i wybuchu wojny między Polską a Rosją. Jeszcze na wiosnę 1787 r. król widział się z carową na słynnym zjeździe w Kaniowie i tam, wobec zamierzonej przez Rosję i Austrię wojny z Turcją, wystąpił z projektem przymierza polsko-rosyjskiego, ofiarując uczestnictwo w tej kampanji korpusu polskiego w sile 30.000 ludzi i żądając wzajemian z przyszłych na Turcji zdobyczy przyłączenia do Rzeczypospolitej Besarabji i części Mołdawji po Seret oraz możności przeprowadzenia w swem państwie pewnych niezbędnych reform. Pomysł ten doznał niespodziewanego poparcia ze strony Potemkina. Potężny ten faworyt Katarzyny nie czynił tego wcale z jakiegoś sentymentu dla Polski, lecz w celu łatwiejszego zrealizowania przy tej sposobności swych własnych, daleko sięgających zamiarów. Skrycie pragnął on bowiem ni mniej, ni więcej, jeno stworzyć pod swemi udzielnemi rządami niezależne państwo czarnomorskie, t. zw. Dację — w której skład oprócz Mołdawji, Wołoszczyzny i Besarabji miały wejść także i południowe województwa Rzeczypospolitej, oderwane przy sposobności wojny z Turcją — przy pomocy skonfederowanych oligarchów polskich — jak hetmana w. k. Braniczkiego, hetmana polnego k. Rzewuskiego, generała artylerji Szczęsnego Potockiego i innych zwolenników Rosji. Posiadając olbrzymie dobra, a co za tem idzie i ogromne wpływy w tych właśnie pro-

wincjach południowych, nawiązali oni ścisły kontakt z Potemkinem, a zwalczając gdzie się dało Stanisława Augusta i pragnąc obalić jego plany sojuszu z Rosją, w r. 1788 złożyli Katarzynie za pośrednictwem Potemkina swój własny projekt, zawiązania pod ich kierownictwem konfederacji w województwach ruskich, zaciągnięcia przy finansowej pomocy Rosji wojska pozostającego na usługach konfederacji, zawarcia ścisłego sojuszu z Katarzyną, wzięcia udziału w wojnie z Turcją, a wreszcie zaproszenia króla i innych województw do połączenia się z tą konfederacją.

Ale Katarzyna II odnosiła się do wszystkich tych projektów podejrzliwie i z dużą niechęcią. Dalekonośne plany Potemkina odsunęła, jako na razie nieaktualne na czas późniejszy, ambitne i zbrodnicze pomysły konfederackie polskich możnowładców wprost odrzuciła, uważając je za mało dla siebie korzystne. W zasadzie zgodziła się tylko na koncepcje Stanisława Augusta, lecz bardzo mocno je okroiła. W każdym razie dozwoliła na to, że sejm, który zebrał się jesienią 1788 r. w Warszawie miał rozważyć sprawy przymierza z Rosją oraz niektórych reform¹⁾.

Tymczasem jesienią 1788 r. wystąpiły, wbrew ogólnym przewidywaniom, tak w Petersburgu jak i Warszawie z akcją interwencyjną Prusy. Korzystając z zajęcia się Rosji i Austrii wojną z Turcją i ciężkiego położenia tych państw, gdyż pierwsza faza tych bojów przyniosła im szereg niepowodzeń a Rosja została zmuszona do prowadzenia ponadto jeszcze ciężkiej dla niej wojny ze Szwecją, rząd pruski zawarł w kwietniu 1788 przymierze z Holandją, w kilka miesięcy później z Anglią, poczem w jesieni t. r. rozpoczął rokowania z Polską, chcąc ją wciągnąć do tego bloku państw sprzymierzonych, aby następnie wspólnymi siłami wystąpić czynnie przeciw Austrii i Rosji. Akcja podjęta w Warszawie przez Prusy doprowadziła do zawarcia 29 marca 1790 r. przymierza odpornego pomiędzy Polską i Prusami, a zarazem co ważniejsze do wzrostu w Polsce wpływów stronnictwa patriotycznego, które korzystając z pomysłów, dzięki wdaniu się Prus, konstelacji politycznej i obalenia wpływów rosyjskich, przeprowadziło na sejmie czteroletnim szereg pierwszorzędnej wagi reform, jak n. p. powiększenie wojska do liczby 100.000, zmianę organizacji władz rządowych i in., których koroną była konstytucja, uchwalona 3 maja 1791 r.

¹⁾ S. Askenazy „Przymierze polsko-pruskie”, Warszawa 1918, str. 35 i nast. Kalinka „Sejm czteroletni”, Lwów 1884. T. I. str. 60 i nast. Kalinka „Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta”, Kraków 1891. część II, str. 104-13. Wł. Smoleński „Ostatni rok sejmiku wielkiego”, Kraków 1897, str. 162 i nast.

Katarzyna zajęta wciąż jeszcze wojną z Turcją nie mogła na razie wystąpić energiczniej przeciw tym doniosłym zmianom, które obalały cały system zaprowadzony przez nią w Polsce. Mimo to jednak były próby wywołania tam już nieco wcześniej różnych fermentów, podejmowane nie przez oficjalne sfery rosyjskie — lecz przez polskich oligarchów na spółkę z Potemkinem. Chociaż bowiem Katarzyna odrzuciła ich plany utworzenia konfederacji prowincji południowych, to jednak usiłowali oni pomysły swe zrealizować już w pierwszej połowie 1789 r. Oto już od marca t. r. poczęły napływać do Warszawy z Wołynia liczne, alarmujące, pełne trwogi wiadomości o gotującym się tam buncie chłopów. Była to „planta” Branickiego i innych, którzy umyślnie rozsiewali te pogłoski, aby pod pozorem samoobrony przed rozruchami chłopskimi przeprowadzić do skutku swe zamiary: wezwać szlachtę pod broń i połączyć ją w konfederację w celu przeciwstawienia jej konfederacji zawiązanej przez sejmujące w Warszawie stany. W tym też głównie celu miał wyjechać ze stolicy na Wołyn Kajetan Kurdwanowski pełnomocnik i agitator czołowy Branickiego. Cała ta jednak robota, szyta zbyt grubymi nićmi, szybko została w Warszawie przejrzana i obalona. Komisja Wojskowa wysłała zaraz na Wołyn poważniejsze siły zbrojne, a król rozpisał do szeregu wybitniejszych obywateli tego województwa: Rzyszczewskiego, Olizara, Wilgi, Bierzyńskiego i in. listy uspakajające i wyjaśniające istotne powody tych pogłosek — „Choćby ta nowa konfederacja wołyńska — pisał Stanisław August do Olizara — czyniła się niby jednomyślną z tutejszą sejmową, zbyt jest wiadomo do czego i na co byłaby robioną, aby jej nie przeciwieć się. Wszak te wszystkie odgłosy o buntach od czterech miesięcy umyślnie na to było rozsiewane, aby to samo chłopstwo, które obecnie nie myślało, pobudzić do buntu, a potem niby przez zasługę zgromienia tego buntu dogadzać ambitnym projektem takim, które nigdyby się nie zgodziły z dobrem powszechnem, ani z wolnością sejmików”.

O zgubnych skutkach, jakie wywołać może ta nowa konfederacja, przestrzegał król kasztelana Poletyllę następującymi słowami, w liście z 7 kwietnia 1789 r.: „... Trzeba w tem przestrzedz WPańów, że knuje się zamysł wielce niebezpieczny pod pozorem uspokojenia tych jeszcze niebędących, dopiero być mających buntów chłopskich, to jest, że niespokojne i ambitne duchy zamyślają pod pozorem bronięcia tych buntów uformować w województwie wołyńskim i podobno ziemi chełmskiej, konfederację, która nie tylko nie jest potrzebną, — ale bardzo może się stać szkodliwą

dla całej Ojczyzny naszej, ponieważ jak tylko pokątny taki rozpocząłby się związek, zaraz ten byłby już nową niby w kraju waszym magistraturą, której wcale nam nie trzeba, gdyż mamy konfederację naszą sejmową, w której jedynie zwierzchnia władza narodowa zostawać powinna, a te drugie samowolne konfederacje na toby się tylko przydały, że nasi sąsiedzi wszyscy trzej uformowaliby sobie stąd pretekst do wprowadzenia wojsk swoich do naszego Kraju²⁾.

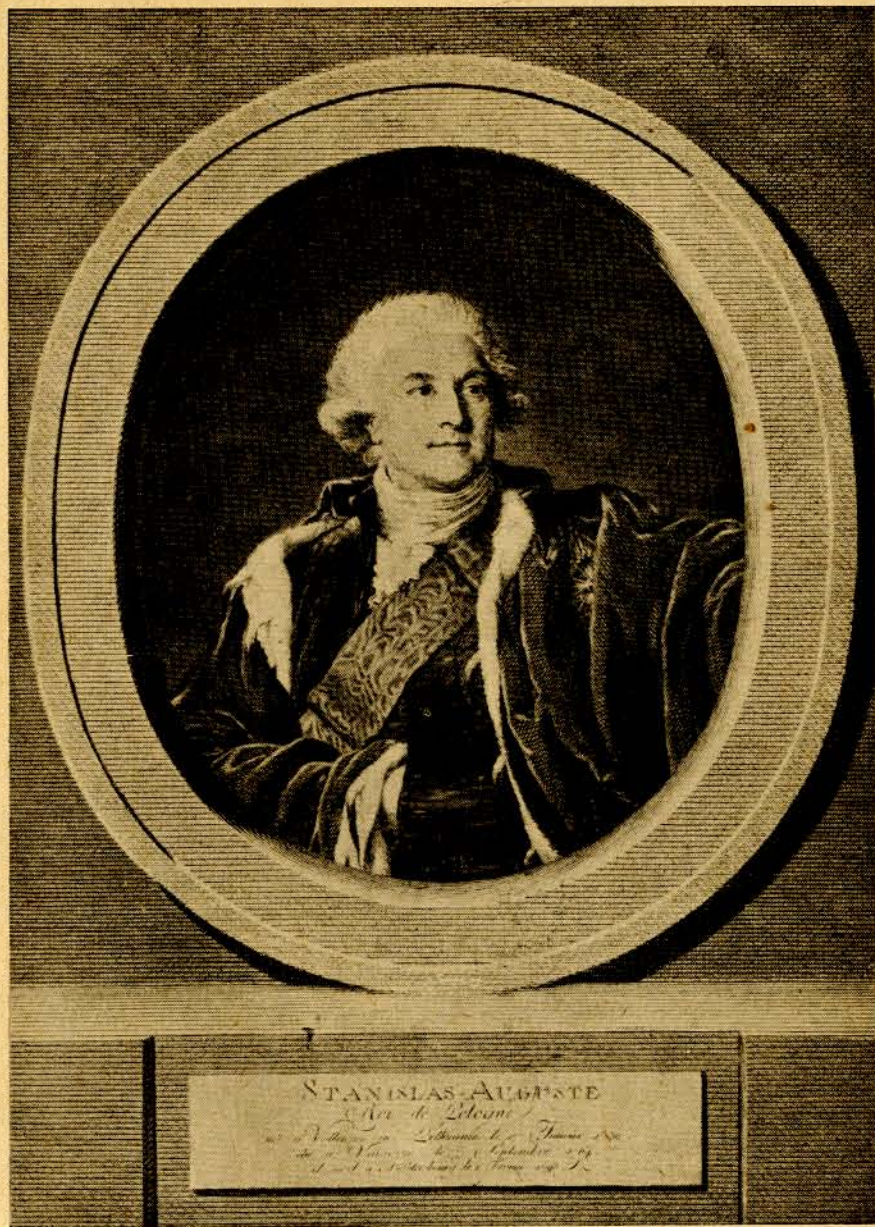
Zamysły te niebezpieczne nie tylko dla Wołynia ale i całej Rzeczypospolitej, dzięki szybkiej kontrakcji królewskiej zostały zniszczone, ale niestety tylko na krótki czas. Już bowiem w następnym roku — gdy Rosja stanęła wobec możliwości niesienia pomocy Austrii, zagrożonej przez inwazję pruską, Potemkin wznowił swe pomysły utworzenia państwa czarnomorskiego i przyłączenia do niego południowych województw polskich. W tym celu wojska rosyjskie, zebrane na wschodniej granicy Rzeczypospolitej, miałyby w danym momencie wkroczyć do Polski i zająć narazie 3 województwa: podolskie, braclawskie i kijowskie; a w tym samym czasie miała być zawiązana konfederacja „współwyznawców naszych za przykładem tej, która była podniesiona przez hetmana Chmielnickiego”. I tym razem projekty te nie doszły do skutku, ponieważ Katarzyna w dalszym ciągu odnosiła się do nich niechętnie, a co najważniejsze wobec pokojowego załatwienia zatargu prusko-austriackiego, układem w Reichenbachu, usunięty został główny pretekst marszu na zachód wojsk rosyjskich z pomocą monarchji habsburskiej³⁾.

Agitacja jednak możnowładców, przygotowująca grunt dla planowanej konfederacji i nastrojona wręcz wrogo przeciw wszelkim poczynaniom sejmu wielkiego — nie pozostała bez śladu w tych południowych prowincjach. Oto bowiem szlachta wołyńska nie tylko na sejmie warszawskim zajęła opozycyjne stanowisko w stosunku zwłaszcza do dziedziczności tronu, ale co więcej, gdy w jesieni 1790, sprawa ta została przekazana do rozpatrzenia sejmikom, szlachta tego województwa wypowiedziała się stanowczo w myśl zasad głoszonych przez Szczęsnego Potockiego, Rzewuskiego i in., za utrzymaniem wolnej elekcji królów i to na zawsze⁴⁾.

²⁾ "Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792" — Poznań, 1872, str. 108 i nast.

³⁾ Askenazy: „Przymierze” — str. 105 i nast., Smoleński: „Ostatni rok” — str. 166 i nast.

⁴⁾ Kalinka. „Sejm czteroletni”. T. II. str. 581. Korespondencja Krajowa St. A. str. 154. Smoleński: „Ostatni rok”, str. 177 i nast.



Bibl. Nar. w Warszawie.

Rys. 1. Król Stanisław August Poniatowski.

Katarzyna jednak nie wyzyskała jeszcze pomyslnych konstelacji dla siebie, jakie istniały w południowych prowincjach Polski. Rzecz całą odkładała na później, gdyż miała podówczas zbyt wiele własnych kłopotów. Wprawdzie uwolniła się od szwedzkiego napastnika, zawierając w sierpniu 1790 r. pokój z Gustawem III, ale już wkrótce poczęła jej grozić nowa napaść ze strony Prus i Anglii. Na wiosnę 1791 r. unieszkodliwiła zręcznymi posunięciami dyplomatycznymi i tych wrogów, ale wciąż jeszcze główne jej siły zbrojne zajęte były wojną z Turcją. To też, gdy nawet carowa otrzymała wiadomość o uchwaleniu przez sejm warszawski Konstytucji 3 Maja — choć fakt ten mocno ją dotknął — przecież nie zareagowała nań w sposób bardziej aktywny, — lecz czynne wystąpienie w Polsce odłożyła na później, ograniczając się narazie do poczynienia tylko pewnych przygotowań w tym kierunku — jak o tem powiadomiła Potemkina w piśmie z 27 maja 1791 roku. „Nie myślimy — pisała Katarzyna do ks. Tauryckiego — zawczasie zrywać z Polakami, chociaż mamy do tego prawo i powody po tak haniebnem z ich strony naruszeniu przyjaźni z nami i wywrócenia różnych ustanowień, gwarancją naszą zapewnionych, jak również z powodu wielu uraz, których doznaliśmy z ich strony. Zamierzyszy unikać wszystkiego, coby miało pozór zaczepny, rozumiemy, że wkroczenie wojsk naszych do Polski byłoby przedwczesnem, dopóki albo sami Polacy nie dopuszczą się nieprzyjacielskich kroków, albo król pruski nie wprowadzi wojsk swoich do Kurlandji, albo innej jakiej prowincji polskiej. Lecz gdyby jedno albo drugie zdarzyło się, pozwalamy Księżciu wprowadzić natychmiast do Polski wojska przeznaczone do utworzenia czynnej armji... Do czasu jednak, dopóki dla tych działań pora nie przyjdzie, trzeba się starać odwrócić wszelki powód do wojny. Pierwszym ku temu środkiem jest odciągnięcie Polaków od Prus... Dlatego wypada wznawiać i zapewniać, że jesteśmy dalecy od wszelkiego wdawania się w ich sprawy wewnętrzne, że gotowiśmy zawrzeć z Polakami przymierze, zapewniając całość ich posiadania, że przyrzekamy obdarzyć ich handel rozmaitemi korzyściami, że w dogodnej chwili, nie tylko nie będziemy przeciwni, ale owszem, będziemy się starali o przyłączenie do Polski Mołdawji... Lecz jeżeli wszelkie starania nasze będą próżne i układy nie dojdą do końca, to potrzeba będzie bezzwłocznie przystąpić do środków stanowczych, a mianowicie, ażeby przez rekonfederację pomieszać szyki naszych nieprzyjaciół”. W dalszym ciągu tego pisma carowa polecała mu przygotować w tej ostatniej sprawie odpowiednie plany.

Lecz już w najbliższym czasie akcja w Polsce uległa znacznemu przyspieszeniu. W dużej mierze przyczynili się do tego polscy opozycjoniści, — Szczesny Potocki i Rzewuski, — którzy bawili pod ten czas w Wiedniu, i starali się o austriacką interwencję przeciw Konstytucji majowej. Gdy zobaczyli, że zamiary ich spełzły tam na niczem, zwrócili się o pomoc do Potemkina. Wezwania ich przyszły w samą porę. Katarzyna, mając w nich podatny czynnik dla swych planów, postanowiła teraz jak najprędzej zakończyć wojnę z Turcją i zająć się w zupełności sprawami polskimi. Zamiary swe na najbliższą przyszłość wyłożyła w nowym piśmie do Potemkina z 29 lipca: „...Skoro niechętni tej reformie (Konstytucji), generał artylerji Potocki i hetman polny Rzewuski, nie tając swego sposobu myślenia, chcą i sądzą koniecznem, rozpocząć swe działania niezwłocznie, ażeby nie dać ustalić się zmianom w ich ojczyźnie dokonanym, to w takim stanie rzeczy niepodobna i nam opóźniać pomocy naszej. Potrzeba jednak, aby oni sami dali początek zebraniem przychylnego i poważnego stronnictwa, któreby uroczyście zażądało od nas, jako od gwarantki dawnej ich wolnej konstytucji, wdania się naszego i pomocy... Trudno będzie obrachować, jaki będzie wynik dzisiejszych naszych zabiegów, lecz jeżeli z pomocą Wszechmocnego, na naszą stronę przypadnie rezultat, to dwojakiego rodzaju korzyści mogą nam przypaść: albo obalając teraźniejszą formę rządu i przywracając dawną polską wolność, zapewnimy tem samem na dalsze czasy państwu naszemu spokój zupełny, albo gdyby król pruski okazał niepomaganą chciwość, zmuszeni będziemy dla uniknięcia dalszych zająć i niepokojów, zezwolić na nowy podział Polski między trzy połączone mocarstwa⁵⁾).

Po ułożeniu tego zasadniczego planu wypadki potoczyły się już żwawem tempem. Rozwojowi ich nawet nie przeszkodziła niespodziewana śmierć najprawdopodobniej otrutego Potemkina (16 października 1791 r. w pobliżu Jass). Katarzyna zawarła 9 stycznia 1792 r. w Jassach zaszczytny dla siebie pokój z Turcją. Następnie zaś wezwani do Petersburga główni przywódcy polskiej opozycji, Szczesny Potocki i Rzewuski, do których nieco później przyłączył się Ksawery Branicki, ułożyli w marcu wraz z generałem rosyjskim Popowem, akt konfederacji i złożyli Katarzynie prośbę o pomoc: „Naród polski, skonfederowany — pisali w niej malkontenci — wzywa Cię jak Boga przyjaznego wolności i błaga

⁵⁾ Kalinka: „Ostatnie lata” t. II, str. 128 i nast. Smoleński: „Ostatni rok”, str. 179 i nast.

o jej obronę... Wszyscy w tobie tylko pokładają nadzieję, od ciebie tylko wyczekujemy ratunku... Spraw, aby Polak, sąsiad twój i sprzymierzeniec, winien ci był wolność swoją, spraw, aby wielkie imię twoje, które przejdzie w najodleglejsze czasy, wzbudzało w najpóźniejszej potomności Polaków uczucie nieograniczonej wdzięczności."

Katarzyna, mając tak świetny atut w ręku, zawiadomiła o swych zamiarach względem Polski dwory berliński i wiedeński, a jednocześnie, nie czekając na odpowiedź stamtąd, wysłała rozkazy do generałów Kreczetnikowa i Kachowskiego, by w połowie maja 1792 wkroczyli na czele podległych im korpusów w granice Rzeczypospolitej i rozpoczęli w myśl ułożonych planów działania wojenne.⁶⁾

Przygotowania wojenne.

W czasie, gdy stosunki Polski z Rosją poczęły się rwać — t. j. pod koniec 1788 r., polskie siły zbrojne, rozłożone w południowych województwach, były bardzo szczupłe. Stała tam dywizja ukraińsko-podolska, w której skład wchodziły trzy brygady kawalerii narodowej, jeden pułk przedniej straży i trzy pułki piechoty, co razem dawało nieco ponad 5000 głów. Oddziały te, rozrzucone na olbrzymich przestrzeniach, niedostatecznie zaopatrzone, należycie nie wyćwiczone, przeważnie pełniły służbę bezpieczeństwa na granicy. Zbyt były słabe, by mogły skutecznie stawić poważniejszy opór w razie wkroczenia tam nieprzyjaciela. Dowódcą tej dywizji był w tym czasie generał-lejtnant Stanisław Szczęśny Potocki, który odkupił tę rangę od swego poprzednika, sławnego pogromcy hajdamaków — regimentarza Stempkowskiego. Lecz Szczęśny opuścił to stanowisko w jesieni 1789 r., a jego miejsce objął w kwietniu 1790 r. ks. Józef Poniatowski, niedawno powołany ze służby austriackiej, i mianowany generał-majorem — w tym też mniej więcej czasie została doprowadzona do skutku uchwała Komisji Wojskowej — z listopada 1789 r., mocą której obok istniejącej już dywizji podolsko-bracławskiej — zwanej też ukraińską, powstała nowa dywizja wołyńsko-kijowska, której dowództwo objął świeżo mianowany generał-lejtnantem ks. Michał Lubomirski⁷⁾.

⁶⁾ Smoleński: „Ostatni rok”, str. 304 i nast. Tegoż: „Konfederacja targowicka”, Kraków 1903 str. 22 i nast.

⁷⁾ K. Górski: „Historja jazdy polskiej”. Kraków 1895, str. 181-2, 200-2. Tegoż: „Historja piechoty polskiej”, Kraków, 1893, str. 139, 141. Pawłowski Br., „Początki służby ks. Józefa Poniatowskiego w wojsku polskim”, Lwów 1928, str. 4-5.

Poniatowski bardzo gorliwie zajął się swą dywizją, zwracając uwagę przede wszystkim na obronę powierzonych mu granic i na poprawę fatalnego pod każdym względem stanu jej oddziałów. Skoro tylko w r. 1790 otrzymał wiadomości o możliwości wkroczenia tam wojsk rosyjskich — natychmiast rozpoczął starania w Komisji Wojskowej o powiększenie sił rozłożonych na kresach. Żadania jego w tym względzie ustawicznie ponawiane, nie mogły na razie przynieść jakiegoś poważniejszego efektu ponieważ właśnie w tym samym czasie Rzeczpospolita, przygotowując się wspólnie z Prusami do wojny z Austrią w celu odzyskania Galicji, przeważną część swych sił skoncentrowała w Małopolsce. Dopiero, gdy skutkiem umowy prusko-austriackiej zawartej 27 lipca 1790 r. w Reichenbach, zażegnane zostało niebezpieczeństwo tej wojny, Komisja Wojskowa mogła przerzucić większą ilość oddziałów z Małopolski na Wołyń. Nastąpiło to w sierpniu 1790 r. Wtedy to grupa generał-majora Kościuszki przesunięta została w okolice Połonnego i Baru, a generał-majora Czapskiego w okolice Dubna i Włodzimierza⁸⁾.

Na razie jednak nie sprawdziły się pogłoski o rychłym już wybuchu wojny z Rosją. Poniatowski więc zajął się lepszem wyćwiczeniem podległych mu oddziałów, urządzając częste manewry tak w r. 1790 jak i w następnym. Z tych największe odbyły się pod Bracławiem od 10 września do 11 października 1791 r. Po ich ukończeniu, obie dotąd samodzielne grupy Kościuszki i Czapskiego zostały poddane pod rozkazy Poniatowskiego.

Tymczasem wojna Rosji z Turcją miała się ku końcowi. Już 12 listopada 1791 r. ks. Józef donosił Komisji Wojskowej, że generał Kachowski objął dowództwo nad wojskiem rosyjskiem a „pułki, które miały iść na zimowe kwatery do Małej Rosji, zostaną w Mołdawji na zimę, co oznacza niepewność pokoju spodziewanego”.

Mimo jednak różnych podejrzanych ruchów oddziałów rosyjskich, rozłożonych w pobliżu granic polskich, w Warszawie nie przewidywano jeszcze tak rychło rozpoczęcia kroków wojennych przez Katarzynę. Na podstawie raportów, przesłanych przez Kościuszkę i podpułkownika Grochowskiego — Komisja Wojskowa obawiała się tylko jednego, żeby mianowicie wojska rosyjskie, stojące na polskim pograniczu, od dłuższego czasu niepłatne, nie usiłowały napaść na województwa południowe dla żywności i łupów. To też w myśl żądań ks. Józefa Poniatowskiego 17 grudnia 1791 r. postanowiła utworzyć na Wołyniu korpus rezerwowy, zresztą bar-

⁸⁾ Pawłowski, str. 14 i nast.

dzo szczupły, bo złożony z jednego bataljonu piechoty litewskiej, pułku Grabowskiego w sile 505 głów, sześciu szwadronów brygady Kawalerji Narodowej Potockiego liczących 800 koni oraz 600 koni pułku przedniej straży szefostwa ks. Wirtemberskiego⁹⁾. Kościuszcze zaś, który zastępował w dowództwie dywizji bawiącego na urlopie Poniatowskiego, poleciła Komisja Wojskowa ordynansem z 14 grudnia 1791 r. „...abyś JW Pan w przypadkach wtargnienia wojska obcego lub zamieszania wewnętrznego całej siły podług okoliczności użył, granic przestępować nie dozwalał, spokojność wewnętrzną utrzymywał i do Komisji naszej natychmiast kurjerem lub sztafetą znać dawał, waruje jednak Komisja nasza, abyś komendantom swym wszelką dobrą harmonję z ościennemi wojskami zachowywać, granicy sąsiedzkiej nie przestępować i wszelkiej zaczepki chronić się serio przykazał¹⁰⁾).

Były to jedyne w tym czasie pozytywne zarządzenia Komisji Wojskowej na wypadek wojny. Negatywnie załatwiła ona propozycję królewską, by ks. Józefa zamianować naczelnym wodzem wojsk rozłożonych na Ukrainie. Gdy zaś książę wystąpił do niej z obszernem pismem, w którym domagał się koncentracji oddziałów jego dywizji, ułożenia zgóry planu operacyjnego przyszłej kampanji, należytego zaopatrzenia oddziałów i w tym celu utworzenia komisariatów polowych i t. p., najwyższa ta magistratura wojskowa wprawdzie aprobowala większość jego żądań, ze wszech miar zupełnie słusznych, ale praktycznie prawie nic nie uczyniła, by wprowadzić je jak najrychlej w życie, a skutkiem takiego postępowania zmarnowała ostatni czas, w którym można było jeszcze przygotować się do zbliżającej się już rozprawy orężnej¹¹⁾.

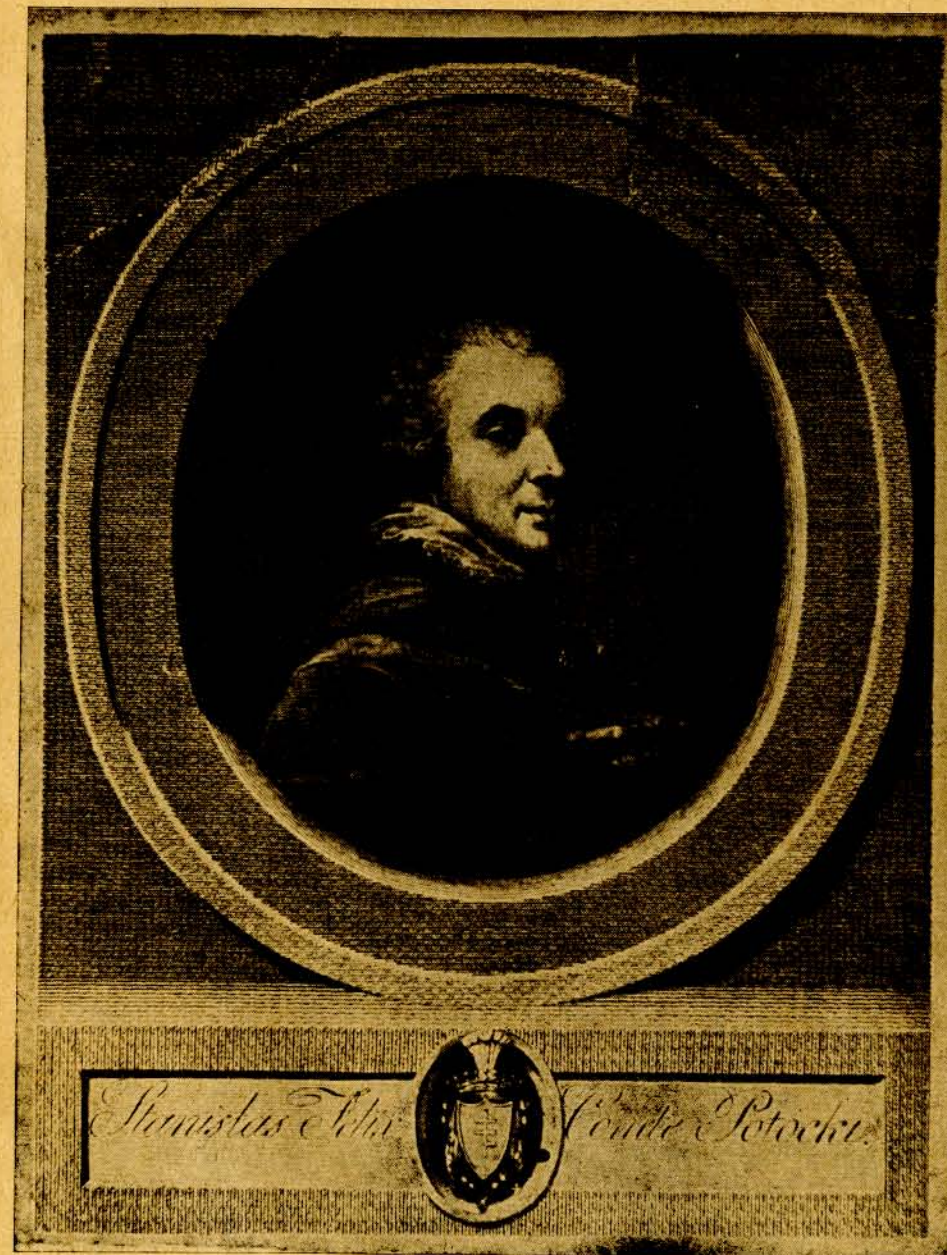
Chociaż Kościuszko parokrotnie przysyłał w styczniu i lutym 1792 r. doniesienia otrzymane z rozmaitych stron o zamiarze wojsk rosyjskich wkroczenia do Polski, to jednak Komisja Wojskowa nie wiele wagi przykładala do tych relacji, ponieważ wychodziła z fałszywego założenia „iż ten pogłos wnijsia Moskwy do Polski jest w zamiarze przejścia tylko przez Polskę, co jednak bez poprzedniego Stanów pozwolenia nastąpić nie będzie mogło¹²⁾).

⁹⁾ Archiwum Główne w Warszawie. Dział VII. P. N. 143. Protokół sekretny posiedzeń Komisji Wojskowej.

¹⁰⁾ Jak wyżej. Akta Komisji Wojskowej Nr. 221.

¹¹⁾ Pawłowski, str. 133-6.

¹²⁾ Archiwum Główne. Akta skarb.-wojsk. Oddz. 76. Nr. 35. Kościuszko do Komisji Wojskowej 28. I, dwa raporty jawny i sekretny z 31. I. 1792 r., 3. II, 2. III i Akta Komisji Wojskowej Nr. 221. K. W. do Kościuszki 11. II. 1792 r.



Muzeum Wojska w Warszawie.

Rys. 2. Stanisław Feliks Potocki.

Dopiero gdy w kwietniu nadeszły do Warszawy doniesienia naszego przedstawiciela w Petersburgu — Debolego o istotnych zamiarach Katarzyny, wówczas nareszcie rozpoczęto żywszą akcję w celu przyspieszenia przygotowań wojennych. Tak więc sejm na szeregu posiedzeń poczynawszy od 16 kwietnia powziął uchwały o powołaniu dwu lub trzech generałów, oraz pewnej liczby oficerów



Bibl. Nar. w Warszawie.

Rys. 3. Tadeusz Kościuszko.

artylerji i inżynierji z służby zagranicznej i umieszczeniu ich w wojsku polskiem; dalej o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 30 milionów, niezbędnej do przygotowania należytej obrony; o powiększeniu wojska do 100.000, a z początkiem maja postanowiono uformować dwa pułki Tatarów, tyleż Kozaków i cztery bataljony ochotników; uchwała powzięta 14 maja poddała wszystkie milicje prywatne pod władzę komendantów wojskowych, wreszcie już po wręczeniu przez

Bulhakowa oficjalnego wypowiedzenia wojny, sejmujące stany powierzyły królowi zwierzchnią władzę nad wojskiem¹³⁾.

Stanisław August choć poprzednio nie miał wpływu decydującego na sprawy wojskowe, to jednak już od grudnia 1791 r. dość żywo interesował się przygotowaniem wojennym i parokrotnie usiłował bodaj pośrednio wpłynąć na ożywienie działalności w tym kierunku Komisji Wojskowej, w kwietniu zaś, w myśl ostatnich



Bibl. Nar. w Warszawie.

Rys. 3. Księżę Józef Poniatowski.

uchwał sejmowych, polecał jej przyspieszyć dokompletowanie i zaopatrzenie wojska¹⁴⁾.

Komisja ta jednak nawet i teraz nie rozwinęła jakiejś energiczniejszej akcji, ograniczając się do wydania rozkazów; komisorjatowi w sprawie dostawy oddziałom rekwizytów polowych i obozowych, a dowódcom większych jednostek, by korpusy ich

¹³⁾ Volumina legum. Kraków, 1889. t. IX, str. 421 i nast.

¹⁴⁾ Archiwum Główne K. W. Nr. 222. Król do Komisji Wojsk. 18.IV, 23.IV i 28.IV 1792 r. i K. W. Nr. 189. Kom. Wojsk. do króla 20.IV, 24.IV i 30.IV.

były kompletne, we wszystko zaopatrzone i do marszu gotowe. Wreszcie 5 maja poleciła ks. Józefowi Poniatowskiemu, którego dotąd zatrzymywała w Warszawie, by wyjechał w ciągu 40 godzin do swej dywizji, tam zaś „natychmiast poczyniwszy rozrządzenia i wojsko od granic ściągawszy, oddzielne, pomniejsze bliżej granicy odłączył komendy, ślad gwałtu przestąpionych granic zostawić kazał, wspierać się nawzajem w przypadkach jak okoliczności wymagać będą przepisał i dalsze postępowanie wojska zagranicznego trudnić i przeszkadzać przykazał....”¹⁵⁾. Rozkaz ten jest o tyle ciekawy, że jest to jedyna instrukcja pisemna, jaką Poniatowski otrzymał jako wódz wojsk mających bronić Rzeczypospolitej. Wytyczne w nim zawarte niezbyt pochlebne wystawiają świadectwo tej najwyższej magistraturze wojskowej. Dowodnie bowiem stwierdzają, że członkowie jej nie posiadali bodaj najogólniejszych wiadomości z tak ważnej dziedziny, jak prowadzenie działań wojennych. Nic też dziwnego, że Poniatowski otrzymawszy to pismo, musiał zwrócić się do króla o jakieś bardziej szczegółowe wskazówki. Następnego więc dnia odbyło się w obecności Stanisława Augusta coś w rodzaju rady wojennej, w której wziął udział i dowódca wojsk mających działać na Litwie, ks. Wirtemberski. Ponieważ zebrani tam nie mieli jeszcze najmniejszego pojęcia o zamiarach nieprzyjaciela, ani o jego liczebności, ani o kierunku działań — więc ułożyli tylko najogólniejsze wytyczne. Postanowili więc, że obaj wodzowie nie będą „zabawiać się szczegółową i niepodobną obroną granic”, lecz przedewszystkiem skupią w najodpowiedniejszym punkcie rozrzucone siły, następnie zaś będą dążyć stale do utrzymywania łączności wojsk koronnych z litewskimi i osłaniać Warszawę. Jako odwód dywizji ukraińskiej miała służyć dywizja generał-lejtnanta ks. Michała Lubomirskiego, rozłożona na Wołyniu w okolicach Konstantynowa. W razie potrzeby król obiecał wyruszyć na pomoc z 8.000 korpusem, ponadto zaś spodziewano się znacznych posiłków pruskich¹⁶⁾.

Jak z tego widać wojna ta nie była należycie przygotowana, gdyż na serjo poczęto o niej myśleć dopiero na miesiąc przed rozpoczęciem właściwych działań wojennych. Wybuch jej nie wywołał jakiegoś ogólnego entuzjazmu w kraju. Stosunkowo niewielka była ilość ludzi, którzy zdawali sobie w całej pełni sprawę z doniosłości tej rozprawy orężnej, oceniali ją kategorjami nowoczesnymi i uwa-

¹⁵⁾ Archiwum Gł. K. W. Nr. 189. Komisja Wojsk. do dowódców dywizji 20.IV 24.IV, do komisariatu polowego 6.V. Pawłowski, str. 41 i nast.

¹⁶⁾ Pawłowski, str. 42-3.

zali, jak to wypowiedział ks. Józef Poniatowski w rozkazie pożegnalnym do wojska, tę wojnę za świętą „bo żołnierz nie walczył za dumę swego króla, lecz za swobody ojców i całość ziemi, w której się urodził”. Licznych stronników posiadało stronnictwo opozycyjne, zwłaszcza wśród szlachty zamieszkałej na terenie przyszłych operacji wojennych w województwach ruskich, co naturalnie odbiło się ujemnie pod wielu względami na toku działań. Przeważna zaś większość ogółu szlacheckiego odnosiła się do tej wojny obojętnie. Stronnictwo patriotyczne aczkolwiek zrobiło wiele w tym krótkim czasie, to jednak nie zdołało jeszcze przerobić w swoim duchu masy szlacheckiej, nawskroś przesiąkniętej konserwatywnymi zapatrywaniami. „W ogólności mówiąc — pisał podkanclerzy Chreptowicz 11 listopada 1790 r. ze Szczorsów na Litwie — względem dyspozycji umysłów na prowincji — ta jest w zupełnej apatii do wszystkiego co się ogólności narodowej tyczy; powszechna jest tylko bojaźń wojny, a chęć oszczędzenia majątku...”. Pod tym względem nie wiele zmieniło się na lepsze i w najbliższym czasie. Tę bierność dla sprawy publicznej usiłowano wytłumaczyć tem, że jest to właściwie wojna domowa między dwoma stronnictwami, że Katarzyna wcale niema wobec Rzeczypospolitej jakichś zamiarów zaborczych, wprowadzi tylko dawny porządek, poczem wojska jej opuszczą Polskę, wreszcie pocieszano się nadzieją, że Prusy i Austria nie pozwolą Rosji uczynić nam jakiejś krzywdy, i że w ostateczności oba te państwa, a przedewszystkiem związane przymierzem Prusy wystąpią czynnie w naszej obronie. Sam król utwierdzał do pewnego stopnia takie poglądy. Dnia 21 maja na posiedzeniu sejmowem po odcytaniu deklaracji rosyjskiej Stanisław August zabrał głos i podkreślił, że dwojakie są sposoby ratowania ojczyzny: „Pierwsze zawierają wszystko, do czego odwaga i męstwo determinować mogą, do tych cokolwiek udeterminować zechcecie, nie tylko ja się przychylę, ale oświadczam, że osobiście tam się stawię i wystawię, gdziekolwiek przytomność moja przydatna będzie do zachęcenia w niebezpieczeństwach, lub do najlepszego urządzenia sił i hazardów waszych. Drugi rodzaj zamiarów do ratunku naszego służyć mogący, może się i powinien być szukany w negocjacjach... Gdyby się dały znaleźć jeszcze i inne drogi, przez któreby otworzyć się mógł wstęp do traktowania raczej piórem, niż orężem, żadnego by odrzucać, żadnego zaniedbywać by nie należało...”. Król jednak stanowczo przechylał się do załatwienia tego zatargu z Rosją raczej piórem niż orężem, o czem świadczy choćby ten fakt, że zamiast wykorzystać moment

podniecenia, wywołany odczytaniem deklaracji Katarzyny i powołać cały naród pod broń, lub przynajmniej uzyskać szereg uchwał stanów w sprawach związanych z wojną — Stanisław August, jakby w chwili najgłębszego spokoju, w zakończeniu swej wojennej mowy, wskazał sejmowi, jako najpilniejsze, na najbliższą przyszłość sprawy: dyzunicką, kurlandzką i t. p.¹⁷⁾

Zresztą rozmyślnie unikano stanowczych kroków, by nie odstręczać sąsiadów podejrzeniami jakoby w Polsce szerzyły się hasła jakobińskie. Ambasador rosyjski, Bułhakow, pozostał więc mimo rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich nadal w Warszawie i mógł rozwijać nieskrępowaną niczem akcję na szkodę Rzeczypospolitej. Zwolennicy rosyjscy piastowali nadal wysokie urzędy i mogli hamując działać w niejednym kierunku. Opozycjonistom pozwalano bezkarnie szerzyć swe poglądy, tendencyjnie bałamucić opinię publiczną i gasić zapał, jaki się ukazywał tu i ówdzie. A wobec tak miękkiego postępowania władz naczelnych nie dziw, że w kraju nawet uniwersał sejmowy do narodu i szumna odezwa królewska do wojska, zakończona retorycznym zwrotem: „Dzieci, albo żyjmy niepodlegli i poważani, albo gińmy wszyscy z honorem!” nie wywołały głębszego wrażenia. Ochotników do wojska zgłaszało się stosunkowo niewielu, a ofiary w gotowiźnie napływały również raczej skąpo¹⁸⁾.

Te choćby najważniejsze momenty trzeba wziąć pod uwagę, aby należycie zrozumieć, jak ciężkie i niewdzięczne brzemie spadało na wodza, który w takich nad wyraz trudnych warunkach miał stawić czoło wkraczającemu nieprzyjacielowi. Wśród pacyfistycznych nastrojów, jakie przeważały w szerokich masach, przyczem chłopci stanowili czynnik zupełnie apatyczny a tylko mieszczaństwo, zwłaszcza stolicy, okazywali dużą ochoczość bojową, nasuwała się ciekawa, a przytem bardzo ważna kwestja, jak się przedstawiała ówczesna siła zbrojna. Owóż i ten najważniejszy teraz czynnik posiadał jeszcze bardzo wiele braków i nie był należycie przygotowany do czekającego go zadania. Młody był jeszcze i niedoświadczony wódz, młode i niedostatecznie wyćwiczone wojsko, złożone przeważnie z niedawno zaciągniętych ochotników. Korpus oficerski pod wielu względami niedomagał. Część była za starych, nienada-

¹⁷⁾ „Korespondencja krajowa St. Augusta”, str. 161, 220 i nast., 249. Smoleński: „Ostatni rok”, str. 398-400.

¹⁸⁾ Smoleński: „Ostatni rok”, str. 410-13. Tegoż „Konfederacja Targowicka”, str. 142 i nast. Korzon: „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta”. Kraków 1897. t. V, str. 161 i nast.

jących się do służby podczas kampanji, część zaś była za młodych, jeszcze za mało wyszkolonych. Wogóle choć ks. Józef Poniatowski od chwili objęcia dowództwa tej dywizji i Kościuszko w czasie, gdy go zastępował w tem dowództwie, kładli bardzo duży nacisk na należyte wyćwiczenie oddziałów, to jednak zamało było czasu, by je doprowadzić do odpowiedniego poziomu. Piechota pod tym względem stała wyżej, gdyż łatwiej było skupić bataljony w celu przeszkolenia. Natomiast z kawalerją była trudniejsza sprawa, gdyż oddziały jej były rozłożone drobnymi partjami wzdłuż całej granicy i trudno je było odrywać od tej służby i przeprowadzać ćwiczenia większych jednostek. Za to artylerja, przeważnie skupiona w jednej okolicy i w większości podlegająca rozkazom Kościuszki, była naogół całkiem dobrze przygotowana, mimo pewne usterki organizacyjne, do czekających ją zadań. Pod względem zaopatrzenia stan dywizji przedstawiał się opłakanie. „Wielka część parku bez koni — pisał ks. Józef z początkiem kampanji do Komisji Wojсковej — kilka korpusów bez namiotów i polowych rekwizytów. Kasy bez pieniędzy, gdy od kwartału do kwartału późno pieniądze przychodzą. Broń od piechoty zła, kulbaki, ekwipaże końskie w najniegodziwszym stanie, lazarety nieopatrzone ani felczerami, ani rekwizytami, umundurowanie zaczęte ale dla opóźnienia sukna nigdzie niedokończone. Wielka część oficerów od korpusów oderwana. To jest stan wojska pod komendą moją zostającego. Lecz przytem muszę dodać, że ochota największa w służeniu Królowi i Ojczyźnie”¹⁹⁾.

Co najważniejsze, że ilość tego wojska była bardzo szczupła. Dywizja ukraińska liczyła ogółem 17.000 głów, w czem około 8.000 tysięcy piechoty a 9.000 jazdy. Ponadto jako odwód jej — stała na Wołyniu dywizja wołyńsko-podolska, dowodzona przez generał-lejtnanta ks. Michała Lubomirskiego. Liczyła ona w tym czasie faktycznie tylko 4.535 ludzi, choć stan jej był znacznie wyższy — bo obejmował 8.608 ludzi. Prawie połowa jej przeszła już poprzednio pod rozkazy ks. Józefa. Jeżeli stan wyćwiczenia w dywizji ukraińskiej, mimo usilnych zabiegów jej dowódcy, nie przedstawiał się jeszcze zadawalniająco, to wyszkolenie dywizji wołyńsko-podolskiej było zupełnie niedostateczne. Dowódca jej, bogaty dziedzic licznych włości na Wołyniu, więcej zajmował się administracją swych dóbr, jak potrzebami swej dywizji. Stan jej wyszkolenia przedstawiał on,

¹⁹⁾ Archiwum Główne. Akta skarb.-wojsk. Oddział 76. Nr. 36. Ks. Józef Poniatowski do Komisji Wojsk. pod Tywrowem, 24.V.1792 r.

już z pewną dozą optymizmu, w następujący sposób „...wiadomo jest Prześwietnej Komisji Wojskowej, że kawalerja zostająca w komendzie mojej, jest całkiem rozkomenderowana, przy sztabach brygad tak JW. Dzierżka jako i JW. Jerlicza po 1 szwadronie i to nie całym zostawiono. Przeto ile możności komenderujący porucznicy szwadrony egzer cytowali pieszo i konno. W pułku Przedniej Straży Buławy Wielkiej Koronnej także jeden szwadron przy sztabie znajdujący się też same egzercerunki dopełnił. Jmci zaś sztabsoficero wie, jedni za urlopami P. K. W., drudzy na komisje wykomenderowani, przez całe lato przy korpusach się znajdować nie mogli. Z piechoty I batalion Buławy W. K. był ćwiczony w braku sztabsoficerów przez kpt. Korzeniowskiego, II batalion tegoż regimentu, częściowo rozkomenderowany, był ćwiczony przez ppłk. de Grann. Batalion II regimentu ostrońskiego dopiero pod koniec maja 1791 odebrał rekrutów i w tym czasie otrzymał regulaminy od Komisji Wojskowej, był ćwiczony na początku września przez ppłk. Granowskiego i mjr. Zawadzkiego z ogniem i ewolucjami”²⁰⁾. Raport ten był wprawdzie pisany we wrześniu poprzedniego roku, ale można całkiem śmiało przypuszczać, że nie nastąpiła tam jakaś gwałtowna poprawa w ciągu najbliższych miesięcy. Oprócz tej dywizji na Wołyniu miał też być utworzony korpus rezerwowy, pod dowództwem generał-majora Zajączka, złożony z 5 batalionów piechoty, 1 kompanii artylerji i dwu brygad Kawalerji Narodowej Biernackiego i Hadziewicza, mający wynosić 5.520 ludzi, lecz oddziały w skład jego wchodzące dopiero wyruszały ze swych stałych miejsc garnizonowych w Wielkopolsce i innych odległych miejscowości i zdążyły dopiero po miesiącu na miejsce koncentracji²¹⁾.

Ks. Józef Poniatowski, zaraz po odbytej radzie wojennej, wyjechał z Warszawy i przybył do głównej kwatery swej dywizji, Tulczyna już 10 maja. Zastał swe oddziały jeszcze w dość znacznym rozproszeniu, co było następstwem rozbieżności poglądów na sposoby obrony granic. Kościuszko mianowicie był zwolennikiem systemu kordonowego i odpowiednio do tego rozłożył gros sił dywizji wzdłuż pogranicza, stawiając w pierwszej linii łańcuch posterunków kawaleryjskich, w drugiej zaś, nieco cofniętej w głąb,

²⁰⁾ A. Gł. Akta skarb.-wojsk. Oddz. 76. Nr. 34. Ks. M. Lubomirski do Komisji Wojskowej. Dubno, 27.IX.1791. Nawiąsem dodam, że w drugiej Brygadzie Kawalerji Narodowej, dowodzonej przez J. Wielhorskiego, w pierwszym jej szwadronie, Potockiego, odbywał służbę towarzysz Józef Mochort, którego nazwisko przypomina poemat Wincentego Pola.

²¹⁾ A. Gł. Akta Komisji Wojskowej. Nr. 222.

kompanje lub bataljony piechoty. Poniatowski zaś, wychodząc ze słusznego założenia, które wyłożył w piśmie do Komisji Wojskowej, „że kto wszystko zasłaniać usiłuje — tem samem wszystko odkrywa, a przeciwnie każda siła zjednoczona dzielniejsze wyprowadza skutki”, pragnął skoncentrowania przeważnej części dywizji w głębi kraju, mianowicie w okolicy między Winnicą, Tulczynem, Iłińcami, Lipowcem i Ładyżynem a pozostawienia na granicy tyle tylko jazdy, „aby obroty nieprzyjacielskie obserwować, a o tem komenderującemu generałowi donieść mogła”. Na tem tle doszło między obu generałami nawet do naprężonych stosunków. Scysje te starał się Poniatowski szybko załagodzić. Wreszcie Kościuszko ustąpił, lecz dopiero 25 kwietnia wydał rozkazy i to nie wszystkim jeszcze oddziałom, by się zbierały w miejscach wyznaczonych przez księcia na koncentrację. Skutkiem tego, z chwilą objęcia dowództwa przez Poniatowskiego, dywizja nie była jeszcze skupiona i zdolna do wystąpienia bojowego²²⁾.

Podczas gdy w Polsce panowała rozbieżność poglądów na zbliżającą się wojnę i nie było jakichś solidnych przygotowań do odparcia najazdu wroga — w Rosji było zupełnie inaczej. Tam wszystko było zgóry obmyślane i ułożone. Już od początków r. 1791 stała na zachodnich granicach cesarstwa duża armja, przeznaczona pierwotnie do walki z najazdem pruskim²³⁾. Ponieważ Fryderyk Wilhelm II wkrótce już porzucił swe zamiary agresywne, przeto część tych wojsk użyto na południu do ostatecznego pobicia Turków, co nastąpiło jeszcze w tym roku. Jesienią rozpoczęła Katarzyna rokowania pokojowe z Portą Otomańską, a wojska swe cofnęła na północ, bliżej granic polskich, do Mołdawji i Besarabji, gdzie rozłożone zostały na leża zimowe. Z początkiem r. 1792 dojrzał w Petersburgu plan wystąpienia przeciw Polsce. Carowa postanowiła jednocześnie z dwu stron uderzyć na Rzeczpospolitą, jedną armją zaatakować Litwę, drugą — prowincje południowe. Dowództwo nad tą ostatnią powierzyła 25 marca 1792 r. generałowi en chef Kachowskiemu i poleciła mu zbliżyć „bez żadnego rozgłosu” podległe mu korpusy do granic polskich, tak by mógł około połowy maja rozpocząć działania wojenne, według planu ułożonego przez generalnego kwatermistrza — pułkownika Pistora, a przysłanego mu 12 kwietnia.

²²⁾ Pawłowski, str. 33, 36-41, 44. Biblioteka Zamojska. Rkp. Nr. 1783. Rozkazy Kościuszki z 25.IV.1792 r. A. G. Akta skarb.-wojsk. Oddz. 76. Nr. 36. Kościuszko do Komisji Wojskowej z Niemierowa 24 i 27 kwietnia 1792.

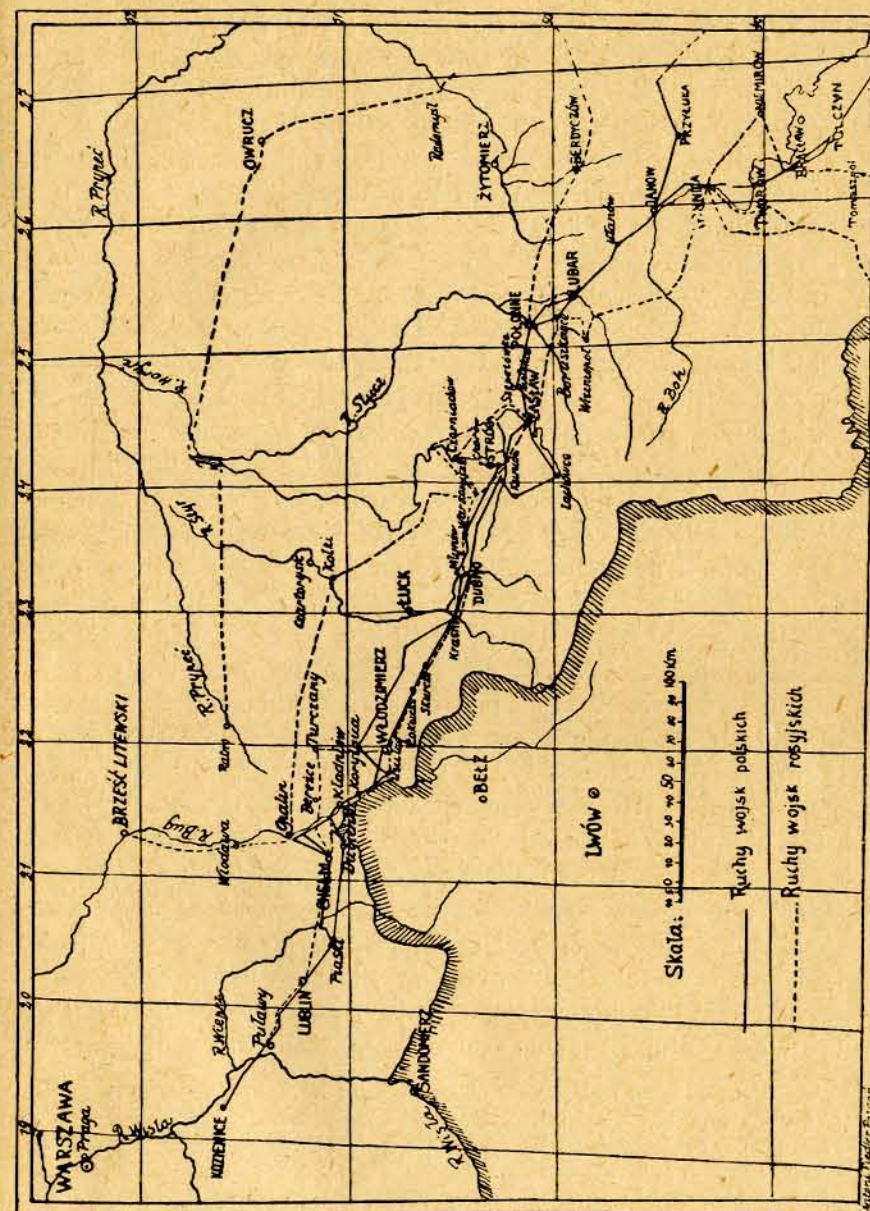
²³⁾ Kalinka: „Ostatnie lata”, cz. II, str. 125-6.

Armia Kachowskiego liczyła 64.000 ludzi i rozpadała się na 4 korpusy. Korpus pierwszy, dowodzony przez generała Goleniszczewa-Kutuzowa, obejmował 17.000 piechoty i 6.600 jazdy, stanowił on wyborową siłę i z nim też odbywała pochód główna kwatera całej armii. II korpus szedł pod dowództwem generała Dunina i liczył 13.100 piechoty i 4.300 kawalerji. III korpuśem dowodził generał Derfelden, był to korpus najsłabszy, gdyż miał tylko 6.600 piechoty i 4.600 jazdy. Korpus IV, generała Lewanidowa, obejmował 8.300 piechoty i 3.500 kawalerji. Miały one wkroczyć do Polski jednocześnie z trzech stron naraz. Pierwszy miał przekroczyć granicę pod Olhopolem 18 maja Derfelden, przy którym też znajdowali się twórcy konfederacji, iść w kierunku północno-zachodnim i ściągnąć na siebie główną uwagę nieprzyjaciela. W tym czasie dwa korpusy Kutuzowa i Dunina miały w okolicach Mohylowa przeprawić się przez Dniestr i ruszyć na prawe skrzydło i centrum polskie. Wreszcie 21 maja miał wkroczyć od wschodu korpus Lewanidowa pod Wasylkowem, pomaszerować na Berdyczów i zagrozić tyłom przeciwnika, łącząc się następnie przez Machnówkę i Chmielnik z Kutuzowem. Wogóle myślą przewodnią tego planu operacyjnego było dążenie do oskrzydlenia Polaków, odcięcia ich od Warszawy, i przez otoczenie zmuszenie ich szczupłych sił do poddania się²⁴⁾.

Początek działań.

Chociaż Kościuszko starał się zdobyć wiadomości o nieprzyjacielu przez posterunki graniczne, za pośrednictwem różnych osób przyjeżdżających z zagranicy, lub wreszcie przez wysyłanych za kordon pod rozmaitemi pretekstami oficerów, lub płatnych szpiegów, to jednak nie uzyskał, prócz szeregu ogólnych wiadomości o zamiarach rosyjskich rychłego już wkroczenia do Polski, żadnych konkretnych danych o siłach i rozłożeniu wojsk przeciwnika. Wywiad nasz pod tym względem działał jak najgorzej. Ks. Józef więc po przybyciu swem do Tulczyna nie wiedział nic pewnego nawet o istotnych zamiarach nieprzyjaciela. Tak n. p. szambelan Mossakowski, przejeżdżający wtedy przez Tulczyn, twierdził, na podstawie rozmowy niedawnej z samym Kachowskim, że te ruchy wojsk rosyjskich mają na celu obsadzenie kolonji, świeżo założonych przez Katarzynę w Mołdawji. Z innej strony miał relacje, że największe siły nieprzyjacielskie zebrane są w okolicach Dubosar.

²⁴⁾ Fr. Smitt: „Suworow und Polens Untergang”. Leipzig, 1858. t. II, str. 389 i nast. Wolański A.: „Wojna polsko-rosyjska 1792 r.”. Kraków, 1920. t. I. str. 9 i nast.



Tadeusz Soplica. — Wojna polsko-rosyjska 1792 r.
Mapa ruchu wojsk polskich i rosyjskich w kampanii roku 1792.

Rys. 5.

Ten brak wiadomości dokładnych o rozłożeniu sił nieprzyjacielskich spowodował następnie zupełnie mylne i niewłaściwe ugrupowanie własnych oddziałów. Oto bowiem w ciągu najbliższych dwu dni ks. Józef otrzymał wiadomości od podwładnych dowódców, że nieprzyjaciół gromadzi swe siły w okolicach Kijowa i Bałty. O zarządzeniach, jakie wydał z tego powodu, doniósł królowi w następujących słowach: „1-o Podług liczby korpusów rosyjskich i położenia ich oczekiwać potrzeba ataku od Kijowa i Bałty. Z tego powodu wykomenderowałem JWP. Kościuszkę generał-majora naprzeciw Kijowa, który między Żytomierzem i Berdyczowem uformuje korpus obserwacyjny, złożony z trzech batalionów piechoty i 20 szwadronów kawalerji. 2-o Wykomenderowałem JWP. Wielhorskiego generał-majora naprzeciw Bałty, który uformuje korpus podobnie obserwacyjny z trzech batalionów piechoty i 20 szwadronów kawalerji. 3-o Ażebym zaś sam był w sposobności dania wsparcia rzeczonym korpusom awangardowym, przeto umyśliłem stanąć obozem między Winnicą i Chmielnikiem z 9 batalionami piechoty, 32 szwadronami kawalerji i artylerją. Pozostałe korpus w komendzie mojej łatwo przekona Waszą Królewską Mość, że nie mogę ani jednego bataljonu nikomu udzielić, ile, że pomiędzy temi bataljonami są jeszcze takowe, jako to bataljon II fizyljerów i bataljon II Ilińskiego, które jeszcze tu nie stanęły. Z tego powodu upraszam jaknajgoręcej W. K. M., ażebyś raczył przyspieszyć korpusy do rezerwy na Wołyń przeznaczonej, bez której wszelkie moje obroty staną się niebezpieczne, jeżeli z tyłu nie będę zasłonięty. 4-o Miasto Połonne na magazyn główny żywności, furazę i amunicji przeznaczyłem i w tym celu wykomenderowałem JWP. kapitaną Hekla, aby to miejsce jaknajprędzej ufortyfikował... 6-o Posłuszny rozkazom W. K. M., przyjąłem komendę dywizji w czasie najniebezpieczniejszym, pomimo niedostatku najpierwszych potrzeb, jaki w wojsku Rzeczypospolitej panuje. Dozwól mi więc łaskawie W. K. M. prosić Ciebie o uformowanie dla mnie instrukcji, czego trzymać się mam w zdarzeniach wojny, jaka może być władza moja tak co do zabezpieczenia wewnętrznego jak i zewnętrznego”²⁵⁾.

²⁵⁾ A. Gł. Archiwum Królestwa Polskiego. Rps. Nr. 201. Ks. Józef do króla. Tulczyn 11.V i raport Nr. 1 z 13.V. Cytuję tu korespondencję ks. Józefa z królem dopiero niedawno rewindykowaną z Rosji, która dotąd, choć prof. Br. Dembiński wydał osobne dzieło p. t.: „Stanisław August i ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji”. Lwów, 1904, znaną była ledwo w drobnych ułamkach. Ma ona podwójny charakter: oficjalnych raportów i listów poufnych. Jest to pierwszorzędnej wagi źródło do poznania istotnego przebiegu tej kampanji. Wolański, który obszerną napisał monografię tej wojny, nie znał tej korespondencji i stąd jego uwagi nieraz są błędne a sądy stronicze.

Raport ten ważny jest z kilku względów. Przedewszystkiem podaje on powód tego dziwnego, jakby się napozór zdawało, i dlatego też mocno przez naszych historyków ganionego rozbitcia słabych sił polskich na trzy części. Taki jednak podział, biorąc pod uwagę wiadomości, jakie pod ten czas posiadała o nieprzyjacielu nasza główna kwatera, był zupełnie słuszny. Wiadomem było, że nieprzyjaciół zamierza wchodzić z dwu stron — naprzeciw więc wysłał Poniatowski dwie grupy, by śledziły jego ruchy. Winić go za to nie można, raczej odpowiedzialność spada na dowódców tych placówek, stojących nad Dniestrem, którzy mylnie informowali naczelne dowództwo o ściąganiu się stamtąd wszystkich sił na południe w okolice Dubosar. Całkiem pozytywnie stwierdza ten szczegół gen.-major Wielhorski w liście, pisanym prawdopodobnie do gen. Cichockiego. Donosząc mu o ruchu swej grupy, pisze, że może ją przesunąć bez ryzyka do Czeczelnika lub Berszady „gdyż wszystkie korpusy moskiewskie wzdłuż Dniestru ciągną się ku Dubassarom, a do przejścia przez Dniestr żadnego nie czynią między Mohylowem, Soroką i Jahorlikiem przygotowania... L'intention des Russes à moins de vouloir entrer comme des brigands, nie może być tylko ta, jak oni też głoszą, że mają na to ordynanse pour colorer leur attaque, że chcą przejść przez Polskę. Gdyby ich nie puszczono, o czym są pewni, mają ordynans iść przeporem, więc nie mogą wejść tylko około Bałty, suchą granicą, tam, gdy znajdują une resistance, powiedzą, że korpus tym na sukurs przychodzi z Kijowa, funkcji tych dwu korpusów przeszkodzić powinno być pierwszym celem naszym i dlatego, skoro wejdą do Polski, nim zrobią kilka marszów il faut tacher en joignant de corps du prince Poniatowski au mien et ensuite à celui de Kościuszko de battre chaque corps ennemi en detail, car si nous les laissons joindre, zginęliśmy bez miłosierdzia”²⁶⁾. Przytoczony wyżej raport ks. Józefa z 13 maja oprócz podania przyczyn podziału dywizji na 3 części, zdradza już duże obawy z powodu możliwości zajęcia wojsku polskiemu tyłów, przez nieprzyjacielski korpus mający nadciągnąć od Kijowa i dlatego zawiera prośbę do króla o przyspieszenie utworzenia korpusu rezerwowego na Wołyniu, dalej podaje wiadomości o zamierzonym założeniu głównego magazynu w Połonnem i wysłaniu tam na załogę 1 bataljonu piechoty i 4 szwadronów jazdy, wreszcie pismo to dowodnie stwierdza, że Poniatowski wyjeżdżając z Warszawy nie otrzymał ani szczegółowych wytycznych co do działań, ani nawet bliższego określenia swej władzy, kiedy

²⁶⁾ J. w. Wielhorski do Cichockiego (?). Tulczyn, 13.V.

dopiero teraz zwracał się do króla o instrukcję w tym względzie. Wreszcie 19 maja położenie o tyle się wyjaśniło, że ppłk. Grochowski, dowódca posterunków rozłożonych wzdłuż Dniestru, nadesłał raport, donoszący o przygotowaniach rosyjskich do przeprawy przez tę rzekę. Poniatowski, widząc poważne niebezpieczeństwo, grożące mu i z tej strony, polecił Wielhorskiemu i innym oddziałom, nazbyt wysuniętym, cofać się na Tulczyn. Gdy zaś w najbliższych dniach otrzymał wiadomości o przekroczeniu przez nieprzyjaciela Dniestru i stoczeniu przez ppłk. Grochowskiego utarczki pod Czerniejowcami, obawiając się oskrzydlenia, rozpoczął odwrót przez Tywrów do Winnicy, gdzie stanął 26 maja, mając w tylnej straży grupę Wielhorskiego.

Młody wódz, jak to okazuje się z listów jego do króla, był w najwyższym stopniu przygnębiony. Położenie swe uważał jako okropne. Wciąż obawiał się otoczenia swych szczupłych sił, które liczył teraz na 14.000 ludzi, przez dziesięciokrotnie przeważającego nieprzyjaciela. Każda utarczka, którą musiał stoczyć, by powstrzymać ścigających go Rosjan i dać wytchnienie zmęczonym uciążliwym marszem oddziałom, przyprawiała go o straty, które narazie były niemożliwe do uzupełnienia, ponieważ korpus rezerwowy mógł zebrać się dopiero za miesiąc. Podczas gdy nieprzyjaciel spotykał się wszędzie z życzliwym przyjęciem, jemu własni rodacy odmawiali jakiegokolwiek pomocy. Wobec tego uważał, że w tem położeniu, w jakim się znalazł, nie pozostaje mu nic innego, jak zginąć z honorem²⁷⁾.

Cofał się więc dalej na północ, przez Janów do Ułanowa, gdzie stanął 30 maja i gdzie też połączyła się z nim grupa Kościuski i inne drobniejsze oddziały. Skutkiem tego otucha wstąpiła w duszę Poniatowskiego. „Byłem tak szczęśliwy — donosił o ostatnich zdarzeniach Komisji Wojskowej — że mimo ustawiczne usiłowanie wojska moskiewskiego, które szukało zewsząd mię przerzynać, ściągnąłem wszystkie już moje posterunki. Płk. Zawisza dnia wczorajszego do obozu wstąpił, dziś oczekuję mjr. Poniatowskiego, pojutrze komendy mjr. Lubowidzkiego, który jeszcze sam pozostał w kilkadziesiąt koni naprzeciw kolumn nieprzyjacielskich dla obserwowania ich obrotu. Toż samo się dzieje z płk. Piotrowskim”. Mimo tak znacznego zwiększenia swych sił przecież nie chciał wystawiać je na niepewny bój i przeprowadził dalszy odwrót do Lubaru, dokąd dywizja jego przybyła w nocy 1 czerwca. Z tą chwilą teren boju przenosił się na Wołyń²⁸⁾.

²⁷⁾ J. w. Ks. Józef do króla. Tulczyn 20.V i 22.V, Tywrów 24.V, Winnica 26.V.

²⁸⁾ A. Gł. Akta skarb.-wojsk. Oddz. 76. Nr. 36. Poniatowski do Komisji Wojskowej w obozie pod Ułanowem 31.V. Wolański, str. 116-7.

Walki na terenie Wołynia.

Poniatowski spieszył na Wołyń nie tylko aby uniknąć uderzenia ze strony wojsk rosyjskich, ale także i dlatego, że województwo to przeznaczone było zgóry jako teren, na którym zgromadzić miano posiłki w ludziach i różnego rodzaju zapasy dla dywizji ukraińskiej. Tam wszak stała dywizja odwodowa ks. Michała Lubomirskiego, tam też zbierał się korpus rezerwowy pod rozkazami generała Zajączka, tam wreszcie znajdowały się magazyny żywności i furazu — w Dubnie, gdzie ponadto był dość obficie zaopatrzony arsenał i w Połonnem, którą to miejscowość rozpoczęto niedawno z rozkazu Poniatowskiego fortyfikować i zaopatrywać w żywność.

Lecz w czasie gdy dywizja ukraińska wkraczała na Wołyń wszystkie niemal te przygotowania nie były jeszcze ukończone. Nastroje zaś wśród tamtejszej szlachty, były podobnie jak w opuszczonych już województwach, dla wojska narodowego naogół nieprzychylnie. Województwo to bowiem, jak już poprzednio wzmiankowałem, pozostawało, z małemi wyjątkami, pod wpływem Branickiego i innych malkontentów. Choć już dawniej król i ks. H. Kollątaj starali się przeciągnąć na stronę patriotycznego stronnictwa bodaj część wybitniejszych przedstawicieli tamtejszego obywatelstwa, to jednak usiłowania te przyniosły bardzo słabe rezultaty. Opozycjoniści mieli tam górujący wpływ. Wysłannicy konfederacji targowickiej, posuwając się w tamte strony wraz z wojskiem rosyjskiem, szerzyli rozmyślnie najrozmaitsze przesadne wieści, aby zastraszyć swych przeciwników. Zwolennicy więc prawego rządu, przerażeni tem wszystkiem, przeważnie opuszczali swe siedziby i chronili się do Galicji. Jeden z korespondentów królewskich tak maluje nastroje panujące podówczas na Wołyniu: „U nas tu malkontenci różne plotki na postrach obywateli rozsiewali, już to wystawując słabość wojsk naszych, a mnóstwo moskiewskiego wojska, już obiecując pewny bunt chłopstwa, nawet odkrywając pewną niby zdradę naszych i tłumacząc, że to znak jest, iż póty Moskale Polski zabiorą, póki nasze wojska odstępują i nareszcie, że województwa kijowskie i braclawskie umyślnie król wystawił na zgubę po sam Wołyń. Te i tym podobne postrachy wielu obywateli wpędziły w kordon”²⁹⁾.

Poniatowski zatoczył obóz pod Lubarem, tuż w pobliżu klasztoru bazylianów, na drodze do Czartorji, w miejscu z natury obron-

²⁹⁾ Cz. Nanke: „Szlachta wołyńska wobec konstytucji trzeciego maja”. Lwów, 1907, str. 4 i nast. „Korespondencja krajowa Stanisława Augusta”, str. 244.

nem, bo zasłoniętem od przodu rzeką Słuczą, a z boku błotami i trzęsawiskami. Wojsko polskie odsunęło się dość daleko od nieprzyjaciela, który narazie doszedł do Winnicy, a inne jego kolumny dotarły do Pohrebyszcz i Pawołoczy. Ks. Józef, korzystając z tego, postanowił teraz dać odpoczynek oddziałom, strudzonym długim i forsownym marszem. Nie miał jakiegoś planu działania na najbliższą przyszłość, gdyż z Warszawy, zamiast żądanej szczegółowej instrukcji, otrzymał od króla nic właściwie nie mówiące wskazówki, podobne do dawniej przysłanych mu przez Komisję Wojskową. Sam, wobec znacznej niższości ilościowej i jakościowej swych oddziałów i obawy w dalszym ciągu oskrzydlenia przez Rosjan, nie czuł się na siłach do podjęcia jakichś zaczepnych kroków. Inicjatywę działania pozostawiał nieprzyjacielowi i dopiero od jego ruchów zależniał swą dalszą akcją. Stwierdza to dowodnie w raporcie do Komisji Wojskowej, pisząc: „Dotąd stoję obozem pod Lubarem, dokąd się stąd obróć, jeszcze sam nie wiem, gdyż to zawisło od okoliczności, na które oczekuję”³⁰⁾. W dużej też mierze krępowało go w śmielszej akcji własne niedoświadczenie bojowe i poczucie odpowiedzialności przed narodem, w razie jakiegoś większego niepowodzenia, a wreszcie niepewność, jak się zachowa w boju, to niedostatecznie jeszcze wyćwiczone wojsko, które podczas tych marszów trzeba było wciąż pouczać i ustawicznie mu przypominać najprymitywniejsze zasady zachowania się wobec nieprzyjaciela, a które ponadto stało się obecnie terenem mniej lub więcej jawnej agitacji wywrotowej targowiczów. Wprawdzie książę ostro i z godnością odpowiedział na doręczone mu wezwanie Rzewuskiego dołączenia się z konfederacją, ale ostatecznie nie był zupełnie pewny, czy te zdradzieckie odezwę, przenikające różnymi drogami do obozu polskiego, nie zbałamucą bodaj pewną ilość jego podkomendnych. Trwał więc w bezczynności³¹⁾.

Tymczasem, po tygodniowym postoju Kachowskiego w Winnicy, kolumny jego poczęły zbliżać się pod Lubar, jedna od Chmielnika, a druga od Cudnowa. Zaczynał się teraz, po krótkim odpoczynku, drugi okres tej kampanji, podobny zresztą do pierwszego, a polegający głównie na wymykanii się Polaków przed ruchami oskrzydłającymi wojsk rosyjskich i dający wobec tego nie wiele sposobności do zabłyśnięcia jakimś wybitniejszym czynem orężnym. Już sam wstęp do tych działań nie wróżył nic dobrego. Brak doświadczo-

³⁰⁾ A. Gł. Akta skarb.-wojsk. Oddział 76, Nr. 36. ks. Józef Poniatowski do Komisji Wojskowej. W obozie pod Lubarem 3.VI. Raport Nr. XIV. Wolański, str. 129.

³¹⁾ Skalkowski A. M.: „Ks. Józef”. Bytom, 1913. str. 54 i nast. Wolański, str. 144-7.

nych i zaprawionych do boju oficerów, mimo nawet ich dużej odwagi osobistej i ofiarnego męstwa, spowodował porażki, poniesione przez nasze podjazdy, wysłane na rozpoznanie ruchów zbliżającego się nieprzyjaciela. 11 czerwca stoczyli utarczki mjr. Lubowidzki pod Ostroplem, a mjr. Perekladowski pod Sieniawką. Pierwszy zdołał uratować bodaj połowę swego oddziału, drugi zaś mając pod swem dowództwem 3 szwadrony kawalerji z brygady Jerlicza, gdy śmiało rzucił się na kozaków, wciągnięty przez nich w zasadzkę i zewsząd przez przeważające siły otoczony, poniósł dotkliwą klęskę, ponieważ sam dostał się do niewoli i stracił prawie 300 ludzi, między innymi zginął tam waleczny por. Obertyński. Poniatowski przypisywał te porażki nie tylko niedoświadczeniu oficerów, ale też wielkiej liczbie kozaków, szybkości i zwrotności ich koni i sprzyjaniu tamtejszych chłopów nieprzyjacielowi. Ale chociaż kolumny rosyjskie już nadciągały, ks. Józef, jak to wyznaje w liście do króla, nie miał jeszcze jakiegoś planu działania na najbliższą choćby przyszłość. Liczył tylko na posiłki, które zbierały się w Dubnie i prosił Stanisława Augusta o przysłanie mu jakichś bardziej szczegółowych rozkazów, by wiedział co ma dalej czynić³²⁾.

Tymczasem już w najbliższych dniach położenie Polaków uległo gwałtownemu pogorszeniu. 24 czerwca kolumny rosyjskie zbliżyły się i rozpoczęły znowu ruch oskrzydłujący. Jedna z nich, dowodzona przez Lewanidowa, okazała się na północy pod Miropolem i zagrażała odcięciem korpusu polskiego od Połonnego, druga zaś pojawiła się na południu pod Ostroplem. Poniatowski wiedząc, że Połonne nie jest należycie ufortyfikowane i nie może stawić skutecznego oporu, nakazał czempredziej wywozić stamtąd kasy i magazyny. Naprzeciw nieprzyjaciela, ukazującego się pod Miropolem, wysłał do Czartorji Kościuszkę na czele dywizji, liczącej około 5.000 ludzi, a w celu rozpoznania sił idących od południa pchnął całą brygadę kawalerji narodowej Mokronowskiego, a za nią sam się udał wkrótce na czele pułku przedniej straży ks. Józefa Lubomirskiego. Mokronowski stoczył w pobliżu Dembkowa potyczkę z znaczniejszymi siłami przeciwnika, które przy pomocy ks. Józefa zmusił do ucieczki, a w pogoni za nimi zbliżył się do obozu głównego korpusu Kachowskiego.

W ten sposób Poniatowski przekonał się dowodnie, że znowu wzięty został jakby w potężne kleszcze, których zamknięcie groziło jego korpusowi zagładą. Zaraz więc po powrocie z tego podjazdu

³²⁾ A. Gł. Archiwum Król. Pol. Nr. 201. Poniatowski do króla. Lubar, 12.VI. à 1 1/2 la nuit, Wolański, str. 154-5, 168.

nakazał wymarsz oddziałów jeszcze tej nocy do Połonnego, aby wymknąć się nieprzyjacielowi i wyprzedzić go w przybyciu do tej miejscowości. Główne siły skierował na Czartorję, mając jako straż przednią, stojącą już tam dywizję Kościuszki, tabor zaś, pod osłoną straży tylnej, dowodzonej przez Wielhorskiego, wysłał krótszą drogą na Boruszkowce. W tak ciężkich chwilach napisał książę do króla list, w którym, jak to na wstępie zaznaczył, nie z obawy, lecz z obowiązku jako wódz, przedstawił krytyczne położenie, w jakim się podówczas znajdował. Słabość liczebna jego korpusu i korzystna sytuacja przeciwnika zmusza go do odwrotu, i raz go zaczawszy nie widzi powodów do późniejszego zatrzymania się. Połonne nie jest doprowadzone do stanu obrony i zamiast mu przynieść pomoc, krępuje tylko jego ruchy i pomnaża ilość punktów, które należy bronić. „Mnóstwo oddziałów lekkich, jakimi rozporządza nieprzyjaciel, a którym nie możemy nic przeciwstawić, trzyma nas w ustawicznym pogotowiu, przyprawia o utratę furażu, zabija i niszczy nasze konie, zmuszając do podejmowania straszliwych marszów, aby dopaść przeciwnika, a gdy my wreszcie tam dochodzimy, on ucieka i zagraża nam z innej strony. Powolność, z jaką czynią się przygotowania w Warszawie, doprowadziła do tego, że wszystko, co jest zrobione na papierze, dalekim jest od istotnego wykonania. Ponieważ niema magazynów furażowych, trzeba go kupować za gotówkę i może nam zabraknąć go w najbliższych dniach. Operacje nasze zdane są na dobrą wolę mieszkańców, tam, gdzie chłopci nas nienawidzą i są naszymi wrogami, obywatel zaś nie zna ofiarności, a obawa utraty, lub zmniejszenia się jego dóbr, nie pozwala mu nic wykonać. Nie mamy okolicy, w którejby można było założyć odpowiednio zabezpieczony magazyn. Jeżeliby był w bliskości nas, byłby narażony na niebezpieczeństwo, do położonego dalej, bardzo trudno jest urządzić dowóz, ponieważ nie posiadamy wojskowych furgonów. Mamy wielu chorych, prawie bez pomocy, bez miejsca dla nich bezpiecznego. Nasza broń jest okropna, siodła kaleczą konie, jednym słowem całe nasze wyekwipowanie jest przeznaczone raczej dla oka, aniżeli dla praktycznego użytku. Gdy przypuszczam, że nadeszła sposobność pobicia jednej kolumny, czas potrzebny do jej wyszukania umożliwia innym kolumnom odcięcie nas, albo posunięcie się naprzód w innym miejscu. Nasze straty są niepowetowane. Każdy żołnierz zabity, każdy karabin i każda szabla stracone, to ubytki nie do zastąpienia. Zwycięstwo jest dla nas ruiną. Prowadzimy działania nie przeciw konfederatom, lecz przeciw regularnym wojskom, które podejmują przeciw nam różne ruchy”.

„Jestem daleki — pisał książę w zakończeniu tego listu — od chęci podsuwania W. Kr. M. rady, któraby mogła przynieść ujmę Jego osobie i dobru kraju i jestem jaknajśilniej przekonany, że lepiej jest wszystkim zginąć, niżeli haniebnie kapitulować, lecz mądrość W. Kr. M. być może znajdzie jakiś sposób odwłoki do czasu, gdy będziemy pewniejsi co do spraw zewnętrznych, oraz nieco wzmocnimy się wewnątrz — zawieszenie broni, któreby powstrzymało ruchy nieprzyjaciela. Mówię jak ślepy o kolorach, jednak uważam za swój obowiązek niczego nie ukrywać przed W. Kr. M. Jesteśmy gotowi na wszystko i proszę być pewnym, że do ostatniego tchu będziemy się starali wypełnić Jego wolę”. Resztę wyjaśnień, co do różnych szczegółów miał królowi udzielić oddawca tego listu, pisarz polny Rzewuski.

To nieznane dotąd w naszej historjografji pismo Poniatowskiego zasadniczo nie wiele odbiegało w odmalowywaniu rzeczywistości, od szczegółów podanych już poprzednio do Komisji Wojskowej z pod Tywrowa. Zawierało ponadto szereg uzupełnień, n. p. o olbrzymich trudnościach wyżywienia korpusu z powodu braku magazynów, niezbędnych do prowadzenia wojny, według panujących podówczas zasad strategji fryderycjańskiej, lazaretów i t. p. Dalej stwierdzał książę, zresztą nie poraz pierwszy, wyższość wojsk rosyjskich pod wielu względami, a zwłaszcza co do doświadczenia bojowego i dużej ruchliwości. Zupełnie też słusznie skarżył się na zarządzenia, które pozostały tylko na papierze. Miał tu na myśli szereg uchwał sejmowych i decyzji Komisji Wojskowej, dotąd niezrealizowanych z powodu zbyt wolnego tempa władz centralnych. Najwięcej dotyczyła go powolność, z jaką tworzył się, zapowiadany od tak dawna, rezerwowy korpus na Wołyniu i brak jakiegoś energiczniejszego współdziałania ze strony ks. Michała Lubomirskiego, dowódcy dywizji wołyńskiej. Uwaga ta godziła też i pośrednio w króla, który mimo swej uroczystej obietnicy „wystawienia się”, mimo niejednokrotnie ponawianych przez ks. Józefa próśb, by przybył osobiście na czele posiłków do obozu wołyńskiego, dotąd jeszcze nie kwapił się do opuszczenia stolicy. Najważniejszą jednak sprawą, którą poruszył książę w tym liście, to kwestja zawieszenia broni. Wysunął on ją w najlepszej intencji, gdyż przypuszczał, że czas rozejmu zostanie wyzyskany na należyte wzmocnienie i zaopatrzenie jego korpusu, i że tymczasem nadciągnie spodziewana pomoc pruska, albo przynajmniej polska dyplomacja spowoduje interwencję na korzyść Polski dwu ościennych dworów, berlińskiego i wiedeńskiego w Petersburgu. Nie bez dużej jednak racji ks. Józef dodawał w tym liście, że mówi o tych sprawach, jak ślepy o kolorach. Istotnie nie znał ówczesnej

konstelacji politycznej. A tymczasem ten pomysł zawieszenia broni, podyktowany ciężkim położeniem polskiego korpusu i chęcią ratowania go przyniósł jaknajgorsze rezultaty, gdyż książę nie brał pod uwagę dwu najważniejszych czynników, mianowicie stanowiska, jakie zajmie wobec tych propozycji nieprzyjaciół oraz jak się zachowa pod wpływem wiadomości o stanie wojska, zawartych w tym liście i projektu rozejmu Stanisław August³³⁾.

Polskie siły główne, idące przez Czartorę, dotarły bez przeszkód ze strony Lewanidowa, do Połonnego. Tabor natomiast miał po drodze ciężką przeprawę z nieprzyjacielem i poniósł duże straty. Wyruszył on pod osłoną tylnej straży, liczącej 6.500 ludzi i 12 dział, drogą na Boruszkowce — z parugodzinnym opóźnieniem, co przyczyniło się do jego klęski. Kachowski bowiem projektował właśnie na dzień 15 czerwca uderzenie z dwu stron na obóz polski pod Lubarem. Gdy jednak wysunięte naprzód podjazdy rosyjskie doniosły, że Polacy się stamtąd wycofali, Kachowski pchnął za nimi w pościg drogą Boruszkowską, dwa pułki kozaków Orłowa i część kawalerji pod dowództwem Tormasowa. Dopędzili oni tyły taboru polskiego i rozbili go. Następnie wywiązał się szereg potyczek między polską i rosyjską kawalerją, — a później bój piechoty i artylerji obu stron. Polacy walczyli w bardzo ciężkich warunkach. Już zasadniczo sam bój podczas odwrotu dla młodego wojska jest bardzo rzeczą trudną, a tu jeszcze w dodatku i warunki terenowe były jak najgorsze, gdyż drogi były wąskie i z powodu ciągłych deszczów rozmokłe, dookoła lasy i moczary. Dla kawalerji więc za mało było miejsca do odpowiedniego rozwinięcia się, a ponadto swobodę jej ruchów utrudniały liczne i niesforne tabory, łakoma zdobycz dla nieprzyjaciela, którego siły ciągle wzrastały dzięki ustawicznie nadchodzącym posiłkom. Ogólne zamieszanie, jakie powstało wśród tych starć, nie pozwala na dokładne ich odtworzenie. Najprawdopodobniej polska kawalerja po odparciu pierwszego impetu nieprzyjaciela, nie widząc dla siebie pomyślnych warunków terenowych dla dalszej walki, usunęła się na tyły, zostawiając osłonę bagażów i artylerji piechocie. Ta wkrótce już znalazła się w jak najgorzem położeniu, gdyż pod ustępującą jazdą zawalił się jedyny pod Derewiczami most na bagnistej rzece Derewiczce, co wpost uniemożliwiło dalszy odwrot bagażom, artylerji i piechocie. Odcięte w ten sposób dwa bataljony piechoty, regimentów Gorzeńskiego i im. Potockich, w sile około

³³⁾ A. Gł. Archiwum Królestwa Polskiego. Nr. 201. List ks. Józefa do króla. Nr. XVI. Du camp près de Lubar. 14.VI.1792.

1000 karabinów, oraz większa część artylerji, stały na grobli zacięty opór — były się „jak lwy”. Była to wogóle pierwsza w tej kampanji bitwa — w której wzięła udział polska piechota. Wreszcie po dwugodzinnym zażartym boju, gdy zawiodła wszelka nadzieja pomocy, gdy mostu nie udało się naprawić, — gdy wreszcie nieprzyjacielska piechota przeszło pięćkrotnie liczniejsza, coraz silniej zaczęła naciskać, odciętym oddziałom nie pozostawało już nic innego, jak pozostawić tabor, potopić niemożliwe do ocalenia działa i wycofać się pod ostrzałem nieprzyjacielskim wśród przez okoliczne stawy i bagniska. Odwrot ten naogół się udał, choć poniesiono dość duże straty w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, ponadto musiano zatopić 7 dział, które następnie wydobył z wody nieprzyjaciół, oraz pozostawiono dość dużo bagażów. Straty te, zwłaszcza w działach, były dotkliwe, ale stosunkowo jeszcze nie duże, jeżeli się weźmie pod uwagę bardzo wielkie niebezpieczeństwo, jakie groziło w tym dniu całemu korpusowi polskiemu. Kachowski bowiem zamierzał okrążyć wojsko polskie pod Lubarem, odciąć mu drogę odwrotu na Połonne i zadać mu stanowczą klęskę. Zamysł ten jednak znowu mu się nie udał, cios zawisł w próżni. Poniatowski zdołał niemal w ostatniej chwili z głównymi siłami wymknąć się z tej matni i dotrzeć do Połonnego³⁴⁾.

Niektórzy historycy zwalają winę na księcia, że zarządzeniami swemi naraził boczną kolumnę na straty w boju pod Boruszkowcami. Zarzut zupełnie niesłuszny. Poniatowski trafnie postąpił, że w tej decydującej chwili, w której ważyły się losy całego korpusu, wysłał inną drogą bagaże, utrudniające tylko marsz głównych sił. Co więcej, pomysł wysłania tej kolumny boczną drogą okazał się w skutkach, mimo nawet poniesionych strat, dodatnim, ponieważ ta kolumna zakorkowała tę drogę i uniemożliwiła przybycie do Połonnego pościgowym oddziałom rosyjskim wcześniej, aniżeli mogły tam zdążyć główne siły polskie, idące przez Czartorę.

Cały korpus polski stanął w nocy 15 czerwca w Połonnem. Zatrzymał się tam tylko jeden dzień. O poważniejszej obronie, jak to pierwotnie zamierzano, nie można tam było myśleć — gdyż fortyfikacje tej miejscowości, z powodu braku robotników — były dopiero rozpoczęte, a magazyny wywiezione. Ponieważ zbliżał się nieprzyjaciół, rada wojenna, zwołana przez Poniatowskiego, postanowiła cofnąć się do Ostroga i osłonić się barjerą Horynia.

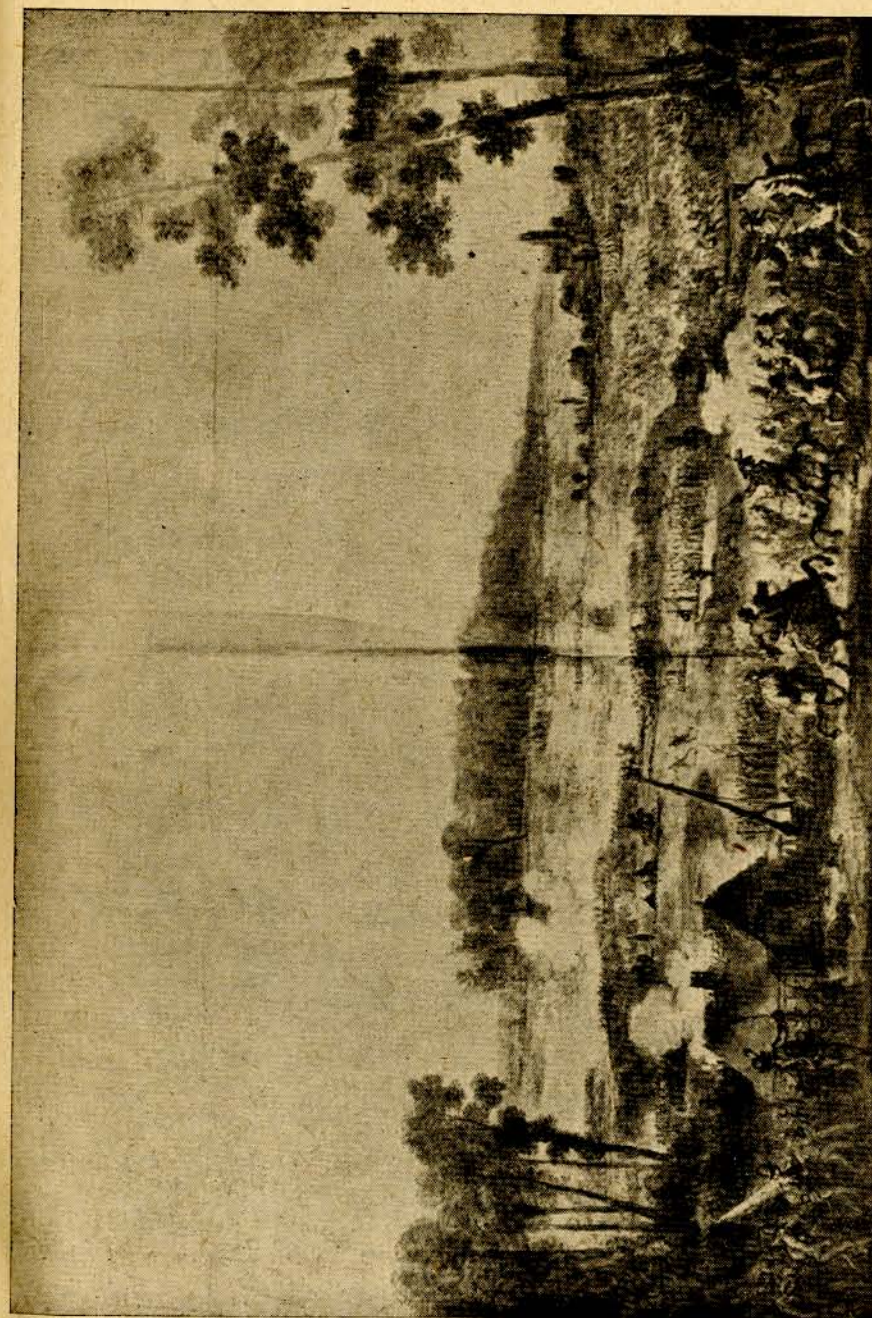
³⁴⁾ Wolański, „Wojna polsko-rosyjska 1792 r.” Kraków, 1920. T. I. str. 183 i nast., Smitt Fr. „Suworow und Polens Untergang”. Leipzig 1858. T. II. str. 401-2.

O świcie więc 17 czerwca korpus opuścił Połonne, i ruszył do Szepetówki, mając w tylnej straży dywizję Kościuszki. Marsz ten odbył się w zupełnym porządku, — a chociaż korpus Lewanidowa szedł za Polakami — to jednak zdecydowana postawa Kościuszki odebrała mu chęć do niepokojenia polskich oddziałów.

Z Szepetówki najbliższym celem marszu był Zasław, gdzie już stały posiłki, a mianowicie część dywizji wołyńskiej. Ponieważ nieprzyjaciel zbliżał się również w tamte strony od Łabunia i Hrycowa, a więc od południa, i zachodziła obawa, że może uderzyć na lewe skrzydło maszerujących oddziałów, Poniatowski więc wezwał księcia Michała Lubomirskiego, by zaraz wysłał zebrane oddziały do Zielieniec w celu osłony marszu sił głównych. Dowódca dywizji wołyńskiej skierował więc 17 czerwca do Zieleniec trzy bataljony piechoty z regimentów: Gorzeńskiego, fizyljerów i buławy W. Kor. oraz pułk przedniej straży buławy W. K., co razem wyniosło niespełna 2000 bagnetów i około 1000 szabel. Siły te, dowodzone przez generałów Zajączka i Trokina stanęły tegoż dnia wieczorem w Zieleńcach i obsadziły dominujące nad okolicą wzgórze, położone nieco na północ od drogi wiodącej od Połonnego do Zasławia, które od wschodu sąsiadowało z bagniskami, a od zachodu przytykało do wsi Zieleńce. Piechota, jak zwykle w owych czasach, zajęła środek pozycji, na skrzydłach zaś stanęła kawalerja. Dodać należy, że dwa bataljony piechoty przyszły dopiero w ostatnich tygodniach na Wołyń, ściągnięte ze swych zwykłych miejsc garnizonowania; bataljon regimentu Gorzeńskiego z Kalisza, a bataljon fizyljerów z Białegostoku, złożone były przeważnie z świeżo zaciągniętych kantonistów, i nie były ani należycie wyćwiczone, ani zaopatrzone³⁵⁾.

Wczesnym rankiem 18 czerwca pojawił się pod Zieleńcami nieprzyjaciel. Była to grupa gen. Markowa, wysłana przez Kachowskiego, z Hrycowa, w celu natarcia na lewe skrzydło maszerującego do Zasławia korpusu polskiego i urwania mu, jak to było pod Boruszkowcami, taborów. Składała się ona z dwu pułków piechoty (około 6.000 bagnetów), trzech pułków jazdy linjowej (około 2.500 szabel) oraz brygady kozackiej Orłowa (około 2000 koni), co razem wraz z 24 działami przedstawiało poważną siłę przeszło 10.000 ludzi. Wojska polskie na widok nieprzyjaciela ostatecznie uszykowały się na wzgórzu do boju, a Zajączek zawiadomił natychmiast ks. Józefa

³⁵⁾ A. Gł., Akta skarb.-wojsk. Oddz. 76. Nr. 36. Płk. Kurcusz do Kom. Wojsk. Piotrków 18/V. Wyruszył z Kalisza na czele baonu regm. Nr. 1. Gorzeńskiego 11/V. Mjr. Fontana dow. baonu fizyljerów do K. W. Dubno 31/V. Donosi, że przybył ze swym baonem z Białegostoku i stanął w tym dniu pod Dubnem, a, że ks. M. Lubomirski nie wie, dokąd ten baon skierować, prosi K. W. o dalsze rozkazy.



Muzeum Wojska w Warszawie.

Rys. 6. Norblin: Bitwa pod Zieleńcami.

o położeniu i poprosił o posiłki. Również i Markow rozwinął swe szeregi w jedną linię na nizinie u podnóża wzgórza, wzdłuż drogi z Zasławia do Połonnego, ustawiając w centrum swą piechotę — a jazdę na skrzydłach, przyczem jeden bataljon pozostawił w odwodzie, a jeden w tyle do obrony taboru.

Po wstępnej wymianie strzałów armatnich z obu stron i próbnych natarciach kozackich, Markow miał zamiar około 7-mej rano uderzyć na znacznie słabszego przeciwnika, lecz w ostatnim momencie wstrzymał ten ruch, ponieważ Polakom nadeszły właśnie większe posiłki. W rzeczy samej Poniatowski, skoro około godziny szóstej otrzymał wiadomość o przybyciu pod Zieleńce nieprzyjaciela, zaraz wyruszył z obozu rozłożonego pod pobliską Szepetówką, pod Zieleńce, na czele narazie dwu bataljonów regimentów: II ordynacji ostrogskiej i I imienia Potockich, pułkiem przedniej straży ks. Józefa Lubomirskiego, brygadą kaw. narodowej Mokronowskiego i 12 dział. Za nimi miała przyciągnąć i reszta korpusu, z wyjątkiem dywizji Kościuszki, która pozostała na miejscu dla osłony tyłów przed możliwymi natarciami ze strony korpusów Lewanidowa i Dunina.

Poniatowski przedewszystkiem wzmocnił stojącą na skrzydłach jazdę, umieszczając na prawem skrzydle brygadę kawalerji Mokronowskiego, a na lewem pułk ks. J. Lubomirskiego. Również wydatnie zasilił obie baterje, położone po obu bokach pozycji piechoty, uszykowania tej ostatniej nie zmieniał, tylko w odwodzie za jej pierwszą linią ustawił bataljon regimentu Potockich. Oddziały zaś, które nadciągnęły później wobec szczupłości miejsca w pierwszej linii, umieścił dość znacznie w tyle pod lasem, i utworzył z nich drugą linię swego frontu.

Przez kilka godzin zrzędu trwał ogień działowy obu stron, które jednakowoż stały nieporuszone, wreszcie około południa artylerja rosyjska rozpoczęła silniej ostrzeliwać pozycje polskie, a wkrótce potem ruszyła nieprzyjacielska piechota do natarcia na nasze centrum. Ruch ten oraz pociski działowe, które poczęły szczerbić ludzi w piechocie, wywoływały panikę wśród nieobytych jeszcze z wojną rekrutów, naprzód bataljonu Gorzeńskiego, a następnie obu sąsiednich. Wszystko rzuciło się do ucieczki, całe centrum pozycji polskiej zostało opuszczone. W popłochu o mało nie wywrócono stojącego za nimi w odwodzie bataljonu Potockich. Poniatowski, widząc tę bezładną rozsypkę oddziałów dywizji ks. M. Lubomirskiego, przybył natychmiast na zagrożone miejsce, na nowo sformował bataljon Potockich i wzmocniwszy go bataljonem regimentu ordynacji ostrogskiej, poprowadził na nieprzyjaciela. Ten, rażony dobrze mierzonym



Zbiory X.X. Sanguszków w Gumniskach.

Rys. 7. Książę Roman Sangusko.

ogniem działowym i zaskoczony pojawieniem się nowych oddziałów, cofnął się, poniósłszy dość duże straty.

Naprzeciw prawego skrzydła polskiego leżała wieś Zieleńce. Początkowo Zajączek i Trokin myśleli o jej zajęciu, a później, jak to naiwnie stwierdza w swym pamiętniku gen. Zajączek, lepszy piniacz, niżeli wódz, „roztargnieni przybyciem wodza (Poniatowskiego) i tuż nadciągającym nieprzyjacielem, zapomnieli o wiosce³⁶⁾”. Tymczasem zajął ją oddział rosyjski i kryjąc się za jej budynkami dokuczał swemi strzałami naprzeciw stojącej kawalerji polskiej. Poniatowski wysłał więc oddział jazdy w celu wyparcia go stamtąd, co mu się jednak nie udało. Dopiero za poradą właściciela Zieleniec, wicebrygadiera ks. Eustachego Sanguszki, podpalono tę wieś i w ten sposób zmuszono Rosjan do jej opuszczenia.

Przed natarciem na centrum rozpoczął nieprzyjaciel silniejszy ogień działowy również i w tej stronie. Wśród stojącej tu jazdy pociski działowe poczęły wywoływać niepokój, który wzmoógł się, gdy od Zieleniec ukazała się kawalerja rosyjska, rozwijająca się do szarży. Pierwszy wprawdzie jej impet wstrzymały czołowe szwadrony brygady Mokronowskiego, dowodzone przez Sanguszkę, ale w oddziale pułku Buławy w. kor. powstał popłoch, który szybko udzielił się tylnym szwadronom brygady Mokronowskiego. Kawalerja więc, podobnie jak w centrum piechota, poczęła pierzchać z pola walki, Tu jednak energia oficerów nie dopuściła do haniebnej dla każdego żołnierza ucieczki w obliczu nieprzyjaciela. Sanguszko i inni oficerowie zdolali wyprzedzić uciekających, nanowo sformować i rzucić na kawalerję rosyjską. Wszystko to stało się ogromnie szybko. Niezwykły ten w dziejach wojskowych manewr udał się w zupełności. Dopiero co uciekająca w popłochu kawalerja, wsparta paru szwadronami stojącej w drugiej linii brygady Lubowidzkiego, uderzyła na rozsypanego w pościgu i nie spodziewającego się takiego obrotu nieprzyjaciela z taką siłą, że rozbiła go w zupełności, a następnie ścigała aż po Zieleńce. Pogrom byłby znacznie większy, a być może, że silniejszy pościg byłby przechylił szalę zwycięstwa stanowczo na naszą stronę, gdyby nie zła wola jednego z dowódców. Poniatowski, który czuwał nad przebiegiem całego boju, skoro dostrzegł rezultat walki na tem skrzydle, słusznie dążąc do zupełnego pobicia Markowa, wysłał swego adjutanta do gen.-mjr. Czapskiego, dowódcy prawego skrzydła drugiej linii, z poleceniem, by natychmiast wsparł

³⁶⁾ Pamiętniki z ośmnastego wieku. T. II. Pamiętnik Zajączka, albo historia rewolucji. Poznań 1862, str. 44.

pościg Mokronowskiego całą brygadą Lubowidzkiego. Lecz generał ten, potajemnie sprzyjający Targowicy, odmówił wypełnienia tego rozkazu pod pozorem, że nie otrzymał go na piśmie. Skutkiem tego pościg prawego skrzydła, aczkolwiek skuteczny, ugrzązł w opłotkach Zieleniec i nie dał takich decydujących rezultatów, jakie mógł przynieść, gdyby był należycie poparty.

Na lewem skrzydle nacisk nieprzyjaciela był również bardzo silny, tak że Poniatowski musiał tam przenieść z drugiej linii dwa bataliony z regimentów Malczewskiego i im. Potockich. Ale i one pod wpływem gęstego ognia działowego i karabinowego musiały się cofnąć nieco wstecz. Dopiero silny ogień polskiej baterji zmusił nacierających grenadierów jekaterynosławskich do odwrotu.

Tak więc natarcie nieprzyjaciela zostało odparte na całym froncie. Teraz z kolei Poniatowski postanowił przejść do działań zaczepnych. W tym celu utworzył grupę uderzeniową pod dowództwem gen.-mjr. Wielhorskiego, złożoną z trzech bataljonów piechoty, regimentów im. Potockich, Malczewskiego i ordynacji ostrogskiej, brygady kawalerji narodowej Dzierzka i pułku przedniej straży ks. Józefa Lubomirskiego. Wszystkie te oddziały zostały wzięte z lewego skrzydła tak pierwszej, jak drugiej linii, które w tym boju były stosunkowo najmniej zaangażowane i najmniej też ucierpiały. Grupa ta miała uderzyć na prawe skrzydło rosyjskie. Markow widząc jej ruch, zwrócił ku zbliżającym się Polakom front przeważnej części swych sił, a opuszczone stanowiska przed centrum polskiem zapełnił spieszonemi szwadronami jęgrów elizawetgradzkich. Wielhorski z powodzeniem natarł na kawalerję rosyjską i zmusił ją do odwrotu, ale jego piechota była za słaba, by mogła skutecznie mierzyć się z silniejszą znacznie piechotą przeciwnika, a kawalerja polska nie umiała jeszcze rozbijać zwartych szyków piechoty, nauczyła się tego i to świetnie dopiero później w dobie napoleońskiej. To też walka ta trwała około dwu godzin bez zdecydowanych wyników. Wreszcie koło godziny 5-ej po południu, gdy Markow, mimo naglącej prośby wysłanej do Kachowskiego już dość dawno o posiłki, nie doczekał się ich, zwinął swą piechotę w czworoboki i rozpoczął odwrot.

Poniatowski nie ścigał go, lecz jeszcze czas jakiś zatrzymał się na pobojuwisku, poczem skierował swój korpus do Zasławia. Skorzystał z tego Markow, zawrócił i zajął, udając zwycięzcę, opuszczone pozycje. Pod wieczór dopiero nadciągnął pod Zieleńce Kościuszko z tylną strażą, lecz Markow zagroził mu drogę do Zasławia. Wywiązała się znowu około dwu godzin trwająca kanonada. Kościuszko nie próbował nawet działań zaczepnych, wreszcie widząc nieustępli-

wość przeciwnika, zawrócił w stronę Sławuty, a następnie lasami przeszedł do Zasławia.

Bitwa pod Zieleńcami przyniosła nam pierwszy sukces w tej wojnie. Zwycięstwo to jednak, podobnie jak późniejsze pod Racławicami, nie dało nam jakichś decydujących rezultatów strategicznych, czy taktycznych. Miało ono znaczenie czysto moralne, gdyż podniosło upadającego już wśród szeregów walczących ducha. Niektóre możliwości pełniejszego pobicia nieprzyjaciela nie zostały odpowiednio wyzyskane. Złożył się na to szereg przyczyn. Przedewszystkiem należy jednak podkreślić, że Poniatowski wywiązał się pod Zieleńcami ze swych ciężkich obowiązków wodza całkiem dobrze. Na polu bitwy bystrym wzrokiem ogarniał całość wypadków, szybko orjentował się w przebiegu boju i w związku z tem wydawał trafne dyspozycje, a zarazem świecił całemu wojsku osobistym przykładem nieustraszonego męstwa. Dwa zwłaszcza były w tej walce momenty przełomowe, w których Poniatowski stanął w zupełności na wysokości zadania. Po pierwsze w chwili ucieczki trzech bataljonów z centrum pozycji, gdy położenie stawało się krytyczne, gdyż kolumny rosyjskie poczęły się wdzierać w tę wyrwę, ks. Józef nie tracąc głowy natychmiast uporządkował zdeorganizowany już bataljon im. Potockich, osobiście poprowadził go w ogień i nie tylko powstrzymał tem przeciwuderzeniem dalszy napór nieprzyjaciela, ale co więcej zmusił go do odwrotu. Następnie zaś, gdy już pierzchająca z pola walki brygada Mokronowskiego nagle zawróciła na nieprzyjaciela, Poniatowski w lot uchwycił ten szczęśliwy moment i polecił wzmocnić to uderzenie i pościg przez brygadę Lubowidzkiego. Niestety rozkaz ten, mogący wywołać zasadniczy na naszą korzyść zwrot w całej tej bitwie, nie został wypełniony skutkiem samowoli jednego z podkomendnych generałów.

Poniatowskiemu już współcześni zarzucali, że w końcowej fazie tego boju, gdy Wielhorski zbyt długo i bez widocznego rezultatu ucierał się z nieprzyjacielem, nie użył wszystkich sił, jakimi dysponował, w celu ostatecznego rozbicia Markowa. Zresztą i on sam przyznawał się później i żałował błędu popełnionego w tej bitwie. W rzeczy samej pod Zieleńcami nastroczała się rzadka okazja do zadania stanowczego ciosu jednej z kolumn nieprzyjacielskich, która nazbyt daleko się zaawansowała i straciła łączność z siłami głównymi. Ale krytycznie rozpatrywać przebieg działań i wydawać sądy można dopiero później, gdy się zna dokładnie stan faktyczny sił i położenie obu stron. W toku toczącego się boju niektóre z tych zasadniczych elementów były nieznane i to właśnie wpłynęło hamu-

jąco na decyzję polskiego dowództwa. W głównej kwaterze polskiej wcale nie wiadano co się dzieje z korpusami Lewanidowa i Dunina z jednej, a głównymi siłami Kachowskiego z drugiej strony. Liczono się z tem, że każdej chwili mogą one nadejść i wziąć udział w tym boju. Z tego więc tak poważnego powodu ks. Józef wciąż zachowywał część oddziałów w odwodzie na wypadek nadciągnięcia posiłków nieprzyjacielowi. Dodać należy, że niedość jasno przedstawia się zachowanie Kościuszki, który choć od rana słyszał odgłosy bitwy, zdążył ze swą dywizją przybyć do Zieleniec dopiero późnym wieczorem, po zakończonej walce, chociaż stał niedaleko i przed sobą nie miał nieprzyjaciela.

Drugim niemniej ważnym powodem tego nieangażowania wszystkich sił w boju, to była troska księcia, by korpus nie narazić na zbyt wielkie straty w ludziach. I tak już w pierwszych chwilach liczono do 800 zabitych i rannych, a prawdopodobnie później liczba ta wzrosła, co w stosunku do liczebności oddziałów, biorących udział w tej rozprawie, stanowiło poważny ubytek, którego co gorsza nie można było tak rychło uzupełnić. To też ks. Józef był z tego powodu wprost zrozpaczony, co wyraźnie przebija z listu do króla, pisanego nazajutrz po tej bitwie⁸⁷⁾.

Wreszcie jeszcze jednym czynnikiem, paraliżującym jego akcję na wiekszą skalę, była niepewność, jak zachowają się w ogniu podległe mu oddziały. Na bataljonach wchodzących od początku w skład jego dywizji mógł polegać z całą pewnością. To zaufanie umocnił n. p. ulubiony księcia regiment im. Potockich, którego drugi bataljon w dwu starciach, pod Boruszkowcami i Zieleńcami wziął wybitny udział, poniósł duże straty, ale wytrwał dzielnie na placu boju. Bardzo dobrze też spisywała się artylerja. Natomiast ucieczka trzech bataljonów dywizji wołyńskiej i płochliwość kawalerji nastroczały poważne obawy co do możliwości użycia ich z pomyślnym rezultatem w boju. Również zachowanie się niektórych generałów i wyższych oficerów wywoływało u księcia nieufność. Agitacja Targowicy na Wołyniu rozwijała się szeroko i przedostawała się różnymi kanałami do wojska szerząc, tam demoralizację, której objawy uwidoczniły się w dwuznacznem zachowaniu się dowódcy dywizji wołyńskiej, ks. Michała Lubomirskiego, w odmowie wykonania rozkazu przez gen.-mjr. Czapskiego, a w parę dni później w jaskrawem

⁸⁷⁾ A. Gł. Archiwum Król. Polskiego. Nr. 201. Ks. Józef do króla. Du camp près de Zaslav le 19.VI. „Encore une victoire et je ne sais ce que nous deviendrons, [que Votre prudence nous secours, car tout est perte pour nous et perte irreparable. L'honneur des armes est sauvé”.

już przejściu do szeregów wroga wicebrygadiera kawalerji narodowej Jerlicza, Rudnickiego³⁸⁾.

Wszystko to, a ponadto wyczerpanie się amunicji, sprawiło, że Markow nie został w zupełności rozgromiony pod Zieleńcami.

Mimo jednak tak poważnych przyczyn, które oddziaływały krępująco na śmielszy rozwój akcji bojowej, wojsko polskie odniosło tam pierwsze w tej kampanji, z wielkim trudem wywalczone zwycięstwo, zmuszając przeciwnika do odwrotu³⁹⁾.

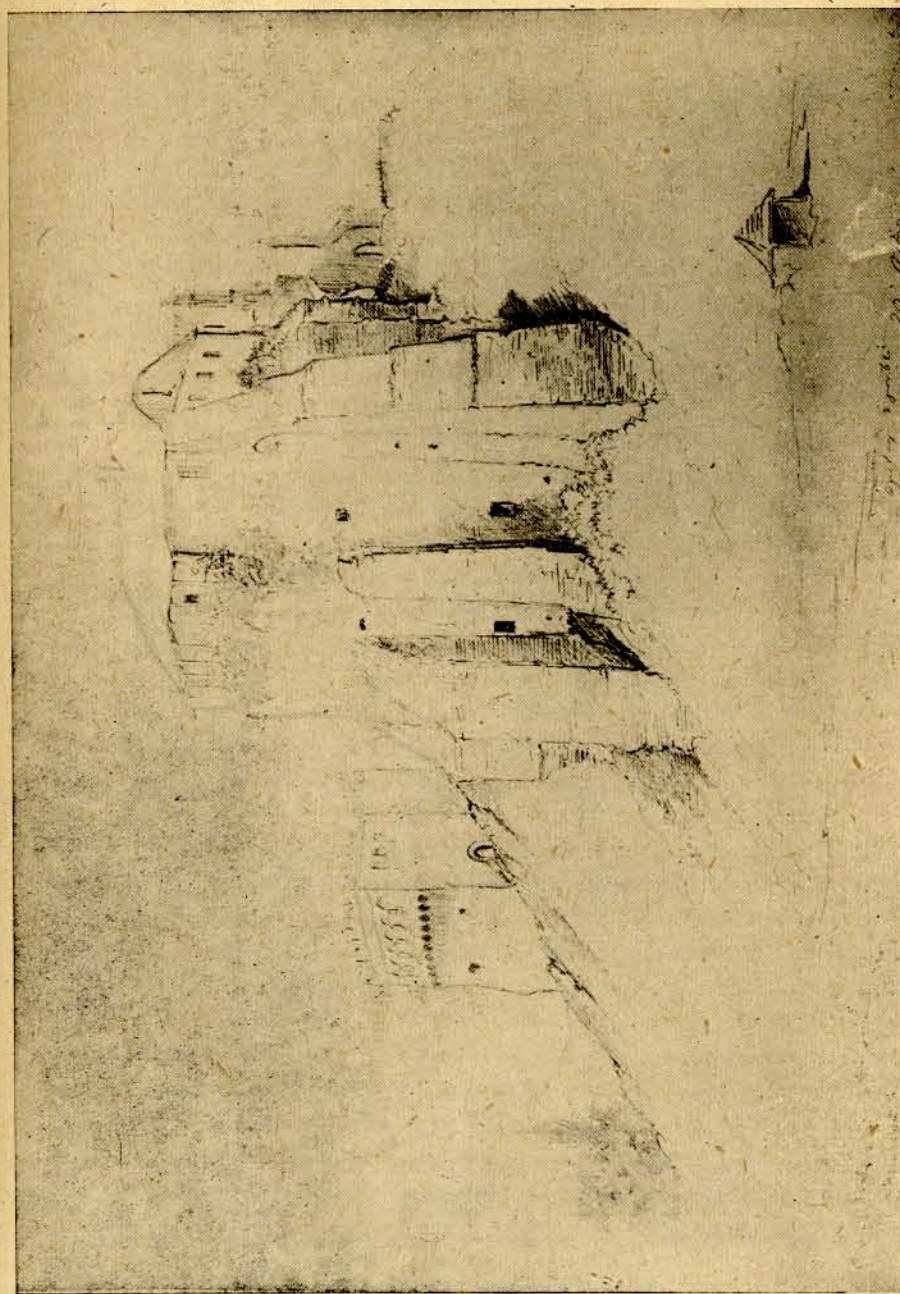
Po tej bitwie wszystkie oddziały polskie ściągnęły na noc do Zasławia. Po jednodniowym wypoczynku w tej miejscowości Poniatowski wyruszył w kierunku północno-zachodnim do Ostroga, a ks. Michał Lubomirski ze swoimi oddziałami do niedaleko stamtąd położonego Kuniowa. Ks. Józef zamierzał zatrzymać się w Ostrogu przez dłuższy czas. Pozycja około tego miasta nadawała się wcale dobrze do obrony, górowała bowiem znacznie nad całą okolicą, będąc z przodu osłoniętą rzekami Wilją i Horyniem. Książę spodziewał się, że tymczasem doczeka się tam przybycia króla ze świeżymi posiłkami i zorganizuje dla swego korpusu dostawę amunicji i żywności. Ale zamiast jakiejś czynnej pomocy otrzymał od Stanisława Augusta, w odpowiedzi na list z 14 czerwca, polecenie i pełnomocnictwa do podjęcia z nieprzyjacielem rokowań o zawieszenie broni. Wobec tego Poniatowski wysłał 22 czerwca odpowiednie pismo do Kachowskiego, który już doszedł do Zasławia. Ale rosyjski wódz w dwa dni potem dał odpowiedź odmowną, przyrzekł tylko wstrzymać przez jeden dzień pochód swych kolumn.

Wobec nieudania się próby uzyskania zawieszenia broni, nie pozostawało korpusowi polskiemu nic innego, jak prowadzenie dalszej walki. W tym celu ks. Józef zażądał od króla jaknajspieszniejszego przysłania posiłków, a przede wszystkim amunicji działowej, a niezależnie od tego rozpoczął szykować swe oddziały, przygotowując je do stawienia silnego oporu przeciwnikowi⁴⁰⁾. Dla osłony prawego skrzydła ściągnął dywizję ks. Michała Lubomirskiego z Ku-

³⁸⁾ Nanke, str. 62-5.

³⁹⁾ Wolański, str. 199-222. Smitt, II, str. 405-7 i plan bitwy. Askenazy: „Ks. Józef Poniatowski”. Poznań, 1913, str. 43. X. Skalkowski, str. 72-5. St. K. Bogusławski: „Życie ks. Józefa Poniatowskiego”. Warszawa, 1831. str. 54-7, 88-93.

⁴⁰⁾ A. Gł. Archiwum Kr. Pol. Nr. 201. Ks. Józef do króla, du camp d'Ostróg 24.VI. Nr. 7. „Je viens de recevoir dans le moment la reponse du général Kachowski. Je la trouve seche et impertinante et il ne nous reste qu'a perire les armes à la main. Je supplie V. M. de ne rien menager pour nous envoyer un promis secours de l'armunition... en poste la plus vite possible”.



Rys. 8. Kraszewski: Zamek w Ostrogu.

niowa do położonego bliżej Ostroga, otoczonego staremi, ale mało zdawnymi do obrony wałami Międzyrzecza. Kazał zniszczyć 5 mostów na Wilji, a groblę, przez którą szedł trakt z Zasławia do Ostroga, kazał zatarasować i obsadził bataljonem regimentu Ilińskiego, pod dowództwem ppłk. Przybyszewskiego. W samym Ostrogu pozostawił dla obrony miasta trzy bataljony i dwa cugi kawalerji. Resztę oddziałów rozłożył na wzgórzach, dominujących nad miastem i prawym brzegiem rzeki, skąd baterje mogły ostrzeliwać ważniejsze punkty i przeprawę przez Wilję. Dla zabezpieczenia lewego skrzydła wysunął dywizję Kościuszki w sile około 5.000 ludzi do Chorowa nad Horyniem.

Placówki były rozstawione gęstym łańcuchem wzdłuż prawego brzegu Wilji. Popołudniu 25 czerwca doniosły one, że zbliża się nieprzyjaciel. Istotnie nadciągnął Kachowski z głównymi siłami. Miał on i tym razem zamiar otoczenia Polaków. W tym celu wysłał z Zasławia korpus Dunina do Czerniachowa, a Lewanidowa do Huszczy, w kierunku północnym, w dość znacznej odległości od Ostroga, z rozkazem przeprowadzenia się w obu tych miejscowościach przez Horyń i wejścia na tyły korpusu polskiego, sam zaś chciał przeprowadzić się przez Wilję i uderzyć od czoła na Polaków. Lecz pierwszego dnia spełży na niczem wszelkie próby jego przedostania się na lewy brzeg Wilji. Oddziałom rosyjskim powiodło się zdobyć tylko kawałek grobli, ale dalsze postępy zostały powstrzymane przez skuteczny opór bataljonu Ilińskiego i ogień polskich baterji. Naza jutrz Rosjanie ponowili swe usiłowania przeprawy. Ale i w tym dniu nie osiągnęli żadnego pozytywnego rezultatu. Generał Markow, wysłany naprzeciw Międzyrzecza, nie zdołał przemóc oporu stawianego przez wzmocnioną dywizję ks. M. Lubomirskiego. Podobnie też i inne oddziały, wysłane w celu znalezienia brodów, wróciły z niczem. Kachowski więc, nie mogąc sforsować Wilji, nakazał obu korpusom Dunina i Lewanidowa, by 27 przeprowadziły się przez Horyń i rozpoczęły ruch oskrzydlaający, on sam zaś ograniczył się w tym dniu do ostrzeliwania pozycji polskich przez 54 dział. Ten całodzienny ogień armatni, na który artylerja polska dość słabo odpowiadała, wyczerpał do cna jej szczupłe już zapasy amunicji. Ponadto dawał się odczuwać dotkliwy brak żywności. Poniatowski więc zwołał w nocy radę wojenną, na której postanowiono cofnąć się do Dubna⁴¹⁾.

⁴¹⁾ A. Gł. Archiwum Kr. Pol. Nr. 201. Ks. Józef do króla. Huleza, 27.VI.Nr. 8. „J'avais soutenu ma position, si la manque de vivre et d'amunition n'était point une entrave qui me perdrat indubitablement... à présent ma position est affreuse”.

Dnia 25 czerwca Poniatowski po raz pierwszy rozdał świeżo przysłane mu przez króla medale *virtuti militari* tym, którzy odznaczyli się pod Zieleńcami.

Odwrót rozpoczęto jeszcze tej samej nocy, pozostawiając na pozycjach dla zmylenia nieprzyjaciela rozpalone ogniska. I znowu korpus pomaszerował głównym traktem na Hulczę, podczas gdy ks. M. Lubomirski pociągnął boczną drogą przez Mizocz. Połączono się w Dubnie. Tam konfiguracja terenu była nieco podobna do poprzedniej w Ostrogu. Wojska polskie odgrodziły się od nieprzyjaciela rzeką Ikwą i zajęły pozycje na lewym jej brzegu, dominującym nad okolicą. Dywizja wołyńska stanęła opodal Dubna, dla którego obrony pozostawiła dwa bataljony, stanowiąc prawe skrzydło, centrum zajęło gros korpusu z główną kwaterą w Chorupaniach, a dywizja Kościuszki, jako lewoskrzydłowa, wysunięta została do Smordwy i zajęła swemi czatami Młynów, Berehy, Dobratyn, a nawet Targowicę.

Tam znowu Poniatowski początkowo zamierzał zatrzymać się bodaj przez jakiś czas, ponieważ spodziewał się zastać w Dubnie obfite magazyny żywności, broni, amunicji, sukna i t. p. Tymczasem wszystkie te rachuby okazały się zawodne w zetknięciu z twardą rzeczywistością. Żywności znaleziono tam ledwo na kilka dni, a chociaż istniały tam duże jej zapasy, to jednak ukryto je zdradziecko, aby je później oddać w ręce nieprzyjaciela. Z amunicją też było skąpo. Nie zastano również żadnych posiłków, choć o ich skierowaniu w tamte strony donoszono niejednokrotnie z Warszawy. Co gorsza, pomoc, na którą ks. Józef najwięcej liczył, mianowicie przybycie na Wołyń Stanisława Augusta na czele korpusu rezerwowego, obecnie znikła zupełnie, gdyż król zawiadomił 24 czerwca swego bratanka, że zwinął obóz w Kozienicach i przeniósł go na Pragę. W tych warunkach Poniatowski był zdany tylko na własne siły, które ustawicznie topniały. Widząc więc niemożność utrzymania się w Dubnie, zwłaszcza, że i tu zawisła nad nimi znowu groźba okrążenia, gdyż dwa korpusy rosyjskie szły wprost z dwu stron na pozycje polskie, a korpus Lewanidowa pomaszerował dalej na północ przez Równe, Klewań, Kowel i Luboml, by ubiec Polaków nad Bugiem i odciąć im dalszą drogę odwrotu, postanowił opuścić świeżo zajęte stanowisko nad Ikwą i cofnąć się za Bug, w okolice Dubienki i Opalina. O zamierzonym odwrocie doniósł 30 czerwca królowi w oficjalnym raporcie, w którym przyznawał bez obślonek, że miał trzy okazje „w których można było zamiarom nieprzyjacielskim szkodzić, mimo większości ich liczby, mimo intryg krajowych i mimo niedostatku wszystkiego”. Pierwsza była pod Lubarem, lecz z powodu nieprzybycia tam dywizji wołyńskiej, nie mógł książę zrealizować swoich zamiarów „albo bić się z nieprzyjacielem, albo

znacznie opóźniać jego operacje... Druga... epoka poczyną się od Ostroga, gdzie szczęśliwe położenie miejsca, złączenie się z siłami ks. Michała (Lubomirskiego) mogłoby mi było dać awantażę na nieprzyjaciela, lecz i ten mój zamiar widziałem z umartwieniem bez sposobu utrzymania, gdyż niedostatek amunicji, złe urządzenie magazynu dubieńskiego były na przeszkodzie". Pozostaje mu więc tylko jeszcze jedna pozycja za Bugiem, która „może być punktem oporu i zatamowaniem progresji nieprzyjacielskiej”, ale pod warun-



Zbiory J. Hoffmana.

Rys. 9. Smordwa: karczma, w której kwaterował Tadeusz Kościuszko.

kiem, że będzie utworzony magazyn główny przez komisorjat wojskowy w Krasnymstawie, że oprócz żywności będzie dostarczona w dostatecznej ilości amunicja działowa, a wreszcie, że wojska litewskie zatamują posuwanie się nieprzyjaciela od Brześcia Litewskiego⁴²⁾.

Jednocześnie wysłał do Stanisława Augusta drugi poufny list, w którym prosił go, by nie wierzył zapewnieniom osób postronnych, lecz by osobiście skontrolował, czy jego zarządzenia zostały faktycznie wykonane, ponadto zaś wskazywał na mocno podejrzaną zachowanie się ks. Michała Lubomirskiego, który, jak to ogólnie mówią, zapewnił

⁴²⁾ Skalkowski, str. 91-2.

już sobie opiekę nieprzyjaciela. W dywizji wołyńskiej panuje ogólne rozprężenie, które ujemnie oddziałuje też i na jego korpus. Ks. Józef Lubomirski i gen.-mjr. Czapski już opuścili pod pozorem złego stanu zdrowia obóz, a za ich przykładem idą i inni oficerowie. Żołnierz jest młody, potrzebuje ustawicznie zachęty ze strony przełożonych, ale niestety brak jest zdatnych oficerów, przez co wzrasta w oddziałach nieporządek. Towarzysze w brygadach kawalerji narodowej są elementem mocno rozpuszczonym i trudnym do utrzymania w korbach karności. Stan wojska pogarsza się z każdym dniem z powodu braku uzupełnień w ludziach i koniach. Liczy obecnie ledwo 12.000 głów. Wkońcu prosi króla o poczynienie jak największych wysiłków, jeżeli uważa, że opór może być jeszcze skuteczny, w przeciwnym zaś razie, niech postąpi tak, jak sądzi, że będzie najlepiej: „lecz na Boga, żadnej słabości, a zwłaszcza żadnej litości dla tych łotrów, zdrajców króla, prawa i własnego kraju. Wasza królewska moc zda z tego rachunek przed Bogiem...”⁴³⁾.

Ks. Józef, skoro doszedł do przekonania, że nie będzie mógł dłużej zatrzymać się w Dubnie, nakazał zaraz wywozić wszelkie zbędne zapasy dalej na zachód. Gdy zaś wojska rosyjskie zbliżyły się do Ikwy, rozpoczął 2 lipca odwrót na Włodzimierz w kierunku Bugu. Dywizja wołyńska, jak zwykle dotąd, poszła tam inną drogą, na Młynów i Krasne. Odwrót ten odbywał się we względnym porządku i spokoju. Narazie doszło tylko do drobnej utarczki pod Perewerodowem, stoczonej przez straż tylną, dowodzoną przez Kościuszkę z ścigającą ją kawalerją rosyjską i kozakami.

4 lipca zatrzymał się korpus polski w Łokaczach z zamiarem stawienia oporu ścigającym go wojskom nieprzyjacielskim, ale znowuż brak żywności i furazu zmusił go, po jednodniowym wypoczynku, do dalszego marszu na zachód. Do Łokacz też zjechał w roli komisarza poseł sejmowy Aleksander Linowski. Przywiózł on list królewski do ks. Józefa, który bliżej wyjaśniał cel jego misji. Owóz to ciągle cofanie się wojska wywołało w Warszawie jak najgorsze wrażenie. Spodziewano się tam bowiem, że Poniatowski zatrzyma się przynajmniej przez dwa miesiące pod Ostrogiem, a gdy natomiast nastąpił dalszy odwrót, poczęto w stolicy podejrzewać Stanisława Augusta, że dzieje się to z jego tajnych rozkazów, że książę ulega ujemnym wpływom swego otoczenia, w którym między innymi znajdował się

⁴³⁾ A. Gł. Arch. Król. Polsk. Nr. 201. Ks. Józef do Króla, du camp de Choropanie 30/VI Nr. 21.

w kim niesłusznie pokładam mą ufność, nie wiem już jak mam postępować. Bóg jest moim świadkiem, a sumienie moim sędzią”⁴⁴⁾.

Dnia 5 lipca pomaszerował korpus polski do Włodzimierza, gdzie wypoczywał przez półtora dnia. Gdy wczesnym rankiem 7 lipca poczęły ukazywać się oddziały rosyjskie, Poniatowski uważając tamtejsze pozycje za nienadające się do obrony, nakazał dalszy marsz ku Bugowi, wzdłuż granicy austriackiej, przez Uściług i Korytnicę. Odwrót ten osłaniała dywizja Kościuszki, jako straż tylna. Już zaraz za Włodzimierzem musiała wytrzymać silny napór nieprzyjaciela. Mimo jednak prób oskrzydlenia przez rosyjską kawalerję, udało się jej przedostać bez większych przeszkód do lasów za rzeką Olszanką, skąd już nieścigana, idąc śladami sił głównych, przeprawiła się pod Bindugią przez Bug i dotarła do Dubienki.

W tymże czasie dywizji wołyńskiej groziło poważne niebezpieczeństwo. Maszerując oddzielnie, z Krasnego poszła przez Torczyn i Zaturce, poczem 6 lipca stanęła w Werbie, położonej około 10 km. na północ od Włodzimierza. Stamtąd ks. Michał Lubomirski zamierzał udać się do Korytnicy, gdzie, według zgóry ułożonego planu, miało nastąpić połączenie się jego z głównymi siłami. Naprzód więc wysłał nazajutrz pod słabą eskortą swe bagaże do Korytnicy. Te jednakowoż stały się łupem nieprzyjaciela. Na wiadomość o tem Lubomirski widział się już ze wszystkich stron otoczonym. W pobliżu więc Werby rozwinął swą dywizję w szyku bojowym, a na rozpoznanie zbliżającego się nieprzyjaciela wysłał gen. Zajączka na czele części pułku Buławy W. K., 4 szwadronów brygady kaw. narodowej Hadziewicza i strzelców regimentu Czapskiego w kierunku Włodzimierza. Po drodze już w pobliżu tego miasta Zajączek natknął się na kawalerję rosyjską. Po krótkiej utarczce nieprzyjaciel cofnął się umyślnie, aby wciągnąć Zajączka w zasadzkę, lecz generał ten spełniwszy swe zadanie nie miał zamiaru wdawać się w dalszą walkę i cofnął się do stanowiska dywizji, słabo już tylko ścigany. Była to ostatnia utarczka stoczona z nieprzyjacielem na ziemiach wołyńskich. Po całonocnym marszu Lubomirski przedostał się przez Rużajpol czyli Uściług do Korytnicy, a nie zastawszy tam głównego

⁴⁴⁾ Dembiński: „Stanisław August i ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji”. Lwów, 1904. str. 91-5. Askenazy, str. 46-8. A. Gł. Archiwum Kr. Pol. Nr. 201. A. Linowski do króla z Łokacz o 3 mile od Włodzimierza 4.VII o godzinie 8-ej wieczór. Książę Józef do króla. Du camp près de Łokacz le 4.VII, Nr. 22. Akta skarb.-wojsk. Oddz. 76. Nr. 36. Książę Józef do Komisji Wojskowej, w Łokaczach 4.VII.

korpusu udał się do Dubienki, gdzie nastąpiło ostateczne połączenie się wszystkich sił polskich⁴⁵⁾.

Z chwilą przekroczenia Bugu przez polskie oddziały operacje wojenne przeniesione zostały dalej na zachód, naprzód do ziemi bełzkiej, na której stoczono jeszcze jedną większą bitwę pod Dubienką, a następnie do województwa sandomierskiego, gdzie już wkrótce nastąpił smutny koniec tej kampanji, spowodowany przejściem króla do Targowicy.

W toku działań, toczonych na ziemiach wołyńskich od Lubaru po Włodzimierz, w ciągu przeszło miesiąca (od 1 czerwca do 8 lipca) było, jak to stwierdzał sam ks. Józef w liście do króla z 30 czerwca, kilka sposobności do stawienia skutecznego oporu nieprzyjacielowi, a nawet bodaj częściowego pobicia go. Niestety do ich wyzyskania brakło odpowiednich warunków. Stosunki lokalne ułożyły się niepomysłnie, ponieważ prócz nierówności pod każdym względem sił walczących, dawał się odczuwać w sensie ujemnym nastrój ludności naogół nieprzychylny dla wojsk polskich, natomiast w większości sprzyjający Targowiczanom i armji rosyjskiej, w następstwie czego szwankował wywiad i wzrastały trudności w ściąganiu żywności i furazu, chociaż województwo to w nie obfitowało. Obiektywnie oceniając ówczesne położenie wojskowe, nie można jednak całkowicie zwać winę za małe rezultaty tej kampanji wyłącznie tylko na stosunki miejscowe. Główną, jeżeli nie decydującą, w tem rolę odegrało niedołężne prowadzenie tej wojny przez władze centralne, a przede wszystkim króla, jako naczelnego wodza. Zarządzenia wydawane w Warszawie były przeważnie spóźnione, a ich wykonanie nie odpowiadało potrzebom chwili. Ledwo po ciężkich trudach udało się sklecić na Wołyniu korpus rezerwowy, który z powodu licznych braków nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Uchwała o zabieraniu i wcielaniu do szeregów wojskowych milicij nadwornych zapadła mocno spóźniona, skutkiem czego niewyzyskaną została w całości możliwość powiększenia oddziałów walczących. Fatalnie została zorganizowana intendentura, choć od dawna zabiegał o jej utworzenie ks. Józef. Najgorzej zaś przedstawiała się dostawa amunicji, której brak utrudniał, a nawet wprost uniemożliwiał parokrotnie akcję bojową. Poniatowski zdany tylko na własne siły, oddalony o setki kilometrów od głównych podstaw operacyjnych, zmuszony był nie tylko z powodu swego małego jeszcze doświadczenia wojennego, ale też i twardą koniecznością do jaknajwiększego oszczę-

⁴⁵⁾ Wolański, str. 292-303. Zajączek, 50-1.

dzania szczupłego i niewyrobionego jeszcze materiału żołnierskiego, do unikania ryzyka stanowczych bojów. Mimo jednak rozlicznych przeszkód zdołał nietylko wyprowadzić swój korpus z zastawianych ustawicznie przez nieprzyjaciela matni, ale co więcej potrafił w tych nad wyraz trudnych warunkach stoczyć zwycięski bój pod Zieleńcami, a więc na ziemi wołyńskiej, jedyny bój, który rzucił promień jaśniejszego światła na smutne, wprost tragiczne dzieje tej kampanji.

La guerre polono-russe de 1792 en Volhynie.

La Pologne, qui à l'époque de règne du roi Stanislas Auguste Poniatowski fut presque entièrement dans la dépendance de la Russie, change brusquement sa politique, vers la fin de 1788 en vue d'une libération complète de l'influence russe. Le parti patriotique, possédant l'appui de la Prusse et profitant de ce que la Russie est occupée par la guerre contre la Turquie, poursuit l'oeuvre considérable de réforme de l'organisation de la République. La grande diète porte l'armée à 100.000 hommes. Les réformes les plus importantes sont insérées dans la constitution votée le 3 mai 1791.

L'impératrice russe, Catherine II, adversaire décidée de ces réformes ne peut contrevenir activement, ayant les mains liées par la guerre turque et la menace d'une nouvelle campagne contre la Prusse. Elle neutralise la Prusse, signe un traité avec la Turquie et s'emploie à abroger la constitution du 3 mai. La démarche des malcontents sert de prétexte pour intervenir dans les affaires polonaises. Les trois grands magnats, chefs de l'opposition, s'adressent à Catherine la priant d'intervenir afin de restituer les libertés traditionnelles. En conséquence l'impératrice mit en mouvement, au commencement de mai 1792 les deux armées, qu'elle destinait à soumettre les Polonais. L'une qui comptait 64.000 hommes passa dans la seconde moitié de mai les frontières méridionales de la République, l'irruption se fit simultanément de trois côtés pour tourner la petite armée polonaise, qui y était stationnée. La Pologne n'était pas préparée à la guerre. Ce fut seulement en avril 1792, que la diète vota les ordonnances en cas d'opérations militaires et confia au roi la direction des troupes. Les forces militaires destinées à défendre les contrées méridionales de la République sont de 17.000 hommes, encore insuffisamment exercés, mal équipés et de plus dispersés sur de trop grandes étendues.

En présence d'un ennemi supérieur le commandant de ce corps d'armée le prince Joseph Poniatowski ne peut opposer de résistance

effective en combat ouvert. Il doit se replier vers le nord, évacuer la Podolie et transporter les opérations dans la Volhynie. Il évite en effet l'acculement, dangereux pour ses faibles forces et s'arrête le 1 juin à Lubar. Poniatowski espère recevoir des renforts importants et trouver à Połonne de grands magasins de vivre et de munitions. Mais les espoirs du prince furent vite déçus. Połonne à défaut d'ouvriers ne pouvait être si vite fortifié et ses magasins, à cause de mauvaises dispositions de la noblesse, dont la majorité penche vers la confédération de Targowica, fraîchement institué par les malcontents, ne sont pas suffisamment pourvus. De fait, quand après deux semaines, deux colonnes russes s'approchèrent de Lubar, se disposant à entourer les Polonais, Poniatowski fut forcé de quitter la position de Lubar et se retirer à Połonne. Pendant cette retraite, l'ennemi tomba à Boruszkowce, sur les trains polonais. Dans cette lutte, malgré une brave résistance de l'infanterie polonaise, les Russes réussirent à s'emparer d'un grand nombre de bagages. Poniatowski s'arrêta seulement un jour à Połonne, car la position de cette ville ne se prêtait pas à la défense. On marcha donc vers l'ouest par Szepetówka à Zasław, où stationnait une partie de la division du prince M. Lubomirski. Poniatowski craignant d'être attaqué en marche par l'ennemi charge le prince Lubomirski de porter sa division à Zieleńce pour le couvrir. Un détachement de cette division de 3.000 hommes, sous le commandement du général Zajączek occupe Zieleńce le 17 juin et le lendemain à la pointe du jour apparaît l'ennemi avec plus de 10.000 hommes. Poniatowski averti de sa venue marche immédiatement sur Zieleńce avec la majorité de ses forces. Environ à midi le 18 juin les Russes après une longue canonade attaquent les positions polonaises. L'infanterie de la division de Lubomirski, placée au centre, à la vue de l'ennemi tourne bride et fuit en déroute, Poniatowski, en ce moment jette deux bataillons de sa division dans cet enfoncement dangereux et repousse l'attaque des Russes. La cavalerie ennemie attaqua le flanc droit polonais. Quoique les escadrons de front arrêtent l'attaque, les rangs de derrière fléchissent et commencent également à fuir. Ici cependant les événements prennent une tournure rare dans l'histoire militaire. Sous l'influence des appels d'officiers toute la brigade est subitement de retour, et fond impétueusement sur l'ennemi dispersé en poursuite. Elle le force à la retraite et le poursuit jusqu'au village de Zieleńce. Le débacle des Russes aurait été plus complet, si le commandant des secondes lignes, le général Czapski auquel le prince Poniatowski donna l'ordre

d'envoyer au secours la brigade de Lubowidzki, n'avait refusé d'exécuter cet ordre. Les attaques russes repoussées sur tout le front permettent à Poniatowski des opérations offensives qui forcent enfin l'ennemi à la retraite. Ce fut la première et malheureusement l'unique victoire de cette campagne, qui à cause de l'insuffisance de forces ne put être dûment exploité. Ce succès eut plutôt une importance morale, réconforta l'esprit des troupes polonaises, et le roi en souvenir de cette victoire fonda l'ordre militaire de „virtuti militari”.

Après cette victoire, Poniatowski continua sa retraite, d'abord sur Zasław, de là à Ostróg. Profitant de la position défensive de ce dernier lieu il compta y demeurer plus longtemps, mais le manque de munitions d'artillerie qu' on ne lui avait pas fourni à temps de Varsovie, le força de se retirer après une résistance de deux jours à Dubno. Là, également il se proposait d'arrêter l'ennemi pendant un certain temps, mais de nouveau le manque de munitions croisa ses projets. La retraite continue par Włodzimierz à Dubienka, ce qui lui fait quitter la Volhynie. Cette campagne qui se déroula sur le territoire de Volhynie a beaucoup de côtés négatifs, en tout cas Poniatowski sut retirer tout son corps d'armée, malgré les tentatives continuellement renouvelées de l'ennemi, de l'entourer et de l'acculer, et en outre il remporta à Zieleńce un succès certain.

K. CHODYNICKI.

Z dziejów prawosławia na Wołyniu. (992—1596).

Wołyń w epoce unji brzeskiej (1596) był widownią ustawicznych walk pomiędzy prawosławiem a unją. Z ziem ruskich, należących do Rzeczypospolitej, na Wołyniu najgwałtowniej przejawiała się opozycja przeciwko zjednoczeniu prawosławia z Kościołem katolickim. Na Wołyniu działał najmożniejszy przeciwnik unji książę Konstanty Wasyl Ostrogski, wojewoda kijowski. Tutaj powstawały ogniska prawosławia, jak szkoła w Ostrogu, Ławra Począjowska, bractwo łuckie. Na Wołyniu przejawiali energiczną działalność zwolennicy unji kościelnej. Katolicki biskup łucki był jednym z głównych propagatorów unji, a w jego dobrach, w Torczynie pod Łuckiem, toczyły się w grudniu 1594 decydujące narady z prawosławnymi podówczas jeszcze biskupami Wołynia: łuckim Cyrylem Terleckim i włodzimierskim Hipacym Pociem. W późniejszych czasach, gdy Pociem został metropolitą unickim usilnie zwalczał prawosławie. W listach swych z właściwą sobie gwałtownością nazywał Wołyń „gniazdem wszelakiej nieprawości i niezgód”¹⁾. Na sejmach posłowie wołyńscy najenergiczniej protestowali przeciwko unji. W województwie wołyńskim często wybuchały zatargi pomiędzy wyznawcami prawosławia i unji. Pod koniec jednak XVII stulecia unja niemal zupełnie zwycięża, a na początku wieku XVIII prawosławne biskupstwo na Wołyniu przestaje istnieć. Dzieje wzrostu prawosławia, jego walki z unją, upadku i wznowienia przez rząd rosyjski po rozbiorach zasługiwałyby na obszerną monografię. W niniejszym szkicu, dalekim od wyczerpania tematu, pragnę narazie zwrócić uwagę na najważniejsze fakty z przeszłości prawosławia na Wołyniu do r. 1596 t. j. do unji brzeskiej, kiedy biskupstwa prawosławne zostały zamienione na unickie. W następnych „Rocznikach” przedstawię dalsze losy prawosławia w tej dzielnicy.

¹⁾ Archiwum Sapiehów. List Pociem do Lwa Sapiehy z dnia 4. I. 1603 roku Nr. 433, str. 363.

Początki prawosławia na Wołyniu.

Zaczątki organizacji kościelnej na Wołyniu sięgają prawdopodobnie czasów Włodzimierza Wielkiego (980—1015), który wprowadził na Rusi chrześcijaństwo według obrządku wschodniego. Zorganizowana wkrótce po chrzcie Włodzimierza (987) metropolja kijowska, pod względem hierarchicznym podlegała patriarchatowi konstantynopolitańskiemu. Pierwsze biskupstwo na Wołyniu zostaje założone we Włodzimierzu²⁾, zapewne w r. 992. W XIII w. powstaje na Wołyniu drugie biskupstwo w Łucku. Data założenia tego biskupstwa nie jest dokładnie znana. Po raz pierwszy wzmianka o katedrze łuckiej znajduje się w latopisie wołyńskim³⁾ około roku 1288. Obydwa biskupstwa wołyńskie: włodzimierskie i łuckie należały zrazu do metropolji kijowskiej.

Kijów, jako centrum życia politycznego, kulturalnego i kościelnego na Rusi traci swoje znaczenie od czasu napadu Tatarów. Metropolici, ruscy, zachowując tytuł metropolitów kijowskich, przebywają przeważnie nie w Kijowie, lecz na północy we Włodzimierzu Suzdalskim nad Kłazmą, gdzie w tym czasie zaczął się wytwarzać nowy ośrodek życia państwowego. Ostatecznie metropolita Maksym (1283—1305) opuścił Kijów i przeniósł się do Włodzimierza Suzdalskiego. Z czasem, gdy stolicą Rusi północno-wschodniej stała się Moskwa, metropolici „kijowscy” tam mieli stałą siedzibę. Metropolici, rezydujący we Włodzimierzu Suzdalskim, a potem w Moskwie, dążyli do zachowania władzy nad całym Kościołem ruskim, jak świadczy o tym używanie przez nich tytułu „*mitropolit wseja Rusi*”. Jednakże dzielnicowi książęta ruscy, oraz władcy litewscy, pod których panowanie, poczynając od XIII w., stopniowo przechodzi znaczna część ziem ruskich, zarówno z pobudek politycznych, jak i kościelnych dążą do wyzwolenia Kościoła w swych państwach z pod władzy metropolitów, nominalnie kijowskich faktycznie włodzimierskich lub moskiewskich⁴⁾.

W dążeniu do stworzenia odrębnej metropolji, niezależnej od Włodzimierza Suzdalskiego, książęta wołyńscy odegrali wybitną

²⁾ Gołubinskij E.: Istorja ruskoj cerkwi. Moskwa, wyd. II, r. 1901, t. I, cz. I, str. 344 i 670.

³⁾ Poł. sobranije letopisiej, t. II, str. 223. por. Gołubinskij, str. 700.

⁴⁾ O podziale metropolji ruskiej istnieje obszerna literatura, zob. moją pracę Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. 1370—1632. Warszawa, 1934, str. 3-34. Ciekawe i cenne wiadomości podaje Paszkiewicz H.: „Jagiellonowie a Moskwa”. Warszawa, 1933, t. I, str. 315-328.

rolę. Wołyń po śmierci Włodzimierza, jako jedna z dzielnic Rusi, przechodził zmienne koleje losu. Ks. włodzimierski (wołyński) Roman Mściśławowicz († 1205) przyłączył do swych posiadłości ks. halickie. W ten sposób na początku XIII w. powstało nowe ks. włodzimiersko-halickie. Po śmierci Daniły, syna Romana ks. włodzimiersko-halickie znowu się rozpadło. Jednakże wnuk Daniły, ks. Jerzy Lwowicz (1301—1315) zjednoczył pod swoją władzę ks. halickie i włodzimierskie. Z jego to inicjatywy powstała w roku 1302/3 metropolja halicka, do której należały zapewne biskupstwa: włodzimierskie, łuckie, przemyskie i turowskie⁵⁾.

Metropolja halicka nie przetrwała jednak długo. Zarówno książęta moskiewscy, jak i współdziałający z nimi metropolici „kijowscy”, dążyli do skasowania metropolji halickiej. Metropolita Teognast szczególnie starał się o poddanie pod swą władzę wszystkich biskupstw na Rusi. W r. 1330/1 przybył do Włodzimierza na Wołyniu, w celu podporządkowania pod swoją jurysdykcję wszystkich diecezji, należących do metropolji halickiej. Zabiegi książąt i metropolitów moskiewskich o skasowanie metropolji halickiej wkrótce osiągnęły cel. Pomimo wysiłków książąt halicko-włodzimierskich i litewskich cesarz imperjum wschodniego Jan Kantakuzen wydał w r. 1347 dekret, mocą którego metropolja halicka uległa skasowaniu, a jej biskupstwa zostały wcielone do metropolji moskiewskiej.

Zarządzenie to jednak nie zabezpieczyło w zupełności metropolitów moskiewskich przed odpadaniem od ich władzy poszczególnych diecezji. Jedność metropolji prawosławnej na Rusi niedługo została zachowana. Książęta litewscy, rozszerzając swoje posiadłości kosztem ziem ruskich, dążyli również do stworzenia w granicach swego państwa samodzielnej metropolji prawosławnej, wolnej od kościelnych i politycznych wpływów Moskwy. Rezultatem tych zabiegów było założenie metropolji litewskiej, która według wszelkiego prawdopodobieństwa powstała w r. 1317 za rządów księcia Giedymina. Tak więc w w. XIV o władzę nad biskupstwami wołyńskimi ubiegają się trzy metropolie: 1) „kijowscy” nominalnie, faktycznie moskiewscy, 2) halicy, 3) litewscy.

Organizacja Kościoła łacińskiego i greckiego na Wołyniu za pierwszych Jagiellonów.

Wypadki zaś polityczne bardziej jeszcze komplikują stosunki kościelne. Poczynając od połowy w. XIV ks. włodzimiersko-halickie staje się przedmiotem rywalizacji pomiędzy Polską i Litwą. Kazi-

⁵⁾ Paszkiewicz H., str. 326 a także 320-1.

mierz Wielki, jako spadkobierca ostatniego księcia włodzimiersko-halickiego Bolesława-Jerzego († 1340), zajmuje Ruś i utrwała swe panowanie w r. 1349 nad dzielnicą halicką oraz znaczną częścią Wołynia. Wkrótce potem wybuchła o Wołyń wojna z księciem Lubartem, która po pierwszych polskich niepowodzeniach, zakończyła się pokojem z r. 1366. Na mocy tego układu Kazimierz zatrzymał znaczną część Wołynia z wyjątkiem ziemi łuckiej, która dostała się Lubartowi.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego, książęta litewscy: Lubart i Kiejstut w r. 1371 opanowali Wołyń. Po długich walkach w r. 1382 Lubart staje się samodzielnym panem niemal całego Wołynia. W ten sposób znaczna część Wołynia przechodzi pod panowanie Litwy.

Po unji Litwy z Polską w r. 1386 Wołyń również należy do ks. litewskiego. Jagiełło i Witold dążą do skasowania samodzielności dzielnic wołyńskiej i starają się o podporządkowanie jej pod swoją władzę bezpośrednią. Wskutek tej polityki syn Lubarta Fedor stopniowo traci swą władzę na Wołyniu, tak że od r. 1397 naczelnym panem całego niemal Wołynia staje się Witold († 1430). Gdy książę ten umarł powstał długotrwały spór o Wołyń pomiędzy Koroną a W. Ks. Litewskim. Dopiero na Sejmie Lubelskim w roku 1569 Wołyń wraz z Braławiem został odłączony od W. Ks. Litewskiego i wcielony do Korony.

Wydarzenia polityczne na Wołyniu wywarły wpływ na stosunki wyznaniowe i organizację Kościoła prawosławnego na tej ziemi.

Kazimierz Wielki po objęciu w swoje posiadanie ziem dawnego księstwa halicko-włodzimierskiego zajął się ich wewnętrzną organizacją. Wśród tych prac zwrócił również uwagę na uporządkowanie spraw wyznaniowych. W polityce religijnej w nabytych posiadłościach Kazimierz Wielki trzymał się dwóch zasad, które wprowadzone w życie w znacznej swej części dopiero po jego śmierci, miały niezmiernie doniosłe znaczenie w dziejach kulturalnych i wyznaniowych Wołynia. Dążył on mianowicie: 1) do założenia hierarchii Kościoła katolickiego na Rusi, 2) do wskrzeszenia samodzielnej metropolii halickiej.

Pierwsze usiłowania Kazimierza Wielkiego o założenie biskupstwa katolickiego we Lwowie występują w r. 1363. W tym czasie zapewne też rozpoczął budowę katedry katolickiej we Włodzimierzu. Starania Kazimierza Wielkiego o utworzenie hierarchii Kościoła łacińskiego napotykały na różnego rodzaju przeszkody, wskutek których wszystkie zabiegi, przedsięwzięte w tym celu, nie uwieńczyły się pomyślnym skutkiem za życia tego króla. Dopiero po

śmierci Kazimierza papież Grzegorz XI wydał dn. 13 lutego 1375 bullę: *Debitum pastoralis officii*⁶⁾, która stała się podstawą organizacji kościelnej na Rusi. Na mocy tej bulli miało być także utworzone biskupstwo we Włodzimierzu. Projekt ten narazie jednak nie został urzeczywistniony, a biskup włodzimierski był jedynie biskupem tytularnym. Dopiero Witold, który otrzymał Wołyń od Jagiełły, dążąc do zapewnienia niezależności swej diecezji, wznowił starania o założenie biskupstwa włodzimierskiego. Miało ono obejmować nie tylko ziemię włodzimierską i łucką, ale również chełmską i bełzką. Tak więc według planów Witolda biskupstwo włodzimierskie zajmowałoby nie tylko terytorjum diecezji łuckiej, lecz i chełmskiej. Przeciwno tym projektom Witolda wystąpił stanowczo Jagiełło, dążąc do założenia biskupstwa w Łucku. Spór o biskupstwa w Łucku i Włodzimierzu był echem walki pomiędzy Litwą i Koroną o Wołyń. Ostatecznie Jagiełło zwyciężył, biskupstwo katolickie zostało założone w roku 1428 w Łucku⁷⁾. Katedra biskupia w Łucku wraz z poprzednio już założonym tam klasztorem dominikanów, były głównymi ogniskami, skąd wpływy katolickie w bardzo słabym stopniu przedostawały się na Wołyń.

Usiłowania Kazimierza Wielkiego i książąt litewskich założenia metropolii Kościoła łacińskiego na Rusi, nie miały bynajmniej na celu zniszczenia Cerkwi prawosławnej na Rusi. Kazimierz Wielki, zastawszy zupełną dezorganizację Kościoła wschodniego w r. 1370 zwraca się do patriarchy carogrodzkiego z prośbą o wskrzeszenie metropolii w Haliczu, „który od wieków służył jako metropolja i był stolicą metropolji”⁸⁾. Zabiegi Kazimierza o utworzenie metropolii Kościoła wschodniego zakończyły się pomyślnym wynikiem. Patriarcha Filoteusz⁹⁾ dnia 9 maja 1371 r. zgodził się na wznowienie metropolii halickiej i wyświęcił na metropolitę Antonjusza, którego proponował Kazimierz. Biskupstwo włodzimierskie zostało poddane metropolii halickiej, powołanej ponownie do życia dzięki Kazimierzowi Wielkiemu.

⁶⁾ Theiner: Mon. Pol. et Lith., t. I, Nr. 964.

⁷⁾ O sporze o biskupstwa łuckie i włodzimierskie zob. Abraham: Udział Polski w soborze pizańskim. Rozpr. Ak. Um. wyd. fil. r. 1905, t. 47, str. 148-9. X. Fiałek J.: Biskupstwa wołyńskie Polski i Litwy w swoich początkach (XIV—XV w.). Spr. Ak. Um. wyd. hist.-filozof. r. 1911, t. V-VI, Nr. 4, str. 9-21.

⁸⁾ Rusk. Istor. Bibl. t. VI, Nr. 22, str. 125-128. Mon. Pol. Hist. t. II, str. 626.

⁹⁾ ibidem, Nr. 83, str. 129-134. Literatura zob. Kościół prawosławny, str. 8-10 o Antonjuszu artykuł Wł. Abrahama. Polski Słownik Biograficzny Kraków, wyd. Akad. Umiejętn. r. 1935. t. I, str. 135-6.

Metropolja ta jednak nie mogła długo istnieć. Przeciwno niej występowali zarówno biskupi Kościoła katolickiego, coraz bardziej rozwijającego się na Rusi, jak również metropolici moskiewscy oraz litewscy, którzy teraz nazywali się metropolitami kijowskimi. Antonjusz przebywał na swej katedrze do r. 1392, jednakże jeszcze za jego życia Cyprjan, metropolita kijowski (litewski) zabiegał o poddanie jej pod swoją władzę. W r. 1380 patriarcha orzekł, że Cyprjan ma być metropolitą „Litwy i Małej Rusi”, to znaczy podlegać mają jego władzy również i diecezje należące do metropolji halickiej. Stosunki w Kościele prawosławnym w drugiej połowie XIV w. i pierwszej XV nie były uregulowane. Istniała wtenczas zawzięta walka pomiędzy Litwą i Moskwą o metropolję. Każde z tych państw dążyło do zachowania samodzielnej metropolji, a nawet pragnęło podporządkowania władzy swego metropolity Kościół prawosławny zarówno na Litwie jak i w Moskwie. O rozciągłości władzy metropolity decydowały najczęściej czynniki polityczne. Gdy przewagę polityczną posiadała Moskwa, metropolita moskiewski rozciągał swoją władzę na Litwie, w przeciwnym razie metropolita w W. Ks. Litewskim dążył do zagarnięcia pod swoją władzę Kościoła w Moskwie. W tych warunkach zakres władzy metropolitów ulegał częstym zmianom. Książęta litewscy konsekwentnie dążyli do zachowania niezależności Cerkwi prawosławnej w W. Ks. Litewskim od Moskwy. Jagiełło uprawiał politykę, zapoczątkowaną przez Kazimierza Wielkiego, to jest dążył do zachowania niezależnej metropolji halickiej. Polityka ta przejawia się w r. 1391, kiedy umarł Antonjusz. Metropolita Cyprjan, przebywający wówczas w Moskwie, zjednoczył pod swoją władzę Kościół prawosławny na Litwie i w Moskwie. Jagiełło wobec tego nie chciał dopuścić do poddania jurysdykcji Cyprjana metropolji halickiej. Wysunął on w r. 1391 na katedrę halicką swego kandydata Jana, biskupa łuckiego. Zamary Władysława Jagiełły nie urzeczywistniły się, ponieważ zwalczał je stanowczo Cyprjan. Zabiegi Władysława Jagiełły o mianowanie biskupa łuckiego Jana metropolitą kijowskim trwały aż do r. 1389. Po tych bezowocnych wysiłkach Wilold i Jagiełło zaniechali wznowienia odrębnej metropolji halickiej, natomiast zmierzają do zorganizowania w granicach W. Księstwa Litewskiego metropolji, któraby, będąc niezależną od Moskwy, jednoczyła pod swoją władzą cały Kościół prawosławny zarówno w Koronie jak i w Księstwie. To też kiedy po śmierci Cyprjana w r. 1409 metropolitą w Moskwie został Focjusz, który pragnął sprawować rządy również w W. Ks. Litewskim,

Witold nie chciał się na to zgodzić. Gdy Focjusz przybył do Kijowa, należącego wówczas do W. Księstwa Litewskiego, Witold usiłował zmusić go do opuszczenia miasta.

W czasie sporu o władzę Cyprjana nad Kościołem prawosławnym w W. Ks. Litewskim pomiędzy Witoldem a metropolitą doszło do zatargów, podczas których obydwie strony wzajemnie zarzucały sobie gwałty. Wobec tak naprężonej sytuacji w stosunkach kościelnych Witold zwołuje na dzień 15 listopada 1415 roku do Nowogródka synod biskupów prawosławnych w celu obioru metropolity kijowskiego, sprawującego władzę nad wszystkimi biskupstwami, znajdującymi się w państwie Jagiełły. Obydwaj biskupi wołyńscy: Dionizy — łucki i Herasym — włodzimierski biorą w nim udział. Na metropolitę „kijowskiego” zostaje wybrany Grzegorz Camblak. Synod w Nowogródku ostatecznie ustalił podstawy organizacji Kościoła prawosławnego w państwie Jagiellonów. Metropolja halicka faktycznie przestała istnieć, a dalsze próby jej wznowienia nie dawały trwalszych wyników. Natomiast utworzona została metropolja „kijowska”, w jej skład wchodziły także biskupstwa wołyńskie.

Organizacja Kościoła prawosławnego w W. Ks. Litewskim ulegała jeszcze kilkakrotnym przeobrażeniom. Dopiero w r. 1458 został ostatecznie określony podział metropolji, który bez większych zmian przetrwał aż do unji brzeskiej w r. 1596. Kościół prawosławny na Rusi składał się z dwóch metropolji: 1) moskiewskiej, 2) kijowskiej w granicach W. Ks. Litewskiego i Korony. Otrzymała ona z czasem nazwę „metropolji kijowskiej i halickiej”. W skład metropolji kijowskiej wchodziło 9 biskupstw, z tych dwa wołyńskie: w Łucku i Włodzimierzu. W drugiej połowie XV w. stosunki kościelne na Wołyniu przedstawiają się w ten sposób: istnieją tam dwa biskupstwa prawosławne i jedno katolickie w Łucku.

Stosunki wyznaniowe na Wołyniu w XV i XVI w.

Pod względem wyznaniowym prawosławie na Wołyniu ma stanowczą przewagę. Żywioł katolicki natomiast w ciągu XV w. jest bardzo słaby. Katolicy występują tam jedynie dzięki poparciu wielkich książąt litewskich. Biskupstwo wołyńskie, uposażone przez Witolda i Zygmunta nie odgrywa większej roli w życiu Wołynia. Zwłaszcza długotrwała zawierucha wojenna w czasie rządów Świdrygielły na Wołyniu (1442—1452) utrudniała przenikanie katoli-

cyzmu na Wołyń. Witold oraz brat jego Zygmunt nadali dobra dla katedry wileńskiej, Jagiełło uposażył dominikanów łuckich. Świdrygiełło i Kazimierz Jagiellończyk nie zwiększyli, zdaje się, zupełnie majątków kościoła katolickiego na Wołyniu. Biskupi katolicy w XV w. nie odgrywali poważniejszej roli w życiu politycznym Wołynia. Niezawsze wiadomo kto był biskupem łuckim za rządów Świdrygiełły i czy wogóle w tym okresie katedra biskupia była obsadzona. Poza nielicznym duchowieństwem, niewielka liczba katolików znajdowała się wśród napływowej ludności miast, a szczególnie Łucka, którego rozwój Świdrygiełło gorliwie popierał. W drugiej połowie XV w. do zwartej warstwy prawosławnych kniaziów i ziemian wołyńskich przenika katolicyzm wskutek koligacji małżeńskich z katolickimi rodami litewskimi.

Np. córka ks. Wasyla Teodorowicza Ostrońskiego, Agrypina, po wyjściu za Michała Nacowicza zostaje katoliczką i zmienia imię na Katarzynę¹⁰⁾. Katolicyzm przedostaje się również do jednego z potężniejszych rodów wołyńskich — Holszańskich. Jak świadczy historia tego rodu kwestia wyznaniowa nie wywołała zupełnie wówczas ani zatargów ani antagonizmów. W jednym i tym samym rodzie spotkać można zarówno wyznawców prawosławia, jak katolicyzmu. Z dwóch córek ks. Jerzego Semenowicza Holszańskiego Juljanna, zmarła w szesnastym roku życia, pochowana była w Ławrze Pieczarskiej i zaliczona w poczet świętych Kościoła prawosławnego, a Anna wyszła za mąż za gorliwego katolika Marcina Gasztołda, wojewodę trockiego¹¹⁾. Aleksander, syn kniazia Jerzego, kasztelan wileński, żeni się koło r. 1481 z katoliczką Zofją Sudymuntowiczówną. Wszystkie dzieci z tego małżeństwa były katolikami, a Paweł, który był słuchaczem Akademii Krakowskiej, koło r. 1507 został biskupem łuckim, siostra jego Barbara była zakonnicą trzeciej reguły św. Franciszka w Wilnie¹²⁾. Naogół jednakże w XV w. katolicyzm słabo przenikał na Wołyń, a prawosławie było religią panującą we wszystkich warstwach społeczeństwa. Biskupi prawosławni jak np. łuccy: Teodozy i Efremij przebywali w otoczeniu Świdrygiełły i występowali jako świadkowie na dokumentach¹³⁾. Biskup łucki Efremij w radzie Świdrygiełły zajmuje pierwsze miejsce i wraz z innymi dostojnikami państwowymi zalicza się do „prin-

¹⁰⁾ Wolff: Kniaziowie, str. 345.

¹¹⁾ Wolff, 99.

¹²⁾ tamże, str. 103-107.

¹³⁾ Akta Zap. Ros. t. I, Nr. 24. Arch. J. Z. R. cz. VIII, t. IV, Nr. 4, str. 11. por. Halecki: Ostatnie lata Świdrygiełły, Kraków, 1915. str. 137, 287-8.

cipes de Luczka”¹⁴⁾. W drugiej połowie XV w. książęta i ziemianie wołyńscy czynią liczne dotacje na rzecz monasterów i cerkwi prawosławnych. Np. Olizar Kirdejewicz, marszałek ziemi wołyńskiej, starosta łucki coraz nadaje monasterowi Krasnosielskiemu pod Łuckiem wsie ze swych dóbr rodowych¹⁵⁾. W dokumentach, w których Świdrygiełło nadawał ziemię szlachcie wołyńskiej niejednokrotnie spotykają się wzmianki, iż obdarzony może z otrzymanego majątku uczynić darowiznę na rzecz cerkwi¹⁶⁾. Kniaziowie wołyńscy uposażali nietylko monaster i cerkwie, leżące na Wołyniu, ale również czynili hojne zapisy dla bardziej odległych klasztorów, np. Ławry Pieczarskiej, jak to uczynili kniaziowie Holszańcy¹⁷⁾.

Kościół prawosławny i jego wyznawcy korzystali aż do czasów unji brzeskiej z zupełnej wolności. Przywilej bowiem Zygmunta Kiejstutowicza z dn. 6. V. 1434 r. zapewniał „kniazom i bojarom tak litewskim jak i ruskim ziem naszych Litwy i Rusi” zupełne równouprawnienie pod względem politycznym i religijnym na całym obszarze W. Ks. Litewskiego¹⁸⁾. Przywilej ten wprowadził pozostał pewne ograniczenia w sprawie zajmowania niektórych wyższych godności i uczestniczenia w radzie książęcej, ale te zastrzeżenia dotyczyły jedynie ziem Litwy ściślejszej, nie obejmowały natomiast terytoriów ruskich, do których zaliczał się Wołyń.

Stosunki wyznaniowe na Wołyniu, jakie wytworzyły się za pierwszych Jagiellonów nie uległy większym zmianom aż do czasów unji brzeskiej. Zaznaczył się jednak w XVI wieku silniejszy wzrost wpływów polskich i katolickich. Promieniowały one zarówno z sąsiednich ziem koronnych, jak i z W. Księstwa Litewskiego. Podobnie, jak w poprzednim wieku główną rolę w przenikaniu katolicyzmu na Wołyń odgrywały: 1) związki małżeńskie przedstawicieli rodów wołyńskich z rodzinami w Księstwie i Koronie, 2) wzrost wpływów Kościoła katolickiego, popieranego przez Jagiellonów.

Koligacje małżeńskie, które w XV w. zachodziły stosunkowo rzadko, w XVI wieku wzmożły się znacznie. W poprzednim stuleciu stosunki małżeńskie zawiązywane były najczęściej z rodami W. Ks. Litewskiego, a w XVI daje się zauważyć większy napływ

¹⁴⁾ Arch. Sang. t. III, Nr. 8. Akta Grodz. Ziem. t. XIV. Nr. 872. Halecki, ib. str. 137.

¹⁵⁾ Akta Zap. Ros. t. I, Nr. 84, str. 104-5.

¹⁶⁾ Arch. J. Z. cz. VIII, t. IV, Nr. 4, str. 10-11. Co do daty zob. Halecki l. c. str. 228, p. 9.

¹⁷⁾ Akta Zap. Ros. t. I, Nr. 72, str. 82.

¹⁸⁾ Codex epist. t. III, Nr. 22, str. 529-31.

Polek z Korony. Dwaj synowie ks. Konstantego Iwanowicza Ostrońskiego († 1530), hetmana litewskiego, jednego z najgorliwszych propagatorów prawosławia na Wołyniu i Wilnie żenią się z Polkami. Ks. Ilja Konstantynowicz bierze za małżonkę (1539) słynną później ze swych procesów Beatę Kościelecką, córkę Andrzeja Kościeleckiego, podskarbiego koronnego i kasztelana wojnickiego. Drugi syn hetmana litewskiego ks. Wasyl, znany później pod imieniem Konstantego, wojewoda kijowski, który się wślawił jako jeden z najzawziętszych przeciwników unii brzeskiej, poślubił w r. 1552 Zofję Tarnowską, córkę kasztelana krakowskiego i Zofji z Szydłowieckich¹⁹⁾.

Ks. Jerzy Semenowicz Słucki w r. 1530 żeni się z Heleną, córką Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego²⁰⁾. Córka ks. Wasyla Andrzejewicza Połubińskiego, wychodzi za mąż za Mikołaja Zawiszę, dworzanina królewskiego²¹⁾. Małżeństwa pomiędzy katolikami a prawosławnymi wymagały w zasadzie dyspensy papieskiej. Gdy córka Jerzego Radziwiłła, kasztelana wileńskiego Anna, miała wyjść za mąż za ks. Ilję Ostrońskiego, ojciec jej w r. 1523 uzyskał zezwolenie papieskie na ten ślub²²⁾. Kwestja wyznania dzieci regulowana była na podstawie dobrowolnej umowy. Najczęściej synowie byli wychowywani w wierze ojca, córki zachowywały religję matki. Np. ks. Jerzy Semenowicz Słucki, pragnąc ożenić się z Heleną, córką Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego i kanclerza, zwraca się w r. 1529 z prośbą do papieża Klemensa VII o dyspensę na to małżeństwo i o zezwolenie na wychowanie synów z tego małżeństwa w religii prawosławnej, a córek według obrządku katolickiego²³⁾. Syn jego Juryj, do końca swego życia był żarliwym wyznawcą prawosławia, pochować się kazał w Ławrze kijowsko-pieczarskiej. Ożenił się on również z Polką Katarzyną, córką Stanisława Tenczyńskiego, wojewody krakowskiego²⁴⁾. Nie wywarła ona jednakże wpływu na wychowanie katolickie swych dzieci. Matka bowiem Katarzyny Tenczyńskiej, żona Stanisława, wojewody krakowskiego Hanna, pochodziła z rodu ruskiego. Oboje jej rodzice, zarówno ojciec M. Bohuszewicz-Bohowitynowicz, podskarbi ziemski W. Ks. Litewskiego jak i jego żona Teodora Andrejewna Sanguszkówna byli prawosławni. To też Katarzyna, wychowana w wierze

¹⁹⁾ Wolff, str. 353 i 356.

²⁰⁾ Wolff, str. 333.

²¹⁾ Wolff, str. 371-2.

²²⁾ Przeździecki: Jagiellonki. t. II, str. 262-3. Wolff, 352.

²³⁾ Theiner: Monum. t. II, Nr. 563. por. Kościół prawosławny. str. 227.

²⁴⁾ Wolff, str. 333. Kościół prawosławny, str. 327.

katolickiej w domu swego ojca, gdy przybyła na Wołyn, podlegała wpływom prawosławia swego męża, a także matki i babki. Nie przechodząc formalnie na prawosławie stopniowo coraz bardziej przejmowała się wyznaniem wschodniem i obserwowała obrządki Kościoła ruskiego²⁵⁾. Dopiero Skarga utwierdził ją w religii katolickiej. Nie wywarła też większego wpływu na wyznanie swego męża żona ks. Konstantego Ostrońskiego, wojewody kijowskiego. Małżeństwa mieszane niewątpliwie wywierały pewien wpływ na przenikanie katolicyzmu do rodów prawosławnych. Jednakże wpływ ten niezawsze był decydujący. Jeżeli córka rodziców prawosławnych wychodziła za mąż za Polaka, a jej potomstwo pozostawało w Koronie i wstępowało w związki małżeńskie z katolikami, to stopniowo porzucało ono prawosławie. Natomiast gdy dzieci z mieszanych związków zawierały małżeństwa z prawosławnymi, to niejednokrotnie potomstwo ich wracało do prawosławia. Naogół biorąc stosunki wyznaniowe w rodach kniaziów i szlachty wołyńskiej ulegały częstym zmianom. Katolicyzm przenikał bardzo powoli i nie robił poważniejszych szczerb w zwartej warstwie prawosławnego społeczeństwa. Natomiast małżeństwa mieszane wpływały po części na zatarcie antagonizmów wyznaniowych, które przed unją brzeską niemal zupełnie się nie pojawiają²⁶⁾.

Nie dokonał też większych zmian na Wołyniu w XVI wieku Kościół katolicki. Liczba kościołów i duchowieństwa w porównaniu z poprzednim stuleciem stopniowo wzrasta. Oprócz istniejącego od czasów ks. Witolda kościoła w Lucku, w roku 1538 zakłada królowa Bona kościół katolicki w Krzemieńcu. W Równem powstaje kościół katolicki w r. 1548. Wśród biskupów katolickich szczególną zapobiegliwością w szerzeniu katolicyzmu odznaczał się Jerzy Chwalczewski, który zbudował kościół katedralny i opiekował się biskupstwem katolickim. Z jego inicjatywy król wyznacza uposażenie dla kaznodziei przy katedrze łuckiej²⁷⁾.

²⁵⁾ por. Kościół prawosł. str. 227-8 i podane tam źródła i literaturę.

²⁶⁾ O stosunkach rodzinnych na Wołyniu można się dowiedzieć przedewszystkiem z dokumentów, wydanych w Arch. J. Z., zwłaszcza cz. VIII, t. 3, który jest poświęcony temu zagadnieniu i poprzedzony wstępem Oresta-Lewickiego. Szczegółowe sprawozdanie wraz z oryginalnymi uwagami podał Al. Jabłonowski: Stosunki rodzinne na Wołyniu na przełomie XVI i XVII w. Przegląd historyczny, t. XI, XII, XIII, r. 1910-11. Związki małżeńskie pomiędzy rodami na Wołyniu i w Polsce omawia A. Dembińska: Wpływy szlachty polskiej na Wołyn w XVI wieku. Praca Komisji Hist. Pozn. Tow. Przyj. Nauk t. VII. Poznań, 1933 r. Autorka podaje liczne przykłady mieszanych małżeństw. str. 6-7 i przypisek 2 do str. 7.

²⁷⁾ Arch. J. Z. R. cz. VIII, t. 6, Nr. 7.

Działalność duchowieństwa katolickiego w epoce przed unją brzeską ograniczała się, zdaje się, głównie do duszpasterstwa wśród ludności katolickiej na Wołyniu. O pracy misyjnej wśród społeczeństwa prawosławnego niema żadnych wiadomości.

Nie wpłynęła też wybitnie na stan prawosławia na Wołyniu w XVI w. reformacja. Wprawdzie wśród wybitnych rodów wołyńskich byli wyznawcy kalwinizmu, jak np. Zbarascy, Wiśniowieccy, Sołomereccy, Kupustowie²⁸⁾, jednakże przed unją brzeską wpływy protestantyzmu na Wołyniu, jak wogóle na całej Rusi Koronnej, nie były zbyt wielkie. Wiadomości o spustoszeniach, jakie rzekomo porobiła reformacja wśród prawosławia są, zdaje się, przesadą autorów, którzy w obawie przed rozszerzeniem się protestantyzmu niebezpieczeństwo jego znacznie przesadzali. Dopiero pod koniec XVI a zwłaszcza w XVII w. wśród szlachty wołyńskiej zaczął się bujnie krzewić antytrynitaryzm. W dobie przed unją brzeską wyznawcy jego większego znaczenia nie posiadali²⁹⁾.

Nie odgrywały też roli względy religijne ani tembardziej narodowościowe w stanowisku, jakie zajęło społeczeństwo wołyńskie wobec inkorporacji Wołynia do Korony. Podobnie jak i w innych ziemiach szlachta dążyła do unji, natomiast możni kniaziowie starali się zachować odrębność Wołynia. Nie był to jakiś antagonizm religijny czy narodowościowy, ale poprostu wynik partykularyzmu dzielnicowego. Zewnętrznym przejawem tego separatyzmu były zabiegi o zachowanie zarówno dawnych swoich przywilejów kniaziowskich, jak i troska o zabezpieczenie nienaruszalności swego wyznania. Na sejmie lubelskim w r. 1569 przedstawiciel kniaziów wołyńskich Konstanty Wiśniowiecki zwrócił się do Zygmunta Augusta z prośbą o zapewnienie im swobód religijnych mówiąc: „Iżeśmy są różnej religji, a zwłaszcza grekowie, abyśmy tem nie byli poniżeni, aby nikt do innej religji nie był pociągany”. Król w odpowiedzi na to zapewnił ich, że wolność religijna nie będzie naruszona: „A co się tyczy uniżenia waszmościów, nigdy to we mnie nie było, abych miał niższe mieć nad drugie, którzy się pocziwie z narodu rycerskiego porodzili. Jako też we wszelkich wolnościach pokąd mnie Pan Bóg chować będzie, chować chcę”³⁰⁾.

²⁸⁾ H. M(erzyng): Zbory i senatorowie protestancy. str. 138-9.

²⁹⁾ O reformacji na Wołyniu zob. Makarij t. IX, str. 311-328. Hruszewski, t. IV, str. 414-429. Jabłonowski: Hist. pol. Rusi, str. 229-231. Halecki: Przyłączenie Podlasia, Wołynia, str. 43. O szerzeniu się antytrynitaryzmu i socjanizmu na Wołyniu w XVII wieku. zob. wstęp O. Lewickiego do Arch. J. Z. R. cz. I, t. VI, str. 113-182.

³⁰⁾ Dniownik Lublinskiego Sejmu, wyd. Kojalowicza, str. 382-3.

Panowie wołyńscy jednakże nie zadowolili się temi słowami króla, ale pragnęli również gwarancji piśmiennej. Zygmunt August w przywileju wołyńskim z dnia 27 maja 1569 r. zapewnia całkowite równouprawnienie książętom i szlachcie „rzymskiego i greckiego zakonu” i obiecuje zachować w „starodawnej czci i dostojności” książąt wołyńskich zarówno wyznania prawosławnego, jak katolickiego³¹⁾.

Inkorporacja Wołynia w r. 1569 do ziem koronnych Rzeczypospolitej wpłynęła na osłabienie związków Wołynia z Księstwem Litewskim natomiast zacieśniła stosunki z Koroną. Od tego czasu wpływy polskie i katolickie mogły łatwiej przedostawać się na Wołyń. Wzmogło się przedewszystkiem osadnictwo szlachty polskiej. Dopóki Wołyń należał do Księstwa Litewskiego dostęp dla Polaków był znacznie utrudniony, ponieważ przywileje szlachty litewskiej zapewniały wszystkie prerogatywy jedynie „tubylcom”, nie dopuszczając do zajmowania urzędów przybyszom z innych dzielnic. Obecnie te przeszkody zostały zniesione. Książęta i szlachta wołyńska starała się jednakże zabezpieczyć przed utratą swej odrębności dzielnicowej. W tym celu zażądali zapewnienia, że język ruski będzie nadal językiem urzędowym ich województwa. Zygmunt August uwzględniając to życzenie w przywileju wołyńskim, zapewnił, że wszelkie akta sądowe jak i dekrety oraz listy królewskie wysyłane na Wołyń „nie jakim innym, jeno ruskim pismem pisane i odprawowane być mają czasy wiecznemi”³²⁾. O ten przywilej zachowania języka ruskiego, będący objawem nie jakiejś świadomości lub odrębności narodowej, lecz wpływem separatyzmu dzielnicowego, szlachta wołyńska szczególnie dbała. Pod koniec r. 1569 odbył się w Łucku nielegalny „bez rozkazania i wiedzenia Jego Królewskiej Mci” zjazd ziemian wołyńskich, którzy wśród innych spraw, uskarżali się „na kancelarję koronną, iż do nich na Wołyń listy rzeczą polską, wbrew przywilejom posyła”. Król w odpowiedzi wyjaśnił, że kancelarja „szafuje listy i odprawami wedle potrzeby a żądania każdego, kto chce po rusku, tedy ruskie, a kto po polsku, tedy też polskie”³³⁾. To stanowisko Zygmunta Augusta wobec żądań szlachty wołyńskiej miało w późniejszych czasach niezmiernie doniosłe znaczenie dla szerzenia się polszczyzny na Wołyniu. Język polski, którego mógł używać każdy „kto chce”, stopniowo, bez

³¹⁾ Akta unji Polski z Litwą. 1385—1791. wyd. St. Kutrzeba i Wł. Semkowicz. Nr. 136, str. 303 i 305.

³²⁾ Akta Unji, str. 305.

³³⁾ Semkowicz Wł.: Po wcieleniu Wołynia. (Nielegalny zjazd w Łucku w 1569 i sprawa językowa na Wołyniu). Ateneum Wileńskie, r. 1924, t. II, str. 187.

żadnych gwałtów i przymusu rozpowszechniał się na Wołyniu. Świadczą o tem akta urzędowe, pisane w XVI wieku przeważnie w języku ruskim, a w drugiej połowie siedemnastego wieku już niemal wyłącznie po polsku. Język polski, jak o tem będzie mowa pod koniec niniejszego szkicu, stał się językiem codziennym duchowieństwa prawosławnego, które go nawet w korespondencji pomiędzy sobą używało.

Wpływy języka i kultury polskiej zaledwie powierzchownie musnęły społeczeństwo wołyńskie. Dobrze władali polszczyzną najprzedniejsi kniaziowie wołyńscy, jak Konstanty Ostrogski, Roman Sanguszko, Konstanty Wiśniowiecki i jeszcze niektórzy inni. Znaczna jednakże część ziemian wołyńskich używała w piśmie i w mowie języka ruskiego. Po rusku też pisało duchowieństwo prawosławne. Umiał po polsku biskup włodzimierski Hipacy Pocię, lecz jedynie mową ruską posługiwał się biskup łucki Cyryl Terlecki, który nawet po rusku składał przysięgę na unję wobec papieża.

Zarówno więc przed unją lubelską, jak i później w pierwszych latach XVI w. społeczeństwo wołyńskie było prawie zupełnie jednolite. Wiara prawosławna była panująca, a kultura ruska, wzrosła na podłożu Bizancjum, miała znaczną przewagę.

Jednakże już w drugiej połowie XVI w. społeczeństwo wołyńskie zdawało sobie sprawę z tego, że język ruski coraz więcej wychodzi z użycia. Mowa ruska tego czasu przepojona jest wpływami polszczyzny zarówno w zakresie słownictwa, etymologii i składni. W aktach sądowych często spotyka się terminy łacińskie, pisane cyrylicą. To też ziemianie wołyńscy jak np. Piotr Zahorowski, horodniczy i klucznik łucki, potem marszałek hospodarski († 1566), w testamencie upomina swe dzieci: „aby pismą swojego ruskaho i mowieńja ruskimi słowami nie zabaczali”³⁴⁾. Pomimo troskliwości o zachowanie mowy ruskiej ziemianie wołyńscy często oddawali swe dzieci na kształcenie do Akademii Krakowskiej lub Wileńskiej. Syn wspomnianego Piotra Zahorowskiego, Bazyli, kasztelan bracki i horodniczy włodzimierski³⁵⁾, w testamencie z roku 1576, napisanym podczas niewoli tatarskiej, daje takie wskazówki co do wychowania dzieci. Gdy skończą lat siedem ma je uczyć po rusku czytać i pisać diak z pobliskiej cerkwi. Potem należy wziąć do domu „bakalarza statecznego”, któryby ich zaznajomił z łaciną. Na zakończenie edukacji opiekunowie wysłają jego dzieci „do Wilna,

³⁴⁾ Hruszewskij, t. VI, str. 330.

³⁵⁾ Arch. J. Z. R., cz. I, t. I, Nr. 16, str. 4-5.

do jezuitów, bo tam chwałą dobrą naukę”. Gdy Bóg da jego dzieciom „*umiejtnost' doskonałuju w łatyńskiej nauce*”, mają iść na dwór jakiegoś możnego pana, a następnie w „*służbu hospodaru korolu jeho miłosti, panu naszemu służecz wiernie jeho korolewskiej miłosti i reczi pospolitej*”. Te lojalne wobec króla i państwa polskiego wskazówki łączy Zahorowski, podobnie jak jego ojciec, z przestrogą zachowania ruskiej mowy, zwyczajów, a przede wszystkim wierności wobec wyznania „greckiego”. Zahorowski bowiem, jak większość ziemian wołyńskich w XVI w., był głęboko i szczerze przywiązany do wiary prawosławnej. Pojmowali oni ją przede wszystkim ze stanowiska formalnego. Przestrzegali, aby nie zostały zmienione w czemkolwiek starożytne obrzędy wschodniej cerkwi, obserwowali posty i nabożeństwa i czynili liczne zapisy.

Ofiarność społeczeństwa na rzecz Kościoła prawosławnego, podobnie jak w wieku XV, spotyka się bardzo często. Wszystkie te cechy religijności występują wyraźnie w testamentach. Bazyli Zahorowski nakazuje swym dzieciom, aby zachowały czystość wiary. Zobowiązuje je do wystrzegania się tych ludzi, którzy „odstąpiwszy od tradycji cerkiewnej, herezje wyznają”. Przywiązanie do wiary prawosławnej uzewnętrzniało się przede wszystkim w licznych zapisach dla kościołów i monasterów za życia ofiarodawców, a zwłaszcza przed śmiercią w testamentach. Starszy Zahorowski Piotr, horodniczy łucki opiekował się szczególnie monasterem zahorowskim, znajdującym się w jego rodzinnej wsi Wolicy Zahorowskiej pod Włodzimierzem. Wybudował tam zamiast starej drewnianej cerkwi nową murowaną i uposażył wsiami i dochodami, zastrzegając pod klątwą nienaruszalność majątku klasztornego. Prócz tego ufundował on szpital to jest przytułek dla starców i chorych we Włodzimierzu i przeznaczył dochody ze swej wsi i folwarku na jego utrzymanie³⁶⁾. Szczególną zaś troskliwością i zapobiegliwością otaczał cerkwie i monastery młodszy Zahorowski, Bazyli, kasztelan bracki³⁷⁾. W majątku swym Suchodołach ufundował cerkiew pod wezwaniem Wniebowstąpienia, poczynił zapisy na cerkiew św. Eljasza we Włodzimierzu. Zahorowski wchodził w najdrobniejsze szczegóły budowy, dawał dokładne wskazówki, dbał o zaopatrzenie świątyń w dzwony, obrazy „chędożnie malowane”. Troszcząc się o księgi liturgiczne przeznaczył pewną sumę na diaka, który ma przepisywać księgi, co tydzień

³⁶⁾ Hruszewskij, t. VI, str. 321.

³⁷⁾ Testament wydany w Arch. J. Z. R. cz. I, t. I, Nr. 16, str. 67. por. Hruszewskij, t. VI, str. 321-326.

miał ów diak „sprawiedliwie” przepisywać po trzy zeszyty, składające się z jednej libry. Prócz tego diak ten powinien dzieci uczyć czytać i pisać. Przy cerkwi w Suchodołach i św. Eljasza we Włodzimierzu założył szpital, każdy dla 12 ubogich, przeznaczając fundusze i uposażenie w naturze. Przy urządzaniu szpitala opisał każdy drobiazg, nawet jakie drzewa i w jakiej odległości mają być sadzone. Nie tylko jednak materialne potrzeby zaspakajał Zahorowski, lecz również nakazywał, aby księża diakoni i diacy, którzy otrzymali od niego uposażenie „statecznie się przy cerkwiach bożych sprawowali” i spełniali sumiennie swe obowiązki duchowne. Wymagał, aby w cerkwiach w Suchodołach i św. Eljasza we Włodzimierzu księża w oznaczone dni odprawiali specjalne nabożeństwa za króla i za pomyślność państwa („za hospodara jeho miłość i dobroje stroitelstwo derżawy hospodarstwa”). Słowem z obszernego i szczegółowego testamentu widać, że Zahorowski należał do tego typu zamożnych ziemian wołyńskich, którzy szczerze i mocno przywiązani byli do wiary prawosławnej, języka i zwyczajów ruskich, dbali zarówno o zabezpieczenie materialne, jak i podniesienie moralne Cerkwi prawosławnej. Oddzielając się całkowicie od protestantyzmu, Zahorowski nie przejawia najmniejszej niechęci do katolicyzmu, przeciwnie poleca uczyć dzieci w Akademii jezuickiej w Wilnie. Występuje u niego jeszcze jeden rys znamieny, a mianowicie prawdziwe przywiązanie do króla Stefana Batorego oraz Rzeczypospolitej. Lojalność swoją względem państwa polskiego stwierdził zresztą Zahorowski czynami, on jeden z pierwszych ziemian wołyńskich złożył przysięgę na akt inkorporacji Wołynia³⁸⁾. Przywiązanie do króla występowało u panów prawosławnych nawet tych, którzy początkowo sprzeciwiali się inkorporacji Wołynia, jak np. u starosty łuckiego, braclawskiego i winnickiego ks. Bohusza Koreckiego, należącego do opozycji kniaziów, jak Wiśniowiecki, Czartoryski³⁹⁾. Przed śmiercią, będąc już na stanowisku wojewody wołyńskiego, przekazał w r. 1576 królowi polskiemu „na znak wiernych służb” swoich konia, na którym walczył w obronie Rzeczypospolitej⁴⁰⁾. Ten drobny szczegół dowodzi, że pomimo separatyzmu dzielnicowego ziemianie prawosławni na Wołyniu, jaknajbardziej byli usposobieni wobec króla. Korecki, podobnie jak Zahorowski był gorliwym wyznawcą prawosławia i poczynił fundacje na rzecz licznych cerkwi i monasterów w Kijowie oraz na Wołyniu.

³⁸⁾ Halecki: Przyłączenie Podlasia... str. 159.

³⁹⁾ ibidem, str. 161.

⁴⁰⁾ Arch. J. Z. R. cz. I, t. I, Nr. 17, str. 97.

Upadek oświaty i moralności wśród duchowieństwa prawosławnego.

Dzięki ofiarności społeczeństwa prawosławnego i nadaniom książąt litewskich i królów polskich Kościół prawosławny na Wołyniu był bogato uposażony. Obydwa biskupstwa, włodzimiersko-brzeskie i łucko-ostrogskie posiadały liczne dobra, a monasterium w Żydyczynie, Dermaniu, oraz inne, znajdujące się w majątkach szlacheckich, były zasobnie zaopatrzone. Jednakże dobra kościelne i klasztorne były narażone na ciągłe napaści i „zajazdy” zarówno szlachty sąsiedniej, jak i samego duchowieństwa, które walcząc o beneficja organizowało zbrojne napady, nie różniące się niczem od zwykłych zajazdów szlacheckich. Owo „rozpasanie ukraińskie”, tak charakterystyczne dla ówczesnego społeczeństwa ziem ruskich, dotkliwie dawało się we znaki kościołom prawosławnym⁴¹⁾. Królowie polscy, a szczególnie Zygmunt August, uważając się za „najwyższych obrońców” cerkwi bożych, starali się zabezpieczyć majątki cerkiewne od grabieży, lecz najczęściej usiłowania ich były bezowocne wobec swawoli panów kresowych. O stosunku Zygmunta Augusta do Kościoła prawosławnego, świadczą słowa króla, które wyrzekł w odpowiedzi posłom wołyńskim na ich skargi, że wojski krzemieniecki Iwan Siemionowicz zagarnął dobra „władzy włodzimierskiego”. Zygmunt August oświadczył wówczas: „Nie rad tego Jego Król. Mość widzi i słyszy, że imiona cerkiewne, które są z nadania przodków Król. J. M. na służbę Bogu... odchodzą, a ludzie świeccy je rozbierają. Rozkaże król staroście, aby tego bronił, a nie dopuszczał nikomu sięgać się na imiona, które kościołom należą”⁴²⁾. Królowie polscy, a szczególnie dwaj ostatni Jagiellonowie i Stefan Batory położyli znaczne zasługi w walce Kościoła prawosławnego ochraniając jego majątki, występując w obronie niezawisłości sądownictwa kościelnego i t. p. Natomiast nie zdołali wpłynąć na poprawę stanu moralnego duchowieństwa prawosławnego, zwłaszcza na wyższych szczeblach hierarchii kościelnej. Korzystając z prawa patronatu („podawania”)⁴³⁾ rozdawali „chleby duchowne” jako nagrody „za wierne i pilne służby Rzeczypospolitej”, nie licząc się zupełnie z interesami Kościoła prawosławnego. Nie było to wynikiem bynajmniej jakiejś niechęci do Kościoła prawosławnego, czy też rezultatem jakiegoś lekceważenia obcego wyznania, ale wpływem ogólnego wówczas stanowiska króla wobec Kościoła. W drugiej

⁴¹⁾ Por. Kościół prawosławny, str. 152-155.

⁴²⁾ Semkowicz Wł.: Po wcieleniu Wołynia. l. c. str. 188.

⁴³⁾ Zob. Kościół prawosławny, str. 120-171.

połowie XVI w. w podobny sposób traktowano również i episkopat katolicki. Elekcje kapitulne straciły niemal zupełnie swoje znaczenie, stały się właściwie częścią formalnością, a o obsadzie katedr biskupich decydowała wola królewska. To też i w Kościele katolickim większość biskupów w XVI w. byli raczej mężami politycznymi, aniżeli duszpasterzami. Często godności duchowne dostawały się osobom zupełnie nieodpowiednim, a ogół biskupów w epoce reformacji bynajmniej nie przedstawia się w Polsce dodatnio. Polepszenie nastąpiło dopiero w czasie powszechnego odrodzenia Kościoła w epoce potrydenckiej, a najwybitniejszym przedstawicielem nowej epoki jest Stanisław Hozjusz. Podobne stosunki, a nawet dużo gorsze panowały w Kościele wschodnim. Episkopat prawosławny nie brał udziału ani w polityce państwowej, ani w ogólnym ruchu kulturalnym, jakim był humanizm. Odsunięci od życia politycznego, pozbawieni wyższej oświaty i kultury, mianowani wprost z pośród ludzi świeckich, nie otrzymawszy nawet czasami święceń duchownych, hierarchowie prawosławni niczem zupełnie prócz szat liturgicznych nie różnili się od innych ziemian i z równą im chciwością i bezwzględnością walczyli o pomnożenie swych dóbr kościelnych lub rodowych. Z tego fatalnego stanu episkopatu prawosławnego zdawało sobie sprawę ziemiaństwo wołyńskie. Podczas sejmów wileńskiego w r. 1554 szlachta wołyńska uskarżała się przed królem na władzę włodzimierskiego, że wiele majątków kościelnych porozdawał panom tutejszym. Król obiecał tę sprawę rozpatrzyć i przywrócić do posiadłości cerkiewnych wszystkie dobra, które biskup nieprawnie rozdał⁴⁴⁾. Wogóle Zygmunt August zawsze stał na straży nienaruszalności majątków kościelnych. Natomiast nie chciał się zgodzić na zmianę sposobu obsadzania stolic biskupich, czego właściwie pragnęła szlachta wołyńska. Na sejmie litewskim w r. 1566 przedstawiciele Wołynia zwrócili się z prośbą do króla, aby po śmierci biskupa oddawał ten urząd tylko takiemu kandydatowi, za kim będzie prosić całe „pospólstwo ziemi wołyńskiej”⁴⁵⁾. Prośbę tę motywowali Wołynianie tem, że często w owych czasach zajmowali katedry biskupie ludzie prości i nieuczeni, którzy nie służą ani królowi, ani Rzplitej, a tylko niszczą i marnują „chleb duchowny”. Jednakże Zygmunt August w sposób stanowczy odmówił zadośćuczynienia temu żądaniu. Aczkolwiek bowiem król chętnie nadawał godności duchowne osobom, poleconym przez miejscowych

⁴⁴⁾ Zbiór praw litewskich, str. 504-505.

⁴⁵⁾ Downar Zapolskij: Dokumenty Archiwa Ministerstwa Justicji, str. 170-180. por. Kościół prawosławny, str. 170-180.

urzędników lub obywateli, w zasadzie jednak rozdawnictwo urzędów duchownych uważał za prerogatywę monarszą, wynikającą z jego praw jako „hospodara” W. Ks. Litewskiego. Na postulaty więc ziemian wołyńskich odrzekł, że nadawanie urzędów poczytuje za rzecz „własnuju hospodarskuju” i nie pozwoli nikomu mieszać się do tych spraw. Istotnie też król sam obsadzał wszystkie katedry biskupie. Godność tę uzyskiwali ci, którzy potrafili sobie zaskarbić łaskę królewską i uzyskać przywilej na biskupstwo.

W tych warunkach wśród biskupów na Wołyniu trudno spotkać osobistości wybitniejsze, dbające o dobro Kościoła, najczęściej zaś pojawiają się biskupi, którzy więcej przynoszą prawosławiu szkody niż pożytku⁴⁶⁾. W drugiej połowie wieku XVI na Wołyniu odbywają się zawzięte walki o katedry i majątki biskupie. Najbardziej głośnym był zatarg zbrojny w r. 1565 o władztwo włodzimierskie. Obydwaj kandydaci: Jan Borzobohaty Krasiński i biskup chełmski Teodozy Łazowski uzyskali w kancelarii królewskiej ekspektatywy na to biskupstwo. Borzobohaty, otrzymawszy przywilej wcześniej zajął katedrę i zamek biskupi we Włodzimierzu. Podczas jego nieobecności, dnia 14 września 1565 r., gdy w domu jego był tylko syn Wasyl, napadł na zamek biskupi Teodozy Łazowski. Doszło wówczas do formalnej bitwy. Łazowski przyprował ze sobą wielką liczbę ludzi — według słów Wasyla miało być ich dwa i pół tysiąca. Otoczywszy zamek, Łazowski strzelał do niego z dziewięciu armat, a następnie przystąpił do szturm. Syn Borzobohatego Krasińskiego nie zdołał się obronić i musiał uciekać⁴⁷⁾. Z powodu tego gwałtu Krasiński zaskarżył przed królem Łazowskiego o dokonanie najazdu. Król pozwał Łazowskiego przed sąd, jednakże Teodozy nie poddał się rozkazom królewskim. Gdy woźny sądowy przyniósł Łazowskiemu w obecności sług Krasińskiego pozew do sądu w terminie dwutygodniowym, Łazowski odpowiedział, że nietylko za dwa tygodnie, ale i za dwanaście nie stawia się w sądzie, oznajmił, że biskupstwa nie odstąpi, a ludzi Krasińskiego kazał z cerkwi wypędzić⁴⁸⁾. Ostatecznie Łazowski utrzymał się na biskupstwie włodzimierskim gwałtem zdobytym, a Borzobohaty Krasiński otrzymał biskupstwo łuckie. Obydwaj władcy dbali przede wszystkim o wzbogacenie się, napadali na sąsiednie majątki, dopuszczali się gwałtów nad okoliczną szlachtą

⁴⁶⁾ Wykaz biskupów włodzimierskich i łuckich można znaleźć u Czistowicza, t. I, str. 160-175 i u Makarja, t. IX, str. 132, 288.

⁴⁷⁾ Arch. J. Z. R. cz. I, t. I, Nr. 4, str. 7-12.

⁴⁸⁾ Arch. J. Z. R. cz. I, t. I, Nr. 5, str. 12-15.

i monasterami. W kwietniu 1569 Łazowski napadł na drodze ludzi ks. Romana Sanguszki, jednego z nich sam zranił a innych kazał bić swym ludzom⁴⁹). Nie lepszym był Borzobohaty Krasieński, który objął zarząd biskupstwem łuckim, jako człowiek świecki. Metropolita Jan wzywał go w r. 1570 pod groźbą klątwy i pozbawienia beneficjów do otrzymania święceń. Pod wpływem tej groźby Krasieński, zdaje się, zgodził się na wyświęcenie. Podczas swoich rządów na biskupstwie łuckim dokonywał licznych napadów, szczególnie zawzięte były jego walki o klasztor żydyczński, który chciał dla siebie zagarnąć⁵⁰). Z powodu gwałtów, jakie popełnił Krasieński podczas napadu na klasztor, został on skazany na wygnanie, jednakże w 1585 r. banicja została odroczone, a w tym roku właśnie zmarł awanturniczy biskup. Wobec własnego duchowieństwa popełniał liczne nadużycia. Księża łuccy skarżyli się, że Krasieński kazał pozamykać i nałożyć pieczęcie na cerkwiach, zezwalając na odprawianie nabożeństw jedynie w katedrze, żeby w ten sposób wyludzać od nich opłaty⁵¹). Gdy po śmierci Krasieńskiego w r. 1585 objął biskupstwo Cyryl Terlecki, okazało się, że synowa zmarłego władcy wywiozła ze skarbca biskupiego przywileje na dobra kościelne, obrazy, księgi liturgiczne i klejnoty. Broń i armaty z zamku biskupiego przewieziono do majątków rodowych Krasieńskich. Dobra biskupie zostały oddane w posag córce Krasieńskiego. Synowa zabrała z folwarków i wsi biskupich zboże, konie, woły i t. d. Według relacji komornika królewskiego, cały niemal majątek biskupstwa łuckiego był rozgrabiony przez Krasieńskiego lub jego rodzinę.

Biskup zaś włodzimierski, Teodozy Łazowski, dążył do tego, aby osiągnąć jak największe zyski z odstąpienia za swego życia biskupstwa. Wchodził on w układy ze Stanisławem Żółkiewskim, surrogatorem bełzkim, ojcem hetmana⁵²). Żółkiewski miał zostać biskupem włodzimierskim i uzyskał na ten urząd przywileje królewskie. Potem jednakże otrzymawszy odpowiednie „zadośćuczynienie”, Żółkiewski prawa swe na diecezję włodzimierską odstąpił Melecemu Chreptowiczowi, archimandrytowi Ławry Kijowsko-Pieczarskiej. Stefan Batory wydał dnia 23 grudnia 1579 roku przywilej na to biskupstwo Chreptowiczowi⁵³) i polecił swojemu urzędnikowi wpro-

⁴⁹) tamże, Nr. 6, str. 15-17.

⁵⁰) tamże, str. 25-29, 31-34, 40-41.

⁵¹) Arch. J. Z. R. cz. I, t. I, Nr. 33, str. 162-3.

⁵²) tamże, Nr. 24, str. 136-8.

⁵³) tamże, Nr. 19, str. 119-123.

wadzić w posiadanie nowego biskupa⁵⁴). Jednakże Łazowski i Chreptowicz zawarli nową umowę w sprawie administracji dóbr. Chreptowicz pozostał nadal w Kijowie, a zarząd diecezji objął zięć Łazowskiego, a brat biskupa nominata, Semen Chreptowicz i wójt włodzimierski Michał Dubnicki⁵⁵). Natomiast majątki biskupie wzięły w dzierżawę były biskup Teodozy Łazowski⁵⁶). Dopiero po jego śmierci w r. 1589 biskupstwo objął Melec Chreptowicz⁵⁷), który żył do r. 1593. W czasie administracji Semena Chreptowicza diecezja włodzimierska poniosła znaczne szkody.



Rys. 11. Cyryl Terlecki.
Portret w kościele św. Kazimierza w Wilnie.

Borzobohaty Krasieński i Teodozy Łazowski, stojąc na czele swych eparchii, bardzo niewiele troszczyli się o sprawy kościelne. To też i duchowieństwo niższe pod względem kulturalnym i moralnym znajdowało się w bardzo złym stanie.

⁵⁴) tamże, Nr. 21, str. 127-130.

⁵⁵) tamże, Nr. 22, str. 130-133.

⁵⁶) tamże, Nr. 23, str. 133-5.

⁵⁷) O M. Chreptowiczu jest przestarzała już dziś praca — Szpakowski E.: Mikołaj Chreptowicz-Litaworowicz-Boguriński, archimandrit Kiewo-Pieczerskiej Ławry, włodzimierskiej i brestskiej episkop (XVI w.). Trudy Kiew. Duch. Akad. 1875. t. III, str. 169-206 i 436-462, t. IV, str. 108-123.

Powszechnie panowało przekonanie, iż jedną z głównych przyczyn upadku moralnego duchowieństwa na Rusi był brak oświaty. Wskazywali na to zarówno katolicy jak i prawosławni pisarze. Skarga pisał, że „popi schłopieli”. Na upadek nauki wśród duchowieństwa narzekają polemiści prawosławni, jak Jan z Wiszni, Jerzy Rohatyniec, który zarzuca biskupom prawosławnym, że dbali o majątki cerkiewne, lecz nie czynili „tego, co było najpotrzebniejsze, szkół pospolitych nie fundowali”⁵⁸). Zacharjasz Kopysteński, autor „Palinodji” mówi, że księża prawosławni byli „nieuki i prostaki welikii”. Stan kapłański w Kościele prawosławnym doszedł do takiego upadku, że ludzie lepsi zapatrywali się nań jak na jakąś hańbę. Z tego powodu wstępowali w stan kapłański ludzie zupełnie biedni i nieokrzescani, iż trudno było powiedzieć „hdie był czastziej prezwyter w korczmie czyli w cerkwi”⁵⁹).

Szkoły cerkiewne stały na bardzo niskim poziomie, uczono w nich zaledwie początków pisania i czytania, najważniejszych modlitw, psalterza, katechizmu najczęściej nie wykładano. Niektórzy duchowni wyświęceni byli już w 15 roku życia, gdy nawet „sylabizować dobrze nie umieli”. Nikt z duchowieństwa prawosławnego przez cały niemal wiek XVI nie troszczył się o oświatę. Rosyjski uczony Charłampowicz dochodzi do wniosku, że ani biskupi, ani zakonnicy, ani świeccy duchowni w drugiej połowie XVI wieku nie stali na wysokości swego zadania. Na Wołyniu, podobnie jak i w innych ziemiach ruskich, nie było zupełnie szkół nietylko dla świeckich, ale i duchownych. Dopiero pod koniec XVI w. zaczyna w społeczeństwie występować dążność do podniesienia oświaty i naprawy stanu moralnego duchowieństwa.

Pierwsze próby podniesienia oświaty w Kościele prawosławnym.

Oddziały tu przede wszystkim wpływy reformacji i odrodzenia katolickiego, jakie się przejawiały w całej Europie zachodniej i ogarnęły także Polskę. Poglądy reformacji, rozpowszechniające się w całej Polsce, napływały również i na Ruś. Wśród prawowiernych wyznawców Kościoła wschodniego, pod wpływem zagrażającego protestantyzmu zrodziła się dążność do obrony prawosławia za pomocą podniesienia oświaty duchowieństwa. Podobnie oddziaływało również i odrodzenie Kościoła katolickiego w dobie po-

⁵⁸) Akta Zap. Ros. t. IV, str. 204, por. Kościół prawosławny, str. 173-5.

⁵⁹) Rus. Istor. Bibljot. t. IV, str. 1057.

trydenckiej. Kościół katolicki, który naogół zachowywał się biernie w stosunku do Cerkwi wschodniej, usiłuje ją pozyskać dla siebie. Odżywają dawne idee unji z XV w., których celem było zjednoczenie obydwu Kościołów. Obok ogólnych dążeń do zjednoczenia Carogrodu i Moskwy z Rzymem, powstaje plan przyłączenia do Kościoła katolickiego prawosławnych, znajdujących się w państwie polskim. Myśl unji, która powstała w Rzymie, propagowana jest przez nuncjaturę papieską i zakon jezuitów w Polsce. Znajduje ona stopniowo zwolenników także w Rzeczypospolitej. Pierwszym wyraźnym sformułowaniem zasad unji kościelnej jest broszura Skargi „O jedności Kościoła Bożego”, wydana w Wilnie w 1577 r. Nie określa ona jeszcze ściśle metod programu zjednoczenia i nie wskazuje metod postępowania, ale wygłasza, jako naczelne hasło, zjednoczenie Kościołów, które po latach niemal dwudziestu dopiero po wielu trudnościach zostało wprowadzone w życie na Synodzie Brzeskim w r. 1596.

Te prądy duchowe: reformacja i unja przebudziły społeczeństwo ruskie z tego odrętwienia, w jakim się ono znajdowało w XVI wieku. Broniąc się przed reformacją oraz przed propagandą katolicyzmu i unji, społeczeństwo prawosławne uświadomiło sobie potrzebę oświaty i uzdrowienia tych fatalnych stosunków, jakie panowały w Kościele prawosławnym z powodu ciemnoty i upadku moralnego kleru. Prócz tego coraz bardziej rozpowszechniające się szkoły jezuickie oraz protestanckie w Koronie i W. Ks. Litewskim wskazywały, że prawosławie tylko wówczas może się ostać przeciwko protestantyzmowi i katolicyzmowi, gdy jego wyznawcy też zorganizują szkoły dla duchowieństwa i podniosą dotychczasowy poziom oświaty.

Ruch ten objął wszystkie ziemie ruskie Rzplitej. Pod koniec XVI w. powstają główne ogniska szkolnictwa prawosławnego we Lwowie i Wilnie. Jednakże najwcześniej przejawiała się dążność do odrodzenia duchowego wśród prawosławnych na Wołyniu. Tu najpierw powstała szkoła, której zadaniem było wzmocnić i szerzyć kulturę greckosłowiańską. Dwaj wybitni wielmoże wołyńscy odegrali w tym ruchu doniosłą rolę: jeden to przybysz z Moskwy kn. Andrzej Michajłowicz Kurbski, który w r. 1564 przed „gniewem carskim” schronił się w Polsce, drugi to potężny magnat ruski „z Bożej łaski na Wołyniu książę”⁶⁰) Konstanty Wasyl Ostrogski, wojewoda kijowski.

⁶⁰) Mosbach A.: Wiadomości do dziejów Polski. por. Halecki: Przyłączenie Podlasia, str. 44.

Ks. Kurbski w roku 1567 otrzymał od króla jako dzierżawę starostwo kowelskie, uważał siebie za pana wszechwładnego i używał nawet tytułu księcia kowelskiego⁶¹⁾. Podczas pobytu swego na Wołyniu ks. Kurbski w chwilach wolnych od wypraw wojennych i administracji swych rozległych dóbr, zajmował się lekturą Pisma św. i ojców Kościoła. Z Moskwy wywiózł on gorące przywiązanie do wiary prawosławnej, którą chciał utrwalić wśród swoich współwyznawców na Wołyniu. Do katolicyzmu czuł niechęć, jezuitów nie lubił i przestrzegał prawosławnych przed uczęszczaniem na kazania i nabożeństwa katolickie. Lecz naukę jezuitów wysoko cenił. Gdy ks. Eudoksja Czartoryska miała zamiar wysłać swego syna do Akademii Wileńskiej, myśl tę pochwalał, ponieważ uważał, że trzeba zdobyć nauki świeckie i filozoficzne, chociażby u przeciwników, tak jak to robili ojcowie Kościoła, czerpiąc swą wiedzę od pogan. Jednocześnie przestrzegał przed „podstępem” jezuitów, którzy już nie jednego prawosławnego skłonili do przejścia na katolicyzm⁶²⁾. Bardziej wrogo aniżeli do Kościoła zachodniego Kurbski był usposobiony względem reformacji, a zwłaszcza żywił niechęć do arjanizmu. W słowach gwałtownych potępiał wszelkie odłamy reformacji, przesadzając ilość jej zwolenników na Wołyniu. Raziło go nieuctwo i obojętność dla spraw wiary, spotykane wśród otaczającego go duchowieństwa prawosławnego. Pamiętając o radach Maksyma Greka, którego wpływom ulegał w Moskwie, zamierzał dla utwierdzenia społeczeństwa w zasadach Kościoła wschodniego przełożyć na język cerkiewny pisma ojców chrześcijańskich, przede wszystkim Jana Złotoustego. Nie znalazł w tej pracy pomocy, ani u świeckich, ani u zakonników, którzy nie posiadali dostatecznej znajomości języka cerkiewnego. Nauczył się sam w ciągu lat kilku po łacinie, a jednocześnie gromadził koło siebie ludzi, którzy mogli mu dopomóc w przekładzie ojców Kościoła. Swojego brata ciotecznego ks. Michała Oboleńskiego wysłał najpierw do Krakowa, potem do Włoch w celu wydoskonalenia się w łacinie i innych świeckich naukach. Przy pomocy swoich współpracowników Kurbski przełożył na język cerkiewny niektóre dzieła Jana Złotoustego⁶³⁾.

Poza ojcami Kościoła, Kurbski uważał czytanie Pisma św., za główny środek, który może powstrzymać prawosławnych od ulegania

⁶¹⁾ Iwaniszew: *Żizń kn. Kurbskago w Litwie i na Wołyni*. Kijów, 1840. por. A. Dembińska, l. c. str. 36.

⁶²⁾ Skazania kn. Kurbskago, str. 276-78. Charłampowicz: *Zapadnyja szkoły*. str. 215-16. por. Tretiak: Piotr Skarga, Kraków, 1912.

⁶³⁾ por. Charłampowicz, str. 218-19.

wpływowi antytrynitarzy, których przyrównywał do „jadowitych jaszczurek”. W liście do ks. Konstantego Ostrońskiego, z którym łączyła go przyjaźń, przestrzegał Kurbski przed wpływami arjan i zalecał rozczytywanie się w Biblii.

Być może, iż rady Kurbskiego zachęciły ks. Ostrońskiego do wydania Pisma św. i wogóle do pracy nad podniesieniem oświaty wśród duchowieństwa. Mógł tę rolę spełnić ks. Ostroński zarówno z powodu olbrzymich majątków, z jakich czerpał środki na działalność kulturalną, jak i ze względu na wpływy, posiadane



Rys. 12. Książę Wasil Konstanty Konstantynowicz Ostroński.

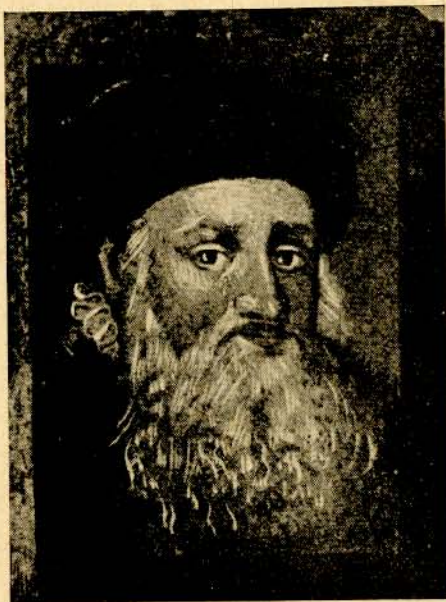
w Kościele prawosławnym. W jego obszernej włości znajdowało się około 600 cerkwi i 10 monasterów, których duchowieństwo w znacznym stopniu było zależne od księcia. Dobra ks. Ostrońskiego zajmowały niemal $\frac{1}{3}$ (32,67%) województwa wołyńskiego⁶⁴⁾. Ciągnęły się one przeważnie zwartym pasem od Pińszczyzny do Podola i od Rusi Czerwonej do województwa kijowskiego, gdzie również liczne majątności do niego należały. W opinii współczesnych sobie ludzi uchodził „za najbogatszego i najmożniejszego pana” w Rzeczypospolitej⁶⁵⁾.

⁶⁴⁾ Jabłonowski: *Pisma*. t. IV, Warszawa, 1911. str. 240-1.

⁶⁵⁾ Rykaczewski: *Relacje nuncjusów*, t. I, str. 460.

Jako wojewoda kijowski i senator posiadał znaczne wpływy na Rusi Koronnej, a również brał udział w ogólnych sprawach państwa polskiego.

W ostatnich latach swego długiego życia (1526—1608) doniosłą rolę odegrał w dziejach Kościoła prawosławnego. Oboje rodzice jego: ks. Konstanty, hetman W. Ks. Litewskiego i Aleksandra ks. Słucka byli żarliwymi wyznawcami błahocestja. Ojciec jego



Rys. 13. Książę Konstanty Iwanowicz Ostrogski.

ufundował liczne cerkwie w Wilnie, Kijowie i na Wołyniu. Udział Wasyla Konstantego Ostrońskiego w życiu Kościoła prawosławnego zaczął się wyraźnie przejawiać w dwóch ostatnich dziesięcioleciach XVI wieku, a szczególnie silnie uwydatnił się w okresie zabiegów o przeprowadzenie unji kościelnej (1583—1608). Do żywszej działalności w sprawach religijnych pobudził zapewne ks. Ostrońskiego Kurbski, z którym łączyła go przyjaźń, pomimo pewnych różnic w zapatrywaniach na stosunek prawosławia do protestantyzmu. W testamencie Kurbski opiekunem swych dzieci uczynił Ostrońskiego. W każdym bądź razie wówczas, gdy Kurbski zaczął już



Bibl. Nar. w Warszawie.

Rys. 14. Karta tytułowa Biblii Ostrońskiej. 1580 r.

swoją pracę nad przekładem ojców Kościoła, Ostrogski zajął się *wydaniem Biblii*⁶⁶⁾. Prace przygotowawcze trwały lat kilka. Ostrogski usiłował przy pomocy posłów polskich, zdaje się bez powodzenia, sprowadzić teksty słowiańskie Biblii z Moskwy. Wysyłał też Ostrogski swoich ludzi do Lwowa, na Mołdawję i do Turcji w celu zebrania potrzebnych materiałów do tłumaczenia Pisma św. W tym też czasie założył Ostrogski *drukarnię* w Ostrogu pod zarządem Iwana Fedorowa, który w r. 1565 uciekł z Moskwy. Po dłuższych tułaczkach i niepowodzeniach w Wilnie i we Lwowie Fedorow w r. 1576 został wezwany przez Ostrogskiego najpierw do Dermania, a potem do Ostroga, gdzie zorganizował drukarnię ruską. W r. 1580 w Ostrogu zostały wydane księgi nowego testamentu i psalterz Dawida, a w r. 1581 „Biblija czyli księgi starego i nowego zakonu w języku słowiańskim”. („Biblija siriecz knihy wetchaho i nowaho zawieta po jazyku slowensku”).

Założenie drukarni w Ostrogu i wydanie Pisma św. w r. 1581 było pierwszym objawem tej dążności do podniesienia moralnego i umysłowego, jaka zaczęła przejawiać się pod koniec XVI wieku w Kościele prawosławnym pod wpływem reformacji i wzmożonej działalności Kościoła katolickiego. Rezultatem tego nowego kierunku, zmierzającego do uzdrowienia Kościoła prawosławnego było założenie szkoły w Ostrogu⁶⁷⁾, która powstała prawdopodobnie w latach 1576-1580. O programie i ustroju tej szkoły zachowało się bardzo niewiele wiadomości. Według przypuszczeń badaczy była to szkoła średnia, poziom jej był wyższy od szkół początkowych, lecz charakteru akademickiego nie posiadała. Zadanie jej polegało na przygotowaniu odpowiednich kandydatów do stanu duchownego. Główny nacisk położono na naukę języka greckiego i cerkiewnosłowiańskiego. Ostrog stał się dzięki tej szkole ogniskiem kultury bizantyjsko-ruskiej. Ostrogski sprowadzał tu wielu Greków lub zakonników z Rusi, którzy jakiś czas przebywali na wschodzie. Do wybitniejszych Greków, którzy działali w Ostrogu należał Cyryl Lukarys, późniejszy patriarcha carogrodzki. Kształcił się on w Wenecji i Padwie, znał oprócz greckiego łacinę i włoski. Do Ostroga przyjechał w r. 1594 i przebywał tu z kilku miesięcznymi przerwami

⁶⁶⁾ Nie jest wykluczonem, że na Ostrogskiego, a także na Kurbskiego oddziaływało ogólne dążenie w XVI wieku do przekładu pisma św. i pogłębienia znajomości ojców Kościoła, jakie się ujawniło w epoce humanizmu. Nie słuszną wydaje mi się uwaga prof. Tretiaka, że praca Kurbskiego nad Janem Złotoustym, była anachronizmem w epoce Lutra i Kalwina (76). Zamiłowanie do lektury ojców Kościoła, wynieść mógł Kurbski z Moskwy, lecz utwierdzić je mógł w Polsce.

⁶⁷⁾ Charłampowicz: Zapadno-ruskija prawosławnyja szkoły, str. 244.

do r. 1597 jako nauczyciel jęz. greckiego. Potem udał się zagranicę do uniwersytetów w Wittemberdze i Genewie. W r. 1600 Lukarys powrócił do Polski, zajmując się sprawami politycznymi i wyznaniowymi. Na początku roku 1601 ukazał się list Lukarysa do biskupa lwowskiego Solikowskiego, w którym Cyryl wypowiada swoje zapatrywania na unję Kościoła wschodniego z zachodnim. Kwestja autentyczności tego listu do dzisiejszego dnia nie jest rozstrzygnięta, chociaż większość badaczy poczytuje go za prawdziwy. Lukarys poza swoją pedagogiczną działalnością w Ostrogu i Wilnie odegrał, zwłaszcza w czasie swego powtórnego pobytu w Polsce, ważną rolę w rozbudzeniu ruchu prawosławnego i wzmocnieniu opozycji przeciwko unji. Przybywający bowiem na zaproszenie Ostrogskiego Grecy do Polski nie ograniczali się do pracy naukowej i pedagogicznej, ale brali udział także bardzo czynny w sprawach polityki międzynarodowej, zwłaszcza dążyli do wywierania wpływu na politykę Polską względem Mołdawji i Wołoszczyzny.

Do takich działaczy należał wysłannik (protosingel) patriarchy carogrodzkiego Nicefor. Podobnie jak Lukarys, otrzymał on wykształcenie w Padwie i Wenecji. Po powrocie do Konstantynopola zajmował wysokie stanowisko w administracji cerkiewnej, a następnie został wysłany na Mołdawję i Wołoszczyznę. W krajach tych Nicefor popierał prawosławie i zwalczał przenikające tam wpływy unji kościelnej, a jednocześnie uprawiał na wielką skalę politykę bardzo szkodliwą dla Polski. Do Polski przybył w r. 1596 na zaproszenie księcia Ostrogskiego. Zajmował się on przedewszystkiem sprawami wyznaniowymi. Wkrótce został zaaresztowany w Polsce pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Turcji. Proces na sejmie w roku 1597 sprawy ostatecznie nie wyjaśnił, Nicefor został osadzony w twierdzy w Malborgu, gdzie zmarł. Poza Cyrylem Lukarysem i Niceforem w Ostrogu przebywało wielu innych Greków. Z zakonników, którzy dłuższy czas mieszkali w Grecji najbardziej znany jest Job Kniahinicki, który po dwunastoletnim pobycie na górze Athos, w latach 1603/4 pracował w monasterze w Dermaniu nad wydawaniem książek do modlitwy.

Pod koniec XVII w. gromadzili się w Ostrogu najwięksi przeciwnicy unji kościelnej. Herasym Smotrycki, który brał udział w wydaniu Biblii ostrogskiej, w r. 1587 wystąpił przeciwko Kościołowi katolickiemu w dwóch broszurach polemicznych: *Klucz carstwa nebesnaho i Kalendar rymiskij nowyj*⁶⁸⁾. Broszury te zostały wydane

⁶⁸⁾ Broszury te przedr. w pracy Małyszewskiego: Meletij Pigas. Kijów, 1872. Dodatek 3, str. 101-132 oraz w Arch. J. Z. R. cz. I, t. VII. str. 232-65.

w Ostrogu, a pierwsza z nich jest poświęcona ks. Ostrogskiemu. W Ostrogu też wyszła w r. 1598 t. zw. *Kniżyca* t. j. utwór jakiegoś „kleryka” ostrogskiej cerkwi Wasilja, który polemizował ze Skargą. W Ostrogu przebywał też często słynny Jerzy Rohatyniec, domniemany autor polemicznego utworu p. t. „Perestoroha”. Słowem Ostród pod koniec XVI w. stał się głównym centrum całego ruchu skierowanego przeciwko unji. Szkoła rozwijała się stosunkowo krótko, naświetniejszy jej okres przypada na dziewiąty dziesiętek XVI w. Od roku 1590 zaczyna się jej stopniowy upadek. W liście z dnia 1 grudnia 1592 r. do bractwa lwowskiego ks. Ostrogski skarżył się na wielki brak (skudost') nauczycieli⁶⁹⁾. W słynnym liście z dnia 21 czerwca 1593 r. do Hipacego Pocieja Ostrogski skarżył się na brak nauki i wielkie grubiaństwo wśród duchowieństwa⁷⁰⁾. Istotnie wybitniejsi nauczyciele Grecy niedługo byli czynni. Lukarys często wyjeżdżał do Wilna i Lwowa, a za drugim powrotem zajmował się raczej polityką niż pedagogiką. Nicefor, zdaje się, wcale nie rozpoczął pracy nauczycielskiej. O tem, że wkrótce po swym założeniu szkoła ostrogska zaczęła upadać, świadczy list patriarchy aleksandryjskiego Melecego Pigasa, który wzywał Ostrogskiego w r. 1597 do zakładania szkoły tej „prawdziwej ostoji błahocestija”⁷¹⁾. Widać, że w tym okresie szkoła w Ostrogu musiała się znajdować w bardzo złym stanie, inaczej Melecyc nie zwracałby się do Ostrogskiego z nawoływaniem do organizowania szkół. Pomiedzy Ostrogiem a Aleksandrią w tym czasie były utrzymywane dość ożywione stosunki i patriarcha zapewne dobrze był informowany przez przybyśców z Ostroga. Ks. Ostrogski próbował niejednokrotnie podnieść poziom naukowy swej szkoły, przez sprowadzenie uczonych greckich, lecz usiłowania jego nie wydały trwalszych rezultatów. Szkoła i drukarnia istniały jeszcze jakiś czas po śmierci ks. Konstantego. Ostatnia wzmianka o istnieniu szkoły znajduje się w „Wierszach na śmierć hetmana Sahajdacznego”, wydanych w r. 1622. W r. 1624 wnuczka ks. Konstantego Ostrogskiego, Anna Aloiza Chodkiewiczowa założyła kolegium jezuickie. Ostatnim drukiem, który wyszedł z Ostroga był „Czasosłow” z r. 1612.

Z działalności kulturalnej ks. Ostrogskiego największe znaczenie posiada założenie drukarni i wydanie Biblii, natomiast szkoła ostrogska donioślejszej roli oświatowej nie spełniła. Znaczenia jej nawet porównać nie można z założoną później przez Mohilę Akademią Kijowską.

⁶⁹⁾ Monum Confrat. Nr. 257, str. 401.

⁷⁰⁾ Rusk. Ist. Bib. t. XIX. str. 583-7. por. Charłampowicz: Zap. szkoły, str. 258.

⁷¹⁾ Małyszewskij, dod. I, str. 22-3.



Rys. 15. Widok na m. Ostród.

Fot. „Lot”.

Szkoła ostrogska istniała stosunkowo krótko, nie posiadała wybitniejszych uczonych (poza Cyrylem Lukarysem, który przebywał w Ostrogu niedługo) zasługuje ona na uwagę, jako pierwszy przejaw dążenia w społeczeństwie prawosławnym do stworzenia szkolnictwa duchownego. Najważniejszym wynikiem działalności ks. Ostrogskiego było to, że Ostróg na przełomie XVI w. stał się głównym ogniskiem, skąd promieniowało prawosławie na Wołyń i całą Ruś Koronną. Ostróg w tym czasie odgrywał też ważną rolę w stosunkach prawosławnych ze wschodem, a mianowicie z Carogrodem i Aleksandrią, skąd patriarchowie tamtejsi nawoływali społeczeństwo ruskie do wytrwałości w prawosławiu i zwalczaniu unji.

Księżę Konstanty Ostrogski i jego stanowisko wobec prawosławia, reformacji i unji.

Działalność kulturalno-oświatowa Ostrogskiego nie ograniczyła się jedynie do jego głównej rezydencji Ostrogu, lecz starał się on i w innych miejscowościach Wołynia zorganizować szkoły i drukarnie. W roku 1588 z inicjatywy ks. Ostrogskiego biskup włodzimierski Teodozy Łazowski przy katedrze we Włodzimierzu założył i uposażył szkołę początkową dla nauki języka greckiego i słowiańskiego⁷²⁾. Zorganizował też Ostrogski w r. 1602 szkołę w klasztorze w Dermaniu, któremu nadał nowy ustrój, podporządkowany celom oświatowym. Do monasteru tego mogli wstępować zakonnicy, poświęcający się pracy oświatowej i naukowej. Prócz tego w Dermaniu założył Ostrogski również drukarnię.

Wyteżona działalność Ostrogskiego w dziedzinie oświaty nie wyczerpuje bynajmniej jego stosunku do kościoła prawosławnego. Dążył on również do materialnego zabezpieczenia cerkwi i monasterów, tworząc fundacje na rzecz klasztorów i cerkwi i składając im ofiary z obrazów, książek, rękopisów i t. p. Pragnął też ks. Ostrogski zdobyć decydujący wpływ na hierarchję Kościoła prawosławnego. Już ojciec jego, hetman W. Ks. Litewskiego w r. 1528 otrzymał prawo opieki nad metropolią w czasie wakansu⁷³⁾. Wojewoda kijowski zaś uzyskał dnia 21 października r. 1592 przywilej Zygmunta III, w którym król obiecywał, że wszystkie wyższe godności duchowne w Kościele prawosławnym, będzie nadawał tylko

⁷²⁾ Arch. J. Z. R. Cz. I, t. I Nr. 55.

⁷³⁾ Kolankowski L.: Zygmunt August, str. 234, na podstawie Księgi Sudnych Diel.

tym kandydatom, których poleci książę Ostrogski. W ten sposób ks. Ostrogski otrzymał bardzo wybitny wpływ na obsadzanie stolic biskupich w Cerkwi. Przywilejem tym, jak zaznaczył król, książę został obdarzony ze względu na własne i swoich przodków zasługi wobec Rzplitej⁷⁴⁾. Istotnie ks. Ostrogski wpływał na nominację biskupów. Z jego rekomendacji otrzymali biskupstwa: łuckie — Cyryl Terlecki, a włodzimierskie — Hipacy Pociej. Wpływ ks. Ostrogskiego na Cerkiew prawosławną w okresie unji posiadał szczególnie ważne



Rys. 16. Hipacy Pociej.
Portret w kościele św. Kazimierza w Wilnie.

znaczenie. ks. Ostrogski, jak sam powiada, w roku 1596 był przez wielu swych współwyznawców uważany za przywódcę prawosławnych⁷⁵⁾. Za wodza moralnego prawosławnych poczytywał sam siebie również Ostrogski i pragnął spełnić rolę naczelną w dziejach Kościoła

⁷⁴⁾ Apokrizis. Rusk. Istor. Bib. t. IV, str. 1293-94. W nowszej literaturze powstała hipoteza, że ten przywilej wynikał rzekomo ze specjalnego urzędu w Kościele prawosławnym, t. j. że ks. Ostrogski miał być „świeckim egzarchą”. Podobne przypuszczenia nie są zupełnie uzasadnione i nie mają żadnego oparcia na źródłach. Egzarchą został ks. Ostrogski dopiero po unji brzeskiej d. 4.VIII.1597. Małyszewskij, l. c. dod. I, Nr. 18, str. 60.

⁷⁵⁾ Uniwersał Ostrogskiego do prawosławnych. 24.VI.1595 r. Akta Zap. Ros. t. IV, Nr. 71, str. 100.

prawosławnego. To znaczenie jednakże zdobywa sobie Ostrogski dopiero w czasie walki o unję. Choć wychowany był przez rodziców prawosławnych i wiarę według obrządku wschodniego zachował do śmierci, w pierwszej części swego życia niczem szczególnym przywiązania swego do Kościoła prawosławnego nie okazywał, jednakże uważał się za jego wyznawcę. Podczas sejmiku lubelskiego należał do tych kniaziów, którzy w dniu 24 maja upominali się o prawa religii „greckiej”, lecz sam nie przemawiał. Względem Kościoła katolickiego Ostrogski, zwłaszcza w pierwszej fazie swego życia, nie przejawiał niechęci. Jak wielu panów wołyńskich poddawał się wpływom polskim. Ożenił się z katoliczką, Zofją Tarnowską, córką hetmana Jana Tarnowskiego. Żona, zdaje się, nie wywarła na niego żadnego wpływu. W każdym razie pod względem politycznym, jak słusznie zaznaczono, kniahini Ostrogska uważała siebie bardziej za „małżonkę Furykowicza, aniżeli za córkę hetmana Jana Tarnowskiego”. W czasie dyskusji nad sprawą inkorporacji Wołynia na sejmiku lubelskim „upominała i przestrzegała męża, aby, jeżeli do czego przyjdzie, raczej został przy ojczyźnie (t. j. W. Księstwie), umiłowany uczciwość i zawołanie swe książęce i przodków swych, a nie patrzył, że ona za nim Polka”⁷⁶). Synowie, jak zwykle w małżeństwach mieszanych, wychowani byli w religii prawosławnej. Lecz najstarszy z nich Janusz, późniejszy kasztelan krakowski w młodości wysłany na dwór cesarski, przechodzi na katolicyzm. Skarga w przedmowie do ks. Konstantego w swej rozprawie o unji z r. 1577 wspomina o tym synu, jako o członku Kościoła rzymskiego. Różnica wyznania, zwłaszcza w okresie, poprzedzającym walkę o unję, nie wpłynęła zdaje się zupełnie na oziębienie stosunków pomiędzy ojcem a synem. Jeszcze w r. 1583 stary książę wspólnie z ks. Januszem zabiega o uzyskanie dóbr na Węgrzech i w Czechach. Córka Katarzyna przed małżeństwem z Radziwiłłem (1578), jak można wnosić ze słów Skargi (1577), była już katoliczką. Z powodu swego małżeństwa z Tarnowską ks. Konstanty często przebywał w Tarnowie, po wcieleniu zaś Wołynia do Korony, uczestniczył w sejmach Rzeczypospolitej. W okresie przed wybuchem walki o unję, gdy stosunki pomiędzy Kościołem wschodnim a zachodnim nie były zaognione, nie stało na przeszkodzie w obcowaniu katolików z prawosławnymi. Nie odczuwał też Ostrogski żadnej niechęci do duchowieństwa katolickiego. Podczas pobytu u rodziny swej żony uczęszczał

⁷⁶) Halecki O.: Przyłączenie Podlasia. str. 45 na podstawie rpsu „Nowiny lubelskie”.

na nabożeństwa katolickie. Ze Skargą zapoznał się na pogrzebie swego szwagra, Jana Krzysztofa Tarnowskiego († 1567) i przysłuchiwał się kazaniom Skargi. Stosunek Ostrogskiego do Skargi był życzliwy. Wojewoda kijowski bronił go podobno przed atakami protestantów, a nawet pragnął odbicia z nim i ze słynnym ze swej wymowy dominikanem Melchiorem z Mościsk rozmowy o kwestjach religijnych. Dyskusja ta jednakże nie odbyła się. Skarga w dedykacji swej do pracy o unji jeszcze raz zwracał się do Ostrogskiego z wezwaniem do przystąpienia do unji, lecz Ostrogski nic nie odpowiedział.

W tym czasie, kiedy pod wpływem jezuitów i nuczatury papieskiej wzrastał w Polsce ruch unijny, którego jednym z objawów była książka Skargi o jedności kościelnej, Ostrogski rozpoczynał swe prace nad podniesieniem i wzmocnieniem prawosławia za pomocą wydania Biblii i założenia szkoły i drukarni w Ostrogu. Lecz i później nie zajął on wrogiego stanowiska wobec prób pojednania Kościołów zachodniego ze wschodnim. Chciał on odegrać wówczas wybitną rolę pośrednika pomiędzy Rzymem a Carogrodem i załagodzić drażliwą kwestję kalendarzową. Zaznaczał wyraźnie swoje bezwzględne przywiązanie do obrządku wschodniego, ale gotów był uznać władzę papieską nad Kościołem. Nucjusz Bolognetti i słynny jezuita Possevin usiłowali w r. 1583 zjednać Ostrogskiego, podobnie jak i innych wielmożów ruskich, dla Kościoła katolickiego. Ostrogski nie sprzeciwiał się zasadniczo myśli połączenia Kościołów. Idea unii nie była wtedy jeszcze jasno skryształizowana. Ani katolicy, ani prawosławni nie zdawali sobie jasno sprawy, jak w rzeczywistości ma być dokonane owo złączenie Kościołów. Nie miał też zapewne i Ostrogski jasno sformułowanego programu. Pod wpływem rozmów z Bolognettim i Possevinem Ostrogski napisał dnia 9.VII. 1583 r. list do papieża, w którym mówi o swym dążeniu do zjednoczenia Kościołów. Z właściwym mu zamiłowaniem do patetycznych wyrażen i frazeologii oznajmia on, że niczego tak nie pragnie, jak zgody i jedności pomiędzy dwoma Kościołami, dodając, że życie oddałby, gdyby się to mogło urzeczywistnić. Jednocześnie z tym listem do papieża książę rozpoczął starania w Stolicy Apostolskiej, aby za pośrednictwem papieża odzyskać dla swego syna Janusza dobra na Węgrzech i w Czechach. W Rzymie spodziewano się, że istotnie uda się skłonić Ostrogskiego do przystąpienia do unii, Grzegorz XIII polecił nucjuszowi w Austrii poprzeć sprawę zwrotu dóbr Ostrogskiemu.

W pierwszych miesiącach po wysłaniu listu do papieża książę Konstanty Ostrogski utrzymuje dobre stosunki z Possevinem. W ko-

respondencji z nim wskazuje na wspólne cechy katolicyzmu i prawosławia. Bolognetti spodziewał się, że niebawem nietylko sam Ostrogski przystąpi do unji, ale że przy jego pomocy uda się całą Ruś poddać pod władzę papieża. Nucjusz występował z projektem założenia patriarchatu Kościoła wschodniego, uznającego władzę papieską, w jednym z miast Rzeczypospolitej: Lwowie lub Wilnie. Na stanowisko patriarchy zamierzano powołać Greka, sprowadzonego na Ruś przez Ostrogskiego, Dionizego Paleologa, opata klasztoru w Drohobozu na Wołyniu. Przez rok cały w Stolicy Apostolskiej spodziewano się, że bliska jest chwila zniesienia rozłamu religijnego na Rusi. W sierpniu 1584 r. Possevin wręczył w Lublinie Ostrogskiemu dary Grzegorza XIII: breve papieskie, różaniec, kalendarz gregorjański i katechizm katolicki w języku greckim. Lecz wszystkie nadzieje pozyskania ks. Ostrogskiego dla sprawy unji rozwiały się wkrótce. Ostrogski odsunął się od dalszego udziału w sprawie zjednoczenia Kościołów.

W czasie podejmowanych z inicjatywy Rzymu prac unijnych ks. Ostrogski nietylko nie przejawiał skłonności do połączenia się z Kościołem katolickim, lecz jednocześnie porozumiewał się z protestantami. Gdy ukazała się broszura Skargi o unji, ks. Ostrogski polecił napisanie odpowiedzi na nią Motowille, wyznawcy antytrynitaryzmu. Pismo Motowilli oburzyło Kurbskiego, który czynił gorzkie wyrzuty Ostrogskiemu, że do walki z katolikami używa posług „arjan”. Podczas rokowań o unję w r. 1583/84 Ostrogski porozumiewał się z jezuitą Possevinem jeszcze w sierpniu 1584 r., jednakże w niespełna rok później zmienia on swoje dotychczasowe stanowisko. Zaprzestaje rokowań z przedstawicielami Kościoła katolickiego, natomiast zaznacza swoje sympatje dla protestantów. W liście z dnia 14 marca 1585 roku do swego wnuka księcia Janusza Radziwiłła o ewangelikach pisze Ostrogski, że są „prawdziwi wyznawcy Krystusowi i pod dwiema osobami sakramentów, tak jako i my wostoczni używamy”. Natomiast przestrzega swego wnuka przed obcowaniem z jezuitami, których nazywa „nowymi iezusowcami”⁷⁷⁾. W kilka lat potem w liście do bractwa lwowskiego z dnia 1.XII 1592 r. Ostrogski wyraźnie wypowiada swą niechęć do katolicyzmu. Wyraża obawy, aby syn jego Aleksander, który osiadł pod Jarosławiem, między „zębami ludzi zachodniej wiary, nauki i nabożeństwa”, nie odpadł od prawosławia. Nawołuje rów-

⁷⁷⁾ Gołubew S.: Piotr Mohiła, cz. II, Materiały, Nr. 4, str. 27.

nież Ostrogski bractwo lwowskie, aby się wystrzegało jezuitów⁷⁸⁾. Tak więc wkrótce po usiłowaniach Possevina i Bolognottiego zjednania Ostrogskiego dla sprawy unji, książę zaprzestał dalszych rokowań.

Kwestja unji natomiast od roku 1590 wstąpiła w nową fazę. Zamiast mglistych projektów, nie sprecyzowanych ani przez jedną, ani przez drugą stronę, sprawa zjednoczenia Kościołów stała się od 1590 r. przedmiotem obrad biskupów prawosławnych. Ostrogskiego w te sprawy wtajemniczono. W akcji tej odegrali wybitną rolę obydwaj prawosławni biskupi wołyńscy: łucki, Cyryl Terlecki i włodzimierski, Hipacy Pociiej, b. kasztelan brzeski. Podczas Synodu Brzeskiego w roku 1590 czterej biskupi, a w ich liczbie Terlecki, oświadczyli, swoją chęć poddania się pod władzę papieża, pod warunkiem zachowania ceremonij i obrzędów Kościoła wschodniego. Od tego czasu sprawą rokowań o unję zajęła się część episkopatu ruskiego. Hipacy Pociiej mianowany biskupem włodzimierskim z polecenia Ostrogskiego w d. 13 stycznia 1593 r., był pozyskany dla idei unji w latach 1590-3 przez katolickiego biskupa łuckiego Bernarda Maciejewskiego, który przybył z nim do Polski w r. 1591, Greka, katolika, Piotra Arkudjusza oraz Herbesta. Stopniowo i inni biskupi ruscy zostali zjednani dla sprawy unji. Ważną rolę w pracach przygotowawczych nad zjednoczeniem Kościołów odgrywał Bernard Maciejewski, który już w r. 1588 występował z projektem unji.

W czasie rokowań o unję Ostrogski napisał d. 20.VI. 1593 r. do biskupa włodzimierskiego Hipacego Pociēja swój słynny list, w którym pragnął zapewne przed synodem, mającym się odbyć w Brześciu w czerwcu tegoż roku⁷⁹⁾ przedstawić swój pogląd na sprawę zjednoczenia Kościołów. W liście tym Ostrogski poraz pierwszy sformułował swoje poglądy na sprawę unji. Wskazując na rozprężenie w Kościele prawosławnym i upadek oświaty i moralności wśród duchowieństwa wschodniego, Ostrogski wypowiada chęć ujęcia w swe ręce sprawy unji. Przypomina, że już dawniej tę kwestję omawiał z Possevinem, lecz układy nie zakończyły się pomyślnym wynikiem. Obecnie Ostrogski ma zamiar wyjechać dla poratowania zdrowia do Włoch, pragnąłby więc, aby Pociiej na najbliższym synodzie porozumiał się z innymi biskupami nad tem, jak doprowadzić do zgody pomiędzy dwoma Kościołami. Ostrogski zaś podczas pobytu swego w Rzymie, obiecywał w miarę „swej możliwości i godności” doprowadzić do zjednoczenia Kościołów.

⁷⁸⁾ Mon. Confr. Staurop. I, Nr. 257, str. 401.

⁷⁹⁾ Żukowicz: Sejmowaja borba I str. 106.

Słowem, podobnie jak było w r. 1583, również i w r. 1593 Ostrogski pragnął odegrać naczelną rolę w pertraktacjach pomiędzy Rzymem a episkopatem ruskim. Zasadnicze cechy projektu unji według pomysłu Ostrogskiego były następujące: 1) pragnął on nie tylko zjednoczenia z Rzymem Kościoła prawosławnego na Rusi, t. j. t. zw. unji partykularnej, ale dążył do unji uniwersalnej, polegającej na połączeniu z Rzymem wszystkich Kościołów prawosławnych t. j. patriarchatu carogrodzkiego, moskiewskiego i Kościoła prawosławnego na Wołoszczyźnie. Domagał się, więc, aby przed przystąpieniem do rokowań z papieżem wysłać posłów do Konstantynopola, Moskwy i Wołoszczyzny, 2) żądał pewnych bliżej nieskreślonych zmian w dogmatach czy zasadach Cerkwi prawosławnej, pisząc: „potrzeba też poprawić niektórych rzeczy w cerkwiach naszych, a zwłaszcza około sakramentu i inszych wymysłów ludzkich”, 3) nawoływał do zakładania szkół duchownych, „bo zatym iż nauk nie masz, wielkie grubiaństwo w naszych duchownych umnożyło się”.⁸⁰⁾

Listu tego aczkolwiek był on przeznaczony na odczytanie na synodzie biskupim, Pocięj nikomu nie pokazał. Sprawa unji wogóle w roku 1593 publicznie nie była omawiana. Pocięj nie skorzystał z propozycji Ostrogskiego i nie podzielił jego poglądów ani na konieczność porozumienia się z Carogrodem i Moskwą, ani też na potrzebę zmiany w sprawie Sakramentów. To też list Ostrogskiego ma jedynie znaczenie jako odbicie jego osobistych poglądów, natomiast nie wpłynął ani na koncepcję unji, ani na przebieg dalszych rokowań w sprawie zjednoczenia Kościołów. Inne bowiem postulaty, wysuwane przez Ostrogskiego, jak kwestja zachowania obrządków i zwyczajów Kościoła wschodniego były ogólnem dążeniem episkopatu prawosławnego. Również kwestja dostępu biskupów prawosławnych do senatu występowała jako jeden z głównych dezyderatów biskupów prawosławnych. Warunki unji biskupi prawosławni szczegółowo opracowali bez współudziału Ostrogskiego. W ten sposób Ostrogski został zupełnie odsunięty od dalszych układów w sprawie zjednoczenia Kościołów. Nie zrezygnował jednak ze swej naczelnej roli w dziejach Cerkwi prawosławnej, dążąc do przeciwdziałania unji.

⁸⁰⁾ List Ostrogskiego do Pocięja przechował się jedynie w unickim utworze „Antirizis”, napisanym przez Pocięja przy współudziale Arkudjusza, a wydanym w Rus. Istor. Biblj. t. XIX str. 575-578. Wszystkie inne teksty nie pochodzą z innych źródeł, ale są poprostu przedrukami często pełnemi błędów. Akty Zap. Ros. t. IV Nr. 45 str. 63-66.

Dzielo zjednoczenia Kościołów posuwało się powoli, dopiero pod koniec r. 1594 weszło w fazę decydującą. Chociaż unja dotyczyła całego Kościoła prawosławnego i ostatecznie została dokonana w Brześciu w W. Ks. Litewskim przy współudziale większości biskupów prawosławnych, jednakże podczas prac przygotowawczych stanowcze decyzje o zjednoczeniu Kościołów zapadły na Wołyniu.

W Torczynie, majątku, należącym do łuckiego biskupstwa katolickiego, Bernard Maciejowski nakłonił dnia 2 grudnia 1594 r. Terleckiego i Pocięja do przystąpienia do unji. Terlecki napisał dokument, w którym episkopat prawosławny wyraził zgodę na poddanie się pod władzę papieża. Narazie podpisali ten akt Terlecki i Pocięj, a później reszta biskupów prawosławnych, prócz brzeskiego Bałabana i przemyskiego Kopystyńskiego⁸¹⁾.

Od czasu zjazdu w Torczynie rokowania w sprawie unji, które dotychczas prowadzone były w szczupłym gronie episkopatu prawosławnego, wstępują w nowe stadium. Terlecki na początku r. 1595 udał się do Krakowa, aby porozumieć się w tej sprawie z królem. Zygmunt III napisał d. 18.II.1595 list do Pocięja, w którym wyraża swoją radość, że biskup włodzimierski pragnie przystąpić do unji i zachęca go do spełnienia swych zamiarów. W ten sposób od roku 1595 rokowania o unję przekształciły się na oficjalne układy, prowadzone z królem polskim. Uchwała o przystąpieniu do unji biskupów prawosławnych wraz z metropolitą Rahożą na czele zapadła na synodzie brzeskim w czerwcu 1595 r. W 33 artykułach episkopat ruski wyraził swe warunki, na których podstawie podda Kościół wschodni pod władzę Stolicy Apostolskiej. W liście z d. 12-22 czerwca 1595 biskupi prawosławni zwracali się wprost do papieża, oświadczając swoją gotowość zjednoczenia się z Kościołem katolickim i określili swe postulaty. W ten sposób w czerwcu 1595 r. sprawa unji ostatecznie została zdecydowana. We wrześniu tegoż roku odbyła się narada w mieszkaniu nuncjusza Malaspina biskupów ruskich Terleckiego i Pocięja z duchownymi katolickimi. W obradach tych z dostojników świeckich brał udział gorący zwolennik zjednoczenia Kościołów kanclerz litewski Lew Sapieha. Wkrótce potem Pocięj i Terlecki, jako przedstawiciele episkopatu prawosławnego wyjechali do Rzymu. Dnia 23 grudnia 1595 obydwaj biskupi wołyńscy w imieniu całego kościoła ruskiego w państwie polskim złożyli wyznanie wiary katolickiej oraz przysięgę na posłuszeństwo papieżowi. Ostateczne przystąpienie Kościoła ruskiego

⁸¹⁾ Hofmann: Die Wiedervereinigung der Ruthenen. Orientalia Christiana. Nr. 12 str. 12. Tam też znajduje się fac-simile dokumentu.

w Polsce do unji miało być dokonane w myśl polecenia papieża Klemensa VIII na synodzie biskupów ruskich, który zgodnie z uniwersałem królewskim odbył się w Brześciu dnia 6/16 października 1596 r.

W pracach przygotowawczych do unji oraz układach w sprawie złączenia Kościołów główną rolę odgrywali dwaj biskupi wołyńscy Pocij i Terlecki. Metropolita wraz z resztą episkopatu zachowywali się biernie, czasami chwiejnie, ostatecznie jednak przystąpili do unji. Natomiast dwaj biskupi: lwowski Bałaban i przemski Kopystyński, odłączyli się od akcji, która miała na celu doprowadzić do zjednoczenia Kościołów. Oprócz nich w bractwach oraz wśród szlachty prawosławnej zaczyna się przejawiać opozycja przeciwko unji. Jednym z głównych przywódców i organizatorów walki z unją był ks. Konstanty Ostrogski. W przeciwieństwie do rokowań w r. 1583, kiedy chodziło przede wszystkim o pozyskanie samego księcia dla sprawy unji, w której mógł on odegrać naczelną rolę pośrednika nie tylko w Kościele prawosławnym na Rusi, ale również pomiędzy Rzymem a Carogrodem, Ostrogski w ostatecznych układach w latach 1594/5 nie brał żadnego udziału, odbywały się one nawet całkowicie bez jego wiedzy. W r. 1594 ksiązę był zajęty przede wszystkim sprawami majątkowymi, a mianowicie procesem ze swym zięciem Krzysztofem Radziwiłłem, wojewodą wileńskim⁸²⁾. Był przytem chory w drugiej połowie 1594. W listach z tego czasu uskarża się w sześćdziesiątym dziewiątym roku swego życia ksiązę na „swe ułomne, a bardzo złe zdrowie”. Był podobno „śmiertelnie chory przez czas niemały”, lecz już w grudniu począł „ku sposobniejszemu zdrowiu przychodzić”. O stosunku jego do rokowań o unję w r. 1594 nic nie wiadomo. Prawdopodobnie — jak można sądzić z jego późniejszych wzmianek w korespondencji, dochodziły go jakieś niejasne wieści. W każdym razie wśród katolików liczono się z opozycją księcia wobec unji. W październiku 1594 kanclerz Zamoyski zawiadomił nuncjusza Malaspinę, że biskupi prawosławni obawiali się gwałtów ze strony ks. Ostrońskiego i prosili Zamoyskiego o opiekę nad księciem. Jednocześnie są jakieś niejasne wzmianki o tem, że jakoby Ostrogski pragnął sprowadzić do Polski patriarchę katolickiego w Wenecji w celu zreformowania Kościoła

⁸²⁾ O tych sporach zob. w korespondencji z księciem Krzysztofem Radziwiłłem woj. brzeskim. Rps. Bib. Raczyńskich w Poznaniu Nr. 74 listy 83 i 84 z r. 1594 a także Żukowicz str. 131-3 na podstawie rpsu petersburskiego Bib. Nr. 240. Zob. Arch. Sapienhów Nr. 131 str. 102.

SANCTAM Catholicam, et Apostolicam Romanam Ecclesiam omnium Ecclesiarum matrem, et magistram agnosco, Romanoque Pontifici Beati Petri Apostolorum Principis successori, ac Jesu Christo Christo vero omnia a sacris Canonibus et Occumenicis Conciliis, ac praecipue à sacrosancta Tridentina Synodo tradita, definita, et declarata, indubitanter recipio, atque profiteor, simulque contraria omnia et schismata, atque haereses quascumque ab Ecclesia damnatae et reiectae, et anathematizatae, ego pariter damno, reijcio, et anathematizo.
HANC veram Catholicam fidem, extra quam nemo saluus esse potest, et quam in praesenti sponte profiteor, et veraciter teneo, eandem integram, et inviolatam usque ad extremum vitae spiritum, conservabo, sine Deo adjuvante, retinere, et confiteri, atque à me subditi vel illius quorum cura ad me in munere meo spectabit teneri, doceri, et praedicari quantum in me erit, curaturum.
Ego idem Cyrillus Terlecki Exarcha Episcopus Lucconensis, et Officiarius, Procurator supradictorum Dominorum Archiepiscopi, et Episcoporum Rubenorum procuratoris eorum nomine, et meo proprio, et supra spondeo, iuraco, ac iuro
SI C me Deus adiuvet, et beati sancti Dei Evangelia
Adhuc semper servabo, et in praesenti sponte profiteor, et veraciter teneo, eandem integram, et inviolatam usque ad extremum vitae spiritum, conservabo, sine Deo adjuvante, retinere, et confiteri, atque à me subditi vel illius quorum cura ad me in munere meo spectabit teneri, doceri, et praedicari quantum in me erit, curaturum.
Ego idem Cyrillus Terlecki Exarcha Episcopus Lucconensis, et Officiarius, Procurator supradictorum Dominorum Archiepiscopi, et Episcoporum Rubenorum procuratoris eorum nomine, et meo proprio, et supra spondeo, iuraco, ac iuro
SI C me Deus adiuvet, et beati sancti Dei Evangelia

Arch. Vatic. A. A. I-XVIII, 1734 : 12°.

Akt przystąpienia Terleckiego do Kościoła katolickiego.

Rys. 17.

Akt przystąpienia Pocija do Kościoła katolickiego.

Arch. Vatic. A. A. I-XVIII, 1733 : 8°.

w jego włościach⁸³). Jednakże wiadomości o naradach nad unją, pomimo swej tajemniczości przedostawały się do ogółu prawosławnych. Słyszeć musiał o nich zapewne także zacięty wróg unji patriarcha aleksandryjski Melecy Pigos, który w tym czasie zarządzał również patriarchatem carogrodzkim. W liście z d. 20 marca 1594 z Konstantynopola wzywał on ks. Konstantego Ostrońskiego oraz wszystkich prawosławnych na Rusi, aby mocno trzymali się tradycji pierwszych ojców Kościoła, nie poddając się ani wpływom luteranów, ani nie ulegając „nowym wymysłom papistów”⁸⁴). Być może, iż pismo to ostatecznie utwierdziło Ostrońskiego w zamiarze walki z unją tembardziej, że był urażony o to, iż on, który się poczytywał za moralnego przywódcę prawosławnych, został usunięty od rokowań o unję, a cała sprawa zjednoczenia Kościołów bliska zrealizowania, miała być załatwiona niezgodnie z jego pomysłem.

O naradach nad unją dowiedział się Ostroński na początku marca r. 1595. Zaniepokojony wieściami o wyjeździe do Krakowa biskupa Cyryla Terleckiego w sprawach Kościoła prawosławnego napisał list do Pocieja d. 9 marca t. r. Pociej zawiadomił go, że nie wie nic o zjazdach. Jednocześnie zaznaczał, że zjednoczenie Kościołów nie może być dokonane „kryjomkiem, bez synodu i wiadomości wszystkim braci naszej młodszej, równych sług w cerkwi bożej, i inszego chrześcijaństwa, a zwłaszcza w. m. panów chrześcijańskich”. W dalszym ciągu swego listu Pociej starał się pozyskać Ostrońskiego dla unji. Jako główny motyw, skłaniający go do przystąpienia do jedności Kościelnej, Pociej wskazywał ogólną pogardę, jakiej doznaje Kościół prawosławny wśród społeczeństwa. Skarżył się na to, „iż nas cisną, trapią, gardzą, brzydzą się nami, naśmiewają z nas”⁸⁵). Pociej widział jedyny ratunek w połączeniu się z Kościołem katolickim. Wbrew więc twierdzeniu niektórych nowszych pisarzy, Pociej bynajmniej nie „wypierał” się pracy nad unją. Zaprzeczał tylko temu, że był razem z Terleckim w Krakowie. W liście z d. 17 marca starał się przekonać Ostrońskiego o koniecz-

⁸³) Likowski: Unja brzeska str. 106. Lewicki K.: Ks. Konstanty Ostroński a unja brzeska str. 111 p. zyp. 1.

⁸⁴) Małyszewski. Meletij Pigas. dodatki Nr. 15 str. 27-28.

⁸⁵) Koresp. Pocieja z Ostrońskim w r. 1595 znajduje się w piśmie polemicznym, napisanym przy współudziale Pocieja p. t. Antirizis (Rus. Ist. Bib. XIX). Ostroński do Pocieja, 9.III.1595. Rusk. Ist. Bib. XIX, str. 596. Pociej do Ostrońskiego, 17.III.1595. str. 594-6. Ostroński do Pocieja 21.III.1595. str. 596-600. Pociej do Ostrońskiego 25.III.1595. str. 602-12. Ostroński do Pocieja „ostatni list surowy”. str. 631. Pociej do Ostrońskiego 16.VI.1595. str. 624-632. Pociej do Ostrońskiego 5.VIII.1595. Rusk. Ist. Bib. t. VII, str. 1065-67. Pociej do Ostrońskiego 23.VIII.1595. tamże, str. 638.

ności zawarcia unji i „prosił o zjazd, radził na synod”. Sam zresztą Pociej zupełnie trafnie swój stosunek do sprawy unji przedstawia stwierdzając, że „nie tał się z tą jednością, ale i owszem pana wojewodę ciągnął do tej jedności i ukazywał być potrzebny synod i zjazd dla tej sprawy”⁸⁶).

Ostroński jednakże sceptycznie zapatrywał się na wynik zjazdów duchowieństwa prawosławnego. Wyraża się dodatnio natomiast o zjazdach, urządzanych przez protestantów i arjan, którzy „nie jeżdżą na bankiety, ani opilstwa, nie na fałsze, ani na zdrady, ale żeby do skutku rzeczy świętobliwe i pobożne przychodziły”. Upadkowi oświaty wśród prawosławia, przeciwstawia Ostroński wysoki poziom kulturalny ewangelików, którzy posiadają: „szkoły, drukarnie i szpitale wszędzie i kaznodziejów bez liczby”⁸⁷). Te zapatrywania swe wypowiedział ks. Ostroński w liście z dnia 21 marca 1595 r., zaznaczając swój nieprzychylny stosunek do projektowanej unji. Nawołuje następnie wojewoda kijowski Pocieja, aby nie przystępował do zjednoczenia z Kościołem katolickim i wytrwał w wierze prawosławnej. Biskup włodzimierski odpowiedział obszernie dnia 25 marca t. r. Układów o unję nie przedstawia dokładnie, wspomina o trudnościach, na jakie natrafiły te rokowania, kładzie nacisk na to, że w sprawie unji nie kierował się pobudkami osobistymi, ani chęcią zdobycia wyższych godności kościelnych. Oświadczał, że „nie myśli o kardynalstwie, albo metropolji”. W sprawie unji pisał Pociej, że nie on rozpoczął rokowania w tej sprawie, „ale jeśli wszyscy pójdą, a za czem dobrem, i bez obrazy sumienia — i ja bym nie chciał na zadzie zostać”. Przestrzegał wreszcie Pociej Ostrońskiego przed stosunkami z ewangelikami i namawiał go, aby przystąpił do unji. Tak więc w marcu 1595 r. Ostroński był już ogólnikowo poinformowany o naradach episkopatu prawosławnego wobec unji i zajął wobec nich stanowisko negatywne. Pociej nie tracił mimo to nadziei pozyskania Ostrońskiego dla unji. Kiedy biskupi prawosławni 11 czerwca 1595 roku ułożyli swoje „artykuły do zjednoczenia z Kościołem rzymskim należące”⁸⁸), a nazajutrz wysłali swe pismo do papieża⁸⁹), Pociej przesłał Ostrońskiemu uchwalone przez nich warunki i jeszcze raz usiłował w liście⁹⁰) z dn. 16 czerwca 1595 r. skłonić księcia do przystąpienia do unji. Wskazywał na to,

⁸⁶) Antirizis. Rusk. Ist. Bib. XIX. str. 600.

⁸⁷) List Ostrońskiego z 21.III.1595. Rusk. Ist. Bib. XIX, str. 600.

⁸⁸) Hofmann: Die Wiedervereinigung der Ruthenen, str. 142.

⁸⁹) ibidem, str. 139.

⁹⁰) Antirizis. Rus. Ist. Bib. XIX, str. 624-632.

że zjednoczenie z Kościołem katolickim nie jest szkodliwym dla prawosławia, że w artykułach, ustalonych przez biskupów ruskich, wymienione są także te warunki, jakie podał Ostrogski w swym liście z dnia 21 czerwca 1593 roku. Wreszcie wyraża Pociej chęć zobaczenia się z księciem w celu omówienia spraw Kościoła. Jednakże wysiłki w celu pozyskania Ostrońskiego dla unji były nadaremne. Napisał on do biskupa włodzimierskiego „ostatni list surowy”⁹¹⁾, w którym potępiając postępowanie Pocieja, nie chce go uznać „za pasterza kościelnego”.

Oficjalne wystąpienie biskupów prawosławnych skłoniło ostatecznie Ostrońskiego do otwartej walki z unją. Aż do czasu otrzymania listu Pocieja nie miał pewnych wiadomości o rokowaniach w sprawie zjednoczenia. Dochodziły go tylko wieści z różnych stron; z korespondencji z Pociejem w marcu 1595 r. mógł się przekonać, że układy w tej sprawie są rozpoczęte, lecz nie spodziewał się ich prędkiego zakończenia. Pomimo namów Pocieja nie chciał brać udziału w naradach biskupich. Jednakże, kiedy zapadła stanowcza decyzja biskupów ruskich, czuł się urażony, iż „takie rzeczy skrycie i potajemnie są sprawowane”. Nazywał je „zdradą i oszukiwaniem”. Stał na czele opozycji prawosławnych przeciwko unji. Nietylko sam się sprzeciwił unji, ale pragnął innych pobudzić do walki. Od końca czerwca 1595 r. ks. Konstanty Ostrogski staje się przywódcą i organizatorem prawosławnych. Pragnie on zjednoczyć swych wyznawców, załagodzić wszelkie spory wewnętrzne pomiędzy bractwami i hierarchją oraz wyteńczyć wszystkie siły ku jednemu celowi — obaleniu unji. W kilka dni po otrzymaniu listu od Pocieja Ostrogski wydaje dnia 24 czerwca 1595 roku gorącą odezwę do wszystkich wiernych „Cerkwi wostocznej” — duchownych i świeckich. W ostrych słowach potępia biskupów ruskich za ich tajemne narady, za zdradę Kościoła prawosławnego i wzywa do obrony dawnej wiary.

Chociaż Ostrogski publicznie oświadczył, że jest bezwzględny przeciwnikiem unji, zamierzonej przez episkopat ruski, Pociej nie zaprzestał zabiegów w celu zjednoczenia księcia dla sprawy unji. Dzięki pośrednictwu wojewody podlaskiego, ks. Janusza Zasławskiego, w lipcu 1595 r. doszło do rozmowy w Lublinie pomiędzy Pociejem a Ostrogskim. O spotkaniu tem wiemy jedynie z relacji Pocieja, umieszczonej w jego utworze p. t. „Antirizis”⁹²⁾. Według opowia-

⁹¹⁾ Treść tego listu dokładniej nie jest znana. Wzmianka w „Antirizis” Rusk. Istor. Bib. XIX, str. 631.

⁹²⁾ Rusk. Istor. Bib. t. XIX, str. 634-636.

dania Pocieja, zdał on księciu szczegółowo sprawę z całego przebiegu rokowań o unję, pokazał wszystkie dokumenty, dotyczące kwestji unji. Podobno dalsze układy Pociej uzależniał od zgody Ostrońskiego, prosząc go, aby „jeśli się to jego miłości nie podobą”, wszystkie pisma w sprawie unji „spalił, wniwecz obrócił”, a „według najlepszego baczenia swego, sam to zaczął i tę świętą jedność forytował”. Jeśli wierzyć słowom Pocieja, miał on upaść z płaczem do nóg Ostrońskiego, prosząc, aby książę „poważnością swoją sam im dopomógł i tak dobremu i świętemu dziełu przeciwnym być nie raczył, ale jako sam pierwaj tego powodem był, aby i do końca tę sprawę skończył”. Miał obiecać ponadto biskup włodzimierski, że „władcykowie wszyscy jego miłości (ks. Ostrogskiemu) podlegać i we wszystkim onego słuchać i to co jego miłość rozkaże czynić gotowi będą, nie chcąc nic bez woli jego miłości dalej czynić”. Ostrogski rzekomo „przyjął wdzięcznie” propozycje Pocieja. Jako warunek przystąpienia do unji Ostrogski wysuwał potrzebę zwołania synodu przed wyjazdem do Rzymu przedstawicieli episkopatu prawosławnego. Pociej obiecał wystarać się u króla o pozwolenie zorganizowania takiego synodu.

Podczas pobytu w Krakowie Pociej, w myśl obietnic złożonych Ostrogskiemu, zaczął czynić zabiegi o zwołanie synodu. Król zgodził się na to, rozesłał nawet podobno listy do metropolity i biskupów ruskich. Do Ostrońskiego mieli się udać dwaj senatorowie, żeby się przekonać, czy książę pragnie tego synodu, aby doprowadzić do złączenia Kościołów, czy też przeciwnie, chce zerwania unji. Ostatecznie poniechano tego zamiaru i postanowiono, aby nie zwoływać synodu przed wyruszeniem biskupów do Rzymu. O przyczynach niedojścia synodu do skutku Pociej wyraża się niejasno. W „Antirizis” wspomina o jakiejś opozycji przeciwko unji wśród biskupów prawosławnych. Píše, że wtenczas, gdy Pociej i Terlecki przebywali w Krakowie, „przychodziły rozmaite nowiny do króla”, jakoby prawosławni „o tej zgodzie nie myślą”, a synodu żądają po to, aby zerwać z Kościołem katolickim. W zachowanym niedokładnie fragmencie listu z dnia 5 sierpnia 1595 roku do Ostrońskiego Pociej również wspomina o „niejakich nowinach”, jako o przyczynie niedojścia do skutku synodu, projektowanego przez Ostrońskiego⁹³⁾. Jeszcze raz powraca do tej sprawy Pociej w liście do Ostrońskiego z dnia 3 czerwca 1598 r., wyjaśniając, że

⁹³⁾ Apokrizis. Rusk. Istor. Bib. t. VII, str. 1065-1067, por. Antirizis. ibidem t. XIX, str. 636-638.

synod nie doszedł do skutku, ponieważ rozeszła się wiadomość o poselstwie Ostrogi na protestancki synod w Toruniu i wzywaniu ewangelików na pomoc do walki z unją. Według Pocieja Ostrogski miał zaprosić ewangelików na synod, na którym zamierzano omówić sprawę unji⁹⁴).

Istotnie Ostrogski, który już dawniej przejawiał swoje sympatie wobec protestantyzmu, zwrócił się do ewangelików o pomoc w walce z unją. W liście z dnia 2 lipca 1595 r. do Krzysztofa Radziwiłła⁹⁵) wyznaje, że protestanci i prawosławni są „blisko siebie w sakramentach na czym zbawienie i w innych artykułach”. Z tego powodu Ostrogski chce się połączyć z protestantami przeciw Kościołowi katolickiemu. Prosi więc o radę Radziwiłła „co dalej czynić”. Oświadcza, że jeżeli ewangelicy pomogą prawosławnym, „tak i my Wmciom pomagać chcemy nietylko do majątności, ale krwi i zdrowia naszego”. Ewangelicy chętnie przyjęli zaofiarowany przez księcia sojusz z prawosławnymi. Radziwiłł, otrzymawszy list Ostrogi, zwrócił się do wojewody mińskiego Jana Abramowicza z zapytaniem, jak należy postępować w „sprawie abo zamieszaniu Panów Rusaków”⁹⁶). Był on gorliwym kalwinem, wśród katolików uchodził za „orędownika heretyków”. Ożenił się z Dorotą z Wołłowiczów, prawosławną, gorliwą protektorką swych współwyznawców, opiekunką prawosławnego bractwa wileńskiego. Z jej inicjatywy zapewne Abramowicz występował niejednokrotnie w obronie Kościoła wschodniego, on też zapewne doradził Radziwiłłowi zaprosić przedstawicieli prawosławia na synod ewangelicki.

Ostrogski tę propozycję przyjął. Na początku sierpnia 1595 r. wysłał archimandrytę pieczarskiego monasteru do Sandomierza na narady duchownych ewangelickich w sprawie synodu, aby się porozumiał w sprawie wspólnej akcji protestantów z prawosławnymi. O opiekę nad swym wysłannikiem prosił swego wnuka Janusza Radziwiłła⁹⁷). Wstępne rozmowy o współpracy wyznawców Kościoła wschodniego z ewangelikami wypadły pomyślnie. Ostrogski zdecydował się na wysłanie posła na synod do Torunia, który się odbywał od dnia 21 do 26 sierpnia 1595 r. Ostrogskiemu chodziło o to, aby wykazać,

⁹⁴) Rusk. Istor. Bib. t. XIX, str. 1008.

⁹⁵) Lewicki K.: Ks. Konstanty Ostrogski a unja brzeska 1596 r. str. 133-4. przypis. 4.

⁹⁶) Żukowicz, l. c. str. 585-7. zob. o Abramowiczu artykuł dr. K. Tyszkowskiego: Pol. Słow. Biogr. t. I, str. 13.

⁹⁷) List Ostrogi do Janusza Radziwiłła z dnia 4 sierpnia 1595 roku (?). Gołubew: Piotr Mohiła. Materiały Nr. 11, str. 40-41, w uwagach zob. o dacie listu.

że opozycja przeciw unji nie jest dziełem jego osobistym, ale wynikiem ogólnego nastroju wśród szlachty województw ruskich. Już w liście do wojewody wileńskiego, Krzysztofa Radziwiłła, z dnia 2 lipca pisał, że szlachta wołyńska, lwowska, przemyska, kijowska i bracka występuje przeciwko biskupom ruskim, którzy bez jej wiedzy zdecydowali się zawrzeć unję. Istotnie szlachta ruska podczas jakiegoś zjazdu czy trybunału protestowała w tym czasie przeciwko unji⁹⁸). Na synod zaś toruński Ostrogski wysłał swego dworzanina, Kacpra Łuszkowskiego, który sprawował poselstwo nietylko od wojewody kijowskiego, ale również od „wielu ludzi z ziem polskich, kijowskich, wołyńskich, podlaskich, lwowskich, przemyskich, na Białej Rusi i Litwie”⁹⁹). W instrukcji swej Ostrogski powtarza swoje dawniejsze wyznania w stosunku do reformacji, które już dawniej niejednokrotnie złożył w listach do Krzysztofa i Janusza Radziwiłłów i Pocieja. Krytykuje on przede wszystkim kler prawosławny, wśród którego jest wielu duchownych „mało bacznych, a w pogotowiu uczonych ludzi”. Potępia ich, podobnie jak w swej odezwie do ogółu prawosławnych za to, „że fortelnie, potajemnie, skrycie, bez synodu, bez rady naszej, chytrze... na nas bez nas, uradziwszy, na szyję naszą wsadzili”. Bardzo silnie zaznacza natomiast Ostrogski swe sympatie względem protestantyzmu, oświadczając w imieniu prawosławnych, że są oni „dalsi Rzymian, a bliżsi” ewangelików ze względu na podobieństwo ceremonii między dwoma wyznaniem. Jako „przychylny i życzliwy panom ewangelikom”, Ostrogski proponuje wspólną działalność protestantów i prawosławnych w obronie praw swej religii i przeciwko katolikom, którzy krzywdzą obydwa wyznania. Żali się na ucisk w Polsce wszystkich, którzy nie należą do Kościoła katolickiego. Przypomina, że za przodków Zygmunta III „każdy wedle sumnienia swego nabożeństwa swoje odprawował”. Powołuje się na fakt, iż podczas Zygmunta III koronował na szwedzkie królestwo „minister, a nie ksiądz katolicki”. Wobec króla zachowuje Ostrogski pozory lojalności. Jako wytrawny polityk ostrzeżenia swe

⁹⁸) Łukasiewicz: Dzieje wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce. Poznań, 1853. str. 267, przyp. 1.

⁹⁹) Instrukcja Ostrogi na synod toruński została przedrukowana w „Antirizis”. Rusk. Istor. Bib. t. XIX, str. 642-654. Wydawca Rusk. Istor. Bib. dodał od siebie uwagę, że przy czytaniu tej instrukcji należy pamiętać, że wydrukował ją Pociej, wróg ks. Ostrogi, przytem z kopji niedokładnej. W nowszej polskiej literaturze też odzywają się głosy poddające w wątpliwość wiarygodność tej instrukcji. Jednakże znajduje się ona również w rękopisie Bib. Raczyńskich w Poznaniu. Nr. 46. „Summarjusz a krótkie opisanie synodu w Toruniu” i Nr. 219, str. 15-16.

skierowane przeciw królowi wypowiada w formie hołdu dla głowy państwa. Nie wierzy w to, aby król „będąc panem krześcijańskim, pobożnym i sprawiedliwym... wiernym sługom i poddanym swym... miał co przez mus a gwałt działać”. Lecz jednocześnie nie waha się wypowiedzieć groźby pod adresem tronu: „Jam dobrej nadziei o Jego Kr. M. naszym m. panie, iż kiedy się w tej rzeczy dobrze oponujemy i zeprzemy, że Jego Kr. M. gwałtu nam działać nie będzie chciał”. Ostrzega króla, że w razie potrzeby „ze mną jedynym tak wielka kupa ludzi przybyć może do W. M., jeśli nie dwadzieścia tysięcy, tedy pewno piętnaście”. Słowem Ostrogski poprostu usiłuje zastraszyć króla oporem zbrojnym ze strony prawosławnych na wypadek, gdyby król targnął się na wolności prawosławnych, „da Bóg, wiernych” swych poddanych. Ewangelików wzywa Ostrogski nie tylko do wspólnej obrony swobód wyznaniowych, ale również, aby przysłali od siebie jako delegata kasztelana radomskiego, Andrzeja Firleja na sobór prawosławnych zwołany w sprawie unji¹⁰⁰). Wraz z instrukcją Ostrogski przysłał artykuły, które miały być przedstawione przez biskupów prawosławnych.

Na synodzie toruńskim życzliwie powitano propozycje Ostrogskiego o przystąpieniu do wspólnej akcji z ewangelikami przeciwko Kościołowi katolickiemu, natomiast dość powściągliwie zachowano się w kwestji wyprawienia delegatów na synod. Nie odczytano nawet artykułów na synod. Natomiast postanowiono wysłać do Ostrogskiego poselstwo, złożone z Andrzeja Firleja, Michała Ostroroga i Adama Gorajskiego. Sprawa unji Kościoła ewangelickiego z prawosławnym nie była szerzej omawiana. Interesował się nią bliżej przede wszystkim senior Braci Czeskich, Jan Szymon Turnowski. Natomiast ogół ewangelików i prawosławnych zachowywał się wobec tego problemu dość obojętnie. Zjazd toruński jednak przyczynił się do zbliżenia Kościoła wschodniego z ewangelikami na tle politycznym. Od tego czasu obydwie wyznania wspólnie występowały na sejmach w obronie swych praw. Przymierze prawosławnych ze zwolennikami reformacji zaogniło stosunki pomiędzy katolikami a Kościołem wschodnim.

¹⁰⁰) Ustęp ten znajduje się w rękopisach biblioteki Raczyńskich Nr. 46 i 219. Rękopis Nr. 46 pochodzi z archiwum Braci Czeskich i wszelkie wobec tego aluzje o jakichś tendencyjnych interpolacjach muszą upaść. Pociej drukując w „Antirizis” instrukcję Ostrogskiego nie popełnił żadnego fałszerstwa. W instrukcji Ostrogskiego znanej z obydwu niemal identycznych przekazów Pociej i Turnowski widać, że Ostrogskiemu chodziło o wysłanie delegata od ewangelików na synod prawosławnych. Pogląd dr. Lewickiego, że księciu nie chodziło o współudział protestantów na soborze prawosławnym jest nieuzasadniony (Kwart. Hist. r. 1934, t. 48, str. 943, prz. 3).

Jako główny powód zakazu przez króla zwołania synodu przed wysłaniem biskupów do Rzymu wskazywano poselstwo Ostrogskiego do Torunia. Książe zabiegał w rozmaity sposób o synod. Nietylko prosił o to Pociej, lecz napisał też list do kanclerza litewskiego, Lwa Sapiehy, zwracając się do niego o interwencję w sprawie synodu. Skoro jednakże poznano stanowisko ks. Ostrogskiego, król nie chciał się zgodzić na zjazd biskupów prawosławnych¹⁰¹), motywując swą odmowę, że wojewoda kijowski łączy się z protestantami, papieża nazywa antychrystem i grozi królowi użyciem armji kilkunastotysięcznej. Ostrogski w ten sposób stanowczo przeszedł do przeciwników unji. Pociej już podczas synodu toruńskiego napisał list dnia 23 sierpnia 1595 roku, w którym mu oznajmia o swej stanowczej decyzji wyjazdu w celu zakończenia unji¹⁰²). Ostrogski na obydwie listy sierpniowe Pocieja nie odpowiedział.

Podczas narady, odbywającej się w Krakowie w wrześniu 1595 roku w mieszkaniu nuncjusza Malaspiny w sprawie wysłania biskupów ruskich do Rzymu, bardzo poważnie liczono się z opozycją Ostrogskiego. Powstawały wówczas, jak i później rozmaite pomysły zjednania księcia dla sprawy unji, jednakże wszelkie wysiłki w tym kierunku były bezowocne. Ostrogski nie zmienił swojego stanowiska wobec unji i organizował opozycję. W walce z unją brały udział przede wszystkim bractwa prawosławne we Lwowie i w Wilnie, lecz poważną rolę odgrywała również szlachta prawosławna ziem ruskich. Udział szlachty szczególnie doniosłe miał znaczenie z tego powodu, że przedstawiciele jej mogli występować na sejmach w obronie prawosławia. Aczkolwiek protesty przeciw unji składała szlachta wszystkich ziem ruskich Korony, a w pewnym stopniu również i W. Ks. Litewskiego, Wołyń przewyższał inne województwa w sprzeciwianiu się zamierzeniom wprowadzenia unji. Dążenie do obrony interesów prawosławia przejawiało się na Wołyniu na długo przed reformacją. Już podczas bezkrólewia w r. 1573 szlachta wołyńska, według świadectwa Orzelskiego żądała, aby do tekstu konfederacji w sprawach religijnych dodać ustęp o beneficjach Kościoła prawosławnego. Prawosławni urzeczywistnili swoje zamiary przy poparciu Sandomierzan¹⁰³). Z Wołynia występowali wówczas nie jako posłowie z sejmiku, ale we własnym imieniu, dwaj prawosławni: Paweł Drze-

¹⁰¹) Archiwum domu Sapiehów, Nr. 144, str. 113-115. Nr. 1457. Rusk. Istor. Bibl. t. XIX, str. 656-664.

¹⁰²) Apokrizis. Rusk. Istor. Bibl. t. VII, str. 637-8.

¹⁰³) Orzelski: Scrip. rer. pol. t. XXII, str. 92, por. Kościół prawosławny, str. 356-357.

wiński i Aleksy Żórawnicki, klucznik łucki. Był to pierwszy jak-gdyby sojusz prawosławnych z ewangelikami w celu zdobycia praw wyznaniowych na sejmach. Wspólne działanie jednak wyznawców Kościoła wschodniego z ewangelikami posiadało większe znaczenie, kiedy wysunęła się sprawa unji.

Ostrogski pragnął, aby na sejmach posłowie szlachty ruskiej występowali przeciwko unji. Czy udało mu się to osiągnąć na sejmie w maju 1596 r. nie wiadomo, ponieważ nie jest dokładnie znany przebieg obrad. Złożyli jednak na tym sejmie protestacje ks. Konstanty Ostrogski i Jerzy Drucki Horski, poseł kijowski¹⁰⁴) w imieniu szlachty wołyńskiej i kijowskiej.

Do walki z unją nawoływał także ks. Ostrońskiego patriarcha aleksandryjski, Melecy Pigas¹⁰⁵), który w tej sprawie przysłał pismo do ks. Ostrońskiego z dnia 30 sierpnia 1596 r. domagając się, aby biskupi, którzy odstąpili od prawosławia byli pozbawieni swych urzędów, a na ich miejsce wybrani inni duchowni, uznający władzę patriarchy carogrodzkiego.

Udział Wołynia w walce z unją.

Sprawę unji ostatecznie miał rozstrzygnąć synod brzeski, zwołany na dzień 6-16 października 1596 r. Prawosławni przygotowali się do obrony. Główną rolę odgrywał tu książę Ostrogski. W jego otoczeniu znajdowali się najzarliwsi wyznawcy prawosławia. Przybył do Brześcia wysłannik patriarchy carogrodzkiego Nicefor, którego sprowadził do Polski Ostrogski. Dzięki wojewodzie kijowskiemu znajdował się w Brześciu Cyryl Lukarys, również sprowadzony przez księcia do Ostroga jako nauczyciel języka greckiego.

Wpływ osobisty Ostrońskiego zaznaczył się zapewne też w licznym udziale szlachty wołyńskiej¹⁰⁶). Wówczas, gdy inne województwa przysłały zaledwie po 2-3 delegatów, z Wołynia stawiło się 10 posłów, wśród nich Demjan Hulewicz i Ostafij Maliński, którzy brali czynny udział w życiu Kościoła wschodniego. Z miast na Wołyniu przysłały swoich przedstawicieli Włodzimierz i Łuck. Głównym więc ogniskiem opozycji przeciwko unji na synodzie brzeskim był Wołyń, który liczbą swych reprezentantów przewyższał inne ziemie. Jedynie Wilno przysłało liczniejszą deputację: od miasta 4,

¹⁰⁴) Arch. J. Z. R. cz. I, t. I, Nr. 123, str. 533-4. por. Kościół praw. str. 321.

¹⁰⁵) Apokryfis. Rusk. Istor. Bibl. t. VII, str. 1667-1707. Tekst polski w wielu miejscach tendencyjnie zmieniony. Małyszewskij: Priłożenija, t. I, Nr. 16, str. 28-44.

¹⁰⁶) Ektezis, Prawosławny polemiczny utwór. Rusk. Ist. Bibl. t. XIX, str. 357-8.

a od bractwa 8. W obradach obozu prawosławnego Wołynianie zajmowali naczelne stanowiska. W kole duchownem jednym z przewodniczących był Ignacy, prezbiter z Ostroga, wśród świeckich na marszałka wybrano Demjana Hulewicza, który w swych przemówieniach występował przeciwko unji.

Wobec zdecydowanej postawy obydwu stronnictw katolickiego i prawosławnego nie mogło dojść do zgody. Synod brzeski zakończył się rozłamem w Kościele ruskim. Po bezowocnych próbach pojednania z prawosławnymi i wzajemnych oskarżeniach o odstępstwo, dnia 9-19 października metropolita Rohoza wraz z większością episkopatu prawosławnego ogłosił uroczyste przystąpienie do unji i rzucił klątwę na biskupów lwowskiego Bałabana i przemyskiego Kopystyńskiego za to, że nie chcieli uznać władzy papieża. Prawosławni zaś ogłosili protest przeciw unji i domagali się złożenia z urzędu metropolity wraz z innymi biskupami, którzy porzucili prawosławie.

Wynikiem unji, dokonanej w Brześciu, był upadek hierarchii prawosławnej. Część prawosławnych pozostała nadal pod jurysdykcją patriarchy carogrodzkiego, nie posiadała ona jednak legalnej zwierzchności kościelnej. Nie było metropolity prawosławnego, istniały tylko diecezje: przemyska i lwowska.

Wołyń, podobnie jak większość ziem ruskich Rzeczypospolitej, został pozbawiony biskupstw prawosławnych. Wznowienie hierarchii Kościoła prawosławnego i skasowanie unji było głównym zadaniem wyznawców prawosławia. Usiłowania te popierał patriarcha carogrodzki, Pigas, który polecił troskę o wznowienie metropolii prawosławnej biskupowi lwowskiemu, Gedeonowi Bałabanowi, wysłannikowi patriarchy carogrodzkiego, Cyrylowi Lukarysowi i księciu Konstantemu Ostrońskiemu. Wszyscy trzej otrzymali 4 sierpnia 1597 roku tytuł egzarchy¹⁰⁷). Najczynniejszym z nich był książę Konstanty Ostrogski, który aż do końca swego długiego życia († 13 lutego 1608 r.) walczył w obronie Kościoła prawosławnego. Pozytywnego wyniku nie osiągnął, hierarchja prawosławna nie została wskrzeszona za jego życia. Działalność ks. Ostrońskiego po zawarciu unji brzeskiej przejawiała się głównie w dwóch dziedzinach: 1) dążył on do przymierza politycznego z protestantami na zjeździe wileńskim w roku 1599, 2) organizował opozycję przeciw unji na sejmach, usiłując wywalczyć prawa dla swych współwyznawców.

¹⁰⁷) Małyszewskij: Nr. XVIII, str. 60-67.

W ostatnich latach swego życia Ostrogski stanął bezwarunkowo po stronie Kościoła prawosławnego i całkowicie się poświęcił obronie swej religii. Był on jednym z najwybitniejszych przeciwników unii i głównym organizatorem walki sejmowej. Do wyznania prawosławnego, do tradycji i obrządków Kościoła wschodniego był szczerze i głęboko przywiązany. Z braków i wad duchowieństwa prawosławnego zdawał sobie sprawę, a od roku 1580 starał się o podniesienie poziomu kulturalnego i odrodzenie duchowe kleru. Ze względu na swe olbrzymie majątki, stanowisko i wpływy uważany był za przywódcę prawosławnych i sam pragnął naczelną rolę w Kościele wschodnim odegrać. Chciał, aby duchowieństwo jego woli ulegało, aby on stał na czele zarówno świeckich, jak i duchownych. W listach i mowach swych w niejednym zdaniu lekceważąco wyrażał się o duchowieństwie.

Przywiązanie do wiary prawosławnej nie przeszkadzało mu utrzymywać stosunki zażyłe z wyznawcami innych religii. Był to wynik epoki i warunków, wśród których żył. Rozległe stosunki rodzinne, majątkowe i polityczne zmuszały go do codziennego niemal obcowania z przedstawicielami różnych wiar i kultur. Jako wyznawca Kościoła wschodniego cenił przede wszystkim kulturę bizantyjską. W szkołach przez siebie zakładanych dbał głównie o naukę języka cerkiewno-słowiańskiego i greckiego. Wydawał książki ruskie. Lecz pisał i mówił biegle po polsku. W stosunkach z ludźmi był gładki, umiał sobie zjednywać przyjaciół, dbał o popularność. Według relacji z r. 1587 Spannochi'ego, sekretarza nuncjusza Bolognietiego¹⁰⁸), Ostrogski nie tylko „jest uważany za najbogatszego i najmożniejszego pana w całym królestwie”, ale również „jest powszechnie miany za człowieka rozumnego, szczerego, otwartego, hojnego i dobrego w najwyższym stopniu”. Ta pochlebna charakterystyka, napisana przez duchownego katolika, dokładniej odtwarza raczej opinię, jaką się cieszył Ostrogski wśród współczesnych, aniżeli podaje wierny obraz charakteru wojewody kijowskiego. Szczerości chyba mu najwięcej brakowało. Obracając się w wirze różnorodnych wypadków i sprzecznych kierunków politycznych i duchowych, najczęściej nie odważył się stanąć wyraźnie po jednej stronie, unikał stanowczej decyzji. Ta chwiejność granicząca z pewną dwulicowością występuje najwyraźniej w jego zachowaniu się podczas sejmu lubelskiego, na którym 32 letni książę „prowadził... swoją niezdecydowaną, zrazu niewątpliwie dwulicową

¹⁰⁸) Relacje nuncjuszów, t. I, str. 460.

taktykę”¹⁰⁹). Gdy po inkorporacji Wołynia wraz z innymi senatorami swej ziemi miał złożyć przysięgę, obiecywał królowi, że ją wykona, lecz właśnie tego dnia gdy oczekiwano, że spełni swe przyrzeczenie opuścił Lublin. Wyjechał do Tarnowa, lecz odgrażał się, że porzuci Rzeczpospolitą i uda się do Czech¹¹⁰). Lawirował pomiędzy stronnictwem Litwinów a królem. W chwilach stanowczych tłumaczył się „niesposobnością na zdrowiu”. Pomimo swego oporu w złożeniu przysięgi potrafił sobie zręcznie tłumaczeniem zaskarbić sympatię panów polskich, którzy wstawiali się za nim przed królem¹¹¹).

Podobne postępowanie cechuje go w stosunkach wyznaniowych. Oscyluje on pomiędzy Rzymem a Bizancjum. W identycznych niemal słowach wyraża swe uczucia względem papieża w r. 1583 i wypowiada swe sympatie do ewangelików w Wilnie w r. 1599. Pracując gorliwie nad odrodzeniem życia Kościoła prawosławnego, nie porzucił on nigdy spraw ziemskich: politycznych i majątkowych. Być może pobudki polityczne i interesy majątkowe wpływały niejednokrotnie na jego stanowisko religijne. O sprawy majątkowe troszczył się wielce. Miał na tem tle zatargi z Zamoyskim, Krzysztofem Radziwiłłem i innymi. Zabiegał troskliwie o majątki swego syna na Węgrzech i w Czechach. W polityce często kierował się pobudkami osobistymi. Podczas pierwszego bezkrólewia popierał kandydaturę austriacką wzamian za obietnicę małżeństwa syna Ostrońskiego z ks. pruską¹¹²). Potem niejednokrotnie zmieniał swe stanowisko polityczne.

Za Batorego był stronnikiem króla i zwolennikiem polityki Jana Zamoyskiego. W r. 1587 poparł kandydaturę Zygmunta III. Od r. 1590 stosunki pomiędzy Zamoyskim a Ostrońskim popsuły się. Wojewoda kijowski staje się zagorzałym stronnikiem Habsburgów, zwalcza plany polityki czarnomorskiej kanclerza, łączy się z wrogami Polski, jak Michałem Walecznym, wojewodą wołoskim¹¹³).

¹⁰⁹) Halecki O.: Przyłączenie Podlasia, str. 108.

¹¹⁰) tamże, str. 149.

¹¹¹) Halecki, str. 108-109.

¹¹²) Zakrzewski: Po ucieczce Henryka Walezego, str. 303. Korespondencja Ostrońskiego z cesarzem. por. Dembińska, l. c. str. 53.

¹¹³) Por. Tyszkowski: Stosunki księcia Konstantego Wasyla Ostrońskiego z Michałem, hospodarem multańskim. Księga Balzera, t. II, str. 641-649, a szczególnie obydwie prace, które napisał Macurek J.: 1) Dozvuky polskeho bezkrálowi z r. 1587, Praga 1929, 2) Zapas Polski a Habsbursku o pristup k Cernemu Mori na sklonku XVI st. Praga 1931.

Pod względem [politycznym] Ostrogski niczem się nie różnił od innych panów Korony czy Litwy, którzy na własną rękę uprawiali politykę, nie licząc się z interesami Rzeczypospolitej.

Ostrogski bowiem był to przede wszystkim dumny wielmoża kresowy, przyzwyczajony do odgrywania naczelnej roli w życiu politycznym. Tę samą rolę pragnął spełnić w sprawach wyznaniowych. Na jego psychikę oddziaływały prądy kulturalne, napływające z jednej strony z Bizancjum i z Kijowa, a z drugiej z Rzymu, Krakowa lub Tarnowa. W epoce ostatnich Jagiellonów, gdy pod wpływem odrodzenia i reformacji zatarły się zrazu ostre kontury pomiędzy poszczególnymi wyznaniem, być może czuł się najlepiej. Życie mu wypadło również w okresie potrydenckim, w dobie walk religijnych, w czasie wzmagającej się ekspansji Kościoła katolickiego na wschód. Przez długie lata nie zajął zdecydowanego stanowiska, być może aż do samej unii marzył, iż będzie on pośrednikiem między Rzymem a Carogrodem i pojedna Kościoły według własnej, dla Kościoła katolickiego niemożliwej do przyjęcia koncepcji. Gdy został usunięty od rokowań, zawrzała w nim duma kresowego magnata. Rozpoczął bezwzględną walkę. Nie była to postać wyściosana z jednej bryły, psychika jego składała się z różnorodnych składników, wśród których znajdowały się pierwiastki szlacheckie, lecz nie brakowało elementów późniejszego gatunku.

Sądy o nim współczesnych były sprzeczne, i w dzisiejszych czasach jednolitej opinii o nim nie wydano. Wśród prawosławnych uchodzi za obrońcę wiary, za „potężny filar Cerkwi wschodniej”. Katolicy potępiają go za bezwzględną walkę z unją, a niektórzy dopatrują się w nim głównego sprawcę tych trudności, jakie unja w pierwszej swej fazie napotkała. Dla historyka ks. Ostrogski jest wytworem przede wszystkim swej epoki, oraz przedstawicielem ziemi wołyńskiej, gdzie głęboko wrosło prawosławie, a jednocześnie silnie promieniowały wpływy kulturalne i religijne z sąsiednich ziem Korony i Księstwa.

Lustracje dóbr b. Liceum Wołyńskiego w Krzemieńcu z 1818 i 1824 r.

(Z rękopisów Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie przygotowała do druku Marja Danilewiczowa).

Liceum Wołyńskie w Krzemieńcu było swym opierało na dochodach, płynących z czterech źródeł:

1) dotacji rządu rosyjskiego w wysokości 5700 r. sr. rocznie, przeznaczonej na mocy ukazu Aleksandra I z roku 1803 na utrzymanie gimnazjum gubernjalnego wołyńskiego;

2) z ofiar społeczeństwa polskiego, wielokrotnie skromną dotację rządową i pozwalających na szeroką rozbudowę kompleksu szkół ogólnokształcących i zawodowych, składających się na całość, którą zwykliśmy określać nazwą „Liceum Krzemienieckiego”;

3) z sum pojezuickich, których windykacją zajmowała się Komisja Sądowa Edukacyjna;

4) z dochodów starostwa krzemienieckiego, nadanego Gimnazjum Wołyńskiemu przez cara Aleksandra I „ukazami Rządzącemu Senatowi” z dnia 13.X.1806 r. i 13.VII.1807 r.; z własności ziemskiej, przejętej w ramach spadku pojezuickiego i pochodzącej z darowizn na rzecz Liceum.

Historycy i pamiętnikarze krzemienieccy nie wyjaśnili bliżej, co należy rozumieć przez pojęcie „starostwa krzemienieckiego” i dóbr licealnych, których starostwo to część dominującą stanowiło. Ogłoszone niżej materiały, nie wyczerpując sprawy, gromadzą najważniejsze dane, dotyczące dóbr licealnych.

Starostwo krzemienieckie było jedną z królewskich, które przez 500 lat dysponowali królowie polscy, nadając w dożywotnie władanie. Ostatnim prywatnym dyspozytorem starostwa był ks. Janusz Sanguszko, strażnik w. kor., targowiczanie, zmarły w r. 1806.

Dzięki usilnym staraniom Czackiego, który cały niemal r. 1807 spędził w Petersburgu, starostwo krzemienieckie po śmierci Sanguszki nadane zostało Gimnazjum Wołyńskiemu. W skład starostwa wchodziły wsie: Dunajów, Dworzec, Folwarczki Małe, Młynowce, Podlesce vel Podlisce, Sapanów i Żołoby, stykające się bezpośrednio z gruntami miejskimi krzemienieckimi lub w bliskim stosunkowo sąsiedztwie położone.

Do kompleksu dóbr licealnych wchodziły ponadto: wieś Grabówka, darowana szkole przez wspomnianego wyżej ks. Janusza Sanguszkę, tudzież jurydyka pojezuicka i place w samym mieście.

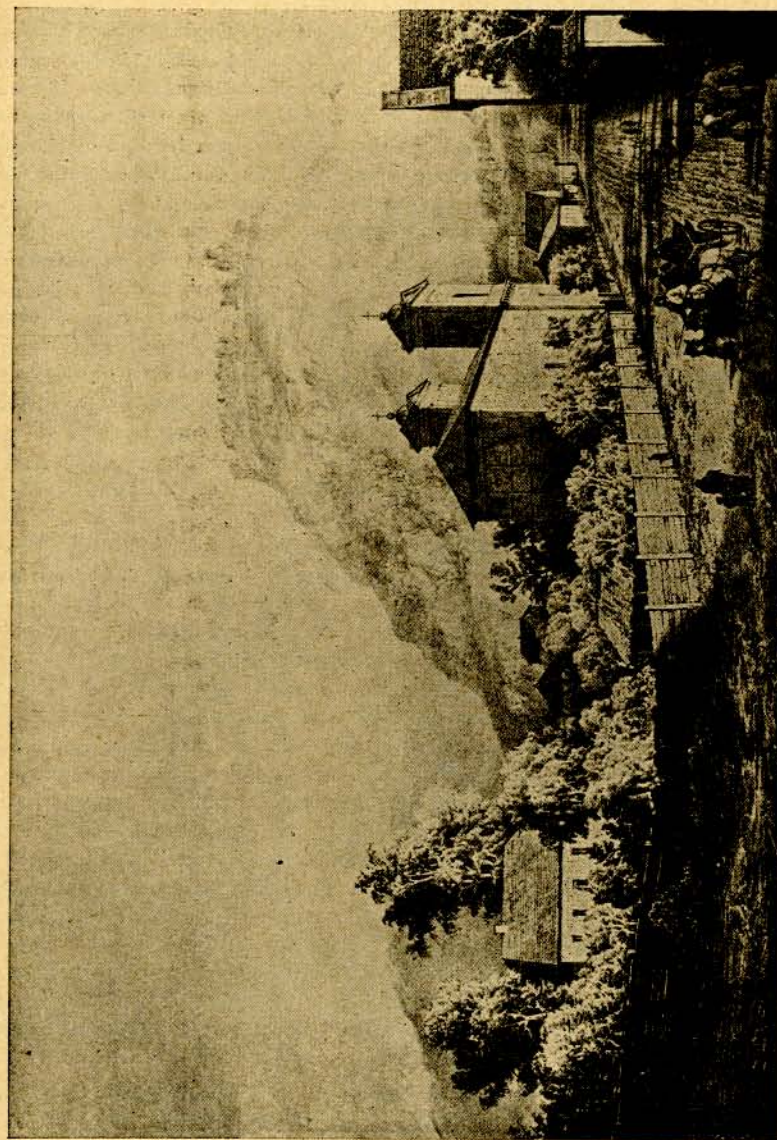
Dobrami licealnymi zarządzał w latach 1806—1813 bezpośrednio wizytator Czacki. Po śmierci jego, w r. 1814 Uniwersytet Wileński — władza zwierzchnia Gimnazjum Wołyńskiego — działając w porozumieniu z kuratorem Okręgu Szkolnego Wileńskiego ks. Adamem Jerzym Czartoryskim, powołał do życia oddzielną administrację dóbr licealnych, „która szczególnie miała się zajmować urządzeniem majątków, czuwaniem nad ich dobrym stanem, całością i bezpieczeństwem, a razem zawiadować budowaniem domów licealnych i utrzymywaniem egzystujących już w należyтым porządku”. W skład komisji tej wchodził z urzędu dyrektor Liceum Wołyńskiego, jako prezes, prefekt, dwu nauczycieli i kasjer. Działali oni na podstawie instrukcji, opracowanej przez Uniwersytet — w bliskim kontakcie z księciem Kuratorem.

Sprawa dóbr licealnych interesowała księcia Czartoryskiego nadzwyczaj żywo i z wielu względów; nie ograniczała się do troski o racjonalną gospodarkę dóbr licealnych i podwyższenia ich rentowności. Książe uważał dobra te za teren eksperymentów nad podniesieniem stanu rolnictwa i wydajności gleby. Żywą, serdeczną troską, troską oświeconą i liberalną przejmował go los poddanych licealnych, niejedno zrobił dla polepszenia ich bytu, wiele zamierzył.

Z inicjatywy księcia A. J. Czartoryskiego odbyto w r. 1818 lustrację dóbr licealnych, której wyniki, opracowane współcześnie w formie przejrzystych zestawień, przedrukowane są niżej. Obrazuje ona przede wszystkim położenie włościan w dobrach licealnych. Z obrazu, jaki dawała, postanowiono wyciągnąć wnioski, dotyczące możliwości oczynszowania poddanych licealnych. Była też niejako ankietą na ten temat, jak świadczy rubryka: „czy żąda być oczynszowanym?”.

Bezpośrednią pobudką zainteresowania się dolą poddanych licealnych były skargi włościan żołobeckich i sapanowskich na administrację dóbr licealnych, która we wsiach tych zwiększyła ilość dni pańszczyźnianych¹⁾, kasując równocześnie część świadczeń

¹⁾ Włościanie licealni odrabiali od 52 do 77 dni pańszczyźnianych rocznie; z danych, przytoczonych przez arcyb. Z. S. Felińskiego w „Pamiętnikach”, (wyd. II, Lwów 1911, str. 15) wynika, iż powinności pańszczyźniane były wówczas na Wołyniu naogół znacznie wyższe i wahały się od 104 do 156 dni pańszczyźnianych rocznie, nie licząc innych powinności (daremszczyzna, daniny), które również były wyższe i cięższe niż w dobrach licealnych.



Bibl. Nar. w Warszawie.

Rys. 18. Krzemieniec: Z albumu N. Ordę.

w naturze — i wprowadziła szereg innych zmian, wywołujących słuszne, jak się wydaje niezadowolenie. W papierach Kuratorji Wileńskiej dochowała się skarga włościan żołobeckich z dnia 23.VI.1818 roku. Brzmi ona, jak następuje:

„JO Xiążę Najłaskawszy Panie Dobrodzieju. My, gromada wsi Żołobów przynależymy Wołyńskiej Gimnazjum i odrabiamy pańszczyznę i odbywamy wszystkie powinności i obowiązki na nas włożone, utrzymywaliśmy się przy swoich gruntach, jak przodkowie nasi posiadali i na tych prawach. Lecz będzie lat siedm, jak Wielmożny Prefekt Wołyńskiej Gimnazjum (Antoni) Jarkowski nam niewiadomo z jakiego powodu nabyłszy (sic) we wsi Żołobach grą (sic) gromadzki, na którym zabudował dworek i inną budowlę, zajął gruntu gromadzkiego trzy włóki, a potem sprowadziłszy (sic) geometrów, znajdujących się przy Wołyńskiej Gimnazjum z uczniów, uczynił rozmiar ze wszystkich gruntów żołobeckich, utrzymujących (sic) gospodarzami, z których odbywa się pańszczyznę, bierze się rekrut i opłacają się wszelkie monarsze podatki. Po takowym rozmiarze wszystkich żołobeckich gruntów uczyniłszy (sic) generalny rozmiar Wny Jarkowski, od każdego gospodarza geometrycznie poodcinawszy po części gruntu, powiększył dla siebie i porobił łąny. Oprócz tego także z gromadzki gruntów, wymierzonych temż geometrami, porobił poboczne pola do używania gromadzie, które pod siebie także podgarnął i sam onemi użytkuje, od których po dawnemu używaniu grą (sic) z dawnych czasów każdy gospodarz odrabiał pańszczyzny na tydzień po jednym dniu, równie jak ciągle tak i pieszy, a teraz przymuszają nas odrabiać takowej pańszczyzny ciąglemu dni 99, a pieszemu dni 72 na rok i to z tego grą (sic), któren posiadał pierwsi (sic) jeden gospodarz, a przez rozmiar uczyniony W. Jarkowskim ponadawano teraz na dwóch gospodarzy, którzy z tych gruntów teraz nową ustanowioną pańszczyznę i inne powinności²⁾... gromada odbywać to jest z wielkiem uciemieniem i jeżeli na dalszy czas takowy ucisk będzie gromada cierpieć, to wszyscy nie będą w stanie wykonywać onego i przyjdą w największe zniszczenie. Takowe pokrzywdzenie zmusza nas upaść pod stopy Waszej Xięcia Mości i najpokorniej dopraszać się wejrzeć w sprawiedliwość, abyśmy każdy gospodarz został się przy dawnych grą (sic) posiadających, nadzwyczajnej pańszczyzny i powinności wymyślnych nie odrabiali proszą! Jeżeli nie będziemy mieli ulgi, to wszyscy zostaniemy zniszczeni, przytem jesteśmy z obowiązkiem błagać Majestat Boski za szczęśliwe panowanie Waszej Xięcia Mości.

Najniższe podnóżki (dalej podpisy krzyżykami): Semen Bodiak, Stepan Skoroplas, Łucko Ochocki, Iwan Pańczuk, Łucko Skowrejczuk, Lewko Dowhij, Fedko Skoroplas, Zińko Łabuńszczuk, Zińko Skoroplas, Iwan Paszkowski, Iwan Kisiel, Iwan Winniczuk, Jacko Onyszczuk, Kondrat Petryniuk, Mikita Szynderuk, Semen Skowrejczuk...³⁾.

Skarga ta była doręczona księciu w czasie pobytu jego w Krzemieńcu na popisach rocznych. Już następnego dnia wystosował książe do Dyrektora Szkół Wołyńskich, Michała Ściborskiego,

²⁾ Defekt — brak d. c. z powodu uszkodzenia karty.

³⁾ Oryginał w rpsie 133 Arch. Kurat. Wil. (Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie).

pismo, prosząc o staranne zbadanie sprawy. 28 września tegoż roku po nowej skardze włościan sapanowskich (niedochowanej) książe pisze do Dyrektora, co następuje:

„Skoro więc włościanie sapanowscy uważają się na to, że zamiast dawnego osep, przydano im dzień jeden na tydzień pańszczyzny, sprawiedliwość wymaga wejrzeć w ich żądanie i zwrócić ich do dawnej powinności. Gimnazjum nic na tem nie straci. Ciągłem jego dążeniem powinno być polepszenie bytu włościan i postawienie ich w stanie czynszowania — ile można najwięcej gruntów, przez zamianę zaś osep na pańszczyznę a stąd powiększoną robotę, zamiast zbliżenia się do zamierzonego celu uczyni się przeciwnie krok wsteczny⁴⁾).

Ks. A. J. Czartoryski pragnął jaknajszybszego i najdoskonalszego „wieczystego urzędu” dóbr licealnych. Na przeszkodzie stały wieloletnie kontrakty z „posesorami” czyli dzierżawcami majątków licealnych i konieczność komasacji rozsianych gruntów chłopskich. Po uregulowaniu służebności książe zamierzał wydzierżawić całe starostwo krzemienieckie, z wyjątkiem folwarku sapanowskiego, w którym zamierzał urządzić wzorową fermę doświadczalną i założyć „szkołę gospodarstwa rolniczego, chowania bydła, owiec, oraz administracji rolniczej” dla 6 narazie uczniów i 6 parobków⁵⁾.

Oddalony od Krzemieńca, podał Czartoryski ogólne zasady zamierzonej reformy Administracji Dóbr Licealnych i czuwał zdaleka nad ich realizacją, przywiązując do niej wielkie znaczenie, jako „arcyważnej czynności”, która „uważana od Publiczności jako działanie rządowe, będzie wzorem i zachęceniem dla prywatnych obywateli, jeśli się uda, a w przeciwnym przypadku odstręczyć ich może od podobnych przedsięwzięć na czas długi”, będzie to „naoczny przykład dany dla całej gubernji i dla wszystkich synów obywatelskich, kształcących się w Gimnazjum”⁶⁾. O opiekę nad podejmowaną reorganizacją dóbr licealnych prosił Czartoryski księcia Maksymiljana Jabłonowskiego, członka Komisji Sądowej Edukacyjnej, „znając przychylność jego dla krzemienieckiej szkoły, upodobanie w rolnictwie i chęci dobre dla włościan”. Ks. Jabłonowski odpowiedział jednak odmownie pismem p. t. „Powody, dla których egzekucja dóbr Gimnazjum do roku przyszłego powinna być odłożona”⁷⁾.

Równocześnie niemal zwrócił się Czartoryski do Rządu Uniwersytetu Wileńskiego z prośbą o opinię o projekcie wydierża-

⁴⁾ Oryginał w rpsie 5477 Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie.

⁵⁾ Por. rps 2993 Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie.

⁶⁾ W liście do ks. Maksymiljana Jabłonowskiego, 27.II.1819 roku (Rps. 5477 Bibl. XX Czartoryskich w Krakowie).

⁷⁾ Tamże, j. w.

wienia starostwa krzemienieckiego. 1 marca 1819 r. pisze w tej sprawie do rektora Malewskiego m. in. „....nie jestem zdania WMPana, aby wszystkie grunta rozdać włościanom. W ogólnem krajowem gospodarstwie potrzebne są różnej wielkości podziały gruntów, mamy szlachtę czynszową, mamy dzierżawców, którzy po zaczynszowaniu włościan będą musieli wziąć się do gospodarowania najemnikami lub czeladzią domową. Oprócz tego rozdanie całkowite gruntów między włościan w dzisiejszym ich stanie byłoby dla nich ciężarem...”⁸⁾). Był natomiast księżę zwolennikiem systemu czynszowego — systemu umów dzierżawnych, idąc w tem za wzorami angielskimi i wyprzedzając akcję podjętą w latach międzypowstańowych przez Tow. Rolnicze Warszawskie.

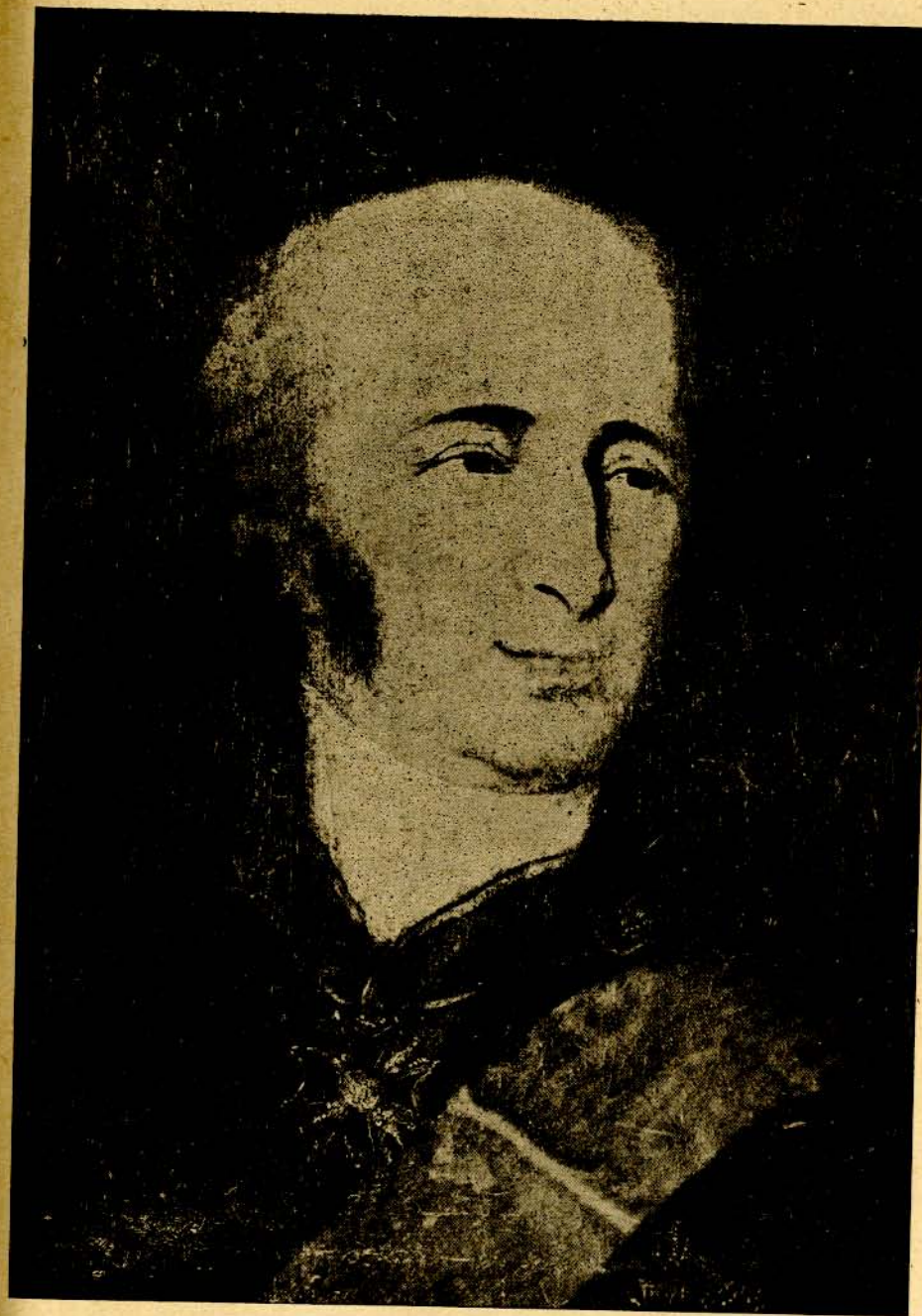
„Nie było nigdy moją myślą wprowadzać gwałtowne odmiany — pisze w kwietniu 1819 r. do Jabłonowskiego⁹⁾ — wskazałem tylko cel, do którego dążyć potrzeba i chciałem się naradzić, aby czynszowanie gruntów przez włościan, będących w stanie dopełnić przyjętych na siebie obowiązków, niewłaściwego oporu nie doznawało. Dlatego poleciłem, ażeby Administracja zajęła się sama urządzeniem jednego folwarku na nowy sposób, na resztę zaś, aby wynalazła posesorów, chcących nasze zamiary wspierać”. Z lustracji z r. 1818 (przedrukowanej niżej) „wiadomy jest stan rzetelny włościan, wiadomo, którzy z nich chcą i mogą czynsze opłacać. Z lustracji tej okazuje się, że wielu z nich rzuciło się do sadzenia i uprawy tytoniu, co niemałe im zyski przynosi¹⁰⁾), — znajdują się włościanie, co będą chcieli zaraz i są w stanie zapłacić zgóry należne czynsze, dlaczegoż mamy odwlekać spełnienie ich życzeń. Wszakże wieś Syczówka i Grabówka nie pełnią już pańszczyzny i płacą czynsze, czemu nie mamy dozwolić włościanom wsi Żołobów lub innym iść za ich przykładem, kiedy są do tego usposobieni i mają ochotę. Nie przeczę, że ogólne zaprowadzenie czynszów połączone jest z wielu trudnościami i sprawiedliwie WMość uważasz, że potrzeba przygotowawczych środków, potrzeba czasu i cywilizacji, potrzeba współpomocy posesorów, aby był włościan poprawić i usposobić ich do przyjęcia projektowanej zmiany, lecz właśnie o to idzie, abyśmy przynajmniej zrobili początek i pierwszy krok, mogący nas zbliżyć do pożądanego celu. Przykład włościan możniejszych, biorących grunta na czynsze może być zachęceniem dla uboższych, może obudzić w nich przemysł i chęć do pracy i mieć widoczny wpływ na ulepszenie ich losu”...

Owo „ulepszenie przemysłu” było serdeczną troską Czartoryskiego, przejętą w spadku po Czackim. Pojęcie to wieloznaczne, mieściła się w niem troska o samowystarczalność wsi w zakresie drobnego rzemiosła (szewc, kowal, kołodziej), rozpowszechnienie nowych metod uprawy roli, narzędzi rolniczych, o wyrób w kraju tych narzędzi, o dobre młyny, racjonalnie wznoszone budynki

⁸⁾ Rps. 2993 Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie.

⁹⁾ Rps. 5477 Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie.

¹⁰⁾ We wsi Żołobach.



Rys. 19. Tadeusz Czacki, mal. J. Pitschman.

Bibl. Nar. w Warszawie.

mieszkalne i gospodarskie, dobre drogi, spławne rzeki, — o rozwój nowych lub zaniedbanych gałęzi produkcji rolnej i hodowli bydła, — uprawę chmielu, lnu, konopi, tytoniu, warzyw i t. d.

Dążąc do realizacji tych projektów, postanowił Czartoryski łączyć jaknajściślej istniejącą przy Liceum Krzemienieckim Szkołę Mechaników z potrzebami wołyńskiego rejonu rolniczego, rozbudować dział produkcji narzędzi rolniczych, oraz t. zw. wówczas „architektury wiejskiej”. Przekazał 1000 zł. rocznie na budowę modeli narzędzi rolniczych, przeznaczając je dla przyszłej szkoły rolniczej, która powstać miała w Sapanowie. Działalność szkoły tej miała nie ograniczać się do kształcenia garstki uczniów, miała ogarniać także parobków, zatrudnionych w folwarku szkolnym, „którzy nauczysz się gospodarstwa praktycznego osiadą w swoich wioskach i będą drugich współwłościan uczyć przykładem”. Przewidziane były również wykłady publiczne w Liceum Krzemienieckim dla uczniów i mieszkańców Krzemieńca, gdyż wstęp na nie miał być wolny.

Wobec braku nauczycieli-fachowców, mogących pracę tę prowadzić Czartoryski wysłał zagranicę w r. 1818 Franciszka Miechowicza, który zwiedził Francję i Anglię i przez 2 lata słuchał wykładów w Szkole Politechnicznej w Paryżu, a po powrocie został mianowany kierownikiem Szkoły Mechaników w Krzemieńcu, — i Michała Fryczyńskiego, b. wychowanka Liceum Krzemienieckiego, przeznaczając go na kierownika przyszłej szkoły rolniczej, do czego przygotował się w słynnej Akademii Rolniczej profesora Thaera w Mögelin'ie pod Berlinem.

Piękne projekty ks. Czartoryskiego rozbiły się bezpowrotnie w roku 1823, — wraz z ustąpieniem księcia z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego po sprawie Filomatów. Szkoła rolnicza nie powstała wogóle, choć nawet po ustąpieniu księcia podejmowano pewne próby jej realizacji. Szkoła Mechaników rozpoczęła pod kierunkiem Miechowicza prace we wskazanym zakresie; rezultatem ich były liczne modele maszyn rolniczych, które po likwidacji Liceum wzbogaciły zbiory stworzonego na gruzach Krzemieńca Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie¹¹⁾. Uczniowie Szkoły Mechaników zbudowali ponadto według projektu Miechowicza młyn wodny na Ikwie pod Sapanowem. Sprawa oczynszowania

¹¹⁾ Szczegółowe dane z tego zakresu ujmują księga p. p. „Istoriko-statistyczeskija zapiski ob uczenych i uczebno-wspomagatelnych uczeżdzenijach Imp. Uniw. św. Władimira”, pod red. W. S. Ikonnikowa, Kijów 1884.

utknęła natomiast na martwym punkcie, gdy zabrakło twórczej inicjatywy ze strony Kuratorjum.

W r. 1824, w rok po odejściu Czartoryskiego, wizytator Kazimierz Moniuszko opracował obszerny raport z wizytacji Liceum Krzemienieckiego, dochowany w kopji przesłanej prawdopodobnie Czartoryskiemu w rpsie 386 Archiwum Kurat. Wil. w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie. Z raportu tego przedrukowano poniżej rozdział, dotyczący administracji majątków licealnych i tablice statystyczne, dotyczące własności rolnej szkoły. Jest to niejako podsumowanie działalności Administracji Dóbr Liceum Krzemienieckiego, gdyż lata następne 1824—1832, lata wegetacji Liceum, zmian zasadniczych nie przyniosły.

Marja Danilewiczowa.

**„Lustracje dóbr starostwa krzemienieckiego
z indagacyj na gruncie czynionych w r. 1818
sporządzone”**

(Rps. 386 Archiwum Kur. Wileńskiej w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie).

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDYGACYJ NA GRUNCIE

Nr. osiadłości	IMIONA i NAZWISKA WŁOŚCIAN SAPANOWA	Lokacja Gospodarza										Ludność				Opłaty pieniężne																	
		W gruntach					W dobytku					Męska		Żeńska		Pownność i wszelka robocizna roczna				Czynsz		Podoroczny		Kolowe									
		Ornych		Siano- żętnych		Roboczego		Luźnego			Pnie	Dnie	Paszczyzna	Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	Ogół	zł.	gr. zł.	zł.	gr. zł.												
		morgi	pręty	morgi	pręty	Konie	Zrebięta	Wóły	Byki	Krowy												Ozimki	Ciętła		Owece	Świnie	Pasieczki						
		Sadyb	Chat	Ogrodów	Sadów	Futorów	Postęczy	morgi	pręty	morgi	pręty	Konie	Zrebięta	Wóły	Byki	Krowy	Ozimki	Ciętła	Owece	Świnie	Pasieczki	Paszczyzna	Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	Ogół	zł.	gr. zł.	zł.	gr. zł.			
1	Hrycko Wasyluk syn żonaty Fedko	50	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	221	8	2	2	4	3	1	1	5	3	5	104	12	10	126	2					
2	Fedko Werykowski	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	152	8		4	2	1	1	1	1		52	6	8	66							
3	Pawło Wasyluk syn Iwan	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	111	8	5	2	4	2	5	3	3	12	6	104	12	10	126	2					
4	Iwan Pilipeczuk syn Pawło l. 20, Fedko l. 18 syn żonaty Jacko	53	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	160	8	2	1	4	3	2	1	2	12	6	104	12	10	126	2					
5	Wasyl Mielnik, wdowiec zięć Iwan zięć Danilo	60	1	2	1	1	1	1	1	2	1	52	100	16	4	3	6	5	5	6	3	23	17	52			218	24			24		
6	Iwan Sztuka syn Józek lat 17, Antoni 15	57	1	2	1	1	1	1	1	1	1	26	183	8	7	3	12	7	8	6	4	26	15				127	12					
7	Hrycko Sztuka syn Omelko	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	30	8	4	2	5	3	3	2	2	15	10	104	12	10	126	2					
8	Jacko Sztuka syn Onufry	53	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	13	8	3	2	6	4	5	4	4	12	9	104	12	10	126	2					
9	Semen Sztuka syn żonaty Michal	80	1	1	1	1	1	1	1	1	1	24	265	10	4	2	4	3	5	4	4	13	7	4	104	12	10	126	2				
10	Harasym Olejnik	45	1	1	1	1	1	1	1	1	1	7	145	2	2	1		3					6		52	6	8	66					
11	Samojło Pańczuk syn Wasyl	45	1	1	1	1	1	1	1	1	1	7	145	2									2		52	6	8	66					
12	Ostap Steciuk syn Kyrilo	32	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	223	8				1	1	1	7	1											
13	Stepan Piwnik syn Fedor	50	1	1	1	1	1	1	1	1	1	7	158	2	2	1	2		3	1	1	7	3										
14	Zacharko Hryciuk syn żonaty Jakim zięć Michalko	70	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	120	8	3	3	6	3	4	3	2	15	7		104	12	10	126	2				
15	Iwan Ilczuk syn Fedko	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	26	227	8			2	3	2	1	1	7	3		104	12	10	126	2				
16	Lesko Petruków syn Jacko lat 20, Demko 18 syn żonaty Wasyl	50	1	1	1	1	1	1	1	1	1	25	200	8	6	3	6	5	5	3	4	15	8	76	104	12	10	126	2				
17	Daniło Sztuka syn Danilo syn żonaty Pawło syn żonaty Wasyl	53	1	2	1	1	1	1	1	1	1	25	217	8	6	4	8	5	6	4	3	16	10	6		104	12	10	126	2			
18	Semen Tkaczuk przy nim Iwan Zajczuków	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	238	8	3		4	2	3	1	2	7	2		104	12	10	126	2				
19	Jewka Hradowa synów dorosłych 2-ch	40	2																														
20	Sawka Martyniuk	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	7	200	2																			
21	Andrzej Babicz, wdowiec syn Pawło zięć Hrycko	45	1	1	1	1	1	1	1	1	1	26	156	8	2		3	4	3	3	2	12	5		104	12	10	126	2				
22	Jakób Ochrynczuk syn Danilo	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	28	8			2	2	3	2	1		2	3	77	12	8	97	1				
23	Wasyl Leśniczuk syn Iwan syn Trochym	45	1	1	1	1	1	1	1	1	1	26	168	8			2	1	3	2	2		3		104	12	10	126	2				
24	Fedko Iwaniuk	50	1	1	1	1	1	1	1	1	1	14	234	3											77	12	8	97	1				
25	Iwan Bojczuk syn Danilo	45	1	1	1	1	1	1	1	1	1	6	294	2	2	1	1																
26	Sylwester Kicka brat żonaty Fedko	48	1	1	1	1	1	1	1	1	1	27	67	8			4	3	2	1	1	7	1		104	12	10	126	2				
27	Andrzej Petruczuk syn żonaty Stepan syn żonaty Nester	60	1	1	1	1	1	1	1	1	1	26	172	8			2	1	2	1	1		3		104	12	10	126	2				
28	Andrzej Sztuka 2 siostry	36	1	2	1	1	1	1	1	1	1	24	6	8			2		2	1	1		5		77	12	8	97	1				
29	Michalko Soboreczuk syn Jakim brat Archop	60	1	1	1	1	1	1	1	1	1	6	247	2			2	1	2	1	1		1		77	12	8	97	1				
30	Michalko Iwańczuk, wdowiec szwagier Michalko	50	1	2	1	1	1	1	1	1	1	27	112	8	2	1	2	1	2	1	1	3	2		104	12	10	126	2				
31	Karpo Babiyczuk syn Panko lat 29, Andruch	60	1	3	1	1	1	1	1	1	1	15	56	3	2	1	4	2	3	2	1	7	6		77	12	8	97	1				
32	Hrycko Sztuka Horbaty syn Andruch 24, Roman	57	1	2	1	1	1	1	1	1	1	27	102	8	2	1	4	2	3	2	2	9	6		104	12	10	126	2				
33	Panas Pawło Iwańczuk	55	1	1	1	1	1	1	1	1	1	14	272	3				3	2	1	1		3		77	12	8	97	1				

TABL. I.

IENIECKIEGO Z INDYGACJY NA GRUNCIE CZYNIONYCH Ru 1818 SPORZĄDZONA

a dobytku										Powność i wszelka robozna roczna				Opłaty pieniężne				Daniny			Stan budowy gospodarskiej	Czy sam grunta obrabia lub je oddaje w najem albo też zaniedbuje go- spodarstwo	Prócz gospodarstwa czem się jeszcze zajmuje	Czy wypłaca podatki publiczne i dworskie	Czy żąda pojsć na czynsz	ADNOTACJA					
Luźnego					Pasieki					D n i e				C z y n s z				Drób									M o t k i				
Krowy	Ozinki	Cielęta	Owce	Świnie						Pasieczna	Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	O g ó l	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	Kapłony	Jajla	Motki						
3	1	1	5	3	5	104	12	10		126					2							1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	zrabia	bez rze- miosła	wypłaca		
2	1	1		1		52	6	8		66												1	3	1		"	"	"	"		
5	3	3	12	6		104	12	10		126					2							1	2	12	2	"	"	"	"		
2	1	2	12	6		104	12	10		126					2							1	2	12	2	"	"	"	"		
5	6	3	23	17	35				52	218	24		24													bez chaty, sto- dół, szopy do- bre	"	"	"	"	
8	6	4	26	15	13					127	12															chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	"	
3	2	2	15	10		104	12	10		126					2							1	2	12	2	"	"	"	"		
5	4	4	12	9		104	12	10		126					2							1	2	12	2	"	"	"	"		
5	4	4	13	7	4	104	12	10		126					2							1	2	12	2	"	"	"	"		
					6	52	6	8		66												1	3	1		chata, szopy dobre	"	szewc	"		
					2	52	6	8		66												1	3	1		"	"	"	"		
1	1	1	7	1																						chata, stodoła, szopy dobre	zrabia spółką	bez rze- miosła	"	socki	
3	1	1	7	3																						"	zrabia	"	"	Starosta cerkiewny	
4	3	2	15	7		104	12	10		126					2							1	2	12	2	"	"	"	"		
2	1	1	7	3		104	12	10		126					2							1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	"	
5	3	4	15	8	76	104	12	10		126					2							1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	"	Siemienistość tej chaty potrze- buje rozsądzenia
6	4	3	16	10	6	104	12	10		126					2							1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	"	
3	1	2	7	2		104	12	10		126					2							1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	"	
																										bez gruntu	bez gruntu	"	"	Siedzi w chacie zmarłego Chwe- szczuka r. 1817 — z ogrodu. Polowy.	
3	3	2	12	5		104	12	10		126					2							1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	"	
3	2	1		2	3	77	12	8		97					1							2	6	1		zrabia połowę	zrabia połowę	"	"	Po Lewku Iwaniu.	
3	2	2		3		104	12	10		126					2							1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	zrabia	"	"	Pobereznik.	
						77	12	8		97					1							2	6	1		zrabia spółką	zrabia	"	"		
2	1	1	7	1		104	12	10		126					2							1	2	12	2	chata, stodoła, szopa dobra	"	"	"	"	
2	1	1		3		104	12	10		126					2							1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	"	
2	1	1		5		77	12	8		97					1							2	6	1		zrabia połowę	zrabia połowę	"	"		
2	1	1		1	1	77	12	8		97					1							1	2	12		chata, stodoła, szopy dobre	zrabia	tkacz	"	Za pomocą chudoby mogą się rozsadzić.	
2	1	1	3	2		104	12	10		126					2							1	2	12		"	"	"	"		
3	2	1	7	6		77	12	8		97					1							2	6	1		"	bez rze- miosła	"	"		
3	2	2	9	6		104	12	10		126					2							1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	"	
2	1	1		3		77	12	8		97					1							2	6	1		"	robi piłą	"	"	Tracz	

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDYGACYJ NA GRUNC

Nr. osiadłości	IMIONA i NAZWISKA WŁOŚCIAN SAPANOWA	Ludność		Lokacja Gospodarza										Powinność i wszelka robocizna roczna				Oplaty pień																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																													
		Męska	Żeńska	W gruntach					W dobytku					Pańszczyzna	Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	Ogół	Czynsz	Podorocznyzna																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																											
				Ornych		Siano- żętnych	Prety	morgi	Prety	morgi	Sztuki										Panie																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																										
				Sadyb	Chat						Ogrodów	Sadów	Futorów									Posieczy	Konie	Żrebięta	Woly	Byki	Krowy	Ozimki	Cielęta	Owe	Świnie																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																
34	Fedko Hnatiuk zięć Łucko	57	30	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1</

UWAGA NAD BUDOWĄ DWORSKĄ, KARCZEMNĄ I INNA.

Tu jest Dwór, Tok Dworski, Młyn, Karczma, Gorzelnia.

[illegible]

Młyn. Podług podanego w której dawniej bywała zsypanie na użytek swój odebrać.

Specyfikacja posiadanych gruntów we wsi Sapanowie w polach roboczych i sianożętych	GRUNTÓW			
	Ornych	Sianożętych		
	Morgi	Pręty	Morgi	Pręty
Na trzech zmianach posiadają i zrabiają włościanie	1090	30	315	
Pod funduszami zyspki gromadzkiej	55	215	15	287
{ w zmianie 1-szej	148	104		
{ Do 2-giej	159	100		153
{ Do 3-ciej	175	230	105	
{ Do 4-tej	82	90		
Pół bokowych ornych	588	143	151	175
Cerkiewnych	54	170	15	287
Do azendy szpanowskiej			16	213
Na Żerawce za pra- Wo Profesora matematyki, Jarkowskiego			12	
wem emfiteutycznym Wo Profesora mechaniki, Zaliwskiego .			10	
S u m m a	2354	182	642	214

Fundusz zyspki zapewnia gromada podpisem krzyżków
bowego, Leska Petrukowego, Ostapa Sockiego.

WIECKIEGO Z INDYGACJI NA GRUNCIE CZYNIONYCH Ru 1818 SPORZĄDZONA

Za dobytku										Powinność i wszelka robocizna roczna				Oplaty pieniężne				Daniny				Stan budowy gospodarskiej	Czy sam grunt obrabia lub też zaniebuje go	Prócz gospodarstwa czym się jeszcze zajmuje	Czy wypłaca podatki publiczne i dworskie	Czy żąda pójść na czynsz	ADNOTACJA			
Luźnego				Pasieki						Czynsz	Podorożczyzna	Kotłowe	Warsztatowe	Drób			Mokłki													
Krowy	Ozimki	Cielęta	Owce	Świnie	Pańszczyzna	Szarwarki	Lecnia	Siekierkowe	Ogół					zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.		zł. gr.	Kaplony	Kury	Jajła									
tuki										Dnie				zł. gr.				Sztuki												
4	3	2	16	10	77	12	8	97	97	1				2	6	1	chata, szopy dobre	zrabia	robi piłą	wypłaca	Tracz									
					104	12	10	126	126	2				1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	bez rze-miosła	"									
3	2	2	7	3	77	12	8	97	97	1				2	6	1	chata, stodołka, szopy dobre	"	"	"										
3	2	3	12	3	104	12	10	126	126	2				1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"									
4	3	3	10	5	104	12	10	126	126	2				1	2	12	2	"	"	"	"									
4	3	2	10	7	104	12	10	126	126	2				1	2	12	2	"	"	"	"									
4	2	2	7	2	77	12	8	97	97	1				2	6	1	"	"	"	"										
3	2	1	4	5	52	6	8	66	66					1	3	1	chata, szopka dobra	zrabia spółką	"	"										
3	2	1	10	3	77	12	8	97	97	1				2	6	1	chata, stodoła, szopki dobre	zrabia	"	"										
5	3	3	15	6	104	12	10	126	126	2				1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"									
2	1	1	5	3													chata, szopy dobre	bez gruntu	"	"										
3	2	1	3	1	52	6	8	66	66				4	1	3		chata, szopka dobra	zrabia spółką	rze-mieślnik	"										
					52	6	8	66	66				4	1	3		chata, szopy dobre	"	tkacz	"										
2	1	1		1	77	12	8	97	97	1			4	2	6		"	zrabia	"	"										
1	1			1	104	12	10	126	126	2				1	2	12	2	chata, stodoła, dobra	zrabia spółką	bez rze-miosła	"									
4	3	2	7	3	52			52	52	109	12		24				chata, stodoły, szopy dobre	zrabiają	wypłacają											
3	1	2	10	4						109	12		24																	
1		1		2	52	6	8	66	66					1	3	1	chata, szopka dobra	zrabia	bez rze-miosła	wypłaca										
2		1		2	14			14	14	24							chata, szopa dobra	bez gruntu	"	"										
																	szopa dobra, do cha-ty brak 3 krokiew	gruntu pustują												
																	chata, szopa dobra	"												

A NAD BUDOWA DWORSKA, KARCZEMNA I INNA.

Dwór, Tok Dworski, Młyn, Karczma, Gorzelnia.
Wzanie dworskie ze wszelką przyzwoitością, ocalenie płotów przez W. Possessora po utrzymuje się, a mianowicie przy mieszkalnym Dworze; na Dziedzińcu jest Loszek; dalej tajnia na konie i powozy Wo Possessora, przy których szopy na bydło; karmnik; dalej tajnia, w którym stodoła porządna i szpiclerz. Przemierzana w opisie stara kuchnia, na egdyś starego dworu pozostała w jakim jest dziś bycie wymienia się. Kuchnia ta jest w zrab z drzewa jeszcze dobrego, przy której ganek bez szalowania o dwóch słupach, chę wychodzą dwie strzały kominowe z cegły murowane z fundamentu. Wchód do sieni stare na biegunach do zawiartki. W lewej ręce chata o takichże drzwiach, gdzie pod piekarskich pieców dwa z fundamentów ceglanych, nie mieszkalna, tynk ścienny opadł. z kilkunastu tafelkami. W sieniach przy tej chacie obok komora bez drzwi z okienkiem n. W prawej ręce takie drzwi jak wyżej dla wchodu do drugiej izby, gdzie piec kamienny a. Tam warsztat Possessorskiego tkacza, ławki i stół. Okna stare nieco w kilku aczone. Z podwórza i wewnątrz, ściany tynku a dach poprawki snopowej potrzebują. dziedzincu jest pasieka Wo Possessora, dobrym płotem i ostrzeszyną ogrodzona, gdzie boku o czterech słupach, bez ogrodzenia ścian snopkami pokryta, a między pasteką do kilku urodzajnych sliw znajduje się.
Podług podanego opisu w porządku utrzymuje się. Trzy kadzie w remanencie wyrażone, wniej bywała zsyпка miarkowa, jako były własnością Wo Possessora z przyznania ludzi, ytek swój odebrał.

Karczma. Chociaż jest w kłanrach i podporach, mająca zupełnie podgniłe słupy i podwały, bez obalenia się długo stać nie może; nie zastępuje więc na reperację, dodawszy słupów nowych sztuk 18 i podwalin, z małym kosztem pańszczyzny lub szarwarków, nowa postawić się może. Zało-żenie ścian, ułożenie ścieli, jako też za znizeniem dziś nadto wysokiego dachu, krokwie, łaty i całko-wite drzewo ze starej karczmy do przestawienia nowej przez dobroć swoją zupełnie zdadzą się. Do przebudowania takowego przy dobrym dozorcze dosyć szarwarku dni 150.

Gorzelnia. Do porządku i całosci opisanej brakuje drzwi malych z gorzelni do wolowni, drugich takichże na wychodzie z wolowni do obory. Mała poprawka płotów tak przy oborze gorzel-nianej, jako przy oborze karczmennej potrzebna jest.

Młyny Żyrawieckie w porządku opisu są w całosci, dla bezpieczeństwa jednak od ognia w młynie po prawej ręce potrzebny jest z oblepieniem chruściany komin. Dla pytlarza do chaty przyspy na zakrycie dziur przy ognie podłodzi w izbie będących.

Karczma przy młynie i grobli nowo zabudowana ze stemplowaniem swoim jest już znacznie pochylona. Jeżeli skarb nie ma projektu przeniesienia onej na suchszy plac, dla ocalenia od niebez-pieczestwa ogniowego dać należy komin chruściany i gliną oblepić.

Most na lkwie przez Żyrawkę jest zupełnie lichy i niebezpieczeństwu uległy, wstrząsa się od próżnego nawet powozu. Pod nim widać pale i koźły z ligarami podgniłe, pomost wcale dobry, aby zapobiec przypadkom załamania się i kalectwa z ciężarem przechodzącym podwodom, ile przy trakcie publicznym będący, warto dać spód i ligary a pomost i ten zdać się może.

TABL. II.

ENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE CZYNIONYCH R_u 1818 SPORZĄDZONA

r z a d o b y t k u										Powinność i wszelka robocizna roczna				Opłaty pieniężne				Daniny				Stan budowy gospodarskiej	Czy sam grunta obrabia lub je oddaje w najem albo też zaniebuje gospodarstwo	Prócz gospodarstwa czem się jeszcze zajmuje	Czy wypłaca podatki publiczne i dworskie	Czy żąda pojąć na czynsz	ADNOTACJA				
Luźnego					D n i e					C z y n s z				K o ł o w e				W a r s z a t a w e										D r ó b			
Byki	Krowy	Ozimki	Ciętła	Owce	Świnie	Pasieki	Paniszczyna	Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	O g ó ł	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	Kapłony	Jajła	Motki	Czy sam grunta obrabia lub je oddaje w najem albo też zaniebuje gospodarstwo	Prócz gospodarstwa czem się jeszcze zajmuje	Czy wypłaca podatki publiczne i dworskie	Czy żąda pojąć na czynsz	ADNOTACJA		
z t u k i	z t u k i	z t u k i	z t u k i	z t u k i	z t u k i	z t u k i	z t u k i	z t u k i	z t u k i	z t u k i	z t u k i	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.						gr.	zł.
1	3	2	2	1	1	1	77	12	8		97	135	12								2	6	1	bez gruntu zrabia	bez rze-miosła	wypłaca			Czynszowy, zapisany w skazkach duchownych.		
2	3	2	1	9	2	16	77	12	8		97	104	6	1							2	6	1	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	Czynszowy, zapisany w skazki duchowne.			
2	3	2	1	10	3		104	12	10		126	40									1	2	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	Śluzi z synami. Starszy syn służy u possesora, młodszy zaś u Łaszuka			
2	2	1	1	7	2		104	12	10		126										1	2	2	chata, szopka dobra	mularz	"	na czynsz	Zakażny z ogrodu.			
2	3	2	2	7	4		104	12	10		126										1	2	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	wypłaca	"	Osiadł na chacie po lwanczyse bez-dietnej, zmarłej 1817 r. Czynnzowy.			
1	2	1	1	10	4		104	12	10		126										1	2	2	"	"	"	"	Górnik. Za pomocą chudoby ta chatupa dla siemienistości swojej potrzebuje roz-sadzenia.			
1	2	1	2	7	3		104	12	10		126										1	2	2	chata, stodoła, szopka dobre	"	"	"	"	Górnik. Starosta cerkiewny, może być pańszczyźnianym.		
2	3	2	2	13	5		104	12	10		126										1	2	2	"	"	"	"	Górnik. Zięć w skazki duchowne za-pisany.			
2	4	3	2	10	5		104	12	10		126										1	2	2	"	"	"	"	Łanowy.			
1	1	2	1	8	2		104	12	10		126										1	2	2	chata licha, szopy dobre	"	"	"	"	Pobereźnik, może być pańszczyźnianym.		
1	1	1	1	1	1		77	12	8		97										2	6	1	chata do przestawki, szopki dobre	"	"	"	"	Za grunta w częściach laskami zarosłe potrzebuje przemiaru i wynagrodzenia.		
2	3	2	1	2	2		104	12	10		126										1	2	2	chata licha, nad przepaścią, szopy dobre	"	"	"	"			
2	3	2	2	2	5		104	12	10		126										1	2	2	chata, stodoła,	"	"	"	"			
2	3	2	2	2	5		104	12	10		126										1	2	2	chata, stodoła,	"	"	"	"			
2	3	2	2	2	5		104	12	10		126										1	2	2	chata, stodoła,	"	"	"</				

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNC																													
IMIONA i NAZWISKA WŁOŚCIAN PODLISIEC										Lokacja Gospodarza										Powinność i wszelka robotnicza roczna					Oplaty pienię				
										W gruntach					W dobytku					Dnie					Czynsz				
										Męska		Żeńska		Dzieci	Dorośli	Sadyb	Chata	Ogrodów	Sadów	Futurów	Postieczy	Ornych		Siano- żętnych		Roboczego			Luźnego
preły	morgi	preły	morgi	Konie	Zrebięta	Woly	Byki	Krowy	Ozimki	Cielęta	Owce	Świnie																	
Nr. osiadłości	61	22	52	64	39	39	27	729	26	145	13	14	6	61	48	80	52	49	226	99	16	2305	294	230	2829	491	16	39	
33	Jacko Tomczuk	30	1	1	2	1	1	1	1	13	150	2	200	2	2	2	1	1	6	1		77	12	10	97		1		
34	Lesko Bereziuk	42	1	1	2	1	1	1	1	6	225	1	253									52	6	8	66				
35	Hrycko Tarkowski	36	1	1	2	1	1	1	1	11	7	1		2	2	2	2	1	9	3		77	12	8	97		1		
36	Semen Tomczuk wdowiec syn żonaty Iwan syn żonaty Fedko	70 40 35	1 1 1	1 1 1	2 1 1	1 1 1	1 1 1	1 1 1	1 1 1	27		6	54		6	3	4	3	15	7		104	12	10	126		2		
37	Michał Sokółowski syn Mikołaj	48 22	1 1	1 1	2 1	1 1	1 1	1 1	1 1	13	150	3		1	2	2	3	1	2	10	3	77	12	8	97		1		
38	Jacko Górnik	48	1	1	1	1	1	1	1	5	164	1		1	2	1	2	1	1							76	16		
39	Tymko Neczyporuk syn Kieryno	40 17	1 1	1 1	1 1	1 1	1 1	1 1	1 1	6	225					1	1	1	1	1									
SUMMA																													
MEYNOWIEC																													
1	Anton Tarnowy syn Tomko	35 17	1 1	1	2	1	1	1	1	27		3	23									104	12	10	126		2		
2	Stach Tarnowy syn Marcin	40 16	1 1	1	2	1	1	1	1	13	150		194	2	2	2	1	1	5	3									
3	Karpo Drobotiuk spólnik Hawryło Wasylów	35 40	1 1	1	2	1	1	1	1	27		8			1	1	1					104	12	10	126		2		
4	Tymko Kondratiuk syn Mykita brat Iwan Kondratiuk syn Michał	40 18 35 15	1 1 1 1	1	3 2	1 1	1 1	1 1	1	27		4	40							3		104	12	10	126		2		
5	Wasyl Sokółowski syn Mikołaj	46 15	1 1	1	2	1	1	1	1	27		2	76	2	1	1	1			3		104	12	10	126		2		
6	Ostap Walczuk spólnik Jacko Pilipczuk	40 30	1 1	1	2	1	1	1	1	27		3	150			2	2	1	4			104	12	10	126		2		
7	Iwan Sokółowski syn Jacko lat 27, Pawło lat	56 16	1 2	1	1	1	1	1	1	27		4	30	2	2	3	1	3		2		104	12	10	126		2		
8	Petro Bednarz syn Fedko	50 25	1 1	1	2	1	1	1	1	13	150		3	39	2	1	1			3	46					109	12		
9	Łukasz Mielnik syn Jaśko Hrycko Mielnik syn Maksym	45 16 43 16	1 1 1 1	1	1	1	1	1	1	54		10	228	2	1	2	1	1	15	10	4				52	52	218	24	
10	Tymko Łaszuk syn Pawło lat 18, Mikołaj zięć Kondrat	50 16 26	1 2 1	2	1	1	1	1	1	27		5	34	4	2	3	2	1	7	3		104	12	10	126		2		
11	Anton Walczuk	70	1	1	1	1	1	1	1	6	225	1	10	2	2	2	1	2		18									

HECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE CZYNIONYCH Ru 1818 SPORZADZONA

Powyższe i wszelka robocizna roczna										Oplaty pieniężne				Daniny				Stan budowy gospodarskiej	Czy sam gruntu obrabia lub je oddaje w najem albo też zaniedbuje gospodarstwo	Prócz gospodarstwa czem się jeszcze zajmuje	Czy wypłaca podatki publiczne i dworskie	Czy żąda pojąć na czynsz	ADNOTACJA	
obytku				Pawinność i wszelka robocizna roczna						Czynsz				Drób										
Krowy	Ozimy	Cielęta	Owe	Świnie	Pasieki	Panszczyzna	Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	Ogół	Czynsz	Podoroczny	Kolo we	Warsztatowe	Kaplony	Kur	Jaj							Mokki
u	2	1	1	6	1	77	12	10		97		1			2	6	1							
	2	2	1	9	3	52	6	8		66		1			1	3	1							
	4	3	3	15	7	77	12	8		97		1			2	6	1							
	3	1	2	10	3	77	12	8		97	76	16			1	2	12							
	2	1	1																					
	1	1	1		1																			
380	52	49	226	99	16	2305	294	230		2829	491	16	39		15	49	237	40						
	2	1	1	5	3	104	12	10		126	2		2	4	1	2	12	2						
	1	1	1		1	104	12	10		126	2		2		1	2	12	2						
					3	104	12	10		126	2		2	4	1	2	12	2						
	1	1	1		3	104	12	10		126	2		2		1	2	12	2						
	2	2	1	4		104	12	10		126	2		2		1	2	12	2						
	3	1	3		2	104	12	10		126	2		2		1	2	12	2						
	1	1			3						109	12												
	2	1	1	15	10		52			52	218	24	24											
	7	3	3	24	15		52			52	218	24	24											
	3	2	1	7	3	104	12	10		126	2		2		1	2	12	2						
	2	1	2																					
24	13	13	55	43	105	728	84	70	104	986	547	14	48	8	7	14	84	12						
																				Cieci Cygan kowal. Ogród zasiewa.				

BUDOWA DWORSKA, KARCZEMNA I INNA W PODLIŚCACH I MŁYNOWCACH.
 dwóch wielek jest: dwór z tokiem, frontem do gór krzemienieckich w Młynowcach
 którego browar, karczma i gorzelnia, w bliskości na kwie młynów dwa, pyłowy
 austerja przy trakcie słupowym z Krzemienia do Dubna idącym. W Podliścach
 J. P. Lesniczego, gromadzka karczma i dachówczarnia.

k i tok dla Wo Possesora w opisie we wszystkich szczegółach utrzymany nie wymaga
 reparaacji. W toku także porządna i z dobrych materiałów stodoła; w oborze szopki
 edzińcu szopa dla koni i powozów possesorskich, wszystko to w dobrym stanie i ca-
 wli takowej z ogrodami płoty całkowite.

ma Młynowiecka widać niedawno zbudowana egzystuje w swojej całości; dziury na
 , snopkami pozaciągac potrzeba, dla ocalenia drzewa od słoży, snopków dosyć kopa
 oknach słuczzone lubem założone.

lnia nowo zbudowana wszystkie ma swoje porządki opisane, nie staje tylko zóra-

r w egzystencji swojej całkowite jest stary, zupełnego potrzebuje przedstawienia,
 nitych słupów i pochyłonych ścian niechybne wkrótce zwalenie. Do wyrachowanej więc
 i podwalin, niższy nad proporcjonalny jak dziś jest dach, całkowity materiał ze
 na założenie ścian, ułożenie w roszczeniach ścią do nowej budowy wystarczyć może.
 kowej prócz wywózki słupów, płatek, podwalin, nie tknąwszy chaty browarnika, która
 4, dosyć dni 200. Nad remanent posudków spisany i arendarzowi podany znalazłem
 wnych niewpisanych. A z remanentowych kilsztaków dwóch, arendarze wybrawszy
 zrobili jednego.

5. Austerja przy Królewskim Moście będąca, podług opisu sporządzonego, na zupełnie jeszcze
 dobry byt co do drzewa tak ścian jako i dachu, potrzebuje tylko z wypadłych miejscami snopków na
 dachu zaszczyta dziur; gzymsu nowego, który ognił i wypadł w kącie ściennej komory, a stąd po zruj-
 nowanym strapie cały spadek wody z dachu spływa do komory, psuje zgnilizną ścieł i ścianę. Strzała
 na dachu kominowym znacznie także zrujnowana od deszczów wymaga mularskiej poprawy. Gościenna
 izba z alkierzem, założona składem żydowskim, zupełnie jest wewnątrz zrujnowana, ściany bez tynku,
 okna częścią pozabijane tarciami, częścią starami okiennicami bez tafel, podłoga w kilku miejscach
 ogniła, w kącie zrujnowany komin, a na piec do ogrzania fundament tylko egzystuje.

6. Przy studni, aby się ziemia nie usuwała do wody, potrzebuje do założenia dziury dwóch cembryn.
 7. Młyn na Ikwie jeden pyłowy, drugi razowy w porządku nienajlepszym mielnicę utrzymują.
 Wody z łotok niemal bokami odchodzi naprzód, z przyczyny dwóch łódź(ł), pod kołami ogniłych
 i z boku łotoków wypadają ognie zakładki.

8. Spichlerz, należący do młynów, nie potrzebuje żadnej reparaacji w całym zabudowaniu
 swoim do drzewa i okrycia dobry.

9. Karczma a Podliśka ze składu swego zasługuje na przestawkę, słupy i podwały zupełnie
 podgniły, a reszta drzewa w ścianach i dachu całkowicie dobra. Do słupów więc nowych i podwalin
 z pomocą szarwarkowych dni 150 postawić można karcznię.

10. Dworek J. P. Lesniczego z całkowitem zabudowaniem gospodarskiem jako to: tokiem,
 stodołą, szopami, płotami ogrodowymi, w dobrym utrzymuje się stanie.

11. Dach ów czarna i próżno dziś stojąca, dezolacji bez dozoru podległa, mogłaby się rozebrać
 na inną potrzebę skarbową, lub w pomoc do chat chłopskich, lub dla rachunku ekonomicznego na
 spichlerz zsytki gromadzkiej, dodawszy podłogi i ścieł.

siędzi Cygan kowal. Ugród
 zasiewa.

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE

[illegible]

WNIOSKOWYCH Z INDAGACJI NA GRUNCIE CZYNIONYCH Ru 1818 SPORZĄDZONA

Pozostałe										Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe				Pozostałe			
-----------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--	-----------	--	--	--

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNC

Nr. osiadłości	IMIONA i NAZWISKA WŁOŚCIAN DUNAJOVA	Ludność		Lokacja Gospodarza										Powinność i wszelka robocizna roczna					Oplaty pieniężne															
		Męska	Żeńska	W gruntach						W dobytku				Panszczyzna				Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	Ogół	Czynsz	Podorożczyzna											
				Dorośli	Dzieci	Płeć	Sad y b	Ch a t	Ogro dów	Sadów	Futorów	Postlecy	Ornych		Siano- żętnych		Sztuki							Pnie										
													morgi	pręty	morgi	pręty	Konie								Żrebięta	Woly	Byki	Krowy	Ozimki	Cielęta	Owece	Swinie		
																																	Pasieki	
30	Martyn Dothaluk	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	18	3	79	1	5	1	104	12	10	126	2	2	24									
31	Harasym Charuniuk Semen szwagier	36 22	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	18	6	10	2	7	2	104	12	10	126	2	2										
32	Dmytro Krawczuka zięć	30	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	18	6	31	1	2	1	104	12	10	126	2	2										
33	Iwan Krawczuk	30	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	18	5	225	1	5	2	104	12	10	126	2	2										
34	Kondrat Iwanów	30	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	18	5	182	1	5	2	104	12	10	126	2	2										
35	Karpo Gontaruk syn Anton lat	47 18	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	18	5	124	1		2		104	12	10	126	2	2									
36	Iwan Palanarczuk	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	18	5	124	1	1	2	104	12	10	126	2	2										
37	Fedko Soroka	30	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	18	5	150	1	1	2		104	12	10	126	2	2									
38	Hrycko Szlachtyczuk	40	1	1	2	1	1	1	1	1	1	1	18	3	243	2	1	3	104	12	10	126	2	2										
39	Iwan Wasuruk spólnik jego Magdysz	35 35	1 1	3 2	1 1	1	1	1	1	1	1	1	18	5	67 ^{1/2}	2	1	5	52	52	81	20	24	24										
40	Wasył Merniuk spólnik Magdysz	30 40	1 1	3 2	1 1	1	1	1	1	1	1	1	18	5	207	2	3	7	104	12	10	126	2	2										
41	Pilip Zaiac zięć Kondrat	56 23	1 1	1 1	1 1	1	1	1	1	1	1	1	18	7	100	4	2	6	35															
42	Harasym Nechodiuk	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	18			1	1	1																
43	Dmytro Stawnicz	40	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1																						
44	Iwan Baśniak syn dorosły Fedko	43 18	1 1	1 1	1 1	1	1	1	1	1	1	1						1																
45	Kondrat Kolesnik zięć Wasył	50 20	1 1	1 1	1 1	1	1	1	1	1	1	1	9	6	224																			
46	Józko Tkaczuk Kazimierz Sobków	26 20	1 1	1 1	1 1	1	1	1	1	1	1	1																						
	Po Karpie Gontaruku Po Martynie Dothaluku Komornica Oryszka wdowa syn Assafat lat	24	1	1	2																													
	SUMMA	86	46	61	63	45	45	44	1	1	1	1	747	249	254 ^{1/2}	40	19	45	40	78	37	53	223	127	89	3588	432	356	52	4428	129	26	69	24

UWAGA NAD BUDOWĄ DWORSKĄ, KARCZEMNĄ I INNA WE WSI DUNAJOVA
Dwór wedle zrobionego opisu 1817 Ru w przyzwoitym okazuje się utrzymaniu przy
sora tak co do okrycia dachów, tynków, płotów i wszelkiej przynależności. Nowoprzybu
karnia ze starego folwarku do kuchni na dziedzińcu byłej opisuje się.
Piekarnia, do której wchód przez drzwi sosnowe na biegunach przy knie d
zawiatki, w sieniach drzwi sosnowe przy biegunie dębowym, z kółkiem do przyciągania
do piekarni, gdzie pod jedną kapą są dwa piece piekarskie z cegły murowane: pods
szandarach z dwoma framugami. Okien o taflach całych pięciu dwoje, a trzecie małeńkie
piecowej o tafelkach czterech, — przy ścianach ławek dwie, w sieniach komórek dwie, do k
sosnowe przy kunach i biegunach drewnianych. Dla zamknięcia są klamki i skoble do kł
W piekarni i komórkach ściel na belkach częścią z opółków jasłonowych, klonow
starych tarcie. Sień bez ścieli, skąd komin chróściany, gliną oblepiony, wychodzi na c
wierzach tarciami udaszkiwany. Pokrycie dachu snopkami, a ściany całej piekarni po
zadyłowane.
Szopka czyli kurnik na dziedzińcu przy branie także przez Wo Posesora zbud
Ściany pomiędzy ośmiu słupami chróściane, oczereciem obłożone, wierzach na dw
i klucznych pod dachem i spichlerz; poniżej obora z szopkami, poniżej karnik, na boku
plotowych dwa.
Tok ogrodzony płotem dobrym, gdzie nowa stodoła z dobrych materiałów, stara sz
lodowienka pod dachem i spichlerz; poniżej obora z szopkami, poniżej karnik, na boku
i wozowienka na powozy Wo Posesora; to wszystko po gospodarstwu utrzymuje się. Bra
dwójna z tarcie sosnowych z biegunami opadła na ziemi leży, od wrót z pola do toku be
Winnica stara, przy której dobudowana wołownia z racji gruntu i podgnytych s
porami danami dobrze pochylała się; podpory obalenia jej ocalić nie mogą, bo prawie c

Specyfikacja posiadanych gruntów we wsi Dunajowie w polach roboczych i sianożeńnych		GRUNTÓW	
		Ornych	Sianożeńnych
		Morgi	Pręty
W trzech zmianach posiadają i zrabiają włościanie		747	249
Pod funduszem zsytki gromadzkiej		27	19
Włościańskich nieużywanach		41	147
Łany dworskie	w zmianie 1-szej	92	201
	" 2-giej	92	202
	" 3-ciej	100	264
Cerkiewnych		58	9
Arendarskich		1159	357
SUMMA		1159	214
SUMMA		1159	214

Dla pamięci: włościanie dunajowscy zrabiają sianożeńci na swoich gruntach, mor-
gów 116 prętów 8, a na gruntach dworzeczkich morgów 241 prętów 17.
Całość zsytki zapewnia gromada podpisem krzyżków. Ostatek zięć Hawrychów,
Demko Hawrychów i Fedko Socki.

MIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE CZYNIONYCH R^u 1818 SPORZĄDZONA

[illegible]

UWAGA NAD BUDOWĄ DWORSKĄ, KARCZEMNĄ I INNĄ WE WSI DUNAJOWIE.
Dwór wedle zrobionego opisu 1817 Ru w przyzwioitym okazuje się utrzymani przez W. Pose-
dk co do okrycia dachów, tynków, plotów i wszelkiej przynależności. Nowoprybudowana pie-
ze starego folwarku do kuchni na dziedzińcu byłej opisuje się.

Piekarnia, do której wchodził przez drzwi sosnowe na biegunach przy ktnie drewnianej do kłódki, w sieniach drzwi sosnowe przy biegunie dębowym, z kolkiem do przyciągania, dają wchód do piekarni, gdzie pod jedną kapą są dwa piece piekarskie z cegły murowane: podstawa cała na tarasach z dwoma framugami. Okien o taflach całych pięciu dwoje, a trzecie ma lenkie przy ścianie przy ścianach czterech, — przy ścianach ławek dwie, w sieniach komórek dwie, do których drzwi w piekarni i biegunach drewnianych. Dla zamknięcia są klamki i skoble do kłódki.

W piekarni i komórkach ściel na belkach częścią z opiółków jasionowych, klonowych, częścią z tarcie. Ścień bez ścieli, skąd komin chróściany, gliną oblepiony, wychodzi na dach, którego n tarciami udaszkiwany. Pokrycie dachu snopkami, a ściany całej piekarni pomiędzy słupy

Szopak czyli kurnik na dziedzińcu przy bramie także przez Wo Posesora zbudowany. Ściany pomiędzy osmiami słupami chłóściane, oczeretem obłożone, wierzch na dwóch sochach wrynach pod snopkami, do wchodu dwoje drzwi z tarcie na biegunach, wewnątrz przedziałów ich dwa.

Tak ogrodzony plotem dobrym, gdzie nowa stodoła z dobrych materiałów, stara szopa, przy niej linka pod dachem i śpichlerz; poniżej obora z szopkami, poniżej karmnik, na boku łoch, stajnia weńka na powozy Wo Posesora; to wszystko po gospodarsku utrzymuje się. Brama tylko poprzeczona z tarcie sosnowych z biegunami opadła na ziemi leży, od wrot z pola do toku będących.

Winnica stara, przy której dobudowana wolownia z racji gruntu i podgnyłych słupów z podaniem dobrze pochyliła się; podpory obalenia jej ocalić nie mogą, bo prawie czwarta część

budowy bierze wagę na błąd; wszelako tymczasem do stropu w kilku miejscach wydarłego potrzeba kitycz ze dwie kopy, a do ścian wotolini we trzech miejscach po kilka dylów.

Młyn nieco skantowany i w ziemię osiadły, lecz podwazywszy ścianę roboczą czyli podniósł i ścianę poprzeczną nowemi podwalinami i palami, stać długi czas może, bo drzewo zresztą w całkowitej budowie zdrowe i mocne. Do zaliczków po krasie woda nie podmywała skrzyni, a dla ocalenia intraty nowa służy.

Austerja nowozbudowana frontem do dworu i stawu ma poddasze przy kolumnach 4-ch jasienowych z poddasza do szynkowni są drzwi sosnowe gładkiej roboty, na zawiasach i kruckach, z antabą, ślusakiem i zapadką żelazną: wewnątrz dwa haki żelazne dla zamknięcia nocnego. Do wjazdu są podwójne wrota z tarcie sosnowych, na biegunach; w ręce prawą drzwi sosnowe do szynkowni, z okuciem wyżej opisanem, gdzie okien o dwóch kwatach, po tafel czystego szkła ośm mających z porządnym okuciem jest trzy, przy których po kółku żelaznem do przyciągania, a do zamknięcia haczyk. Ławek przy ścianach sosnowych dwie, piec i tynek mularskiej roboty. Z alkierza do szynkowni łada drewniana przy kunach drewnianych dla szynku; do alkierza drzwi sosnowe z porządnem jak wyżej okuciem i zasówką żelazną, gdzie okno jedno w porządku takim jak w szynkowni. Piec piekarski ceglany z kapą. Drzwi do komory z porządnem jak wyżej okuciem, przy których kłamka i skobel, dla zamknięcia na kłódkę: w komorze ściany bez tynku, z której wychodnie drzwi na podsiń bez okucia; w podsieni gościnnych pokoiów dwa, na ścianach tynek mularski, izby gościnne jeszcze są bez pieców, drzwi, okien i podłogi; w miejscu okien porządne sosnowe okiennice z okuciem dobrem i swor-niem żelaznym przy zawlęzu do zamknięcia. Ścieł wszędzie na belkach sosnowych i z sosnowych tarcie, Łoszek w podsienu bez drzwi i szyja bez dylów; w sieni żłobów po jednej stronie sztuk dwie; po drugiej sztuk trzy bez drabin. Wyjezdne wrota także podwójne sosnowe bez żadnego zamknięcia. Cała austerja z tartych dylów zbudowana. Dach przy okapie danym z tarcie, snopkami okryty, po obu stronach którego wychodzą na wierzch dwie strzały kominowe z cegły murowane.

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE

Nr. osiadłości	Ludność				Lokacja Gospodarza										Powinność i wszelka robocizna roczna				Opłaty pieniężne														
	Męska		Żeńska		W gruntach					W dobytku					Pańszczyzna	Szwarzarki	Lecnia	Siekierkowe	Ogół	Czynsz	Podorożczyzna	Kółowe											
	Dorośła	Dzieci	Dorośła	Dzieci	Sad b	Chata	Ogrodów	Sadów	Futorów	Posieczy	Ornych		Siano- żętnych										Roboczego						Luźnego				Pasieki
											morgi	prety	morgi	prety									Konie	Zrebęta	Woły	Byki	Krowy	Ozimki	Cielęta	Owce	Świnie		
1	40 27	1	1	1	1	1	1	1	1	9	3	232	2	1	1	1	1	7	3	77	12	8	97	1									
2	45 25	1	1	1	1	1	1	1	1	18	7	65	2	2	2	1	1	10	3	104	12	10	126	2									
3	45 18	1	1	1	1	1	1	1	1	18	8	193	2	1	1	1	1	5	2	104	12	10	126	2									
4	36 16	1	1	1	1	1	1	1	1	9	3	199	2	1	2	1	7	1	77	12	8	97	1										
5	25 23	1	1	1	1	1	1	1	1	18	8	143	2	1	1	1	1	1	1	104	12	10	126	2									
6	30	1	2	1	1	1	1	1	1	9	4	252	2	1	2	2	1	5	1	77	12	8	97	1									
7	50 24	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	214	2	1	2	2	4	2	77	12	8	97	1										
8	57 2	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	155	2	1	1	1	1	1	1	77	12	8	97	1									
9	60	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	246	3	1	2	1	3	2	10	5	77	12	8	97	1								
10	45 3	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	205	2	1	1	1	1	3	2	10	5	77	12	8	97	1							
11	25	1	2	1	1	1	1	1	1	9	4	266	2	1	1	1	1	3	3	77	12	8	97	1									
12	48	1	2	1	1	1	1	1	1	9	4	240	2	1	1	1	1	3	3	77	12	8	97	1									
13	38 17	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	209	2	1	1	1	1	10	5	77	12	8	97	1									
14	50 40	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	229	2	2	2	2	1	1	1	77	12	8	97	1									
15	30	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	66	2	1	1	1	1	1	1	77	12	8	97	1									
16	35	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	66	2	1	2	1	2	7	3	77	12	8	97	1									
17	37 36	1	1	1	1	1	1	1	1	18	9	3	4	2	1	1	1	10	5	104	12	10	126	2									
18	32 18	1	1	1	1	1	1	1	1	9	5	171	2	2	1	1	1	4	1	77	12	8	97	1									
19	38 2	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	187	2	1	1	2	1	9	5	77	12	8	97	1									
20	50 2	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	270	2	1	1	1	3	1	77	12	8	97	1										
21	30	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	193	2	1	1	1	1	5	5	77	12	8	97	1									
22	30	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	197	2	1	1	1	1	4	4	77	12	8	97	1									
23	45 2	1	1	1	1	1	1	1	1	9	4	207	2	1	1	1	1	5	5	77	12	8	97	1									

WIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE CZYNIONYCH Ru 1818 SPORZĄDZONA

Lp. arza										Powinność i wszelka robocizna roczna				Opłaty pieniężne				Daniny			Stan budowy gospodarskiej	Czy sam grunta obrabia lub je oddaje w najem albo też zaniedbuje gospodarstwo	Prócz gospodarstwa czem się jeszcze zajmuje	Czy wypłaca podatki publiczne i dworskie	Czy żąda pojąć na czynsz	ADNOTACJA		
W dobytku					Panszczyzna				Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	Ogół	Czynsz	Podrożyczyna	Kółowe	Warsztatowe	Drób			Mokki								
Byki	Krowy	Ozimki	Cielęta	Owce	Świnie	Pasieki	pnie	Dnie				Sztuki																
ego	Luźnego												zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	Kapłony	Kury	Jajka							
2	1	1	1	1	7	3		77	12	8		97		1					2	6	1	budynki dobre	grunta zrabia	bez rze-miosła	wypłaca	na pań-szczyznę	Potrzebuje zapomogi chudoby.	
2		2	1	1	10	3		104	12	10		126	2	2					1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	zrabia	"	"		"
2	1	1			5	2		104	12	10		126	2	2					1	2	12	2	"	"	"	"		"
2	1	2	1		7	1		77	12	8		97	1	1					2	6	1	"	"	"	"	"		"
		1				1		104	12	10		126	2	2					1	2	12	2	chata, szopy dobre	gruntów pół zrabia, pół odloguje	"	"	"	Potrzebuje zapomogi chudoby.
2	1	2		1	5	1		77	12	8		97	1	1					2	6	1	"	zrabia	"	"	"	"	
2	1	2		2	4	2		77	12	8		97	1	1					2	6	1	chata, stodoła, szopa dobra	"	"	"	"	"	
2	1	2		2				77	12	8		97	1	1					2	6	1	chata, stodoła dobra	pola wysłu-gą w gromia-dzie zrabia	"	"	"	"	
2	1	3	2	2	10	5		77	12	8		97	1	1					2	6	1	chata, stodoła, szopy dobre	zrabia	robi piłą	"	"	Tracz.	
	1	1				3		77	12	8		97							2	6	1	chata, szopy dobre	spółką zrabia	bez rze-miosła	"	"	Ojciec Andruch Semeniuk zmarł 1817 r.	
								77	12	8		97										zrabia	"	"	"	"	Socki.	
1	1	1			3			77	12	8		97	1	1					2	6	1	"	"	"	"	"	na pań-szczyznę	
2	2	2		1	10	5		77	12	8		97	1	1					2	6	1	"	zrabia	"	"	"	"	
						1		77	12	8		97	1	1					2	6	1	chata, szopki dobre	pola pół zrabia, pół odloguje	"	"	"	"	
1	2	1	2	1	7	3		77	12	8		97	1	1					2	6	1	chata, szopy dobre	zrabia	"	"	"	"	
4	2	1	1	1	10	5		104	12	10		126	2	2					1	2	12	2	chata, stodoła, szopy dobre	"	"	"	"	
2		1		1	4	1		77	12	8		97	1	1					2	6	1	chata, stodoła, szopa dobra	"	"	"	"	"	
1	1	2	1	2	9	5		77	12	8		97	1	1					2	6	1	chata stodoła, szopy dobre	"	"	"	"	"	
1	1	1			3	1		77	12	8		97	1	1					2	6	1	chata, szopy dobre	spółką zrabia	robi piłą	"	"	Tracz.	
2	1	1	1	1	5			77	12	8		97	1	1					2	6	1	"	zrabia	bez rze-miosła	"	"	"	
2	2	1	1	1				77	12	8		97	1	1					2	6	1	chata, stodoła, szopy dobre	spółką zrabia	"	"	"	Pobereźnik.	

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE

[illegible]

IIWAGA NAD BUDOWĄ DWORSKĄ I KARCZEMNA WĘ WSI DWORCU.

W twój wsi jest dwór wedle opisu 1816 r. sporządzonego, przy którym na dziedzińcu na boku stajnia i wozownia dla koni i powozów W-o Posesora, w drugiej stronie szopka dla drewna, a w trzeciej szopka dla węgla. Dalej obora wygodnymi szopkami opatrzona, przy której wrota do stodoły porządnej i szopa także dla składu krestencji; tamże śpiichlerz nieco przyzwoity, przy ogrodzie dworskie opatrzone dobrymi płotami. Wszelka budowa gospodarska w całości dla spłodarsku jest utrzymana. Dwór zaś w żrąb zabudowany przez zgłośność podwał znacznie osiadać w kilku miejscach dosyć pochyłe. Na ratunek więc takowego dworu potrzeba podważenia, a to stawianie i nowych podwalin. Równie też całkowicie i dachu nowego. Reparacja takowa wkrótce powinna dla ocalenia ścian od zrużnienia w przypadku obalenia się dachu.

Karczma o ciekawym kształcie, wzniesiona w przyziemiu, przynależąca do traktu Kadziwiłłowskiego zbudowana z wystawo-
o trzech słupach, do której brama z tarcic sosnowych na biegunach i kunie drewnianej, przy-
także o zawieszce dla wchodu do sieni, w sieniach po lewej ręce drzwi sosnowe na zawiesz-
kach z kłami i dwoma skobami dla wchodu do karczmy. W karczmie okien trzy, w pier-
suwa dla wentylacji i tafl różnych siedem, w drugim taflelek 11-cie, w trzecim małym t-

Specyfikacja posiadanych gruntów we wsi Dworcu w polach roboczych i sianozętnych	GRUNTÓW				
	Ornych		Sianozętnych		Pręty
	Morgi	Pręty	Morgi	Pręty	
We trzech zmianach posiadają i zrabiają włościanie	333		167	200	
Pod funduszem zsytki gromadzkiej	27		18	65	
{ w zmianie 1-szej	56	63			
Łąny dworskie { 2-giej	59	296	139	270	
{ 3-ciej	57	267			
Włościńskich nieużywanach	7		4	10	
Arendarskich			7	294	
Na użytek gromady dunajowskich, dworu i arendy			241	17	
SUMMA	541	26	578	256	

ZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE CZYNIONYCH Ru 1818 SPORZĄDZONA

spodarza										Powinność i wszelka robocizna roczna				Opłaty pieniężne				Daniny				Stan budowy gospodarskiej	Czy sam gruntu obrabia lub je oddaje w najem albo też zaniebuje gospodarstwo	Prócz gospodarstwa czym się jeszcze zajmuje	Czy wypłaca podatki publiczne i dworskie	Czy żąda pójść na czynsz	ADNOTACJA																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																	
W dobytku										Pańszczyzna				Czynsz				Podorożczyzna										Kolo we				Warsztatowe				Drób				Motki																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																				
obocznego		Luźnego								Pasieki				Dnie				Ogół										zł. gr.				zł. gr.				zł. gr.				zł. gr.				Kaplony				Jajła				Motki																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																								
Zrebięta	Wóły	Byki	Krowy	Ozimki	Cielęta	Owce	Świnie	Pasieki		Pańszczyzna	Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	Ogół	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.							zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.

UWAGA NAD BUDOWĄ DWORSKĄ I KARCZEMNĄ WE WSI DWORCU.

W tej wsi jest dwór wedle opisu 1816 r. sporządzonego, przy którym na dziedzińcu folwark, i boku stajnia i wozownia dla koni i powozów W-o Posesora, w drugiej stronie szopka od składu drew i przy tej druga takąż. Dalej obora wygodnemi szopkami opatrzona, przy której wrota do gumna, gdzie stodoła porządna i szopa takąż dla składu krestencji; tamże śpihlerz nieco przystary, dalej przy ogrodzie dworskie opatrzone dobremi plotami. Wszelka budowa gospodarska w całości i po gospodarstwu jest utrzymana. Dwór zaś w zrab zabudowany przez zgniłość podwał znacznie osiadł, i ściany kilku miejscach dosyć pochyle. Na ratunek więc takowego dworu potrzeba podważenia, ścian sprowiania i nowych podwalin. Równie też całkowicie i dachu nowego. Reparacja takowa wkrótce nastąpić powinna dla ocalenia ścian od zgnilizny w przypadku obalenia się dachu.

Karczma gromadzka, frontem do traktu Radziwiłłowskiego zbudowana z wystawą podszienia trzech słupach, do której brama z tarcie sosnowych na biegunach i kunie drewnianej, przy niej drzwi także o zawiarłce dla wchodu do sieni, w sieniach po lewej ręce drzwi sosnowe na zawiasach, kruczych z kłamką i dwoma skoblami dla wchodu do karczmy. W karczmie okien trzy, w pierwszym zawawka dla wentylacji i tafel różnych siedem, w drugim tafelek 11-cie, w trzecim małym tafelek 8-m.

Pod kapą piec piekarski i piec do ogrzania kamienny; ławek przy ścianach dwie i stół na obnótku krzyżowym. Z szynkowni jest wchód do alkierza bez drzwi, gdzie okno o tafelkach 8-miu różnej wielkości niecałe. Z alkierza do komory drzwi sosnowe na biegunach, kłamka i skoble. Wszędzie ście z tarcie sosnowych, w sieniach komin chróściany, oblepiony gliną, na dachu daszkiem opatrzone, w sieniach do wyjazdu drzwi podwójne sosnowe z drążkiem do zamknięcia. Ściany wszystkie, pomiędzy słupami zadyłowane, a wierzch na krokwiach poszyty snopkami.

Mąż Iwan zmarł Ru 1817.

Gumienny.

Pobereźnik.

Grunt dniowy od lat kilku.

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE

Nr. osiadłości	IMIIONA i NAZWISKA WŁOŚCIAN WSI ŻOŁOBÓW	Ludność			Lokacja Gospodarza										Powinność i wszelka roboczna roczna				Oplaty pieniężne										
		Męska		Żeńska	W gruntach					W dobytku					D n i e				C z y n s z zł.	Podoroczna zł. gr.	K o ł o w e zł. gr.								
		Dorośla	Dzieci	Dorośla	Dzieci	Sad y b	Ch a t	Ogrodów	Sądów	Futorów	Postelczy	Ornych		Siano- żętnych		Roboczego						P a s i e k i							
												prety	morgi	prety	morgi	Konie	Zrebięta	W oły					Byki	Krowy	Ozimki	Cielęta	Owce	Świnie	
1	Petro Drozd syn żonaty Roman	60	1	2	1	1	1	2	1	1	1	11	115	5	131	3	1	2	3	2	2	8	3	52	12	8	72	1	15
2	Iwan Nagay syn Jacko	30	1	1	1	1	1	2	1	1	1	11	158	5	131	8								52	12	8	72	1	15
3	Iwan Chwenjów	46	1	1	1	1	2	1	1	1	6	117	3	269	3	78	1	1	1	1	1	1	3	79	12	8	99	1	15
4	Lewko Kisiel szwagier Semen	24	1	1	1	1	2	1	1	1	7	8	3	78	3		2	1	1	1	1	2	3	79	12	8	99	1	15
5	Iwan Pańczuk syn Stepan	50	1	2	1	1	2	1	1	1	9	187	5	131	5	131	1	1	1	1	1	2	2	79	12	8	99	1	15
6	Sawka Steciuk synowie Stepan, Hrycko	17	1	1	2	1	1	1 1/2	1	1	11	192	5	131	5	131	2	1	1	1	1	2	3	79	12	8	99	1	15
7	Matwiej Hałonka syn Iwan	40	1	1	1	1	1	1	1 1/2	1	11	192	5	131	5	131	2	1	2	2	2	2	79	12	8	99	1	15	
8	Jakób Bałyński	18	1	1	2	1	1	2	1	1	11	184	5	131	5	131	1	1	1	1	1	2	99	12	8	99	1	15	
9	Fedko Dynysiuk	30	1	1	1	1	2	1	1	1	7	34	3	78	3	78	1		1	1	1	3	52	12	8	72	1	15	
10	Semen Skowryszczuk brat Sawka i siostra	27	1	1	1	1	2	1	1	1	7	82	3	78	3	78						1	79	12	8	72	1	15	
11	Łucko Skowrycha	25	1	1	1	1	2	1	1	1	11	232	5	131	5	131	1	1	1	1	1	3	79	12	8	99	1	15	
12	Łucko Pszenny wdowiec syn Joško	30	1	1	1	1	2	1	1	1	11	232	5	131	5	131	1	2	1	1	2	2	79	12	8	99	1	15	
13	Jacko Onyszczuk syn żonaty Pawło	20	1	1	1	1	1	1	1	1	6	7	4	83	4							99	12	8	99	1	15		
14	Pilip Jarekowski syn Hrycko, Tymko	45	1	1	1	1	1	1	1	1	7	52	3	78	3	78	2	2	2	2	1	1	79	12	8	99	1	15	
15	Pawło Hawryłów brat Wasyl	22	1	1	1	1	2	1	1	1	11	202	5	131	5	131	1	2	2	2	1	6	79	12	8	99	1	15	
16	Iwan Winniczuk ojciec Jacko	27	1	1	1	1	2	1																					

ENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE CZYNIONYCH Ru 1818 SPORZĄDZONA

Arza										Powinność i wszelka robocizna roczna				Opłaty pieniężne				Daniny				Stan budowy gospodarskiej	Czy sam gruntu obrabia lub też zaniebuje go- spodarstwo	Prócz gospodarstwa czem się jeszcze zajmuje	Czy wypłaca podatki publiczne i dworskie	Czy żąda pójść na czynsz	ADNOTACJA																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
W dobytku						Panszczyzna				Czynsz				Podorozczyzna				Kołowe										Warsztatowe				Drób				Motki																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																					
go						Panie				Dnie				Ogół				Czynsz										Podorozczyzna				Kołowe				Warsztatowe				Kapłony				Kur				Jaj				Motki																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																					
Byki	Krowy	Ozimki	Cielęta	Owe	Swinie	Pasieki	Panszczyzna	Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	Ogół	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.							zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNC

[illegible]

NIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE CZYNIONYCH R_u 1818 SPORZĄDZONA

[illegible]

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUN

Nr. osiadłości	IMIONA i NAZWISKA WŁOŚCIAN WSI FOLWARECZECZEK MAŁYCH	Ludność		Lokacja Gospodarza										Powinność i wszelka roboczna roczna				Opłaty pi																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																															
		Męska	Żeńska	W gruntach						W dobytku				Panszczyzna	Szwarzaki	Letnia	Siekierkowe	Ogół	Czynsz	Podorocznyzna																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																													
				Numer			Ornych			Siano- żętnych		Roboczego									Luźnego		Pasieki																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																										
				Sad b	Ch a t	Ogrodów	Sadów	Futorów	Posieczy	morgi	prety	morgi	prety								Konie	Zrebięta		Wóły	Byki	Krowy	Ozimki	Cielęta	Owce	Swinie																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																			
Dorośli	Dzieci	Dorośli	Dzieci																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														

TABL. VI.

ENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE CZYNIONYCH R_u 1818 SPORZĄDZONA

arza										Powinność i wszelka robocizna roczna				Opłaty pieniężne				Stan budowy gospodarskiej	Czy sam grunt obrabia lub je oddaje w najem albo też zaniedbuje gospodarstwo	Prócz gospodarstwa czem się jeszcze zajmuje	Czy wypłaca podatki publiczne i dworskie	Czy żąda pojsić na czynsz	ADNOTACJA																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																										
W dobytku					Panie					Czynsz				Podoroczny										Kołowe				Warsztatowe																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																					
Byki	Krowy	Ozłinki	Cielety	Owce	Świnie	Pasieki	Pasieczyczna	Szarwarki	Letnia	Stekierkowe	Ogół	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.							zł.	gr.	zł.	gr.	Kapłony	Kury	Jaj	Motki																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																		
																									zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	

UWAGA NAD BUDOWĄ DWORSKĄ I KARCZEMNĄ.

Wzrost 1816 Ru sporządzonego tu jest dwór i folwark. Przy dworze kuchnia spalona (zakończona). Folwark stary, przy którym szopki dla trzody i karczma, na dziedzińcu śpiącherz. Folwark stary, przy którym szopki dla trzody i karczma, na dziedzińcu śpiącherz.

We wsi Sapanowie. Na gruntowego gospodarza wydzielono pola ornego morgów 28 i prętów 100. Sianożęci morgów 8 za sadyby i ogrody liczono w polu morg. 1 i prętów 100. Wogóle wydzielono na każdego morgów 36 prętów 100.

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE

[illegible]

MIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE CZYNIONYCH R_u 1818 SPORZĄDZONA

Darza		Powyższe i wszelka robocizna roczna					Opłaty pieniężne				Daniny			Stan budowy gospodarskiej	Czy sam gruntu obrabia lub je oddaje w najem albo też zaniedbuje gospodarstwo	Przez gospodarstwa zajmujące	Czy wypłaca podatki publiczne i dworskie	Czy żąda pojsć na czynsz	ADNOTACJA																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																				
											Drób									M o t k i																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																			
											K a p ł o n y	J a ł a	S z t u k i																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																										
Byki	Krowy	Ozime	Cielęta	Owe	Swinie	Pasieki	Pasieczna	Szarwarki	Letnia	Siekierkowe	O g o ł	C z y n s z	Podoroczny	K o ł o w e	Warsztatowe	Czynsz	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.

LUSTRACJA DÓBR STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNTOCH

Nr. osiadłości	IMIONA i NAZWISKA WŁOŚCIAN CZYNSZOWYCH SYCZÓWKI	Ludność				Lokacja Gospodarza										Powinność i wszelka robocizna roczna					Opłaty pie										
		Męska		Żeńska		W gruntach					W dobytku					P					C z y n s z	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.					
		Dorośla	Dzieci	Dorośla	Dzieci	S a d y b	C h a t	Ogrodów	Sadów	Futorów	Posieczy	Ornych		Siano- żętnych		S z t u k i											P a s i e k i				
												morgi	pręty	morgi	pręty	Konie	Zrebietą	Woły	Byki	Krowy								Ozimki	Cielęta	Owe	Swinie
1	Marcin Tarnowy	46	1	1	1	1	1	1					2															43	10		
2	Jakób Kukielka	50	1	1	1	1	1	1					2				1											43	10		
3	Mikołaj Gustawski	23	1	1	1	1	1	1	1								1											43	10		
4	Mikołaj Humeniuk	36	1	2	1	1	1	1	1								1											21	20		
5	Michał Stadniczuk syn Neczypor	50 18	1 1	1	1	1	1	1	1				2															43	10		
6	Eljasz Gliński	30	1	1	1	1	1	1	1								1											21	20		
7	Antoni Szarko	50	1	1	1	1	1	1	1				1				1											43	10		
8	Matwiej Stadniczuk syn Marko	60 18	1 1	1	1	1	1	1	1																			43	10		
9	Klemens Rostocki wdowiec	50				1	1	1	1																			21	20		
10	Michał Chwieszczuk	50	1	1	1	1	1	1	1																			43	10		
11	Grzegorz Tarnowy syn żonaty Jan	40 20	1 1	1	1	1	1	1	1								1											21	20		
12	Gabriel Michałów	25	1	1	1	1	1	1	1								2											12			
13	Antoni Gustawski	30	1	1	1	1	1	1	1																			21	20		
14	Grzegorz Podwysocki	30	1	1	1	1	1	1	1								2											21	20		
15	Olexicha wdowa	60		1	1	1	1	1	1																			21	20		
SUMMA		16	6	15	6	13	14	14	7				13				7		3									423	20		

Podani Syczowiccy posiadają w różnej ilości pola
ornego i ogółem morgów 81 i przętów 159 — a zas
sianozęci morgów 7 i przętów 125 miary chelmiń-
skiej — oprócz sadyb i ogrodów.

ENIECKIEGO Z INDAGACYJ NA GRUNCIE CZYNIONYCH R_u 1818 SPORZĄDZONA

[illegible]

TABELA X.

WIADOMOŚĆ O CHLEBOWYCH WIEJSKICH ZAPASACH, PLAN- TACJI TYTONIÓW I O SADACH	W Y S I A N O				S P E R A N D A Z O M Ł O T Ó W				P O T R Z E B U J A N A P R Z Y S Z Ł Y W Y S I E W				P o t r z e b u j ą n a r o c z n ą ż y w- n o ś ć z p r o p o r c j ą n a d u s z ę k o r c ó w 5				Z O S T A J E O D P O T R Z E B Y				N I E D O D O P O	
	O z i m i n y		J a r z y n y		O z i m i n y		J a r z y n y		O z i m i n y		J a r z y n y		O z i m i n y		J a r z y n y		O z i m i n y		J a r z y n y		O z i m i n y	
	k o r c e	g a r.	k o r c e	g a r.	k o r c e	g a r.	k o r c e	g a r.	k o r c e	g a r.	k o r c e	g a r.	k o r c e	g a r.	k o r c e	g a r.	k o r c e	g a r.	k o r c e	g a r.	k o r c e	g a r.
w Sapanowie	336		527		2690		3062		336		527		752		1602		1783					
w Podliscach i Młynowcach	343		543		2058		2172		343		543		705		1010		924					
w Dunajowie	249		390		1444	16	1560	16	249		390		632	16	563		538					
w Dworcu	145		245		725		690		145		245		435		145		10					
w Folwarcznych Małych	126		206		530		823		126		206		325		79		292					
w Żołobach	211		311		1266		844		211		311		920		135							
w Grabówce	163		263		815		1051		163		263		270		382		518					
w Syczówce	27		37		135	16	135	16	27		37		107	16	1							
	1600		2522		9664		10338		1600		2522		4147		3917		4065					

w Podliscach
i Młynowcach

Do przestawki karczmy podliskiej słupów 15.
Do teje wyrachowano potrzeb podwalin.

SPECYFIKACJA CO DO POPRAWKI BUDYNKÓW WIEJSKICH I PRZESTAWIENIA ONYCH.

Inna reperaturacja

w Sapanowie { Do chaty po Zamojezuku zmarłym krokiew par 2
Do przestawienia karczmy sapanowskiej podwaliny
i słupów 17.

chaty do przestawki { Janczukowi Gmytrowi
Jackowi Neczyporukowi temuż do szopy soch 2,
przysoch 4.
Romaniukowi Pankowemu
Romaniukowi Antonowi
Iwanowi Czuchrajowi i Tymkowi Kondratów
Tarkowskiemu Hryckowi

chaty do poprawki { Bereziukowi Leśkowi podwalin i słupów 8
Tarnowemu Antonowi podwalin i słupów 6

Chat nowych

w Dunajowie
Chaty do poprawki

we Dworcu

Do karczmy na Żyrawce komin chróściany.
Do młyna żyrawieckiego komin chróściany.
Do chaty, w której młynarz mieszka przyzby.
Do mostu przy Żyrawce na lkwie wyrachowano po-
trzeb ligarów i pałów.
Wasyłowi Miernikowi
Janowi Buciakowi
Janczukowi Demkowemu

Fedkowi Bociukowi podwalin i słupów 9.
Dmytrowi Krawczuka zięciowi podwalin i słupów 9.
Do reperaturacji dworu potrzebna jest wyrachowana
ilość podwalin i całkowitego dachu.
Tamże Mikicie Hryniukowi nowej stodółki.

w F

w Ż

w C

w S

i in

dw

wyb

jąc

SŁOWNICZEK

wyjaśniający znaczenie mniej zrozumiałych wyrazów i pojęć.

- Austerja — karczma, zajazd, gospoda.
bojar — konny parobek, dawany dworowi przez gromadę,
brus — kloc drzewa budulcowego o przekroju kwadratowym, belka.
chaszczce — gęste zarośla.
czeluście (w piecu) — otwory do wkładania drzewa lub innego opału.
duchówka, duchowina — grunt piaszczysty, sapowaty.
dyl — płat drzewa z pnia, przepiłowanego wzdłuż na połowę.
emfiteutyczne prawo — dzierżawa na prawie emfiteutycznym jest to dzierżawa długoletnia z obowiązkiem doprowadzenia dzierżawionych obszarów do lepszego stanu.
gruba — duży piec z otworem w sieni.
guty — drzewo krzywe, sękowate, niezdatne do obróbki.
jasion — jesion.
kalenik — rzemieślnik wiejski, szyjący strzechy, pokrywający je snopkami słomy, zmaczanymi w glinie.
kapa w piecu — nakrycie komina, ułatwiające ciąg powietrza i zatrzymujące iskry.
kilsztak — część aparatu destylacyjnego w browarze, służąca do chłodzenia i skraplania piwa.
kityca, kityć — duży snop do pokrywania dachów na narożach.
kluczyna — gałąź, mająca u grubszego końca odnogę z gałązki.
kruk — hak, kruk u drzwi — hak, na którym obsadzone są drzwi.
kuna przy drzwiach — zawiasa drewniana (obłęk) u wrót; klamra żelazna, albo drewniana do przymocowywania drzwi.
lasty — parcele oddane pod uprawę leśną.
łotok — koryto, po którym woda dopływa na koło młyńskie.
łub — drzewo darte z lipiny, młodej dębiny lub ich kory, łubem zakładano okna.
mielnik — młynarz.
motek — nici lniane lub konopne, nawinięte na motowidło i związane w pęczek, wagi ok. 800 gramów.
mórg — 300 prętów.
obrzadni — rzadki, rzadko zarośnięty las lub zagajnik.
oczkowe — danina od uli (pni).
opołek — deska nieheblowana.
ostrzeszyna — łąta grubsza na samej osnowie strzechy.
osyp (zsyпка) — danina w zbożu, zastępująca dziesięcinę.
pańszczany — pańszczyźniani.

płatwy — belki, w których osadzone są krokwie dachowe.
pobereźnik — gajowy.
podorożczyzna albo podhoroszczyzna — powinność odbywania przez
poddanych podróży w sprawach dworu; tu podatek zamiast
tego obowiązk.
posesor — dzierżawca.
posiecz — poręb, zasiek, pasieka.
posieczyska — rżyska, pola po żniwach.
postawa — elewacja zewnętrzna budynku.
przysocha — drzewo rosochate, rosocha.
remanent — pozostałość, reszta zbywająca w zbożu.
roszczarnia — słodownia w browarze.
siemienistość — liczebność, rozrodzenie.
skantowany — przechylony na bok.
słoboda — osiadłość wiejska, w której dobrowolnie osiedlali się
chłopi, zwabieni przyrzeczeniem swobód na kilka lat.
socha (w budowie) — słup podtrzymujący krokwie.
socki — sołtys.
strycharz — ceglarz, robotnik cegielniany.
sworzeń — duży gwóźdź drewniany, zatyczka.
szabrunek — szmerglowanie po lutowaniu, wygładzanie powierzchni.
sztandary — kłocę węglowe budującego się domu.
szur (w cegielni) — muł i piasek naniesione przez wodę.
szura — rudera, szopa.
szyja (w piecu) — kanał.
ślusak — rygiel w zamku, wysuwający się po obrocie klucza.
zapadka — klamka, przyciskana za pomocą sprężyny.
zapust — zagajnik.
zsyпка ob. osyp.

Lasy w dobrach Starostwa Krzemienieckiego.

1. Las sapanowiecki, zwany Dolha, ograniczony gruntami sapanowskimi: ode wsi ciągnie się ku traktowi Dubieńskiemu, gdzie do kilkuset zostało się po starym zrębie pięknej, średniego wzrostu dębiny, zdatnej na sochy, przysochy i słupy w pomoc budynków wiejskich, a reszta zapust, po jednej stronie sosenek, po drugiej czarnego lasu. Dalej, ku traktowi Dubieńskiemu ciągnie się zapust dębinki, brzezinki, gdzie niezgrabniejsze wykarczować i wypasu bydła zbronić należy.

Las drugi przy Królewskim Moście Chotówka zwany, między brzegiem Ikwy i roboczą ziemią sapanowską. Tu jest futor kowala Silwestruka, gdzie obrzednia dębinka dorosła na sochy, przysochy i słupy, a sosny na płatwy do wiejskiej budowy. Od brzegu Ikwy po pniach pozostałych widać dawniejszy wrąb, gdzie pozostała reszta lasu sosnowego i choiny, zdać się może częścią na płatwy, a częścią gdy dorosnie na stosy do opałów.

Las trzeci, Dąbrową zwany, między lasami berezkiemi, gajami i roboczą ziemią Plaszowy, od południa turjańskim gruntem, od wschodu traktem Dubieńskim w rozległości zamknięty. Gdzie na wąskim przyczółku od lasów Berezieckich zostało się do dziesiątka starych dużych sosen, w zapuscie tamże młodej dębinki i sosenek, do którego miejscami łączą się także same zapusty na pomiarkach chłopskich Sumiszkami zwanych. Od granicy Plaszowej i dalej turjańskiej widać trzy znaczne krąglaki lasu, Petrukowemi zwane, gdzie futor i pasieka Wasyla Petruka. Tu w większej części piękna dębina, zdać się może na sochy, przysochy i słupy, a sośnina na płatwy. Dla dopilnowania takowych lasów warto postawić dla pobereźników chatę, a przy Królewskim Moście budę; po brzegach takowych krąglaków i miejscami we środku jest zapust piękny młodej dębiny i sośniny.

2. Las młynowiecki, Stawkami zwany, gdzie po pniach pozostałych widać stary wrąb, a wreszcie została się średniego wzrostu dębina, zdalna na płatwy. Po brzegach tego lasu zrobiony jest zapust dębinki i sośninki.

Lasy podlisieckie pod różnymi nazwiskami od południa przypierają do lasów kulikowskich, od wschodu mają granicę mieszczań krzemienieckich, od zachodu grunt roboczy Podlisiec i Młynowiec. Z drogi za Podliściami do Poczajowa idącej, wchodzi się do lasu Maslatyn zwanym gdzie góra cała zarośnięta lasem czarnym, w gatunkach różnego drzewa, które pomiędzy piękną chrósciną użyte być mogą do poprawki wiejskich budynków. Dalej łącznie ciągnie się las Dąbrową zwany, pomiędzy którym od południa sianożęć skarbową, a poniżej góry sadyby sołtysów. Tu jest także obrzednia średniego wzrostu dębina i sośnina do wiejskiej budowy zdatna. Następujące uroczysko Jordan w ciągu tejże góry, gdzie jest futor pobereznika zakonserwowany w zapuszcie pięknym, równej dębinki, brzeziny i czarnego lasu drzewa. Dalej lasy pod nazwiskiem Wertepy widać po pniach w całkowitości zrąbane. Następnie góra piaszczana, gdzie wpośród niezgrabnych chróstów pasiecz parocha żołobeckiego. Lasek nazwiskiem Podhorodek jest zajęty na zapust dębiny, brzeziny i czarnego lasu, lecz ten w małym wzroście. Dla zamknięcia i ocalenia tego lasu trzeba zgęścić stróżowe budy, jakoto przy Wertepach jedną, przy górze piaszczanej drugą, a trzecią od granicy Kulikowa.

Na drugim pasmie gór od Krzemieńca przy wsi Żołobach przepaściami i załomkami ciągnące się do traktu Poczajowskiego, mają początek od posieczki zwanej Wilczyńskiego, gdzie różnego gatunku drzewa, chróst znacznie jest wycięty ponad traktem w dole Radziwiłłowskim. Następujące góry Łysce i Pochwy zwane, gdzie widać w znacznej części chróst, piękny i nietykalny. Dalej do Kąta Popowego następujące góry Dubowica i Sosnowica zwane, gdzie chróst dobry i koły. Ku Podliściom jest lasek Omelanka, gdzie zapust młodej dębiny, sośniny i brzeziny. Od Omelanki do posieczki mieszczań, ku trakcie z Krzemieńca wychodzącym, kończy się dukt w zapuszcie grabiny i gatunków czarnego lasu. Dla zamknięcia takowych w różnych gatunkach lasków, a pomiędzy niemi dosyć starych zgęszczonych gut, należy drogi niepotrzebne zakopywać i budy dla poberezników zgęścić.

3. Las dunajowiecki. Od wschodu chaszcze Bogdanówki od południa droga z Bogdanówki do Poczajowa, od zachodu ma drogę z Dunajowa do Poczajowa, i las sporny; na północ gruntu robocze dunajowskie. Na Dąbrowie, gdzie jest sianożęć dworska w obrzedniej dębince i brzezince młodej zostały się guty dębowe, grabowe i lipowe. W drugiej połowie tego lasu czarnego jest dwie pasiek skarbowych, gdzie drzewa w znacznej sile brzostowe, klonowe,

i pomiędzy piękną i gęstą chrósciną znajdują się łąty, kołki, brzosty na obody i miejscami guty lipowe, grabowe. Za drogą w futorze Zająca pobereznika są brzozy i dąbczaki średniej wielkości, do budynków wiejskich zdatne. Dla ocalenia tego lasu należy drogi pozakopywać i budy dla pilności od Poczajowa zgęścić.

4. Las dworecki. Od wschodu przypiera piętą do lasu Państwa Wiszniowieckiego, od południa do gruntów roboczych kokorowieckich, od zachodu do gruntu domowego, od północy do drogi z Dworca do Wiszniowca idącej. Ma dwa podziały, od południa jest Dąbrowa, gdzie sianożęć dworska, gromadzka i w części dunajowska, lecz są młode piękne drzewa dębiny, brzeziny w pomoc budowy jeszcze niezdatne. W podziale drugim zaczynają się lasy pod nazwiskami: Duchowczyk w całości i nietknięty. Duchów w potrzeb Starostwa na porąb wyznaczony, gdzie prócz drzewa do opalu są brzosty, klony, do budowy zdatne. Dalej tenże ciągnie się w różnych nazwiskach po zuboczy od Krywojczy do Sawczyńskiego Jaru, w lasach czarnych i zapustach po brzegu dębiny i brzeziny; po którym następuje Lipnik w zapuszcie gęstej dębiny, brzeziny lecz młodej. Po drugiej stronie drogi ze Dworca do Wiszniowca idącej na wzgórku przy lasach Wiszniowieckich jest kawałek dębinki i brzezinki młodej, tamże na chłopskich pomiarkach, takiż zapust Sumiszkami nazwany, za który chłopom z bokowych pól należy wynagrodzić. Na zamknięcie i ocalenie tego lasu należy środkowe drogi pozakopywać, a dla stróżów lasowych przy spórnym lesie i drodze Wiszniowieckiej chatę postawić; ze strony Kokorowa od Krywojczy do Jaru Sawczyńskiego rowem okopać.

5. Las dębowy Folwareczek Małych od południa przypiera do wsi i dwora, od zachodu, północy i wschodu w gruntach domowych. Tu pośrodku w części większej dębina, do wszelkiej budowy zdatna, po brzegach zapust dębowy, brzożowy i krzaki; w dębinie jest znaczny wrąb i w zapustach częścią widzieć się daje. Na ocalenie i zamknięcie tego lasu od ubocznej szkody, należy w zapuszcie zwanym Żołoby, postawić chatę na pasiekę, od strony wschodowej rowem okopać, a od traktu z Folwareczek budę postawić.

6. Lasek syczowiecki Grabczakiem zwany od północy przypiera do linii lasów Białokrynickich, od zachodu, wschodu i południa zamknięty głębokim naturalnym rowem. Na przyczółku góry od lasów Białokrynickich znacznie jest wyrąbany, w nizinach ocalony. Tu ze strony wschodniej od granicy Baszkowieckiej jest kawał lasu różnego rodzaju krzakami niezgrabnemi okryty, obrzedni w żadnym późniejszym czasie na las niezdatny, pożyteczniej

byłoby po wykarczowaniu z małym kosztem przemienić na siano-
żęć, która przy dopilnowaniu dwa razy na rok kosić się może.
Budy przy sianożęci i lasku dla pobereźnika potrzeba. Na opał
do potrzeby gimnazyjnej w pomoc Duchówce mogą się rąbać stare
czereśnie, których jest po lasach mnóstwo; dla gromad zaś pnie
sosnowe, gałęzie i różnego gatunku chróst suchy, a to dla ocale-
nia i oczyszczenia lasów. Do gorzelni zaś dunajowskiej, młyn-
wieckiej i przy Królewskim Moście będących guty grabowe, dę-
bowe, lipowe i t. d.

Ogólna wiadomość ziemi właściwej w Dobrach Starostwa Krzemienieckiego wedle mapy instruktarza do ni

G R U N T Ó W R O Z L E G																														
Nazwiska wsiów	W Ł O Ś C I A Ń S K I C H												Pod fundusz zsyпки				D w o r s k i e h				Emfiteutyecznych				Cerkiewny					
	Wypusty i wspólne używanie		Sadyb z ogro- dami i sadami		Futorów		Postieczy		Ornych		Siano- żętnych		Ornych		Sadyb z ogro- dami		Ornych		Siano- żętnych		Sadyb, ogrodów, posieczy		Ornych		Siano- żętnych		Sadyb, ogrodów, posieczy		Ornych	
	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	pręty	morgi	
1. w Sapanowie	124	200	123	100	5		1093	30	315		55	215	15	287	10	200	565	224	105	153					2	200	54	170		
2. w Podliscach i Młynowcach	140		128		1 ² / ₃		1059	251	196	189	45		12		15	200	406		102					35	200	70	120			
3. w Dunajowie	3	100	72	100			788	147	269	10	27				2	200	285	103	79	15			3			58	264			
4. w Dworcu	58		46	100			340		171	210	27		18	65	6		174	26	139	270			2	100						
5. w Folwarcznych Małych	15	100	55	100			405		149	81	27		9		4	100	151		58											
6. w Żołobach	9		71	100	33 ¹ / ₃		658	97	305	235	18											3	200	130	18		56	258		
7. w Grabówce	12	100	102	200			634	237	94	237																				
8. w Syczówce	—		53	200			81	159	7	125																				
SUMMA	362	200	653		40	47	5061	21	1512	187	199	215	55	52	57	100	1582	53	484	138	3	200	130	18	53	200	240	212		

Na oryginalne podpisano tak: Tę lustrację wskutek instrukcji mi danej na gruncie Dóbr Starostwa Krzemienieckiego w gospodarskich zwiedzona, dopełnioną i udziałaną podpisuję dnia 21-go listopada 1818 R

J. J

ni właściciel w Dobrach Starostwa Krzemienieckiego wedle mapy inżyniera do niej sporządzonego Ro 1812.

TABELA XI.

G R U N T Ó W R O Z L E G Ł O Ś C I																																					
Pod fundusz zyspki				D w o r s k i e h								E m f i t e u t y c z n y c h								C e r k i e w n y c h				A r e n d a r s k i c h				B o k o w y c h				Z a r o ś l i		D r o g i i n i e u ż y t k i		O G Ó Ł.	
O r n y c h		S i a n o- ż e t n y c h		S a d y b z o g r o- d a m i		O r n y c h		S i a n o- ż e t n y c h		S a d y b, o g r o d ó w, p o s t e c z y		O r n y c h		S i a n o- ż e t n y c h		S a d y b, o g r o d ó w, p o s t e c z y		O r n y c h		S i a n o- ż e t n y c h		O r n y c h		S i a n o- ż e t n y c h		O r n y c h		S i a n o- ż e t n y c h		w l a- s a c h		D r o g i i n i e u ż y t k i		O G Ó Ł.			
m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y	m o r g i	p r e t y		
55	215	15	287	10	200	565	224	105	153		2	200	54	170	15	287					16	213	588	143	151	175		910		23	100	4199	297				
45		12		15	200	406		102		35	200	70	120	11	200					12			205	199	120	13		779	100	4	100	3349	72				
27				2	200	285	103	79	15	3		58	264			9											262		7	200	1869	139					
27		18	65	6		174	26	139	270	2	100				7	294											368	100	34	100	1394	65					
27		9		4	100	151		58															72		23	254		77	200	9	200	1057	135				
18										10		56	258										55	9			1183	200	40	200	2622	217					
				18																							45		6			913	174				
199	215	55	52	57	100	1582	53	484	138	3	200	130	18	27	187					45	207	911	51	295	142		46	200	4	100	193	184					
										53	200	240	212	27	187												8672	200	130	100	15600	83					

lustrację wskutek instrukcji mi danej na gruncie Dóbr Starostwa Krzemienieckiego we wszelkich szczegółach podarskich zwiedzoną, dopełnioną i działaną podpisuję dnia 21-go listopada 1818 Roku

J. J. Snowdecki

Zgodność tej kopji z oryginałem świadczą

Dyrektor Gimnazjum Wołyńskiego
[Michał] Ściborski

TABELA XII.

INWENTARZ OGÓLNY WSZYSTKICH WSIÓW DO STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO NALEŻĄCY																																												
Nr. sadyb	LOKACJA GOSPODARZY					W S I E	LUDNOŚĆ			D O B Y T E K										Pańszczyzna tygodniowa				D n i e								Przedzenie motków												
	Ogrody	Pasieczyska	Pola		Sianożęcie		Sady	Futury	Ilość	Mężczyźni		Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Konie	B y d ł o					Cielęta	State	Młode	Swinie	Latem				Zimą				Ciągłe	Piesze	Zaorki	Oborki	Zakoski	Obkoski	Zarzynki	Obzynki	Ciągłe	Piesze	Szar-warki	Sieierkowe co tydzien
										Mężczyźni	Kobiety					Wóły	Byki	Krowy	Nazimki	Cielęta					Owce	Młode	Ciągłe	Piesze	Ciągłe	Piesze														
35	35	2	166 ¹ / ₂	"	150	"	"	88	78	"	18	1	44	5	22	15	3	49	10	21	"	"	"	"	21	12	32	12	38	41	6	24	6	42	14	56	56	264	72	1	46 ¹ / ₂			
50	50	7	270	"	90	"	"	144	138	"	33	5	44	20	45	15	8	130	11	52	"	"	"	"	21	12	32	12	38	41	40	44	84	84	240	252	2	77						
66	65	4	384	"	384	53	49	148	151	"	24	1	21	3	32	10	4	105	"	21	"	"	"	"	21	12	32	12	32	67	91	91	91	144	408	"	"							
27	27	1	180	"	81	"	"	73	77	"	38	3	37	"	35	15	6	166	"	37	"	"	"	"	37	30	5	30	5	38	10	48	48	72	228	60	52 ¹ / ₂							
64	65	7	540	271	281	"	"	180	155	"	42	8	134	19	72	35	4	224	2	85	"	"	"	"	85	30	16	30	16	62	36	98	98	147	372	216	"							
15	15	2	120	54	75	"	"	52	48	"	9	"	25	4	19	13	3	51	"	18	"	"	"	"	18	5	5	"	"	22	22	33	96	36	2									
39	39	"	330	118	165	"	"	98	93	"	6	"	49	2	43	14	4	105	"	34	"	"	"	"	34	15	8	15	8	72	72	108	264	168	"									
10	10	"	12	"	"	6	"	23	27	"	3	"	"	5	"	1	"	"	"	"	"	"	"	"	"	"	"	"	"	16	16	"	"	"	"									
306	306	23	2002 ¹ / ₂	443	1226	59	49	806	767	"	173	18	354	354	53	117	33	830	23	268	"	"	"	"	"	206	171	487	487	591	1608	1212	5	176										

ICH WSIÓW DO STAROSTWA KRZEMIENIECKIEGO NALEŻĄCYCH W RU 1807 SPORZĄDZONY

[illegible]

Kazimierz Moniuszko:
„Raport wizyty Liceum Wołyńskiego
w Krzemieńcu,
odbytej roku 1824, złożony Cesarskiemu Wileńskiemu
Uniwersytetowi przez Członka Honorowego tegoż
Uniwersytetu”.

(Wyjątki, dotyczące dóbr licealnych).

(Rps. 386 Arch. Kur. Wil. w Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie).

Administracja.

Liceum Wołyńskie posiada dobra starostwa krzemienieckiego Najmiłościwiej w r. 1806 darowane; dawniej już wieś Grabówka i Jurydyka w samem mieście, jako własność pojezuicka, do niego należały. Rozmaite zakłady szkolne zaprowadzone lub zaprowadzić się mające, wymagały stawienia stosownych budowli. Rząd więc i dozór prowadzonych fabryk potrzebował oddzielnego urzędu, któryby całem gospodarstwem tak wewnętrznem, jako i zewnętrznem zawiadował. Z początku kierował niem zupełnie wizytator Czacki, ale po jego śmierci Uniwersytet w r. 1814, za potwierdzeniem Ministra, ustanowił Administrację, która szczególnie miała się zajmować urządzeniem majątków, czuwaniem nad ich dobrym stanem, całością i bezpieczeństwem, a razem zawiadować budowaniem domów licealnych i utrzymaniem egzystujących już w należytym porządku. Instrukcja szczególna w owym czasie wydana, przeznaczenie, skład i obowiązki Administracji oznaczyła.

Mieli w niej zasiadać prefekt, dwaj nauczyciele i kasjer pod prezydencją dyrektora, i na sesjach zwyczajnych w pierwszych dniach każdego miesiąca odbywanych, wszystkie interesa ułatwiać.

W roku przeszłym składała się administracja z P. Dyrektora Andrzeja Justyna Lewickiego, z P. Prefekta Antoniego Jarkowskiego i PP. Nauczycielów: Emeryta Karola Mirowskiego i Michała Jurkowskiego, kasjer do niej nie należał. Na posiedzenia dla wielości zatrudnień zbierano się co tydzień, czasem częściej, kiedy obliczanie oficjalistów, układy lub sprawy z posesorami, stosunki z policją ziemską, albo zbieg innych interesów tego wyciągały. Czynność administracji rozciąga się do gospodarstwa zewnętrznego i wewnętrznego. Stan obojga w roku szkolnym przeszłym był następujący.

Dobra Licealne.

a) Gospodarstwo zewnętrzne.

Dobra licealne składają się ze wsi 1) Dunajowa, 2) Dworca, 3) Folwarczaków Małych, 4) Młynowiec i Podlisiec, 5) Sapanowa, 6) Żołobów, 7) Grabówki z przyczółkiem Syczówka, 8) Jurydyki pojezuickiej w Krzemieńcu, tudzież placów nabytych. Ludność tych dóbr wynosi 936 głów męskich, przestrzeń 16116 morgów 222 ⁸¹/₁₀₀ prętów. Wszystkie te dobra jej przejrzaniu Administracji

i jej protokołów, oraz w zasięgnięciu od niej potrzebnych informacji stosownie do artykułu 2-o Instrukcji szczególnej zwiedzone zostały w dniu 10 listopada i następnych, razem z P. Gasprem Staszewskim, zarządzającym temi dobrami, dla powzięcia na miejscu stosownych wiadomości. Z majątków licealnych w roku przeszłym Dworzec i Folwareczki były w posiadaniu dwunastoletnich dzierżawców, a Dunajów, Młynowce z Podleścami, Sapanów, Syczówka, Żołoby i Grabówka zostawały pod bezpośrednim zawiadowaniem Administracji. W przedstawieniu stanu każdej z pomienionych wiosek, zachowa się powyższa między niemi kolej.

1. Wieś Dworzec.

Wieś Dworzec zewsząd otoczona gruntami obcemi, od południa przytyka tylko do gruntów licealnych. Rozległość jej wynosi 1663 mor. i 219²⁸/₁₀₀ pr. Ziemi dworskiej pod zabudowaniem i ogrodem, pod gruntami ornymi we trzech zmianach i sianozęcią mor. 333 pr. 96⁴⁸/₁₀₀ pod zabudowaniem włościańskim, pod gruntami i sianozęciami 570 morgów 126⁸⁷/₁₀₀ pr., pod sianozęciami do folwarku Dunajowskiego wydzielonemi 241 mor. 134⁴⁴/₁₀₀ prętów, wreszcie pod lasem dębowym morgów 347 prętów 74⁸⁷/₁₀₀, brzożowym — 7 morgów 231⁴⁹/₁₀₀ prętów, drobnym 13 morgów 134⁴⁴/₁₀₀ prętów. Ludność męska 91 dusz. Folwark Dworzecki zadzierżawiony jest od r. 1819 na lat 12 i administracja licealna oprócz dozorczy lasów nie utrzymuje w nim innego oficjalisty. Dzierżawcą jest Jan Brodowski, który intratę wyciągniętą z inwentarza r. sr. 490 k. 38 co rok regularnie opłaca, ale niektórych warunków kontraktu nie dotrzymuje, mianowicie co do zabudowań folwarcznych. Dzierżawca obowiązał się dom mieszkalny w r. 1819 zabudować, pieniądze na to z Kasy licealnej odebrał, a dotychczas tego nie uskutečnił. Postawił zrab z drzewa starego domu, lecz nie podług planu, zatem dotąd nieukończony stoi. W roku 1822 członek Administracji P. Michał Jurkowski i ekonom Gasper Staszewski, otrzymali wiele skarg od włościan z powodu różnych nadużyć dzierżawcy, przekonawszy się o ich rzeczywistości, przedsięwzięli środki skuteczne, aby to nadal miejsca nie miało; jakoż P. Brodowski odtąd lepiej obchodzi się z włościanami.

Znaczna część lasu do wsi Dworca należącego była pod kwestją ze strony Hrabiego Mniszcha, dziedzica Wiszniowca, jeszcze od czasów polskich. Z lasu spornego 59 morgów i 243 prętów dotąd jeszcze od żadnej ze stron obiedwóch, nie były używane.

Roku 1822 b. Wizytator P. Jan Nepomucen Wyleżyński sposobem polubownym sprawę tę ukończył i wyrok b. Kuratorowi księciu Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu przesłał, lecz dotąd Liceum rezolucji w tej mierze nie otrzymało.

Dworzec na prawym brzegu rzeki Ikwy położony ma ziemię szarą, gliniastą, grunta jego z prawej strony pasma gór leżące od rzeki Ikwy ku wschodowi coraz bardziej się podnosząc, przypierają do drogi, która idzie z Krzemieńca do Wiszniowca. Ta wieś mało ma paszy. Las ma dębowy od północy na południe blisko 4 wiorsty, od zachodu na wschód blisko 6 wiorst na górzystym gruncie rozciągający się, zniszczony za rządu dawnych starostów, nie może się dotąd podnieść dlatego, że się w nim siano robi. Drzewo zdatne tylko na opał i potrzebę gospodarską. W ogólności leśnictwo w tamtych stronach wszędzie jest bardzo zaniedbane. Młynu swojego Dworzec nie ma, karczma znajduje się, ale nie na trakcie i propinacja idzie na rzecz dzierżawcy.

2. Wieś Folwareczki.

Wieś Folwareczki Małe, z częściami Wielkich, graniczy z dwóch stron z gruntami miasta Krzemieńca, z drugich dwóch z gruntami obywatelskimi. Rozległość tej wsi wynosi 1041 mor. 155⁸⁰/₁₀₀ prętów; ziemi dworskiej pod zabudowaniem, ogrodem i gruntami ornymi we trzech zmianach i sianozęci jest 213 mor. 192⁴⁰/₁₀₀ prętów. Pola i łąk włościańskich 554 mor. i 200 prętów. Lasu dębowego młodego jest tylko 77 morgów 285⁵⁸/₁₀₀ pr. Reszta grunta gromadzkie, zaścienne, czynszowe i nieużytki. Ludność tej wsi wynosi 72 dusz męskich. W roku 1819 Folwareczki wypuszczone zostały na lat 12 P. Borkowskiemu, który ustąpił dzierżawy P. Cywińskiemu, dzisiejszemu dzierżawcy. Intratę podług inwentarza wyciągniętą r. sr. 679 k. 9¹/₂ regularnie co rok opłaca; żalili się tylko na niego włościanie, o krzywdy tego samego rodzaju, co i na dzierżawcę wsi Dworca. Lustratorowie dóbr licealnych uwiadomili o nich administrację, która starała się zapobiec, aby dalsze nadużycia nadal miejsca nie miały. Zabudowania folwarczne w tej wsi są w bardzo złym stanie i potrzebują koniecznie naprawy; karczma wypuszczona posesorowi, potrzebuje także reparacji.

Folwareczki Małe na równinie z prawej strony pasma gór rozciągającej się położone, od wsi Żołobów gruntami miasta Krzemieńca przedzielone, mają ziemię czarną i urodzajną, grunta orne zlekka pochyle przerżnięte dolinami z północy na południe wiorst 4,

a ze wschodu na zachód więcej, jak na wiorst 4 rozciągające się. Krynica w tej wsi dostarcza wody potrzebie mieszkańców nietylko tej wsi, lecz i przyległej Folwareczków Wielkich, i płynie do rzeki Wilji, która się poczyna o wiorst 6 od wsi tegoż nazwiska. Las dębowy ma młody wzdłuż na wiorstę, a wszerek na pół wiorsty rozciągnął. Pastwiska niema: sianożęć jest położona między gruntami miasta Krzemieńca, dająca mało, ale dobrego siana.

W roku 1799 miasto Krzemieniec zakwestjonowało 3 morgi $156\frac{1}{2}$ prętów ziemi od wsi Folwareczków, dotąd rzecz jeszcze nierozstrzygniona.

3. Wieś Dunajów.

Dunajów, wieś leżąca na lewym brzegu rzeki Ikwy, graniczy ze wszystkich stron z gruntami obywatelskimi. Rozległość tej wsi wynosi wogóle 1692 morgi i $41\frac{63}{100}$ prętów. Ziemi dworskiej pod zabudowaniem i ogrodami, gruntu ornego we trzech zmianach, i sianożęci na morgów 317 i $54\frac{49}{100}$ prętów; ziemi włościańskiej pod zabudowaniem, gruntami, ogrodami i sianożęciami jest morgów 971 i prętów $99\frac{63}{100}$, reszta gruntu cerkiewne, do karczem należące, pastwiska i nieużytki. Lasu dębowego morgów 262, prętów $37\frac{82}{100}$. Ma chat ogółem 50, ludności dusz 309 rewizyjnych, między temi męskich 154, żeńskich 153. Główny dochód tej wsi jest z porządnego młyna o sześciu kamieniach, który jest zadzierżawiony rocznie za r. sr. 463 k. 50 i karczmy na trakcie z Krzemieńca do Poczałowa, czyniącej intraty rocznej 162 r. sr. k. 50. Zabudowanie samego folwarku jest bardzo nędzne. Dobytku tylko utrzymuje folwark sztuk 39, i to w tym roku dopiero skupionych dla nawozu, którego bardzo gruntu tutejsze potrzebują. Pasieki Dunajowskie mają pszczoł pni 205. Gospodaruje w tej wsi dyspozytor Stanisław Jaśkiewicz, w roku przeszłym przez Administrację przyjęty, pensji oprócz ordynarji zwyczajnej pobiera r. sr. 45 na rok. Czeladź folwarczna składa się z ośmiu osób poddanych licealnych, których opłata roczna oprócz ordynarji, kosztuje 94 r. sr. 20 kop. Folwark ten był w posesji do wiosny roku przeszłego. P. Klemens Sobieszczański w r. 1819 zadzierżawił go na lat 12, ale po czterech latach trzymywania zerwał się z umowy. Położony warunek, iż jeżeli possesor nie opłaci której raty, odpada wnet od dzierżawy, jest szkodliwy dla Liceum; majątek bowiem wypuszcza się na lat kilkanaście, dzierżawca zaś ani vadium, ani kaucji nie dając, korzysta

z lat intratniejszych, a ile razy wypadnie rok mniej urodzajny, może przestać opłacać, chociaż zyski swoje powinienby liczyć nie na szczególne lata, ale na dłuższy przeciąg dwunastoletniej dzierżawy. Jakoż dobra licealne należałoby uważać na tej samej stopie, co skarbowe i nie wprzód posesor powinienby wolnym się uważać od umowy, aż po wynagrodzeniu strat, z zerwania kontraktu wynikających. Przeszły posesor P. Sobieszczański powinien był według inwentarza i kontraktu opłacić r. sr. 1473 k. 90, rzeczywiście wniósł tylko r. sr. 1336 k. 95, należy zatem jeszcze od niego r. sr. 136 k. 95; nadto gromada ma do niego pretensje o nadużycie robocizny, lecz że on ze swej strony dopomina się o zwrócenie poczynionych przez siebie wydatków na zapomogę włościan i niektóre reparacje, odłożono zatem ten interes do rozpoznania w Administracji, ale ciągnęła choroba p. Sobieszczańskiego zająć się nim nie dozwoliła.

Dunajów, na lewym brzegu rzeki Ikwy położony, ma ziemię szarą, gliniastą, grunta orne tej wsi są równe i lepsze od gruntów Sapanowa i Podlisiec, od których przedzielone są wsiami innych dziedziców. Ta wieś nie ma prawie pastwiska, łąki dobre wprawdzie, ale ich mało, las ma mały czarny z południa ku północy na wiorst 4, od wschodu na zachód na wiorst 2 blisko rozciągający się i nie dochodzący na 3 tylko wiorsty miasteczka Poczałowa. Włościanie tej wsi w nędznym są stanie, a to najwięcej z tego powodu, że ta wieś naokoło prawie gruntami kontrowersyjnymi otoczona, paszy nie mająca; dlatego mieszkańcy nie mogą utrzymać potrzebnej ilości bydła roboczego, a stąd też nierzadko doznają niedostatku chleba. Sprawa o grunta sporne, jeszcze za Rządu polskiego rozpoczęta, podniesiona dziś w Sądzie podkomorskim.

4. Młynowce i Podliśce.

Wsi Podliśce i Młynowce przyległe sobie, jeden folwark składające, graniczą po większej części z dobrami licealnymi lub z gruntami miasta Krzemieńca, od północy i zachodu przytykają do gruntów miasteczka Bereziec, dziedzicznego p. Tarnowskiego. Rozległość tych obudwóch wsi wynosi 304 morgi $290\frac{67}{100}$ pr. Ziemi dworskiej pod zabudowaniem i ogrodami w obiedwóch wsiach, pod gruntami ornymi we trzech zmianach, i pod sianożęcią morgów 591 pr. $199\frac{98}{100}$ i włościańskiej 1406 morgi $147\frac{1}{100}$ prętów. Reszta ziemi należy do cerkwi, do gromady i t. p. Chat w obie-

dwóch wsiach 59, z których 16 w Młynowcach, 43 w Podliścach. Ludność 154 dusz męskich i 139 żeńskich.

Do tego folwarku należą dwa młyny w Młynowcach, a dwa na uroczysku zwanym Żyrawce, każdy o trzech kamieniach. Dochód z nich wchodzi prosto do kasy. Pierwsze czyniły w roku przeszłym rubli srebrnych 280 k. 80, drugie 275 rubli sr. i pół kopiejki. Karczem do tego folwarku 3 należy, jedna we wsi Podliścach, na trakcie z Krzemieńca do Począjowa, druga w Młynowcach bez żadnego traktu, trzecia przy Królewskim Moście na trakcie z Krzemieńca do Dubna. We dwóch pierwszych jest propinacja; wyszynk w roku przeszłym wynosił 6334 kwart, z czego dochód r. sr. 301 k. 15; trzecia wypuszczona warendę za r. sr. 117 rocznie. Pomnaża dochód tego folwarku góra przy wsi Podliścach, gdzie się wyrabiają kamienie młyńskie, co przyniosło w roku przeszłym dochodu r. sr. 157 kop. 10.

Folwark ten do roku 1819 był w dzierżawie, od tego czasu przeszedł pod bezpośrednie zawiadowanie administracji. P. Kurator książę Adam Czartoryski, zamierzając szkołę agronomji Ustawami Najwyższemi postanowioną przy Liceum Wołyńskiem otworzyć, na zaprowadzenie gospodarstwa wzorowego Młynowce, jako wieś przyległą, bo o pół mili tylko od Krzemieńca leżącą, przeznaczył i w tym celu przyjętemu do tego P. Gasprowi Staszewskiemu na rządę ogólnego Dóbr licealnych, szczególnie gospodarstwem w Młynowcach zająć się polecił, wedle wydanej mu instrukcji; z tego powodu stan gospodarstwa lepszy jest tu, aniżeli w innych dobrach licealnych, jakoż w roku przeszłym dochód z tego folwarku chociaż podług inwentarza powinien był uczynić tylko r. sr. 1987 kop. 20 $\frac{1}{2}$, rzeczywiście jednak wynosił r. sr. 2562 kop 72. Zabudowanie folwarczne w Młynowcach jest niedawno wystawione robotnikiem i z materiałów własnych. Gospodarstwo tej wsi prowadzi, jak się wspominało P. Staszewski. Czeladź folwarczna składa się z 11 osób. Opłata i utrzymanie ich oprócz stosownej ordynarji, kosztuje na rok 231 rubli sr. Dobytku utrzymuje się sztuk 97, gruntu nawozi się co rok po morgów 10. Niedawno założono tu pasiekę, która liczy pni 75, i sad drzew owocowych, który ma już 700 przeszło sztuk szczepów z ogrodu licealnego.

Folwark Młynowiecki jest najlepiej zagospodarowany między dobrami licealnymi, tak co do porządku wewnętrznego, jako też co do podniesienia intraty; ma jednak niedogodność z powodu niedobrego podziału gruntów. W r. 1812 wszystkie majątki licealne pomierzono na nowo i grunta włościańskie od folwarcznych odłą-

czono, lecz tak niedogodnie, że folwark młynowiecki we 3-ch zmianach ma 7 łąnów osobnych; niektóre z nich są położone pod samą wioską Podliście, gdy tymczasem grunta włościańskie przytykają aż do pól folwarku młynowieckiego. Wypadałoby konieczne inny pomiar uczynić, na czemby i włościanie zyskali. Zabudowanie gospodarskie niekosztowne ale wygodne. Stajnie i stodoły z dobrego drzewa wystawione, śpichlerz na podmurowaniu wcale porządkny. Dom mieszkalny niewielki, drewniany, ale przystojny. Browar w r. 1821 urządzony o dwóch kotłach z węzownikami w miedź i inne sprzęty dostatecznie opatrzone; ta tylko w nim wada, że wiele drzewa bierze. Tuż przy browarze wystawione na karmienie wołów, cieląt i wieprzów stajnie z dobrego drzewa dachówką kryte; dwie studnie są przy browarze.

Grunta młynowieckie są po większej części nieurodzajne i potrzebujące nawozów, lasy prawie zupełnie spustoszone. Spór toczy się z hr. Tarnowskim, właścicielem miasteczka Berezec o 48 m. 247 $\frac{1}{2}$ pr. lasu i o 5 m. 103 $\frac{97}{100}$ pr. sianozęci. Administracja poruciła Plenipotentowi Funduszów Edukacyjnych w roku przeszłym rozpocząć o to sprawę, do czego poczyniono już przygotowania.

5. Wieś Sapanów.

Sapanów, wieś leżąca nad rzeką Ikwą, graniczy na wschód z gruntami wsi licealnej Podliście, na północ z gruntami wsi Sapanowczyka i Mińkowiec, należących do PP. Denisków, z dwóch innych stron z dobrami różnych obywateli. Rozległość Sapanowa wynosi 4175 morgów 48 $\frac{51}{100}$ prętów ziemi, pod zabudowaniem, ogrodem, gruntami ornymi we 4-ch zmianach i pastwiskami, sianozęcią dworską, po obudwóch stronach rzeki jest 657 m. 53 $\frac{3}{100}$ pr. Pola i łąk włościańskich 1774 m. 210 $\frac{35}{100}$ pr. Sianozęci danej prawem emfiteutycznym P. Wojciechowi Jarkowskiemu i P. Franciszkowi Zaliwskiemu morgów 22. Lasu we trzech miejscach zdatego na budowę morgów 910 pr. 61 $\frac{1}{2}$, reszta pola i łąki zaścienne, gromadzkie i nieużytki. Ludność płci obojga wynosi ogółem 311 dusz, mianowicie 182 mężczyzn, 129 niewiast, chat 53.

W samym Sapanowie uczniowie szkoły mechaniki pod przewodnictwem nauczyciela zbudowali młyn o trzech kamieniach, zostawiwszy jeszcze miejsce na dwa inne, oraz następy i folusze, który na dobę przy dostatecznej wodzie mleć może korcy 60. Młyn ten wypuszczony w dzierżawę za r. sr. 275 k. 50 na rok. Karczem dwie, jedna przy młynie, druga na trakcie, w obiedwóch

ustanowiona propinacja czyni rocznie r. sr. 220 k. 89, ogólna intrata samego folwarku podług inwentarza w roku 1823/4 oprócz młynu, propinacji i pól, miała być r. sr. 780 kop 20 $\frac{1}{2}$. Ogólny dochód roku 1823/4 czynił r. sr. 1313 k. 8 $\frac{1}{2}$.

Sapanów do r. 1821 był w dzierżawie na lat 12, od 1819 r. Izdebskiemu wypuszczony; po jego śmierci powrócił pod zarządzenie Administracji. Folwark ten długo w posesji rozmaitych osób będący ma bardzo poniszczone zabudowanie gospodarskie; stajnie, wozownie dopiero w roku przeszłym wybudowano. Dobytku w Sapanowie utrzymuje się sztuk 77, co jest za mało na grunta potrzebujące obfitego nawozu, dotąd po 6 morgów corocznie nawozić można. Gospodaruje w tym folwarku dyspozytor Grzegorz Staszewski w r. 1823 przez Administrację przyjęty z pensją r. sr. 45 i stosowną ordynarią. Czeladź składa się z pięciu osób, utrzymanie ich oprócz ordynarii kosztuje r. sr. 58—20 rocznie.

Nieprzystość właściwa innym wsiom licealnym ma miejsce i w Sapanowie. Folwark założony jest w końcu wsi, grunta niezręcznie wydzielone, niektóre o pięć wiorst od folwarku odległe, tak że ich nawóz i uprawa wiele robotnika kosztuje. Zbudowano w tej wsi składy dla forszadskiej rotty z rozkazu rządu; właśnie w czasie wizyty był zesłany urzędnik dla sprawdzenia kosztów na miejscu. W żadnym majątku licealnym tak dobrze się włościanie nie mają, jak w Sapanowie, mają dosyć dobytku i chaty ich są porządnie zabudowane.

Sapanów z lewej strony pasma gór i na lewym brzegu rzeki Ikwy leżący ma ziemię po większej części piaszczystą, w mniejszej szarą pomieszaną z okruchami opoki i krzemieniem, zwaną hromoszem, od granicy powiatu Dubieńskiego po błota nad rzeką Ikwą rozciągające się. Grunta jego orne są płaskie i pracy rolnika niewdzięczne, dlatego dalsze po większej części odlegają, a bliższe ugnojone i sprawione dają urodzaj mierny. Pastwisko i sianozęci tej wsi są na błotach, przyległych rzece Ikwie, które dają podług paszę i ladajakie siano. Lasy tej wsi są sosnowe, młode, dawniej spustoszone, dają tylko drzewo na opał i mniejsze potrzeby folwarku.

Ze strony Sapanowczyka i Mińkowiec P. P. Deniskowie zakwestjonowali byli 65 m. i 159 pr. ziemi sapanowskiej we dwóch miejscach. Sprawa ta rozstrzyganą była przed Sądem Komisji Edukacyjnej; część tylko spornego gruntu została przy Liceum to jest 25 morgów 229 $\frac{1}{2}$ pr. Komisja za zgodą stron obiedwóch delegowała członka do wydzielenia tego gruntu i ukończenie interesu wkrótce miało nastąpić.

6. Folwark Grabowiecki.

Folwark Grabowiecki składa się 1) ze wsi Żołoby, 2) z przysiółka Syczówka i 3) wioski pojezuickiej Grabówka.

1) Wieś Żołoby graniczy po większej części z dobrami licealnymi i gruntami miasta Krzemieńca; z dwóch stron z gruntami obywatelskimi. Rozległość tej wsi rozciąga się na 3074 morgi 82 $\frac{1}{100}$ prętów.

W żadnym majątku licealnym niema tylu różnego prawa właścicieli ziemskich, co w Żołobach, dlatego też ani zabudowania folwarcznego, ani domów dworskich mieć tu nie można. Włościanie z pańszczyzną należą do Grabówki. Ziemi pod chatami, ogrodami, futorami, gruntami ornymi i sianozęciami włościańskimi jest 1189 m. 42 $\frac{82}{100}$ pr. Prawem emfiteutycznym od r. 1812 posiada P. Antoni Jarkowski b. Prefekt Liceum Wołyńskiego we środku samej wsi futor mający 88 morgów 257 $\frac{82}{100}$ prętów podobnież Dziak cerkwi żołobowieckiej posiada gruntu wszelkiego rodzaju morgów 8 prętów 110 $\frac{80}{100}$. Szlachta Wilczyński i Szmoniewski mają w tej wsi dziedzicznej ziemi mor. 101 pr. 140 $\frac{4}{100}$. Paroch też tunicki ma futor w granicach Żołobek leżący rozległości 5 mor. 84 pr. reszta gruntu należy do cerkwi, do sołtysów i do różnych osób za opłatą czynszu ze Starostwa praktykowanego. Lasy i zarośle żołobekie wynoszą 1183 morgów 205 $\frac{89}{100}$ pr.

Jest przy tej wsi karczma, w której ustanowiona propinacja czyni rocznie r. sr. 97 k. 86. We wsi karczmy mieć nie można, ponieważ same Żołoby zajęte są dzisiaj przez kabak odległością dwuwiorstową. Administracja Liceum utrzymuje, że wieś ta nieśłusznie do kabaku zajęta została, albowiem według Ukazu odległość wiorst dwóch liczyć się powinna od granicy miasta, a dzisiejsi dzierżawcy kabaku mierzą ją od punktu więcej jak o wiorstę od granicy miasta odległego. Skarga o to poszła do Rządu guberskiego wołyńskiego, ale rzecz nie została jeszcze rozstrzygniętą. Cała intrata tej wsi podług inwentarza wyprowadzona miała czynić rocznie r. sr. 746 k. 20, rzeczywiście uczyniła w roku przeszłym r. sr. 791 k. 58.

Włościanie wsi Żołobów po większej części trudnią się uprawą tytuniu i ogrodami, do roli mniej ochotni, mają grunta górzyste, i nieurodzajne. Pastwisk nie mają prawie żadnych, nie mogą przeto ani koni chować, ani bydła, ani przez nawóz roli poprawiać. Z powodu bliskości miasta wystawieni są na ciągłe postoje, dawanie podwód i tym podobne ciężary. W roku przeszłym komenda wojskowa zajęła tu i wyporządziła karczmę na lazaret.

Liceum musiało stawić dom dla lekarza pułkowego. Wynagrodzenie ma nastąpić po obejrzeniu i ocenieniu nakładów. Dwie są sprawy z powodu gruntów tej wioski: jedna z parochem żołobockim o futor przeszła już do Sądu Komisji Edukacyjnej, druga z sołtysami o odkopczenie ich gruntów agituje się w Sądach Podkomorskich; obiedwie bliskie były końca.

Dawniej część robocizny wsi Żołobów szła do posług licealnych, lecz od czasu urządzenia folwarku w Grabówce 1821 roku już to nie ma miejsca.

Wioska Syczówka, na przedmieściu Krzemieńca zwanem Zapotoczce leżąca, otoczona zewsząd posiadłościami miasta Krzemieńca. Rozległość tej wioski wynosi 193 morgów $25\frac{25}{100}$ prętów, cały grunt oddany włościanom wyjąwszy 46 morgów $282\frac{81}{100}$ prętów lasu. Chat w Syczówce jest 14, ludność wynosi ogółem 37 głów, to jest mężczyzn 22 i 15 niewiast. Gospodarze trudnią się uprawą tytuniu i chmielu, wszyscy są na czynszach. Przychód z tej wioski liczy się do intraty wsi Grabówki, osobno czyni r. sr. 69 k. 80. Czynsz ten, ile niewielki, regularnie włościanie opłacają.

Wieś Grabówka, położona za górą zamkową miasta Krzemieńca, darowana dla Liceum przez Xięcia Janusza Sanguszkę, nie ma jednostajnych granic, ponieważ jest w wielkiej szachownicy z gruntami miejskimi. Rozległość jej wynosi 871 mor. $48\frac{96}{100}$ prętów. Ziemi pod zabudowaniem folwarcznem, łanami dworskimi w trzech zmianach, pod karczmami jest morgów 17 pr. $208\frac{43}{100}$, pod chatami i ogrodami, gruntami ornymi włościan i czynszowników postronnych morgów 273 pr. $123\frac{92}{100}$. Sianożęci dworskiej i włościańskiej razem morgów 97 pr. $237\frac{22}{100}$. Posiada w tej wsi prawem dożywotniem P. Antoni Tysowski, b. Leśniczy Starostwa Krzemienieckiego gruntu rozmaitego rodzaju morgów 31 pr. $14\frac{7}{100}$; reszta ziemi, albo krzakami zarosła, albo odłogiem leży. Chat w Grabówce wszystkich jest 41. Ludność ogólna 113 głów, mianowicie 66 męskich, 47 żeńskich. Wszyscy gospodarze są na czynszu, którego płacą na rok r. sr. 347 k. $77\frac{1}{8}$, ale z ciężkością uiszczają się, zwłaszcza teraz, kiedy im przybył nowy podatek na opłacenie kwaterunku.

W roku 1821 założono tu folwark, gospodaruje w nim dyspozytor Feliks Mirowski, w roku 1823 przez Administrację przyjęty z pensją r. sr. 150. Czeladź składa się z 2-ch parobków i jednego owczarza, którym oprócz stosownej ordynarji płaci się 37 rubli sr. 26 kop. Łany dworskie uprawiają włościanie żołobeccy z niemалą dla siebie przykrością, gdyż na powinność muszą o wiorst kilka ze wsi swojej przez Krzemieniec przechodzić.

Dochód podług inwentarza wyciągnięty z Grabówki i Syczówki powinien był uczynić r. sr. 448 k. $77\frac{1}{2}$, w roku przeszłym nie dostawało rubli sr. 2 do tej sumy.

Zabudowanie folwarczne w tej wsi było stare i zrujnowane. Poprawiono je cokolwiek w r. 1821, a stodoły i szopy wystawiono na nowo; jeżeli jednak ma tu być folwark, wypadałoby nowy dom mieszkalny, porządne składy i szpichlerze na innem miejscu pobudować; ponieważ teraz folwark stoi o kilka kroków tylko od gruntów miejskich, a stąd wynika wiele niedogodności. Niedostatek wody mocno się czuć daje, po studzienną aż do Krzemieńca chodzić muszą. W ogólności folwark Grabowiecki jest bardzo niedogodnie położony. Niedogodność ta i w tem się czuć daje, że większej cokolwiek obory dla nawozu na mniej urodzajne pola dla niedostatku pastwiska utrzymać nie można. Między górami tylko jest cokolwiek trawy dobrej dla owiec, dlatego je starają się tu zaprowadzić. W roku przeszłym było owiec 158. Jurydyka pojezuicka i czynsze od placów nabytych według inwentarza powinny były uczynić r. sr. 100 k. $4\frac{3}{4}$ rzeczywiście uczyniły 74 r. sr. $54\frac{3}{4}$ k.

Dochody wszystkich dóbr licealnych roku przeszłego podług inwentarza na rok 1823/4 miały czynić 6705 r. sr. $80\frac{1}{2}$ k., uczyniły rzeczywiście rubli srebr. 7695 k. $12\frac{1}{4}$. Jest to dochód ogólny przed opędzeniem koniecznych wydatków, które są czworakiego rodzaju.

1) Wydatki roczne stałe, 2) roczne niestałe, 3) wydatki zakładowe i 4) nadzwyczajne. Do pierwszych należą podatki Monarsze, opłata dziesięciny XX. Franciszkanom Krzemienieckim, utrzymanie kancelarji Administracyjnej, opłata oficjalistów i czeladzi, co wszystko czyniło w roku przeszłym rubli sr. 1948 k. 3 i ass: 2384 kop 88. Do drugich liczą się potrzeby gospodarskie potoczne, których opędzenie kosztowało r. sr. 441 k. $61\frac{1}{2}$. Trzecie stanowi nakład na kupienie bydła, wystawienie potrzebnych budynków, zakupienie zboża na nasienie i t. p. Nakład ten w roku przeszłym z powodu budowania młyna Sapanowskiego, który sam kosztował 1613 r. sr. 23 k. był znaczny i wynosił rubli sr. 1491 k. 23. Czwarte nakonec nieprzewidziane, jakie się zdarzyły roku przeszłego na budowanie dla rotty forsztatskiej 50 Jegierskiego pułku, tudzież na dom, stajnie i wozownie wystawione w Żołobach dla lekarza pułkowego i niektóre inne potrzeby przypadkowe, które czyniły 746 r. sr. kop 31 i r. ass. 45. Cały więc rozchód na dobra licealne był r. sr. 4627 k. $14\frac{1}{4}$ i 2429 r. ass. k. 88. Po zredukowaniu zaś asygnat i potrąceniu rozchodu wpłynęło do kasy licealnej za rok 1823/4 rubli srebr. 2460 kop. $48\frac{3}{4}$.

Porównyując przychód ogólny dóbr Liceum tego ostatniego roku z dochodami lat poprzedzających, okaże się, iż wyjąwszy rok 1816/17, w którym dochód był nadzwyczaj wielki i 11000 r. sr. przechodził i rok 1820/21, w którym dochód nie przyniósł nawet 5000 r. sr., intrata ostatniego roku jest prawie średnią miarą przychodu wszystkich lat poprzedzających. Przychód ten nie odpowiada zapewne intratom, jakie z majątków podobnej dobroci pospolicie wydobyć można. Cóż dopiero, gdy wydatki fundi połowę a niekiedy i więcej przychodu z tych dóbr zabierają. Pomimo znacznych nakładów, jakie na nie czyniono, nie są one jeszcze do tak dobrego przyprowadzone stanu, aby już nowych nakładów nie potrzebowały; albowiem ani potrzebnych budowli nie mają (wyjąwszy Młynowce), ani dostatecznego inwentarza i nie wszyscy włościanie są w dobrym stanie. Gdy jednak dobra te oddane są Liceum jedynie dla powiększenia jego funduszów, niepodobna dziś takich czynić nakładów, jakieby się nieprędko wróciły. Wszelkiego rodzaju spekulacje i nakłady przystoją więcej dziedzicom, którzy się z powołania oddają staraniu około roli, aniżeli administracji, która przy najlepszych chęciach i gorliwości, nie może się tem zająć, tak jak gospodarstwo rolnicze wymaga. Możeby zatem dogodniej było dla interesów licealnych, gdyby oddzieliwszy część z tych dóbr na gospodarstwo normalne, resztę oddać albo na dłuższe dzierżawy, albo część przynajmniej wypuścić na wieczne czynsze, bo i dziś niemało jest czynszowników i ludność jest większa, aniżeli uprawa ziemi w folwarkach tego wymaga, albo nakoniec oddać na prawie dóbr pojezuickich. Nimby jednak przyszło do jakiegokolwiek w rzeczy dóbr licealnych postanowienia, wypadłoby wprzód zrobić pomiar całego majątku, dawny bowiem pokazuje się całę niedokładny, oraz ułożyć nowy regulament tych dóbr stosownie do przyszłych zamiarów.

Dobra Liceum nie są w jednym obrębie: położone w kilku osobnych częściach naokoło miasta Krzemieńca, a każda część nawet niezawsze jedną całość stanowi. Podział pól między włościan i folwarki w największej części dla obu stron niedogodny, dlatego właśnie niełatwo znaleźć dzierżawcę na wszystkie folwarki i zapobiec sporom, jakie ze wzajemnych niedogodności rodzą się między włościanami a folwarkami.

Do opisanja jakie się tu podało o każdym z folwarków dóbr licealnych dołączają się jeszcze osobne tabele dające bliżej poznać stan ich co do włości, gospodarstwa domowego i ogólnego rządu, a mianowicie:

1) Wiadomość o stanie gospodarzy folwarku Młynowców, co do ludności, gruntu, sprzężaju, opłaty i robocizny.

Podobne wiadomości:

- 2) z Folwarku Sapanowa,
- 3) z Folwarku Grabówki,
- 4) z Folwarku Dunajowiec,
- 5) Wiadomości o usiewach i zbiorach folwarków licealnych w r. 1824, zostających pod rządem Administracji,
- 6) Wiadomość o gruntach folwarków Licealnych i inwentarzu,
- 7) Wiadomość o młynach,
- 8) O karczmach do Liceum należnych,
- 9) O pensjach i ordynarjach dla oficjalistów i czeladzi,
- 10) Obszerniejsza wiadomość o oficjalistach.

TABELA XIII.

P A Ń S Z C Z Y Z N A										O P Ł A T A P I E N I Ę Ż N A				D a n i n y i n w e n - t a r s k i e		O G Ó L N A I Ł O Ś Ć G O S P O D A R Z Y						A D N O T A C J A															
Ilość dusz rewizjskich		Tygodniowa		Roczna		Szar-wakri		Dnie letnie		Ogół		C z y n s z	P o d o r o ż c z y z n a		K o ł o w e od Mielników	O c z k o w e od pastiek	Szt.	K u r y	J a l a	Pańszczyzn.			Czynszowych														
		Latem	Zimą	Piesz	Ciągła	Piesz	Ciągła	Piesz	Ciągła	Piesz	Ciągła		Piesz	Ciągła						Piesz	Ciągła		Piesz	Ciągła	Piesz	Ciągła	Piesz	Ciągła	Piesz	Ciągła							
																															Piesz	Ciągła	Piesz	Ciągła	Piesz	Ciągła	Piesz
Młode	Męskich	Żeńskich	D u s z e										S i e k i e r k o w e od mielników		O g r o d o w i		C a ł o g r u n t o w i		1/2 g r u n t o w i		1/4 g r u n t o w i		O g r o d o w i		C a ł o g r u n t o w i		1/2 g r u n t o w i		1/4 g r u n t o w i		O g r o d o w i						
8	53	38	10	4	10	3	520	181	60	24	45	18	625	223	156	107	2	92 ¹ / ₂	14	40		13	65	6	1	6	1	2									
11	101	101	40	20	33	14	1891	878	240	168	180	117	2311	1163		42	97 ¹ / ₂	9	22 ¹ / ₂		47	235	15	12	6	1											
19	154	139	50	24	43	17	2411	1659	300	192	225	135	2936	1386	156	149	97 ¹ / ₂	12	15	14	40	60	300	21	13	6	7	2									
			2	2	2		104		12		9		125					45			2	10															
			2	1	1		77		12		9		98					22 ¹ / ₂			1	5															
			1	1	1		52		12		9		73								1	5															
									12		9																										
aca	w	miejscu	pańszczyzny i danin										25	10																							
aca	w	miejscu	pańszczyzny i danin										15	3 ³ / ₄																							
aca	w	miejscu	pańszczyzny i danin										7	37 ¹ / ₂																							
-o			d-o										d-o		3																						

Oprócz wyszczególnionych w rubryce pańszczyznianych, czynszowych włościan uwolnionych jeszcze od powinności całogruntowej 1, półgruntowych 7, ćwierćgruntowych 2, jako sprawujących obowiązki zakonnych, poborczników, sołnika, starosty cerkwi i innych.

Mielnicy płacą od młyna kołowego po rs. 3 kop. 60 i robią siekierkowych dni 52.

Trzymający pasieki płacą od pnia po kop. 7¹/₂ i mający więcej nad pni 10 oczkowy czyli 10 pień lub za ten rs. 1 kop. 20.

Oprócz wyszczególnionych w rubryce pańszczyznianych, czynszowych włościan uwolnionych jeszcze od powinności całogruntowej 1, półgruntowych 7, ćwierćgruntowych 2, jako sprawujących obowiązki zakaznych, poborzeźników, sołnika, stanoży cerkwi i innych.

Mielnicy placą od młyna kołowego po rs. 3 kop. 60 i robia stekierkowych dni 52.

Trzymający pasieki placą od pnia po kop. 7 1/2 i mający więcej nad pnia 10 oczkowy czyli 10 pni lub za ten rs. 1 kop. 20.

Takową wiadomość podpisuje: Dyrektor Liceum Woł. A. J. Lewicki
Emeryt Prefekt A. Jarkowski
Czł. Adm. K. Mirowski
Czł. Adm. M. Jurkowski

Pismowodytel Czepielowicz

Zgodno: K. Moniuszko

TABELA XIV.

W FOLWARKU SAPANOWSKIM	LOKACJA GOSPODARZY										SPRZEŻAJ		Ilość dusz rewizyjskich	P A Ń S Z C Z Y Z N A										O P Ł .							
	Sadyby			Ilość posiadania			P o l a		Konie		Woły			Tygodniowa			Roczna		Szar- warki		Dnie letnie		Ogół		C z y n s z	rs.	kop.				
	Całogruntowi			Ogrody			Futury			Sady				Pascieczyska			Orne		Sianożętna		Młode		Stare					Młode		Stare	
	1/2 gruntowi	1/4 gruntowi	1/4 gruntowi	1/2 gruntowi	1/4 gruntowi	1/4 gruntowi	1/2 gruntowi	1/4 gruntowi	1/4 gruntowi	1/2 gruntowi	1/4 gruntowi	1/4 gruntowi		1/2 gruntowi	1/4 gruntowi	1/4 gruntowi	1/2 gruntowi	1/4 gruntowi	1/4 gruntowi	1/2 gruntowi	1/4 gruntowi	1/4 gruntowi	1/2 gruntowi	1/4 gruntowi				1/4 gruntowi	1/2 gruntowi	1/4 gruntowi	1/4 gruntowi
Numer porządkowy																															
We wsi Sapanowie	53	34	12	7	54	1	1	1142	336	69	7	147	26	182	129	72	11	65	8	3555	191	432	84	324	63	4311	638	56	40		
Pańszczyźniani	Całogruntowi posiadający										8	odrabia		184		12		9		125		9		98		73					
	1/2 gruntowi posiadający										4	odrabia		77		12		9		98		9		98		73					
	1/4 grntowi posiadający										2	odrabia		52		12		9		98		9		98		73					
— Takich we wsi Sapanowie nie masz																															
Czynszowi	Całogruntowi posiadający										8	płacą w miejscu pańszczyzny i danin		—		—		—		—		—		—		—		—		—	
	1/2 gruntowych										27	—		—		—		—		—		—		—		—		—		—	
	1/4 gruntowych										którzyby płacili czynsz we wsi Sapanowie nie masz																				
	Ogrodowych										—																				

Takową wiadomość podpisuję:

Dyrektor Liceum W
Emeryt prefekt A. J
Człon. Adm. K. Min
Człon. Adm. M. Jur

Pismowódca

J	Ilość dusz rewizyjskich	P A Ń S Z C Z Y Z N A										O P Ł A T Y P I E N I Ę Ż N E				D a n i n y i n w e n - t a r s k i e		P r z e d z i e n i e m o ł k ó w		O G Ó L N A I L O Ś Ć G O S P O D A R Z Y						A D N O T A C J A			
		Tygodniowa				Roczna		Szar- warki		Dnie letnie		Ogół		C z y n s z		P o d o r o z c z y n a		W a r s z a t a w e		O c z k o w e		Pańszczyzn.			Czynszowych				
		Latem	Zimą	Ciągła	Pieszka	Ciągła	Pieszka	Ciągła	Pieszka	Ciągła	Pieszka	Ciągła	Pieszka	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	k.	rs.	k.	Szt.	K u r y	J a j a	Całogruntowi		1/2 gruntowi	1/4 gruntowi	Całogruntowi
Młode	Męskich	Ciągła	Pieszka	Ciągła	Pieszka	Ciągła	Pieszka	Ciągła	Pieszka	Ciągła	Pieszka	Ciągła	Pieszka	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	k.	rs.	k.	Szt.	K u r y	J a j a	Całogruntowi	1/2 gruntowi	1/4 gruntowi	Całogruntowi	Ogródowi
26	182	129	72	11	65	8	3555	191	432	84	324	63	4311	638	56	40	15	75	1	80	73	365	73	31	10	3	2		
ia			2		2		184		12		9		125				45				2	10	2						
ia			2		1		77		12		9		98				22 1/2				1	5	1						
ia			1		1			52		12		9	73								1	5	1						
														23	70														

Takową wiadomość podpisują: Dyrektor Liceum Wołyńskiego A. J. Lewicki
Emeryt prefekt A. Jarkowski
Człon. Adm. K. Mirowski
Człon. Adm. M. Jurkowski

Pismowodytel Czepielowicz

Zgodne: K. Moniuszko

W FOLWARKU GRABOWIECKIM		LOKACJA GOSPODARZY										SPRZEŻAJ				Ilość dusz rewizyjskich		POWINNOŚCI PAŃSZCZYNIANE													
		Sadyby				Ilość posiadania			P o l a			Konie		Woly				Tygodniowa		Roczna		Szar- warki		Dnie letnie		Ogół					
		Całogruntowi		Półgruntowi		Ogrody		Sad y		Pasieczyska		Ornego		Sianożętn.		młode		stare		młode		stare		Cia g ł a		Cia g ł a		Cia g ł a		P i a s z a	
		1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi	1/2	Całogruntowi
Numer porządkowy																															
We wsi Żołobach		78	36	28	13	77	55	63	3	580	282	18	4	15	8	195	147	46	27	24	22	1842	1304	324	300	216	200	2382	1804	208	
We wsi Grabówce		41	11	11	19	38	26			247 1/2	97	45	1		1	66	47														
W przysiółku Syczówce		14	7	7	12					21	17 1/2	6	1			22	15														
W ogóle		133	47	46	39	127	81	65	3	848 1/2	396 1/2	69	6	15	9	183	209	46	27	24	22	1842	1304	324	300	216	408	2382	2012		
{ Pańszczyźniani		nie masz. Sami tylko czynszowi.																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą i robią																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													
{ Czynszowi		w miejscu pańszczyzny płacą																													

TABELA XV.

WŁOŚĆ		POWINNOŚCI PAŃSZCZYNNIANE										OPŁATY PIENIĘŻNE						Daniny inwentarskie		OGÓLNA ILOŚĆ GOSPODARZY				A D N O T A C J A																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																															
Włócy	Ilość dusz rewizyjskich	Tygodniowa		Roczna		Szarwarki		Dnie letnie		Ogół		Czynsz	Podroczna		Warsztatowe		Oczkowe	Pańszczyznianych		Czynszowych																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																			
		Latem	Zimą	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła		Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła		Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																
																									rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																											
stare	Męskich	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22		23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																	
uki	dusz	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22		23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																	
15	8	195	147	46	27	24	22	1842	1304	324	300	216	200	2382	1804	163	35	10	57																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																				

Oprócz wyszczególnionych w rubryce pańszczyźnianych i czynszowych, wolni są we wsi Żołobach od powinności całogruntowych 7, półogruntowych 1, a jeden zaś półogruntowy grunt opuścił i nie liczy się dla tego między pańszczyźnianych. We wsi Grabówce całogruntowy 1 i półogruntowy 1. W Sy-
czówce półogruntowy 1, jako sprawujący obowiązki zakaznych, pobe-
reżników, starostów cerkiewnych i innych.

Takową wiadomość podpisują: Dyrektor Liceum Wołyńskiego A. J. Lewicki
Emeryt Prefekt A. Jarkowski
Człon. Adm. K. Mirowski
Człon. Adm. M. Jurkowski

Pismowodytel Czepielowicz

Zgodno: K. Moniuszko

TABELA XVI.

W FOLWARKU DUNAJOWSKIM	LOKACJA GOSPODARZY										SPRZEŻAJ			POWINNOŚĆ PAŃSZCZYŹNIANA										OPI					
	Sadyby					Ilość posiadania			Grunta		Konie		Woly		Ilość dusz rewizyjskich	D						e							
	Całogruntowi	1/2 gruntowi	Ogrodowi	Ogrody	Sady	Futury	Pasteczyska	Sianożętne	Orne	Stare	Młode	Stare	Młode	Ciągła		Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła		Piesza		Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła
Numer porządkowy																													
We wsi Dunajowie	50	38	9	3	50			768	215	35	65			154	155	44	26 ^{1/2}	2288	1378	288	180	192	121	2708	1669	29	4		
Pańszczyźniani	{	Całogruntowi posiadający			1			18	6							2	2	104	12	12		8			124				
		1/2 gruntowi posiadający			1			9	3							1	1	52	12	12		8			72				
		1/4 gruntowi posiadający																											
Ogrodowi posiadający				1													1/2		26		12		9		47				
Czynszowi	{	Całogruntowych						18	6																				
		Półgruntowych						9	3																				
		Ćwierćgruntowych																											
		Ogrodowych																											
Którzyby płacili czynsz we wsi Dunajowie nie masz																													

Takową wiadomość podpisuje Dyrektor Liceum Wołyńskiego
 Emeryt Prefekt A. Jarko
 Człon. Adm. K. Mirowski
 Człon. Adm. M. Jurkowski
 Pismowódca

ty	Młode	Ilość dusz rewizskich	POWINNOŚĆ PAŃSZCZYŹNIANA										OPŁATA PIENIĘŻNA						Daniny inwen- tarskie				OGÓLNA ILOŚĆ GOSPODARZY						ADNOTACJA																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																				
			Tygodniowa			Roczna	Szar- wakri	Dnie letnie		Ogół		Czynsz	Podoroczna	Kółowe		Oczkowe	Kury	Jaja	Szt.	Przędzenie motków	Pańszczyzn.			Czynszowych																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
			Latem	Zimą				Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza			Ciągła	Piesza						Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza		Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																												
				Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza																															Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza	Ciągła	Piesza																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																						
			154	155	44	26 ^{1/2}	44	26 ^{1/2}	2288	1378	288	180	192	121	2708	1669	29	45	7	20	70	350	70	6	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1

WYSIEW JARY NA WIOSNĘ W 1824 ROKU														ADNOTACJA			
ZBOŻE W ZIARNIE																	
Jęczmień		Hreczka		Owies		Groch		Proso		Siemię		Bób					
Kor.	gr.	Kor.	gr.	Kor.	gr.	Kor.	gr.	Kor.	gr.	Kor.	gr.	Kor.	gr.	Kor.	gr.	Kor.	gr.
13	16	39	12	183	1	22	18	4	16					16			
12	24	68	24	218	3		16	3	24	1			1 1/2	8			
4	12	14	8	103	12			1	16								
10	24	16	16	119	16	2	8	2					1 1/4	1 1/2			
41	12	138	28	623	28	6	22	10	11	24	1		3 1/4	24 1/2			
Ilość użytego robotnika do uprawy roli pod zasiew jary 1824 r.																	
Dnie																	
Ilość grunku zoranego pod zasiew oziminy w roku 1824 na 1825																	
Morgi																	
Wysiew oziminy w roku 1824 na 1825																	
Żyto ozime				Pszentica				Kor.		gr.		Kor.		gr.		Dnie	
Ilość użytego robotnika do uprawy roli i zasiewu na rok 1825																	
Oprócz użytej inwentarskiej pań-szczyzny do uprawy roli i obsie-wów konie i woły folwarczne po folwarkach używane były.																	

Folwarkach Lycealnych w bezpośredniej wiedzy Administracji zostających z roku 1824 uczynione.

Z B O Ż E W S N O P I E															Ilość zużytego robotnika do zbioru kre- scencyj	Zbiór siana		Ilość robotnika zużytego do zbioru siana
czka	Owies		Groch		Proso		Bób		Mak		Fasola		K o n o p i e					
													Płoskoń			Macioska		
	snopy	kop	snopy	op	snopy	kop	snopy	kop	snopy	kop	snopy	kop	gar	kop		gar	Saż.	
15	228	19	14	8	16	26			1	10	2		4		6	48		781
59	247		13	37	5	12	3	4	2	6		36	7		9	30	3	457
	156	13											6	2	7	14		246
	230	30	10		1	30			1				12		18	12		208
14	862	2	37	45	23	8	3	4	4	16	2	36	29	2	40	104	3	1692

Liceum Wolyńskiego A. J. Lewicki

Emeryt Prefekt A. Jarkowski

Człon. Adm. K. Mirowski

Człon. Adm. M. Jurkowski

Pismowodytel Czepielowicz

Zgodno K. Moniuszko

Wiedomość okazująca ilość gruntu w łanach skarbowych i sianożętnych, ilość posiadanego tak ornego jako i sianożętnego przez właścicieli folwarku w Młynowieckim, tudzież ilość dobytku po folwarkach w roku 1824-m uczyniona.

TABELA XVIII.

W FOLWARKU MŁYNOWIECKIM	Grunta skarbowe				Ilość gruntu ornego po- siadanego przez włościan				Ilość sianozęci posta- nych przez włościan				Ilość gruntu skarbowego ugnojonego w zmianach				Ilość gruntu skarbowego mogącego się rocznie ugnoić				K o n i e						B y d ł o r o g a t e										C h																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																						
	O r n e				Sianożętnie				1-ej 2-ej 3-ej 4-ej				1-ej 2-ej 3-ej 4-ej				Ilość gruntu skarbowego mogącego się rocznie ugnoić				Robocze Strzyżaki Żrebięta Żrebiec Żrebieczki Żrebec						Klaczce Konie		Żrebiec Żrebieczki		Buhaje Młode		Wolę robocze		K r o w y		Jałownik Cielice		Bzki Cielice		Cielęta Cieliczki		Stare Młode		Kiernozy Looe																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
	M o r g i																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																										
We wsi Młynowcach i Podleścach	123	185	97	102	1116	247	25	15	20	10	2	5					1		1	1	13	13	8	12	6	2	5	4	1										5	4																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																			
We wsi Sapanowie	148	159	176	82	105	1142	336	18	19	20	6	3			2				1	1	10	19		6	4	2	2																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																</

Oprócz powyższych remanentów w dobytku znajdują się w dobrach Licealnych pasieki, z których w pierwszej to jest jednej Dunajowieckiej znajduje się pni 99, w drugiej Dunajowieckiej pni sta

Dyrektor Liceum A. J.
Emeryt Prefekt A. Jar
Człon. Adm. K. Mirow
Człon. Adm. M. Jurko

Pismow

nych, ilość posiadanego tak ornego jako i sianożętnego przez włóścian, ilość gruntu ugnojonego i ugnoić się każdorocznie mogącego udzieić ilość dobytku po folwarkach w roku 1824-m uczyniona.

Lp. nr	Nazwa folwarku	Bydło rogate										Chlewnia						Owce hiszpańskie						Ogół wszystkich dobytku																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																															
		Żrebie		Żrebięta	Buhaje		Woly robocze	Krowy	Jałownik		Ozimki		Cielęta		Kiernozy		Lochy		Wieprze		Prosięta		S t a r e		Jarki		Jagnięta																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																												
S z t u k i																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																							
1		1	1	13	13	8	12	6	2	5	4	1	5	2	7	2																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																							</

to jest jednej Dunajowieckiej znajduje się pni 99, w drugiej Dunajowieckiej pni sto sześć, w nowozałożonej Dworzeckiej pni 54 i w Młynowieckiej niedawno założonej siedemdziesiąt pięć.

Dyrektor Liceum A. J. Lewicki
Emeryt Prefekt A. Jarkowski
Człon. Adm. K. Mirowski
Człon. Adm. M. Jurkowski

Pismowodytel: Czepielowicz
Zgodno: K. Moniuszko

Wiadomość o młynach w dobrach licalnych znajdujących się w roku 1824 uczyniona.

	M				ADNOTACJA
	O wielu ka- mienach każdy	Wiele miele od pory do pory	Jaki dochód z każdego i czy na skarb wprost idzie czy w arędzie	Młynarz ipomocniczy na jakich warunkach	
Młyny licalne wszystkie znajdują się w folwarkach w bezpośredniej wiedzy Administracji zostających jako to: w folwarku Młynowieckim we wsi Młynowcach dwa	3	Działając dostatkim wody, maszyny mleć mogą na dobę po korcy 15.	Od 13-go marca 1823-go do 13-go marca 1824-go uczyniły oba rs. 280 ko 80 idą wprost na skarb.	Na czwartą część do- chodów z młynów	Młynarze będąc utrzymywani na czwartą część obowiązani są w czwartą część do expensy na reperację żelaz i smarowidło w młynach.
Na uroczysku Żyrawce dwa w folwarku Sapanowskim we wsi Sapanowie nowo w roku 1824 zbudowany na fason Londyńskiego o kamieniach trzech	3	ditto	Idą podobnie na skarb i uczyniły rocznie rubli srebr. 275 kopiejek $\frac{1}{2}$.	ditto	
w folwarku Dunajowskim we wsi Dunajowie jeden	6	Mleć może każdy po korcy 15 na dobę.	Szedł wprost na skarb, a teraz zaarendowany rocznie za rubli sr. 240.	ditto	

Wiadomość

Karczmy w dobrach licalnych jedno są przy wioskach znajdujących się dzierżawie posesyjnej, ko to: we wsi Dworcu Folwarczkach z karczem w Folwarkach Wielkich drugie przy folwarkach zawiadywanu Administracji zostających to jest:
w folwarku Młynowieckim
we wsi Młynowcach
we wsi Podliścach
Młynowiecka
na uroczysku Żyrawce
w folwarku Sapanowskim
we wsi Sapanowie
w tejże wsi
w folwarku Grabowieckim
przy wsi Żołobach
w folwarku Dunajowskim
we wsi Dunajowie

się w roku 1824 uczyniona.

Y	ADNOTACJA	
	Młynarz i pomocniczy na jakich warunkach	
23-go 24-go ko 80 rzb.	Na czwartej części do- chodów z młynów	Młynarze będąc utrzy- mywani na czwartą czę- ści obowiązani są w czwartej części do ex- pensy na reperację żelaz i smarowidło w młynach.
skarb rubli k 1 1/2.	ditto	
skarb, wywany 240.	ditto	
znie	ditto	

Wiadomość o karczmach w dobrach licealnych znajdujących się w roku 1824 uczyniona.

	K	A	R	C	Z	M	Y	
Karczmy w dobrach licealnych jedne są przy wioskach znajdujących się w dzierżawie posesyjnej, ja-ko to: we wsi Dworcu i w Folwarkach z karczmą w Folwarkach Wielkich, a drugie przy folwarkach w zawiadywaniu Administra-cji zostających to jest:	Na jakim trakcie znajduje się	Czy idzie wprost na skarb, czy wydzierża-wione i kiedy	Jaki wyszynk w karcz-mach niedzierżawionych	Jaki dochód z każdej				
w folwarku Młynowieckim	we wsi bez żadnego traktu będący	Idzie wprost na skarb	od 13-go marca 1823-go do 13-go marca 1824-go kwart 2276	od 13-go marca 1823-go do 13-go marca 1824-go rs. 102 kop. 60				
we wsi Podliscach	na trakcie z Krzemienia do Poczajowa	Idzie wprost na skarb	d-o kwart 4058	ditto rs. 198 kop. 55				
Młynowiecka	przy Królewskim moście na trakcie z Krzemienia do Dubna	Zaarndowane od 13-o marca 1824	"	rocznie rubli srebr. 117				
na uroczysku Żyrawce	z Krzemienia do Sapa-nowa	Idzie na skarb	rocznie od 13-go marca kwart 1054	od 13-go marca 1823-go rocznie rs. 68 kop. 82				
w folwarku Sapanowskim	z Krzemienia do Bere-hów i dalej	Idzie na skarb	od 13-go marca 1823-go rocznie kwart 4072 ³ / ₄	od 13-go marca 1823-go rocznie rs. 179 kop. 9				
w tejże wsi	przy młynie	ditto	kw. 1097	d-o rs. 41 kop. 80				
w folwarku Grabowieckim	na futorach Żołobieckich	Idzie na skarb	d-o kwart 2516	ditto rs. 97 kop. 86				
przy wsi Żołobach								
w folwarku Dunajowskim	z Krzemienia do Poczajowa	Zaarndowane od 13-o marca 1824-o roku	"	rocznie od 13-go marca rubli srebr. 162 kop. 50				

Tabela wyszczególniająca ordynarię i pensję officialistów i czeladzi służących w dobrach do Liceum Wołyńskiego należących dn. 7-go maja 1824 roku.

O f i c j a l i ś c i :	Żyto		Pszenica		Jęczmień		Hreczka		Owies		Jagły	Groch	Siemię	Siano	Wieprze	Masło	Ser	Sól	Płótno	Pienią- dze
	garce	korce	garce	korce	garce	korce	garce	korce	garce	korce										
Ekonom dóbr licealnych	12	4	8	8	8	8	8	8	20	1	1	1	1 ^{1/3}	1	1	1	100	1	45	292
Pisarz gorzelniany	12	4	8	8	8	8	8	8	20	1	1	1	1 ^{1/2}	1	1	1	100	1	45	45
Dyspozytor Sapanowiecki																				150
" Grabowiecki	12	4	8	8	8	8	8	8	20	1	1	1	1 ^{1/2}	1	1	1	100	1	45	45
" Dunajowski																				144
Dozorca lasów Podlisieckich																				103
" Dworzeckich																				
Czeladź folwar. Młynowiec.																				
Dozorca Toku i Fabryk Szlachcie																				54
Budnik pilnujący traktu poddany																				28
Pacholek przy Ekonomii dtto																				54
Parobkom przy folwarku 3-m	15 d-o			4	16	7	16													37
Pastuchom przy folwarku 2-m	10 d-o			5	5	5														20
Dziwkom przy folwarku 2-m	10 d-o			5	5	5														24
Pasiecznikowi 1-nemu	5			2	16	2	16													21
																				12
Czeladź folwar. Sapanowiec.																				
Parobkom przy folwarku 2-m	10	poddani		3	5	5														24
Pastuchowi przy folwarku 1-m	5	poddani		2	16	2	16													12
Dziwkom przy folwarku 2-m	10	poddanki		5	5	5														21
Czeladź folwar. Grabowiec.																				
Parobkom przy folwarku 2-m	10	poddani		3	5	5														24
Owczarzowi 1-mu	5	poddani		2	16	2	16													80
Czeladź folwar. Dunajow.																				
Parobkom przy folwarku 2-m	10	poddani		3	5	5														24
Pastuchowi 1-mu	5	poddani		2	16	2	16													12
Dziwkom przy folwarku 2-m	10	poddanki		5	5	5														21
Pasiecznikom 2-m	"	poddani																		24
W Dworcu pasiecznikowi 1-mu	"	poddani																		12
Summa	141	12	67	16	16	76	16	60	3	3	3	3	4 ^{1/2}	3	3	3	300	3	1245	19

Czeladzi wyżej wyrażonej obowiązki są następujące: Dozorcy Toku Fabryk pilnowanie omłotów, w Toku utrzymanie karbów i porządku w gumnie w porze zimowej — w letniej zaś dozоровanie będących fabryk, a w niebytności tych dozоровanie innej robocizny. Budnika pilnowanie traktu publicznego, wydzielonego dla dóbr licealnych i całości około niego zasadzonych drzew. Pachółka zaś przy ekonomji — być na wszelkiej usłudze, egzekwowanie intrat i opłata zawiedzionych i wiele innych tym podobnych.

Parobków folwarcznych w czasie wiosnianym, letnim, jesien-
nym ciągle przy uprawie roli chudobą folwarczną, w porze zimowej wywożenie gnojów na łany i dozore koni i wołów skarbowych — pastuchów, pilnowanie ciągle trzód. Dziewki jednej dojenie krów i chodzenie koło nabiału — drugiej dozór drobiu pachtowego. Pasiecz-
ników pilnowanie ciągle.

Dozór zdrowia włościan licealnych poruczony jest Doktorowi licealnemu a do pomocy temu przydany został cyrulik, któren opła-
cany jest z dochodu dóbr i opłaca się corocznie po rs. 30.

Emeryt prefekt A. Jarkowski
Czł. Adm. K. Mirowski
Czł. Adm. M. Jurkowski

Pismowodytel: Czepielowicz
Zgodno: K. Moniuszko

Lista oficjalistów do dóbr Liceum Krzemienieckiego należących.

1^o Ekonom zarządzający dobrami licealnemi Gasper Ostoja Staszewski.

2^o Pisarz do pomocy temuż ekonomowi Jan Górski.

3^o Dyspozytor folwarku Sapanowieckiego Grzegorz Starzewski.

4^o Dyspozytor folwarku Dunajowskiego Stanisław Jaśkiewicz.

5^o Dyspozytor folwarku Grabowieckiego Feliks Mirowski.

6^o Dozorca lasów podlisieckich, żołobeckich, sapanowieckich, grabowieckich i młynowieckich Aleksander Łaszewski.

7^o Dozorca lasów dworzeckich i dunajowskich Wojciech We-
sołowski.

Obszerniejsza wiadomość o tychże.

P. Gasper Ostoja Staszewski, zarządzający dobrami pod
wiedzą Administracji z ostającemi, mający lat 42, z gubernji wołyńskiej
powiatu krzemienieckiego, rodowitości szlacheckiej, mający patent,

żonaty, ma dzieci ośmioro, sług troje, koni jezdnych trzy, odbywał dawniej funkcje w tejże gubernji, powiecie dubieńskim, w dobrach JW Młodeckich, zarządzając dobrami tychże przez lat kilkanaście, zdał eksplikację i ma zakwitowanie wraz z rekomendacją chwalebłą.

W powiecie Krzemienieckim w dobrach JW-o Bystrego w kluczu Szumskim był posesorem zastawnym przez lat trzy.

W Roku 1813 był obrany przez obywateli i marszałka z ptu Krzemienieckiego Dworzańskim Komisarzem dla doprowadzenia armji rosyjskiej prowiantów.

W Roku 1818 dnia 2-o Novembra z powodu podanej prośby do JO księcia Adama Czartoryskiego, senatora Królestwa Polskiego, Kuratora szkół Wydziału Wileńskiego i odebranej rezolucji od tegoż na skutek żądania w celu otrzymania służby w dobrach licealnych wydanego i na ten przedmiot przez JO księcia Kuratora w piśmie swoim do JW-o Ściborskiego Dyrektora Liceum Wołyńskiego wypadłem zalecenia, umieszczony został w roku 1819 dnia 13-o Marcą w obowiązkach zarządzającego ogólnie dobrami i trudnienia się wzorowem gospodarstwem folwarku Młynowieckiego, stosownie do wydanej mu instrukcji z pobieranych intrat z dóbr licealnych inwentarzami wyjaśnionych, jakoteż z folwarków, każdorocznie przez Administrację był obrachowany i z wszelkich szczegółów czynił dostateczną eksplikację i dotąd nic winnym nie pozostał, a pensji rocznej i na ordynarję ma wyznaczonej przez Rząd Uniwersytetu zatwierdzonej rubli srebr. 292 kop. 50.

Jan Górski, kawaler, mający lat 25, szlachcic, zapisany do skazek szlacheckich w powiecie Kowelskim i na rodowitość szlachecką mający dokumenty, był wprzód przy swoim ojcu W-m Jakóbie Górskim, używany był w pomoc gospodarstwa ekonomicznego, a w roku 1822 za rezolucją Administracji został przyjęty w pomoc Generalnemu Ekonomowi, odbywa swoje powinności przychylnie i umiejętnie, przez czas swojej służby nie był strofowany, i do pełnienia dalszego obowiązku jest zdalny, pensja i ordynarja przez Administrację wyznaczona okazana jest w tabeli ordynarjuszów jak niżej.

Dyspozytor wsi Sapanowa Grzegorz Starzewski ma lat 23, służących dwoje, koni dwoje, szlachcic po rewizji zapisany w powiecie Ostrogskim gubernji Wołyńskiej i ma kwit jako składając patent, służył pisarzem browarnym w Lachowcach w dobrach JO. Ks. Anny z hrabiów Zamoyskich Sapieżyny w roku 1818 i 1819, na co ma zakwitowanie, w roku 1820-m w skarbie JW-ej Chodkiewiczowej w Jampolu przy zarządzającym dobrami lat dwa, później z polecenia Administracji w roku 1823-m został dyspozytorem w Sa-

panowie, corocznie zdawał kalkulację i nic winnym nie pozostał, pensja i ordynarja przez Administrację wyznaczona niżej się w tabeli okazują.

Dyspozytor Folwarku Dunajowskiego W-ny Stanisław Jaśkiewicz, mający lat 40, żonaty, ma dzieci 4-o, służącą jedną, koni miał parę, ale mu skradziono, urodzony w powiecie Włodzimierskim, zapisany w skazki szlacheckie w powiecie Kowelskim, co kwit z Komisji Szlacheckiej udowadnia, odbywał funkcję w dobrach W-o Kajetana Cieszkowskiego w obowiązku pisarza spławnego przez lat 4-y, potem zostawał na funkcji dyspozytora u W-o Antoniego Pileckiego przez lat 5, dalej kontynuował służbę u JW-ej Chodkiewiczowej, Starościny Żmudzkiej w obowiązkach pisarza spławnego przez rok jeden, stamtąd wyszedłszy zostawał w skarbie JW-o Grafa Moszyńskiego na ekonomji przez lat 8. Z odbytych funkcji ma zakwitowania, stamtąd wyszedłszy do Drozdów, trzymając posesję przez lat trzy od W-ej Radłowskiej, wyszedłszy z posesji objął obowiązek u JW. Księcia Dymitra Czetwertyńskiego na funkcji ekonomicznej, później służył u W-o Stanisława Raczyńskiego na ekonomji przez rok jeden, stamtąd służył u W-ej Cieszkowskiej, wdowy oberleśniczym, przez rok jeden, z odbytych usług podobnie ma zakwitowania, na ostatek w roku teraźniejszym przez Administrację dóbr Liceum Krzemienieckiego przyjęty został do wsi Dunajowa na dyspozytora, pensję i ordynarję, jaką ma wyznaczoną przez Administrację, tabela niżej okazuje.

Dyspozytor folwarku Grabowieckiego Feliks Mirowski, żonaty, ma lat 30, dziecko jedno, służącą jedną, koni dwoje, zapisany w skazki szlacheckie w powiecie Łuckim, służył u W-o Sędziego Kumanowskiego w powiecie Płoskirowskim przez lat dwa do różnych usług, potem służył u JW-o Starosty Zabielskiego w Kumanowie przez lat trzy w powiecie Płoskirowskim, także do usług różnych, dalej służył u W-o Łapińskiego w Nowym Stawie w powiecie Krzemienieckim za pisarza, zresztą bawił przy rodzicach, w roku 1823 przez administrację dóbr Liceum Wołyńskiego przyjętym został na dyspozytora folwarku Grabowieckiego i ma wyznaczoną pensję przez Administrację rocznie rub. 150 razem z ordynarją.

Dozorca lasów podlisieckich, żołobekich, sapanowieckich, grabowieckich, młynowieckich, Aleksander Łaszewski, żonaty, mający lat 60, służących dwoje, koni troje, rodem z Ziemi Przemyskiej, szlachcic, wpisany w skazki krajowo-szlacheckie w powiecie Rówieńskim, od roku 1786 do roku 1815 był w szkołach Krzemieckich dozorcą domowym, potem przez lat cztery trzymał w posesji futor od JW-ch Trzebińskich o ćwierć mili od Krzemieńca, później trzymał w po-

sesji część Andruchy przedniej, o pół mili od Krzemieńca, w roku 1822-m przez Administrację dóbr Liceum Wołyńskiego przyjętym został na dozorcę lasów z oznaczeniem pensji rocznie rubli srebrnych 144 razem z ordynarją.

Dozorca lasów dworzeckich i dunajowskich Wojciech Wesołowski, żonaty, ma lat 34, ma dziecko jedno, służących dwoje, koni parę, rodem z Austrii, przybył do tego kraju w czasie przyłączenia cyrkułu Tarnopolskiego, odbywał służbę najprzód w powiecie Włodzimierskim we wsi Hrywiatkach u W-o Cieszkowskiego lat dwa i ma świadectwo pod dniem 6-m Września 1816-o roku, potem służył rok jeden w Iwaniczach u W-o Franciszka Radeckiego i ma świadectwo wydane pod dniem 2 maja 1818-o roku. Na ostatok służył w Krzemieńcu u W-o Michała Pobj-Chońskiego, nauczyciela Liceum Wołyńskiego przez rok jeden i ma świadectwo wydane pod dniem 16 września 1819-o roku, w roku zaś 1820 przez Administrację dóbr Liceum Wołyńskiego przyjęty został na dozorcę lasów dworzeckich i dunajowskich i ten obowiązek pełni aż do dnia dzisiejszego; pensji pieniężnej licząc w to i ordynarję ogólnie bierze rocznie rubli sr. 103.

Takową wiadomość podpisuje:

Dyrektor Liceum Wołyn: A. I. Lewicki.

Emeryt prefekt: A. Jarkowski.

Człon. Adm.: K. Mirowski.

Człon. Adm.: M. Jurowski.

Pismowodytel Czepielowicz.

zgodno: K. Moniuszko.

Miscellanea.

STEFAN PRZEWALSKI.

Odezwy z roku 1831.

W pierwszych miesiącach po wybuchu powstania listopadowego nie doceniano należycie znaczenia ziem zabranych, późniejsze wydarzenia przesunęły wszakże — przynajmniej częściowo — teatr wojny poza granice Królestwa Kongresowego.

To też okres kwiecień—czerwiec 1831 r. pozostawił swój ślad w odezwach Rządu Narodowego i Naczelnego Wodza do mieszkańców ziem kresowych. Mamy odezwę do mieszkańców Grodzieńszczyzny, drugą — drukowaną po polsku i po litewsku — do Litwinów i Żmudzinów — obie bez dokładniejszej daty. Następna odezwa do Litwinów — zredagowana już tylko po polsku i opatrzona podpisem Skrzyneckiego — nosi datę 1-go maja 1831 r. Wreszcie za podpisem ks. A. Czartoryskiego ukazała się odezwa, wystosowana do obywateli Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy pod datą 13 maja 1831 r.

Dwie ostatnie — znane Fr. Wężykowi¹⁾ — zachowały się w oryginale m. in. i w klasztorze ks. ks. marjanów na Bielanych pod Warszawą. Wymienione powyżej odezwy nie wyczerpują wszakże całego materiału propagandowego, zwłaszcza, o ile chodzi o Wołyń i Podole w początkowej fazie wyprawy Dwernickiego t. zn. pomiędzy 2-gim a 19-tym kwietnia 1831 r.

Gen. Dwernicki rozpowszechniał ponadto jeszcze trzy odezwy: w jednej z nich wzywał do powstania Polaków, w dwu innych zwracał się do Rosjan i do żołnierzy rosyjskich. Przed bitwą pod Boremlem forpocztę polskie doręczały te odezwy żołnierzom rosyjskim, dołączając do nich chorągiewki z napisem: „Za naszą i waszą wolność”.

Odezwy te — zredagowane w języku rosyjskim — znajdują się również w klasztorze na Bielanych. Za możliwość wykorzystania ich

¹⁾ Inna obszerniejsza redakcja — Franciszek Wężyk: „Powstanie Królestwa Polskiego”, Kraków 1895 r., str. 272-276.

składam na tem miejscu podziękowanie kustoszowi zbiorów klasztornych — ks. Jarzębowskiemu.

Tak więc odezw, dotyczących terenu obecnego województwa wołyńskiego mamy ogółem cztery, z tych trzy przytaczam poniżej:

(Odezwa z 1831 r. do Rosjan).

Поляки къ Россіянамъ.

Страждующіе въ желѣзныхъ веригахъ Самодержавія, согбенные подъ тяжкимъ и постыднымъ игомъ рабства, возстаньте съ нами, Россіяне! Стыдъ долготѣняго униженія да обнаружится между вами! Нерѣшимость, недовѣрчивость, сей духъ губительный, укрѣпляетъ цѣпи рабства. Вы это испытали. Но первые и юные герои вашей свободы невоотще пролили кровь свою. Она согрѣвала 'холодные' подземелья, въ которыхъ стояли братья соучастники рокового ихъ жребія. Она соединила навсегда сердца двухъ доблестныхъ единоплеменныхъ Народовъ. Она запечалѣла великій Союзъ Славянскихъ племенъ. На сію кровь мучениковъ общей свободы мы присягнули отомстить гнуснымъ тиранамъ; нынѣ исполняемъ священный обѣтъ нашъ. Настало время освобожденія страждущей Россіи. Внемлите призывающему васъ гласу двухъ сотъ тысячъ вооруженныхъ Поляковъ, готовыхъ жертвовать собою, чтобы искупить свободу и независимость. Отвергните съ презрѣніемъ казни и лести вѣроломныхъ и коварныхъ тирановъ. Вамъ ли ратовать за вашихъ угнетителей? Вамъ ли защищать угнетающее васъ рабство?... Страшитесь измѣнить потомству! страшитесь его проклятія! Великій Духъ времени, шествію котораго ничто противустать не можетъ, знаменитыя тѣни Бестужевыхъ, Рылѣевыхъ и Муравьевыхъ взираютъ на васъ и строго судить васъ будутъ.

Возстанъ, ополченное воинство русское! Да превратитъ пороки въ добродѣтели, рабство въ свободу, невѣжество пѣ просвѣщеніе, попранныя права народа и человѣчества въ жизнь и крѣпость, да обновитъ Россію!

Вмѣсто брани і раздоровъ Поляки привѣтствуютъ васъ миромъ, союзомъ и свободою. Сравните великодушіе Народа съ кичливостію Самодержца — и протяните къ намъ длани дружбы и братства. Избирайте: или быть орудіемъ властолюбиваго Преобладателя, или Героями свободы и величія Россіи.

(Odezwa do żołnierzy rosyjskich w 1831 r.).

Здравствуйте, русскіе воины!

Къ намъ, братцы солдаты! У насъ весело и свободно и всего довольно. Мы гостепріимны и знаемъ, какъ потчивать удалцовъ молодцовъ. Къ намъ, братцы! Къ намъ!

Не вѣрьте вашимъ начальникамъ, которые вамъ болтаютъ нелѣпую сказочку, что солдатъ долженъ служить Государю по присягѣ. Толкуйтежъ это сами: считнитесь между собою и скажите: много ли вмсѣ есть такихъ, которые добровольно и по совести захотѣли быть солдатами? Васъ берутъ насильно, забираютъ въ колодки и гонятъ вонъ отъ хозяйствъ, отъ родителей, отъ женъ, отъ малютокъ ребятъ, отъ любовницъ, и, обривши лобъ, велятъ, пинуждаютъ присягать. Но Богъ, праведный Судья, читающій въ сердцахъ нашихъ, не принимаетъ присяги вынужденной, и не караетъ за оную. Онъ видитъ ваши бѣдствія, видитъ, какъ начальники строго и невинно бьютъ васъ палками, какъ Васъ принуждаютъ служить двадцать пять лѣтъ и за то награждаютъ васъ такимъ жалованіемъ, что нѣту и на рюмку водки бѣдному солдату. Знаемъ, какъ васъ морятъ кашой, что и собаки ѣсть не стануть. А, получа отставку, остается вамъ ходить по міру съ сумой и питаться подаяніемъ ради Христа.

Мы братья ваши, Поляки, хотимъ сдѣлать вамъ истинное добро. Знайте, что польскій солдатъ живетъ, какъ дома въ своей семьѣ, получаетъ въ день жалованья тридцать двѣ копѣйки, говядину и водку, не съ артельныхъ денегъ, какъ у васъ, а съ казны служить всего только десять лѣтъ и еще молодъ да крепокъ возвращается домой, женится и получаетъ за хорошую и непорочную службу пожизненный пенсіонъ. И вамъ тоже будетъ.

Къ намъ, братцы, къ намъ! Всякій, кто прійдетъ съ ружьемъ, получитъ двадцать рублей серебромъ, а кто прійдетъ съ ружьемъ и лошадыю, тому тридцать рублей серебромъ дадутъ. Кто другихъ приведетъ съ собой, тому особенная еще и отличная награда. Не станемъ васъ принуждать къ службѣ; а кто пожелаетъ служить съ нами, тому послѣ пятилѣтней службы вийдетъ отставка и получитъ землю на вотчину, да воловъ, и лошадей на хозяйство и двадцать пять рублей серебромъ.

Къ намъ, братцы, къ намъ! Мы истинно, сердечно желаемъ видѣть васъ и насъ счастливыми. Рѣшитесь — пора выгнать душегубцевъ, которые васъ мучатъ, казнятъ и хуже скота почитаютъ.

Да здравствуетъ свободная Польша и Россія!

Obywatele Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy Bracia nasi!

Rząd Narodowy wybił się z pod iarmużki, dopełniając Uchwały Seymowe, wita was na koniec głosem wolności i braterstwa i pośpiesza objawić przed wami stan odradzającej się Ojczyzny, iey niebezpieczeństwa, iey nadziei. Znikają już zapory dzielące braci od braci. Życzenie wasze i nasze spełnione. Orzeł Polski wznosi się nad ziemią waszą. Złączeni w jedną duszę i w jedną siłę, wspólnie odtąd mamy działać i kończyć równie trudne i niebezpieczne, iak wielkie i święte przedsięwzięcie odrodzenia Ojczyzny.

Manifest Seymu wolnego, wyliczający powody naszego powstania, równie nasze, iak wasze tłumaczył uczucia, i załedwieśmy powstać byli, jeszcze sami słabi w siłach, i niepewni w krokach, już przed światem i Cesarzem Mikołajem złożyliśmy dowód, że my i wy jednym tchniemy duchem, i jednym, iak byliśmy, chcemy być Narodem. Cesarz Mikołaj nie chciał uczcić grobowca brata pomnikiem, który jeszcze za życia Alexandra miał być najpiękniejszym czynem jego panowania; nie chciał w nas widzieć pokrzywdzonych Polaków, Obywateli wolnego i niepodległego kraju, widział w nas zbuntowanych niewolników Rosyi.

Wstrzymaliśmy, odparliśmy sami, groźne jego zastępy. Woyska nasze jedne tu stawiają czoło głównej sile Państwa Rossyjskiego, inne wkraczają do Prowincyi waszych, wzywać braci pod Ojczyście Sztandary. Nie czekaliście wezwania. Spółziomkowie wasi w samym początku powstania ogłaszali swoje życzenia przed Seymem; tworzyli Legiony w imieniu ziem waszych; i już silne powstania w powiatach Litwy i Wołynia szczęśliwie wybuchają. Głosem powszechnym Europy, podział Polski nazywano zbrodnią. Któż dziś ten wyrok cofnie, kto rękę do wspierania poda? Owszem, mamy pewną nadzieję, że Europa pośpieszy z uznaniem bytu naszego, skoro dowiedziemy, żeśmy godni być Narodem niepodległym; a dowiedziemy tego męstwem, wytrwałością, szlachetnością, jednością, umiarkowaniem.

Rewolucya nasza była skutkiem krzywd i ucisku, była potrzebą serc naszych, nakazem historyi naszej. Buyna w pierwszej chwili i już dojrzewająca, nie jest ona rośliną obcej ziemi, nie jest walką domową, nie ocieka krwią bratnią, nie burzyliśmy po tyrańsku wszelkich form społecznych, aby potem czekać i przyimować, co z ich gruzów traf objawi.

Woyna o niepodległość, woyna najsprawiedliwsza jest rewolucją naszą; jest ona śmiała i łagodna, iak charakter Narodu: jedną

ręką gromi wrogów, drugą śpieszy podnieść i uznać włościan. Uwielbiamy Anglię i Francję, pragniemy być Narodem równie uciwilizowanym, równie wolnym i niepodległym iak one, lecz nie możemy przestać być Polakami. Narody, nagle i przymusem pierwiastków swego bytu zmieniać nie mogą i nie powinny. Mają one swój klimat, swój przemysł, swoją Religję, swoje obyczaje, swój charakter, swój stopień uprawy, swoją historję. Z tych to elementów wyrabiają się właściwe im namiętności, właściwe rewolucye, właściwe drogi przyszłości. Silna indywidualność stanowi potęgę Narodu; my, w niewoli nawet dochowaliśmy naszej.

Miłość Ojczyzny, gotowość do wszelkich ofiar dla niej, odwaga, pobożność, szlachetność, łagodność — były cnotami Ojców naszych, były i są naszymi.

Zburzony lud warszawski w dniu 29 listopada, zwycięzca bez wodza i prawa, iakież popełnił okropności? Warszawa, 30.000 woyska, całe królestwo, iakby cudem powstałe, iakże postąpiły z Cesarzowiczem? Konstantym? Ów Pan przez lat 15 bez litości dla uczuć i swobód Narodowych, był w ręku naszym. Cesarzewicz znał Naród, a osobę swoją i woyska swoje, pierwszy raz sprawiedliwy dla nas oddał pod straż szlachetności narodowej.

Nie uderzyliśmy w dzwon nieszporny na hasło zemsty; w otwartym nawet boju nie chcieliśmy korzystać z własnej przewagi. Pułki nasze czekały nie ulękły całej potęgi Rosyi; a rozstępowały się przed upadłymi na duchu Rossyanami, których strzegła opieka słowa Polskiego. Szlachetność Narodu objawiła się i w szczególnych osobach. Europa wysławia zarówno szlachetność naszego powstania, iak cuda naszego męstwa. Bracia, i na was z podobnym uwielbieniem czeka.

Zacznijcie więc działać, a wezwiecie do działania całą siłę Narodu. Siłą Narodu za pokoju i woyny jest lud. Zwróćcie ku niemu baczne oko i serce. Nieodrodne syny, postąpcie, iak wasi Ojcowie postępowali. Potargaycie nienawistne węzły, a zaprowadźcie święte przymierze dobroczynności z wdzięcznością.

W innych krajach mordem i zemstą lud dobił się swobody; u nas odbiera ją w darze od braci swoich.

Czyn piękny, sprawiedliwy i konieczny będzie waszym własnym dziełem. Ogłoście sami ludowi dobrowolną ofiarę, i tak powitacie pierwsze Orły Polskie iawiące się na dziedzinach waszych. Rola nie utraci nic na uprawie, ani na wartości, że wolna ręka piinować iey będzie.

Wasze serca uzacnią się pięknym czynem w oczach Europy, a Ojczyzna zyska miliony Obywateli, którzy, iak nasi dziś pocziwi

włoszanie, pobiegną z zapalem odpierać naiezdzcę, szerzącego panowanie niewoli.

Lecz w prowincjach waszych religia grecka jest religią wielkiej części ludu. Dziś tolerancja stała się prawem świata cywilizowanego. Osoby, kościoły, wyznania będą bez różnicy pod opieką Rządu, i wy tę opiekę słowem i czynem uiścicie.

Po wzory wszelkich cnót społecznych Polak może śmiało do dzieiów się swoich odwołać. Ród Jagiellonów, domysłnością serca uprzedzając mądrość i doświadczenie wieków, słynął poszanowaniem wszelkich wyznań. Kościoły katolickie, równie iak i cerkwie wschodu i zbory różnowiercze i synagogi i meczety proroka błogosławiły ich ojcowskim rządowi, a różność wyznań nie osłabiła iedności narodu. Powiedźcie duchowieństwu greckiemu, że szczerbiec, który odemknął bramy Kijowa, nie zgasił żadnej świecy, gorące pod obrazami jego świętych; że Bohatyr Polski pogromca Moskali pod Orszą w przybytku Ławry, którą z bogacą, spoczywa; że pierwsze ich księgi cerkiewne w Krakowie, pierwsza ich biblia w Ostrogu pod opieką berła polskiego wychodziły; że i jeśli była iaka nienawiść między wyznaniem, ta była dziełem Rosyi, gdzie korona samowładcy jest razem tiarą patryarchy powiedźcie mu, że Rząd polski nie zna różnicy wyznań, że staną dla nich otworem i godności Posłów i ławy biskupie w Senacie.

Woyna o niepodległość powołała pod swój sztandar liczne szeregi; lecz woyna potrzebuje zasobów, potrzebuje ofiar majątków. My dawaliśmy ie bez namysłu, bez liczby. Połowę majątków naszych zagrabia, trwoni i niszczy nieprzyjaciel, my drugą, nie ozierając się na osobistą przyszłość, oddaemy radosnem sercem Ojczyźnie. Nie czas oszczędzać się. Puściliśmy się na morze burzliwe; nie żałowalibyśmy iuż majątków, gdyby tylko szło o życie nasze; ale Polak ma do ocalenia Ojczyznę, honor i los potomków. Oddamy wszystko, co opieszalnością naszą zginać może na wieki.

Woyna, którą całemi siłami i całym sercem popieramy i wy poprzecie, wypędzić może wrogów, ale nie postawi nas sama niepodległym narodem. W świątyni obrad wznosi się Arka istności narodowej. Nowiśmy w zawodzie politycznym, gdy inne ludy postępowały i krzepiły się w siłach życia, my uczyliśmy się milczenia i posłuszeństwa pod różgą przemocy. Ale iak młode armie nasze bez broni i wprawy odnoszą zwycięstwa, wsparte odwagą i miłością Ojczyzny, tak miłość Ojczyzny, usilność, dobre chęci piękne dzieło Ojców, iuż zaczęte, jedność nadewszystko i braterska zgoda zastąpią tymczasem inne cnoty prawodawców.

Przyszlście Reprezentantów ziem waszych: my o was bez was radzić nie chcemy. Wybierzcie ich podług form dziś używanych, wybierzcie osoby godne wielkiego powołania, które nam przyniosą pomoc rady, a nie nasiona niezgody, które własne widoki znaczenia lub sławy, poświęcą naydrobniejszemu dobru kraiu.

W zamku królów naszych, w przybytku obrad Reprezentanci zajmą próżne miejsca, gdzie niegdyś cnota gorliwa i śmiała stanowiła o naprawie rządu, o wzmocnieniu potęgi kraiowej; tu razem zebrani nie odstrychniemy się od zasad przodków naszych: monarchia konstytucyjna nie jest nową w dziejach naszych; pamiętna ustawa 3 Maia przyięła się, Sejm nasz dzisiejszy wyrażnie się za nią oświadczył; na tym gruncie postępując odpowiemy oczekiwaniu Europy i własnym nadzieiom odrodzenia Polski.

W pośród zachwyceń radości, w pośród najświetniejszych nadziei niepodobna zapomnieć, trudno zataić niebezpieczeństw, które nas czekają. Ieszcze w pośród nas potężne siły nieprzyjaciół, ledwie o kilka mil odparte od stolicy, grożą nam co chwila zaciętym boiem, a z poza was wysuwa się chmura posępna wrząca nowemi piorunami zemsty. Rosya straszną jest potęgą w Europie. Cesarz Mikołaj rozjątrzony, natęży dziś wszystkie sprężyny mocarstwa, wzrusza wszystkie zasoby państwa; po wszystkich dworach lękającej się go Europy, rozstawia sieci na zgubę naszą; w gniewie swoim obala i dla nas prawa zaprzysiężone przez brata, oycę i babkę; wznosi miecz katowski, otwiera pustynie Syberyi, które iuż tyle braci naszych pochłonęły, a dzieci nasze chce porwać, aby ie na wiernych poddanych wśród kaydan wypiastrować.

My iednak nieuleknieni walczyć będziemy i ufać będziemy: Bóg iuż cudów z nami dokonał, Bóg ten a nie Cesarz Rosyi będzie Sędzią, kto pogwałcił przysięgi, kto pogwałcenie długo i długo cierpiał; kto krzywdy znosił, kto zadawał, kto ma zwyciężyć, kto zamilknąć. W Imię tego Boga iuż walczyliśmy szczęśliwie i walczyć będziemy aż do ostatecznego spełnienia sprawiedliwości Jego wyroków. Iuż narody całego świata, gdzie tylko znany głos ludzkości i boleść krzywdy, drżą iednomyślnie o losy nasze, radują się na wieści o zwycięstwach Polaków. Czekają tylko na powstanie wasze, aby nas przyiąć do grona swojego i powitać niepodległymi.

Bracia z Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, wyrzycie na ten raz wszystkie siły wasze. Połączeni razem, zwiodłszy srogie boie z nieprzyjacielem, wezwiemy państwa Europy, aby zasiadły nas sądzić. Przed tym sądem staniemy krwią zbroczeni, rozłożymy przed nimi xięgę dzieiów naszych, rozwiniemy kartę Europy i powiemy:

„Oto sprawa wasza i nasza. Krzywda Polski wam znana. Rozpacz iey widzicie. O iey męstwo i iey szlachetność pytaycie wrogów naszych”. Bracia, ufaymy w Bogu, że wstąpi w serca sędziów naszych, a natchnione sprawiedliwością, wyrzekną: „Niechay ożyje Polska wolna i niepodległa”.

w Warszawie. Dnia 13 Maia 1831 r.

Prezes Rządu Narodowego

(podpisano) Xiąże A. Czartoryski.

Radca Sekretarz Jeneralny Rządu Narodowego

(podpisano) A. Plichta.

MIECZYŚLAW SZCZEPKOWSKI.

Wspomnienie.

Chcący zapoznać się, chociażby pobieżnie ze stosunkami, jakie panowały wśród młodzieży szkolnej rówieńskiej w epoce po powstaniowej, winni zacząć swe badania od czasu samego powstania 1862/63 r.

Nie wiem, czy żyje jeszcze ktokolwiek z uczniów wyższych klas ówczesnego gimnazjum, kto mógłby udzielić jakichkolwiek informacji w interesującej nas kwestji, nie należy bowiem zapominać, że uczniowie klas 6-ej i 7-ej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia nie byli młodzieniaszkami 16 lub nawet 18-letnimi, lecz przeważnie pełnoletnimi młodzieńcami, niechętnie zgalającymi wasy, zaliczane ongi niemal do artybutów narodowych polskich („Wasy i Peruka” Korzeniowskiego). Ówczesny przeto wychowanec klasy 7-ej liczyłby dziś sobie lat około 90 wieku.

Jeżeli brak obecnie bezpośrednich świadków, którzyby mogli coś niecoś powiedzieć nam o nastrojach i działaniach młodzieży rówieńskiej w epoce powstaniowej, to należy starać się wyzyskać wszelkie okrucy wiadomości, jakie z opowiadań ojców, matek i stryjów posiadają żyjący jeszcze synowie i wnukowie ówczesnego pokolenia.

Z opowiadań Wincentego Sierzputowskiego i Tomasza Milatyckiego kołacze mi się w pamięci wiadomość o tem, że z pośród uczniów rówieńskich uciekło (w 1862 czy 1863 roku?) „do lasu”, jak to później mówiono, trzech uczniów. Z nich jeden powrócił potem i po otrzymaniu chłosty cielesnej był nawet przyjęty z powrotem do szkoły. Uwierzono mu jakoby, że nie mógł z zapust powrócić na czas wobec obawy rodziny o to, by w drodze nie został zagarnięty przez powstańców, dokonywających napadów z obszernych sławuckich lasów. Z pozostałych dwóch jeden podobno zginął pod Mińkowcami 22 maja 1863 r., drugi zaś zmuszony był wiać z całym oddziałem Edmunda Różyckiego, przejść do Galicji po bitwie pod Salichą d. 26 maja 1863 r.

W Równem istniał Komitet (czy tylko kółko) Narodowy, w nim oddział, powiedziałbym, łączności, do którego należało sporo uczniów wyższych klas gimnazjum. Zadaniem tego oddziału było utrzymanie stosunków z pokrewnymi komitetami (czy też kółkami) w powiatach sąsiednich, a nawet niekiedy bezpośrednio z oddziałami powstańców, które operowały w znacznej odległości od Równego w lasach południowej Zwiąhelszczyzny, Zasławszczyzny i południowego Polesia. Skarbnikiem komitetu był pełnoletni (urodził się w 1838 r.) uczeń klasy 7-ej Tomasz Milatycki. Archiwum komitetu mieściło się w garderobie ks. Zeneidy Lubomirskiej, małżonki właściciela Równego.

Prace konspiracyjne przeszkodziły Milatyckiemu skończyć szkołę w Równem. Zmuszony skryć się i uciekać, znikł z horyzontu wołyńskiego i, zaopatrzony we wskazówki i pisma polecające, udał się przeważnie *per pedes apostolorum*, do Kijowa, gdzie, jak mi opowiadał jeden z tamtejszych jego kolegów Rosjan, stale paradował w modnej wówczas a nieprawomyślniej czamarce powstańczej bez żadnej pod nią bielizny.

Gimnazjum udało mu się skończyć dopiero w r. 1866 w Czer nihowie w wieku lat 27.

* * *

O nastrojach młodzieży rówieńskiej w kilkanastoletnim okresie powojennym nic nie umiem powiedzieć. Dopiero coś niecoś pozostało w mojej świadomości mniej więcej od połowy lat siedemdziesiątych XIX wieku. Walka młodych ze starymi, która toczyła się na łamach pism warszawskich, odbijała się echem w dworach i dworach wołyńskich, skąd przedostawała się i do ośrodków uczniowskich. Powstawały spory i dyskusje. Nazwiska Bukle'a, Drapera, Vogta, Büchnera, Moleschotta niejednokrotnie były przez młodzież wspominane; oczywiście wiadomości o nich czerpano przeważnie, a może nawet wyłącznie, z łam Przeglądu Tygodniowego, równocześnie jednak było pochłaniane wszystko, co udało się zdobyć z wielkiej spuścizny, przekazanej nam przez romantyków. Pamiętam dyskusję o artykule ks. Franciszka Krupińskiego: „Romantyzm i jego skutki”. Wywody mądrego pijara znalazły, o ile mię pamięć nie zawodzi, tylko jednego przeciwnika wśród kolegów. Idea niepodległościowa jakby zasnęła w letargu. Nie mniej jednak budzenie poczucia narodowego musiało być silne, przypominam bowiem sobie taki fakt. Przyjechał do Równego do klasy, zdaje się, 6-ej syn „protojereja” (prawosławnego dziekana), z Kijowa nazwi-

skiem Pticyn. Oczywiście nie tylko nie umiał mówić po polsku, ale nie rozumiał naszego języka. Po roku pobytu w szkole rówieńskiej czytał nam głośno na kwaterze uczniowskiej przy ul. Topolowej (teraz nazywa się ul. Marszałka Piłsudskiego) „Pana Tadeusza” Mickiewicza. Ciekawy objaw polonizacji, zamiast rusyfikacji. Winienem zaznaczyć, że ze strony ciała pedagogicznego szkoły rówieńskiej nie było nacisku rusyfikacyjnego. Może przyczyniło się do tego pochodzenie dyrektora Suszczewskiego z rodziny unjackiej, ale nawet inspektor wielkorosjanin Juszkow nie starał się o wynarodowienie. Kiedy mu jeden z kolegów (Choński) powiedział, że po polsku sinus i cosinus noszą miana wstawa i dostawa, to zauważył, że nie uważa tego za dobre, bo przyjęcie nazw łacińskich nie może w niczem przyczynić się do wynarodowienia, a ułatwia obcowanie z matematykami innych narodowości.

Oprócz oddziaływań na młodzież ideałów tak zwanych „pozytywistów” warszawskich na pewną grupę młodzieży ze sfery b. ziemiańskiej, a nawet „jednodworców”, t. j. szlachty zagonowej z okolic, zdaje się Ludwipola, Kołowerty i Charaługa, niejaki wpływ okazywał właściciel niewielkiego folwarku Michał Jackowski.

Skoligacony przez siostrę z liczną rodziną Wigurów miał duże stosunki z młodzieżą, a rzadko wówczas spotykany rzetelny demokratyzm praktyczny popychał go do zawierania bliższych stosunków z zagonową szlachtą, wśród której Bohatyrowiczów był chyba znikomym odsetek.

Jackowski za młodu pisywał w małosyjskim (dziśby nazwano ukraińskim) miesięczniku „Osnowa”, założonym przez Kostomarovą, Szewczenkę, Markiewicza i innych w Kijowie. Podpisywał swe poetyckie utwory pseudonimem Mychałko z nad Słuczy. Ideę tego miesięcznika, a zarazem Bractwa Cyryla i Metodego federacji narodów słowiańskich, której podwaliną miała być federacja polsko-małosyjska, przetrwały u Jackowskiego i zamknięcie „Osnowy” i zesłanie Szewczenki do Orenburga, a Kostomarowa w głąb Rosji, i powstanie styczniowe. Jackowski dowodził, że sami Polacy nigdy nie będą w możności osiągnąć niepodległość, tymczasem 12 milionów Polaków w połączeniu z 18 milionami Małorosów (taką podawał liczebność obu narodów) tworzą już poważną siłę, która może zaważyć na szali dziejowej, szczególnie jeżeli będzie propagowana idea wszechsłowiańskiej federacji. Na nasze wskazanie odstępstwa w imię tych ideałów prof. Antoniewicza i Sadyk-Paszy-Czajkowskiego, na zatracenie dla sprawy narodowej przyszłych pokoleń zamożnego rodu Ryłskich, odpowiadał wskazaniem na ród Podho-

reckich, którzy dzieci swoje wywozili chrzcic do Lwowa i t. d. Do wynaradawiania wpływy jego nie przyczyniły się, bo zresztą i sam się uważał za jakiegoś pokurcza, gente ruthenus natione polonus, ale bywały pod jego wpływem fotografie uczniów w świtkach ukraińskich, a ich sióstr lub kuzynek z grupy entuzjastek w koszulach z wyszywankami małosyjskimi. Zresztą na potrzebę zbliżenia się i porozumienia zgadzaliśmy się wszyscy, różnice dotyczyły się tylko warunków dalszej współpracy czy na modłę porozumienia Jana Karola Chodkiewicza z Piotrem Konaszewiczem-Sahajdacznym, czy na wzór późniejszych paktów z Janem Wyhowskim.

Bądź co bądź, patrząc dziś z oddali czasu na ówczesne warunki, nie mogę uważać oddziaływania Jackowskiego na młodzież za wpływ zgubny. Zamierającą pod wpływem źle może pojętych nakazów twórców idei pracy organicznej, pracy u podstaw, ideę walki o niepodległość ożywił i zmusił do wyszukiwania środków realizacji.

Z dalszych wspomnień winienem zaznaczyć, jak się przyczynili rosyjscy rewolucjoniści do ożywienia wśród młodzieży polskiej uczuć narodowych.

W połowie lat siedemdziesiątych wieku ubiegłego przysłano do szkoły rówieńskiej na „katedrę” chemii niejakiego Chomenkę, który potrafił sobie zdobyć dużą popularność u uczniów, nie bacząc na surowe wymagania w zakresie swej specjalności. Chomenko, jak się później okazało, należał do partji rewolucjonistów rosyjskich „zemlewołców”, która następnie rozpadła się na dwie grupy: „narodowołców” późniejszych socjalistów-rewolucjonistów, socjalistów narodowych i trudowików, oraz „czornoperedielców”, którzy się następnie przetworzyli w socjal-demokratów.

Chomenko do współpracy w poczynaniach rewolucyjnych przemycił do klasy 7-ej ucznia Kamienieckiego, powiadam „przemycił”, gdyż i dziś nie pojmuję, jak mu się udało zrobić uczniem młodzieńca żonatego, a Kamieniecki miał żonę. Pracując w pożądanym mu kierunku, Kamieniecki nawiązał łączność z zarządzającym, czy też może z jednym z pracowników księgarni Westa w Brodach, który dostarczał mu, a przez niego i nam moc zabronionej literatury: jemu rosyjskiej, nam polskiej. Od nas skarby te rozchodziły się przeważnie pocztą pantoflową przez okazje, przez kolegów, jadących na święta do domów, przez kuzynki; bywały jednak i przesyłki przez pocztę państwową, przypominam sobie o przesyłkach do Kijowa i o jednej nawet do Warszawy. Z innych powodów Kamieniecki musiał zwać z Równego i co się potem stało z temi przesyłkami nie wiem, gdyż i sam opuściłem Równe; mam jednak

wrażenie, że one istniały i że łącznikiem był w lat kilkanaście później inżynier poleskich kolei żelaznych Michał Hatowski.

* * *

Do rzędu faktów, o których przypomnieć wypada, należą także odwiedziny przez uczniów mogił powstańczych w lesie mińkowickim i pola walki za groblą pod Salichą. Wiem, że się one powtarzały i po moim wyjeździe z Równego, więc może kto z młodszych kolegów powie co o tem.

* * *

Czynnikiem, który przyczyniał się do ugruntowania poczucia i uczucia narodowego były polskie teatry amatorskie, oczywiście w domach prywatnych, bo o publicznych polskich przedstawieniach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie mowy być nie mogło. Dwa były takie domy w Równem, które użyczały salonów na ten cel. Dom pani Duninowej, gdzie poza chęcią, powiedziałbym zabawy w teatr istniało ideowe odczuwanie narodowej potrzeby tych widowisk, i dom państwa Bratkowskich, gdzie głównym bodźcem było teatro-amatorstwo — i te ostatnie jednak przedstawienia dawały dobre wyniki, a nawet obejmowały szerszy zakres, gdyż amatorzy niekiedy podczas świąt wyjeżdżali za granicę Równego i dawali przedstawienia w domach ziemiańskich. Zespoły męskie tych teatrów składały się, z jednym wyjątkiem, wyłącznie z uczniów.

Dla uzupełnienia częściowego stosunków szkolnych wypada mi dodać, że wśród personelu, mającego styczność z uczniami, było parę osób pochodzenia polskiego lub skoligaconych z polakami. Przedewszystkiem Polakiem był każdorazowy ks. prefekt. Za moich czasów był nim ks. Bajewski, późniejszy zarządzający djecezją Żytomierską, człowiek światły, toczący na lekcjach stale dysputy z nami, nazywający nas heretykami, ale nie fanatyk. W mojej pamięci, pomimo częstych ze mną dyskusyj, pozostawił jaknajlepsze wspomnienie.

Drugą osobą obcującą często z uczniami był lekarz szkolny dr. Pogonowski. Polskość jego przejawiała się w tem, że odwiedzając chorych lub udających chorobę uczniów, stale z nimi mówił po polsku, jak również z felczerem szkolnym żydem Saniem. Pozatem trzymał się na uboczu, dbał o posadę i wpływał na synów, ażeby nie angażowali się w żadne imprezy przez władzę nieakceptowane. To też średniego jego syna, a kolegę mego z jednej klasy, dobrego zresztą chłopca, nie udało mi się nigdy wciągnąć do żadnej roboty nielegalnej.

Polakiem był nauczyciel języka francuskiego Karol Klass. Zaczynał, ale za moich czasów był to już wychodźca z tamtego świata, ślepy wykonawca woli żony i nieszczęsna ofiara figlów uczniowskich. Oczywiście o jakimkolwiek wpływie jego na wychowanków mowy być nie mogło.

Nauczyciel niemieckiego języka Antoni Lang był ożeniony z polką, z domu Bordecką, skoligacony przez nią z licznymi rodzinami ziemiańskimi. Do końca życia mówił z silnym akcentem niemieckim, ale z jego dzieci tylko starszy syn znał język niemiecki, ani drugi syn, ani córka języka swego ojca nie posiadali. U córki niejednokrotnie przechowywaliśmy zabronioną literaturę. Utrzymywał tak zwaną stancję uczniowską, gdzie mieszkańcy innego ponad język polski w rozmowie potocznej nie słyszeli. Wpływu na uczniów, pomimo dużej wiedzy w zakresie literatury i sztuki, nie miał żadnego. Dawał prywatne lekcje języka niemieckiego i pomawiano go, że dobrze opłacającym dopomagał do wstąpienia do szkoły.

STANISŁAW MICHAŁSKI.

Wspomnienia szkolne¹⁾.

(1874/5 — 1881/2)

Wstąpiłem do klasy 1-ej Szkoły Realnej w Równem w r. 1874/5; ukończyłem 7 klas w r. 1881/2.

Przygotowując się na wstąpienie do egzaminu wstępnego, musiałem jeszcze uczyć się na pamięć t. zw. katechizmu carskiego („carskij katicizis”, broszura w jęz. rosyjskim, formatu szesnastki, zawierająca szereg pytań i odpowiedzi na temat wielbienia cesarza i jego rodziny; podobno egzemplarz znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej); w szkole dowiedziałem się, że katechizm ów już wycofano z użycia.²⁾

Nauczanie, nie wyłączając lekcji religii katolickiej (ks. Chrzanowski), odbywało się wtedy w języku rosyjskim. Lekcji polskiego nie było wcale.

Z personelu utkwily mi w pamięci następujące postaci: oto najczęściej widywani przez uczniów dwaj wychowawcy: kulawy, przez uczniów nie lubiany Ditkiewicz Dorofiej Iwanowicz, zwany poprostu Worobiej Barabanowicz i drugi, jednocześnie mistrz kaligrafii — Butowicz.

Ofiarą żartów uczniowskich byli przedewszystkiem nauczyciele jęz. francuskiego: Karol Klass, Polak, potem Markser — Francuz. Sympatją cieszyli się matematycy: Komarow, Organow, Cyss, historyk Korkuszko i naucz. jęz. rosyjsk. i literatury — Seferowskij. (Ostatni trzech należeli do grona radykalnego).

Pamiętam, gdy Seferowski rozpoczynał w kl. 5-ej wykłady historii literatury rosyjskiej, wyraził nam ubolewanie, że zebrani w klasie, prawie sami Polacy, nie mamy wykładów literatury ojczy-

¹⁾ Przemówienie na Zjeździe b. uczniów Szkoły Rówieńskiej w Równem w r. 1931.

²⁾ Klasa 1-sza mieściła się podówczas na parterze, w samym końcu korytarza, w kierunku kaplicy uczniowskiej (dzisiaj mieści się tam Biblioteka Pedagogiczna „Kuratorium O. S. Łuckiego”); na pierwszym piętrze nad 1-szą — była klasa 5-ta.

stej. Zrobiło to na mnie wielkie wrażenie; niezwłocznie potem sprowadziłem sobie z Warszawy podręcznik historii literatury polskiej — w celu uzupełnienia braków wykształcenia. Ze stosunku Seferowskiego do uczniów jeszcze fakt jeden: gdy biblioteka polska po szkole pijarskiej w Międzyrzecu Koreckim przeszła do Szkoły Rówieńskiej, tworząc bibliotekę fundamentalną, dla uczniów niedostępna, Seferowski brał do pomocy sobie uczniów podczas porządkowania książek w niedziele, pozwalając im czytać na miejscu.

Na ogół do klasy 5-ej (przy dyrektorze Suszczewskim) nie było wyrafinowanego ucisku narodowości polskiej poza urzędową rusyfikacją (niewolno np. było rozmawiać w klasach i kurytarzach po polsku) skoro uczniowie z Warszawy, Lublina (gdzie działał słynny rusyfikator dyrektor Siengalewicz), Łowicza i t. d. uciekali do Równego w celu dokończenia nauk; kolegowali np. ze mną w kl. 5-ej Bronisław Leleweł (zdaje się wnuk Prota), który przeniósł się ze szkoły łowickiej do rówieńskiej (ukończył potem instytut górniczy w Petersburgu; aresztowany w Dąbrowie za sprowadzanie literatury nielegalnej, przesiedział czas dłuższy w więzieniu, dziś przebywa w Warszawie).

Zachował się w pamięci mojej i taki fakt, że jeden z nauczycieli wmawiał w uczniów, że Polska nigdy nie była państwem niepodległym. Szkolne czynniki praworządne starały się oddziaływać na młodzież, wciągając ją do towarzystwa rosyjskiego, mianowicie do klubu oficerskiego. Nie miało to jednak głębszego wpływu.

Ze wspomnień moich wyłania się jeszcze postać nauczyciela przyrody Zawistowskiego, ożenionego z Żydówką, oryginała, oddziaływającego na młodzież swymi lekcjami (podawał zawsze literaturę przedmiotu) i kierowaniem czytelnictwa. Żle był on widziany u praworządnego dyrektora Dziublewskiego; był nawet rewidowany.

Zawistowski miał się raz wyrazić na lekcji w starszych klasach: „dajcie mi żywą komórkę organiczną — ja wam stworzę człowieka”... Można sobie wyobrazić ile potem chodziło po Równem plotek i komentarzy z tego powodu!... Zawistowski raz namawiał mnie do brodusznia, abym przyjął prawosławie, — gdyż wtedy będę mógł więcej dla Polski zrobić. Żona jego też oddziaływała na uczniów: za najpilniejszą dla mnie książkę do przeczytania do celów samokształcenia (miałem wtedy niecałe lat 16-cie) uważała fizjologię organów płciowych człowieka, którą mi łaskawie wypożyczyła w wydaniu hojnie ilustrowanem...

Z księży kapelanów szkoły, po ks. Chrzanowskim, pamiętam ks. Antoniego Bajewskiego, wykształconego i powszechnie szano-

wanego. Zalecił mi, pamiętam, prenumerowanie miesięcznika warszawskiego „Ateneum”. Miał on zatarg z policją z powodu jednego kazania, w którym wyraził się, że Państwo Rzymskie, pomimo że było wielkie i potężne — upadło. Upatrywano w tem aluzję do wielkiej Rosji. Po nim nastąpił młody, gorący ks. Kamiński; zbierał u siebie na herbatkach uczniów, pragnąc oddziaływać w duchu religijnym i polskim; pamiętam, że zjednał nawet do uczestnictwa w tych zebraniach jednego z moich kolegów, zruszczonego Polaka, ateusza, który wpajał we mnie przekonanie, że „Boga niema, co jasno dowodzi się w wyższej matematyce, na osiach współrzędnych”..

Ks. Kamiński, powołując się na prawo kanoniczne, zabronił nam chodzić do szkolnej cerkwi prawosławnej na nabożeństwa galowe, jak tego żądały władze szkolne, za co niezwłocznie go wywieziono z Równego; po nim nastąpił ks. Białostocki.

Według notatki otrzymanej od starszego ode mnie o parę lat kolegi ś. p. Feliksa Brodowskiego, słynnego pisarza współczesnego: „okres 1878 — 83 upamiętnił się w życiu szkoły zmianą dotychczasowego regime'u liberalnego na reakcyjny. Już w owych czasach, Szkoła Rówieńska wydała szereg ludzi, którzy dalsze nauki pobierali w Instytucie Technologicznym i Leśnym w Petersburgu, lub w Akademii Leśnej Petrowsko-Razuwowskiej w Moskwie — i następnie zasłynęli jako bojownicy z caratem.

Słyszałem — pisze dalej Brodowski — należałoby to sprawdzić — że i w procesie Żelabowa, Perowskiej i innych (zabójstwo cesarza Aleksandra II) wmieszani byli b. wychowawcy Szkoły Rówieńskiej. Stąd szkoła miała najgorszą opinię. Reakcyjny okres dla Równego zaczął vice-kurator kijowskiego okręgu naukowego Rostowcew; przedewszystkiem zmienił dyrektora Suszczewskiego, człowieka starej daty, popularnie przez uczeni zwanego „papaszą”; do broduszny przyjaciel młodzieży, ojcowsko-patrjarchalny typ znany z powieści Michajłowa z życia szkolnego. Za jego czasów ton życia umysłowemu młodzieży w Równem nadawała trójka nauczycieli: Seferowski, Korkuszek i Cys (matematyk). Za ich to sprawą młodzież pozyskała niezmiernie cenny nabytek w postaci tajnej biblioteki książek zakazanych. Organizacja kółkowa nie istniała lub może w klasach wyższych była dobrze zakonspirowana. Być może, że skupiał ją wkoło siebie syn Cysa w kl. 7-ej, w którym upatrywano dużo rokującego w przyszłości bojownika z caratem. Istniała gromadka, licząca nie więcej nad kilkunastu, którą reszta zwała „radykałami”. To byli czytelnicy książek z owej biblioteki. Tu wrywano sobie Louis-Blanc'a, Lassale'a, Pisarewa, Mirtowa i innych.

Polacy w tem kółku popularyzowali Prusa (Michałko, Antek), Sienkiewicza (Szkice węglem) a nadewszystko Świętochowskiego, który wówczas pisywał w Przeglądzie Tygodniowym.

Poza szkołą sympatyzowały z ruchem postępowym młodzieży rodzina Jełowieckich, w domu pp. Kamockich panna Zofja Rokowska, ziemianka b. wykształcona, i inni.

W kółku „radykałów” różnice narodowościowe nie występowały zbyt ostro. Polacy i Rosjanie spotykali się życzliwie na platformie idei wolnościowych. Żydzi, stanowiący kilka 0/0, naogół byli biernie lojalni.

Dyrektora Suszczewskiego w r. 1879 zastąpił reakcjonista Dziubenko-Dziublewskij — matematyk, przysłany z misją wykorzenienia pierwiastka nieprawomyślności i „wolnodumstwa”. Ustały wszelkie jawne stosunki z Seferowskim, Korkuszką i Cysem. Bibliotekę Seferowski ukrył, ale oczywiście ruch wolnej myśli stłumić się już nie dał...

Uroczę okolice Równego podsycały w młodzieży zamiłowanie do przyrody i krajobrazu. Wycieczki łódką po zarośniętych oczeretem stawach, do lasu podmiejskiego „Grabnik” (dziś nieistniejącego), do „Sosenek”, do wioski „Basów Kąt” miały zawsze licznych zwolenników wśród uczniów.

Byli jednak i tacy, którzy pokryjomu lubili uprawiać bilard lub zasmakowali w czeskim piwie i rosyjskim wiśniaku”...

Tyle Brodowski.

Życie polskie społeczeństwa rówieńskiego, o ile pamiętam, ukrywało się w nielicznych domach inteligencji naszej, np. państwa Zienkowskich, wysokiej kultury i patriotyzmu ludzi, i innych; tam też znaleźć można było książkę polską lub czasopismo, o które naogół nie było łatwo.

Z tygodnikiem „Prawda” Świętochowskiego zaznajomiłem się w klasie 7-ej. Czytałem też miesięcznik „Ateneum” i tygodnik „Wszecławiat”. W Ateneum był wtedy zamieszczony artykuł Piotra Chmielowskiego p. t. Młode siły (o pierwszych utworach Sienkiewicza i Prusa).

Z Sienkiewiczem zaznajomiłem się, przeczytawszy przekład rosyjski „Szkiców węglem” w Russkiej Myśli („Ekskizy uglem”) co pobudziło do sprowadzenia tomu nowel Sienkiewicza i Prusa w oryginale.

Po pogromie powstaniowym panowało w Równem powszechne przygnębienie i najczęściej obawa przed narażeniem się rządowi. Stroniono jednak od dobrowolnych stosunków towarzyskich z Rosjanami. Zbyt świeża jeszcze była tradycja powstania; podtrzymywali ją wracający już z katorgi sybiracy.

Jeszcze w okresie przedszkolnym, około roku 1873 wrócił do naszej rodziny z Irkucka brat matki ś.p. Franciszek Nowicki b. student Uniwersytetu Kijowskiego, zesłany na Sybir po potyczce pod Kijowem; a opowiadania jego o powstaniu głęboko mi utkwiły w pamięci...

W najbliższym otoczeniu mojem rodzinnem wspominane było nazwisko dziadka dr. Henryka Boguckiego, w którego lokalu w Równem zbierali się konspiratorzy powstaniowi, a między nimi młodzieńcy podówczas nauczyciel-polonista Szkoły Rówieńskiej cziogodnej pamięci Marjan Dubiecki, którego miałem zaszczyt poznać w Krakowie w 87 roku życia.



Uroczystość wmurowania tablicy ku czci M. Dubieckiego w Równem.
Przemawia wiceminister Wł. Korsak.

Nadmienię wreszcie na zakończenie, że nastrój wśród uczniów rówieńskich w czasie wybuchu powstania styczniowego ładnie i bezstronnie opisał w swym 4-tomowym pamiętniku słynny pisarz rosyjski Korolenko (z matki Polki), syn dyrektora kasy skarbowej w Równem: subtelnie oddał budzenie się uczuć patriotycznych u uczniów Polaków i poczucia ich odrębności od kolegów Rosjan. Ten sam pisarz dał opis Równego w noweli: „W durnom obszczestwie” (w złem towarzystwie: treścią jej opis ruin kaplicy na Woli, przedmieściu Równego, gdzie w suterrenach gnieździła się nędza bezdomnych wykołajeńców rówieńskich (np. półobłąkany Turkiewicz).

Jeśli ówczesnej szkole naszej mamy co zawdzięczać — to chyba jedynie wychowanie w nas rzetelnej nienawiści do niewoli rosyjskiej oraz głęboko ukrytych tęsknot polskich, z czym pojechaliśmy na wschód do rosyjskich uczelni akademickich, gdzie znów w polskich kółkach studenckich kształciliśmy się dalej w duchu polskim, przygotowując się do pracy obywatelskiej w kraju. Postanowiliśmy tam po ukończeniu studjów nie brać posad w Rosji, lecz wracać do Polski, pomimo wielkich trudności znalezienia w kraju pracy i często czynionych nam propozycji zajmowania stanowisk w Rosji.

Przyjeżdżając na wakacje letnie i na święta Bożego Narodzenia z Rosji do Równego, nie jeden oddziaływał na swych młodszych kolegów, pozostających jeszcze w szkole.

* * *

Oto w zarysie garść faktów ze smutnego, szarego okresu naszej młodości, sponiewieranej przez niewolę...

Nie przeczuwaliśmy wtedy, że w wileńskim pierwszym gimnazjum rosyjskim, w murach Wszechnicy Batorowej, wychował się współcześnie z nami, pod srogim uciskiem rosyjskim, przyszły rewolucjonista, Wódz i Naczelnik Narodu i że danem nam jeszcze będzie ujrzeć Polskę wyzwoloną i dla Niej pracować...

B. MORKIEWICZ.

Krótkie wspomnienie z lat szkolnych

1890 - 1900 r.

Okres czasu z życia b. Szkoły Realnej w Równem, poczynając od r. 1890 do r. 1900, większą część którego spędziłem w murach szkolnych i o którym będę miał zaszczyt opowiedzieć Szanownym Kolegom, nie odznaczał się niestety większą barwnością pod względem ruchu polityczno-narodowego wśród miejscowych uczniów Polaków.

Zdawałoby się, że po powstaniu styczniowym, które wybuchło w centrum kraju, rozsyłając fale i na kresy, nastała cisza, spowodowana ciężką zimą polityczną, która po gorących dniach powstania, zmroziła wszelkie kielki życia wolnościowego. Bohaterzy styczniowi, którzy nie zginęli na szubienicach lub w kazamatach carskich, byli nietylko zgnębieni moralnie wskutek niepowodzeń, ale również z powodu podeszłego już wieku, nie mieli dość energii do ciężkiej pracy wolnościowej. Młodsze pokolenie, które było świadkiem z lat dziecinnych okropności „usmirenja polskawo miateża” było tak wystraszone, że szeptem opowiadano o zbrodniach żandarmów, nowi zaś bojownicy, którzy mieli stanąć do dalszej walki z najazdem, zjawiali się dopiero na horyzoncie politycznym. Ich to pracy zawdzięczamy, że mogliśmy się dziś zebrać dla uczczenia pamięci bohatera i podzielenia się wspomnieniami bez obawy, że ściany mają uszy. Dlatego, rozpoczynając swe skromne opowiadanie z lat minionych, nie mogę się powstrzymać, by nie wznieść okrzyku na cześć tych wszystkich bojowników, których część znajduje się wśród nas, a którzy swą pracą i cierniami życiowymi przyczynili się do możliwości obchodu dzisiejszej uroczystości. Każdy z nas pamięta tę radość, która owładnęła nami po złożeniu egzaminu, przyjęciu do szkoły i nałożeniu wymarzonej

czapki uniformowej. Jednakże te miłe wspomnienia z przed pierwszych wakacji szkolnych, zostały zatrute niemal odrazu po przestąpieniu progu upragnionej szkoły.

Pierwsze zetknięcie się ze szkołą wykazało, że ma ona na celu rusyfikację i deprawację duszy. W kilka dni po rozpoczęciu roku szkolnego, kiedy bawiliśmy się wspólnie w ozłoconym przez jesień ogrodzie szkolnym, dowiedzieliśmy się, że „po polski gawarrit' niel'zia” nawet podczas zabaw. Był to pierwszy bodziec do ostrożności, skrytości, inaczej mówiąc konspiracji, i ci, co się znali z czasów przedszkolnych, oraz komunikowali się poza szkołą, zaczęli się grupować i mówić po polsku potajemnie, kiedy się upewnili, że ich nie słyszy pan Statkiewicz, ówczesny pedel, lub sławetny Porfirij — miejscowy woźny. Ten miły pan miał zwyczaj często wspominać: „panie pali się, trzeba gasić”. Obawiając się, że pan Porfirij wie o jakimś grzechu, gasiliśmy pożar zapomocą 20 kopiejek, aż do rubla, w zależności od wewnętrznego poczucia winy.

Nowy bodziec do dalszej konspiracji nasunął się w najbliższym czasie. Religję wykładano nam po rosyjsku, a ponieważ dzieci z domów polskich władały bardzo słabo tym językiem, przeto prefekt nasz ksiądz Lachwicz, wielki patriota, próbował mówić z nami po polsku, o czym pan dyrektor Radkiewicz prędko się dowiedział i zarządził, by lekcje religii odbywały się dla wszystkich klas w sali fizycznej, znajdującej się w sąsiedztwie gabinetu „jewo przewozchoditelstwa”.

Otóż ksiądz Lachwicz tak zareagował na ten rozkaz, że wykladał spacerując po klasie, i kiedy oddalał się od złowieszczych drzwi, wchodząc wśród ławki uczniowskie, mówił przyciszonym głosem po polsku, a wracając bliżej drzwi, kontynuował wykład głośno po rosyjsku. W rezultacie pan dyrektor myślał, że wykłady odbywają się przez spacerującego księdza po rosyjsku, a myśmy zrozumieli, że „katolicy”, jak nas oficjalnie nazywano, muszą się wystrzegać moskali t. j. konspirować.

Te i tym podobne wypadki z pierwszych dni pobytu w szkole nauczyły nas wiązania się w zaufane grupki polskie, i o ile sobie przypominam, podczas całego pobytu w szkole nie byłem nigdy w zażyłych stosunkach z „niekatolikiem”, natomiast Polacy żyli z sobą dość przyjaźnie, a w starszych klasach nawet bardzo przyjaźnie, możliwie się wspomagali, wypożyczali wzajemnie książki polskie, zbierali się w zaufanych domach, gdzie prowadzili dysputy i zastanawiali się nad wielu zagadnieniami. Nie były to wprawdzie żadne organizacje tajne, w dosłownym znaczeniu, jednak już w bardzo

młodym wieku zrozumieliśmy wartość organizacji i konspiracji, z czego korzystaliśmy później w starszym wieku. Najlepszym nauczycielem pod tym względem był pan Statkiewicz, który śledził swych pupilów schowany poza filarami u wejścia frontowego do szkoły, lub przygarbiony z powodu wysokiego wzrostu, zaglądał do okien zapadłych domków prowincjonalnych. Takie są wspomnienia z pierwszych lat pobytu w szkole rówieńskiej, które nie wywołały w nas silniejszych wstrząsów. Powiadają, że człowiek do wszystkiego się przyzwyczaja, więc i my przyzwyczailiśmy się, że nam wymyślano za polonofilstwo, w wypracowaniach za zły akcent rosyjski, zabraniając używać nielegalnej mowy w domu i wogóle poza szkołą, że nas pędzono dwa razy do roku na „molebień”, bo katolicki Bóg nie był uznany przez władzę, i dla osiągnięcia dobrych rezultatów w nauce musieliśmy się udawać przed rozpoczęciem półrocznego o pomoc do prawosławnego Boga, by jednocześnie wysłuchać modłów za „ubóstwianego cesarza”.

Wszystkie te przykrości w połączeniu z rozmowami na spacerach i w nawskroś polskich domach rodzicielskich, wytwarzały w nas ducha ostrożności i opozycji, i bez przesady można powiedzieć, że najbardziej rewolucyjnym elementem w szkole rówieńskiej byli Polacy, co zresztą niejednokrotnie podkreślał i pan inspektor Timofiejew, unikając oczywiście takiego strasznego słowa, jakim jest słowo „rewolucja”, używając natomiast innych epitetów w rodzaju: „ach, už eti katoliki razbojniki”.

Wśród uczniów naszej szkoły kursowały bardzo dowcipne wiersze w języku rosyjskim, charakteryzujące naszych wychowawców. My, Polacy, wiedzieliśmy, że wiersze te pisał Polak — Klimaszewski, a ponieważ postać p. dyrektora była nakreślona w nich bardzo ujemnie, przeto władza starała się odszukać autora. Od księdza prefekta dowiedzieliśmy się, że p. inspektor podejrzewał o autorstwo Polaka.

Przełom i większe zdecydowanie w sprawach polsko-wolnościowych nastąpił wśród nas około roku 1895, kiedy byliśmy w IV klasie; miało to pewien związek ze śmiercią cara Aleksandra i przypominam sobie, że kiedy grupka Polaków wracała z tak zwanej „panichidy”, to rozmowa toczyła się na temat modłów za jednostkę wroga dla naszego społeczeństwa i padały propozycje bardziej ścisłego zjednoczenia się. Element do organizacji był odpowiednio nastrojony, brakowało jednak osoby, któraby tę organizację stworzyła i skierowała na odpowiednie tory. Mniej więcej około roku 1896 — 97 przyjeżdżał do Równego delegat z War-

szawy, przedstawiciel jeden z organizacyj polskich, ale też nie potrafił stworzyć poważniejszego kółka, jednakże od tej chwili datuje się pewien wyraźniejszy ruch samokształceniowy wśród naszych kolegów, oraz powstają pierwsze zaczątki pracy oświatowej. Pewna grupka bardziej zaufanych uczniów klas starszych posiadała niewielką tajną biblioteczkę, z której udzielano książek młodszym kolegom. Przy pierwszych próbach pracy oświatowej natrafialiśmy na dość znaczne trudności, ponieważ część miejscowego społeczeństwa uważała wszelki ruch oświatowy za objaw anarchistyczno-wywrotowy, i na przykład, jedna z miejscowych pań, do której zwracaliśmy się o udzielenie swego lokalu do celów oświatowych, nie zgodziła się na to, utrzymując, że straci przez oświatę dobre służące, i że kucharka, która nauczy się czytać, nie zechce potem gotować.

Niestety aż do chwili skończenia przeze mnie szkoły nie zdołaliśmy stworzyć poważniejszej organizacji i tylko poszczególni uczniowie dorywczo przyjmowali udział w pracy oświatowo-społecznej.

Ja, osobiście, wspólnie z młodszym kolegą Józefem Kawką pracowałem czas jakiś w niewielkim kółku robotniczym. Przed samem ukończeniem szkół, właściwie przed samymi egzaminami, pod wpływem wieści o rozruchach, studenckich w Rosji, miał się odbyć wiec w miejscowym lasku zwanym „Grabnikiem”, którego już dziś niestety nie ma. Pan inspektor dowiedział się o tem i nie dopuścił do wiecu, zwołał nas i miał przemowę, którą rozpoczął w te słowa „Żaba się nadymała i pękła. I wy pękniecie, jeżeli będziecie się nadymać do roli studentów”.

Przyjeżdżając do Rodziców z Petersburga, już jako student, dowiedziałem się, że w szkole naszej powstaje poważniejszy ruch wśród polskiej młodzieży szkolnej i że na dobre zaczynają organizować się polskie kółka uczniowskie.

Kończąc na tem krótki opis życia społecznego z mojej epoki, pozwolę sobie przytoczyć jeszcze kilka epizodów z naszej szkoły, charakteryzujący ówczesny nastrój w szkole.

Jednym z bardziej nie lubianych nauczycieli był profesor języka niemieckiego niejaki p. Fuks, na którego większą chwałę jeden z uczniów napisał na parkanie przy ulicy Dyrektorskiej ¹⁾ „Fuks durak”, w czem zresztą nie bardzo się pomylił, bo p. Fuks, zamiast kazać zamazać niewłaściwy może żart uczniaka, zaczął bawić się w wywiadowcę, nie pozwalając przez kilka dni zmazywać

¹⁾ Dziś ks. Bandurskiego.

napisu w celach grafologicznych, przez co rozgłaszał po mieście swą sławę wśród ciekawych, którzy chodzili oglądać ten historyczny napis. Gdy grafologia nie pomogła, zaczął zwoływać do siebie pojedynczo „katolików”, kazał całować krucyfiks, żegnać się i przysięgać, że delikwent tego nie napisał. Wmieszał się w tę sprawę ksiądz prefekt, zabronił przysięgi bez księdza, napis zmazano, rozgoryczenie jednak wśród uczniów pozostało. Zdecydowano Fuksa wyłać z klasy. Do spisku należeli i niepolacy, spiszek wykryto i władza zdecydowała usunąć przywódców, których niestety nie mogła odszukać, wskutek czego dyrektor uznał za słuszne usunąć kilku uczniów według losów, co też uskutecznilo i wydano kilku Polaków, wśród których z naszej klasy p. Wiktora Michalskiego. W mieście zrobił się gwałt. Dyrektor też się spostrzegł, że popełnił głupstwo i powołując się na amnestję z racji koronacji, przyjęto z powrotem p. Michalskiego.

A oto inny epizod, który charakteryzuje jak nas traktował pan inspektor, o którym ksiądz Lachwicz mawiał „Durak i jeszcze twiordyj znak”. Do Równego przybył w odwiedzin cudowny obraz Matki Boskiej z Począjowa, co było w zwyczaju u Rosjan, i z tego powodu byliśmy zwolnieni na 2 dni, ponieważ musieliśmy uczestniczyć w uroczystościach. Korzystając z wolnego czasu, wybrałem się do teatru, ale musiałem przed tem otrzymać pozwolenie na specjalnym kwitku od p. inspektora. Idę do władzy. Dzwonię. Otwiera mi kucharka. Wchodzę do przedpokoju i widzę przez uchylone drzwi, jak p. inspektor popija herbatę z woźnym Porfirjem. (Uczniów dla większego prestige'u przyjmował w przedpokoju). Wychodzi pan inspektor z krótkim „czewo”. Podaję mu kartę do podpisu. Inspektor czyni krok w tył, wypina brzuch wprzód, spoziera groźnie na mnie i woła: „Ach wy razbojnik, Bagorodica w gorodie, a on w tieatr zachatiel idti. Budiete zawtra sidiet' w karcere”. Cóż było robić, niespodziewanie zasłużyłem na karę, pomimo, że tego wieczora sala klubu miejscowego była przepełniona przez widzów na jakiejś komedji Ostrowskiego.

Oczywiście, że nie same smutne wspomnienia pozostały w naszej pamięci. Byliśmy młodzi, lubiliśmy się śmiać i dlatego trzymały się nas figle. Mieliliśmy w naszym gronie kolegę Polaka, mistrza pod względem ściągania, podpowiadania i różnych figlów. Pamiętam, że inspektor, który wykładał przyrodę, przyniósł do klasy szkielet, posiadający sprężynę między dolną i górną szczęką, wskutek czego odciągnięta dolna czczeka po puszczeniu jej z hałasem uderzała o górną szczękę, robiąc wrażenie, że kościotrup chce nas

połknąć. Otóż kolega ten skonstruował zapomocą nitek, kierownic i kółek dość misterny mechanizm, pozwalający mu z oddalonej ławki manipulować ruchem szczęk szkieletu i podczas klasówki z algebry, kiedy profesor Slesarewski chodząc wśród ławek i pilnując, by nie ściągano, zatrzymał się przed szkieletem, badawczo się w niego wpatrując, puścił w ruch swój mechanizm, wskutek czego szkielet zaczął szczerzyć zędy w kierunku widza. Efekt był niespodziewany, pan profesor aż przysiadł; pan inspektor rozpoczął badanie i po nitce doszedł do kłębka, i biedny kolega musiał odsiedzieć w kozie za swój żart.

Tak minęły szkolne lata, a przyznać należy, że więcej było tam goryczy niż śmiechu, i obecni wychowankowie szkoły rówieńskiej wyniosą prawdopodobnie lepsze wspomnienia z lat dzieciństwa i młodości niż my, dzięki temu, że bohaterzy, pamięć których czcimy w osobie ś. p. Marjana Dubieckiego oraz bojownicy z pod sztandaru obecnego Wodza narodu, który w ciężkich chwilach upadku ducha pierwszy rzucił hasło niepodległości, wywalczywszy wolną Ojczyznę, wywalczyli również i wolną Polską Szkołę.

W maju 1931 r.

EDWARD RÜHLE.

Studjum powiatu kowelskiego.

Pamięci Albina Fleszara,
pierwszego geografa współczes-
nej Polski, badającego te okolice,
pracę swą poświęca

autor.

*„Lekko podniosłe piaszczyste pagórki — rozmyte szczątki
moren i osadów fluwjoglacjalnych, wydmy — nawiane
w okresie eolicznym, szerokie równie bagniste — akumu-
lacyjne obszary przemytego piasku i wody błędzące po
równinach — oto tło krajobrazu po eskiego, na którym
utkana misterna mozaika form delikatnych, wiotkich —
eolicznych, zawołowanych roślinnością”.*

Albin Fleszar (5) — 14.VIII.1916 r.

Uwagi ogólne o powiecie kowelskim.

Powiat kowelski leży w północno-zachodniej części województwa wołyńskiego. Obszar jego wynosi 5682 km² i sięga od 24° 5' do 25° 42' długości geograficznej wschodniej, oraz od 50° 51' do 51° 53' szerokości geograficznej północnej. Odległość pomiędzy krańcowymi punktami na południu i północy wynosi (wzdłuż południka 24° 30') — 110 km, zaś pomiędzy wschodnim i zachodnim krańcem (po równoleżniku 51° 15') — 98 km.

Powiat kowelski leży na t. zw. Polesiu Wołyńskim, między dwoma odmiennymi regionami geograficznymi: wyżynnym i suchym Wołyniem na południu a nizinnym i bagnistym Polesiem na północy. Tereny leżące na południu i południowym wschodzie lub zachodzie powiatu mają więcej cech wspólnych z właściwym Wołyniem, aniżeli obszary leżące na północy, które są bardziej zbliżone do Polesia. A więc omawiany obszar nie stanowi określonego typu krajobrazowego, a ma charakter przejściowy. W kierunku ze wschodu na zachód wszystkie cechy powiatu kowelskiego posiadają sąsiednie, graniczące z nim obszary.

Powiat kowelski nie tworzy jednostki geograficznej, jest tylko jednostką administracyjną. Wyznaczenie obszarów natural-

nych w granicach powiatu natrafia również na trudności. W celu uniknięcia subiektywnego podziału sprawę rozwiązano w ten sposób, że omawianie zagadnień odbywać się będzie dorzeciami lub międzyrzeczami, względnie jednostkami administracyjnymi.

Przy opracowaniu niniejszego studium wykorzystałem wszystkie dotychczasowe publikacje lat kilkudziesięciu. Główną podstawę studium stanowią zebrane w ciągu 10-letniej pracy na Polesiu Wołyńskim materiały autora, dotyczące przede wszystkim morfologii, geologii i hydrografii. Pozatem do opracowania poszczególnych rozdziałów udzieliły materiałów lokalne władze administracyjne (podział narodowościowo-wyznaniowy, stan gospodarczy i dane dotyczące zaludnienia), Państwowy Instytut Meteorologiczny i Instytut Hydrograficzny (nieopublikowane dane dotyczące klimatologii i hydrografii).

Powierzchnia powiatu kowelskiego posiada ogólny spadek z południa na północ, względnie południowo-południowo-zachodu na północno-północny-wschód. Najwyższe punkty powiatu znajdują się w południowej części w sąsiedztwie górnego biegu Turji, w pobliżu Antonówki, gdzie osiągają 232 m n. p. m., na krańcu północnym w okolicy Kortelis najniższy poziom sięga 151 m n. p. m. Różnica pomiędzy najwyższym i najniższym punktem wynosi 81 m.

Powierzchnia powiatu kowelskiego nie jest bynajmniej zupełnie płaska i jednostajna. Przeciwnie, obok obszarów płaskich spotyka się okolice o krajobrazie falistym i urozmaiconym wzgórzami.

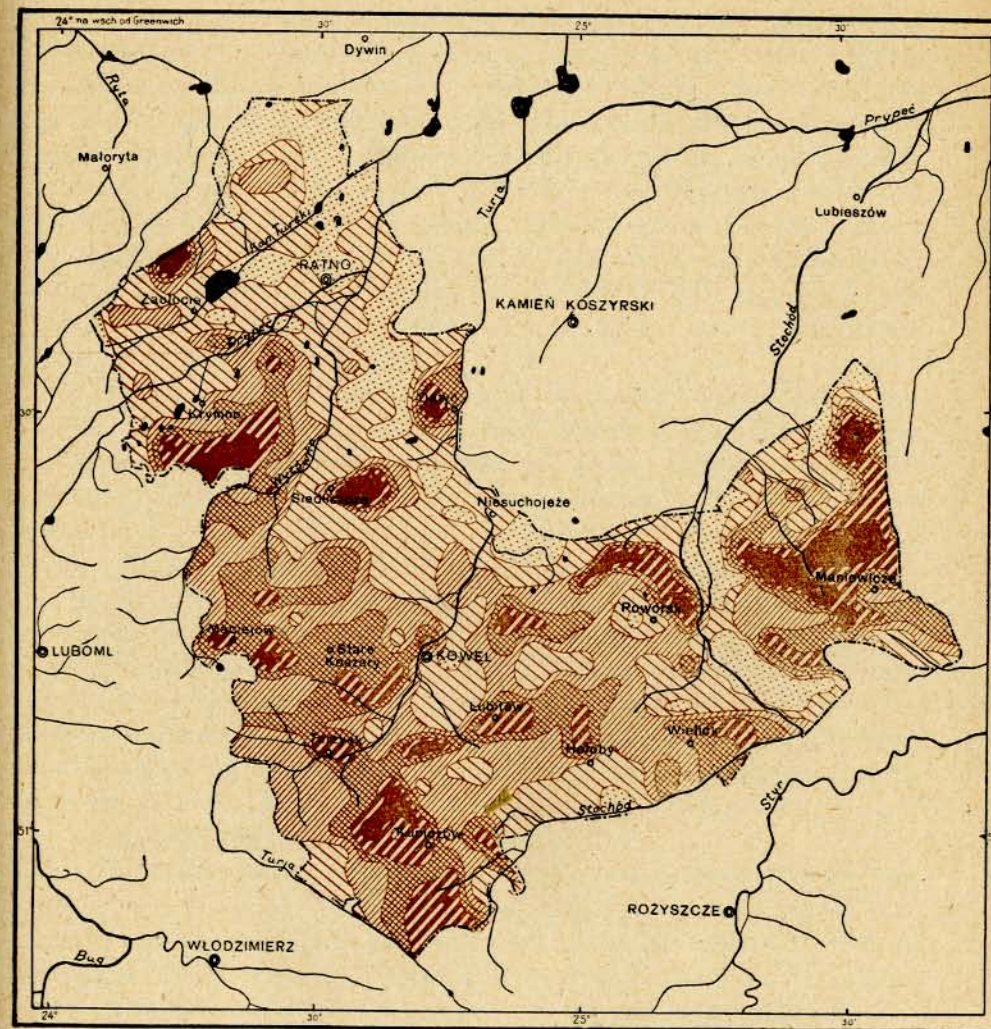
Cechą charakterystyczną naszego terenu są szerokie, płaskie zabagnione doliny stopniowo rozszerzające się na północ, urozmaicone wzgórzami i pasami wzniesień. Na południu, gdzie doliny są wąskie, wzniesienia zajmują większy obszar, na północy przeciwnie, wzgórza znajdują się w odosobnieniu, pośród szerokich dolin.

Dla scharakteryzowania krajobrazu powiatu kowelskiego założono mapkę wysokości względnych (Rys. 21). Wynika z niej, że największe urozmaicenie krajobrazu zaznacza się w okolicy Maciejowa, Kupiczowa i Maniewicz. Nad Turją w okolicy Kowla i Niesuchojeży, oraz na międzyrzeczu Turji i Stochodu powierzchnia jest bardziej jednostajna.

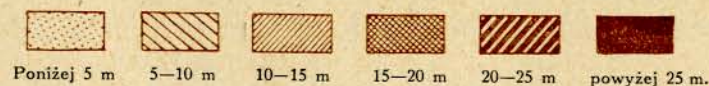
Najsłabsze deniwelacje istnieją w północno-zachodniej części powiatu w okolicach Krymna, Zabłocia i Ratna, gdzie miejscami nie przekraczają 3 m. Na tym obszarze znajdują się jedynie odosobnione wzgórza pod Turem i Bucyniem, osiągające 40 m wysokości względnej.

WYSOKOŚCI WZGLĘDNE

Podziałka 1:1 000 000



Wysokość względna wynosi:



(Wysokości względne obliczono na podstawie pola o powierzchni ok. 15 km²).

Rysunek 21.

I. Geologia i morfologia obszaru powiatu kowelskiego.

Przegląd literatury.

Pierwsze wzminki o budowie geologicznej okolic Kowla i otaczających go obszarów znajdujemy w pracy profesora uniwersytetu wileńskiego Eichwalda (4) wydanej przed stu laty. Autor ten, podobnie jak kilku innych badaczy tych czasów, jest zwolennikiem starej hipotezy o jeziorze-morzu, które zajmowało wielki obszar Polesia i Wołyń, sięgając ku południowi do Wyżyny Podolskiej. Morze to miało trwać od okresu kredowego do czasów prawie historycznych i pozostawiło po sobie ślady pod postacią rozległych moczarów i bagien. W odniesieniu do okolic nas interesujących Eichwald wspomina o odsłonięciach kredy, którą pokrywają późniejsze, młodsze pokłady.

W roku 1867 ukazuje się praca Ossowskiego (19), o budowie „geologicznej i geognostycznej” gubernji Wołyńskiej, a więc między innymi i powiatu kowelskiego. Poza ogólnymi zagadnieniami geologicznymi zajmuje się bliżej budową wzgórz głównie ze względów praktycznych, chodzi mu bowiem o materiał do budowy dróg. Ossowski charakteryzuje materiał wzgórz Datynia, Bucynia, Wyżwy i pierwszy wskazuje na to, że omawiane wzgórza wznoszą się bezpośrednio z równego obszaru kredowego.

Wkrótce potem Karpiński (1), badając w roku 1872 utwory geologiczne wzdłuż nowo zbudowanej kolei Brześć — Kowel — Równe, opisuje między innymi również i okolice Zabłocia, Myzowa i Kowla. Po raz pierwszy autor ten wyznacza południową granicę głązów krystalicznych, która według niego przebiega między Lubitowem a Hołobami.

Badaniami stratygraficznymi kredy powiatu kowelskiego zajmował się Radkiewicz (27). Na podstawie znalezionych skał mielin określa jej wiek jako senoński. Podaje również krótkie wzmianki o utworach dyluwjalnych („potrzeciorzędowych”), pośród których wyróżnia: gliny, piaski i t. zw. krzemienne napływy.

Poczynając od 1910 roku ukazują się artykuły Tutkowskiego, którego poglądy były doniedawna ogólnie przyjmowane jako najlepiej przedstawiające budowę geologiczną i morfologię całego Polesia Wołyńskiego.

Pierwsze prace Tutkowskiego (42-48) ukazują się w okresie intensywnych badań dyluwjalnych geologów zagranicznych, którzy odkrywają liczne moreny czołowe, wiążą je w fantastyczne pasma i łańcuchy. Tutkowski, zasugerowany ówczesnymi pra-

cami Berenta, Geiniza, dotyczącymi morfologii obszarów pojeziernych, „odkrywa” również i na południowym Polesiu świeże ślady akumulacji lodowcowej. Występujące na tym obszarze wzgórza przyjmuje bezapelacyjnie za moreny czołowe. Główne pasmo wzgórz morenowych ciągnie się według niego przez Smolary — Dubeczno — Wydranicę — Bucyń — Uchowick — Maniewiczze.

W północno-zachodniej części powiatu, zasięg lodowca uległ kilkakrotnemu wahanu i wskutek tego Tutkowski oprócz głównego pasma wyznaczył kilka podrzędnych, na których miał się chwilowo zatrzymać lodowiec. Południowy pas moren czołowych ma wyznaczać najdalszą granicę zasięgu lodowca starszego zlodowacenia. Na południe od niej, do lessowej krawędzi wołyńskiej, ma się znajdować strefa zandrowa, pozbawiona zupełnie pokładów morenowych.

Niestety jednak wskutek pośpiesznych badań obejmujących wielkie obszary, a przedewszystkiem opierając się często na przygodnych ustnych informacjach, podał Tutkowski wiele faktów niezgodnych z istotnym stanem rzeczy. Hipotetyczny zasięg lodowca wyznaczony jest w miejscach, gdzie brak zupełnie pokładów morenowych. Również i niektóre moreny czołowe i ozy po zbadań okazały się wydymami.

Oprócz badań morfologicznych zajmował się również Tutkowski (47) stratygrafią utworów geologicznych, w związku z opracowaniem mapy geologicznej okolic nad środkowym Stochodem i Styrem. Opisuje tu utwory paleozoiczne, kredowe, trzeciorzędowe oraz szczegółowo omawia czwartorzęd. Dzieli go na pokłady przedlodowcowe, lodowcowe i polodowcowe. W podziale stratygraficznym czwartorzędu brak jest ścisłych kryteriów i dlatego budzi on dużo zastrzeżeń, co zresztą przyznaje sam autor.

W licznych pracach dotyczących geologii i morfologii daje Tutkowski wiele materiału obserwacyjnego. W artykule o badaniach geologicznych wzdłuż kolei Kijowsko-Kowelskiej (45, 46) podaje cenne wyniki wielu wierceń. W rozprawie o zjawiskach krasowych (52) po raz pierwszy zwraca uwagę na drobne formy pochodzenia krasowego na południowym Polesiu.

W późniejszych badaniach niejednokrotnie znajdował Tutkowski fakty zaprzeczające przyjętym początkowo hipotezom, bagatelizuje to jednak i pomija, gdyż obaliłyby one podstawy jego prac.

Poczynając od 1910 roku pod kierownictwem Dokturowskiego (2, 3) prowadzono obszerne badania nad torfami, zajmują-

cemi znaczne przestrzenie. Publikowane wyniki dotyczą przeważnie sąsiednich terenów. Wojna światowa przeszkodziła opracowaniu bogatych materiałów zebranych w powiecie kowelskim.

W czasach współczesnych pierwszym Polakiem zajmującym się studjami nad genezą krajobrazu wschodniej części naszego powiatu, był major legjonów Fleszar (5). Podkreśla on dwa czynniki, które wywarły decydujący wpływ na dzisiejszą powierzchnię: 1 — erozyjno-denudacyjne, polodowcowe, którym zawdzięczają swe istnienie obecne wzgórza, oraz 2 — czynniki działalności eolicznej, którym zawdzięczają swe powstanie liczne wydmy.

Fleszar poddaje szczegółowym obserwacjom kilkadziesiąt wydym w okolicy Maniewicz, bada ich ekspozycje, kształty i położenie.

Wkrótce po Fleszarze ukazuje się praca Gagela (6), który wykorzystał liczne, głębokie na kilka metrów, odsłonięcia ciągnące się wzdłuż linii bojowej 1916 roku nad górnym Stochodem w okolicy Sieniawiki, Majdanu i Powórska. Na obszarze uważanym za strefę zandrową znajduje Gageł cienką, przeważnie zniszczoną morenę, leżącą na lessie, glinie lub kredzie. W wielu miejscach obserwował kilkumetrowej miąższości morenę z kredy.

W innej pracy Gageł i Korn (7) wspominają, że znajdujące w morenie głazy posiadają obróbkę eoliczną i prawdopodobnie pochodzą ze starszego zlodowacenia, które nie sięgało okolic badanych. Zlodowacenie Polesia Wołyńskiego, nie jest również najmłodsze, gdyż formy jego powierzchni są mocno zniszczone. Według Gagela południowa granica utworów lodowcowych biegnie przez Włodzimierz i Kisielin, a więc o 50 km na południe od wyznaczonej przez Tutkowskiego.

W roku 1924 Wołosowicz (56) zajmuje się ogólnymi rozważaniami dotyczącymi wieku i rozmieszczenia moren czołowych i zandrów. Powtarza w zasadzie poglądy Tutkowskiego, lecz interpretuje je subiektywnie dla przeprowadzenia swej tezy o wieku moren południowego Polesia.

W tym samym roku Mieczysławski (15) publikuje wyniki swych marszrutowych badań gleboznawczych na obszarze Polesia Wołyńskiego. Poza spostrzeżeniami gleboznawczymi, podaje również wiele cennych obserwacji geologicznych.

Bezpośrednio potem Sawicki (34) w pracy ogólnej o dykluwum Polesia opisuje szereg spostrzeżeń z południowej części powiatu. Rozważania tego autora o wieku utworów czwartorzędowych nie są ściśle uzasadnione.

Ostatnio ukazało się kilka prac opartych na szczegółowych badaniach. W roku 1930 ogłosili Lencewicz i Pawłowski (36) komunikaty z badań prowadzonych z ramienia Biura Meljoracji Polesia na południowym Polesiu, a więc w znacznej części w powiecie kowelskim. Badacze ci dali odmienne oświetlenie budowy północnej części powiatu aniżeli dotychczas przyjmowano. Zakwestjonowali poglądy Tutkowskiego o morenach czołowych i ich przebiegu.

Autor niniejszego artykułu opublikował dwie prace (28, 30). Jedna z nich o morfologii i geologii wzniesień nad górną Prypecią, które są przeważnie szczątkami dawnych, preglacialnych działów wodnych, drugą o śladach dwóch zlodowaceń na tym samym obszarze.

W ostatnich latach ukazały się dwie notatki Prószyńskiego (25, 26), w których znajdują się pierwsze wiadomości o faunie malakologicznych osadów słodkowodnych Polesia.

Z inicjatywy Biura Meljoracji Polesia prowadzone również szczegółowe badania torfów i gleb Polesia, a więc także znacznej części powiatu kowelskiego. Najważniejsze są studia Kulczyńskiego (10, 11) i Tymrakiewicza (55). Przeprowadzili oni dokładne badania stratygraficzne torfowisk, w których wykryli 5 poziomów torfu, różniących się składem florystycznym i charakteryzujących się odmiennymi warunkami klimatycznymi. Dzięki tym pracom uzyskano dokładniejsze podstawy dla klasyfikacji najmłodszych utworów geologicznych. Torfami z punktu widzenia chemiczno-gleboznawczego zajmowała się także Grodzińska (9).

Z gleboznawczych prac dotyczą naszego obszaru głównie studia Nidy (17) nad rędzinami i Zajączkowskiego (57) nad glebami terenów morenowych.

1. Budowa geologiczna.

W budowie geologicznej powiatu kowelskiego wyróżniono utwory: starsze od kredy (paleozoiczne), kredowe, trzeciorzędowe i czwartorzędowe.

Utwory starsze od kredy.

Utwory starsze od kredy nigdzie nie występują na powierzchni ziemi, a są znane tylko z głębokiego wiercenia na stacji Maniewiczze. Znalezione tam na głębokościach 132 m, pod kredą, następujące utwory:

- od głęb. 132 do 166 m. — czerwony piasek z przewarstwieniami czerwonego gliniastego łupku i twardej gliny z ziarnami kwarcu,
- „ „ 166 „ 175 m. — scementowane piaski z grubymi ziarnami kwarcu,
- „ „ 175 „ 177 m. — szaro-czerwona, łupkowata glina,
- „ „ 177 „ 183 m. — biały, kwarcowy piaskowiec,
- „ „ 183 „ 185 m. — ciemno-czerwona, twarda glina.

Ponieważ Maniewiczze znajdują się na wysokości 194 m, a więc opisane utwory sięgają prawie do poziomu morza.

Wiek opisanych skał nie jest dokładnie znany, gdyż nie znaleziono w nich żadnych skamieniałości. Z wyglądu i analogii petrograficznej są bardzo podobne do skał paleozoicznych Podola i dlatego badacze rosyjscy — Tutkowski (47) i Oppokow (18) przypuszczali wiek sylurski, jakkolwiek nie wykluczają możliwości wieku cokolwiek młodszego. Natomiast Samsonowicz (33) znajduje większe podobieństwo skał tych do utworów dewońskich innych okolic Polski i skłonny jest zaliczyć je do okresu dewońskiego.

Utwory paleozoiczne dowiercone w spągu kredy w Maniewiczach występują prawdopodobnie i w innych miejscach pod kredą powiatu kowelskiego. Nie są jednak znane, gdyż wiercenia sięgające równie znacznych głębokości (w Kowlu 171 m) nie przebiły kredy. Wskazywałoby to, że utwory paleozoiczne na zachód od Maniewicz leżą głębiej. Osada ta leży bowiem najbliżej Wołyńsko-Ukraińskiego masywu krystalicznego, a w okolicy Sarn i Równego skały paleozoiczne spotyka się na powierzchni.

2. Utwory kredowe.

Ukształtowanie powierzchni kredy. Utwory kredowe występują na obszarze naszego powiatu bardzo nierównomiernie. W północnych krańcach znane są one z nielicznych tylko miejsc, leżą bowiem pod grubym pokładem czwartorzędu. Natomiast na południu znajdują się na znacznych przestrzeniach pod warstwą gleby i odsłaniają się w wielu odkrywkach.

Na północ od Prypeci, wzdłuż górnego odcinka Ryty, przebiega z południowego-zachodu na północny-wschód głęboka poddyluwalna dolina. Na zachodzie zaczyna się w pobliżu jeziora Łukiego, a na wschodzie sięga do Mokran i Kortelis. Dno doliny leży na wysokości od 135 m do 120 m, t. j. na głębokości 20—30 m od obecnej powierzchni.

Druga wyraźniejsza dolina ciągnie się wzdłuż górnej Prypeci. Środek — oś biegnie między Prypecią a kanałem uchodzącym z zachodu do jeziora Turskiego. Dno doliny na zachodzie znajduje się na poziomie 125 m, na północ zaś od Ratna schodzi poniżej 100 m. W okolicy Górnik dolina odchyła się ku północy i łączy się pod Kortelisami ze wspomnianą powyżej doliną, biegnącą wzdłuż górnej Ryty.

Brak materiałów z wierceń wykonanych w Ratnie i Smolnej nie pozwala na dokładniejsze określenie głębokości utworów kredowych. Według zebranych wiadomości należy przypuszczać, że kreda pod Górnikami leży na poziomie około 90 m. Są to południowo-wschodnie krańce niecki podłoża, której najniższe punkty znajdują się w okolicy Brześcia i Kobrynia.

Doliny kredowe górnej Ryty i Prypeci oddziela garb kredowy ciągnący się od Szacka przez Hutę do Tura. Wierzchołki grzbietu sięgające 150 — 165 m n. p. m. odsłaniają się na obecnej powierzchni w licznych odkrywkach w Hucie, Zabłociu i Turze. Na północno-wschód od Tura garb ten obniża się w kierunku znanej depresji okolicy Kortelis.

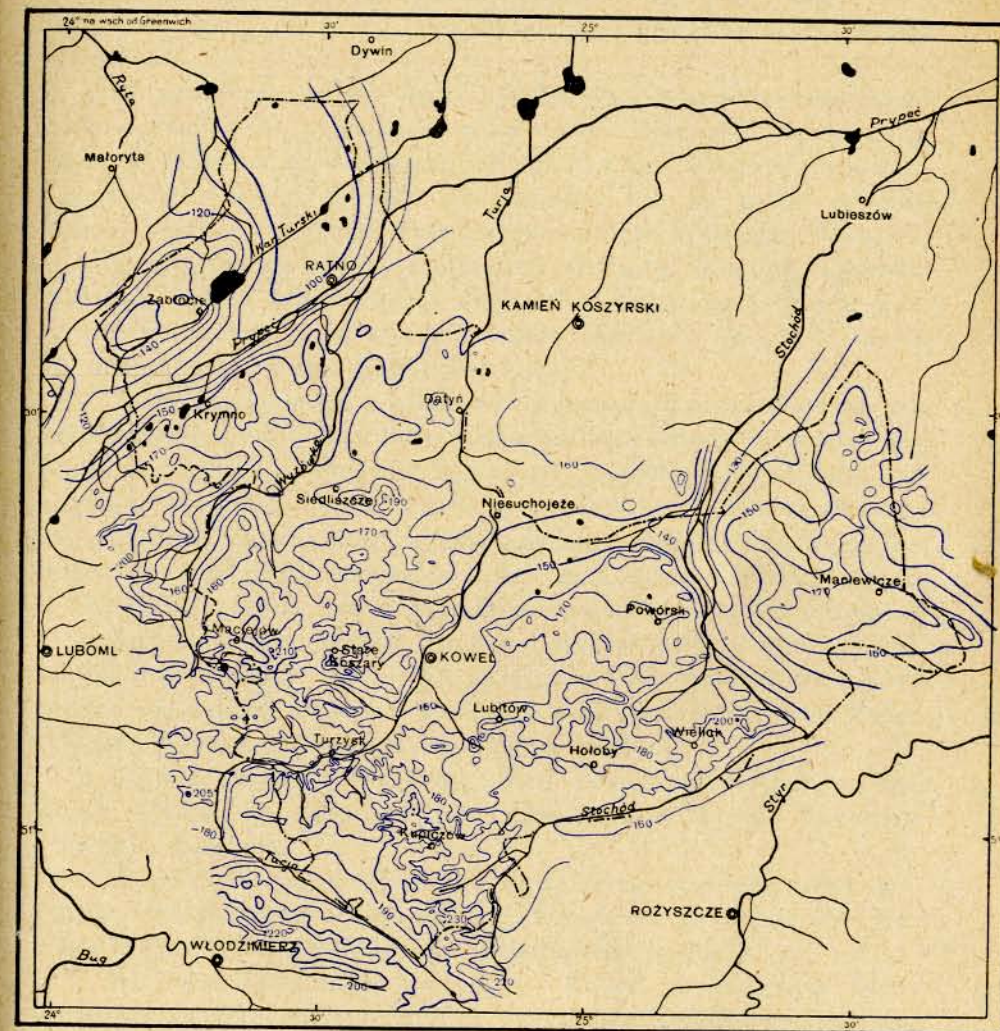
Na południe od Prypeci powierzchnia kredy szybko wznosi się, tworząc południowy stok poddyluwjalnej doliny. Stok ten jest dość stromy, gdyż w okolicy Jarewisch i Kraski kreda leży na wysokości 120 m, a już w pobliżu Krymnie i Dubecznie ukazuje się na powierzchni, t. j. na poziomie 160 m. Podobnie pod Ratnem na przestrzeni 2 km wznosi się kreda ze 110 m (Ratno) do 150 m (Łuczyce i Zabrodzie).

Na południe od wymienionych miejscowości kreda występuje w wielu odsłonięciach i wierceniach. To też powierzchnię jej można przedstawić z dość dużą dokładnością.

Na obszarze międzyrzecza górnej Prypeci i Wyżówki oraz Wyżówki i Turji zaznacza się w powierzchni kredy płaski, rozległy poziom ciągnący się od 160 m wysokości na zachodzie do 140 m na wschodzie. Biegnie on wzdłuż południowego brzegu górnej Prypeci w postaci 5 — 6 kilometrowego pasa. Na nim leżą Zgorany, Lubochiny i Dubeczno. Po przeciwległej stronie na tej samej wysokości znajdują się wierzchołki działu kredowego między górną Rytą a Prypecią. W pobliżu Wyżówki poziom ten znacznie się rozszerza, a jednocześnie traci częściowo równy charakter, przecinają go bowiem prostopadłe płytkie dolinki. Ulokowały się tu wsie Głuchy, Tekla i Stara Wyżwa.

POWIERZCHNIA PODDYLWJALNA

Podziałka 1:1 000 000



Poziomice powierzchni poddyluwjalnej co 10 m.

Rysunek 22.

Ku wschodowi, między dolną Wyżówką a dolną Turją wspomniany poziom kredy występuje na całym prawie międzyrzeczu, sięgając na południu do okolic Szajna i Myzowa. Osiąga tam wysokość 160 m n. p. m.; na północy zaś pod Postuplem opada do 140 m.

W środkową część tego wyraźnego i charakterystycznego poziomu wcina się głęboko szeroka dolina Wyżówki. Zaczyna się ona pod Ratnem na wysokości 110 m n. p. m. i ciągnie się ku południowi do Starej Wyżwy do poziomu 155 m, gdzie podłoże tworzy płaską przegrodę. Przedłużenie doliny kredowej Wyżówki znajdujemy jeszcze między Halinową a Rudą. Z doliną Wyżówki łączą się dolinki drobnych jej dopływów. Charakterystyczne jest, że obecna rzeka płynie w swej dolinie asymetrycznie, t. j. trzyma się zachodnich stoków doliny kredowej.

Turja w północnym odcinku od Niesuchojeży nie posiada tak wyraźnej doliny kredowej. Powierzchnia podłoża tworzy tu płaskie nieregularne niecki, w których Turja płynie po zachodnich stokach, odsłaniając w wielu miejscach kredę, a nawet tworząc w niej przełomy.

Opisany poziom kredowy nie jest jednostajny, w wielu bowiem miejscach występują wzniesienia. Na zachodzie, między Prypecią a Wyżówką, ciągnie się z południowego-zachodu przez Hołowno i Smolary wyraźny grzbiet kredowy, dawny dział wodny. Wierzchołki jego osiagają 180 — 190 m n. p. m. Na wschodnim krańcu obniża się i dzieli na kilka wzniesień znajdujących się pod Lubochinami, Krymnem, Dubecznem i Starą Wyżwą.

Na międzyrzeczu Wyżówki i Turji ponad główny poziom kredowy wznosi się wzgórze pod Datyniem (170 m), Bucyniem (190 m) i Szajnem.

W północnej części powiatu kowelskiego możemy więc wyróżnić trzy zasadnicze elementy morfologiczne podłoża: 1 — szerokie doliny, 2 — równiny, 3 — odosobnione wzgórza.

Na południe od linii Maciejów — Kowel powierzchnia kredy dzieli się na trzy różne regjony: a — dolina środkowego odcinka Turji, b — grzbiet Maciejów — Turzysk — Kisielin, c — dolina górnego odcinka Turji.

a — Dolina kredowa wzdłuż Turji zaznacza się wyraźniej od Niesuchojeży ku południowi. Nie odznacza się ona głębokością, dno bowiem jej leży na poziomie 145 m, zaś na pobliskich brzegach znajduje się na 160 — 165 m.

Pod Kowlem rozszerza się w płaską nieckę, głębokości około 15 m, w której kreda występuje na poziomie 155 m. Od wschodu

nieckę ograniczają wzniesienia podłoża Bielina i Lubitowa, od zachodu wzniesienia pod Werbką i na zachodnich krańcach Kowla. W ten sposób Turja, nad którą leży Kowel, płynie asymetrycznie, po zachodniej stronie niecki.

Na południe od Kowla dolina podłoża rozdziela się na dwie części: wschodnią, ciągnącą się wzdłuż Woronki w okolice Ozierran, gdzie kończy się niewielką niecką — oraz zachodnią, która biegnie wzdłuż Turji i zakończona jest na południe od Turzyska zagłębieniem Srebrnicy.

Od Turzyska Turja przedziera się poprzez garb Maciejów — Turzysk — Kisielin, płytką i wąską dolinką, świadczącą o młodości odcinka rzeki między Turyczanami a Turzyskiem.

b — Grzbiet Maciejów — Turzysk — Kisielin zaznacza się wyraźnie w powierzchni kredy i odznacza się żywą rzeźbą i deniwelacjami. Najwyższe punkty grzbietu znajdują się na dwóch przeciwnych krańcach, a mianowicie: pod Kisielinem — 220 m i pod Maciejowem 210 m. Są to najwyższe wzniesienia kredy w powiecie kowelskim. W pasmie tem występuje wiele drobnych wzniesień i zagłębień, wyraźnie zaznaczających się w krajobrazie. Utwory młodsze cienką warstwą pokrywają wzgórza i jedynie w zagłębieniach mają większą miąższość.

c — Dolina górnego odcinka Turji ciągnie się na południowozachód od opisanego garbu wzdłuż południowej granicy powiatu. Biegnie ona z okolicy Ozdziutycz w kierunku Korytnicy, gdzie łączy się poddyluwalną doliną Bugu. Kreda znajduje się tu około 15 m poniżej obecnej powierzchni.

Na międzyrzeczu Turji i Stochodu powierzchnia kredy tworzy monotonną równinę ograniczoną od południa i wschodu wyraźną doliną Stochodu a od północy podłużnym zagłębieniem, będącym przedłużeniem niecki Kowelskiej, wzdłuż Stobychwy. W ogólnym zarysie powierzchni kredy zaznaczają się dwa równoleżnikowe grzbieciki, wysokości 160 — 180 m. Jeden z nich, południowy, ciągnie się od Lubitowa do Uhoł i w najwyższych miejscach sięga ponad 190 m, oraz drugi niższy leży między Bielinem i Smolarami. Obydwa te wzniesienia przedzielają płytkie dolinki — na zachodzie Bobrówki, na wschodzie Stawka.

Najniższe punkty powierzchni kredy znajdują się w dolinie Stochodu na wysokości około 130 m. Stochód podobnie jak Wyżówka i Turja, płynie w pobliżu zachodnich stoków poddyluwalnej doliny kredowej. Kreda na lewym brzegu Stochodu występuje pod kilkumetrowym przykryciem czwartorzędu.

Na międzyrzeczu Stochodu, Styru i Wiesiołuchy powierzchnia kredy przykryta jest grubą warstwą czwartorzędu, która w okolicy Maniewicz, Gródka i Czerewachy ma około 20 m. Jedynie na peryferiach wzniesień, pod Okońskim i Sewerynowką na południu, oraz w Karasinie i Zamościu na północy, kreda w wielu miejscach odsłania się na powierzchni. Najwyżej leży ona w środkowej części pod Czerewachą i Gródkiem (170 m), a najniżej na północnych krańcach pod Liszniówką.

Charakterystyka petrograficzna i stratygraficzna kredy. Utwory kredowe, leżące w podłożu pokładów trzeciorzędowych i czwartorzędowych, występują w postaci białej lub szaro-białej kredy piszącej.

Petrograficznie charakter kredy jest dość jednostajny, zarówno w kierunku poziomym jak i pionowym. Składa się ona w głównej swej masie z mikroskopowych szczątków (włókien) inoceramów, otwornic (głównie *Textularidae*) i kokolitów (glonów). Domieszka materiału nieorganicznego stanowi znikomą część wynoszącą zaledwie kilka procent. Zmiany petrograficzne kredy w kierunku pionowym nie są nam dobrze znane ze względu na niewielką liczbę opracowanych przekrojów z otworów świdrowych. Z lepiej znanego wiercenia w Maniewiczach wynika, że w spągu kredy piszącej, na głębokości 101 m, leżą piaski grube, bez glaukonitu, głównie kwarcowe lub też, jak podaje Oppokow (18), piaskowiec słabo scementowany z kwarcem i glaukonitem, zaliczany również do formacji kredowej. Pozatem w Maniewiczach, według Sujkowskiego (37), w jednolitym pokładzie kredy piszącej na głębokości 86 m, znajduje się 10 m warstwa źle otoczonych piasków kwarcowych z ziarnami skaleni, zmieszanych z włóknami inoceramów i otwornicami.

Istnienie wielkiej ilości szczątków inoceramów wskazuje, że morze kredowe na omawianej części Wołynia było płytsze aniżeli w przylegającej od zachodu Lubelszczyźnie.

Występowanie drobnych przewarstwień piaszczystych na różnej głębokości kredy piszącej jest dość pospolite, o czym świadczą notatki wiertaczy, którzy w poziomach tych natrafiają na warstwy wodonośne. Rychłowski (32) natomiast w swym 171 m głębokości wierceniu w Kowlu nie wspomina nic o zmienności warstw, zaznacza jedynie, że są to „wapienie kredowe w spodzie muszlowe”.

Istnienie obszernej wkładki piaszczystej w kredzie nasuwa Sujkowskiemu przypuszczenie, że w czasie zalewu morza górno-kredowego, nastąpił w pewnym momencie intensywniejszy do-

wóz materiału grubszego z ładu, prawdopodobnie ze strony masywu Wołyńsko-Ukraińskiego.

W składzie chemicznym kredy omawianego obszaru zachodzą znaczne wahania. Tutkowski (47) podawał, że kreda we wschodniej części powiatu ma około 95% CaCO_3 ; natomiast Mieczyski (15) dla tych samych okolic podaje 50—85%. Różnice wynikają z dużej zmienności zawartości węglanu wapnia w poszczególnych okolicach i na różnych głębokościach. Zjawisko to najlepiej scharakteryzują ostatnie badania Nidy (17).

Miejscowość	Głębokość w m	% CaCO_3
Mielnica	0.50	23.75
"	0.90	37.15
Hołoby	0.40	37.00
"	1.20	53.25
Maciejów	0.50	35.30
"	0.80	94.80
"	0.80	55.10
"	1.40	72.90
Olesk *)	0.50	82.00
"	0.90	27.50
"	12.00	85.75

Z tabelki tej wynika, że na obszarze wschodnim, w Mielnicy i Hołobach, pokłady kredy są uuboższe w węglan wapnia aniżeli na zachodzie w okolicy Maciejowa. Cechą charakterystyczną tych profili są duże wahania zawartości węglanu wapnia, zależnie od głębokości i tem można wytłumaczyć rozbieżności spotykane u różnych autorów.

Warstwa powierzchniowa kredy jest zazwyczaj krucha i posiada drobne szczelinki. Kreda w stropie ma często brunatne zabarwienie związkami żelaza. W miejscach gdzie leży na głębokości kilkunastu metrów poniżej powierzchni, a szczególnie w zagłębieniach, posiada w stropie białej lub szaro-białej warstwy słabo wapnistej, stanowiący resztkę rozmytej kredy.

W znacznej części kredy omawianego obszaru nie spotyka się krzemieni. Występują one tylko na południowym-wschodzie

*) Gmina Olesk, powiatu włodzimierskiego, sąsiaduje od zachodu z gminą Maciejów.

powiatu i mają barwę białą lub oliwkową. Liczne skupienia krzemieni znajdują się na powierzchni kredy, w miejscach obniżonych przez erozję. Poza krzemieniami spotyka się w kredzie drobne żwiry kwarcu, fosforyty i konkrecje pirytu. Skamielin jest mało i są źle zachowane.

Wiek kredy. Najstarsze poziomy kredy zostały znalezione w wierceniu w Maniewiczach, gdzie na głębokości 101 m leżące piaskowce, względnie piaszczyste margle należą prawdopodobnie do piętra cenomańskiego.

Powyżej nich leży kreda piętra turońskiego, którą spotyka się na powierzchni, poczynając od wschodnich granic powiatu do środkowej Turji, w sąsiedztwie której (Doszno) znajdowano *Inoceramus Lamarcki* Park.

Na międzyrzeczu Turji i Wyżówki występowanie rzadkich okazów *Ananchytes ovata* Leske, *Gryphaea vesicularis* Lam., *Cardium* Sp., *Pecten* Sp. świadczy, że kreda tego obszaru należy do dolnego senonu. Poziom ten ogólnie bywa nazywany inoceramowym.

Na południowy-zachód od linii Ozierany — Turzysk — Maciejów — Krymno, kreda należy do najwyższego poziomu — senonu t. zw. mucronatowego, ze względu na występowanie charakterystycznej skamieliny — *Belemnites mucronata* Schloth.

Można więc przyjąć, że w spągu kredy leżą piaskowce cenomańskie, natomiast na powierzchni, we wschodniej części znajdują się pokłady piętra turońskiego, a na zachodzie senońskiego.

Mięszość pokładów kredy jest bardzo znaczna, gdyż z kilku wierceń wykonanych na naszym obszarze tylko jedno w Maniewiczach przebiło ją na głębokości 132 m. (kredę piszącą na 101 m). Ku wschodowi utwory kredowe cienieją i na pobliskim masywie krystalicznym brak ich zupełnie. Natomiast na zachód grubość kredy wzrasta, gdyż dwa wiercenia w Kowlu do głębokości 149 i 171 m oraz w Maciejowie 47 m nie doszły do pokładów starszych. Świadczy to również o tem, że kreda zapada ku zachodowi, w stronę środka morza górno-kredowego.

Wahania mięszości kredy w poszczególnych miejscach wiążą się także w pewnej mierze z nierównomiernym zniszczeniem powierzchni kredy przez erozję i denudację w okresie trzeciorzędu i czwartorzędu.

Geneza obecnej powierzchni kredy. Obecna powierzchnia kredy nie tworzy, jak dawniej sądzono, płaskiej powierzchni, lecz jest urozmaicona licznymi stromymi zagłębieniami i wzniesieniami, których deniwelacje osiągają w wielu miejscach

20 — 30 m. Różnice zaś między najwyższymi i najniższymi miejscami powierzchni kredy wynoszą 130 m. Nasuwa się obecnie pytanie, jakiego pochodzenia jest dzisiejsza powierzchnia kredy — tektonicznego czy erozyjnego?

Wyjaśnienie znajdziemy w pracy Tutkowskiego (47), który, zestawiając wyniki wierceń dla wschodniej części powiatu i obszarów sąsiednich, dochodzi do wniosku, że spąg kredy opada nadzwyczaj łagodnie ku północy i zachodowi, przyczem spadek wynosi $0,5\text{‰}$ — 1‰ t. j. zaledwie około $2\frac{1}{2}$ minuty. Spadek ten wskazuje, że wątpliwe jest, ażeby na powstanie dzisiejszej mocno nierównej powierzchni miały wpłynąć na większą skalę ruchy tektoniczne.

Najbardziej prawdopodobnem jest to, że powierzchnia dzisiejszej kredy, na której istnieją opisane doliny i wzniesienia, powstanie swe zawdzięcza przede wszystkim erozji wód. Sprawę tę wyjaśnia autor (28) na obszarze sąsiadującym od zachodu, gdzie zostało stwierdzone, że środkowy (główny) poziom kredowy w stosunku do stropu kredy na wzgórzach został erozyjnie obniżony o 15 — 20 metrów.

Powierzchnia poddyluwjalna w północnej i wschodniej części powiatu była lekko falista o łagodnych, podłużnych wzniesieniach i zagłębieniach, które miały kierunek SW — NE i S — N. Różnica wysokości wzniesień i zagłębień wynosiła około 15 — 20 m. W tych płytkich zagłębieniach ulokowały się obfite wody, które zniszczyły pokłady trzeciorzędu i wcięły się w utwory kredowe.

Jak głęboko wcięły się doliny w pierwotną powierzchnię kredy, trudno dać ścisłą odpowiedź. Sądzę, że największe pogłębienie doliny w kredzie wynosi 20 — 30 metrów.

Oprócz głównego kierunku erozyjnego, który przyczynił się do powstania wspomnianych dolin, istnieją drobne zagłębienia prostopadłe do pierwszego, powstałe w miejscach wzmocnionej erozji drobnych dopływów.

Zagłębienia i doliny kredowe powstały (28) na schyłku trzeciorzędu — w pliocenie względnie już w preglacjale. Utwory bowiem trzeciorzędowe zostały całkowicie usunięte, w dolinach zaś leżą według Prószyńskiego (26) osady preglacjalne. Nie wyłączonym jest fakt, że w czwartorzędzie powierzchnia kredy ulegała dalszym przeobrażeniom, główne jednak elementy jej morfologii pochodzą z czasów preglacjalnych.

Oprócz dużych form erozyjnych, na powierzchni kredy występują miejscami drobne zagłębienia, nadające charakterystyczne

piętno obszarom, gdzie płytko leży kreda. Pochodzenie tych zagłębień wiąże się z istnieniem znanych oddawna na tym obszarze zjawisk krasowych (52).

Zapadnięcia krasowe powstają na różnych poziomach i w różnych utworach geologicznych. Zjawiska krasowe, które zaznaczają się w morfologii terenu, zostaną szczegółowo omówione w następnych rozdziałach. Znaczna jednak część form krasowych jest w obecnej topografii niewidoczna i tworzy t. zw. kras kopalny.

Już Tutkowski (52) wspominał, że znane mu są zapadnięcia krasowe wypełnione utworami preglacjalnymi. W odległości 5 km na N od Kowla w obszernym wykopie odsłania się powierzchnia kredy, która posiada liczne zagłębienia o charakterze krasowym wypełnione utworami czwartorzędowymi. Wynikałoby z tego, że istniały one już w czasie czwartorzędu.

Kreda sąsiednich obszarów. Utwory kredowe powiatu kowelskiego przedłużają się we wszystkich kierunkach. Na zachodzie w powiecie lubomelskim charakter i ukształtowanie kredy jest w dużej zgodności z przylegającymi od wschodu obszarami. Znane już nam doliny Ryty i Prypeci, przedłużają się ku południowemu-zachodowi. Podobnie w tym samym kierunku biegną garby Zabłocia i Huty oraz wzniesienia między Prypecią i Wyżówką. I tu także utwory kredowe pojawiają się na obydwu garbach bardzo płytko, odsłaniając się w wielu miejscach.

Na południowym-zachodzie, w bezpośrednio sąsiadującej części powiatu włodzimierskiego, biegnie dolina poddyluwjalna górnej Turji, która w okolicy Bindugi nad Bugiem, łączy się z równoległą do niej doliną Ługi. Obie doliny dzieli wyraźny garb Włodzimierza i Werby. Na południe od doliny Ługi powierzchnia kredy zapada pod grubą warstwę lessu.

Na południowy-wschód od górnego Stochodu, kreda znana jest z wielu odkrywek. Jedynie w dolinach rzecznych występuje ona głębiej i jest przykryta aluwjami. Podobnie na północy i północnym-wschodzie podłoże zapada pod kilkudziesięciometrowe przykrycie trzecio- i czwartorzędu.

Charakter petrograficzny i chemiczny kredy sąsiednich obszarów niewiele różni się od naszego, są to bowiem zbyt małe przestrzenie, ażeby mogły zachodzić większe różnice. Natomiast stratygraficznie na zachodzie w powiatach: lubomelskim i włodzimierskim występują najwyższe poziomy mucronatowe — senonu, natomiast na wschodzie pojawiają się margle i piaskowce piętra ceno-mańskiego.

3. Utwory trzeciorzędowe.

Występowanie trzeciorzędu. Utwory trzeciorzędowe występują na obszarze powiatu kowelskiego jedynie w nielicznych miejscach jako szczątki dawnego pokrycia trzeciorzędowego ocalałego od zniszczenia w czasach czwartorzędowych.

O trzeciorzędzie obszaru kowelskiego doniedawna brak było wiadomości. Przyjmowano ogólnie, że utwory te pokrywają jedynie dno poleskiego zagłębienia kredowego, a na południe sięgają zaledwie 150 m wysokości. Wedle dawniejszych poglądów miały się one znajdować tylko w północnej części nad Prypecią.

Tymczasem ostatnie badania wykazały, że w głębokich erozyjnych dolinach brak jest trzeciorzędu, natomiast szczątki jego znajdują się w nielicznych miejscach na grzbietach kredowych.

W północnej części powiatu utwory trzeciorzędowe spotykano w odkrywkach w okolicy Zabłocia i Huty; wypełniają one niewielkie zagłębienia kredy na poziomie 155 m n. p. m. i leżą na głębokości od 1 do 3 metrów.

Znacznie większe pokłady znajdują się na wierzchołkach garbu pomiędzy Prypecią a Wyżówką. Na zachodzie sięgają okolic Holowna w powiecie lubomelskim, a na wschodzie dochodzą do Lubochin, Krymna i Dubeczna. Występują na poziomie 170—180 m. i niżej nie były nigdy znalezione.

Na międzyrzeczu Wyżówki i Turji utwory trzeciorzędowe znane są z kilku zaledwie miejsc z wzniesień kredowych pod Datyniem, Bucyniem. Znikome natomiast ślady, prawdopodobnie na wtórnym złożu, występują pod Staremi Koszarami i Ozieranami.

Na krańcach wschodnich powiatu, między Stochodem a Styrem, spotkano piaski glaukonitowe w wierceniu w Maniewiczach oraz piaskowce trzeciorzędowe pod Kamieniuchą, o czym wspomina Tutkowskij (47).

Charakterystyka petrograficzna i stratygraficzna trzeciorzędu. Powstanie utworów trzeciorzędowych poprzedził okres silnej erozji i denudacji powierzchni kredowej, która pozostawiła na niej ślady w postaci licznych zagłębień i garbów pokrytych i wyrównanych przez poziomo leżące warstwy trzeciorzędowe. Wskutek tego utwory te leżą często niezgodnie z powierzchnią kredy.

Utwory trzeciorzędowe powstały jako utwory morskie innego zbiornika wodnego aniżeli leżąca pod nimi kreda. Dowodem tego jest warstwa silnie scementowanych piasków z licznymi żwirami

kwarcu, a nawet miejscami kruchy zlepieniec (okolice między Lubochinami a Nudyżami), który świadczy o transgresywnym charakterze tych utworów. Na międzyrzeczu Prypeci i Wyżówki trzeciorzęd występuje na warstwach kredy mucronatowej, zaś pomiędzy Wyżówką a Turją leżą bezpośrednio na poziomach zawierających *Inoceramus Lamarcki* Park., a więc na górnym turonie względnie dolnym senonie.

Utwory trzeciorzędowe znajdujące się w północno-zachodniej części naszego powiatu rozpoczynają się warstwą piaszczysto-żwirowatą, na której leżą gliny lub piaski glaukonitowe, wyżej zaś piaski kwarcowe.

Warstwa piaszczysto-żwirowa składa się z czystych żwirów kwarcowych, barwy mleczno-białej lub czarnej, oraz z piasku glaukonitowego i kwarcowego. Wielkość żwirów jest różna, przeważają jednak o średnicy $\frac{1}{2}$ cm.

Na żwirach, a w spągu pokładów piasku glaukonitowego, znajdują się zielone lub zielono-brunatne gliny, występujące zazwyczaj grubymi (50 cm) soczewkami. Gлина zawiera wielką ilość drobnych ziarn rozsianych wśród pyłu kwarcowego i iłu. W glinach tych znajdują się duże ilości ładnie zachowanej miki. Gliny ku górze stopniowo przechodzą w piaski glaukonitowe.

Piaski glaukonitowe, zielone lub szaro-zielone z licznymi ilasto-piaszczystymi przewarstwieniami piasków i mułków kwarcowych, występują zasadniczo w dwu odmianach: jako szare, blado-zielonawe piaski o mniejszej zawartości glaukonitu i ciemno-zielone, zawierające dużą ilość tego minerału. Pierwsze pozbawione części ilastych, są zwykle luźno spojone i sypkie, w przeciwieństwie do ciemno-zielonego piasku, ujawniającego tendencję do zbijania się w twarde i zwarte warstwy.

Mięszość piasków glaukonitowych jest zmienna i zależna od ukształtowania powierzchni: na wyniosłościach większa, natomiast mniejsza się w miejscach niżej położonych. Maksymalna grubość warstwy piasku glaukonitowego nie przekracza 6 m. Występują one na poziomie od 155 m w Zabłociu, do 190 m w Bucyniu.

Piaski kwarcowe mają większe rozprzestrzenienie. Spotykane są na poziomie 190—200 m. Mięszość ich wynosi 6—10 m. Największe pokłady piasków kwarcowych ciągną się na grzbiecie pomiędzy górną Prypecią a Wyżówką. Wykazują dość znaczne różnice lokalne, wynikające z niejednakowej domieszki glaukonitu, miki oraz grubości ziarna. W okolicy Lubochin występują przeważnie drobne piaski z obfitą domieszką innych minerałów. Nato-

miast na SE od Krymna i pod Datyniem spotyka się średniej grubości ziarna, z niewielką domieszką glaukonitu. W piaskach kwarcowych obok glaukonitu spotyka się przewarstwienia żwirów kwarcu o barwie mleczno-białej, rzadziej czarnej. Na pochyłościach wzgórz piaski pokryte są żółtym nalotem limonitu, są one sypkie, cząstek ilastych posiadają mało, często uwarstwienie ich jest przekątne, co świadczyłoby o przybrzeżnym osadzie.

Poza wymienionymi utworami północno-zachodniej części powiatu wspomina Tutkowski (47) o piaskowcach na wschodniej granicy powiatu pod wsią Kamieniuchą. Pod względem petrograficznym piaskowiec ten przedstawia skałę drobno-ziarnistą, jasno-szarego koloru, o krzemionkowym jasnym lepiszczu. Miejscami w piaskowcu znajdują się oddzielne większe ziarna czarnego kwarcu. W niektórych miejscach widoczne są w skałach resztki skrzemień należącej roślinności.

Piaskowce spoczywają bezpośrednio na kredzie i tworzą jądro wielkiego wzgórza pod Kamieniuchą, które według Tutkowskiego leży na wschodnim stoku kredowego garbu Okońska.

Określenie ogólnego wieku opisanych utworów nie nastręcza trudności. Leżą one transgresywnie na kredzie górnego i dolnego senonu (względnie górnego turonu), a więc muszą być od kredy młodsze i mogą być zaliczone jedynie do trzeciorzędu. Pobliskie występowanie utworów trzeciorzędowych na wschodzie, a opisanych przez Sokołowa, Giedroycia i Nikitina pozwala na porównanie z wyżej opisanymi.

Sokołow (35) w odsłonięciach nad Dnieprem i na północno-wschodnim Wołyniu obserwował w spągu piasków glaukonitowych szare i oliwkowe gliny o podobnym do naszych glin składzie petrograficznym, a przede wszystkim posiadające liczne ułamki miki i łyszczyku. Jest to t. zw. glina spondyllusowa, zawierająca między innymi typową faunę z *Lamna elegans* Ag., *Lamna compressa* Ag., *Carharodon megalodon* Ag. Ponieważ Rogowicz i Ossowski znaleźli w okolicy Ratna i Kowla wyżej wspomnianą faunę w przemitych utworach lokalnych leżących na powierzchni kredy, przeto jest rzeczą prawdopodobną, że gliny spondyllusowe w pewnej odmianie facjalnej, znajdują się także i w okolicy Kowla i są niemi właśnie wyżej opisane gliny. Wynikałoby z tego, że morze górno-eoceńskie, w którym osadziły się wspomniane gliny spondyllusowe sięgało na zachód nie, jak dawniej sądzono, do Horynia, lecz bardziej na zachód w okolice źródeł Prypeci.

Piaski glaukonitowe, leżące w stropie glin, są od nich młodsze i można je zaliczyć do oligoceńskich piasków, opisanych jako piętro charkowskie na północnym Wołyniu i cytowane niejednokrotnie przez Giedroycia (8) w jego sprawozdaniach.

Wiek piasków kwarcowych określany jest na górno-oligocieński. Nikitin badając okolice Mozyrza, spotkał w wielu miejscach, poniżej moreny, białe piaski kwarcowe z domieszką glaukonitu i zaliczył je do paleogenu. Podobnie Giedroyc na wzgórzach pod Włodzimierzem i Długą Wołą znajduje wiele wychodni piasków kwarcowych i zalicza je do trzeciorzędu.

Piaskowce wschodniego krańca powiatu z pod Kamieniuchy, według Tutkowskiego, należałoby zaliczyć, zgodnie z badaniami sąsiednich obszarów, do dolnego oligocenu i podobnie jak piaski glaukonitowe należałyby do piętra charkowskiego.

Przytoczone fakty wskazują, że morze oligoceńskie na południowym Polesiu istniało nie tylko nad obecnym środkowym Horyniem (gdzie nad glinami spondyllusowymi występują piaski glaukonitowe), lecz również obejmowało ono północne części dorzecza Turji i Stochodu.

W końcu oligocenu morze wycofuje się z obszaru powiatu kowelskiego, zagłębienia jednak ówczesnej powierzchni pozostają nadal wypełnione wodą, która ulega stopniowemu wysłodzeniu. Utworów powstałych w owych płytkich zbiornikach wodnych, reprezentujących młodszy trzeciorząd, nie spotyka się na naszym obszarze, gdyż uległy prawdopodobnie zniszczeniu. Znałe są natomiast z sąsiedniej, północnej części powiatu lubomelskiego, co pozwala przypuszczać ich istnienie na terenie powiatu kowelskiego.

Geneza śladów trzeciorzędu. Opisane niewielkie płyty są resztkami dawnych wielkich pokładów trzeciorzędu, które prawdopodobnie pokrywały cały nasz obszar. Przypuszczenie to wyrażali dawniejsi badacze rosyjscy. Już Karpiński (1) pisał, że utwory dolnego trzeciorzędu południowo-zachodniej części dawnej gubernji wołyńskiej „przedłużały się znacznie dalej w północną część gubernji wołyńskiej (t. j. powiaty kowelski i sąsiednie — przy p. autora). Obecnie na północy trzeciorząd został prawie całkowicie zmyty, a o bezwzględnej istnieniu utworów między Myzowem a Kowlem świadczą liczne konkracje piaskowca kwarcowego i trzeciorzędowych piasków kwarcowych”.

Tenże autor wspomina, że erozja wód zniosła utwory trzeciorzędowe, które posiadały około 10 — 15 m miąższości.

Nasuwa się obecnie pytanie — kiedy nastąpiło to wielkie zniszczenie trzeciorzędu? Otóż, jak już zostało wyjaśnione (28), w końcu pliocenu lub w początkach preglacja istniała intensywna erozja, która zniszczyła trzeciorząd i wcięła się w kredę. Prawdopodobnie dalsze zniszczenie pokładów trzeciorzędu miało miejsce i w okresie czwartorzędowym.

Trzeciorząd sąsiednich obszarów. Dzięki pracom Giedroycia (8), Tutkowskiego (46, 47) i Oppokowa (18), znany jest najlepiej trzeciorząd pod Bereźnicą, gdzie odsłania się na brzegach Horynia na wschód od powiatu kowelskiego. Występujące tam szaro-niebieskie gliny zaliczono ostatecznie do piętra eoceńskiego, jako t. zw. glinę spondyllusową. Powyżej nich leżą piaski glaukonitowe zaliczane do dolnego oligocenu.

Na południowym-wschodzie (S od Kołek) znane jest tylko jedno odsłonięcie piaskowca trzeciorzędowego (Tutkowski 47), tego samego typu co opisany pod Kamieniuchą.

Na południe od naszego obszaru między Łuckiem a Włodzimierzem utwory trzeciorzędowe nie zostały dotychczas znalezione i można przypuszczać, że zostały one całkowicie tam zniszczone. Znane są pokłady trzeciorzędu dopiero w pobliżu Pełczy.

Na zachodzie, w powiecie lubomelskim trzeciorząd pokrywa wzgórze międzyrzecza Wyżówki i Prypeci. Jest on zbliżony do utworów spotykanych w powiecie kowelskim. Występuje tam u dołu piasek ze żwirami lub ily, wyżej piaski glaukonitowe i kwarcowe, a strop tworzą szaro-brunatne pelity lub czarne bitumiczne gliny.

Na północ od powiatu kowelskiego utwory trzeciorzędowe kryją się pod grubym pokładem czwartorzędu, w głębokiej niecce podłoża, sięgającej na północy okolic Brześcia i Kobrynia. Dolna część leżących tu pokładów składa się z zielonego iłu i piasków glaukonitowych piętra oligoceńskiego, na którym leżą słabo margliste piaski kwarcowe z wkładkami mułku z próchnicą i szczątkami drewna, oraz wyżej tłuste, plastyczne ily z soczewkami marglu lub mułków, zawierające liczne skorupki ślimaków i bogate resztki roślinne. Pokłady te należą do młodszego trzeciorzędu — piętra mioceńskiego i plioceńskiego.

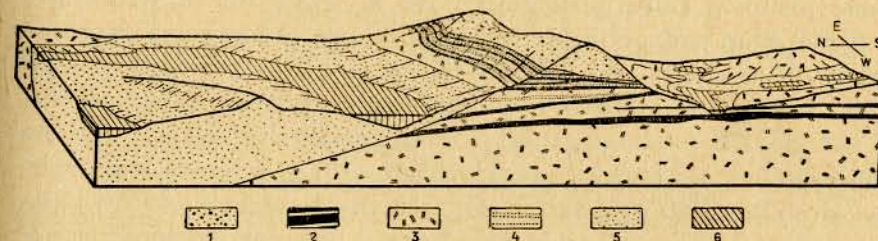
4. Utwory czwartorzędowe.

Występowanie i rozmieszczenie czwartorzędu. Obszar północno-zachodniej części powiatu kowelskiego, między dopływami *Ryty* a *Kanałem Turskim*, składa się z dwóch odmiennych krajobrazowo części: pagórkowatej — południowo-zachodniej,

między Hutą a Turem i płaskiej — północno-wschodniej, między Turem a Kortelisami.

Na zachodzie pod Hutą utwory dyluwialne leżą cienkim kilkumetrowym pokładem na kredzie i trzeciorzędzie. Składają się one w miejscach wyższych z piasków i glin zwałowych, w niższych z piasków aluwialnych i torfów. Utwory morenowe ciągną się szerokim pasem od leśniczówki Lipino przez Hutę, do brzegów bagna Zachwoino. W miejscach najwyższych (wzgórze 167 m na SE od Huty) widzimy wielkie nagromadzenie głazów i żwirów.

Podobnie zbudowane jest wzgórze pod Lipinem, które na przestrzeni 2 km tworzy dwa oddzielne garby, gdzie eksploatowano żwir w czasie budowy kolei Kowel — Brześć. Dzięki głębokiemu wykopowi można dokładnie poznać budowę wzgórz (Rys. 23), która według Zajączkowskiego (57) przedstawia się następująco:



Rys. 23. Blokdiagram wzgórza pod Lipinem (wg. Zajączkowskiego 57)
1 — Żwir z głazami, 2 — glina, 3 — morena piaszczysta, 4 — piasek fluwjo-glajalny (między pokładami gliny lub moreny), 5 — piasek aluwialny, 6 — torf.

- 0—0.75 m — sypki, drobny żwir z głazami, lekko gliniasty, barwy jasno-żółtej; liczne plamy ciemnoczerwone;
- 0.75—7.5 m — jednolity pokład żwiru gliniastego z głazami; widoczne pasma 4—5 cm grubości, złożone ze żwiru czerwonego, gliniastego i żółtego, piaszczystego;
- 7.5—8.5 m — piasek drobny, jasny z przewarstwieniami czerwonej gliny;
- 8.5—9.5 m — piasek i żwir z krzemieniami i dużymi bryłami gliny marglowej;
- 9.5—10.0 m — piasek jasny ze żwirem, warstwy gliny rzadkie i cienkie.

Z przekroju podanego przez tego samego autora wynika, że żwir i głazy morenowe tworzą czapę wzgórza, która leży na utworach fluwjoglacjalnych, złożonych z piasku drobnego i grubego, nieotoczonego oraz gliny piaszczystej. Warstwy te na stokach wychodzą na powierzchnię i dlatego występują tu na zmianę pokłady piaszczyste lub gliniaste.

Ku północnemu-zachodowi wzgórza Lipino opadają stromo w kierunku bagna Wyr i już na poziomie 165 m pokłady piasków z głazami, przechodzą w pokłady aluwialne. Natomiast ku południowi, w stronę Zabłocia, ciągnie się falista równina pokryta piaskami z głazami w miejscach wyższych lub też samymi piaskami w miejscach, gdzie powierzchnia moreny dennej została rozmyta i przysypana. Na tym obszarze w niewielkich zagłębieniach powstają małe odosobnione torfowiska wyżynne.

Na północny-wschód od Lipina znajduje się wyższe wzgórze, zwane Josifową Górą, posiadające 198 m wysokości, a wznoszące się około 40 m nad pobliskie tereny. Budowę przypomina wzgórze Lipino. Wierzchołek od 198 do 188 m pokrywa jednolity pokład żwiru z licznymi głazami krystalicznymi i krzemieniami; poniżej od 188 do 183 m leżą grube i średnioziarniste piaski ułożone w niewyraźne warstewki, zaś od 183 do 181 m pojawiają się warstwy drobnego lub grubego piasku — przewarstwienia żwirów i głazików. Stoki są przeważnie piaszczyste, wskutek odsłonięcia pokładów piasków fluwjoglacjalnych.

W sąsiedztwie głównego wzgórza znajdują się mniejsze i niższe, pokryte na wierzchołku grubym pokładem piasku żwirowego. Z ważniejszych należy wymienić wzgórze na uroczysku Potorec (165 m) i na zachodnim brzegu jeziora Świętego koło Tura. Wzniesienia te stanowią urozmaicenie falistej powierzchni moreny dennej.

Na obszarach, gdzie występują owe wzgórza wiercenia nie dotarły nigdzie do podłoża. Warstwa utworów czwartorzędowych ma więc nie mniej niż 20—30 m miąższości. Na powierzchni są to utwory akumulacji lodowca, głębiej noszą charakter pokładów wodno-lodowcowych, fluwjoglacjalnych.

Inną budowę ma okolica Zabłocia i Tura. Utwory morenowe zostały tu przeważnie zniszczone i zachowały się jedynie w wyższych miejscach. W niższych pod moreną, zawierającą duże głazy, odsłaniają się szare, pelitowe chude gliny. Miejscami są one warstwowane i silnie wapniste, zawierają obficie mięczaki *Pisidium amnicum*. Miąższość glin przekracza 2 m. Leżą one bezpośrednio na kredzie,

lub też oddzielone są od niej cienką warstwą piasku. Górną granicą występowania glin jest wysokość 160 m.

Na wschód od błota Berestyckiego i Stawu, ciągnie się teren płaski urozmaicony niewielkimi wzgórzami dyluwialnymi lub wydrami. Bezpośrednio na północny-wschód od Tura w stronę Kanału Gnilego oraz na uroczysku Rogacz, w sąsiedztwie szosy Brześć—Kowel, występują utwory morenowe w postaci piasków z głazami i żwirami, leżącymi na glinach zwałowych. Miąższość moreny nie jest znaczna, gdyż już na głębokości 5 m ukazują się pokłady warstwowane.

Pozostałe, rozległe przestrzenie międzyrzecza Ryty i Kanału Turskiego, zajmują pokłady piasków aluwialnych powstałych przez akumulację wód. Profil tych utworów przedstawia się następująco:

- 0—0.2 m — gleba;
- 0.2—2.0 m — piasek średnioziarnisty, szaro-biały;
- 2.0—3.6 m — piasek drobny z warstewkami grubszego piasku, posiadającego rzadkie żwiry;
- 3.6—5.4 m — piasek średniej grubości warstwowany;
- 5.4—5.5 m — piasek z próchnicą;
- 5.5—5.8 m — torf;
- 5.8—5.9 m — torf z domieszką piasku.

Spąg opisanej serii nie jest dokładnie znany, gdyż z jedyne go głębokiego wiercenia, wykonanego w Smolnej, nie zachowano materiałów. Z interpolacji sąsiednich głębokich wierceń wynika, że do głębokości około 40 m leżą piaski, przeważnie warstwowane z niewielkimi tylko pokładami żwirów i głazów.

Na piaskach w sąsiedztwie Kanału Gnilego rozwinęło się kilka łukowych wydram o wysokości względnej 6—7 m. Najwyższa z nich to wydma zwana Kniązią Górą. Mniejsze natomiast wydmy istnieją w płaskiej okolicy Kortelis, gdzie deniwelacje dochodzą zaledwie do 2 m. Miejsca wyższe noszą ślady przewiewania, w niższych powstały torfowiska i utwory mułowo-błotne.

W krajobrazie terenów leżących na północ od Kanału Turskiego, dominującą rolę odgrywają torfowiska. Począwszy od wschodnich brzegów jeziora Turskiego, ciągną się torfy szerokim pasem na wschód, pokrywając warstwą grubości 1—2 metrów uroczyska Mysłobuż, Zakanawie, Podostrów.

Torfowiska zajmują również znaczne obszary okolic Kortelis. Jedno z nich w pobliżu jeziora Lubowel, posiada poniższy profil (55).

- 0—0.5 m — torf gąbczasty, zbudowany z mchów oraz korzonków turzyc;

- 0.5—1.0 m — torf trzcinowy, gitjowaty;
- 1.0—3.15 m — gitja planktonowa lub detrytusowa, z trzcinami, korzonkami turzyc i mchami;
- 3.15—3.3 m — torf gąbczasty z brunatnych mchów i trzciny wodnej;
- 3.3—3.4 m — gruboziarnisty piasek ze śladami torfowców.

Międzyrzecze Kanału Turskiego i Prypeci posiada całkowicie jednolitą budowę geologiczną, na całym międzyrzeczu brak jakichkolwiek śladów utworów morenowych. Leżą tam tylko piaski z przewarstwieniami mułku lub glinki, pośród których trafiają się pojedyncze żwiru.

Schematyczny profil geologiczny tego obszaru przedstawia się następująco:

- 0—0.6 m — piaszczysta gleba;
- 0.6—1.5 m — piasek otoczony, niewarstwowany;
- 1.5—2.0 m — mułek z drobnymi żwirkami;
- 2.0—3.4 m — piasek warstwowany;
- 3.4—3.8 m — mułek szary, warstwowany;
- 3.8—5.8 m — piasek z rzadkimi żwirami kwarcu;
- 5.8—6.2 m — glina z przewarstwieniami piasku.

Poniżej leżą około 30 m miąższości warstwowane utwory czwartorzędowe, w których w Jarewiszcach — Prószyński (26) na głębokości od 22.9 — 40 m znalazł mięczaki *Vallonia tenuilabris* Al. Braun i *Vertigo percardata* (?) Sandb., charakterystyczne dla zimnych okresów dyluwialnych.

W okolicy Ratna poczynając od Szmeniek na zachodzie aż do Komarowa na wschodzie, strop piasków został pokryty mułkami stanowiącymi urodzajniejsze gleby pośród przestrzeni piaszczystych. Leżą one warstwą 1—2 m miąższości, pod którą znajdują się powyżej opisane piaski.

Powierzchniowe pokłady piasków międzyrzecza, składające się głównie z ziarn kwarcowych, i pozbawione przeważnie drobnego pylastego materiału, uległy na powierzchni znacznemu przewianiu. Nagromadzony piasek utworzył tu wydmy, — są one najlepiej rozwinięte ze wszystkich wydmy powiatu kowelskiego. Osiągają kilka kilometrów długości i dochodzą do 20 m wysokości. Wydmy te wzdłuż północnych brzegów Prypeci ciągną się prawie nieprzerwanym pasem od zachodnich granic powiatu do okolic Szmeniek, gdzie urywają się na obszarze występowania mułków, które jako bardziej zwarte nie ulegały procesom eolicznym.

Większość wydmy posiada kształty łuków zwróconych jak zwykle

ramionami ku północnemu-zachodowi, przyczem ramiona południowe są dłuższe od północnych. Największe wydmy istnieją pod Kraską, na zachód od Zdomyśla (Wygrana Góra) i na północ od leśniczówki Jaśle.

Nie wszędzie jednak działalność wiatru spowodowała powstanie wydmy — miejscami powierzchnia wskutek przewiania stała się tylko lekko falistą, utworzyły się tam odosobnione płyty piasków lotnych.

Na obszarach piaszczystych, pośród wałów wydmywnych znajdują się licznie zagłębienia i kotliny, przeważnie podmokłe, wypełnione wyżynnymi torfami.

Poza temi niewielkimi torfowiskami leżą na międzyrzeczu, a szczególnie między Zalisami, Zdomyślem i Górnikami, torfowiska, mające po kilka km² powierzchni. Zajmują one podłużne, płytkie a szerokie zagłębienia erozyjne.

Od północy i południa ograniczają międzyrzecze dwa pasy bagien występujących wzdłuż Kanału Turskiego i Prypeci.

Na zachód od jeziora Turskiego przestrzenie bagniste ciągną się szerokim pasem do granicy powiatu (Hrybina i Zachwoinowo), jednakże tylko w części są one torfowiskami, resztę zajmują podmokłe piaski aluwialne, a w nielicznych miejscach pokłady mułowo-błotne.

Według Grodzińskiej (9) torfy tych obszarów mają charakter turzycowy i porośnięte są roślinnością typu błotno-łąkowego. Profile ich przedstawiają się następująco:

- 0—0.16 m — darń z luźnej gąbczastej masy korzeni;
- 0.16—0.36 m — torf czarny, konsystencji ziarnistej, po wyschnięciu ciemno-brązowy, kruchy z ziarnami kwarcu;
- 0.36—0.5 m — torf czarny silnie namulony;
- 0.5—1.1 m — piasek mokry, szary;
- 1.1—1.8 m — piasek gliniasty, zbity, żółty;
- 1.8 m i głębiej — glina pylasta siwa.

Torfowiska te są płytkie i mają do 1.5 m głębokości.

Głębsze są torfowiska nizinne, turzycowo-trzcinowe znajdują się w pobliżu jeziora Tura, gdzie miąższość torfu dochodzi do 3 m. W spagu występują grube pokłady gitji jeziornej posiadające do 3.5 m miąższości.

Na wschód, wzdłuż Kanału Turskiego leżą obszerne lecz płytkie torfowiska, przeważnie turzycowo-mszyste; osiagają one większą głębokość dopiero na N od Górnik.

Nad Prypecią największe bagno Czynki znajduje się w pobliżu Jarewisch. Zajmuje ono 3—4 m głębokie zagłębienie erozyjne o północnych stromych stokach. Dno urozmaicają niewielkie odosobnione wydmy, pokryte prawie całkowicie torfem. Na wschód od Jarewisch dolina Prypeci zwęża się, osiągając miejscami zaledwie kilkadziesiąt metrów szerokości (Klebańszczyzna), lecz już pod Zdomyślem torfowiska mają 3 km szerokości (Błoto Morgi). Następne zwężenie doliny widzimy pod Ratnem, gdzie Prypecь przepływa kilku wąskimi ramionami. Poczynając od Ratna aż do wschodnich granic ciągnie się wzdłuż Prypeci wąski pas torfowisk dolinowych.

Reasumując powyższe rozważania możemy w obecnym krajobrazie międzyrzecza Kanału Turskiego i Prypeci wyróżnić cztery elementy składowe: a — płaską, równą, dawną powierzchnię akumulacyjną; b — powierzchnię piaszczystą, falistą; c — wydmy; d — torfowiska i błota.

Międzyrzecze Prypeci i Wyżówki. Utwory morenowe międzyrzecza Prypeci i Wyżówki zajmują znaczne przestrzenie zwłaszcza w okolicy Krymna, Dubeczna i Smolar. Na zachodzie rozpoczynają się pod Lubochinami na poziomie 160 m. Mają one w pobliżu tej wsi charakter zbitych, twardych glin zwałowych, które w miejscach wyższych pokryte są piaskami zwałowymi. Miąższość dyluwjum leżącego na kredzie nie przekracza 6—8 m.

Na południe, w odległości 2 km od Lubochin wznosi się do wysokości 188 m odosobnione, niewielkich rozmiarów wzgórze. Morena cienką warstwą przykrywa pylaste piaski kwarcowe z miką, przechodzące głębiej w średnioziarniste, obficie przemieszane z glaukonitem i zaliczane do trzeciorzędu.

Obszary morenowe Lubochin przedłużają się w kierunku północno-wschodnim do Krymna. Tworzą tam płaskie, łagodne wzniesienie dochodzące do wysokości 178 m. W miejscach niższych, bezpośrednio na kredzie, leży 2—5 m warstwa piaszczysto-gliniastej moremy ze żwirami i krzemieniami. Natomiast na wzniesieniach, gdzie w podłożu ukazują się piaszczyste pokłady trzeciorzędu, występują piaski zwałowe. Pokrycie morenowe cienkie, jedynie w trzech miejscach widać słabo w topografii zaznaczone żwirowiska.

Równolegle do opisanych pokładów, z południowego-zachodu, z okolic Hołowna i Nudyż do Smolar, ciągnie się pasmo wzgórz, wyraźnie zaznaczających się w topografii. Oddziela je od poprzedniego płaskie zagłębienie wypełnione drobnym warstwowym piaskiem.

Na południowy-zachód od Smolar wznosi się najwyższe wzgórze o wysokości bezwzględnej 200 m. Zbocza południowe pokryte są przeszło 3 m grubości moreną, na szczycie miąższość jej jest jeszcze większa. Głębiej leżą piaski z domieszką miki, posiadające charakter trzeciorzędu. Na przeciwległym wierzchołku, na SE od Smolar, w wierceniu wykonanym w leśnictwie, na poziomie 183 m, przebito następujące warstwy: około 9 m piasku i glin z głazami, 9 m piasków kwarcowych i glaukonitowych, w dolnej części z licznymi przewarstwieniami gliniastymi, wreszcie na głębokości 18 m, na poziomie 165 m znaleziono margiel. Po zestawieniu szeregu profilów widzimy, że powierzchnia kredy i utworów trzeciorzędowych, występujących dość często na wtórnym złożu, opada ku południowi w stronę doliny Wyżówki. Omawiane wzgórze zbudowane jest więc w znacznej części z materiałów morenowych. Trzeciorząd tworzy jądro, a powierzchnia kredy nieznacznie podnosi się w środku wzgórza.

Na wschód od obszarów dyluwjalnych Krymna i Smolar oddzielone od nich wyraźną doliną rzeczki Lutki, leży pagórkowaty teren Dubeczna i Czewla. Utwory morenowe zajmują znaczne przestrzenie między doliną Lutki na zachodzie a Wyżówki na wschodzie. Na północy dochodzą one do torfowisk nad Prypecią.

Okolice Dubeczna jest lekko falistą równiną, pokrytą piaszczystymi utworami morenowymi. W licznych zagłębieniach leży płytko kreda. Na głębokości 2—3 m pod piaskami zwałowymi mamy szarobrunatne, wapniste gliny z głazami, które ciągną się szerokim pasem na wschód od stacji Krymno.

Na wschód od Dubeczna wznosi się do wysokości 184 m stromy pagórek zbudowany w znacznej części z materiałów plejstoceńskich. Na szczycie zalega 1.5 m warstwa moreny piaszczystej z licznymi głazami. Pod nią leżą piaski przeważnie grube i średnie z warstwami zawierającymi liczne głazy. Na stokach natomiast brak większej ilości głazów.

Na północ od głównego wzgórza, przedzielone nieznacznym obniżeniem, znajduje się mniejsze, zbudowane z piasków z głazami i z warstwowanych glin piaszczysto-żwirowych. W obniżeniu oddzielającym te wzgórza leży piękna serja glin, z wierzchu ciemnych, głębiej niebieskich, używanych do wyrobu garnków. Miąższość glin garncarskich przekracza 5 m. Strop ich pokrywa piasek.

W środkowej części omawianego obszaru znajduje się większe wzgórze pod Czewlem. Składa się ono z dwóch ramion, wschodniego, słabo zaznaczającego się w krajobrazie, o wysokości 177 m n. p. m.

i wyższego, południowego, którego wierzchołki leżą w okolicy futoru Pastusze.

U podnóży północnych występują wszędzie szaro-zielone, piaszczyste gliny ze śladami warstwowania. Dokładny profil tych utworów widzimy w cegielni istniejącej na poziomie 171 m, a mianowicie: z wierzchu około 1 m warstwa piasku, względnie glin z głazami, pod którą leżą czarne plastyczne gliny silnie spoiste, niezawierające piasku; niżej nierówna warstwa gliny piaszczystej z głazami miąższości około 1 m; głębiej gliny plastyczne bądź też piaszczyste. W całym profilu spotyka się zrzadka duże głazy. Obserwując ułożenie warst, widzimy, że wyklinowują się one ku górze w kierunku północnym. Nie są przytem zachowane w pierwotnym ułożeniu, gdyż widać szereg fałd. Z wierzchu warstwy zostały ścięte i wyrównane 1 m warstwą moreny. Odkrywkę cegielni, posiadającą 4 m głębokości, pogłębiono wierceniem, w którym na głębokości 4—8 m występowała popielato-niebieska glina ze żwirami i drobnymi głazikami. Na głębokości 8—9 m ukazał się drobny piasek i mułek wyraźnie uwarstwiony, nie zawierający materiału grubszego.

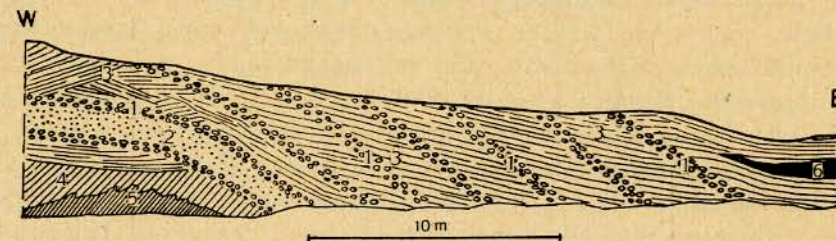
Na południe od cegielni teren staje się piaszczysty. W profilach występuje warstwa moreny piaszczystej z głazikami oraz piaski lub gliny warstwowane z rzadkimi żwirami. Na głębokości 4 m pojawiają się piaski kwarcowe z glaukonitem leżące na wtórnym złożu, pod nimi bowiem na głębokości 6 m spotyka się drobne okruchy skał krystalicznych.

Budowa sąsiedniego wzgórza Pastusze wyraźnie różni się od opisanego. Pod 3 m warstwą materiałów zwałowych zawierających liczne głazy, znajdują się piaski kwarcowe, głębiej glaukonitowe. Na szczytach wzniesień, oznaczonych cechami 186 i 181 leży 4 m warstwa piasków i glin z głazami. Pod nimi przemieszany materiał, wśród którego wiele jest ziarn glaukonitu i czystego kwarcu. Na stokach wschodnich na wysokości 169 m. wyklinowują się zielono-szare ily, przykryte 1 m warstwą moreny. Rozprzestrzenienie ich jest nieznaczne, piaski ze żwirami oddzielają je od kredy.

Bardziej ku południowi, na uroczysku Zalucie, wzgórza tworzą obszerną falistą powierzchnię obniżającą się łagodnie w stronę okolicznych dolinek.

Obszar uroczyska Zalucia przykrywa równomierna warstwa moreny, w której, obok licznych drobnych głazików, spotyka się też i rzadkie duże głazy. W północnej części, w pobliżu futorów, na poziomie 175 m, pod 3 m warstwą materiału zwałowego, występują piaski kwarcowe z glaukonitem. W pobliżu Zalucia znaj-

duje się kilkumetrowej głębokości wykop wykonany podczas budowy kolei Brześć — Kowel. Profil podany w pracy Karpińskiego (Rys. 24), dobrze charakteryzuje skomplikowaną budowę wzgórza. W zachodnim krańcu wykopu odsłaniają się następujące pokłady:



Rys. 24. Profil północnej strony odkrywki wzgórza pod Zaluciem (wg. Karpińskiego 1). 1 — warstwy krzemieni i rumoszu kredy, 2 — piasek nie-warstwowany, 3 — piasek warstwowany, (linje wskazują kierunek uwarstwienia), 4 — piasek gruboziarnisty, 5 — piasek gliniasty, zielono-żółty ze żwirami krystalicznymi, 6 — glina zielona.

0—2 m — piasek kwarcowy z głazami;

2—7 m — piasek kwarcowy drobny i gruby z ziarnami glaukonitu i mika, posiadający przewarstwienia gliniaste i otoczaki.

W spągu tych piasków na głębokości 8 m pojawiają się liczne lekkie otoczaki wapienia cenomańskiego, z którego pozostał tylko szkielet krzemionkowy. Wśród skamielin znajdują się licznie reprezentowane *Serpula* sp, *Nacula* sp, *Turbs* sp, i *Lima* sp. Charakter zachowania otoczek i położenie wskazują, że znajdują się one na trzecim lub na czwartym złożu. Poniżej leżą utwory plejstocenske, a mianowicie piaski, bądź też gliny ze skaleniami i głazami krystalicznymi. Na głębokości 12—13 m spotykamy serię glin warstwowanych.

Z profilu widać, że na pokładach niewątpliwie plejstocenskich znajdują się utwory o przewodzie kwarcu i glaukonitu. Piaski te zostały splukane z pobliskich wzgórz trzeciorzędowych i pokryte cienką moreną.

Na południe od Zalucia utwory lodowcowe ciągną się płaskim grzbietem do Starej Wyżwy. W środkowej części na wzgórzu 191 m, leży przeszło 6 metrowy pokład piasków zwałowych, zaś pod Starą Wyżwą — 5 m szarych, zbitych glin z głazikami i krzemieniami.

Obok opisanych obszarów morenowych występują mniejsze pokłady słabo zaznaczające się w topografii, leżące bezpośrednio na kredzie. Są one pod wsią Bródki na wzgórzach o wysokości 183 i 185 m i na wschodzie omawianego międzyrzecza koło Osowy, Tekli i w Głuchach.

Piaszczyste, aluwjalne obszary międzyrzecza Prypeci i Wyżówki ciągną się wzdłuż prawego brzegu Prypeci pasem szerokości 4 km na zachodzie, a 2 km na wschodzie. Na południu sięgają do Lubochin, Krymna i Rokity. Natomiast nad Wyżówką powierzchnia piaszczysta posiada 4—6 km szerokości, przyczem z pod piasków aluwjalnych wyłaniają się pod Starą Wyżwą, Teklą i Głuchami wspomniane wyżej pokłady morenowe.

Równiny aluwjalne mają przeważnie identyczną budowę jak obszar międzyrzecza Prypeci i Kanału Turskiego. Pokłady piaszczyste posiadają tu mniejszą miąższość, płytko bowiem występuje morena lub kreda. Pośród licznych profilów najciekawszy ze wschodniego brzegu jeziora Ostrowna, przedstawia się następująco:

- 0 — 1.0 m — piasek otoczony, średniej grubości;
- 1.0 — 2.7 m — piasek z grudami gliny i licznymi zwietrzałymi głazami;
- 2.7 — 3.4 m — mułek szary z warstewkami piasku i szczątkami roślin;
- 3.4 — 3.9 m — piasek drobny, otoczony;
- 3.9 — 4.8 m — piasek z ziarnami nieotoczonymi, różnej grubości, zawierający drobne ostrokańciste głaziki;
- 4.8 — 5.8 m — piasek drobny i średni, warstwowany;
- 5.8 — 6.8 m — kreda w stropie piaszczysta z licznymi krzemieniami.

Występujące w dolnej części profilu głaziki, świadczą, że górne, stropowe piaski zostały osadzone po rozmyciu moreny, która tutaj została zniszczona i przysypana.

W sąsiedztwie Prypeci szczątki moreny występują w nielicznych tylko miejscach, wszystkie leżą na zachód, w powiecie lubomelskim. Jeden z takich ocalałych płatów morenowych, znajduje się między Butmerem a jeziorem Białem.

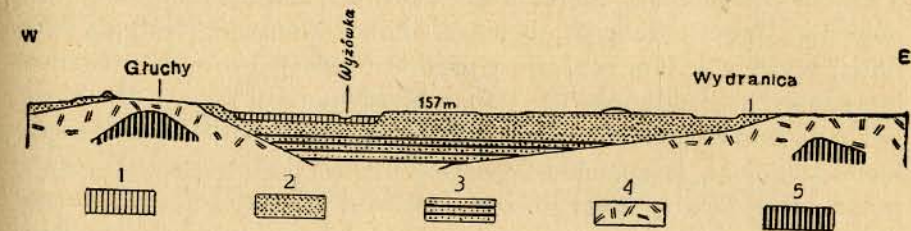
Profil tego terenu ma doniosłe znaczenie dla dalszych rozważań. Przedstawia się on następująco:

- 0—1 m — morena piaszczysta z głazami;
- 1—4 m — mułki i pelity z warstwami piasku i ze skorupkami ślimaków: *Valvata piscinalis*, *Pisidium amnicum*, *Gyraulus Graedleri* i *Bithynia tentaculata*.

Mułki stanowią pospolity i wyraźny poziom stratygraficzny nad górną Prypeci i na zachodnich krańcach naszego obszaru. W spągu ich na głębokości 20.2—25.8 m Prószyński (26) znalazł charakterystyczne dla okresów interglacjalnych mięczaki — *Corbicula fluminalis* Müller i *Valvata naticina* Menke. Pod mułkami i pelitami a na pokładach preglacjalnych leżą żwiry i otoczaki skał krystalicznych (Lencewicz 62).

Wschodnie krańce równin piaszczystych tego międzyrzecza, na północ od Rokity i Głuch, zbudowane są już z bardziej jednolitych pokładów piaszczystych.

Równina piaszczysta nad Wyżówką utworzona jest z warstwowanych piasków i glin. Na obszarach leżących w sąsiedztwie pokładów morenowych pojawiają się w piaskach liczne żwiry. Często na głębokości 5—7 m spotyka się dyluwjum lub kredę, przyczem kreda leży płytko w części południowej w pobliżu Starej Wyżwy. W środku, w sąsiedztwie Wyżówki, spotykamy przeważnie drobne piaski i gliny. Najczęstszym jest następujący profil:



Rys. 25. Profil doliny Wyżówki między Głuchami a Wydranicą.

Podziałka pozioma 1:65 000, pionowa 1:1 250

1 — torf i utwory mułowo-błotne, 2 — piasek aluwjalny (warstwowany), 3 — glina i mułek z warstwami piasku, 4 — piasek i glina zwałowa, 5 — kreda.

- 0 — 0.3 m — gleba piaszczysta;
- 0.3 — 1.7 m — piasek białoszary, średnioziarnisty z przewarstwieniami drobnego piasku;
- 1.7 — 2.6 m — mułek gliniasty;
- 2.6 — 3.4 m — piasek drobny, szary, uwarstwiony;
- 3.4 — 4.3 m — piasek średniej grubości z drobnymi żwirami;
- 4.3 — 5.2 m — glina plastyczna, szaro-zielona;
- 5.2 — 6.0 m — piasek drobny, pylasty.

Wzdłuż Wyżówki zupełnie brak torfowisk, a tylko między ramionami rzeki ciągną się pokłady mułowo-błotne.

W zachodniej części międzyczecza, w okolicach Krymna i Lubochin, torfowiska zajmują niewielkie przestrzenie, najczęściej w pobliżu jezior (Dimeno, Broniec i Sominiec). Z badań Tymrakiewicza (55) wynika, że torf na głębokości od 0—0.5 m składa się z mchów brunatnych (ok. 60%), korzonków turzyc (ok. 20%) i nieoznaczalnych szczątków roślinnych; od 0.5—2 m, torf jest mszysty lub turzycowo-mszysty, gitjowy; niżej do głębokości 7 m leży gitja, w stropie ze szczątkami roślin, w spągu kredowa.

Płaski teren aluwialny zarówno nad Prypecią jak i Wyżówką urozmaicają wydmy. Najpiękniejsze z nich znajdują się na zachód od jeziora Piaseczna. Pod Lutką, Rokitą i Głuchami wydmy są niższe, mniejsze i ulegają rozwiewaniu.

Reasumując powyższe rozważania możemy w krajobrazie międzyczecza Prypeci i Wyżówki wyróżnić trzy najważniejsze elementy geomorfologiczne: a — wzgórza; b — obszary faliste zdenudowanej moreny dennej; c — piaszczyste równiny akumulacyjne, leżące w pobliżu Prypeci i Wyżówki.

Międzyrzecze Wyżówki i Turji możemy podzielić na 3 części, różniące się charakterem utworów czwartorzędowych i topografią. Część północna, obejmuje okolice Zamszan, Postupla i Datynia, występują tam rozległe i płaskie obszary grubych pokładów morenowych. Środkowa t.j. tereny Smidynia, Bucynia i Bachowa, gdzie na odosobnionych wzgórzach kredowych, oddzielonych szerokimi dolinami, leżą ciekawą warstwą utwory lodowcowe. W części południowej między Maciejowem, Kowlem i Turzyskiem, czwartorzęd tworzy tylko cienkie przykrycie podłoża lub też brak go zupełnie.

Największe obszary części północnej zajmują utwory morenowe. Na północy sięgają do Wydranicy, Zabrodzia, Jakuszy i Postupla. Na wschodzie dochodzą do brzegów Turji między Datyniem a Wielimczem, na zachodzie od Wyżówki oddziela je 1—3 km pas piasków aluwialnych.

Na całym tym terenie w miejscach wyższych leży spiaszczona morena, natomiast w niższych ukazują się gliny zwałowe. Fakt ten świadczy o erozyjnym pochodzeniu zagłębień powierzchni, które powstały przez zniszczenie górnych warstw piaszczystych.

Na północnych krańcach pod Zabrodziem i Postuplem budowa geologiczna jest prosta i jednostajna przedstawia się następująco:

- 0—0.4 m — gleba piaszczysta;
- 0.4—1.6 m — piasek w spągu gliniasty z gładzami i żwirami;
- 1.6—2.7 m — glina piaszczysta z nielicznymi żwirami i gładzami;

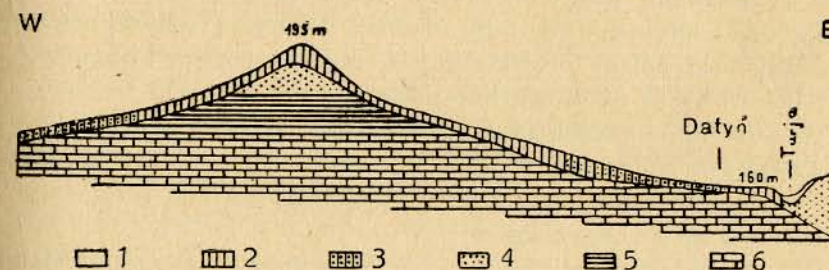
- 2.7—4.5 m — piasek drobny gliniasty ze żwirem;
- 4.5—6.5 m — glina silnie piaszczysta z gładzami i żwirami, posiadająca 10 cm warstwę piasku.

W profilu tym widzimy utwory morenowe, posiadające dość wyraźne uwarstwienie.

Podobny charakter mają pokłady lodowcowe pod Wielimczem, Zamszanami i Dosznem, gdzie w licznych profilach stwierdzono gliny zwałowe z niewielkimi warstwami piasku. Miąższość pokładów morenowych przeważnie przekracza 6—7 m, a jedynie w pobliżu Turji (Wielimcze i Datyń), gdzie kreda leży płycej, utwory czwartorzędowe mają do 2—3 m grubości.

Płaską i monotonną powierzchnię urozmaicają tu dwa wzgórza: mniejsze na SE od Zamszan, większe pod Datyniem.

Pod Zamszanami, poniżej 2.5 m warstwy grubych, żółtych piasków z licznymi żwirami i gładzami, leży przeszło 3.5 metra piasków fluwjoglacjalnych różnej grubości, zawierających miejscami drobne żwirki.



Rys. 26. Profil przez wzgórze Krzemieniec pod Datyniem.

Podziałka pozioma 1:50 000, pionowa 1:2 000

- 1 — aluwja, 2 — piasek zwałowy, 3 — glina zwałowa, 4 — piasek fluwjoglacjalny, 5 — piasek kwarcowy i glaukonitowy, 6 — kreda.

Pod Datyniem w pobliżu Turji wznosi się odosobnione wzgórze zwane Krzemieniec. Na wschodzie i północy, u podnóża występują płytko margle kredowe, odsłaniające się w wielu miejscach we wsi Datyniu i w korycie Turji. W środku wzgórza wznoszą się one do 170 m. Budowa wschodniego jego stoku przedstawia się następująco: we wsi Datyniu na kredzie leżą szaro-zielone piaszczyste gliny z gładzami. Wyżej na poziomie około 180 m występują:

- 0—2.0 m — piasek z bardzo rzadkimi gładzami;
- 2.0—2.5 m — piasek ze śladami warstwowania i rzadkimi żwirkami krystalicznymi;

2.5—6.0 m — drobne piaski kwarcowe, pylaste z mika, następnie grubsze piaski kwarcowe z domieszką glaukonitowych, wreszcie piaski glaukonitowe z kwarcem. W częściach dolnych pojawiają się warstwy mulkowate, słabo wapniste, wskazujące na pobliską obecność kredy.

Powyżej 185 m wzgórza pokrywają grube piaski ze żwirem oraz licznymi krzemieniami, których wielkość dochodzi do 25 cm średnicy. Na szczycie liczne doły do 3 m głębokości są śladami dawnej eksploatacji żwiru i głazów. Na wierzchołku leży: 0—3 m żwiru i głazików; 3—4 m piasku z rzadkimi głazikami i przewarstwieniami gliniastymi; 4—5.5 m drobny piasek ze skaleniemi i warstewkami mułku.

Pokłady piasków aluwialnych i mułków znajdują się tylko w zachodniej części nad Wyżówką. Ciągną się one tu 1—3 km szerokości pasem, wypełniając kilkumetrową warstwą zagłębienie podłoża kredowego i moreny. Na wschód od nich między Wydranicą a Zamszanami leżą szare mułki znane już spod Ratna. Wypełniają one zagłębienia moreny dennej. Najlepiej scharakteryzuje te pokłady następujący profil znany w pobliżu jeziora Lubań:

- 0—0.3 m — gleba drobno-piaszczysta;
- 0.3—1.4 m — piasek mulkowany słabo warstwowany;
- 1.4—1.8 m — piaski drobne z warstewkami piasku średnio-ziarnistego;
- 1.8—2.0 m — mułek szary;
- 2.0—2.8 m — piasek pelitowy z rzadkimi przewarstwieniami piasku grubszego;
- 2.8—3.1 m — glina mulkowata szara ze szczątkami roślin;
- 3.1—4.1 m — piasek szary z okruchami skał;
- 4.1—5.9 m — glina zwałowa z bardzo licznymi głazami w stropie.

Cały pokład składa się z oddzielnych poziomych warstewek mułku i drobnego piasku, świadczących o spokojnej sedymatacji. Strop gliny zwałowej przed ich osadzeniem był silnie rozmywany, naco wskazują liczne żwiry i głaziki, tworzące rodzaj bruku w stropie gliny.

Podobne mułki znajdujemy na lewym brzegu Turji w okolicy Wielimcza, zajmują one w naszych granicach nieznaczny obszar, leżą bowiem przeważnie po przeciwległej stronie Turji.

Torfy w omawianej części międzyrzecza pokrywają nieznaczne tylko przestrzenie. Poza znanymi już torfowiskami ciągnącymi się nad Prypecią, znajdują się jeszcze na działach Wyżówki i Turji,

a więc na uroczysku Góry na N od Doszna, na Weresznicy i Zaczarni na NE i E od Zamszan. Na krańcu północnym pod Postuplem leży wielkie torfowisko Radowe, należące jedynie w części zachodniej do powiatu kowelskiego.

Na zachodzie, w środkowej części międzyrzecza Wyżówki i Turji utwory lodowcowe występują na wzgórzach pod Kołotczynem. Leży tu około 3 metrowa warstwa moreny, pod którą spoczywają piaski kwarcowe z glaukonitem i okruchami skał krystalicznych w stropie.

Znacznie cieńsze pokłady czwartorzędu leżą na falistym podłożu kredowym, między Zaczerneczami a Smidyniem. W wielu miejscach na stokach odsłania się kreda, i tylko na szczytach pagórków utwory plejstocenske osiągnęły miąższość powyżej 6 m.

Na wierzchołkach występuje równocześnie znaczne nagromadzenie żwirów, głazów i krzemieni, np. na wzgórzu 208 i 206 m. W morenie przeważa materiał lokalny: piasek kwarcowy, żwiry kwarcu, krzemienie i zlepionce z materiału trzeciorzędowego.

Pośrodku międzyrzecza Wyżówki i Turji wznoszą się odosobnione, wyraźnie zaznaczające się w topografii wzgórza pod Bucyniem. Zachodnie z nich, strome osiąga 206 m, wschodnie jest niższe i posiada płaski, falisty szczyt. Dolna część wzgórza zbudowana jest z kredy, która w okolicy leży na wysokości 170 m, gdy w środku wzgórza osiąga 185—190 m. W najwyższych miejscach powierzchnię kredy pokrywają trzeciorzędowe piaski glaukonitowe. Górna część wzniesień zbudowana jest z czwartorzędu. Są to przeważnie piaski o znacznej domieszce czystego kwarcu i glaukonitu z rzadkimi żwirami. Wykazują one warstwowanie, a typowa morena z licznymi głazami występuje jedynie w najwyższych miejscach. Zawartość żwiru i głazów jest tak duża, że eksploatowano je do budowy szos i dróg. Miąższość warstwy plejstocenu wynosi na wierzchołkach około 6—7 m.

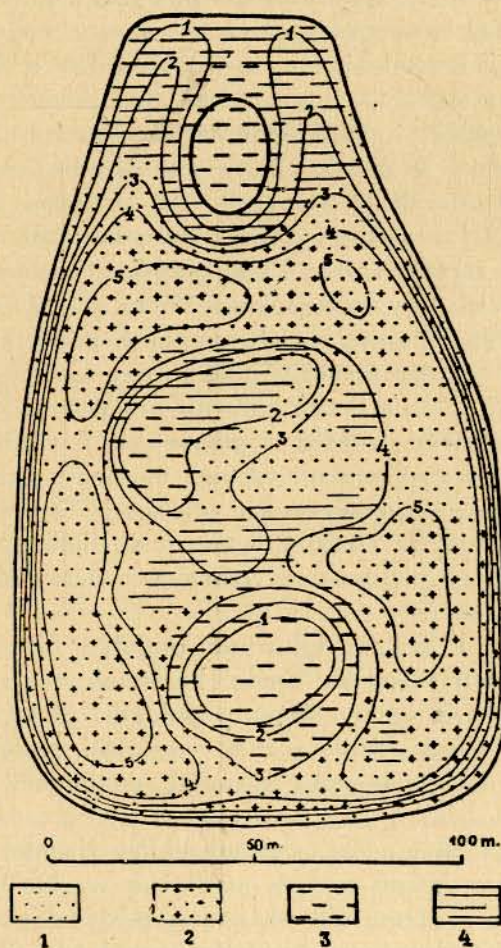
W okolicy Myzowa i Szajna dyluwjum podobnie jak pod Smidyniem cienką warstwą pokrywa kredę, która na znacznych przestrzeniach leży na powierzchni. Większe pokłady plejstocenu występują w nielicznych miejscach na różnej wysokości, przyczem na niektórych wzgórzach zalegają grubą warstwą, na innych brak ich zupełnie.

Większe pokłady dyluwialne znane są w okolicy Kruhla, Moszczony i Nowych Koszar, gdzie tworzą podłużne wąskie wały, wyraźnie zaznaczające się w topografii obszaru a posiadające charakter ozów. Najbardziej typowy wał znajduje się pod Moszczoną.

Ma on 4 km długości i 300 m szerokości i jest całkowicie zbudowany z grubego piasku i żwiru.

Dzięki głębokiemu wykopowi w pobliżu Nowych Koszar można poznać budowę tych wzniesień, która przedstawia się następująco:

- 0—0.5 (0.8) m — piaszczysta morena z pojedynczymi dużymi głazami;
- 0.5—4.0 m — piasek kwarcowy miejscami warstwowany z krzemieniami;
- 4.0—4.3 m — glina warstwowana lub zwietrzelina kredowa;
- 4.3 m i niżej — kreda o nierównej powierzchni (deniwelacje około 3 m).



Rys. 27. Szkic odkrywki żwiru pod Bachowem. Linja gruba — granica odkrywki; linje cienkie, oznaczone cyframi — poziomicę głębokości w metrach. 1 — piasek, 2 — piasek ze żwirem i krzemieniami. 3 — glina szaro-zielona, 4 — kreda.

Nad Turją pokłady lodowcowe występują odosobnionymi płaskimi płatami. Mają one w okolicy Skrobów i Grabowa charakter piasków zwałowych z warstwami glin, a w okolicy Bachowa występują przeważnie pokłady piasków. Miąższość tych utworów najczęściej nie przekracza 3—4 m, w wielu miejscach, a szczególnie na znacznych przestrzeniach pod Obłapami i Dubową, odsłania się kreda.

Piaski dyluwialne posiadają chaotyczny układ, który dobrze ilustruje odkrywka pod Bachowem (Rys. 27). Kreda odsłania się w odkrywce na głębokości od 2 do 5 m. Gdzieś niedaleko leży niżej pod przykrywającymi ją grubymi pokładami piasków. W najwyższych punktach na powierzchni kredy pojawia się szaro-zielona glina, względnie mułki, który tworzy nietknięte przy eksploatacji garby.

Zagłębienia pomiędzy kredą lub gliną wypełniają piaski kwarcowe z obfitą domieszką żwiru kwarcowego, krzemieni i piasku glaukonitowego. Czasem występuje przewaga jednego materiału przy słabej domieszce innego. Zarówno piasek, jak i żwir oraz gliny są warstwowane, jedynie w stropie leży cienki pokład niewarstwowany, w którym znajdują się rzadkie głaziki krystaliczne.

Piaski aluwialne zajmują w omawianej części międzyrzecza znaczne przestrzenie.

Na zachodzie ciągną się one wzdłuż Wyzówki od Rudki na północy, przez Rudnię do Czarnoplesów na południu. Profil tych pokładów w pobliżu Czarnoplesów jest następujący:

- 0—0.1 m — gleba;
- 0.1—2.1 m — piasek biały kwarcowy, ze śladami warstwowania;
- 2.1—3.0 m — piasek szary, gliniasty;
- 3.0—4.1 m — glina z drobnymi warstewkami piasku;
- 4.1—4.3 m — piasek z krzemieniami i otoczkami piaskowców;
- 4.3—5.4 m — glina szara z warstewkami piasku;
- 5.4—5.5 m — piasek z drobnym żwirem;
- 5.5—6.2 m — glina szara z warstewkami piasku i próchnicy.

Równolegle do Wyzówki ciągnie się 6—7 km szerokości dolinka od Smidynia przez Leśniaki do Nowej Wyzwy. Wyściełają ją piaski o ziarnach grubych, otoczonych, zawierających przewarstwienia mady i mułków. Miąższość tych pokładów nad rzeczką przekracza 5—6 m, natomiast w odległości 2—3 km, na głębokości 2—4 m leży kreda lub morena.

Na wschodzie piaski aluwialne wąskim pasem pokrywają dolinę Turji między Huszynem, Dorotyszczami i Zarzeczem. Leżą one 2—3 m pokładem na kredzie lub szarych warstwowanych glinach.

Oprócz opisanych obszarów piasków aluwjalnych, znaczne ich pokłady pokrywają kilka zagłębień podłoża, biegnących ze wschodu na zachód. Pierwszy szeroki pas piasków, ciągnie się z Mielc przez Bożą Wolę do Brunetówki i Czeremszanki; drugi, równoległy do poprzedniego, leży między wzgórzami Siedliszcza i Bucynia na północy a Sekunia i Myzowa na południu; trzeci, zaczyna się na południe od Huszyna i biegnie do Krasnej Woli i Kruhla.

Leżące na wspomnianych obszarach piaski są sypkie, pozbawione części ilastych, stanowią jednak tereny podmokłe z powodu nieprzepuszczalnego podłoża kredowego. W nielicznych tylko miejscach kreda leży na głębokości poniżej 6—7 metrów.

Na powierzchni sypkich i łatwo przepuszczalnych piasków powstały niewielkie wydmy, które niejednokrotnie po zniszczeniu roślinności zostają obecnie rozwiewane. Najliczniejsze wydmy znajdują się koło Nowej Wyżwy i Czeremszanki. Wydmy istnieją tu nie tylko na piaskach aluwjalnych, lecz w okolicy Bucynia zostały również usypane na utworach morenowych.

Torfy i aluwja mułowo-błotne zajmują nieznaczne przestrzenie i znane są głównie z południowej części: pod Dubową — błoto Orańskie, pod Smidyniem — błoto Żurawel. Odznaczają się dużą miąższością, torfowisko Orańskie na zachodzie ma 4.5 m głębokości.

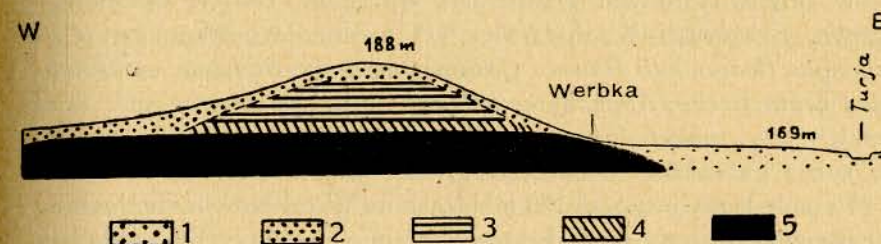
W części południowej międzyrzecza Wyżówki i Turji utwory lodowcowe występują w postaci odosobnionych większych lub mniejszych wzniesień, na powierzchni płytko leżącej kredy.

Na zachodzie w pobliżu Maciejowa wznosi się jedno z najwyższych wzgórz naszego powiatu, osiągające wysokość 219 m. U podnóża jego odsłania się kreda, przykryta miejscami szaro-brunatną, warstwowaną gliną. W miejscach wyższych leży drobny piasek z licznymi krzemieniami oraz rzadkimi okruciami skał krystalicznych. Pod nim szara lub zielona glina z cienkimi przewarstwieniami piasku. W najwyższych miejscach wzgórz, pod glebą leży przeszło 2 metrowa warstwa piasku z rzadkimi gładzikami.

Na wschód i południowy-wschód od Maciejowa krajobraz zmienia się. Pojawiają się liczniej drobne wzgórza poprzedzielane łagodnymi obniżeniami. Budowa tych wzniesień jest różna. Na E od Starych Koszar, pod Dołhonosami i Lublińcem zbudowane są w stropie z piaszczystej moreny z rzadkimi, ale dużymi gładziami, poniżej leży przeszło 5 metrów piasków kwarcowych z krzemieniami. Natomiast na S od Starych Koszar i pod Czerkasami dykulum tworzy zaledwie 1—2 m warstwę spoczywającą na kredzie.

Zupełnie inaczej przedstawia się płaskie wzgórze 188 m wysokie, znajdujące się w pobliżu północnej granicy Kowla. Wschodnie stoki opadają do doliny Turji i z tej strony posiada ono największą wysokość względną.

Budowa wzgórza jest dość skomplikowana, a mianowicie: na wschodnim zboczu na poziomie 170 m pod Werbką odsłania się kreda; wyżej do wysokości 180 m leży 8—9 m pokład warstwowanego żwiru i piasku kwarcowego, przedzielonego w środku 1 m warstwą szaro-zielonkawego pelitu.



Rys. 28. Profil wzgórza pod Werbką.

Podziałka pozioma 1:20 000, pionowa 1:2 000.

1 — aluwja, 2 — piasek zwałowy, 3 — il, glina i muł, 4 — piasek ze żwirami kwarcu i krzemieniami (materiał lokalny), 5 — kreda.

Na wierzchołku wzgórza, w odkrywce cegielni, odsłania się następujący profil:

- 0—1 m — piasek z krzemieniami i gładzikami (morena);
- 1—3 m — glina warstwowana w równe drobne warstewki, plastyczna, szaro-brunatna;
- 3—6 m — il szary, warstwowany;
- 6—9 m — glina mułkowata, chuda;
- 9—11 m — pelit szary, warstwowany, oraz drobny piaseczek kwarcowy i glaukonitowy;
- 11—13 m — piasek gruby, kwarcowy z glaukonitem, żwirem oraz licznymi otoczkami: krzemieni, marglu, oraz skamielin fauny kredowej i trzeciorzędowej;
- 13 m i niżej — kreda.

Z powyższego profilu wynika, że jądro wzgórza zbudowane jest z niewielkiego pokładu glin i ilów podesłanych utworami pozostałymi z rozmycia kredy i trzeciorzędu. Warstwa ta na stokach łączy się z moreną, leżącą na powierzchni, natomiast gliny wyklinowują się w kierunku stoków.

Profil stoków jest wobec tego bardzo zawiły i zmienia się wraz z położeniem. W starej odkrywce, leżącej w odległości 200 m od cegielni widać:

- 0—0.7 m — drobny piasek z rzadkimi krzemieniami;
- 0.7—2.0 m — piaszczysty, zwietrzały margiel kredowy;
- 2.0—2.8 m — piasek kwarcowy, marglisty, scementowany, o skośnem, różnokierunkowem uwarstwieniu;
- 2.8—3.5 m — piasek skośnie uwarstwiony z krzemieniami i otoczkami kredy.

W obydwu dolnych warstwach występują obficie skamieliny kredowe, z których Karpiński (1) wymienia następujące: *Cribspongia Beaumontii* Reuss., *Cribspongia* sp., *Siphonia* sp., *Ananchytes ovata* Leske, *Ananchytes sulcata* Goldf., pozatem ułamki igieł morskich jeży, małży, *Inoceramus*, otoczaki *Belemnitella mucronata*, zęby ryb z gatunków: *Otodus*, *Oxyrhina*, *Lamna* i inne.

Przeciwnie wzgórze 190 m leżące na W od Kowla zbudowane jest całkowicie z kredy, a przykryte z wierzchu cienkim tylko pokładem moreny. Wskazuje to, że wzmianka Tutkowskiego (43) jakoby miał to być oz, jest niesłuszna, naco już zwrócił uwagę Gagel (6).

Pod Dolskiem, Rużynem i Turzyskiem utwory lodowcowe zostały w znacznej części zniszczone i usunięte. Na powierzchni leży kreda, przykryta cienką glebą rędzinową lub szaremi, plastycznymi glinami zawierającymi miejscami szczątki ślimaków: *Sphaerium corneum* Linné, *Valvata pulchella* Studer, *Valvata cristata* Müller, *Stagnicola palustris* Müller, *Succinea oblonga* Draparnaud, *Planorbis submarginatus* Cristofori et Jan, *Planorbis planorbis* Linné.

W pokładach piasków leżących na powierzchni spotyka się rzadka pojedyncze głazy narzutowe.

Utwory aluwjalne znajdują się przeważnie w dolinach dopływów Turji. Występują one: 1 — między Czerkasami, Dołhonosami a linią kolejową Włodzimierz — Kowel; 2 — między Milanowiczami, Klewieckiem i Rużynem; 3 — na wschód od Kliczkowicz do Turji.

Nad Turją, poczynając od Turzyska, ciągnie się również 2—3 km pas piasków aluwjalnych i torfów.

Dna dolin pokrywają torfy lub utwory torfiasto-mułowe. Posiadają one miejscami dużą zawartość węglanu wapnia pochodzącą z pobliskich pokładów kredy. Torfowiska osiągają dużą miąższość (2) — w pobliżu Klewiecka 4—5.5 m, pod Turowiczami 3—4 m. Cechą charakterystyczną torfów tych okolic jest znaczna zawartość szczątków ślimaków oraz domieszka iłu. W spągu torfowisk często występuje kreda albo glina.

Międzyrzecze Turji i Stochodu. W północnej części międzyrzecza Turji i Stochodu utwory morenowe rozrzucone są niewielkimi płatami pośród rozległych obszarów piasków aluwjalnych i torfów. Utwory lodowcowe znajdują się w miejscach wyższych, natomiast w niższych zostały przeważnie zniszczone.

Pomiędzy Smolarami a Czeremosznem ciągnie się w kierunku równoleżnikowym wzgórze wysokości 194.4 m zbudowane z 1—1.5 m pokładu piasków morenowych z licznymi żwirami i głazikami, pod którymi leży żwirowaty i piaszczysty fluwjogłaciał. W sąsiedztwie głównego wzniesienia znajdują się niższe wzniesienia, pokryte również grubymi pokładami żwiru. Na stokach i u podstawy ich odsłaniają się gliny, spoczywające na kredzie.

Na zachód od Czeremoszna w okolicy Górnego i Niesuchojeży leżą wyrównane pokłady piaszczystej moreny.

W sąsiedztwie linii kolejowej pod Steblami, Krzczewiczami i Łomczanką utwory lodowcowe pokrywają dość znaczne zlekka faliste przestrzenie. Schematyczny profil przedstawia się następująco:

- 0—1.5 m — piasek z krzemieniami, bardzo rzadkimi kwarcytami i granitami, oraz niespotykanymi na innych obszarach dużymi otoczkami białoszarych piaskowców;
- 1.5—2.5 m — piasek gruby, warstwowany ze żwirami;
- 2.5 m i niżej — glina.

W wielu miejscach na głębokości 2—3 m pod moreną i fluwjogłaciałem leży kreda.

Na wschód od Powórska, w sąsiedztwie Stochodu, pokłady lodowcowe zachowały się na kilku wzgórzach. Najwyższe z nich — (193 m) pod Zajaczówką jest 1½ km długim, równoleżnikowym wałem o 200—300 m szerokości i około 20 m wysokości względnej. Zbudowane jest ono przeważnie ze średnioziarnistych i grubych piasków kwarcowych z domieszką żwirów, krzemieni oraz nielicznych głazów krystalicznych. W wielu miejscach występują oprócz tego drobne pylaste piaski kwarcowe z obfitą domieszką glaukonitu, oraz duże soczewy gliny. Z kształtu i budowy wzgórze to podobne jest do ozu, jak już na to zwrócił uwagę Tutkowski (46).

Na północ i południe od Zajaczówki znajdują się mniejsze i większe wzgórza pokryte zwierzchu moreną, pod którą leży kilkumetrowy pokład otoczonych, brunatnych piasków kwarcowych różnej grubości z pojedynczymi żwirami.

Utwory aluwjalne zajmują w północnej części międzyrzecza Turji i Stochodu znaczne obszary.

Na północnym-zachodzie, między Turją a Czeremosznem, Krzewiczami i Skulinem, rozległe obszary pokrywają kilkumetrowej miąższości pokłady piasków aluwjalnych z rzadkimi warstwami mułków. Wskutek płytkiego występowania wody, większość piasków jest podmokła i znajduje się na nich w wielu miejscach kreda ławkowa. Pokłady jej ciągną się wzdłuż południowych brzegów największych torfowisk: Durnicy, Choniczewa i Perebrodu.

Torfy na wspomnianych wyżej uroczyskach mają charakter przejściowych torfowisk średniej i dużej głębokości. Grodzińska (9) podaje z uroczyska Durnicy następujący profil:

- 0—0.05 m — darń z korzeniami turzyc, traw i mchów;
- 0.05—0.23 m — torf brązowy, słabo rozłożony;
- 0.23—2.5 m — torf ciemno-brązowy, dobrze rozłożony z przemieszką mułu;
- 2.5—3.0 m — torf dobrze rozłożony z dużą zawartością mułu;
- 3.0—3.2 m — torf;
- 3.2 m i niżej — mułek żółty.

Ku południowi od torfowisk Durnicy i Perebrodu obszary torfów zmniejszają się. Biegają one z N na S wąskimi pasami, wzdłuż zagłębień terenu. Największą powierzchnię zajmuje tu płytkie przejściowe torfowisko na S od jeziora Somina.

W sąsiedztwie Stochodu większe przestrzenie piasków aluwjalnych występują dookoła torfowiska Siryczyn, leżącego na północ od Powórka. Torfowisko Siryczyn ciągnie się szerokim pasem od wsi Łukówki w stronę Zajaczówki. Posiada ono cechy niskiego i przejściowego torfowiska głębokości około 1.5 m.

Wzdłuż Stochodu ciągną się obszary podmokłych aluwjalnych piasków i torfów. Utwory morenowe zostały zupełnie zniszczone w pasie 4—6 km szerokości. Wskutek kilkakrotnych przesunięć koryta, płaski obszar piasków przecinają dawne zatorfione doliny, z których największa znajduje się między Hulewiczami i Czerskiem. Obecnie Stochód płynie po zachodniej stronie szerokiej równiny w bezpośrednim sąsiedztwie utworów morenowych, leżących na zachodnich brzegach pod Kaszówką i Zajaczówką.

Utwory wyścielające dolinę Stochodu charakteryzują dwa wiercenia wykonane w odległości 85 m po dwóch przeciwległych brzegach rzeki, pod mostem kolejowym na E od Zajaczówki (46).

- Lewy brzeg
- 0—2.1 m — torf;
 - 2.1—5.3 m — piasek drobnoziarnisty, szary, wodonośny (kurzawka);
 - 5.3—21.6 m — kreda.

- Prawy brzeg
- 0—2.2 m — torf;
 - 2.2—5.8 m — piasek drobnoziarnisty, szary, wodonośny (kurzawka);
 - 5.8—11.5 m — średnioziarnisty, szary mułek („sugli-nek”);
 - 11.5—21.7 m — kreda.

W obydwu wierceniach pokład torfu posiada jednakową miąższość, natomiast piaski grubieją ku wschodowi, zgodnie ze spadkiem podłoża kredowego. Należy więc sądzić, że na wschód od obecnego koryta Stochodu pokłady czwartorzędu posiadają jeszcze większą miąższość. Torfowiska wyścielające dolinę Stochodu są typu dolinnego i mają głębokość od 1 do 2 m. Porasta je przeważnie roślinność błotno-ławkowa, zaś w miejscach silniej zamulonych olcha z domieszką brzozy i wierzby. W spągu leżą drobne, silnie nasyczone wodą piaski.

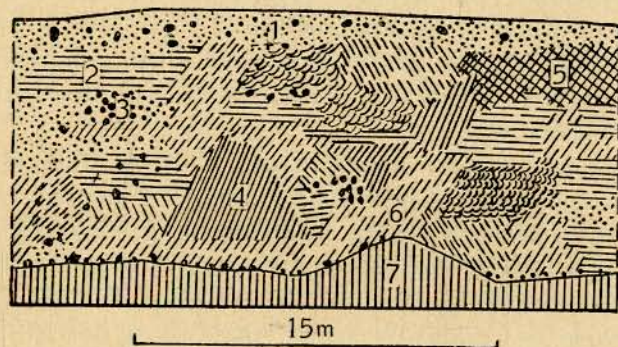
W zachodniej części międzyrzecza Turji i Stochodu utwory lodowcowe pojawiają się pod Białaszowem, Woronną, Lubitowem i Turzyskiem, gdzie leżą cienką warstwą na kredzie lub mułkach i glinach. Na wyróżnienie zasługują tu wąskie długie wały, znajdujące się w pobliżu wymienionych miejscowości. Największy z nich pod Lubitowem był oddawna znany, znajduje się bowiem w pobliżu linii kolejowej i szosy, do budowy których eksploatowano go. Wał ten składa się z dwóch odmiennych części: wschodniej pod Wólką Lubitowską i zachodniej pod Lubitowem. Pierwsza o kierunku N—S jest płaskim wzgórzem 500 m szerokości i 15—20 m wysokości. Zachodnia część jest wąskim a długim wałem, 200 m szerokości i 5 km długości.

W kilkusetmetrowym świeżym wykopie można dokładnie poznać skomplikowaną budowę ozu. Zbudowany jest przede wszystkim z piasku i żwiru kwarcowego o bardzo różnej grubości, z obfitą domieszką piasku glaukonitowego. W znacznych ilościach występują różnych rozmiarów (do 25 cm średnicy) krzemienie, a prócz nich kwarcyty (do 40 cm) i rzadkie zwiętrzałe głązy krystaliczne. Ostatnie rozrzucone są zarówno w stropie jak i spągu ozu. Charakterystyczną cechą budowy są ogromne soczewy, silnie wapniste go łu, tkwiące pośród pokładów piasku i żwiru. W materjale ozu obficie występują szczątki fauny kredowej; najliczniejsze są ułamki inoceramów i belemnitelli.

Oz leży bezpośrednio na kredzie, odsłaniającej się po obu jego stronach i w dnie wykopu. Powierzchnia kredy posiada nierówności, wahające się od 2 do 4 m, co świadczyłoby o niezbyt

intensywnym rozmywaniu kredy w tej okolicy. Przypuszczenie to potwierdzają istniejące w spągu ozu, a w stropie kredy — piaski glaukonitowe, których sposób ułożenia i zachowania świadczy o nieznacznym tylko transporcie.

Drugi mniejszy oz znajduje się pod Białaszowem. Ciągnie się on z zachodu na wschód. Kraniec zachodni wznosi się łagodnie, w przeciwieństwie do wschodniego — stromego. Zbudowany jest w stropie z piasku ze żwirem i drobnymi głazikami, pod którymi na głębokości 2—3 m pojawia się czysty piasek kwarcowy.



Rys. 29. Profil ozu pod Lubitowem.

1 — piasek zwałowy, 2 — mułek poziomo uwarstwiony, 3 — żwir, głaziki i krzemienie, 4 — glina szara, wapnista, 5 — piasek przekątnie warstwowany, 6 — drobny piasek, pochyło uwarstwiony, 7 — kreda.

W sąsiedztwie stacji kolejowej Turzysk istnieje wzgórze o podobnym charakterze. W części północnej występują przeważnie piaski z nieznaczną tylko domieszką materiału grubszego, natomiast w południowej przeważa żwir, otoczaki kwarcytów i skał krystalicznych oraz rzadkie okruchy fosforytów. Tutkowski (43) wspomina o ozie pod Turzyskiem jednakże na swej mapce oznacza go 2 km na N od Turzyska, gdzie znajduje się tylko płaskie wzgórze kredowe, pokryte 1—3 m warstwą szarych mułków, względnie piaszczystą moreną.

Na obszarze ciągnącym się na południe od opisanych ozów utwory lodowcowe zostały w znacznej części zniszczone. Jedynie pośrodku, na dziale wodnym, pomiędzy Srebrnicą a Stawem — Woronką, na powierzchni kredy w glebie rędzinowej spotyka się rzadka rozsiane krzemienie i drobne żwiry krystaliczne.

Utwory morenowe zachowane są lepiej na południu, w okolicy Tuliczowa, Suszybaby i Ozieran. W Ozieranach wznosi się 8 metrowej wysokości wzgórze następującej budowy:

- 0—0.5 m — piaszczysto-gliniasta morena z krzemieniami, żwirami kwarcu, głazikami krystalicznymi i piaszkowcami (30 cm średnicy);
- 0.5—2.5 m — glina porowata lub warstwowana;
- 2.5—2.7 m — zwietrzelina kredowa;
- 2.7 m i niżej — kreda.

Pod Suszybabą opisywane wzgórze kończy się typowym ozem. Na powierzchni jego leży brunatny piasek z krzemieniami i żwirami kwarcu, natomiast we wnętrzu znajduje się 10 metrowej grubości pokład, chaotycznie rozmieszczonego materiału. Cechuje go nadzwyczajna zmienność kierunku uwarstwień i różnorodność materiału, w którym najważniejsze są otoczaki marglu, żwir kwarcowy, krzemienie. Rzadko spotyka się granity i szczątki skamielin fauny kredowej.

Odmienny charakter posiada wzgórze leżące w odległości 1 km na S od Ozieran. W profilu występuje:

- 0—1 m — piasek z krzemieniami i żwirami kwarcu (morena);
- 1—9 m — piasek kwarcowy z glaukonitem;
- 9—9.5 m — ił szary lub glina szaro-zielona;
- 9.5 m i niżej — kreda.

W zachodniej części międzyrzecza Turji i Stochodu, pod Kowlem, utwory aluwjalne leżą na powierzchni między Bielinem, Lubitowem i Białaszowem. Pokrywają one warstwę 2—10 m miąższości utwory starszego czwartorzędu względnie kredę. W pobliżu Turji przy torze kolejowym w wierceniu natrafiono na następujące pokłady (46):

- 0—1.05 m — ił rzeczny (mada);
- 1.05—2.0 m — piasek żółty, drobnoziarnisty, otoczony;
- 2.0—3.1 m — piasek nieotoczony z rzadkimi krzemieniami;
- 3.1—4.0 m — piasek z domieszką okruchów kredy;
- 4.0—4.4 m — kreda słabo piaszczysta;
- 4.4—4.5 m — glina szara z otoczkami krzemieni;
- 4.5—7.0 m — kreda.

W opisanym profilu tylko dwie górne warstwy według Tutkowskiego (46) należą do aluwjum, poniżej leżące pokłady, ze względu na nieotoczony i gruby materiał, zalicza on do dyluwjum.

W innych jednak miejscach pod Kowlem, nad Turją, piaski aluwjalne i torfy mają większą miąższość. W pobliżu starego mostu pod Kowlem występuje:

- 0—3.2 m — torf;
- 3.2—5.6 m — il z domieszką piasku;
- 5.6—6.0 m — piasek.

Natomiast w głębszych wierceniach pod nowym mostem na Turji znaleziono:

- 0—1.5 m — torf;
- 1.5—4.0 m — torf z licznymi w spąg warstwami piasku;
- 4.0—10.0 m — piasek aluwialny (warstwowany);
- 10.0—15.0 m — kreda.

W powyższym profilu pokłady od 0 do 10 m należą do młodszego czwartorzędu, którego miąższość ku wschodowi wzrasta.

Torfowiska okolic Kowla ciągną się przedewszystkiem wzdłuż Turji i rzeczki Woronki. Największe z nich to torfowiska na W od Lubitowa oraz na uroczysku Ples, Staw i Grymna. Większość torfowisk ma charakter nizinny, o głębokości do 3 m. Oprócz wielkich torfowisk, w odosobnionych i niewielkich zagłębieniach terenu oraz w sąsiedztwie jezior krasowych, leżą często grube ich pokłady. W pobliżu jeziora Świętego Kulczyński (10) znalazł torfowisko z dwoma poziomami ciepłego lasu mieszanego. Podobny profil znany jest nad jeziorem Gnilem (55), gdzie występują następujące warstwy:

- 0—0.75 m — torf turzycowo-mszysty. Korzonki turzyc (45%), mchy brunatne (35%);
- 0.75—2.25 m — torf mszysty, gąbczasty. Mchy brunatne (50%), korzonki turzyc (35%);
- 2.25—2.75 m — torf mszysty z gitją;
- 2.75—6.75 m — gitja kredowa;
- 6.75—7.0 m — piasek.

Analizując to torfowisko Tymrakiewicz dochodzi do wniosku, że składa się ono z 5-ciu poziomów, przyczem poziom I-dolny i III powstały w okresie lasów mieszanych w ciepłych warunkach klimatycznych.

W środkowej części międzyrzecza Turji i Stochodu w okolicy Bielina, Cegielni oraz na zachód od Koźlinicz znajduje się kilka odosobnionych niewielkich wzniesień dyluwialnych. Największe z nich posiada następującą budowę (46):

- 0—10 m — piasek przeważnie kwarcowy z głazami;
- 10—17 m — piasek drobny, pelitowy zbity w twarde, połamane warstwy, tworzące miejscami piaskowiec;
- 17 m i niżej — kreda.

U podstawy wzgórza odsłania się kreda, miejscami pokryta szarym plastycznym ilem.

Na wierzchołkach niższych wzniesień spoczywa 4—5 m pokład moreny, zawierającej przeważnie lokalny materiał trzeciorzędowy i żwir kwarcowy. Jedynie w Cegielni pod 1 m pokładem moreny piaszczystej z dużymi głazami leży przeszło 2 m brunatnej, plastycznej gliny. Poza wzniesieniami, morena leży tylko w miejscach, gdzie płytko znajdują się pokłady kredy.

Większe pokłady piasku zwałowego z głazami i żwirem leżą między Radoszynem a Mielnicą. W miejscach wyższych występuje wyjątkowo obfite skupienie głazów, które było przez dłuższy czas eksploatowane. Pod moreną na głębokości 5—6 m leżą warstwowane piaski kwarcowe z domieszką żwirów. W pobliżu podstawy, stoki wzniesień pokrywa 1—2 m warstwa deluwjów. Całkowita miąższość utworów czwartorzędowych wynosi przeszło 10 m.

Wzniesienia między Radoszynem i Byteniem oraz na południe od niego, zbudowane są z kredy przykrytej cienką (0.5 m) glebą. Jedynie na południe od Bytenia leżą w najwyższych miejscach szczątki moreny z głazami o średnicy do 30 cm.

Podobnie w okolicy Gończego Brodu i Sołotwina powierzchnię urozmaica kilka niewielkich, odosobnionych wzniesień morenowych. Największe leżą między Drozdami i Gończym Brodem oraz pod Sołotwinem. Ostatnie odwiedził w 1917 roku Gageł, który zebrał pokaźną ilość głazów pochodzenia północnego. Niewielki lecz typowy pokład glin zwałowych występuje pod kolonjami Budy i Majdan.

Wschodnia część międzyrzecza Turji i Stochodu między Holobami a Dużym Porskiem jest prawie zupełnie równa; pod warstwą gleby leży kreda, a tylko w nielicznych zagłębieniach występują mułki i gliny pokryte piaskiem z rzadkimi głazikami i krzemieniami. Odmienne przedstawia się okolica Mielnicy, gdzie znajdują się łagodne wzgórza. Tutkowski (51) nazywa ten teren „cokulem kredowym urozmaiconym zaledwie niewielkimi wtórnymi wzniesieniami kredowymi”.

Wspomniane wzniesienia są resztkami dawnych, preglacialnych i dyluwialnych działów wodnych, które przez erozję zostały wyraźniej zaznaczone.

Płaskie obszary w pobliżu Stochodu zbudowane są przeważnie z utworów morenowych. W miejscach wyższych zawierają dużą ilość materiału grubego, natomiast zagłębienia pokrywają znaczne pokłady piasków. Najwyżej wzniesione tereny w tej okolicy (199.9 m),

w pobliżu kolonji Gaj, zbudowane są całkowicie z kredy, a jedynie wierzchołki pokrywa 1.5 m warstwa szarego, plastycznego iłu z piaskiem i nielicznymi głazikami w stropie.

W odsłonięciach nad Stochodem, pod Litołoszczą, Mieczyski (15) obserwował następujący profil:

- 0—0.3 m — próchnica, lekko szczerkowa;
- 0.3—1.5 m — piasek z drobnymi otoczkami;
- 1.5—2.45 m — piaski warstwowane, naprzemianległe z gliną pyłową;
- 2.45 m i głębiej — glina zielonkawa, bardzo drobna, lecz zawierająca pojedyncze ziarna grubsze.

Mieczyski sądzi, że pokład gliny leży bezpośrednio na kredzie, ukazującej się na brzegu Stochodu.

Z powyższych opisów widać, że utwory dyluwjalne w sąsiedztwie Stochodu mają charakter piaszczysty. W stropie leży morena z krzemieniami i okruchami skał krystalicznych. Pośrodku występują piaski warstwowane. Leżąca natomiast w spągu glina nie jest prawdopodobnie utworem czwartorzędowym, a należałoby ją zaliczyć do kredy lub trzeciorzędu. Występuje ona bowiem w stropie kredy na różnych poziomach.

Pokłady piasków aluwjalnych i torfów w środkowej części międzyrzecza Turji i Stochodu, spoczywają w płaskich zagłębieniach nad rzeczką Stawkim. Poza grubym pokładem piasków aluwjalnych, występujących w dolinach, spotyka się je również na rozległych obszarach między Hołobami, Mielnicą, Kaszówką i Wielickiem. Leżą cienką warstwą i przykrywają gliny dyluwjalne lub kredę.

Na południowych krańcach międzyrzecza Turji i Stochodu w okolicy Kupiczowa i Dażwy, utwory dyluwjalne są bardzo zniszczone i brak w nich obcego materiału narzutowego, a licznie natomiast występują krzemienie. W cegielniach, w pobliżu wspomnianych miejscowości, odsłaniają się następujące pokłady:

- 0—1.0 m — glina pyłowa, brunatna, porowata, w stropie z krzemieniami i okruchami granitów;
- 1.0—2.5 m — glina szaro-brunatna ze śladami warstwowania;
- 2.5 m i niżej — kreda.

Na powierzchni niewielkich wzniesień leży glina pyłowa względnie deluwjum gliny, pozbawione zupełnie krzemieni. Na jednym tylko wzgórzu pod Dażwą gliny pyłowe pokrywają piaski z krzemieniami.

Charakterystyczne wzgórze znajduje się pod Serkizowem, jest to oz. Ma następującą budowę:

- 0—0.4 m — piasek zwałowy z krzemieniami i okruchami granitów;
- 0.4—0.6 m — glina piaszczysta, twarda, scementowana;
- 0.6—6.6 m — piasek kwarcowy z licznymi miejscami domieszką glaukonitu i żwirów kwarcu. W pokładzie tym występują bezładnie rozrzucone, różnych rozmiarów krzemienie. Uwarstwienie piasku chaotyczne i zmienne jak u większości ozów. W spągu, w kilku miejscach występują odosobnione bloki wapnistej gliny.

Oz leży bezpośrednio na kredzie odsłaniającej się w jego sąsiedztwie.

Na południe od Serkizowa w okolicy Antonówki i Ośmigowicz znajdują się już tylko ślady utworów lodowcowych w postaci niewielkich płatów szaro-brunatnych glin, zawierających w stropie różnej wielkości krzemienie. Miejscowości te są krańcowymi na południu, gdzie na glinach i glinkach pyłowych występują krzemienie, dalej bowiem w okolicy Ozdziutycz leży już na powierzchni tylko glina pyłowa.

Pokłady aluwjalne na południu międzyrzecza Turji i Stochodu znane są w niewielu dolinkach pod Czernijowem, Dażwą i Świniarzynem. Większe obszary piasków aluwjalnych wyścielają dolinę górnego Stochodu.

Międzyrzecze Stochodu, Styru i Wiesiołuchy. W granicach powiatu kowelskiego, na międzyrzeczu Stochodu, Styru i Wiesiołuchy można wyróżnić dwie odrębne części — południową wyższą, zbudowaną z utworów lodowcowych — oraz północną niższą, pokrytą pokładami piasków podmokłych bez głazów oraz torfami.

Zwarte obszary utworów lodowcowych występują pomiędzy Czerewachą i Sewerynowką na południu a Gródkim i Maniewiczami na północy. Jest to obszar lekko falisty, wzniesiony do 200 m n. p. m., a leżący o 20—30 m ponad dolinami Maniewki i Czerewachy. Najwyższe punkty osiągają 210 m.

Tutkowski (43, 46, 47) wspomina wielokrotnie o wzgórzach pod Maniewiczami, uważając je niesłusznie na podstawie cech topograficznych za moreny czołowe.

Całkowity profil czwartorzędu podaje Oppokow (18) na podstawie wiercenia na stacji Maniewiczze. Przedstawia się on następująco:

- 0—8 m — żółty, drobny piasek z ułamkami krzemieni i kwarcu;

8—28 m — zielono-żółty, kwarcowy piasek z ziarnami glaukonitu, który na głębokości 15 m przechodzi w ciemno zielony.

Mięszość czwartorzędu nie dochodzi do 28 m, gdyż spągowe warstwy posiadają tak znaczną domieszkę glaukonitu, że jak sądzi Oppokow mogą należeć jeszcze do trzeciorzędu.

Znaczna część utworów lodowcowych jest warstwowana, a tylko strop pokrywa morena, w której obok krzemieni i żwirów kwarcowych spotyka się głązy krystaliczne. Warstwowany charakter górnej części czwartorzędu dobrze ilustruje profil podany przez Mieczyskiego (15) przy opisie obszaru między Czerewachą a Maniewiczami.

- 0—0.8 m — piasek gruby z drobnymi krzemieniami;
- 0.8 —0.9 m — piasek silnie scementowany;
- 0.9 —1.05 m — piasek biały, drobny;
- 1.05—1.15 m — piasek gruby, jasny;
- 1.15—1.27 m — warstewka piasku żelazistego;
- 1.27—1.42 m — piasek żółty, gruby;
- 1.42—1.55 m — piasek drobny;
- 1.55—1.80 m — piasek bardzo drobny, biały, ostry;
- 1.80—3.00 m — naprzemianległe grube i drobne piaski;
- 3.00—3.05 m — glinka siwa.

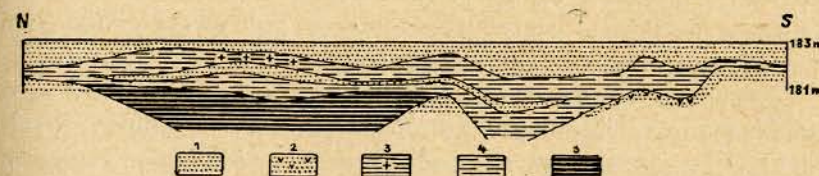
Pokład glin, który w profilu powyższym posiada zaledwie 5 cm w innych odkrywkach ma znacznie większą mięszość i niejednokrotnie jest eksploatowany. Większy płat zielonej, ilastej glinki leży między moreną a piaskami fluwjoglacjalnymi na N od Okońska. Duże pokłady glin znajdują się również na północ od osady Maniewiczze. W istniejącej tu cegielni odsłaniają się następujące pokłady:

- 0—1 m — piasek gruby ze żwirami, licznymi krzemieniami i rzadkimi granitami i piaskowcami;
- 1—3 m — glina chuda, mułkowata z drobnymi warstewkami pelitu;
- 3—6 m — glina ciemno-szara, plastyczna, miejscami czarna z warstewkami mułkowatemi.

W pokładzie glin trafiają się zrzadka kawałki bursztynu wielkości do 5—7 cm. Budowę tej okolicy ilustruje dokładnie przekrój zestawiony na podstawie materiału zebranego przez Tomaszewskiego*). Pod przykryciem piasku mięszości od 0.4 do 1.6 m, za-

*) Prof. Tomaszewskiemu jak również p. Birarowi za udzielenie mi materiałów składam podziękowanie.

wierającego w kilku miejscach drobne krzemki, leży średnio 1 m grubości szara glina z soczewkami piasku. W jednym z punktów północnych obok gliny szarej, pylastej, znajduje się brunatna glina zwałowa. W spągu glin leżą na południu w kilku profilach piaski glaukonitowe, prawdopodobnie na wtórnym złożu, a bardziej na zachodzie w profilu 300 m długości występuje przeszło 1.6 m pokład torfu.



Rys. 30. Profil geologiczny okolicy cegielni Smołódówka (na N od os. Maniewiczze). Podziałka pozioma 1:8 000, pionowa 1:320.

1 — piasek, 2 — piasek z obfitą domieszką glaukonitu, 3 — glina zwałowa, 4 — glina ze śladami warstwowania, 5 — torf.

Pokłady gliniaste występują również często pośród piasków żwirowych, na północ od opisywanych wzniesień między Gródkiem a wsią Maniewiczami.

Na zachód od obszarów dyluwjalnych Maniewicz i Gródka ciągnie się z SE na NW w kierunku Trojanówki, wał 10 km długości i do 1 km szerokości. Zbudowany jest w stropie z moreny a w spągu z piasków fluwjoglacjalnych. Na zachodzie w okolicy Trojanówki częste są wkładki glin eksploatowanych w cegielni.

Na północy opisywanego międzyrzecza utwory lodowcowe zostały przeważnie zniszczone. Zachowały się tylko ich resztki w postaci niewielkich wzgórz. Miejscami pośród równiny akumulacyjnej odsłaniają się małe, płaskie wysepki moreny niezaznaczające się w topografii.

Budowa największego wzgórza dyluwjalnego pod Zamościem przedstawia się następująco:

- 0—2 m — piasek z licznymi krzemieniami, żwirami i drobnymi głązikami;
- 2—4 m — piasek gruby, żółty z przewarstwieniami piasku drobnego silnie zorsztynizowanego.

Utwory aluwjalne ciągną się na powierzchni szerokim pasem w sąsiedztwie Stochodu oraz w okolicy Liszniówki i Karasina. Schematyczny profil ich przedstawia się następująco:

- 0—1.5 m — piasek szary, otoczony;
 1.5—2.3 m — piasek średni z przewarstwieniami drobnego piasku;
 2.3—2.5 m — mułek szary;
 2.5—3.5 m — piasek warstwowany, warstewki piasku średniego i grubego z pojedynczymi żwirami.

Mięszość piasków aluwjalnych jest zmienna; w pobliżu Stochodu leżą one grubą warstwą, spoczywając na starych aluwjach, natomiast w środkowej części międzyrzecza pokrywają cieńszą warstwą pokłady morenowe lub kredę.

Torflowiska międzyrzecza Stochodu, Styru i Wiesiołuchy rozrzucone są po zachodniej i północnej stronie. Największe z nich Turniaki i Sotno znajdują się pod Karasinem. Mają one cechy torflowiska przejściowego, do 1.5 m głębokiego. Drugi obszar torflowisk znajduje się na N od Gródka. Większa jego część utworzona jest z torfu nizinnego — turzycowo-mszystego. Głębokość dochodzi do 3 m. W sąsiedztwie głównego torflowiska znajdują się w odosobnionych zagłębieniach płytkie torfy olszynowe lub utwory mułowo-błotne.

Również obszerne torflowiska znajdują się nad Czerewacą i na S od Trojanówki. Są to przeważnie torfy przejściowe i wysokie, średniej głębokości 1—2 m.

Charakterystyka petrograficzna czwartorzędu. W czwartorzędzie powiatu kowelskiego, opisanym w poprzednim rozdziale, zostały wyróżnione następujące utwory: a — piaski zwałowe, b — gliny zwałowe, c — piaski fluwio-glacialne (wodno-lodowcowe), d — gliny, e — glinki pyłowe, f — piaski deluwjalne, g — piaski aluwjalne (warstwowane), h — piaski wydymowe, i — torfy, j — utwory mułowo-błotne.

Piaski zwałowe. Skład petrograficzny piasków zwałowych jest różny w poszczególnych miejscach i zależy w dużej mierze od utworów podłoża. Należy wyróżnić piaski zwałowe, z przewagą materiału obcego, od piasków, w których przeważa materiał lokalny i głównie trzeciorzędowy. Najważniejszym składnikiem piasków zwałowych są ziarna kwarcowe z domieszką skaleni oraz z licznymi głazikami skał krystalicznych lub krzemieni.

Najgrubsze pokłady piasków zwałowych znajdują się w najwyższych miejscach opisywanego terenu, a głównie w północno-zachodniej części, gdzie mają przeciętnie po 4—6 m miąższości. Na obszernej zaś równinie pod Wielimczem i Zamszanami leżą 2—3 m warstwą na glinach zwałowych.

Wśród głazów występujących w piaskach zwałowych spotyka

się obok skał krystalicznych i krzemieni znaczne ilości kwarcytów, częstokroć pięknie eolicznie ogładzonych i oszlifowanych, oraz duże ilości żwirów kwarcowych.

Sprawą głazów narzutowych między Turją i Stochodem, na wschód od Kowla i Turzyska, zajmował się Gagel i Korn (7). Pod Dużym Porskiem, na 325 zebranych głazów, było: krystalicznych — 17%; czerwonych kwarcytów — 17%; otoczków kwarcu — 3%; otoczonych i eolicznie oszlifowanych białych i żółtych krzemieni — 30%; zwykłych krzemieni — 30%; resztę stanowiły otoczaki sylurskie.

Odmienność nieco jest skład głazów narzutowych pod Majdanem i Solotwinem nad Stochodem, gdzie na 240 zbadanych było, krystalicznych — 45%; czerwonych i szarych kwarcytów paleozoicznych — 24%; otoczków łupków krzemienistych — 20%; zielonych krzemieni starszego trzeciorzędu — 5.5% resztę stanowiły otoczaki rudy.

Ogółem na 1063 głazów zbadanych przez Gagela i Korna było 391 ze skał krystalicznych, przyczem dla 150 z nich można było określić pochodzenie. Przedstawia się ono następująco: porfir kwarcowy i mikrogranit ze Szwecji — 14%; alandzki granit porfirowy, rapakiwi i granity z obszaru morza Bałtyckiego — 82%; granit porfirowy z południowej Finlandji — 4%.

Skład mechaniczny piasków zwałowych, według badań gleboznawców (15, 57), jest dość jednostajny w różnych okolicach powiatu, co widać na załączonej tabelce.

Miejscowość	Części grube powyżej 0.5 mm	Miał 0.5—0.1 mm	Pył gruby 0.1—0.05 mm	Pył drobny 0.05—0.01 mm	Il. szlam poniżej 0.01 mm
Karasin—Maniewiczze	14.1	81.78	7.26	7.14	5.45
Czeremoszno	20.85	96.47	2.51	0.23	0.79
Huta—Zabłocie	19.07	79.92	8.13	5.25	6.70

Części grubych zawierają piaski zwałowe zaledwie od 14 do 20%, natomiast miał, stanowi wielką przewagę, gdyż od 80 do 96%. Część drobnych, t.j. ilu i szlamu mają zaledwie po kilka procent, jednak w dostatecznej ilości i mimo wysokiego zazwyczaj położenia, niełatwo przepuszczają wody atmosferyczne nadając się do upraw.

Skład mechaniczny piasków zwałowych zależy w znacznej części od położenia na powierzchni dyluwjalnej, oraz od głębokości pokładu. Na wierzchołkach wzniesień, gdzie proces zmywania ma-

terjału drobnego jest intensywny, występuje wielka ilość części grubych, przy znikomej ilości pyłu. Odwrotnie jest na stokach i u podstawy wzgórz, gdzie przeważa materiał drobny.

Gliny zwałowe są przeważnie piaszczyste, zawierają także oddzielne warstewki lub soczewki piasku, mają jednakże mało głazów. Zajmują one duże przestrzenie na północy międzyrzecza Prypeci i Wyżówki oraz Wyżówki i Turji. Pod względem petrograficznym gliny zwałowe niewiele różnią się od piasków zwałowych. Główne różnice zachodzą w składzie mechanicznym glin zwałowych. Przedstawia się to następująco (57):

Miejscowość	Części grube powyżej 0.5 mm	Miał 0.5—0.1 mm	Pył gruby 0.1—0.05 mm	Pył drobny 0.05—0.01 mm	Ił i szlam poniżej 0.01 mm
Okolice Lipino	10.6	40.48	14.77	7.78	36.97

Z tabelki tej widać, że obok miału, ił i szlam stanowi największą część pokładów glin zwałowych.

Zbliżony charakter posiada morena gliniasta powstała w miejscach płytkiego występowania kredy. Jest ona piaszczysta, silnie wapnista, tworzy warstwę gleby rędzinowej, pod którą znajduje się piaszczysta kreda. Często oprócz głazów spotyka się kawałki belemnitelli. Miąższość tej moreny nie przekracza najczęściej 1—2 m.

Piaski fluwjoglacjalne leżą, jak wynika z poprzedniego rozdziału, na wzniesieniach terenu pod piaskami zwałowymi. Znane są z Josifowej Góry, z okolic Dubeczna, Datynia i Bucynia. Petrograficznie składają się w głównej swej masie z ziarn kwarcu, z domieszką minerałów powstałych z rozkładu skał krystalicznych, a więc przede wszystkim ze skaleni. Obfitą miejscami domieszkę stanowią piaski glaukonitowe i piaski kwarcowe pochodzące z trzeciorzędu. Oprócz ułamków i żwirów krystalicznych znajdują się liczne, przeważnie drobne krzemienie, piaskowce i żwiry kwarcu.

Pod względem składu mechanicznego odznaczają się piaski fluwjoglacjalne wielką różnorodnością, występują bowiem, obok drobnych i ilastych warstw, warstwy piasków grubych. Miąższość warstw jest różna i waha się od kilku milimetrów do kilku metrów. Zależnie od miąższości warstw można spotkać profile, w których występuje kilkadziesiąt warstewek lub zaledwie kilka.

Gliny powstałe drogą akumulacji w zbiornikach wodnych, leżą przeważnie na terenach niższych, w sąsiedztwie rzek. Przykryte

są zniszczoną moreną, piaskami aluwjalnymi, utworami mułowo-błotnymi lub torfami. Posiadają one siwe lub niebieskie zabarwienie powstałe przez utlenianie się żelaza. Pod względem petrograficznym składają się one głównie z drobnego piaseczku kwarcowego oraz szlamu i iłu. Skład mechaniczny ilustruje poniższa tabelka (15).

Miejscowość	Części grube powyżej 0.5 mm	Miał 0.5—0.1 mm	Pył gruby 0.1—0.05 mm	Pył drobny 0.05—0.01 mm	Ił i szlam poniżej 0.01 mm
Maniewicze	5.5	32.54	5.05	15.46	46.95
Koszary	7.0	35.67	6.34	20.72	37.27
Tupały	1.5	33.87	14.09	14.08	37.95

Odmienny nieco skład posiadają gliny występujące w zachodniej części dorzecza Stochodu (Wielick, Gaj i Litochoszcz), w których znikomą część stanowi miał i pył, natomiast zawartość iłu i szlamu wynosi 70 — 90 %.

Glinki pyłowe występują na południowym krańcu naszego powiatu, w okolicach Kupiczowa i Dażwy. Leżą one przeważnie na stokach wzgórz kredowych. Miejscami pokrywają również i wierzchołki wzniesień. Ich skład petrograficzny jest zbliżony do typowego lessu. Pokład ten w spągu jest najczęściej warstwowany, w stropie zaś, szczególnie w miejscach wyższych, posiada porowatą strukturę.

Mieczyski (15) sądzi, że większość glinek pyłowych powstała drogą akumulacji w zastoiskach wodnych. Należy jednak przypuszczać, że strop ich podlegał niewątpliwym procesom eolicznym.

Piaski deluwjalne są produktem rozmycia piasków i glin zwałowych. Składają się z drobnych i średnich przesortowanych ziarn kwarcu. Brak jest natomiast części grubych, żwirów oraz drobnych cząstek ilastych. Piaski deluwjalne występują na niewielkich obszarach u stóp lub w pobliżu wzgórz morenowych. Miąższość ich nie przekracza kilku metrów. Spąg ich leży na piaskach lub glinach zwałowych.

Piaski aluwjalne składają się głównie z ziarn kwarcu o dość różnorodnej grubości. Piaski aluwjalne jako produkty rozmycia dawniejszych pokładów lodowcowych zawierają obok kwarcu okruchy skaleni, pozostałe po rozkruszeniu skał krystalicznych.

W przeciwieństwie do piasków zwałowych, w których obok

siebie znajdują się różnej grubości ziarna, piaski aluwialne posiadają materiał przesortowany i ułożony w warstwy drobniejszego i grubszego piasku. Warstwowanie nie występuje jednak bezpośrednio na powierzchni, lecz na głębokości 1 m.

Większość pokładów piasków aluwialnych leży na rozległych nizinach północnych powiatu i znaczna ich część jest zabagniona. Miąższość pokładów przekracza wielokrotnie 7 m.

W składzie mechanicznym piasków aluwialnych zachodzą nieznaczne różnice, uzależnione według Zajaczkowskiego od wysokości danego miejsca. Na obszarach wyższych występują przeważnie piaski grubsze od tych, jakie leżą w miejscach niższych.

Mułki i pelity znajdują się w stropie piasków aluwialnych. Zawierają one mało ziarn grubszych, a składają się głównie z drobnego i grubego pyłu kwarcowego. Pokłady mułków tworzą warstwy o różnej grubości ziarna. Niekiedy występują warstewki ilaste zawierające dużo cząstek szlamowych. Miąższość mułków jest niewielka i waha się w granicach od 1 do 3 m.

Piaski wydmy naszego powiatu nie różnią się zasadniczo od piasków tego typu spotykanych na innych terenach. Górne pokłady nie wykazują uwarstwienia, pojawia się ono dopiero na głębokości 1.5 — 2 m. Warstwy widoczne są mniej lub więcej wyraźnie, zależnie od różnic grubości ziarn poszczególnych poziomów.

Badania Zajaczkowskiego o obszarów bezpośrednio sąsiadujących z powiatem kowelskim rzucają również światło na skład mechaniczny piasków wydmy naszego terenu. Skład mechaniczny piasków jest odmienny w różnych częściach wydmy. W punktach wyższych piaski wykazują mniejszą zawartość cząstek pyłowych i gliniastych, aniżeli na stokach i u podnóży. Zjawisko to ilustruje załączona tabelka.

Miejsce na wydmy i głębokość	Części grube			Części drobne					
	2 mm	1 mm	0.5 mm	0.5—0.25 mm	0.25—0.10 mm	0.10—0.05 mm	0.05—0.01 mm	< 0.01 mm	
Na wierzchołku wydmy	10-20 cm	0.03	2.44	13.60	25.41	69.06	2.67	0.22	2.64
	40-50 cm	0.02	1.30	11.21	24.76	71.94	2.31	0.04	0.95
Na stromym stoku w pobliżu podstawy	10-20 cm	—	1.10	11.20	30.43	63.39	2.97	0.46	2.75
	40-50 cm	0.05	1.39	12.48	27.12	61.31	9.36	0.33	1.88
U podstawy stromego stoku	10-20 cm	—	1.49	13.43	34.49	59.67	2.43	0.54	4.87
	40-50 cm	0.01	1.53	10.67	26.78	66.55	3.80	0.92	1.95

Z tabelki tej widać, że miejsca niższe na wydmy mają mniejszą zawartość ziarn grubszych (powyżej 0.5 mm), wzrasta natomiast ilość pyłu. Zjawisko to występuje nierównomiernie we wszystkich punktach wydmy i jest ściśle uzależnione od pochyłości stoków wydmy. Z tych względów stoki zachodnie, zazwyczaj łagodniejsze, nie mają dużych różnic w składzie mechanicznym piasku. Różnice składu piasków wydmy tłumaczą się procesami zmywania, zachodzącymi w górnych pokładach wydmy. Cząstki drobne są splukiwane przez wody z wierzchołków i osadzane w dolnych częściach stoku i u podnóży wydmy.

Torfy zajmują znaczną powierzchnię powiatu kowelskiego i występują głównie w północnej części. Torfy powstają głównie w dolinach rzecznych, w kotlinkach oraz zagłębieniach i związane są z nadmierną wilgotnością. Woda opadowa, przepływowa i wgłębna odgrywa dominującą rolę w powstawaniu i kształtowaniu się torfowisk. Zależnie od wpływu jednego z tych rodzajów wody powstają odmienne typy torfu. Znaczna jednak część torfowisk znajduje się pod wpływem połączonych w różnym stosunku wszystkich trzech rodzajów wody.

Drugim niezmiernie ważnym czynnikiem warunkującym powstanie torfów jest roślinność, uzależniona ściśle od warunków wodnych. Nadmierna wilgotność panująca na obszarach powstawania torfów, powoduje to, że obumarłe szczątki roślinne ulegają bardzo długotrwałemu butwieniu, wskutek czego na torfowiskach zaznacza się stały przyrost masy torfowej. Nagromadzenie szczątków roślinnych bywa nierównomierne i uzależnione od bujności szaty roślinnej i szybkości butwienia, wiąże się również z pewnymi rozwojowymi fazami torfowiska.

Poważną rolę odgrywają procesy namulenia spowodowane przez wody przepływowe, torfy wzbogacają się wówczas w substancję mineralną i próchnicową, jak również w rozdrobnioną masę organiczną (38). Stopień i sposób zamulania pozwala nam na odtworzenie stosunków wodnych, panujących przy tworzeniu się torfowisk.

Pokłady torfu nie posiadają jednolitego charakteru, a składają się z szeregu poziomych warstw, różniących się strukturą, składem botanicznym, sposobem rozkładu i namulenia, tak, że w poszczególnych warstwach profilów torfowych zachodzą duże różnice. Fakty te wskazują na częste wahania klimatyczne i związane z tym zmiany hydrologiczne i florystyczne.

Pomiędzy warstwą torfu a podłożem występuje ciemno-sza-

rej barwy pokład, zwany gitją. Powstaje ona jako osad wód stojących lub płynących i dlatego wyróżnione są gitje jeziorne i gitje rzeczne — mady.

Liczne torfowiska powiatu kowelskiego, podobnie jak na innych obszarach Polesia i Polesia Wołyńskiego, możemy podzielić na podstawie ich cech fizycznych i chemicznych na grupy następujące (wg. Tomaszewskiego 38).

torfy dolinowe	torfy przejściowe
torfy olszynowe	torfy wysokie
torfy niskie	torfy bagnowe

W poszczególnych grupach torfów zachodzą odmienne stosunki wodne. W dolinnych zaznacza się najsilniejszy przepływ wody, nieco słabszy jest w torfowiskach olszynowych i niskich, natomiast prawie całkowicie ustaje w wysokich i bagnowych torfach. Odmienne przedstawia się działanie wody gruntowej, która najsilniej wpływa na torfowiska olszynowe, mniej na przejściowe i niskie, znikomo i bez znaczenia na dolinowe i wysokie.

Torfy dolinowe występują tylko nad większymi rzekami, w których istnieje obfity przepływ wód okresowo zalewających doliny. Torfowiska tego typu powstają przeważnie na piaskach i zawierają również dużo piasku w swoich pokładach. Pozbawione są zazwyczaj krzewów i drzew, występują natomiast trzciny wodne, tataraki i turzycy. Do powstawania pokładów torfów dolinowych przyczyniają się głównie niektóre gatunki turzyc.

Ponieważ na obszarze powiatu kowelskiego niewiele jest odcinów większych dolin, więc torfowiska dolinowe zajmują stosunkowo małe przestrzenie. W północnej części powiatu ciągną się przede wszystkim wzdłuż Prypeci, poczynając od Dubeczna do Ratna, gdzie łączą się z większymi torfowiskami, znajdującymi się u ujścia Wyżówki. Nad Turją są tylko wąskie, nieprzekraczające 1 km szerokości, pasy torfowisk dolinowych między Kowlem i Niesuchojeżami. Nieco większe pokłady występują wzdłuż głównego koryta Stochodu oraz nad rzeczką Czerewachą, przyczem nad Stochodem szerokość ich dochodzi miejscami do 2 km.

Torfowiska dolinowe są przeważnie średniej głębokości (około 1—2 m), rzadko natomiast spotyka się płytkie i głębokie.

Torfy olszynowe pod względem warunków występowania są bardzo zbliżone do dolinowych. Spotyka się je w bocznych dolinach i zagłębieniach. Torfowiska olszynowe odrębność swoją zawdzięczają składowi florystycznemu, w którym główną rolę odgrywają olchy, paprocie oraz mchy brunatne i sphagna. Stoją one na

pograniczu torfów właściwych i utworów mułowo-błotnych. Na omawianym obszarze występują rzadko. Znane są na SW od stacji Trojanówka i w okolicy Górnik.

Torfy niskie pokrywają wielkie przestrzenie bagien i zostały w wielu miejscach powiatu dokładnie zbadane (9,10). Leżą one w niższej położonych, szerokich, płaskich i długich zagłębieniach przepływowych oraz w mniejszych dolinach rzecznych, gdzie odbywa się stały, ale powolny przepływ wód powierzchniowych. Spotyka się je również na wododziałach, w miejscach niższej położonych gdzie już istnieje spływ wody. Pod względem charakteru florystycznego, stopnia wilgotności i położenia zajmują one stanowisko pośrednie między torfami dolinowymi i olszynowymi a przejściowymi i wysokimi.

W składzie florystycznym torfów niskich zachodzą dość duże różnice. Częste są pokłady torfu złożone przeważnie z korzonków turzyc, w innych miejscach występują warstwy czystego torfu hypnowego z niewielką tylko domieszką trzciny i turzyc.

W celu dokładnego scharakteryzowania budowy torfowiska nizinno-turzycowego, podam opis jednego z nich, zbadanego przez Kulczyńskiego (10) pod Powórką.

Głębokość	25 cm	— korzonki turzyc (ok. 10%), piasek drobnoziarnisty (ok. 5%), reszta nieoznaczalne szczątki roślinne;
„	50 cm	— korzonki turzyc (ok. 15%), piasek drobnoziarnisty (ok. 5%), reszta szczątki roślinne ze śladami liści <i>Hypnaceae</i> ;
„	75 cm	— korzonki turzyc (ok. 20%), piasek drobnoziarnisty, reszta szczątki roślin silnie rozłożone;
„	100 cm	— jak warstwa na głębokości 75 cm.
„	125 cm	— korzonki turzyc (ok. 10%), piasek gruboziarnisty (ok. 5%), reszta nieoznaczalne szczątki roślinne silnie rozłożone.

Torfy nizinne zajmują obok torfowisk przejściowych największe przestrzenie. Ciągają się one wzdłuż Kanału Turskiego i w sąsiedztwie doliny Prypeci. Większość torfowisk nad dopływami Turji i Stochodu należy do tego samego typu.

Torfy przejściowe występują przeważnie w pobliżu wododziałów, zdaleka od rzek i rzek, gdzie przepływ wód jest utrudniony. Torfowiska przejściowe zajmują znaczne przestrzenie na działach wodnym między Kanałem Turskim a Prypecią na S od Ży-

rycz. Pomiedzy Wyżówką a Turją znane są z okolic Doszna. Większe torfowiska przejściowe znajdują się na bagnach Durnica i Choniczewo na NW od Krzeczewicz, na błocie Siryczyn na N od Powórska oraz na międzyrzeczu Stochodu i Stryu w okolicy Karasina na uroczyskach Turniaki i Sotno.

Poza wielkimi, średniej i dużej głębokości torfowiskami przejściowymi, spotyka się także, płytkie niewielkie torfowiska, które wypełniają odosobnione zagłębienia rozsiane po całym obszarze powiatu.

Torfowisko przejściowe najlepiej pod względem składu florystycznego scharakteryzuje profil nad jeziorem Czakowem (T y m r a k i e w i c z 55). Widać w nim w stropie do głębokości 100 cm torf turzycowo-mszysty, w którym korzonki turzyc stanowią około 50%, brunatne mchy ok. 15%, trzciny (*Phragmites communis*) ok. 10%, resztę stanowią szczątki torfowców i drewna. Na głębokości 100 cm zaznacza się duża przewaga mchów brunatnych nad turzycami. Od 100—150 cm występuje gitjowy torf trzcinowy, w którym korzonki turzyc stanowią ok. 35%, trzcina wodna ok. 15% i resztę detrytus roślin wodnych. Poniżej do głębokości przeszło 350 cm występuje gitja z niewielką ilością szczątków roślinnych.

Torfy wysokie należą do rzadkich na obszarze powiatu kowelskiego podobnie jak na całym Polesiu. Torfy wysokie powstają przez całkowite zahamowanie przepływu wody powierzchniowej i przy minimalnym wpływie wody wgłębnej. Wskutek tego torfowiska wysokie występują wyłącznie na wododziałach lub wysoko położonych odcinkach dolin względnie w zamkniętych zagłębieniach.

Na obszarze powiatu kowelskiego torfowiska wysokie leżą w części bagna Radobicza pod Maniewiczami, na uroczysku Sitniki na S od Trojanówki i pod Górnkami w przywydmowych zagłębieniach.

Jeden z profilów torfu wysokiego pod Górnkami opisany przez Kulczyńskiego (10) przedstawia się następująco:

- Głębokość 25 cm — liście i łodyżki *Sphagnum* (mchy) (około 40%), korzonki turzyc (ok. 25%), *Hypnaceae* (ok. 10%), ślady drobnoziarnistego piasku, reszta nieoznaczalne szczątki roślin;
- „ 50 cm — korzonki turzyc (ok. 30%), pozatem rozłożony detrytus roślinny ze szczątkami liści *Sphagnum* oraz ze śladami piasku;

- Głębokość 75 cm — korzonki turzyc (ok. 30%), drewno sosny (ok. 5%), pozatem rozłożony detrytus roślinny ze śladami *Sphagnum* i śladami piasku;
- „ 100 cm — rozłożony detrytus roślinny ze śladami *Sphagnum*, szczątki drzewa sosny (ok. 5%), ślady piasku drobnoziarnistego;
- „ 125 i 150 cm — rozłożony detrytus roślinny ze śladami liści *Sphagnum*, spikulami gąbek i drobnym piaskiem;
- „ 175 cm — rozłożony bezpostaciowy detrytus roślinny ze śladami piasku;
- „ 200 i 225 cm — gitja, piasek drobnoziarnisty (ok. 70%), pozatem gruby piasek i detrytus roślinny.

W profilu tym 175 cm warstwa torfu spoczywa na $\frac{1}{2}$ m pokładzie gitji jeziornej.

Utwory mułowo-błotne powstają w dolinach rzecznych lub w odosobnionych zagłębieniach bezodpływowych. W dolinach rzecznych woda bieżąca wywiera przemożny wpływ na proces namulenia, który staje się ważnym czynnikiem twórczym. Również i roślinność jest w pewnej mierze regulatorem stopnia namulenia.

Podobnie powstają aluwja błotne w zagłębieniach bezodpływowych, leżących zdala od dolin rzecznych. Tu również woda, lecz pochodząca przeważnie z opadów atmosferycznych, powoduje zamulenie zagłębień.

Schematyczny profil utworów mułowo-błotnych przedstawia się następująco:

- 0—30 cm — ciemno-szary muł z obfitą zawartością próchnicy, z licznymi korzeniami roślin bagiennych;
- 30—70 cm — brunatny muł z domieszką drobnego piasku, obficie przepleciony korzeniami trzcin i traw;
- 70—120 cm — muł ciemno-szary o charakterze organiczno-mineralnym z domieszką nawpół rozłożonych szczątków roślinnych;
- 120—150 cm — muł z drobnym i średnim piaskiem;
- poniżej 150 cm — szary piasek o ziarnach otoczonych.

Z powyższego zestawienia wynika, że woda, roślinność i osady ilaste są to trzy najważniejsze czynniki twórcze w utworach mułowo-błotnych.

Statygrafia czwartorzędu. Ustalenie stratygrafii utworów czwartorzędnych napotyka na znaczne trudności ze względu na skomplikowaną i chaotyczną ich budowę. W różnych częściach powiatu utwory czwartorzędu przedstawiają się odmiennie. Uogólniając szczegóły można ustalić następujące zasadnicze profile:

- | | |
|---------------------------|--|
| Część północna powiatu. | Profil I — okolica jeziora Białego |
| | a — morena |
| | b — glina z warstwami piasku, z <i>Corbicula fluminalis</i> Müller i <i>Valvata naticina</i> Menke |
| | c — piasek ze żwirem i otoczkami krystalicznymi |
| | d — piasek |
| | e — kreda. |
| Część środkowa powiatu. | Profil II — Werbka (pod Kowlem) |
| | a — morena |
| | b — gliny i pelity warstwowe |
| | c — piasek i żwiry |
| | d — kreda. |
| Część południowa powiatu. | Profil III — Ozierany |
| | a — ślady moreny |
| | b — glinka pyłowa |
| | c — piasek |
| | d — kreda. |

Najważniejsze znaczenie dla stratygrafii utworów czwartorzędowych ma profil I leżący na W od jeziora Białego, t. j. w sąsiedztwie Prypeci, nad którą w Położewie i Jarewischczach zostały wykonane głębokie wiercenia.

W spągu czwartorzędu a w stropie kredy leży według Prószyńskiego (26) cienki pokład utworów preglacjalnych, faunistycznie niedostatecznie scharakteryzowany. Powyżej tego pokładu, na głębokości ok. 26—28 m, na obszarze ciągnącym się bezpośrednio na zachód od naszego terenu, znajduje się warstwa piasku z otoczkami skał krystalicznych (62). Nad nią leży prawie 20 metrowa serja warstwowych mułków i glin zawierających liczne mięczaki, pośród których spotyka się charakterystyczną dla pokładów interglacjalnych *Corbicula fluminalis* Müller i *Valvata naticina* Menke. Strop profilu stanowi piaszczysta morena występująca w po-

staci odosobnionych wysepek pośród obszarów piasków aluwjalnych i torfów.

Wynikałoby z tego, że na północno-zachodnim krańcu powiatu, poza niewątpliwym pokładem moreny znajdującym się na powierzchni, istnieje druga warstwa z głazami, która może być albo moreną, jej resztką, lub utworem fluwjoglacjalnym. Ponieważ obydwie te warstwy przedziela 20 m pokład aluwjów ze wspomnianą fauną, więc należy przypuszczać, że pochodzą one z dwóch różnych zlodowaceń.

Przekrój drugi podobny jest do pierwszego, gdyż występują tu również dwie warstwy z otoczkami i żwirami, podzielone warstwą glin. Warstwa górna jest niewątpliwą moreną, dolna zawiera przeważnie materiał lokalny.

W profilu trzecim występują w stropie ślady moreny, glinki pyłowe oddzielają je od piasków spągowych pochodzących z lokalnego materiału.

Zestawiając powyższe przekroje dochodzimy do wniosku, że w spągu czwartorzędu, w północno-zachodniej, względnie północnej części powiatu istnieją ślady moreny lub fluwjoglacjału, co świadczyłyby o bliskim sąsiedztwie lub nawet najściu na ten obszar lodowca starszego zlodowacenia. Ślady żwirów w spągu czwartorzędu możemy jeszcze znaleźć w środkowej części powiatu, natomiast na południu, w spągu glin pyłowych lub pelitów, nigdzie nie został znaleziony materiał obcy. Fakty te wskazywałyby, że lodowiec starszego zlodowacenia nie objął całego obszaru kowelskiego, lecz jedynie krańce północne, lub dotarł tylko do jego północnych granic.

W stropie piasków oraz piasków z otoczkami i żwirami leżą płyty glin, pelity względnie ily z mniejszemi i większemi przewarstwieniami piasków, zawierające na północy *Corbicula fluminalis* Müller, a na południu *Xerophila striata*, *Vallonia costata*, *Pisidium obtusale*, *Valvata macrostoma*, *Bithynia tentaculata*, *Limnea palustris* (6).

Świadczy to o tem, że pokłady te powstały w okresie interglacjalnym. W zagłębieniach powierzchni kredowej istniały wówczas płytkie zbiorniki wód, w których osadziły się wspomniane pokłady gliniaste. Obecnie spotykamy je jedynie na terenach niższych, na obszarach wzgórz nie zostały dotychczas znalezione.

Strop utworów lodowcowych tworzy morena, która występuje we wszystkich profilach. Powiat kowelski był więc całkowicie pokryty przez lodowiec młodszego zlodowacenia, który na południu sięgał do obecnej doliny Ługi.

Młodsze od utworów morenowych, a leżące w miejscu ich rozmycia, są pokłady warstwowanych piasków aluwjalnych wyścielających szerokie równiny i doliny. Pokłady te powstały przez akumulację wód płynących z południa względnie południowo-zachodu. Wody te wypełniły płytkie zagłębienia erozyjne; a osady ich pokryły dna zbiorników. Charakter mułkowaty, z przewarstwieniami próchniczno-torfiastymi znanymi z kilku miejsc, wskazują, że akumulacja musiała być w niektórych miejscach bardzo spokojna.

Według Polańskiego (23), badającego obszar leżący nad Prypecią, bezpośrednio na wschód od naszego, w torfach tych znaleziono liczne pyłki *Pinus*, *Picea*, *Betula* i jedynie nieliczne ślady *Alnus* i *Quercus*, co świadczy, że sedymentacja tych utworów odbywała się w chłodnym i wilgotnym okresie klimatycznym.

Z poziomem piasków ściśle wiążą się znane w okolicy Ratna i Wielimcz mułki i pelity, stanowiące strop piasków aluwjalnych.

Piaskami aluwjalnymi i mułkami kończy się serja mineralnych utworów czwartorzędowych powiatu kowelskiego. Dalszy ciąg stratygrafii czwartorzędu możemy rozpatrywać jedynie na podstawie torfów lub utworów mułowo-błotnych. Podział ich opiera się na badaniach florystycznych, na podstawie których wyróżniono 5 poziomów stratygraficznych (Tymrakiewicz 55):

Poziom I — starszy las mieszany z sosną, brzozą, wierzbą, świerkiem, olchą, leszczyną, lipą, wiązem, dębem, grabem, bukiem, jodłą i modrzewiem.

Poziom II — las sosnowo-brzozowy (bez drzew termofilnych).

Poziom III — młodszy las mieszany z przewagą leszczyny, lipy, wiazu, oraz dębu i olchy.

Poziom IV — las mieszany z grabem, bukiem i jodłą.

Poziom V — las sosnowo-dębowy. Poziom ten odpowiada swoim składem gatunkowym obecnym lasom omawianych okolic.

Sprawa chronologii utworów czwartorzędowych nie jest łatwą i prostą. W pracy swej dotyczącej śladów utworów lodowcowych nad górną Prypecią (30) zwróciłem uwagę na trudności określenia wieku tych pokładów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pokłady piasków, leżące w spągu glin i mułków z fauną interglacialną, będą równoczesne ze zlodowaceniem Jarosławskim = Mindlu.

Powyżej leżące gliny i mułki, zawierające szczątki ślimaków, należy uznać za powstałe w interglacjale Sandomierskim = Mindel — Riss. Natomiast płaty moreny, leżące na powierzchni, należy zaliczyć do zlodowacenia Krakowskiego = Risskiego.

Piaski i mułki, pochodzące z rozmycia utworów starszych okresów lodowcowych, osadzone zostały w czasie trwania następnego zlodowacenia t. j. Würmu, który nie pokrywał naszego obszaru, lecz tylko Polskę północną. Pokłady wspomniane byłyby więc najmłodszymi osadami dyluwjalnymi.

Chronologję utworów aluwjalnych możemy podać jedynie na podstawie badań botaników, a przede wszystkim ostatniej pracy Tymrakiewicza. Według tego autora wyróżniony powyżej poziom I odpowiadałby Yoldji; poziom II byłby równoczesny z Ancylusem; III i IV (starszy i młodszy odpowiadający fazie atlantyckiej i subborealnej) reprezentowałby Litorynę, a V charakteryzujący się współczesnymi warunkami roślinnymi i klimatycznymi jest to Limnea i Mya.

Na podstawie omówionych faktów możemy odtworzyć następującą historję czwartorzędu. W końcu trzeciorzędu, prawdopodobnie na schyłku pliocenu, rozpoczyna się obfity przepływ wód, które zniosły prawie całkowicie pokłady trzeciorzędu. Obszar powiatu kowelskiego był szczególnie intensywnie denudowany, gdyż utwory trzeciorzędowe zostały prawie całkowicie usunięte i obecnie stanowią poważną domieszkę pokładów czwartorzędowych. Z końcem pliocenu i w preglacjale słabnie erozja wód, trwa ona jednak nadal i osady z tego okresu wypełniają cienkimi pokładami dna dolin w północnej części naszego obszaru.

Najstarsze utwory lodowcowe odpowiadają zlodowaceniu Jarosławskiemu = Mindel. Jak daleko na południe sięgał lodowiec wspomnianego zlodowacenia, trudno dać odpowiedź. Według wszelkiego prawdopodobieństwa doszedł do doliny górnej Prypeci lub jej najbliższej okolicy, a wody płynące z niego rozniosły materiał zawierający okruchy krystaliczne po środkowej części powiatu.

W interglacjale Sandomierskim następuje intensywne rozszerzanie dolin i jednocześnie dalsze niszczenie trzeciorzędu i kredy, a także niewielkich pokładów, powstałych w czasie starszego zlodowacenia, którego ślady zachowały się w nielicznych tylko miejscach. Po okresie wzmożonej erozji następuje długotrwała faza spokoju, klimat jest ciepły i wilgotny, powstają obszerne zbiorniki wodne, w których, zależnie od stanu wód, osadzają się pokłady piasków, gliny i pelity.

W zlodowaceniu Krakowskim = Rissu lodowiec pokrywa cały obszar powiatu, a ślady jego sięgają do krawędzi Wyżyny Wołyńskiej.

Po cofnięciu się lodowca, w interglacjale Mazowieckim I,

rozpoczyna się obfity przepływ wód. Tworzy się stopniowo sieć rzeczna zbliżona do obecnej. Główna rzeka płynie z okolic Opalina i Chełma na północny-wschód wzdłuż obecnej Prypeci i Kanału Turskiego. Łączą się z nią niewielkie dopływy odpowiadające dzisiejszej Turji i Stochodowi. Przepływ wód niszczy pokłady poprzednich zlodowaceń, które zachowują się jedynie w miejscach wyższych i na wzniesieniach. Koniec interglacjału zaznacza się rozpoczęciem akumulacji w dnach dolin.

Zlodowacenie Warszawskie I = Würmu wywołuje ogromne zmiany w odwodnieniu naszego obszaru. Odpływ wód zostaje zatarasowany, a w północnej części powiatu tworzą się płytkie okresowe zastoiska. Wody ich wyrównywiają niżej położone obszary moreny dennej. Powstają wtedy rozległe równiny denudacyjne. Następuje równocześnie akumulacja piasków aluwjalnych, które wypełniają i niwelują doliny powstałe w czasie poprzedniej erozji. Akumulacja była tak silna, że piaski aluwjalne zajęły znaczne przestrzenie wzdłuż rzek, od ujść do źródeł. W rezultacie powstają wielkie równiny piaszczyste, które odgrywają dominującą rolę w dzisiejszym krajobrazie.

Z chwilą wycofania się lodowca zlodowacenia Warszawskiego I = Würmu z obszarów środkowej i północnej Polski, następuje odpływ wezbranych wód, rzeki rozpoczynają odnawianie pogrzebanej sieci dolin i wcinają się w tereny niedawnej akumulacji. Na osuszonych obszarach zaczynają tworzyć się wydmy.

Z końcem okresu odnawiania sieci rzecznej i powstawania dolin, kończy się epoka dyluwjalna, a rozpoczyna aluwjalna.

Z początkiem okresu aluwjalnego ustalają się wydmy, których łańcuchy dostosowują się do kierunku dolin. W świeżo powstałych jeziorach osadzają się pokłady gitji.

W Yoldji następuje znaczne ocieplenie i równocześnie wzmożenie wilgotności. Pojawia się las mieszany, w którym licznie występuje świerk, wiąz, dąb i buk. W odosobnionych zagłębieniach powierzchni, w pobliżu obecnych jezior krasowych, powstają pierwsze torfowiska. Erozja w dolinach prawie zupełnie zamiera, tworzą się drobne osady rzeczne.

Z początkiem Ancylusu klimat ochładza się, znikają drzewa termofilne: dęby i leszczyna, a rozprzestrzenia się ogólnie las sosnowo-brzozowy. Erozja zamiera, doliny ulegają zabagnieniu, powstają torfy. W końcu tego okresu rozpoczyna się stopniowe ocieplenie, pojawiają się: dąb, wiąz, lipa. W dolinach odbywa się dalsze narastanie torfów, na działach wodnych powstają torfowiska wyżynne.

Dalszy wzrost temperatury i wilgoci ma miejsce w Litorynie. Wzmaga to w dolinach rzecznych osadzanie się mady i narastanie torfowisk. Zabagnienie osiąga rozmiary zbliżone do obecnych. W lasach ukazują się buk i jodła.

W ostatnim okresie, współczesnym — Limnea i Mya, następuje oziębienie klimatu, z lasów giną buki i jodły, torfowiska wszystkich typów rozwijają się w dalszym ciągu, a w dolinach powstają utwory mułowo-błotne.

Zestawienie synchronistyczne zdarzeń geologicznych, klimatycznych i florystycznych czwartorzędu powiatu kowelskiego¹⁾.

Okresy geologiczne	Klimat	Flora i fauna	Zdarzenia geologiczne
Mya i Limnea	Ochłodzenie i osuszenie	Las mieszany bez buku i jodły	Dalszy rozwój torfowisk wszystkich typów; w dolinach powstają utwory mułowo-błotne
Litoryna	Cieplejszy i wilgotniejszy od obecnego	Las mieszany z bukiem, grabem i jodłą	Dalsze ogólne narastanie torfowisk
Ancylus	Ciepły, nieco wilgotny	Las sosnowo-brzozowy z dębem, wiązem i lipą	Początek powstania torfowisk w dolinach, dalsze narastanie torfu w lejach krasowych i w pobliżu działów wodnych
	Chłodny i suchy	Las sosnowo-brzozowy	Koniec erozji w dolinach
Yoldja	Miennie ciepły i wilgotny	Las mieszany ze świerkiem, wiązem, dębem i bukiem	Zanik stopniowy erozji; osady piaszczyste na dnie dolin; początki zatorfienia dolin
Początek aluwjum	Chłodny i suchy	Prawdopodobnie las sosnowo-brzozowy	Dalszy rozwój sieci rzecznej i dolin; koniec tworzenia się wydmy; powstanie pierwszych jezior, osadzanie się w nich gitji

¹⁾ Zestawienie częściowo oparte na tablicy Polańskiego (23) i Tymrakiewicza (55).

Koniec dyluwium (końcowa faza zlodowaceń, zlodow. Bałtyckie)	Zimny i suchy	Roślinność prawdopodobnie tundrowa, ślady sosny i brzozy	Erozja; rekonstrukcja sieci rzecznej, początek powstania dolin; zaczątki wydmy
Zlodowacenie Warszawskie I = Würm	Arktyczny		Akumulacja piasków warstwowych na obszarze nizin
Interglacja Mazowiecki I (Riss—Würm)	Miennie ciepły i wilgotny	<i>Lithoglyphus naticoides</i> Fer.	Erozja i denudacja, niszczenie pokładów morenowych, powstanie szerokich dolin (główna z SW na NE)
Zlodowacenie Krakowskie = Riss			Lodowiec pokrywa cały obszar powiatu kowelskiego; akumulacja piasków i glin morenowych oraz podścielających ich piasków fluwjoglacjalnych
Interglacja Sandomierski (Mindel—Riss)	Ciepły i wilgotny	<i>Corbicula fluminalis</i> Müller, <i>Valvata naticina</i> Menke	Erozja i denudacja, niszczenie pokładów powstałych w czasie starszego zlodowacenia, dalsze silne rozmywanie trzeciorzędu i kredy. Po erozji w dolinach, akumulacja glin i piasków
Zlodowacenie Jarosławskie = Mindel			Lodowiec pokrywa obszary leżące bezpośrednio na północ od powiatu kowelskiego, a być może nasuwa się na północne jego krańce. Wody fluwjoglacjalne roznoszą otaczaki i żwiry po środkowej części powiatu
Preglacja		<i>Pisidium amnicum</i> Müller, <i>Clausilia</i> sp.	Akumulacja cienkich pokładów piasków pochodzących z rozmywania trzeciorzędu i kredy
			Erozja i niszczenie pokładów trzeciorzędu i kredy, powstanie głębokich dolin

Formy terenu. Powierzchnia powiatu kowelskiego w porównaniu z innymi częściami Polski jest jednostajna i monotonna. Jednakże dokładniejsze badania wykazują odmienną morfologię różnych części naszego obszaru. Różnice są tak znaczne, że z łatwością można je znaleźć na mapach topograficznych. Zostały więc wyróżnione następujące formy terenu: powierzchnia pagórkowata zależna od ukształtowania podłoża, wzgórze dyluwjalne, równiny denudacyjne, równiny akumulacyjne, powierzchnia krasowa, wydmy i formy eoliczne, formy zagłębień podtorfowych (dna torfowisk).

Powierzchnia pagórkowata zależna od ukształtowania podłoża. Na południowych krańcach powiatu, na międzyrzeczu Wyzówki i Turji oraz Turji i Stochodu, gdzie utwory kredowe występują na powierzchni lub pod cienkim pokryciem czwartorzędu, ukształtowanie obecnej powierzchni zależy od konfiguracji podłoża. Zależność obecnej powierzchni od ukształtowania kredy jest jednak różna.

Najlepszym przykładem omawianego krajobrazu jest obszar leżący pomiędzy Kowlem, Maciejowem i Ozieranami. Przez wspomniany teren w kierunku SW na NE ciągnie się dolina Turji, posiadająca od 1 do 4 km szerokości. Prostopadle do Turji biegną różnej szerokości doliny, przedzielone płaskimi garbami o kierunku SE na NW. Stoki ich są przeważnie symetryczne; wysokość waha się od 10 do 20 m. W środku międzyrzeczy grzbiety osiągają największą wysokość i łączą się w wał wododziałowy.

W geologicznym profilu dolin widać różnej grubości pokład torfu podesłany cienką warstwą piasku, leżącego bezpośrednio na kredzie. Grzbiety natomiast zbudowane są z kredy, przykrytej miejscami cienką warstwą moreny lub fluwjoglacjału.

Powstanie swoje powierzchnia zawdzięcza erozji wód. Dowodem tego jest brak utworów lodowcowych w dolinkach, skąd zostały wymyte, lecz zachowały się na pagórkach. Erozja nie tylko zniszczyła utwory młodsze, wcięła się również w kredę, pogłębiając w ten sposób płytkie doliny.

Początkowo obszary pagórkowate odznaczały się znacznie żywszymi kształtami i posiadały większe deniwelacje. Wskutek jednak wypełnienia dolin grubą warstwą torfów (Klewieck i Turrowicze 4—5 m), różnice wysokości uległy zmniejszeniu i teren bardziej się wyrównał.

Wzgórze dyluwjalne. W północnej części powiatu, na północ od Maniewicz, Powórska i Zabłocia, wznoszą się różnej wysokości i wielkości wzgórza zbudowane z piasków fluwjoglacjalnych przykrytych w stropie moreną. Wierzchołki pokrywa typowa

wy i gruby pokład moreny, natomiast na stokach leżą bardzo płytko piaski fluwjo-glacialne. Wzgórza dyluwjalne wznoszą się do 30 m ponad sąsiednie tereny, przyczem najwyższe z nich osiąga 190—200 m n. p. m.

Również i w środkowej części powiatu kowelskiego wznoszą się wzgórza, są one jednak tylko w górnej części zbudowane z czwartorzędu, a podstawę ich stanowi wzniesienie podłoża (Bucyń, Datyń).

Wzgórza dyluwjalne mają nieregularne kształty o fantastycznych zarysach poziomych. Brak form ostrych, a przeważają zaokrąglone i wyrównane.

Wzgórza dyluwjalne tylko w nieznacznym stopniu urozmaicają krajobraz, gdyż rozrzucone są zrzadka. Układ ich nie posiada stałego kierunku. W okolicach Zabłocia biegną z zachodu na wschód, zaś na międzyrzeczu Stochodu i Styru z południa na północ. Porównanie kierunku wzgórz z kierunkami pobliskich rzek wskazuje na wyraźny związek. Wzgórza układają się zdala ale równolegle do rzek. Są one bowiem świadkami erozyjnymi dawnego akumulacyjnego poziomu lodowcowego, który wskutek kilkakrotnej erozji wód został przeważnie zniszczony. O erozyjnym pochodzeniu wzgórz świadczy odsłanianie się na stokach piasków fluwjo-glacialnych, które na wierzchołkach pokrywa warstwa moreny. Fakt ten jest niezmiernie ważny, gdyż wskazuje, że nie są to wzgórza nasypowe moren czołowych. Zachodzi w tem sprzeczność z poglądami Tutkowskiego (43, 46, 47) natomiast zgodność z Fleszarem (5) i Mieczyskim (15).

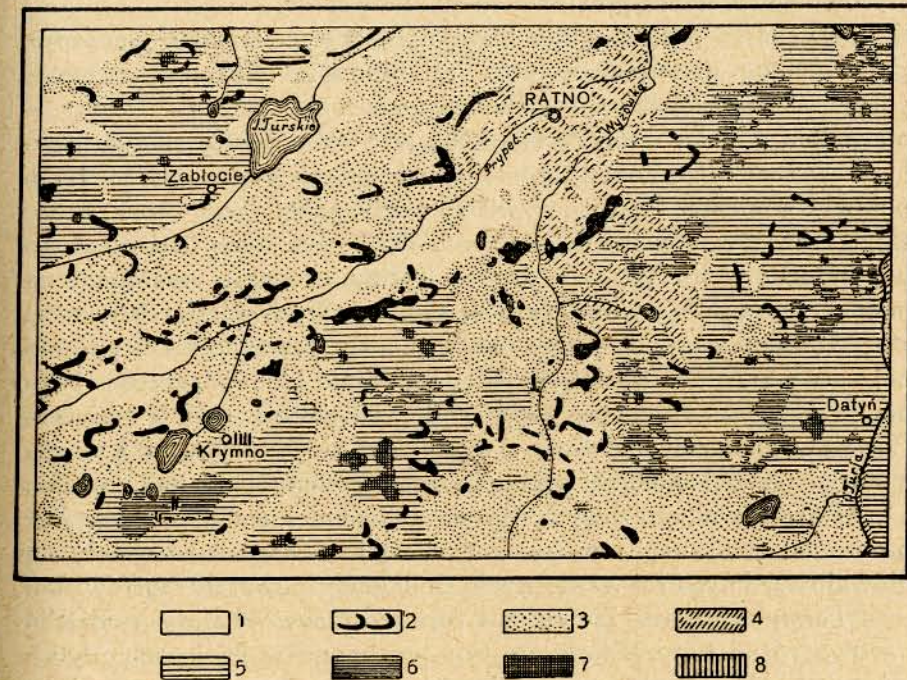
Wiek tych wzgórz jest taki sam jak wyżej opisanej powierzchni pagórkowatej na południu, powstały one w interglacjale Riss — Würm.

Równiny denudacyjne. Równiny denudacyjne występują na dość znacznych przestrzeniach w północno-zachodniej części powiatu, w sąsiedztwie Prypeci. Porównanie mapy topograficznej z geologiczną wykazuje, że pomiędzy wzgórzami dyluwjalnymi, względnie wzgórzami z kredy i trzeciorzędu a obszarami piaszczystych równin akumulacyjnych, występują równiny o charakterze denudacyjnym. Równolegle do Prypeci i jej dopływów tworzą pasy kilkumetrowej szerokości, leżące na poziomie od 160 do 165 m.

W hypsometri terenu, równiny denudacyjne w nieznacznym tylko stopniu wyodrębniają się od sąsiednich wielkich równin akumulacyjnych. Wznoszą się zaledwie 1—3 m nad otaczający obszar, a nawet miejscami leżą na tej samej wysokości. Wykrycie i ozna-

czenie równin możliwe jest tylko wskutek zasadniczych różnic materiału geologicznego.

Równiny denudacyjne zbudowane są w stropie z cienkiej warstwy piasków z głazami, pod którą spoczywają uwarstwione gliny pelitowe (Zabłocie, Postupel), bądź też gliny zwałowe (Lubochiny, Wielimcze). W poszczególnych miejscach na powierzchni piaszczystej moreny z głazami leżą 1—2 m pokłady niewarstwianych piasków bez głazów.



Rys. 31. Schematyczna mapka geologiczna okolicy Ratna.

Podziałka 1:400 000.

1 — torfy i utwory mułowo-błotne, 2 — piaski eoliczne i wydmy, 3 — piaski aluwjalne, 4 — mulki i pelity, 5 — piaski zwałowe i piaski deluwjalne, 6 — gliny zwałowe, 7 — żwirowiska, 8 — kreda.

Równiny denudacyjne noszą mniejsze lub większe ślady denudacji i erozji, które nierówną i urozmaiconą powierzchnię moreny zniwelowały. Jedynie w nielicznych miejscach sterczą ślady dawnej falistej powierzchni w postaci wzgórz.

Równina denudacyjna zaczęła się tworzyć po ustąpieniu lodowca zlodowacenia Rissu, w czasie rozpoczęcia przez rzeki odnawiania swych dawnych dolin. Główną jednak rolę odegrały wody wielkich zbiorników, pokrywających obszary nizin w okresie najmłodszego zlodowacenia. Wtedy równocześnie z akumulacją pokładów piaszczystych w środkowych częściach dolin, na ich krańcach denudacja i erozja obniżyła powierzchnię równiny dyluwalnej. W miejscach intensywniejszego przepływu wód pokłady moreny zostały rozmyte i przepłukane, a zagłębienia wypełnione piaskiem. Równiny denudacyjne powstały więc przez erozyjne wyrównanie dawnej powierzchni polodowcowej.

Dzisiejsza powierzchnia równiny nie jest całkowicie pierwotną powierzchnią denudacyjno-erozyjną. Badania morfologii i zestawienie z mapą geologiczną wykazują drobne formy erozyjne — niewielkie dolinki, które wcięły się w płaską powierzchnię równiny. W rezultacie zostały odsłonięte leżące na głębokości 1—1.5 m pokłady gliniaste. Są to oczywiście ślady najmłodszej erozji, które sięgają czasów powstania obecnych dolin rzecznych (dziś częściowo zatorfionych). Typowe drobne formy erozyjne występują na międzyrzeczu Wyżówki i Turji w okolicy Wydranicy i Wielimcz.

Równiny akumulacyjne zajmują znaczne przestrzenie w północnej części powiatu. Ciągłą się nieprzerwanie na międzyrzeczu Prypeci i Kanału Turskiego oraz nad większością rzek i rzeczek. Powstały one równocześnie z równinami denudacyjnymi, których materiał zasypał istniejące płytkie a szerokie zagłębienia nad rzekami.

Równina akumulacyjna została przemodelowana późniejszymi procesami eolicznymi i erozyjnymi. Na jej obszarach rozwinęły się głównie wydmy, oraz w licznych dolinkach powstały torfowiska.

Formy krasowe. Zjawiska i formy krasowe należy podzielić na dwa różne typy. Pierwszy typ występuje w miejscach płytko leżącej kredy, drugi spotyka się na wzgórzach, gdzie kreda leży na głębokości przekraczającej 10 metrów.

Zjawiska typu pierwszego występują najwyraźniej w środkowych okolicach powiatu, gdzie kreda tworzy wąskie grzbiety, których najwyższe części odsłaniają się na powierzchni. Znałe jest między innymi występowanie kredy w okolicy Zabłocia, Krymna, Lubochin i Datynia. W pobliżu tych miejscowości kreda posiada cechy krasowe widoczne nawet dokładnie na mapie topograficznej. (Rys. 33). Powierzchnia jej tworzy tu labirynt kilkumetrowych zagłębień, przeważnie podłużnych, przedzielonych płaskimi grzbiecikami. Zagłębienia układają się prostopadle do osi głównej doliny,

zgodnie ze spadkiem powierzchni kredy. Jakkolwiek na obszarach, gdzie występują zjawiska krasowe spadek jest bardzo słaby, jednak daje się zauważyć w kierunku głównej doliny.

Obecnie całkowicie form krasowych na powierzchni nie widać. Jak bowiem wykazały dokładne badania, są one zamaskowane późniejszymi pokładami. Rzeczywista, podległa krasowi powierzchnia kredy odznacza się znacznie żywszymi formami. Posiada ona miejscami 2—4 m głębokie zagłębienia o stromych prawie prostopadłych ścianach.

Zagłębienia krasowe wypełniają pokłady trzeciorzędowe i czwartorzędowe. Znałe są pod Zabłociem krasowe wnęki powierzchni kredowej, w których zachowały się ślady trzeciorzędu. W licznych zagłębieniach spotyka się również utwory młodsze, a przede wszystkim płytkie torfy lub utwory mułowo-błotne. Zagłębienia krasowe stanowią zbiorniki wód deszczowych, ułatwiających szybkie powstawanie przejściowych lub wysokich torfów.

Utwory wypełniające zapadliska wskazują na ich wiek. Istnienie w nich trzeciorzędowych piasków glaukonitowych, gdy w sąsiedztwie na powierzchni kredy leży morena, świadczy, że powstanie zagłębień krasowych było wcześniejsze od osadzenia się moreny, a prawdopodobnie powstały one przed okresem zniszczenia utworów trzeciorzędowych. Wynikałoby z tego, że zjawiska krasowe istniały przed końcem trzeciorzędu, w którym zaznaczył się najsilniejszy okres erozji. Jednocześnie istnienie zagłębień wypełnionych współczesnymi utworami mułowo-błotnymi lub torfami wskazuje, że powstały one w ostatnich fazach czwartorzędu, a możliwie nawet w czasach współczesnych.

Drugi typ zapadlisk krasowych spotyka się w nielicznych miejscach na wierzchołkach, lub cokolwiek poniżej wierzchołków wzgórz zbudowanych z piaszczystych utworów trzeciorzędowych i czwartorzędowych, o miąższości przekraczającej 10 m.

Zapadliska te istnieją w dwóch przeciwnych krańcach powiatu. Na północnym zachodzie, na wzgórzach leżących na południe od Krymna i Dubeczna, oraz na południowym wschodzie w okolicy osady Maniewicze.

Zapadliska tego typu mają najczęściej formę lejkową i podłużną. Wielkość zagłębień waha się od 5 do 30 m średnicy i do 12 m głębokości. Odznaczają się one wielką regularnością; idealnie okrągły zarys u góry, równo spadające stoki i zaokrąglone dno. Największe spośród znanych mi zagłębień lejkowych znajdują się na wschód od Krymna. Na dnie ich występuje woda.

Wspomniane zagłębienia pod Krymnem, jak widać z rysunku 33, są w ścisłym związku ze zjawiskami krasowymi, leżącymi bezpośrednio na północ, a występującymi na powierzchni kredy.

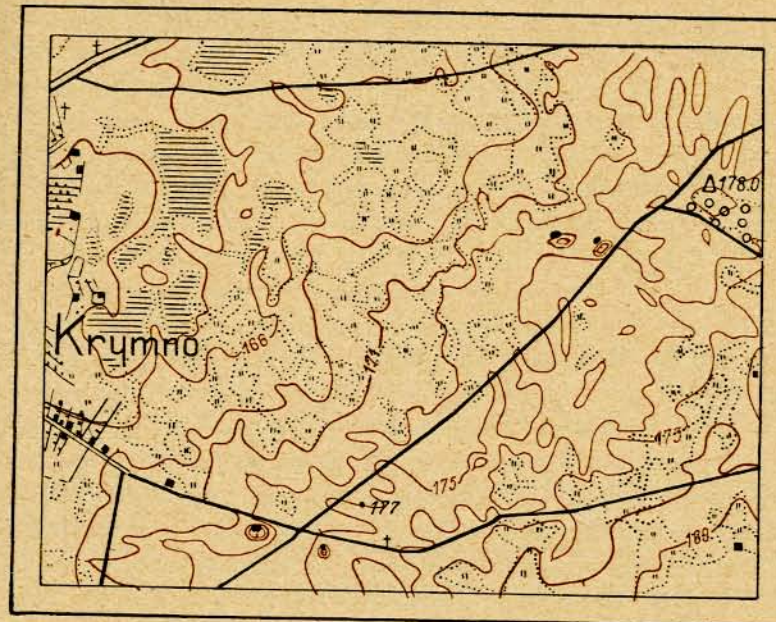
Zagłębienia podłużne posiadają najczęściej około 100 m długości i 6—8 m głębokości. Układają się one zazwyczaj w kilka równoległych zagłębień pooddzielanych wąskimi zaokrąglonymi grzbietami. Zdarza się, że większe posiadają w stokach szereg mniejszych zakłębłości. Największe podłużne zagłębienie znajduje się na południe od Dubeczna. Powierzchnia, która uległa zapadnięciu, wynosi około 3000 m kw. Dno składa się z kilku dołów, o głębokości 6—7 m podzielonych wyraźnymi przegrodami.

Obecne formy nie są pierwotnymi. Zapadnięcie, o późniejszym kształcie stożka, posiada pierwotnie wygląd otworu studziennego szerokości kilku metrów, ze słabo pochylonemi ścianami, które na dnie łączą się. Już w ciągu najbliższych dni, kształt jego zmienia się. Piaszczyste stoki obsuwają się ze wszystkich stron, górna część zapadnięcia równomiernie rozszerza się, zaś dolna zwęża się i spłyca. Jednakowy materiał piaszczysty wzniesień sprawia, że stoki powstających lejów ulegają zsuwom tylko do pewnego, jednakowego kąta nachylenia. Wskutek tego po utrwaleniu stoków są one bardzo podobne, a różnią się tylko rozmiarami.

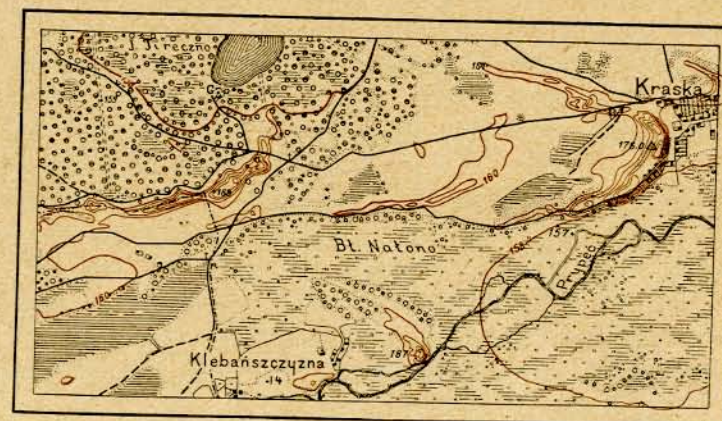
Większość zapadnięć krasowych na wzniesieniach jest bardzo młoda, wiele z nich powstało za pamięci ludzkiej i powstaje stale, tak, że niejednokrotnie widziałem zapadnięcia w kilka dni po ich utworzeniu.

Nasuwa się obecnie pytanie, czy leje i doły występują bezładnie, czy też dadzą się wyznaczyć pewne kierunki? Z rozłożenia zapadnięć krasowych pod Dubiecznem i Krymnem nie można wysnuć wniosków, gdyż istnieje ich tu zaledwie kilka, przytem oddalone są od siebie o kilka kilometrów.

Natomiast w okolicy Maniewicz, zapadliska przeważnie lejokowate układają się w wyraźne linie, występując jedno obok drugiego. Układ ten szczególnie wyraźnie zaznacza się w odległości 1—1.5 km na W od cegielni Smołódówki (na N od osady Maniewicz), oraz w odległości 800 m na N od Sewerynowki. W obydwu wypadkach ułożone są one w kierunku równoleżnikowym z niewielkimi odchyleniami ku południowemu-wschodowi. Inny układ posiadają liczne leje krasowe na południe od Czerewachy, gdzie występują dość bezładnie w liczbie kilkudziesięciu, dookoła znajdującego się tu jeziora.



Rys. 33. Rzeźba krasowa okolicy Krymna.
Przykład 4—6 m głębokości drobnych zapadlisk wypełnionych wodą (na SW od punktu 178 i 177) wraz z chaotyczną siecią płytkich, różnego kształtu zagłębień skrawałowatej powierzchni kredy pokrytej cienkim torfem.
Wycinek z mapy 1:25 000, poziomice co 2.13 m.



Rys. 34. Wydmy nad Prypecią pod Kraską.
Przykład 20 m symetrycznej wydmy parabolicznej (176.0 m) oraz dwóch wydmy jednoramiennych — z ramieniem północnym (187 m) i południowym (168 m).
Podziałka 1:50 000, poziomice co 2.13 m.

Z zestawienia kierunku rozkładu zapadnięć pod Sewerynowką ze źródłami artezyjskimi, wynika duża zgodność. Istniejące jedyne w okolicy źródła na linii Sewerynowka — Okońsk układają się równolegle do wspomnianych lejów i dolów¹⁾.

Powstanie opisanych zapadnięć na terenach płytko leżącej kredy, jak i na wzniesieniach piaszczystych, jest w ścisłym związku z wodami krążącymi w szczelinach łatwo rozpuszczalnej kredy. Wskutek mechanicznej i chemicznej działalności wody, tworzą się w warstwach kredy różnej wielkości próżnie, których zawalenie powoduje na powierzchni zapadnięcia krasowe.

W wypadku gdy kreda znajduje się na powierzchni, widoczne są istotne zjawiska krasowe. Natomiast o ile jest przykryta grubym pokładem utworów młodszych, powstające leje i doły są odbiciem zjawisk zachodzących w głębokich pokładach kredy.

Wydmy i formy eoliczne. Na rozległych piaszczystych obszarach północnej części powiatu rozwinęły się liczne wydmy. Nadają one charakterystyczne piętno krajobrazowi, stanowiąc niejednokrotnie jedyne urozmaicenie monotonnej i płaskiej powierzchni.

Jak wynika z rozważań rozdziału o występowaniu i rozmieszczeniu czwartorzędu, wydmy powstają przede wszystkim na terenach piasków aluwjalnych, leżących w dolinach, w bliskim sąsiedztwie bagien. Natomiast na utworach lodowcowych, które zawierają więcej części ilastych i są bardziej zwięzłe, wydmy spotyka się rzadko i są przeważnie nawiane z sąsiednich terenów aluwjalnych.

Istniejące obecnie wydmy powstały na schyłku dyluwjum, względnie w początku aluwjum, w okresie klimatycznym niewątpliwie suchszym od obecnego. Większość wydym utrwalała przez roślinność dotrwała do obecnych czasów, a tylko te, na których człowiek swą działalnością zniszczył roślinność, uległy częściowemu rozwianiu lub przeobrażeniu.

Powstanie wydym łączy się z działalnością wiatru, który więcej przeważnie z zachodu usypał podłużne, różnorodnych kształtów wały. Sprawy tej bliżej nie omawiam, gdyż była szczegółowo rozważana w artykułach specjalnych (Lencewicz 12).

Wydmy nasze występują w odosobnieniu lub tworzą skomplikowane łańcuchy składające się z kilku wałów. Mają one najroz-

¹⁾ Zgodność kierunków jest może przypadkowa. Istniejące jednak źródła (Sewerynowka) mają pewien związek z zapadnięciami, gdyż po każdorazowym powstaniu zapadnięcia, na N od Sewerynowki, w głównym źródle obserwuje się w ciągu najbliższych dni silne zmącenie czystej zazwyczaj wody.

maitsze formy, najczęstsze jednak spotyka się w kształcie łuku z ramionami ku zachodowi. Ramiona południowe są zazwyczaj znacznie dłuższe i częstokroć łączą poszczególne wydmy w długie wały. Natomiast ramiona krótsze skierowane są ku północnemu zachodowi lub północy.

Tutkowski (49), dla którego wydmy naszego obszaru były podstawą do rozważań ogólnych, przeprowadza szczegółową, lecz częściowo fikcyjną ich klasyfikację. Dzieli wydmy na pojedyncze i polisyntetyczne, a wśród ostatnich wyróżnia: symetryczne, niesymetryczne, kątowe, licznawałowe, koncentryczne i t. d. Badacz ten przyjmował inną ich genezę i nazywał je barchanami. W licznych przykładach wymienia między innymi wydmy pod Gródkiem, Tatarską Górą między Powórką a Smolarami, jako typ wydmy pojedynczej, symetrycznej o formie podkowy. Natomiast wydmy pod Nową Rudą nad Czerewachą i na północ od Smolar nad Stochodem zalicza do typu niesymetrycznego.

W rzeczywistości wszystkie typy wydym Tutkowskiego są formami pochodzącymi od wydmy łukowej, która z różnych przyczyn, w mniejszym lub większym stopniu, odchyliła się od regularnego łuku.

W krajobrazie wydmywnym znaczną rolę odgrywają niewielkie 1–2 m wzniesienia, które przyczyniają się do lekkiej falistości powierzchni. Na mapie topograficznej tylko większe z wśród nich są oznaczone. Wzniesienia te rozrzucone są bezładnie i przedzielają je szerokie, płaskie, zazwyczaj zamknięte misy, wypełnione torfami. Mają one kształty zlekka wypukłe i czasem w miejscach wyższych bywają rozwiewane.

Geneza tych niewielkich grzbiecików wiąże się przede wszystkim z działalnością wiatru, który mając odpowiedni materiał i warunki usypał niewielkie pagórki i przyczynił się do lekkiego sfalowania powierzchni.

Formy zagłębień podtorfowych (Dna torfowisk). Północne okolice powiatu kowelskiego, gdzie występują większe przestrzenie bagienne, odznaczają się monotonnym krajobrazem. Przyczynia się do tego płaska i równa powierzchnia torfowisk. Pokłady torfu pokrywają dna dolin i zagłębień, zniwelowały i tak niezbyt żywą rzeźbę. Rzeczywiste dna dolin, posiadające dość nieregularne kształty, są więc obecnie niewidoczne. Jak wiadomo z poprzednich rozważań obszary poszczególnych torfowisk wahają się w dużych granicach. Wielkie zagłębienia pokryte torfem ciągną się pasami wzdłuż rzek i kanałów. Grubość pokrycia przekracza

5 i 6 m i nie posiada żadnego związku z obszarem zajmowanym przez torfowisko.

Formy zagłębień podtorfowych nie tworzą regularnych, ku środkowi obniżających się dolin lub niecek, lecz przeciwnie, posiadają liczne wzniesienia i niecki rozrzucone w różnych miejscach torfowiska.

Pośród różnych form zagłębień wypełnionych torfem można wyróżnić następujące odmiany:

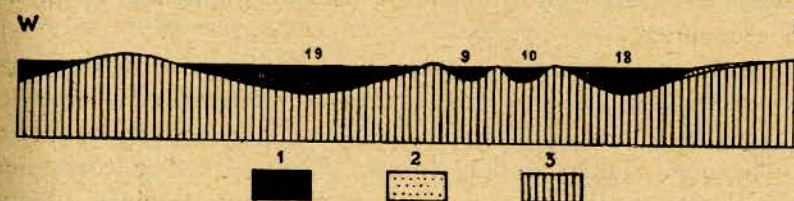
1 — zagłębienia ze śladami rzeźby erozyjnej i nieregularnymi wzniesieniami widocznymi lub niewidocznymi na powierzchni torfowisk;

2 — zagłębienia płaskie i łagodne, składające się z oddzielnych, niewielkich regularnych niecek podzielonych poprzecznymi przegradami;

3 — zagłębienia w kształcie wielkich, płaskich niecek z obszernymi platformami na krańcach;

4 — zagłębienia niewielkie, odosobnione.

Jako przykład zagłębienia ze śladami rzeźby erozyjnej i nieregularnymi wzniesieniami może posłużyć błoto Horodziatyna, leżące na NW od Huty, na granicy powiatu kowelskiego i brzeskiego. Na powierzchni torfowiska oprócz widocznych i wyższych wysp piaszczystych porośniętych krzakami i drzewami, znajduje się wiele drobnych kęp leżących na równi z torfem. Kępy są różnej wielkości i kształtu. Dno zagłębienia posiada deniwelacje 2–3 m. Kąt spadku dna dochodzi miejscami do 25°. Zagłębienia mają kształty podłużne. Wszystkie te cechy świadczą o erozyjnym charakterze dna torfowiska, którego profil przedstawia rysunek 35.



Rys. 35. Profil przez błoto Horodziatyna.

Podziałka pozioma 1:25 000, pionowa 1:500.

1 — torfy, 2 — gleby mułowo-błotne, 3 — piaski i gliny.

Typ drugi reprezentuje zagłębienie błota Berestyckiego, Korkory i Stawu, leżące na północ od Tura. Składa się ono z 3 zagłębień podzielonych poprzecznymi grzbiecikami, wykorzystanymi

przez drogi łączące przeciwległe strony błota. Największa i najgłębsza jest niecka północna uroczyska Beretyckiego i Kokory. Środek jej znajduje się w okolicy jeziora Wielichowa i posiada około 2.5 m głębokości. Na południe od pierwszego zagłębienia znajdują się dwa następne, środkowe — Staw i południowe pod futorem Pecyzyszcze. Dna ich łagodnie obniżają się ku środkowi i osiągają około 1.5 m głębokości.

Ten sam typ zagłębienia posiadają torfowiska uroczysk Gaju i Średniego, leżące pomiędzy Zdomysłem a Żyrzyczami. Podobnie przedstawia się zagłębienie wielkich torfowisk Rakowca i Czynek nad Prypecią na zachód od Jarewiszcza. Tu jednak, oddzielne dawniejsze zagłębienia zostały częściowo połączone przez erozję rzeki, która pogłębiła także północne części niecek. Pośrodku zagłębienia nad Prypecią znajduje się duża wydma, której zaledwie wierzchołek wznosi się ponad powierzchnię torfowiska.

Jako przykład zagłębienia w kształcie wielkiej niecki z obszernymi platformami na krańcu, może służyć błoto Niechwale, znajdujące się na południe od Huty. Składa się ono z dwóch oddzielnych, obszerne niecki — zachodniej i wschodniej, posiadających w środku od 1.8 do 2 m głębokości. Na południe od właściwych zagłębień torfowiska, znajduje się platforma brzegowa 1 km szerokości i około 4 km długości. Powierzchnię jej zlekka tylko pokrywa torf.

Zagłębienia małe, odosobnione, są najbardziej pospolitym typem i spotyka się je na całym obszarze powiatu kowelskiego. Powstanie ich wiąże się najczęściej z procesami eolicznymi i dlatego istnieją zwykle na obszarach wydmowych. Są to t. zw. misy wywiewania. Rzadko odosobnione i małe zagłębienia są pochodzenia erozyjnego.

Reasumując powyższe rozważania o formach zagłębień podtorfowych widzimy, że posiadają one przeważnie cechy erozyjne, które w wielu miejscach zostały zmienione i przeobrażone procesami eolicznymi, jakim podlegał nasz teren przed zatorfieniem. Z tego okresu pochodzą odosobnione wydmy, tkwiące obecnie w torfowiskach.

Odosobnione nieckowate zagłębienia, leżące zdala od rzek, powstanie swoje zawdzięczają działalności wiatru.

Gleby. Kompleksy glebowe kształtują się na każdym obszarze zależnie od warunków geologicznych — właściwości skał macierzystych, od stopnia uwilgotnienia powierzchniowego i wody zaskórnej oraz warunków hipsometrycznych. Dzięki ostatnim ba-

daniom Nidy (17) i Zajączkowskiego (57) nad glebami naszego powiatu oraz ogólnym pracom Tomaszewskiego (38) i Mieczysławskiego (16) o klasyfikacji gleb obszarów sąsiednich, można w zarysach przedstawić istniejące typy glebowe.

Zgodnie z wyróżnionymi utworami geologicznymi, na obszarze powiatu kowelskiego istnieją cztery grupy gleb wykształconych na utworach:

- a — kredowych — gleby rędzinowe;
- b — morenowych — gleby bielcowe;
- c — aluwialnych — gleby słabo-bielcowe i gleby glejowe;
- d — mułowo-błotnych — gleby błotne.

Na znacznych obszarach południowej części powiatu, gdzie utwory kredowe znajdują się na powierzchni, występują *gleby rędzinowe*.

W glebach rędzinowych zachodzą znaczne różnice związane z różnorodnym składem warstwy pokrywającej powierzchnię kredy i dużymi wahaniami składu chemicznego. Czystą rędzinę spotyka się rzadko, natomiast częstą domieszkę stanowi piasek lub glina pyłowa. Wskutek tego większość gleb rędzinowych ma charakter lekko szczerkowy lub gliniasty.

W glebach rędzinowych można wyróżnić dwie odmiany: występujące w miejscach wyższych na wierzchołkach i zboczach pagórków, oraz w miejscach niższych, u podstawy wzniesień lub w zagłębieniach terenu.

Rędziny w miejscach wyższych mają znaczną domieszkę piasku i krzemieni. Miąższość ich nie przekracza 50 cm. W zależności od domieszki piasku istnieją rędziny średnio-zwięzłe lub lekkie. Typ ten występuje pospolicie na wzniesieniach kredowych pod Hołobami, Wielickiem, Bielinem i Maciejowem.

Rędziny miejsc niższych mają znacznie lepsze wykształcenie warstwy próchnicznej z intensywnym ciemnym zabarwieniem. Miąższość gleby dochodzi do 1 metra. Domieszkę rędzin w miejscach niższych stanowią często gliny. Typ ten występuje zazwyczaj w sąsiedztwie rędzin wysokich.

Rozmieszczenie gleb rędzinowych w okolicach Kowla ilustruje załączona mapka Nidy (Rys. 36).

Na obszarach pokrytych utworami morenowymi występują przeważnie *gleby bielcowe*. Znajac rozmieszczenie utworów lodowcowych w powiecie wiadomo, że gleby te są pospolite w części północnej, gdzie obszary dyluwjum zajmują większe przestrzenie.

Pokrywa glebowa terenów morenowych odznacza się dużą zmiennością. Wiąże się to z ukształtowaniem terenu i wynikającą stąd różnorodnością warunków wilgotności i procesów deluwjalnych. Na obszarach więc morenowych, które mają zazwyczaj charakter różnej wielkości wzniesień, wyróżniane są następujące strefy hipsometryczne: podnóże, stok — część dolna i górna, oraz wierzchołek.

U podnóża występują gleby deluwjalne, dolną część stoku zajmują gleby bielcowe, natomiast górną część stoku i wierzchołek — gleby słabo-bielcowe. W kształtowaniu się gleb bielcowych dużą rolę odgrywa skład utworów macierzystych. Najlepiej odbywa się bielcowanie na szczykach, które zawierają 8–25% części gliniastych. Bielcowanie glin jest intensywne, jednakże niegłębokie, natomiast zwykłe piaski bielcuja się słabo.

W zależności od położenia i skały macierzystej, gleby na wzgórzach morenowych i ich otoczeniu przedstawiają się następująco (57):

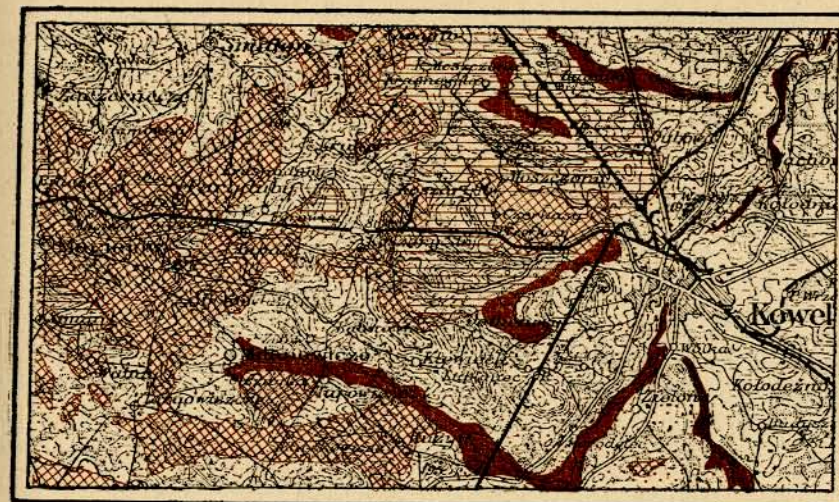
Gleby bielcowe — na żwirach gliniastych — wierzchołki wzniesień;
— na szczykach naglinowych i przewarstwionych — dolne części stoku oraz płaskie grzbiety;
— na piaskach zwałowych — grzbiety szerokie i dolne części stoku.

Gleby słabo-bielcowe — na szczykach naglinowych i przewarstwionych — wyższe części stoku oraz na przejściu do podnóża;
— na piaskach zwałowych — wyższe części stoku.

Gleby deluwjalne — na piaskach zwałowych, piaskach pochodzenia aluwjalnego — położenie niskie u podnóża wzniesień.

Rozmieszczenie gleb, zależność ich od hipsometrii i skały macierzystej ilustruje załączona mapka wzgórz z okolicy Lipina (Zajączkowski 57, — Rys. 37).

Gleby bielcowe poza omówionymi obszarami północnymi występują w południowej części powiatu na glinkach pyłowych. Podobnie jak na terenach morenowych, dobrze rozwinięte bielice spotykane są w niższych częściach stoków lub na płaskich wzniesieniach. Podnóża wzniesień pokrywają zazwyczaj gleby glejowo-bielcowe.



Rys. 36. Mapa gleboznawcza okolicy Kowla (wg. Nidy 17).

Podziałka 1:300 000.

1 — rządiny, 2 — piaski, 3 — piaski gliniaste, 4 — torfy.



Rys. 37. Gleby na wzgórzu dyluwjalnym pod Lipinem (wg. Zajączkowskiego 57).

Podziałka 1:50 000.

1 — szczyrki żwirowo-kamieniste, 2 — szczyrki naglinowe, 3 — szczyrki przewarstwione, 4 — piaski zwałowe naglinowe głębokie, 5 — piaski zwałowe płytkie, 6 — piaski zwałowe przewarstwione, 7 — piaski zwałowe głębokie, 8 — piaski średnio-wilgotne, 9 — piaski podmokłe, 10 — piaski wydymowe, 11 — utwory drobne, wodnego pochodzenia, 12 — torfy nizinne, 13 — muły organiczno-mineralne, 14 — bagna sphagnowe.

Gleby na piaskach pochodzenia aluwjalnego zajmują największe przestrzenie i rozrzucone są we wszystkich okolicach powiatu. Najsilniej występują w części północnej, gdzie pokłady piasków uwarstwionych posiadają dużą miąższość. W ukształtowaniu terenów aluwjalnych można wyróżnić:

- a — płaską równinę z płytko występującą wodą gruntową;
- b — lekko wzniesione obszary, gdzie woda gruntowa znajduje się głębiej i nie odgrywa większej roli;
- c — teren wydmy z podmokłymi kotlinami.

Na obszarach tych występują następujące typy gleb:

Gleby słabo-bielicowe na piaskach w miejscach, gdzie wody gruntowe nie mają większego znaczenia. Procesy glebowe zachodzą tu inaczej aniżeli na utworach morenowych i gleby te zbliżone są do t. zw. gleb szaro-brunatnych.

Gleby próchniczno-glejowe spotyka się bardzo często na obszarach piasków podmokłych. Wskutek dostatecznej ilości wilgoci gromadzi się większa ilość próchnicy słabo rozłożonej. Poniżej próchnicy, oddzielona od niej wyraźną granicą, występuje warstwa glejowa, powstała przez osadzanie się na poziomie wody w próchnicy tlenków żelaza i glinu.

Gleby bielicowo-glejowe są pośrednią odmianą pomiędzy obu wyżej podanymi typami gleb. Powstały one jako rezultat procesów bielicowania jak i oglejenia. W pokładach piaszczystych bielicowanie jest naogół słabe i odbywa się intensywniej przy silniejszej wilgotności. Jednakże przy słabej podsiąkliwości, wzrost wilgoci przyczyniający się do wzmożenia bielicowania, nieznacznie tylko sięga ponad wodę gruntową i wskutek tego poziom bielicowy łączy się z warstwą glejową.

Gleby torfowo-glejowe na piaskach tworzą się w miejscach, gdzie woda gruntowa znajduje się blisko powierzchni, a jednocześnie w zagłębieniach terenu gromadzą się wody powierzchniowe. Gleby te składają się z dwóch poziomów — torfowego, powstałego z bujnie rosnących roślin bagiennych i — glejowego, sinoszarego, znajdującego się na poziomie wody gruntowej.

Obszerną grupę stanowią *gleby błotne* powstałe na utworach mułowo-błotnych i torfach. W rozdziale o występowaniu i rozmieszczeniu utworów czwartorzędowych podano rozmieszczenie utworów mułowo-błotnych i torfów na obszarze powiatu kowelskiego.

Na podstawie różnicy w profilu, w składzie mechanicznym i chemicznym, grupę tych gleb dzieli się na mułowo-piaszczyste, mułowo-pyłowe, mułowo-glinkowate i mułowo-ilaste.

Gleby mułowo-błotne posiadają dużą zawartość próchnicy, która nie maleje wraz z głębokością jak w glebach mineralnych, lecz częstokroć wzrasta.

Pośrednią grupę pomiędzy glebami mułowo-błotnymi a torfami stanowią gleby mułowo-torfowe. W profilach dają się łatwo wyróżnić warstwy mułowe obok torfowych. Z występowania naprzemian warstw mułu i torfu można wnioskować o zmienności działania wód. W okresie przepływu wody, osadzały się namuły, zaś z chwilą zaniku działania wód przepływowych powstawała bujna roślinność torfowa, w następstwie czego gromadziła się warstwa torfu. W zależności od występowania mułu i torfu w stropie profilu glebowego oraz jego uwarstwienia, dzielą się gleby tej grupy na: mułowo-torfowe, torfowo-mułowe, torfowo-mułowe przeławiczone.

Ostatnią grupę gleb stanowią *torfy*, omówione już w poprzednich rozdziałach.

II. Hydrografia.

Przegląd literatury.

Zagadnieniami hydrograficznymi powiatu kowelskiego zajmowano się do 1925 roku tylko dorywczo. Wielkie prace melioracyjne i związane z nimi badania hydrograficzne prowadzone przez t. zw. Ekspedycję Żylińskiego (85) w końcu zeszłego stulecia, nie objęły naszego terenu. Położony na peryferji obszaru objętego działalnością Ekspedycji, nie wzbudzał zbyt wielkiego zainteresowania. Dowodem braku zainteresowania jest to, że żadna ze stacyj hydrograficznych, założonych przez Żylińskiego, nie znalazła się na obszarze dzisiejszego powiatu kowelskiego. Prowadzono jedynie dorywcze pomiary hydrometryczne na poszczególnych rzekach. Za pierwszą pracę hydrograficzną wykonaną na omawianym obszarze, należy uważać obliczenia spadków Turji i Stochodu, oparte na nowej, dokładniejszej niwelacji. Pozatem w ramach prac geologicznych Ekspedycji, Choroszewski (58) przeprowadził pierwsze gruntowniejsze badania nad znanymi oddawna źródłami w Okońsku.

Poczynając od 1900 roku hydrografią i hydrologią Polesia zajmował się Oppokow (65,66). Opublikował kilkadziesiąt prac dotyczących przeważnie wschodniego i środkowego dorzecza Prypeci i Dniepru. W rozprawach jego znajdują się także uwagi o stosunkach hydrologicznych całego dorzecza Prypeci.

W tym samym czasie Tutkowski opracowywał również zagadnienia hydrograficzne. W roku 1910 (76) drukuje krótki szkic hydrograficzny środkowego i południowego Polesia, w którym zestawia długości i spadki rzek, oraz cechy morfometryczne jezior.

W rok później wydaje Tutkowski (77) większą rozprawę o zjawiskach krasowych i źródłach artezyjskich na północnym Wołyniu.

W ostatnim dziesięcioleciu znajomość hydrografji i hydrologji powiatu kowelskiego znacznie się posunęła. W związku z przygotowaniem Biura Melioracji Polesia do prac melioracyjnych, rozpoczęto dokładne badania stosunków hydrologicznych powiatu, uruchomiono liczne stacje wodowskazowe (8 — w 1932 roku) i wód gruntowych (23 — 1932 roku), z których wiele posiada już 5-cio letnie serie obserwacyj. Zajęto się również pomiarami szybkości, przepływu i odpływu w charakterystycznych odcinkach rzek. Wyniki tych obserwacyj zostały już częściowo wykorzystane w ogólnych pracach hydrologicznych Zubrzyckiego (82,83) i Wernerówny (78). Oprócz tego w roku 1931 ukazała się praca Lencewicza (62) o rzekach, działach wodnych i jeziorach międzyrzecza Bugu i Prypeci, a więc także północno-zachodniej części powiatu kowelskiego. W roku 1932 Krygowski (61) ogłasza notatkę o jeziorze Powórskim, a ostatnio Rühle (73) opisał jeziora krasowe, leżące na południowych krańcach powiatu.

1. Rzeki.

Rzeki powiatu kowelskiego posiadają cechy zbliżone do typowych rzek poleskich. Odznaczają się małym spadkiem, nieregularnością, dzielą się na liczne ramiona. Koryta są w wielu miejscach zarośnięte, brzegi mają niskie i nie mieszczą na wiosnę obfitych wód, które rozlewają się szeroko, tworząc wielkie przestrzenie wodne. Przeważnie wzdłuż rzek ciągną się pasy bagien, brzegi więc są bagniste. Działy wodne często bywają niemożliwe do wyznaczenia, gdyż przebiegają po równych obszarach bifurkujących bagien.

Dorzeczca. Powiat kowelski leży w dorzeczu Prypeci i Bugu. W dorzeczu Prypeci znajduje się 5046 km² t.j. 88,8% ogólnej powierzchni, natomiast w dorzeczu Bugu zaledwie 636 km² t.j. 11,2%.

Asymetria jest cechą charakterystyczną dorzecza Prypeci. Prypeć otrzymuje wyłącznie dopływy prawobrzeżne i walny dział wodny biegnie w najbliższym jej sąsiedztwie.

Zlewisko Prypeci dzieli się na następujące dorzecza jej dopływów (dorzecza III-go rzędu): 1 — górnej Prypeci, 2 — Lutki, 3 — Wyzówki, 4 — Turji, 5 — Stochodu, 6 — Wiesiołuchy i 7 — Styru.

Źródła Prypeci znajdują się poza granicami powiatu i Prypeć przecina zachodnią granicę na 35 km swego biegu, a uchodzi na 85 km, czyli w granicach powiatu płynie na przestrzeni 50 km. Powierzchnia dorzecza górnej Prypeci wynosi 273 km².

Na obszar powiatu Prypeć wypływa przy ujściu Kanału Prypeckiego. Pierwszy odcinek rzeki biegnie obszernym torfowiskiem Rakowiec. Pod Jarewiszczami dolina zwęża się i pomiędzy ramionami Prypeci powstaje trzęsawisko Staw, silnie zarośnięte trzcinami. Koło Klebańszczyzny brzegi stają się piaszczyste i rzeka płynie wąskim korytem.

Na wschód od Kraski, Prypeć przecina obszerne torfowisko uroczyska Podstaw, a pod Zdomyślem dzieli się na kilka odnóg. Przez środek doliny przeprowadzono kanał zwany Sieliszczem, a główne koryto biegnie między piaszczystymi kępami w pobliżu Zdomyśla i Szmeniek, w kierunku Ratna. Pod Ratnem Prypeć tworzy chaotyczną sieć odnóg, z których część jest utrzymywana sztucznie.

Pod Jakuszami następuje połączenie wszystkich odnóg w jedno koryto, do którego uchodzi pierwszy większy prawobrzeżny dopływ Wyzówka. Od ujścia jej do wschodniej granicy, Prypeć płynie już wyraźnym i głębokim korytem, z nieznaczniemi tylko rozgałęzieniami.

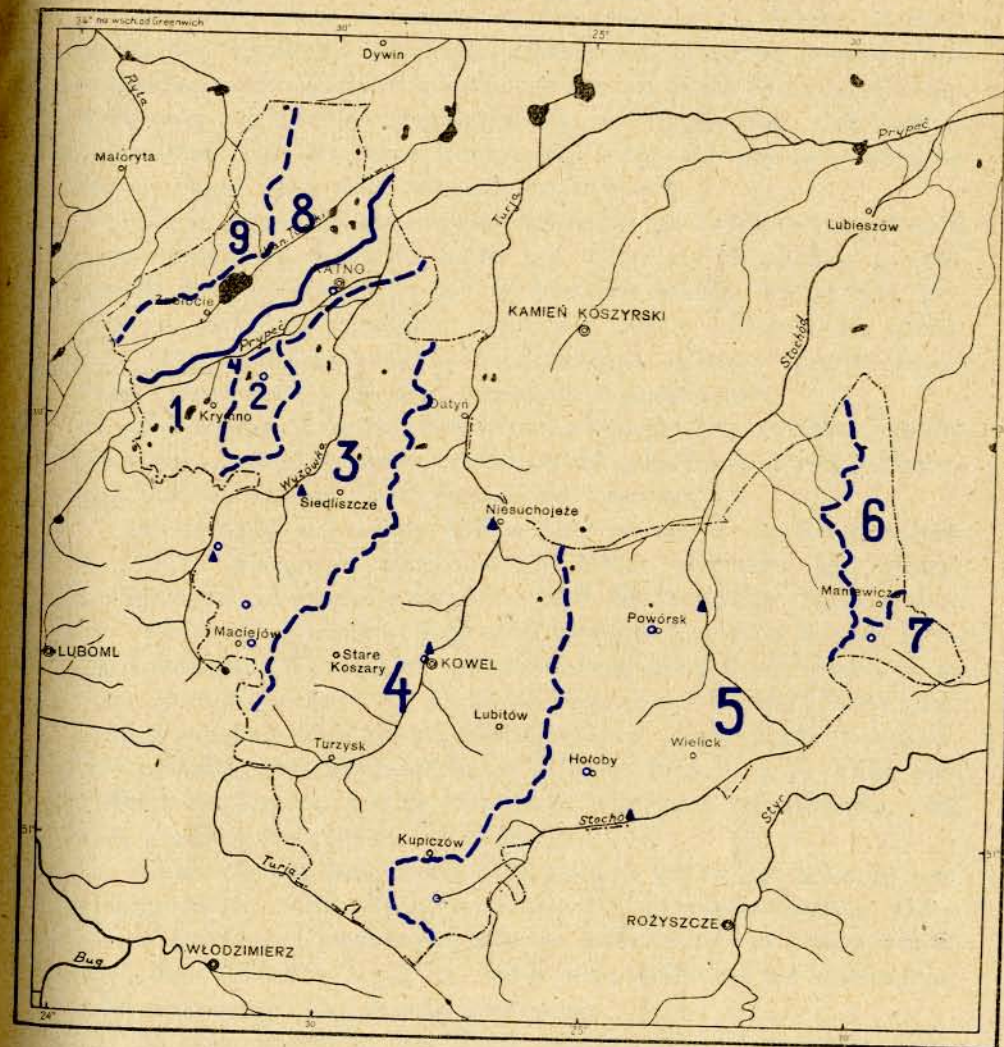
Lutka, niewielki dopływ prawobrzeżny długości 11,5 km, uchodzi do Prypeci pod wsią Lutką. Dorzecze jej ma 94 km².

Wyzówka jest pierwszym ważniejszym dopływem Prypeci. Za początek Wyzówki należy przyjąć rzeczkę Płyskę płynącą z okolicy Komarowa. Górny 17 km odcinek, powyżej Wygnanki, znajduje się na obszarze powiatu lubomelskiego.

Od Wygnanki przez Rudniki do Rudki, Wyzówka płynie bagnistą, dość szeroką doliną, a dno jej wyścielają piaski spoczywające na glinach. Pod Rudką charakter doliny zmienia się, Wyzówka opuszcza szeroką dolinę, biegnącą na północ przez uroczysko Zaścianki i Teremieckie w kierunku Lutki i skierowuje się na wschód w kierunku Nowej i Starej Wyzwy. Wyzówka płynie tu wąską doliną między wzgórzami kredowemi. Pod Nową Wyzwą uchodzi do niej z prawej strony duża, częściowo uregulowana struga, płynąca od Smidynia.

DORZECZA

Podziałka 1:1 000 000



— europejski dział wodny
- - - dział wodny III rzędu
▲ stacja wodowskazowa
○ stacja opadowa.
Dorzecza: 1 — górnej Prypeci, 2 — Lutki, 3 — Wyzówki, 4 — Turji, 5 — Stochodu, 6 — Wiesiołuchy, 7 — Styru, 8 — Kanału Turskiego, 9 — Ryty.

Rysunek 38.

Od Starej Wyżwy — Wyżówka płynie na północ szeroką doliną wysłaną utworami mulowo-błotnymi i torfami. Na tym odcinku posiada liczne meandry, dzieli się na odnogi i ramiona.

Pod Głuchami Wyżówka wypływa do doliny Prypeci i dzieli się na dwa ramiona; zachodnie czynne jest tylko na wiosnę i odprowadza wody wprost na północ przez uroczysko Morgi do Kanału Sieliszcz, wschodnie rozgałęzia się w chaotyczną sieć odnóg i kanałów. Dopiero pod Łuczycami łączą się one we wspólne koryto i pod Jakuszami uchodzą do Prypeci.

Turja płynie przez powiat kowelski w środkowym odcinku swego biegu, pomiędzy 63 a 160 km. Pierwszy jej odcinek od Mirowicz do Turzyska wije się w wąskiej dolinie, której dno pokrywają torfy, na brzegach natomiast często odsłania się kreda. Od Turzyska dolina znacznie się rozszerza, obszary bagien wzrastają, brzegi stają się niższe, przeważnie piaszczyste.

Z *Turją* łączy się tu kilka strug, spływających ze wzgórz okolicy Maciejowa, zaś od wschodu uchodzą dwa większe dopływy — *Srebrnica* pod Turzyskiem i *Woronka* pod Kowlem.

Poczynając od Kowla dolina *Turji* rozszerza się. Rzeka płynie w pobliżu lewego, wyższego stoku doliny, wschodni jest niższy, urozmaicony wydramami i bagnami. Od *Niesuchojeży* *Turja* płynie albo szeroką, bagnistą doliną, albo wąskim korytem między stromymi stokami. W wąskich przełomowych odcinkach, gdzie rzeka silnie eroduje, odsłania się w dzień kreda (pod Mielcami i Datyniem). Ostatni przełom znajduje się pod Datyniem, dalej płynie *Turja* pośród płaskich, odległych stoków. Z *Turją* łączy się tu kilka niewielkich dopływów, a więc *Bobrówka* i *Durnica* od wschodu, oraz kilka kanałów bez nazwy od zachodu.

Charakterystyczną cechą doliny *Turji* jest to, że stanowi ona granicę dwóch odmiennych pokładów. Po stronie zachodniej mamy utwory kredowe i morenowe, gdy na wschodniej występują piaski aluwialne. Widać z tego, że *Turja* ulokowała się na zachodnim stoku obszernego zagłębienia kredowego.

Stochód, podobnie jak *Turja*, źródła swe posiada poza granicami naszego obszaru. Poczynając od 8 km biegnie wzdłuż południowo-wschodniej granicy powiatu, między *Sieniawką* a *Arsenowiczami*. Od *Arsenowicz* do *Bereżnicy* *Stochód* płynie na terenie powiatu kowelskiego. Z ogólnej długości *Stochodu* wynoszącej 173 km, — 90 km znajduje się w naszych granicach.

W górnym odcinku do *Świdników*, *Stochód* płynie zabagnioną doliną o szerokości 1—3 km. Ma tutaj tylko jedno koryto miejscami

sztucznie utrzymane, więc brak tu większych odnóg i meandrów. Pierwsze rozgałęzienie znajduje się pod Świdnikami, gdzie dzieli się Stochód na Duży i Mały.

Od Świdników do Arsenowicz Stochód posiada większe i liczne meandry. Widać tu ślady erozji, szczególnie na lewych, wyższych brzegach. Pomiędzy Arsenowiczami a Uhłami zmienia Stochód o 120° kierunek z północno-wschodniego na północno-zachodni. Płyń nadal w pobliżu wzniesień dyluwialnych swego lewego brzegu, natomiast po stronie przeciwległej znajdują się rozległe bagna. Pod Jeziornem uchodzi pierwszy większy naturalny dopływ Stawek, który odwadnia okolice Mielnicy.

Od ujścia Stawka rozpoczyna się typowy bieg Stochodu, charakterystyczny liczną siecią odnóg i ramion. Największym jest t. zw. Stochód Osina płynący od Hulewicz przez Czersk do Bereżnicy. Na tym odcinku łączy się ze Stochodem duży dopływ prawobrzeżny — Czerewacha, płynąca od strony Maniewicz i Czerewachy.

Północno-wschodnie krańce powiatu kowelskiego leżą w dorzeczu *Wiesiołuchy*, której górnym dopływem jest Maniewka, spływająca ze wschodnich stoków wzgórz Maniewicz — Gródek.

Południowo-wschodnie wzgórz Maniewicz — okolice Okońska i Sewerynowki znajdują się w dorzeczu *Styru*, do którego uchodzi *Okonka*, mająca swe źródła pod Okońskiem.

Do dorzecza Bugu — Muchawca należy liczna sieć kanałów północno-zachodniego krańca powiatu. Największy z nich *Kanał Turski* biegnie z SW na NE równolegle do Prypeci. Płyń środkiem pasa bagien, ciągnących się od Zabłocia przez Żyrycze do Górnik. Z Kanałem Turskim, już poza granicami powiatu, łączy się sieć kanałów odwadniających wschodnie okolice Kortelis. Natomiast z obszaru leżącego na zachód od Kortelis oraz na północ od Tura i Huty, wody spływają chaotyczną siecią kanałów do Ryty.

Podział powiatu kowelskiego na dorzecza oraz długość ważniejszych rzek podaje załączona tabelka (str. 257).

Działy wodne. Przeprowadzenie działów wodnych na obszarze powiatu kowelskiego natrafia w wielu miejscach na trudności. Przyczynia się do tego nieustalona sieć rzeczek i kanałów, brak większych deniwelacji, a więc równinność terenu, oraz bifurkujący charakter większych bagien. W wielu miejscach działy wodne mogą być dowolnie wyznaczone, zwłaszcza tam, gdzie biegną równinami urozmaiconymi wydrami i bagienkami. Najwięcej zastrzeżeń przedstawiają działy wodne północnej części powiatu, a między innymi walny dział wodny między Dnieprem i Wisłą.

	Nazwa dorzecza i rzeki	Powierzchnia w km ²		Długość w km.	
		Ogólna	w granicach powiatu kowelskiego	Ogólna	w granicach powiatu ko- welskiego
P r y p e ć	1. Górna Prypeć	750	273	388	50
	2. Lutka	94	94	11.5	11.5
	3. Wyżówka	1272	933	81	64
	4. Turja	2929	1799	186	97
	5. Stochód	3210	1681	173	90
	6. Wiesiołucha (Maniewka)	732	161	81	25
	7. Styr (Okonka)	11786 (265)	105	(26)	(15)
	Ogółem	—	5046	—	—
B u g	Kanał Turski	478	179	32	20.5
	Ryta	1405	457	—	—
	Ogółem	—	636	—	—

Dział wód *Prypeci* i *Bugu* przechodzi wierzchołkami wydmy i przecina niewielkie bagienka w odległości zaledwie kilku km od Prypeci. Na zachodzie biegnie wydrami w pobliżu Jarewiszcza i Kraski, w odległości od 1 do 3 km od Prypeci. Od Kraski odchodzi się ku północy, przecinając bagna Serednie i Gaj i dochodzi do Seniek. Dalej biegnie wzdłuż granicy pokładów mułkowatych i piaszczystych przez Prochód i Koniszczce do Komarowa, skąd skręca wprost na północ do wschodniej granicy powiatu.

Opisana część europejskiego działu wodnego, według badań Kulczyńskiego (10), istniała już w okresie Litoryny, mimo, że posiada cechy działu niestałego, łatwo ulegającego większym przesunięciom.

Dział górnej *Prypeci* i *Wyżówki* biegnie na zachodzie w okolicy Smolar wzniesieniami 200 i 205 m wysokimi. Na północnym zachodzie od Starej Wyżwy przekracza bagnistą dolinę Brodu Teremieckiego i kieruje się na wzgórz Zalucia i Pastuszy, gdzie wznosi się do wysokości 185 m. Pod Dubecznem przekracza bifurkujące bagienka, i przez wzgórze 183.9 m dochodzi do doliny Pry-

peci pod futorem Czebeliwki. Od Czebeliwki dział wodny można prowadzić dowolnie, bowiem wody bagien: Podbrzeźnik, Morgi i Czerskie odpływają albo bezpośrednio do Prypeci, albo też Kanałem Sieliszczu uchodzą do Wyżówki w pobliżu jej ujścia do Prypeci.

Dział wodny *Wyżówki i Turji* zaczyna się na południu pod Targowiszczami, skąd biegnie na północ przez wzgórza 215 i 218.5 m w okolicy Maciejowa; następnie przez Paryduby, Szajno i Myzowo do Bucynia. Na tym odcinku dział przecina kopulaste wzgórza (196 i 203 m) i szerokie, płaskie doliny, leżące między nimi (na poziomie 183 i 175 m). Tu wyznaczenie działu jest dość trudne. Na północ od Bucynia dział wkracza na podmokłą równinę okolic Synowa, leżącą na poziomie 167 i 169 m i przecina Nadatyń, Zachody Datyńskie; od zachodu omija wzgórze Krzemieniec pod Datyniem i dochodzi do zachodnich brzegów jeziora Doszna. Następnie przechodzi przez piaszczyste obszary uroczysk leśnych Góry i Sowy oraz wsie Adamówkę i Zabrodzie do Jakusz, leżących przy ujściu Wyżówki do Prypeci.

Dział wodny *Turji i Stochodu* na krańcu południowym powiatu biegnie najwyższymi wzniesieniami terenu (232 m) pod Antonówką i Makowiczami, następnie przez obszary niskie i bagniste uroczysk Smolarnia i Dębowy Ostrów, kieruje się na północ w stronę Kupiczowa. Pod Kupiczowem przebiega wzgórzami 223 i 211 m, w stronę Ozieran.

Dział wodny do Ozieran trzyma się przeważnie wyraźniejszych wzniesień, a dalej na północ wkracza na teren niski i bagnisty o niezdeterminowanym odwodnieniu, na którym rzadko wznoszą się wzgórza. Przechodzi na południe i wschód od Gończego Brodu, omija od zachodu Poginki i przez kolonje Chobót i Makowiszczu dochodzi do Uchowiecka. W dalszym ciągu dział kieruje się na północ i przecina płaskie i podmokłe okolice Krzeczewicz i bagna Perebrodu.

Dział wodny *Stochodu i Styru* oraz *Stochodu i Wiesiołuchy*. Dział między dorzeczem Stochodu i Styru przebiega na zachód od Okońska na przestrzeni około 8 km. Pod Maniewiczami łączy się z działem Wiesiołuchy i Stochodu. W okolicach Maniewicz i Gródka trzyma się najwyższych punktów wysoczyzny dyluwjalnej i tylko w nielicznych miejscach schodzi poniżej 200 m. Na północ od Gródka dział wkracza na płaskie, bagniste tereny (158 i 160 m) i w wielu miejscach przecina bifurkujące bagienka, a rzadko przechodzi przez wzgórza dyluwjalne (Zamoście 192 m) lub wydmy (na W od Głębokiego).

Na omawianym obszarze w dorzeczu Bugu (Muchawca) przebiega jeden tylko ważniejszy dział wodny między *Kanałem Turskim* a dopływami *Ryty*. Biegnie od Huty przez uroczyska Lad i Wańkin Kut na południe od wzgórz morenowych Lipina, zagłębienie Wielichowo-Tur przecina na południe od jeziora Świętego, pozostawiając jezioro to w dorzeczu *Ryty*. Od Tura przechodzi w kierunku wschodnim równiną morenową (162 m) uroczyska Skrypuny; przecina Kanał Gniły na uroczysku Mysłobuż i skręca ku północy, aby przez wzgórze Rogacz (164 m) dojść do Kortelis, skąd dalej biegnie na NE do granic powiatu.

Z płaskich i bagnistych okolic Kortelis rozchodzi się sieć kanałów: do *Ryty*, jeziora Lubańskiego i Kanału Orzechowskiego, a wyznaczenie granic poszczególnych zlewni jest bardzo trudne.

Spadki rzek posiadają duże znaczenie przy charakterystyce rzek. Dla dokładnego opracowania profilu rzek konieczna jest duża ilość punktów niwelacyjnych oraz dokładna ich wysokość. Na przestrzeni powiatu kowelskiego spadku rzek na podstawie mapy topograficznej nie można obliczać, gdyż punkty wysokości znajdują się w zbyt dużych odległościach i rozmieszczone są nierównomiernie ponad rzeką.

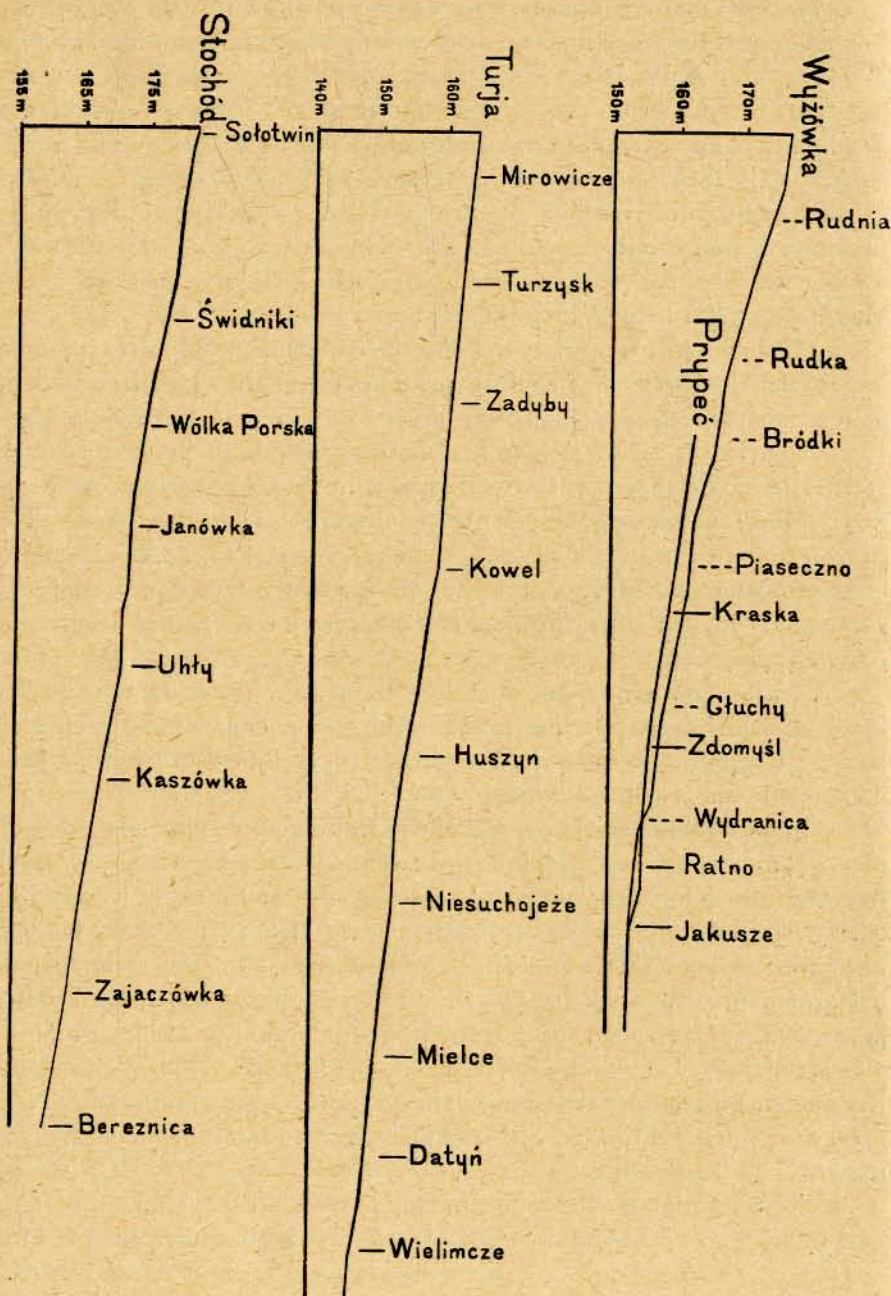
Profile podłużne rzek zostały opracowane na podstawie niwelacji prowadzonych wzdłuż koryta rzek przez Biuro Meljoracji Polesia. Uwzględniono dużą ilość punktów (przeciętnie co 1 km) w celu otrzymania możliwie dokładnego profilu¹⁾. (Rys. 39).

Spadki rzek przedstawiają się następująco. *Prypec* na zachodniej granicy powiatu płynie w poziomie 162.2 m; na pierwszym odcinku do Klebańszczyzny obniża się do 160.2 m t. j. posiada 0.2‰ spadku. Pod Kraską spadek jest większy i wynosi 0.5‰, natomiast dalej bardzo znacznie zmniejsza się i między Zdomysłem a Ratnem ma zaledwie 0.09‰. Fakt ten tłumaczy się nikłą erozją, jaką wykazuje *Prypec* pod Ratnem rozdzielona na kilka ramion.

Największy spadek w naszych granicach — 0.8‰ posiada *Prypec* bezpośrednio przed ujściem Wyżówki pod Jakuszami. Najniższy odcinek od Jakusz do północno-wschodniej granicy ma zaledwie 0.07‰ spadku.

Profil podłużny *Prypeci* posiada niewielkie załamania. Tłumaczą się one różną odpornością pokładów geologicznych, po któ-

¹⁾ Wykreślone profile podłużne (Rys. 39) są cokolwiek krótsze od długości podanych w tablicy na str. 257, wskutek tego, że w profilach nie zostały uwzględnione drobne załamania koryta, pominięte w ciągach niwelacyjnych.



Rys. 39. Profile podłużne rzek powiatu kowieńskiego.
Podziałka pozioma 1:700 000, pionowa 1:1100.

rych płynie rzeka. Jedyne większe załamanie profilu podłużnego w pobliżu ujścia Wyżówki świadczy o silniejszej erozji najniższego odcinka Prypeci, która została wydatnie zasilona pierwszym swym większym dopływem.

Wyżówka ma bardzo nierównomierne spadki. W górnym biegu od granicy pod Wygnanką do Rudni ma 0.35‰ , natomiast między Rudnią a Rudką spadek wynosi 0.60‰ . Poniżej Rudki maleje i pod Bródkami ma zaledwie 0.25‰ . Na przestrzeni około 5 km na północny-wschód od Bródek zaznacza się silniejszy spadek wynoszący 0.5‰ . Dolny odcinek Wyżówki od Piaseczna do Wydranicy ma 0.35‰ spadku, następnie wzrasta do 0.7‰ na niewielkiej przestrzeni u wylotu doliny Wyżówki. W pobliżu ujścia spadek jest najniższy (0.20‰).

Zmiany w przebiegu profilu Wyżówki tłumaczą się podobnie jak na innych rzekach: budową geologiczną i przyczynami hydrograficznymi. Tak np. słaby spadek powyżej, a duży poniżej Bródek spowodowany został płytko występującą kredą, co znacznie utrudniło erozję. Natomiast załamanie widoczne na profilu pod Wydranicą jest zjawiskiem często spotykanym u wylotu bocznych dolin i spowodowanym niejednakową siłą erozyjną rzek.

Turja w górnym biegu do Kowla ma stosunkowo niewielki spadek wynoszący od granicy zachodniej powiatu do Zadyb 0.20‰ zaś od Zadyb do Kowla 0.18‰ . Poniżej osiąga duży spadek wynoszący 30 — 35 cm na km. Poczynając od ujścia Durnicy do Niesuchojeży, równocześnie ze zmianą kierunku rzeki z północno-wschodniego na północny, następuje zmniejszenie spadku do 0.015‰ . Na północ od przełomu, spadek szybko wzrasta i ma już pod Komarowem 30 cm na km.

W dalszym biegu między Komarowem a Datyniem, Turja posiada dość wyrównany profil, w którym zaznaczają się jedynie niewielkie złagodzenia powyżej odcinków przełomowych pod Mielcami i Datyniem. Poniżej Datynia spadek na niewielkiej przestrzeni wzrasta do 0.25‰ , a następnie pod Wielimczem zmniejsza się i wynosi około 15‰ .

Jak wynika z powyższych rozważań w środkowym biegu Turji, powyżej zwężenia doliny, spadek jest mniejszy, aniżeli poniżej przełomów.

Stochód składa się z trzech różnych odcinków. Pierwszy najwyższy, znajduje się tylko częściowo w powiecie kowieńskim i sięga od źródeł do Sołotwina. Spadek początkowo wynosi około 200 cm na kilometr, a dalej około 40 cm. Drugi odcinek kończy się pod

Ułami w miejscu zmiany kierunku z północno-wschodniego na północno-zachodni. Bieg Stochodu bardzo powolny, spadek wynosi bowiem około 0.20‰ , a na przestrzeni kilku km, powyżej Uhoł, spada do 0.10‰ . Poniżej Uhoł wzrasta do 30 cm na km i utrzymuje się do Zajaczówki, skąd płynie już licznymi odnogami ze spadkiem 35 cm na km.

Spadki rzek powiatu kowelskiego a obszarów sąsiednich. Z powyższego przeglądu spadków rzek powiatu kowelskiego wynika, że mieszczą się one w granicach od 0.015‰ do 2‰ . Średnio możemy przyjąć, że przeważająca część naszych rzek posiada spadki $0.15\text{—}0.30\text{‰}$.

Bug płynący na zachód od powiatu kowelskiego ma miejscami mniejszy spadek od średniego spadku naszych rzek, gdyż między Uściługiem a Dubienką zaledwie 7 cm na km. Natomiast w okolicach Włodawy wzrasta różnica poziomów i spadek wynosi od 0.25‰ do 0.40‰ . Na Styrze od Rożyszcza do Czartoryska spadki wahają się od 10 do 15 cm na km.

Większe nieco spadki mają rzeki Wyżyny Wołyńskiej, Prypeć i większość rzek poleskich płynie ze spadkiem $0.08\text{—}0.10\text{‰}$.

Wynika z tego, że spadki biegu rzek powiatu kowelskiego nie różnią się od spadków rzek sąsiednich, które posiadają odcinki bardziej lub mniej strome. Przy porównaniu z Wisłą, widzimy, że podobny spadek ma Wisła w swym biegu środkowym oraz dolnym.

Uwagi ogólne o spadkach rzek powiatu kowelskiego. Charakterystyczną cechą profilów podłużnych rzek jest zależność istniejąca między spadkiem a głównymi kierunkami rzek. Wynika bowiem, że powyżej charakterystycznych zakrętów rzek, spadki są bardzo małe, poniżej nich szybko wzrastają.

Na Wyżówce zmiany profilu rzeki tłumaczy się częściowo warunkami geologicznymi, a częściowo zgodnością lub niezgodnością kierunku rzek z ogólnym pochyleniem terenu. Zmiany profilu na Turji tłumaczą się jedynie nierównością podłoża kredowego, które pod Niesuchojeżami, Mielcami, Datyniem leży pod cienką warstwą torfu lub piasku.

Słaby spadek Stochodu powyżej Uhoł a silniejszy poniżej, nie da się wytłumaczyć niezgodnością kierunku rzeki z pochyleniem terenu, gdyż oba odcinki płyną niezależnie od pochylenia. Również nie przyczynia się do tego ukształtowanie podłoża kredowego. Przypuszczalnie nastąpiło tu przeciągnięcie górnego Stochodu w stronę obecnego dolnego przez rzeczkę, której źródła znajdowały się początkowo pod Kaszówką.

Zmiany odwodnienia i kanały. Zmiany hydrograficzne zachodzą nieprzerwanie i zależą od siły erozyjnej płynących rzek. Spadki naszych rzek są małe, więc erozja jest słaba i zmiany naturalne odwodnienia odbywają się powoli. Kanały budowane od przeszło 200 lat spowodowały drobne zmiany odwodnienia i przesunięcia działów wodnych. Zmiany te odbywały się głównie na obszarach północnych, niższych i bagnistych. Tam bowiem budowano kanały mające na celu ulepszenie mokrych i bagnistych terenów dla gospodarki rolnej, hodowlanej i leśnej. Większość kanałów ma lokalne, meljoracyjne znaczenie.

Największy w powiecie kowelskim Kanał Turski jest przedłużeniem Kanału Orzechowskiego zbudowanego w latach 1839—1843. Przeprowadzenie jego wywołało zmiany odwodnienia na obszarach leżących na północ od Prypeci. Wody z okolicy Tura i jeziora Turskiego, które uprzednio odpływały do Ryty oraz wody okolicy Kortelis, które przez Kanał Kozacki i Kobryński spływały do Muchawca, zatrzymano w pobliżu działu wodnego i skierowano na wschód, ku górnym odcinkom Kanału Królewskiego, w celu zasilenia go wodą. Działy wodne biegnące z SE na NW zmieniły się na NE i obecnie do Ryty i Kanału Kozackiego odpływają wody z niewielkich pogranicznych obszarów północnej części powiatu.

Główne prace meljoracyjne prowadzone na Polesiu w czasie działalności t. zw. Ekspedycji Żylińskiego (1873—1903) nie objęły powiatu kowelskiego, jako leżącego zdala od głównych obszarów bagiennych. Dopiero gdy prace meljoracyjne przeszły pod Zarząd Wołyńskiego Rolnictwa i Dóbr Państwowych rozpoczęto budowę kanałów osuszających. Budową lokalnych kanałów zajmowały się przeważnie Komisje Ziemskie (Ziemlestroytelnyje Komisji) oraz właściciele prywatni.

W ostatnich 20 latach pracami meljoracyjnymi zajmowała się Wołyńska Dyrekcja Dróg Wodnych oraz Biuro Meljoracji Polesia. Jednakże z braku odpowiednich kredytów ograniczono się do prac wstępnych.

Intensywną działalność w budowie kanałów i rowów osuszających okazuje Powiatowy Urząd Ziemski, który przy scalaniu gruntów prowadzi podstawową meljorację (np. Wielimcze i Datyń nad Turją).

Długość przeprowadzonych kanałów i rowów odwadniających podaje załączona tabelka. Obliczenia oparte są na najnowszych mapach W. I. G. z uwzględnieniem późniejszych zmian. Po-

nieważ małe rzeczki są najczęściej sztucznie utrzymywane, zostały zaliczone do kanałów.

Zestawienie kanałów i rowów odwadniających w granicach powiatu kowelskiego.

Nazwa dorzecza	Długość w km.	Nazwa dorzecza	Długość w km.
Górna Prypeć i Lutka	105	Wiesiołucha	55
Wyżówka	175	Styr	25
Turja	395	Kanał Turski	100
Stochód	280	Ryta	25

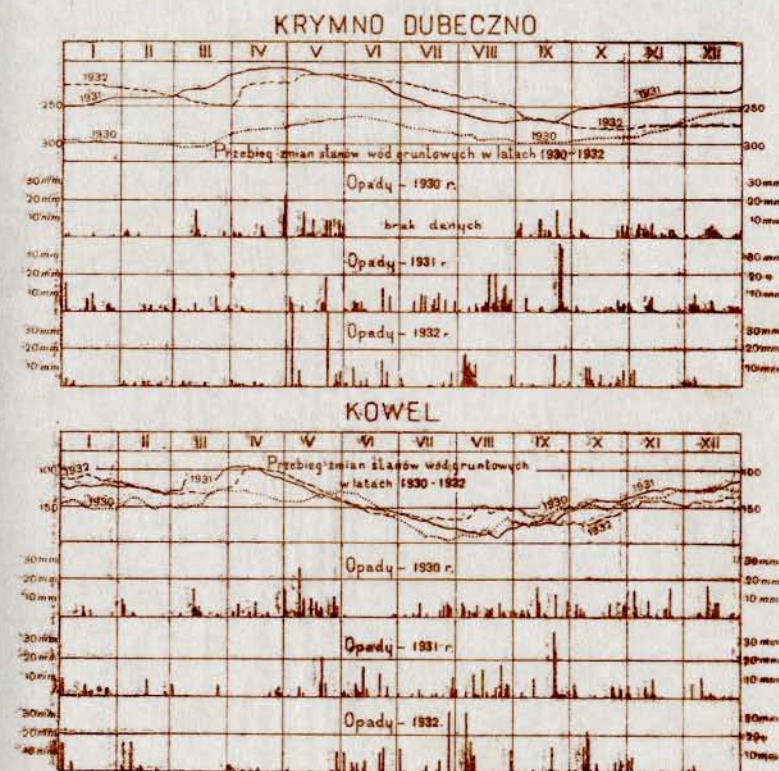
Wodostany rzek. Różnorodny przebieg wodostanów czterech głównych rzek powiatu kowelskiego ilustruje rysunek 40. Przedstawiono wodostany z obserwacją trzech lat t. j. od 1930 do 1932 roku.

Rok 1930 zaznacza się w ciągu pierwszych miesięcy najniższym stanem wód, jaki obserwowano w całym dziesięcioleciu. Również w roku tym było bardzo niskie wezbranie wiosenne. W roku 1932 wezbranie wiosenne osiągnęło maximum dziesięciolecia, przy najniższym wodostanie w drugiej połowie roku. Rok 1931 charakteryzuje się dużymi wahaniami wód.

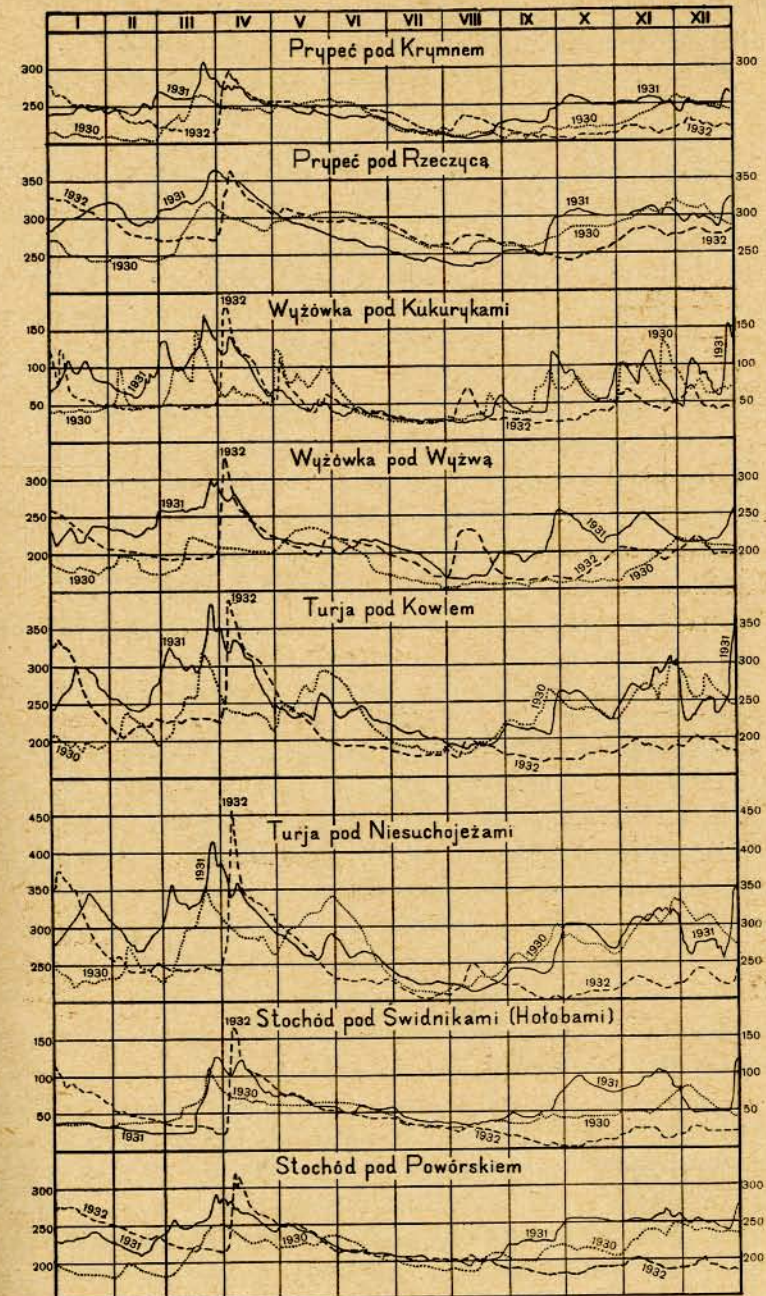
Na początku roku kalendarzowego, w okresie pokrycia lodem, rzeki posiadają przeważnie średni stan wód wyższy nieco ponad średni poziom roczny (np. w Kowlu + 5 cm). W lutym wody opadają i niejednokrotnie bliskie są rocznego minimum.

Z końcem zimy wskutek powszechnej odwilży, wody wszystkich rzek zaczynają podnosić się, powodując wiosenną najwyższą w ciągu roku kulminację. Wezbranie jest bardzo szybkie i niejednokrotnie w ciągu 4 lub 5 dni poziom wód wznosi się o 2 m (Nie-suchojeże). Na poszczególnych stacjach podnoszenie się wód jest jeszcze szybsze; obserwowano w dniu 3 kwietnia 1932 r. w Kowlu o godzinie 12 — 265 cm, zaś 4 kwietnia o godzinie 23 — 393 cm, czyli w ciągu $1\frac{1}{2}$ doby przybór wyniósł 127 cm.

Na rysunku 40 widać, że na wszystkich rzekach w ciągu trzech lat maximum wiosenne przypada na drugą połowę marca i pierwsze dni kwietnia. Nie zawsze jednak tak bywa i istnieją odchylenia. Jak wynika z zestawienia maximów i minimów dla Turji pod Kowlem za dziesięciolecie 1923 — 1932, dwukrotnie maxima przypadały na luty a raz nawet na ostatni dzień roku t. j. 31 grudnia.



Rys. 41. Przebieg zmian stanów wód gruntowych i opady w latach 1930—1932 w Kowlu i Krymnie Dubecznie.



Rys. 40. Przebieg zmian stanu wód powierzchniowych
w 1930, 1931 i 1932 roku.

Maxima i minima stanów wody w okresie 1923 — 1932 roku na Turji pod Kowlem przedstawia następująca tabelka.

Rok obser- wacji	Maximum		Minimum	
	Data	Stan wody	Data	Stan wody
1923	6.II	368	30.IX i 6.X	214
1924	27.III	380	21 i 23.X	200
1925	31.XII	282	19 i 21.VI	190
1926	30.VI	350	29.IV	230
1927	5.III	350	1 i 3.XI	194
1928	19 i 20.II	342	20.IX	178
1929	29.III	335	22 i 23.X	190
1930	21.III	320	26.VIII	177
1931	26 i 27.III	381	10.VII	184
1932	4.IV	392	20 i 21.IX	169

Począwszy od wiosennego wezbrania wody opadają stopniowo z niewielkimi tylko wahaniami do rocznego minimum przypadającego najczęściej na naszych rzekach w miesiącach: sierpniu, wrześniu i październiku, a wyjątkowo w lipcu lub listopadzie. Przebieg wodostanów letnich wykazuje największą różnicę między rzekami powiatu kowelskiego (i innymi Polesia) a resztą rzek nizinnych Polski, gdy bowiem pod Kowlem opadanie wód wiosennych trwa do jesieni, to na innych rzekach najczęściej kończy się w kwietniu, a w maju występują nieraz powtórne wezbrania. W końcu lata i na jesieni na rzekach środkowej i zachodniej Polski (np. Wisła pod Puławami w 1931 r.) wodostany są często wyższe od wiosennych.

Mimo to, że w lecie opady atmosferyczne są najwyższe, rzadko kiedy w miesiącach letnich zaznaczają się wezbrania na rzekach powiatu kowelskiego. Jeśli istnieją, to są bardzo niewielkie i krótkotrwałe.

Jesienią stan wody zaczyna powtórnie podnosić się. Przebieg krzywych poszczególnych lat ma dość znaczne odchylenia wiążące się przede wszystkim z przebiegiem zjawisk klimatycznych. Na jesieni w okresach intensywnych jeszcze opadów, a przy zmniejszonym parowaniu, wodostany szybko wzrastają i osiągają poziom zbliżony do maximów wiosennych. W różnych latach zachodzą dość znaczne odchylenia. W 1926 roku w Kowlu minimum października wynosiło 256 cm, a w 1932 roku 169 cm. Natomiast maxima w tym samym miesiącu wahają się od 185 cm do 334 cm.

W pierwszej połowie zimy stany wód pod wpływem zamarzania wzrastają i osiągają z końcem roku kalendarzowego dość wysoki poziom, np. w Kowlu wyższy o 20 cm od średniego rocznego.

W przebiegu wodostanów rzek powiatu kowelskiego zachodzą dość duże różnice. Jak wynika z rysunku 40 mają one inny przebieg na Prypeci i Stochodzie a inny na Wyżówce i Turji. Na Prypeci i Stochodzie amplituda krzywej wodostanów nie przekracza 1 m. Brak jest tu krótkotrwałych wezbrań i ogólny przebieg krzywych jest bardziej wyrównany aniżeli na Wyżówce i Turji. Wodostany dwóch ostatnich rzek są bardziej zmienne, cechują je częstsze wezbrania, oraz duża amplituda wahań rocznych wynosząca w poszczególnych wypadkach przeszło 2.5 m (Turja pod Niesuchojeżami w 1932 roku).

Różnice przebiegu wodostanów rzek powiatu kowelskiego zależne są przede wszystkim od cech morfologicznych dolin rzecznych. Prypeć i Stochód płyną szerokimi dolinami w płytkim korycie o niskich, przeważnie bagnistych brzegach. Przy niewielkich nawet wezbraniach wody występują z płytkiego koryta i rozlewają się szeroko po płaskich obszarach. Pionowe wezbrania rzek są więc stosunkowo niewielkie.

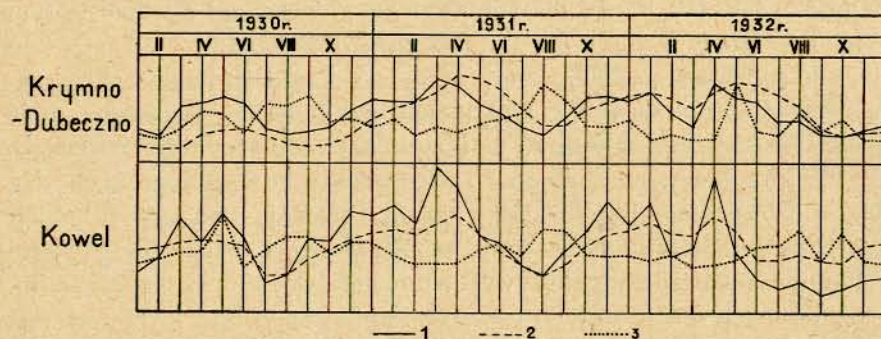
Rozlane szeroko wody, pochodzące przeważnie z wezbrań wiosennych nie znajdując większego spadku terenu magazynują się i spływają powolnie, przyczyniając się do utrzymania względnie wysokiego poziomu wód w czasie minimalnych wodostanów letnich.

Prypeć i Stochód posiadają wodostany najbardziej zbliżone do innych rzek poleskich, które mają wybitnie recesyjny charakter.

Inaczej przedstawiają się wodostany Wyżówki i Turji, których doliny są węższe, koryta rzek przeważnie głębsze. Wody powodziowe nie mogą rozlewać się na wielkie obszary i podlegają więk-

szym wezbraniom. Wskutek większych deniwelacji dorzecza, wody wiosenne szybciej spływają, co w rezultacie przyczynia się jeszcze bardziej do obniżenia wodostanów letnich. Najwyraźniej zależność krzywej wodostanów od charakteru doliny widoczna jest na Turji pod Niesuchojeżami.

Powstaje obecnie pytanie — czy istnieje związek wodostanów z opadami atmosferycznymi i wodami gruntowymi. W celu wyjaśnienia tej kwestji opracowano wykres wahań wodostanów Prypeci i Turji oraz wód gruntowych i opadów w Krymnie (Dubecznie) i Kowlu w latach 1930 — 1932 (Rys. 42).



Rys. 42. Trzyletni okres wahań wodostanów (1), wód gruntowych (2), opadów (3) w Krymnie (Dubecznie) na Prypeci i w Kowlu na Turji. Krzywa opadów ma 5-krotnie przewyższoną skalę w stosunku do krzywej wodostanów i wód gruntowych.

Przebieg krzywych wodostanów i wód gruntowych jest naogół zgodny. Okresowi wezbrań wody w rzece odpowiada podniesienie wody gruntowej.

Duża zgodność zaznacza się szczególnie w przebiegu wodostanów na Prypeci i wód gruntowych w Krymnie (Dubecznie), gdzie oprócz podobnego rytmu krzywej istnieje zgodność amplitudy. Różnica jest tylko w tem, że poziomy najwyższe wód w rzece, mniej więcej o miesiąc wyprzedzają odpowiednie maxima i minima wód gruntowych. Z faktów tych wynika, że między wodami rzeczniemi a gruntowymi istnieje tu ścisły związek.

Zależność wahań wodostanów i wód gruntowych w dolinie Prypeci pod Krymnem (Dubecznie) jest zrozumiałą ze względu na łatwą przepuszczalność piaszczystych i torfiastych pokładów jakie pokrywają ten obszar.

Inaczej zachowują się wodostany Turji i poziomy wód gruntowych w Kowlu, gdzie zgodność ich jest mniej wyraźna. Amplituda wahań wód podziemnych jest niewielka i wynosi połowę amplitudy wód rzecznych. Przybór jak i opadanie wody gruntowej odbywa się powolniej i z opóźnieniem.

Przebieg krzywej opadów zupełnie nie zgadza się z wodostanami i wodami gruntowymi. Okresowi najobfitszych deszczów w miesiącach letnich odpowiadają depresje wodostanów i wód gruntowych. Jednocześnie małe opady zimowe i wiosenne przypadają na wysokie wodostany. W rozpatrywanym okresie trzyletnim w jednym tylko wypadku (w maju 1930 roku) intensywne opady zbiegły się z kulminacją wód rzecznych i gruntowych.

Fakty te wskazują, że najobfitsze deszcze nie wywierają widocznego wpływu na wahania wód. Zubrzycki (83) przebieg krzywej wodostanów uzależnia od zjawisk hydro-meteorologicznych okresu poprzedzającego okres badany. Decydujący wpływ na wodostany wywierają według niego zgromadzone wody z mniej lub więcej obfitych opadów. Zjawisko to tłumaczy się powolnością krążenia wód podziemnych na naszym obszarze, wskutek czego przebieg wodostanów uzależniony jest od stosunków meteorologicznych drugiej połowy poprzedniego roku. Za przykład może posłużyć 1932 rok, który posiadał najwyższą wiosenną kulminację wodostanów w dziesięcioleciu, wskutek nietylko obfitych opadów śnieżnych zimy 1931/1932 r., ile szczególnie intensywnych deszczów w drugiej połowie 1931 roku. Również małe opady w ciągu jednego roku, przyczyniają się do nikłych wezbrań następnej wiosny.

Jak wynika z powyższych rozważań opady atmosferyczne nie wywierają bezpośredniego wpływu na ogólny przebieg krzywej wodostanów. Szczegółowe jednak zestawienia wskazują, że obfite deszcze wywołują niewielkie tylko wahania wodostanów. Zależność powyższa wynika z porównania wykresu przebiegu zmian stanu wód powierzchniowych (Rys. 40) z przebiegiem zmian stanów wód gruntowych i opadów (Rys. 41). Większe kilkudniowe opady wywołują zmianę krzywej wodostanów o kilka lub kilkanaście cm. Wahania wskutek deszczów wyraźniej zaznaczają się przy niskich wodach letnich.

Jako przykład może służyć Prypeć w 1931 roku. Intensywne opady w końcu sierpnia, które wyniosły 133 mm wywołały przybór rzeki o 20 cm; równocześnie podniósł się poziom wód gruntowych. W następnym miesiącu dwudniowy, przeszło 70 mm, opad spowodował gwałtowne podniesienie wody w rzece o dalsze 20 cm.

W kwietniu wraz z podniesieniem się wodostanów przepływ wzrasta do maximum, które osiąga około 70% przepływu rocznego.

Od wiosennego maximum objętość wód stopniowo zmniejsza się do najniższych wartości letnich, które przypadają na wrzesień. W końcu roku hydrologicznego następuje słabe zwiększenie przepływu.

Ilościowe wahania przepływu są bardzo znaczne, gdyż przy najwyższych wodostanach na Turji pod Kowlem przepływ wynosi $86.11 \text{ m}^3/\text{sek.}$, a w czasie niskich wodostanów letnich ma zaledwie $0.2 \text{ m}^3/\text{sek.}$

Średni przepływ w ciągu całego roku hydrologicznego 1931/32 wynosił na Wyzówce $1.65 \text{ m}^3/\text{sek.}$, Turji $5.37 \text{ m}^3/\text{sek.}$ i Stochodzie $10.1 \text{ m}^3/\text{sek.}$

Roczna objętość odpływu z dorzecza górnej Prypeci do wodowskazu Krymno wynosi 38.02 milionów m^3 , z Wyzówki do Kukuryk — 52.18 milj. m^3 , z Turji do Kowla 169.81 milj. m^3 i ze Stochodu do Powórka 218.9 milj. m^3 .

Prowizoryczne obliczenie odpływu w roku hydrologicznym 1931/1932 z obszaru powiatu kowelskiego przedstawia następująca tabelka.

Nazwa dorzecza	Roczna objętość odpływu w roku hydrol. 1931/1932 w milj. m^3
Bug	79.5
Górna Prypeć i Lutka	45.9
Wyzówka	116.6
Turja	224.9
Stochód	258.9
Wiesiołucha i Styr	51.9
Powiat kowelski	777.7

Z całkowitej rocznej objętości odpływu z powierzchni wspomnianych dorzeczy, można obliczyć roczną wysokość odpływu. Wynosi ona dla dorzecza górnej Prypeci 53 mm, Wyzówki 123 mm, Turji 115 mm i Stochodu 154 mm. Jak widać wahania wysokości odpływu są duże. Szczególnie wyróżnia się górna Prypeć posiadająca 2 do 3 razy mniejszą wysokość warstwy odpływowej od pozostałych dorzeczy. Fakt ten nie tłumaczy się różnicą ilości opadów i parowania, są one bowiem w sąsiednich dorzeczach prawie jednakowe. Podobnie nie różnią się charakterem topograficznym terenu. Różnice te można tłumaczyć tem, że część wód dorzecza górnej Prypeci (głównie jego części zachodniej) przesącza się podziemnie do dorzecza Bugu i przyczynia się do zmniejszenia średniej wysokości odpływu (Wernerówna 78).

Objętość odpływu zależy przede wszystkim od wysokości opadów okresu badanego, od intensywności parowania i zużycia rezerw wodnych, występujących jako wody gruntowe. Na podstawie szczegółowych badań zestawiono dla zachodniej części powiatu następujący bilans wodny w roku hydrologicznym 1931/1932.

Dorzecze	Wysokość opadu mm	Zużycie rezerw mm	Suma bilansowa mm	Wysokość odpływu mm	Wysokość strat mm	Stosunek odpływu do opadu
Górna Prypeć, Wyzówka i Turja	497.4	42.0	539.4	125.0	414.4	0.251

Z tabelki tej wynika, że z ogólnej wysokości opadu 497.4 mm oraz 42.0 mm rezerw pobranych z wód gruntowych (razem 539.4 mm) odpłynęło zaledwie 125.0 mm. Stanowi to 25.1% całorocznego opadu (t. zw. współczynnik odpływu).

Ponieważ pomiędzy opadami rocznymi, parowaniem i przebiegiem zjawisk lodowych zachodzą duże wahania, więc wysokości odpływu są również bardzo zmienne. Według Wernerówny (78) w dorzeczu górnej Prypeci w latach od 1929/1930 do 1932/1933 wysokości odpływu wahały się następująco: 26 mm, 69 mm, 53 mm i 28 mm.

Zjawiska lodowe na rzekach. Obserwacje zjawisk lodowych odbywają się w obrębie powiatu kowelskiego na kilku stacjach wodowskazowych. Obejmują okresy od 7 do 10 lat, które są zbyt krótkie dla wniosków ogólnych, jednakże w dostatecznym stopniu charakteryzują przebieg badanych zjawisk. W rozważa-

niach uwzględniłem obserwacje czterech stacji położonych nad ważniejszymi rzekami powiatu.

Zjawiska lodowe niewiele różnią się na poszczególnych rzekach. Wskutek zmienności naszego klimatu i wynikających stąd różnic w przebiegu temperatur w zimie, terminy pojawiania się zjawisk lodowych oraz ich charakter posiadają w różnych latach znaczne wahania.

Krańcowe daty trwania zjawisk lodowych.

Rzeka i stacja wodowskazowa	Data najwcześniejszego występowania sryżu	Data najpóźniejszego występowania sryżu	Data najwcześniejszego zniknięcia kry	Data najpóźniejszego zniknięcia kry
Prypeć pod Krymnem	15.XI (1927 r.)	18.XII (1929 r.)	31.I (1924 r.)	13.IV (1932 r.)
Wyżówka pod Wyżwą	15.XI (1927 r.)	17.XII (1929 r.)	7.III (1926 r.)	8.IV (1931 r.)
Turja pod Kowlem	13.XI (1924 r.)	20.XII (1923 r.)	15.II (1924 r.)	10.IV (1929 r.)
Stochód pod Powórką	16.XI (1927 r.)	22.XII (1923 r.)	31.I (1924 r.)	10.IV (1929 r.)

Najwcześniejsze pojawienie się sryżu, w latach o wczesnych mrozach notowane jest już w połowie listopada (dnia 13.XI-1924 roku na Turji pod Kowlem). Jednakże przy ciepłej jesieni sryż tworzy się dopiero w drugiej połowie grudnia. Przeciętnie sryż pojawia się od 5 do 8 grudnia. Wyjątek stanowi Turja, na której występuje już w końcu listopada i w pierwszych dniach grudnia.

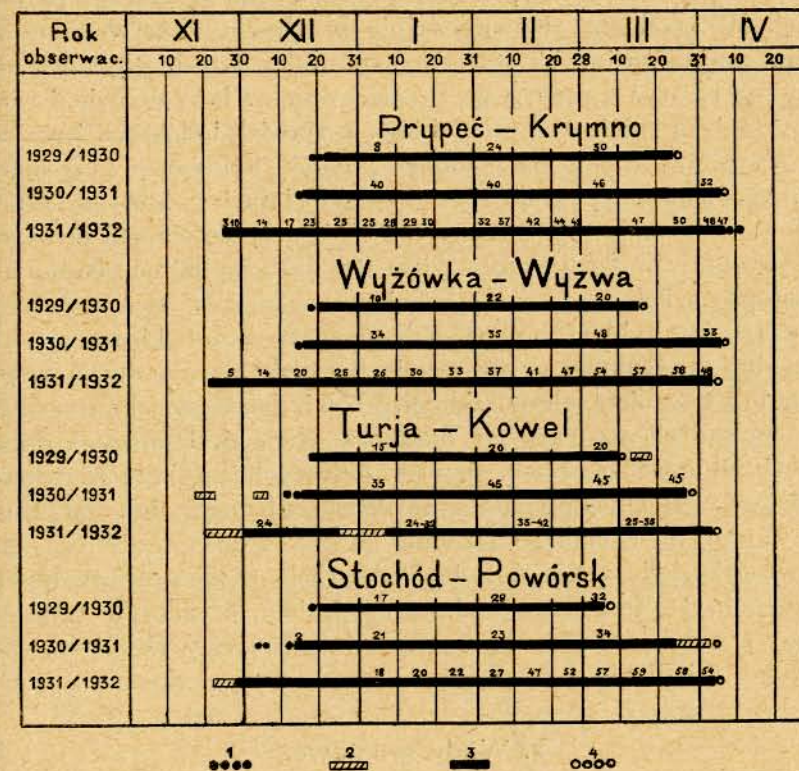
Data ruszenia lodów zależy od warunków atmosferycznych waha się w granicach około 50 dni. Przeciętnie znika lód i pojawia się kra między 17—25 marca, a trwanie zjawisk lodowych nie przekroczyło nigdy dnia 8—13 kwietnia.

Przeciętne daty trwania zjawisk lodowych.

Rzeka i stacja wodowskazowa	Przeciętna data				Przeciętna długość całkowitego	
	pierwszego sryżu	pierwszego całkowitego pokrycia lodem	końca całkowitego pokrycia lodem	ostatniej kry	pokrycia lodem (ilość dni)	okresu zjawisk lodowych (ilość dni)
Prypeć pod Krymnem	6.XII	8.XII	19.III	23.III	103	108
Wyżówka pod Wyżwą	6.XII	8.XII	24.III	28.III	108	113
Turja pod Kowlem	29.XI	6.XII	16.III	23.III	102	115
Stochód pod Powórką	5.XII	9.XII	19.III	27.III	101	113

Okres trwania zjawisk lodowych, t. j. od dnia pojawienia się sryżu do dnia zaniku kry wynosi od 108 dni na Prypeci pod Krymnem do 115 dni na Turji pod Kowlem. Całkowicie pokryte są rzeki lodem w ciągu od 101 do 108 dni.

W różnych latach okres trwania zjawisk lodowych jest bardzo niejednakowy. Najkrócej obserwowano lód na Stochodzie pod Powórką w zimie 1924/1925 roku, w ciągu zaledwie 56—59 dni, a najdłużej na Turji pod Kowlem w zimie 1930/1931 roku przez 144—145 dni.



Rys. 43. Zjawiska lodowe na rzekach powiatu kowelskiego.
1 — sryż, 2 — częściowe zamarznięcie, 3 — pokrywa lodowa, 4 — kra.
Cyfry — grubość pokrywy lodowej.

Jak już wspomniałem pojawienie się i trwanie zjawisk lodowych na rzekach powiatu kowelskiego w ciągu jednej zimy jest bardzo podobne. Tłumaczy się to niewielką przestrzenią, dzielącą poszczególne stacje wodowskazowe, jak i podobnym charakterem

rzek. W tabelce krańcowych dat trwania zjawisk lodowych wyróżnia się długi okres pokrycia lodem Wyżówki, oraz wczesne pojawienie się sryżu na Turji.

Dłuższy okres trwania lodu na Wyżówce tłumaczy się przede wszystkim powolnością jej prądu, wskutek czego zamarzanie odbywa się tu w warunkach podobnych do istniejących na wodach stojących. Wywołuje to szybsze pokrycie lodem i dłuższe jego trwanie.

Wcześniejsze od sąsiednich rzek (przeciętnie o tydzień) ukazywanie się sryżu na Turji pod Kowlem można tłumaczyć jedynie warunkami lokalnymi. Równocześnie w Kowlu obserwowano go częściej aniżeli na innych stacjach wodowskazowych, gdyż w ciągu 10 lat był tu sryż 8 razy, a na Prypeci przez 7 lat zaledwie 4 razy.

W ścisłej zależności z przebiegiem zjawisk lodowych i warunkami atmosferycznymi jest grubość powłoki lodowej pokrywającej rzeki. Maximalna jej grubość w różnych latach waha się od 20 do 80 cm. W zimie 1928/1929 r., wyróżniającej się silnymi mrozami, obserwowano na Turji pod Kowlem lód grubości 80 cm. Natomiast w następnym roku grubość jego nie przekroczyła 20 cm.

Zjawiska lodowe na rzekach powiatu kowelskiego, zgodnie z przebiegiem temperatur na ziemiach Polski trwają dłużej w porównaniu z trwaniem ich na rzekach Polski, Środkowej i Zachodniej, a krócej aniżeli na rzekach dorzecza Niemna, Dźwiny i dolnej Prypeci. Długość okresów zjawisk lodowych na innych rzekach przedstawia się następująco: na Wiśle 61 — 73 dni, na Bugu 67 — 91 dni, na Niemnie i Dźwinie 90 — 111 dni.

W przeciwieństwie do większych rzek, rzeki powiatu kowelskiego pokryte są lodem w ciągu całej zimy, a tylko w wyjątkowych wypadkach następują krótkotrwałe przerwy wskutek przejściowego ocieplenia.

2. Wody gruntowe.

Rozważania nad wodami gruntowymi powiatu kowelskiego obejmują średnią głębokość i przebieg zmian stanów wód gruntowych.

Średnia głębokość wód gruntowych. Wody gruntowe, występujące w ścisłej zależności od hypsometrii i budowy geologicznej, układają się na obszarze powiatu kowelskiego bardzo różnorodnie. Przedstawia je schematyczna mapka, opracowana na podstawie obserwacji wód gruntowych w około 1100 odkrywkach,

szurfach, wierceniach, studniach. Oprócz tego uwzględniono wyniki 30 stacji wód gruntowych Instytutu Hydrograficznego rozsiągniętych na obszarze powiatu kowelskiego i w najbliższym sąsiedztwie.

Na mapie (Rys. 44) wyróżniono następujące strefy poziomu wodonośnego: do 1 m, od 1 do 2 m, poniżej 2 m, oraz tereny pozbawione stałych wód gruntowych.

Obszary północne równinne, o słabych deniwelacjach posiadają wody gruntowe płycej aniżeli południowe, gdzie teren jest falisty o większej różnicy wysokości.

Najpłycej występują wody gruntowe w północnej i północno-zachodniej części powiatu. Stosunki hydrologiczne przedstawiają się tu prosto. Łatwo przepuszczalne pokłady piaszczyste z nieznacznie wkładkami chudych glin i mułków tworzą równej wysokości poziomy wodny o niewielkich tylko różnicach. Wskutek tego układ poziomów wodonośnych zależy przede wszystkim od wysokości względnej i odległości od rzeki.

Na wielkich przestrzeniach torfowisk, błot i piaszków podmokłych, ciągnących się wzdłuż Kanału Turskiego, Prypeci i dolnej Wyżówki, wody gruntowe występują nie głębiej 1 m. Podobnie tereny leżące zdaleka od rzek, na topograficznych działach, mają płytko wodę gruntową. Natomiast w sąsiedztwie rzek, na obszarach wznoszących się od 1 do 2 m nad koryto rzeczne, wody pojawiają się niżej 1 m.

Obszary posiadające poziom wodonośny głębiej 1 metra ciągną się nad Prypecią od Jarewisch do Ratna i Komarowa, nad Wyżówką między Piasecznem, Wydranicą i Zabrodziem, oraz wzdłuż Turji od Datynia do Wielimcza. Poza to głębiej występują wody gruntowe na odosobnionych, obszarach wyższych pod Głuchami, Teklą i Zamszanami, oraz pod Krymnem i Zabłociem.

Wody gruntowe poniżej 2 m posiadają okolice Tura, Huty oraz Smolar, Krymna i Dubeczna w północno-zachodniej części powiatu. Są to przeważnie obszary wyższe o kilka lub kilkanaście metrów od obszarów błot i równin aluwialnych. Zbudowane są z różnej miąższości przeważnie piaszczystych pokładów dyluwialnych, w których poziomy wodonośne pojawiają się głęboko, niejednokrotnie w ich warstwach spągowych. Należą one do poziomów ubogich w wodę i ulegają dużym wahaniom.

Podobnie głęboko występują poziomy wodny na wydmachach i w najbliższym ich sąsiedztwie. Na załączonej mapce nie zostały one uwzględnione wskutek małych rozmiarów wydym.

Wzniesienia zbudowane z kredy i przykryte na powierzchni cienkim pokładem dyluwjalnym, często nie posiadają stałych poziomów wód gruntowych (np. na SE od Krymna).

W środkowej części międzyrzecza Wyżówki i Turji wody gruntowe występują najpłycej na aluwjalnych równinach między Czeremszańką, Synowem i Bożą Wolą; Nową Wyżwą, Myzowem i Serechowiczami oraz na linii Kruheli, Krasnowola i Huszyn. Natomiast obszary wyższe Siedliszcza, Bucynia oraz Hrydek, Sekunia i Oblap mają wody gruntowe na głębokości niżej 1 m.

Najgłębiej znajdują się wody gruntowe na wzgórzach pod Bucyniem i Siedliszczem, gdzie w wierceniach do 6 m nie osiągnięto jeszcze wody. Na kilku wzgórzach, gdzie powierzchnię kredy pokrywają niegrube pokłady czwartorzędu, niema stałych poziomów wodnych. Podobnie brak ich jest na kredowych wzgórzach na N od Szajna, oraz między Hrydkami i Myzowem.

Na zachodzie między Wyżówką a strugą płynącą ze Smidydynia stosunki hydrologiczne układają się regularnie. Miejsca najniższe w sąsiedztwie rzek znajdują się poniżej 1 metrowej hydroizohipsy. Wyższe tereny mają wody na głębokości od 1 m do 2 m. Część środkowa najwyższa, od Adamówki do Kołotczyzna, ma wody gruntowe niżej 2 m.

Odmienne przedstawiają się stosunki hydrologiczne na lewym brzegu Turji między Bachowem a Datyniem. Turja wcięta na 3—6 m w otaczający teren drenuje go intensywnie. Wskutek tego w sąsiedztwie jej doliny poziomy wód występują przeważnie na głębokości od 1 do 2 m a nawet głębiej na niewielkich przestrzeniach.

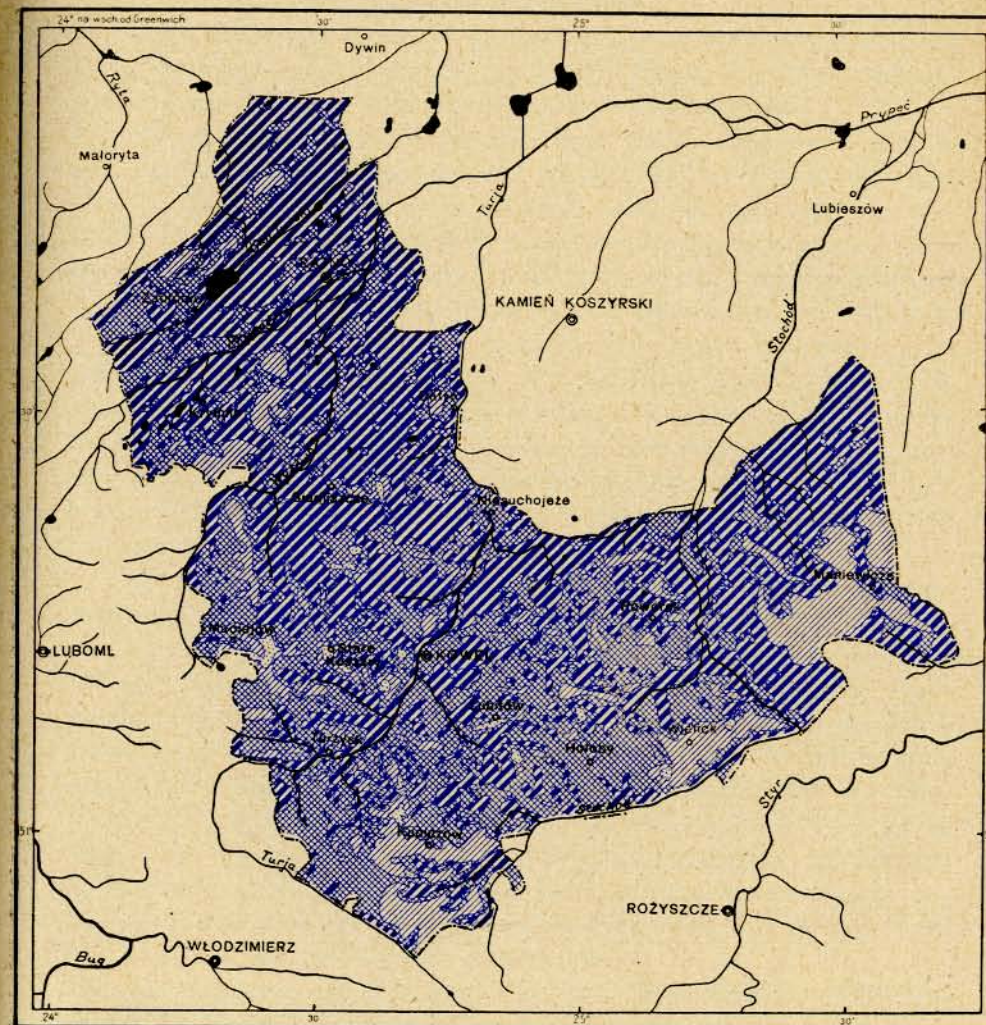
W południowej części międzyrzecza Wyżówki i Turji poziomy hydrologiczne zgodne są z przebiegiem dolin i garbów, a hydroizohipsy mają kierunek NW na SE. Wody gruntowe w dolinach występują płycej 1 m, a na wzgórzach poniżej 2 m od powierzchni. W miejscach wyższych pokrytych cienką warstwą czwartorzędu, leżącego na kredzie, brak stałych poziomów wodonośnych.

Na międzyrzeczcu Turji i Stochodu, podobnie jak między Turją i Wyżówką, stosunki hydrologiczne części północnej są inne aniżeli w środkowej i południowej.

Najpłycej wody gruntowe występują w północnej części nad Durnicą i Stobychwą. Hydroizohypsa 1 m obejmuje tu nie tylko błotniste i podmokłe okolice Górna, Krzeczewicz i Czeremoszna, lecz sięga na południu do Marjanówki i Wołoszek.

GLEBOKOŚĆ WÓD GRUNTOWYCH

Podziałka 1:1 000 000



Średni poziom wód gruntowych znajduje się na głębokości:



Rysunek 44.

Na wschodzie międzyrzecza płytkie poziomy wodne spotyka się na obszernych bagnach i terenach podmokłych w okolicach Powórska i Łukówki oraz nad Stochodem.

Obszary posiadające wody gruntowe na głębokości od 1 do 2 m i poniżej 2 m, zajmują w północnej części międzyrzecza niewielkie przestrzenie i odpowiadają wzniesieniom terenu.

W środkowej części międzyrzecza Turji i Stochodu płytkie poziomy wód występują wąskimi pasami wzdłuż Bobrówki, Woronki i Stawka. Pozatem na działach wodnych znajdują się niewielkie odosobnione bagienka. Płaskie, równinne przestrzenie w okolicy Hołób, Wielicka, Piaseczna i Lubitowa, wzniesione 2—3 m nad doliny rzek, posiadają wody gruntowe na głębokości od 1 do 2 m.

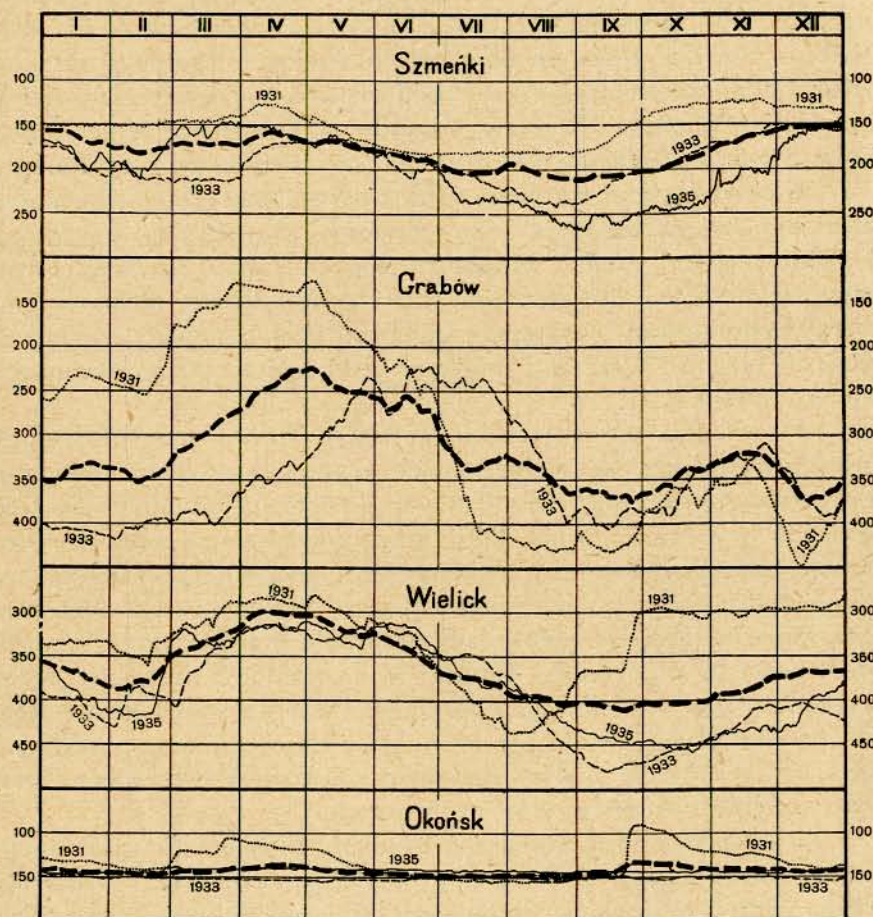
Głębiej spotyka się wodę w pokładach leżących na wzgórzach pośrodku międzyrzecza (Wólka Radoszyńska, Byeń, Drozdnie). Nad Stochodem, między Wólką Porską a Uhłami, na kilkumetrowym wzniesieniu zbudowanym z przepuszczalnych piasków, poziomy hydrologiczne występują bardzo głęboko, a najwyższe wzgórze pod Gajem i Wielkim Porskiem, zbudowane z kredy wcale ich nie posiadają.

W południowej części międzyrzecza Turji i Stochodu wody gruntowe znajdują się głębiej aniżeli w innych okolicach powiatu. Przyczynia się do tego duża deniwelacja terenu. Jedynie w wąskich dolinach Srebrnicy, górnej Turji oraz niewielkich dopływów Stochodu pod Czernijowem i Świnarzynem, spotyka się wody gruntowe płycej 1 metra. Największe obszary obejmuje hydroizohypsa 2 m, która biegnie od południowych granic powiatu pod Leżachowem przez Werbiczno do Tahaczyna na północy; następnie przez Kupiczów, Janów, Dażwę, Czernijów i Ośmigowicze spowrotem do południowych granic powiatu. Na licznych wzniesieniach powierzchni kredy, w okolicy Radowicz, Makowicz i Wysokiej, brak jest zupełnie poziomów wód gruntowych.

Na międzyrzeczcu Stochodu, Styru i Wiesiołuchy należy wyróżnić dwa odrębne obszary hydrologiczne: zachodni i północny, gdzie wody gruntowe występują płytko i południowy o głębokich poziomach wód gruntowych.

Zachodni obszar obejmuje szeroką dolinę Stochodu pokrytą błotami, torfowiskami i piaskami podmokłymi. Wskutek niewielkiej głębokości koryta rzeki, wody wezbrań wiosennych zalewają znaczne przestrzenie i w ciągu całego roku utrzymują się na wysokim poziomie. Jedynie na niewielkich wyższych obszarach wody występują głębiej.

Podobne warunki hydrologiczne panują w północnej części pod Karasinem, Liszniówką i Nową Rudą. Natomiast na południu między Czerewachą, Gródkiem, Maniewiczami i Okońskiem, na rozległych wysoczyznach dyluwjalnych zbudowanych z piasków, poziomy wód gruntowych znajdują się na głębokości kilku lub kilkunastu metrów.



Rys. 45. Przebieg zmian stanów wód gruntowych w 1931, 1933 i 1935 roku i średnia dzienna okresu 1931 — 1935 r. (linja gruba przerywana).

Przebieg zmian stanów wód gruntowych na terenie powiatu kowelskiego jest bardzo różny i zależy podobnie jak głębokość poziomów wód od ukształtowania terenu, odległości

od rzeki i budowy geologicznej. W zależności od wymienionych warunków można wyróżnić cztery typy krzywych przebiegu stanów wód gruntowych.

Typ pierwszy odpowiada wielkim płaskim obszarom położonym w północnych częściach powiatu, pokrytym grubymi pokładami piasków aluwjalnych. Przebieg zmian wód gruntowych na tych obszarach charakteryzuje wykres wyników obserwacji w Szmeńkach.

Drugi typ spotyka się na denudacyjnych równinach dyluwjalnych, zbudowanych z piasków lub glin lodowcowych i fluwjoglacjalnych, spoczywających na kredzie. Występują one w środkowych okolicach powiatu w pobliżu rzek. Wahania wód gruntowych na wspomnianych równinach dyluwjalnych ilustrują krzywe dla Grabowa.

Inaczej przebiegają zmiany wód gruntowych na obszarach pagórkowatych, na działach wodnych w południowej części powiatu. Zmiany tego typu przedstawia krzywa obserwacji w Wielicku.

Czwarty przykład ilustruje przebieg zmian wód gruntowych, zasilanych źródłami. Przedstawia je krzywa Okońska.

Przebieg krzywych wód gruntowych zależy nie tylko od budowy geologicznej i ukształtowania terenu, lecz również od warunków meteorologicznych i związanych z tem zmian wód powierzchniowych w poszczególnych latach. Zmiany wód gruntowych ilustrują krzywe z obserwacji z trzech lat w wymienionych wyżej miejscowościach, oraz krzywe średnich dziennych okresu 1931 — 1935 roku (Rys. 45).

W Szmeńkach wody gruntowe znajdują się średnio na głębokości 1.1 — 1.2 m¹⁾. Różnica między najwyższym a najniższym poziomem wynosi od 60 cm (1931 r.) do 130 cm (1935 r.).

Najwyższe poziomy wód gruntowych obserwowane w 1931 r. wynosiły 10 do 35 cm. ponad średni poziom okresu 5-cioletniego. Najniższe poziomy były na wiosnę 1933 roku t. j. ok. 10 — 15 cm niżej poziomu średniego.

Krzywa zmian wód gruntowych w Szmeńkach składa się z dwóch kulminacji przedzielonych dwoma obniżeniami. Pierwsze maximum wiosenne przypada na koniec marca lub początek kwietnia. Przechodzi ono dość szybko i już w końcu maja zaznacza się

¹⁾ Wysokości stanu wód gruntowych są o 60 — 70 cm wyższe od głębokości wód gruntowych, gdyż spostrzeżenia stanów wody gruntowej wyrażają różnicę wysokości między znakiem mierniczym (zero) znajdującym się na krawędzi ocembrowania studni a zwierciadłem wody gruntowej.

spadek poziomu wody gruntowej, który trwa do początku września. We wrześniu poziom podnosi się i trwa tak do końca listopada. W zimie wody gruntowe ulegają niewielkim wahaniom, przyczem na początku i na końcu zimy poziomy wód gruntowych są wyższe.

Przebieg krzywej zmian stanów wód gruntowych zależy w ogólnych zarysach od ilości opadów. Wpływ opadów nie zaznacza się jednak bezpośrednio (jak było wspomniane przy omawianiu wodostanów), lecz z pewnym opóźnieniem. Poziomy wód gruntowych zależą przede wszystkim od ilości opadów okresów poprzedzających. Tem tłumaczymy wysokie wody gruntowe w pierwszych miesiącach 1930 roku. Zmiany wód gruntowych wywołane opadami atmosferycznymi następują szybciej, aniżeli zmiany obserwowane na rzekach, które zachodzą po wezbraniu wód gruntowych.

Krzywe zmian horyzontu wodnego w Szmeńkach, poza głównymi wahaniami powtarzającymi się z pewnymi zmianami rokrocznie, posiadają drobne, kilkucentymetrowe amplitudy, wywołane przeważnie częstym napływem wód opadowych.

Inny przebieg mają dwie krzywe stanów wód gruntowych w Grabowie²⁾. Charakteryzują się one wielką amplitudą poziomu maksymalnego i minimalnego, wynoszącą w 1931 roku 325 cm, a w 1930 roku — 200 cm. Wiosenne maximum znacznie przewyższa maximum jesienne. Minimum letnie przypada na wrzesień, zimowe, które przebiega stosunkowo wyraźnie, trwa od końca grudnia do połowy stycznia.

Krzywa zmian wód gruntowych ma duże podobieństwo z krzywą wodostanów na Turji pod Niesuchojeżami. Widać to z porównania wodostanów i wód gruntowych w 1931 roku, kiedy charakterystyczne stany wód wypadały równocześnie. Fakty te świadczą o zależności stanów wód gruntowych okolic sąsiadujących z Turją z przebiegiem wodostanów rzeki.

Wielick podobnie jak Grabów ma dużą amplitudę poziomów wód gruntowych, wynoszącą w omawianym okresie od 160 do 170 cm. Zmiany wód gruntowych są mniej skomplikowane aniżeli w Grabowie lub Szmeńkach. Na wiosnę poziomy wód gruntowych wznoszą się o 50 — 70 cm. Wysoki poziom wiosenny trwa znacznie dłużej aniżeli na obszarach w pobliżu rzek, gdyż spadek zaczyna się dopiero w końcu sierpnia i sięga do października. W październiku i listopadzie poziomy wód wzrastają, a w grudniu słabo opadają. Na załączonym wykresie przebieg zmian wód grun-

²⁾ Grabów posiada obserwacje za lata 1931 — 1933 i 9 miesięcy 1934 r.

towych w końcu 1931 roku różni się znacznie od dwóch pozostałych lat. Minimum 1931 roku było wysokie i przypadło na pierwsze dni sierpnia. Od połowy sierpnia zaczynało się szybkie wznoszenie wód gruntowych, które trwało przez wrzesień i w pierwszych dniach października osiągnęło maximum. Zjawisko to tłumaczy się wyjątkowo wielką ilością opadów, które w sierpniu i wrześniu wynosiły prawie $\frac{1}{2}$ opadów całorocznych.

Ponieważ odpływ wód opadowych Wielicka, leżącego w pobliżu działu wodnego, jest bardzo powolny, więc nagromadzone wody utrzymywały się na wysokim poziomie do końca roku.

Zmiany poziomu wód gruntowych w Okońsku odbiegają od powyżej opisanych. Odznaczają się one niezmiernie małą amplitudą, która w jednym tylko roku wynosiła 65 cm, natomiast w 1933 i 1935 roku miała zaledwie 6 cm. Należy przypuszczać, że wody gruntowe w Okońsku w małym tylko stopniu zależą od powierzchniowych zjawisk hydro-meteorologicznych, mimo, że spadają tu znacznie obfitsze opady aniżeli w innych częściach powiatu. Wskazywałoby to, że na wyrównanie poziomu wód gruntowych wpływają wody pochodzące ze źródeł istniejących w Okońsku.

Reasumując dotychczasowe rozważania nad wodami gruntowymi powiatu kowelskiego widzimy, że wody gruntowe występują średnio niegłębiej 2 metrów. W północnej, równinnej części powiatu, horyzonty wód układają się bliżej powierzchni, aniżeli w wyższej i falistej części południowej.

Wahania wód gruntowych w północnej części powiatu są mniejsze od wahań na południu. Obszary wyższe w pobliżu rzek posiadają największe amplitudy wód gruntowych. Mają one wtedy dużą zgodność z przebiegiem wodostanów na rzekach, mniejszą natomiast z opadami atmosferycznymi. Zmiany poziomów wód gruntowych wywołane opadami zaznaczają się słabo i z opóźnieniem.

Wody gruntowe naszego powiatu pochodzą z wód opadowych, a tylko w nielicznych wypadkach są pod wpływem źródeł.

3. Źródła.

Wysokie poziomy wód gruntowych i niewielkie deniwelacje powierzchni stwarzają niedogodne warunki dla istnienia źródeł na obszarze powiatu kowelskiego. Ilość źródeł jest tu więc stosunkowo niewielka. Należą one do typu źródeł szczelinowych i warstwowych. Źródła szczelinowe odznaczają się dużą wydajnością wody w przeciwieństwie do warstwowych, które są ubogie w wodę.

Największe źródła znajdują się na międzyrzeczu Stochodu i Styru, na krańcach obszernych wzniesień, leżących między Maniewiczami, Sofjanówką, Okońskiem i Sewerynowką.

Największe źródło szczelinowe istnieje pod Okońskiem i według niektórych autorów posiada nazwę „Oko”. Znało go Eichwaldowi i późniejszym badaczom, którzy w źródłach południowego Polesia szukali przyczyn zabagnienia. Pierwszy dokładniejszy opis znajdujemy u Choroszewskiego (58), który wspomina, że źródło „Oko leży na nizinie, zewszestrón otoczonej nieznacznie wyniosłościami, złożone z utworów formacji kredowej, wśród których leżą cienkie warstwy zapewne współczesnego z nim piasku. Piasek ten, jako utwór jedynie przepuszczający wodę, której pewną ilość w każdym niemal miejscu pod powierzchnią mieć można, prowadzi ją do miejsc stosunkowo niższych, gdzie woda znajdując otwór, posłuszna prawom natury podnosi się do poziomu, na którym się znajdować powinna”.

W 1929 roku źródło w Okońsku oczyszczono, otoczono wałem i zamknięto małą śluzą. Dla powiększenia wydajności wykonano w miejscu źródeł cztery wiercenia, odległe od siebie o kilka metrów. Dają one obficie wodę, ogólnej objętości około 300 litrów na sekundę.

Grubość czwartorzędu w wierceniach waha się od 2 do 5 m, a pod nim leży kreda, w której wiercono do 28 m. Wyniki wiercenia wskazują na dużą szczelinowatość kredy, w której natrafiano na próżnię.

Woda w źródle znajduje się pod ciśnieniem hydrostatycznym i wznosi się według Rosłońskiego (70) o 4.5 m. nad poziom wody w basenie. Wykazuje ona małe zmineralizowanie, gdyż zawiera zaledwie 37.6 mg wapna, 2.4 mg magnezu i 1.6 mg soli kuchennej. Twardość wody jest niewielka. Małe zmineralizowanie wody świadczy o przenikaniu na niewielkiej odległości wód opadowych.

W odległości 6 km na wschód od Okońska, pod Sewerynowką na uroczysku Pławnie istnieje podobne źródło szczelinowe. Wydajność jego jest mniejsza i wynosi w przybliżeniu 100 litrów na sekundę.

W wierceniu wykonanym w odległości 300–400 m od źródła przebito: 12 m piasku z gliną, oraz około 60 m kredy. Wody jednak z poziomów kredowych, dla otrzymania której było prowadzone wiercenie — nie osiągnęło.

Podobnego typu źródła spotyka się w okolicy Sofjanówki i Czerewachy. Dają one po 100 — 150 litrów na sekundę. W prze-

ciwieństwie do obwałowanych i sztucznie utrzymywanych źródeł w Okońsku i Sewerynowce, pod Sofjanówką i Czerewachą znajdują się one w stanie pierwotnym i wody wydostają się na powierzchnię w postaci wielu wywierzyisk.

Wszystkie powyżej opisane źródła mają charakter artezyjski. Wody ich posiadają stałą temperaturę równą 9° i pochodzą z poziomów kredowych lub podkredowych. Tutkowski, który badał źródła na większych obszarach, twierdził, że występują one w ścisłym związku ze zjawiskami krasowymi. Źródła i zapadliska krasowe ciągną się na Polesiu Wołyńskim niezbyt szerokim pasem z południowego-wschodu na północny-zachód, zgodnie z kierunkiem linii tektonicznej. Na linii tej wskutek głębokich dyzlokacji, powstać miały szczeliny, które głębokie wody artezyjskie wydostają się na powierzchnię w postaci źródeł.

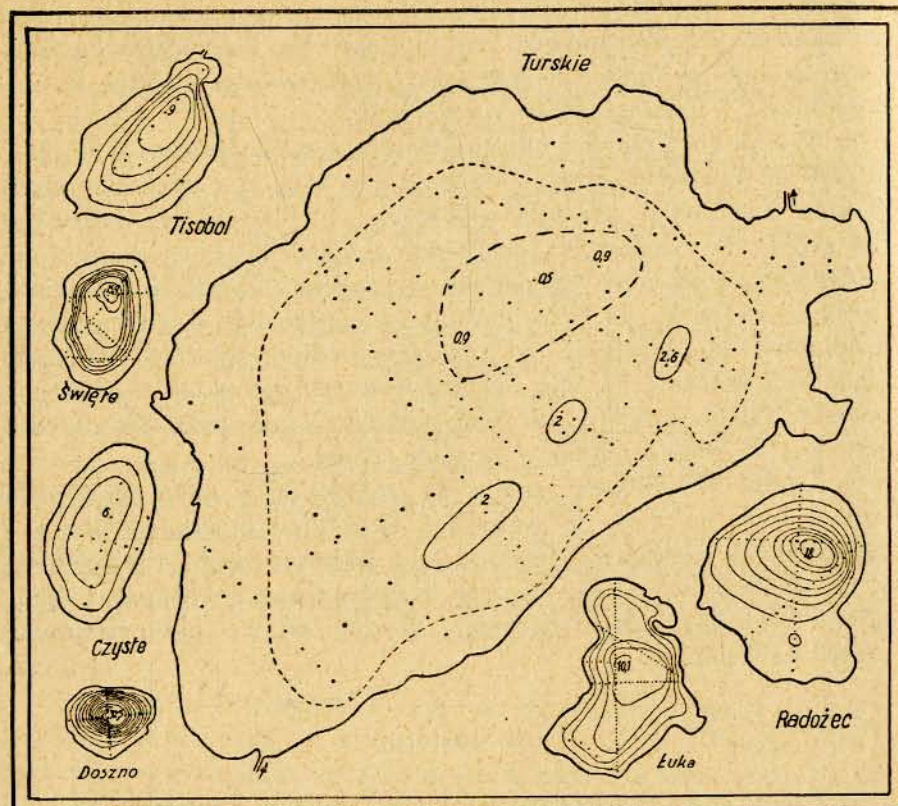
Źródła warstwowe znane są zaledwie w kilku miejscach. Istnieją one na stokach wzniesień w pobliżu odśnieżeń nieprzepuszczalnych pokładów leżących na wysoczyznach. Spotyka się je na wschodnim brzegu jeziora Powórskiego (61), jeziora Glińskiego oraz pod Zaczerneczami. Wydajność ich nie przekracza 1 litra na sekundę.

4. Jeziora.

Rozmieszczenie i opis. W powiecie kowelskim jeziora rozrzucone są bardzo nierównomiernie. W północnej części spotyka się je najliczniej w okolicy Tura i Górnik oraz na południe od górnej Prypeci pod Krymnem i Dubecznem. Na międzyrzeczu Wyżówki i Turji oraz na wschodzie powiatu leżą przeważnie pojedynczo. Natomiast w okolicy Turzyska i Ozieran występują liczniejsze skupienia jezior. Ogólna powierzchnia jezior wynosi 4063.7 ha.

Jeziora powiatu kowelskiego w ostatnich latach były badane i opisywane przez Lencewicza (62), Krygowskiego (61) i Rühlego (73). W rozdziale tym ograniczę się jedynie do omówienia większych i charakterystyczniejszych. Zestawienie wszystkich jezior wraz ze szczegółowymi danymi znajduje się w tablicy morfometrycznej.

Największe jezioro powiatu — *Turskie* posiada 12.96 km² powierzchni. Leży ono w dorzeczu Bugu. Mimo znacznej powierzchni jest jednym z naj płytszych, gdyż maksymalna jego głębokość wynosi 2.6 m, a średnia nie osiąga 1 m. Misa jeziora posiada zaledwie niewielkie urozmaicenia. Na planie batymetrycznym widać wzdłuż



Rys. 46. Przykłady charakterystycznych jezior północnej części powiatu kowelskiego (wg. Lencewicza 62).

Podziałka 1:50 000. Izobaty ciągle co 2 m, izobaty przerywane co 1 m. Punkty — miejsca sondowań. Cyfry — głębokości.

brzegów południowych największe zagłębienia. Wysłane są one grubymi pokładami gitji, osiagającej po stronie południowo-zachodniej miąższość 4.5 m. Pośrodku jeziora znajduje się mielizna zbudowana z piasków z grubym żwirem, podesłanych mułkami.

Brzegi jeziora Turskiego są według Lencewicza (62): niskie torfiaste, niskie piaszczyste oraz wysokie z falezą. Torfy wypełniły płytkie zatoki i doliny. Występują one między Zabłociem i Zalisami, na uroczysku Hora oraz u wylotu Kanału Turskiego.

Brzegi niskie piaszczyste spotyka się po stronie południowej, gdzie powyżej obecnego poziomu wody istnieje szeroka platforma brzegowa. Powstała ona przed kilkudziesięciu laty, w okresie

sztucznego spiętrzenia wód jeziora. Brzegi wysokie z 2 metrową falezą znajdują się w pobliżu Zabłocia i Tura, w miejscach płytkiego występowania kredy.

Na zachód od Tura jezioro *Święte* posiada zupełnie inne cechy. Ma ono 44.4 ha powierzchni i 15.9 m głębokości, a nachylenia stoków dna wynosi $2^{\circ}43'$. W profilu dna jeziora można wyróżnić 50 m platformę brzegową, stromy stok od 1 do 9 m głębokości, oraz obszerną najniższą część dna, lekko pochyloną ku północy.

Brzegi pokryte są pokładem piaszczystej moreny, która po stronie południowo-wschodniej leży na glinie i mułkach, a po stronie zachodniej na grubych piaskach fluwjoglacjalnych. Tu również wznoszą się niewielkie pagórki morenowe.

W sąsiedztwie jeziora Turskiego znajduje się jeszcze kilka mniejszych jezior jak: *Długie*, *Czarne*, *Korać* i *Kołpino*.

Na północny wschód od opisanych jezior, nad Kanałem Turskim, w okolicy Górnik, leżą cztery jeziora: *Radożec*, *Mszane*, *Tisobol* i *Czyste*. Największe z nich *Radożec* o powierzchni 109.4 ha jest jednocześnie najgłębsze. Brzegi jego są zbudowane z grubych pokładów piasków aluwjalnych, na których po stronie zachodniej utworzyły się pola lotnych piasków, a od wschodu powstała wydma. Brzegi południowe są bagniste. Największa głębokość znajduje się w północnej części jeziora, a południowa jest płytsza.

Liczną grupę tworzą jeziora na międzyrzeczu górnej Prypeci i Wyżówki. Najliczniej spotyka się je na równinie denudacyjnej względnie na granicy osadów morenowych i aluwjalnych w okolicy Krymna. Występują one na płaskim poziomie kredowym i mają płytko podłoże poddyluwjalne.

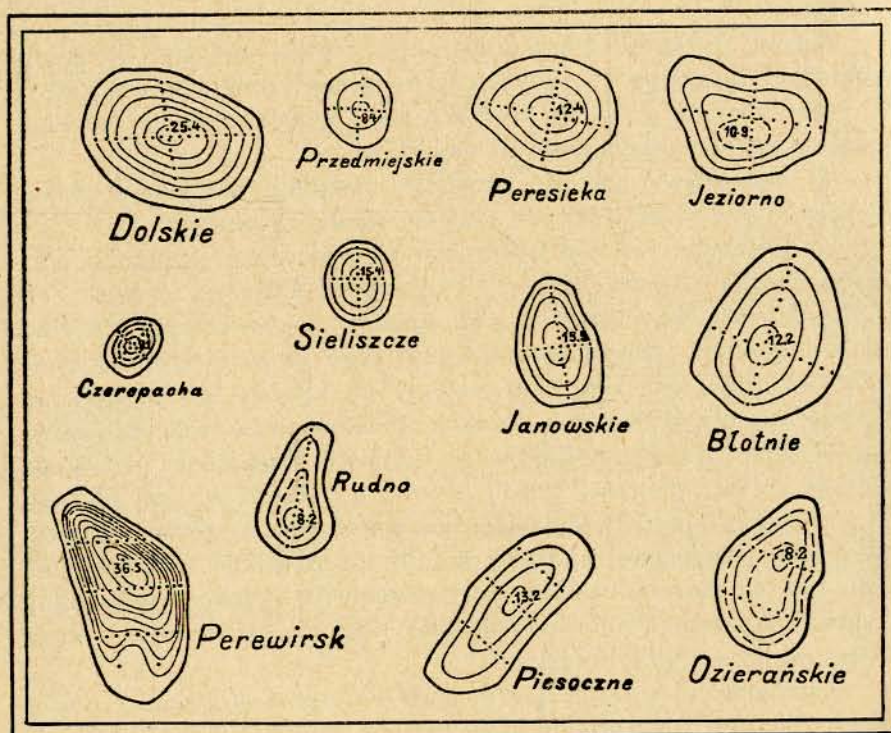
Największym z nich jest jezioro *Piasieczno* (*Pisoczne*) posiadające 280.6 ha powierzchni. Tworzy ono łagodne 8 m zagłębienie urozmaicone nieznacznie nierównościami. Brzegi wyrównane torfami i aluwjami jeziornymi są przeważnie niskie. Towarzyszą im od północnego wschodu niewielkie wały brzegowe, a na południowo-wschodniej stronie znajduje się 1.5 m wysokości faleza.

Budowa otaczającego terenu jest różna — od wschodu leży kilkumetrowej grubości morena na kredzie, od zachodu piaski aluwjalne z przewarstwieniami mułków.

Mniejszym jest jezioro *Domaszne Wielkie*. Południowe jego brzegi mają do 5 m wysokości i zbudowane są z 1.5 m warstwy moreny, pod którą spoczywa serja mułków z krzemieniami. W spągu odsłaniają się piaski warstwowe z nieliczną domieszką żwirów.

Brzegi północne i północno-wschodnie są wyrównane i towarzyszy im piaszczysty wał, leżący miejscami na torfach. Dno jeziora opada równomiernie ku środkowi do głębokości 8.5 m.

Najgłębszym jeziorem w okolicy Krymna jest Łuka — 10 m głębokości, natomiast inne (*Białe, Grzybne, Domaszne Małe*) są znacznie płytsze (do 3 metrów), gdyż dno ich pokrywa gruba warstwa roślinności wodnej.



Rys. 47. Przykłady charakterystycznych jezior południowej części powiatu kowelskiego. Podziałka 1:25 000. Izobaty ciągłe co 4 m, izobaty przerywane co 2 m. Punkty — miejsca sondowań. Cyfry — głębokości maksymalne.

W środkowej części międzyrzecza Wyżówki i Turji zasługuje na uwagę największe jezioro tego międzyrzecza — Synowskie i najgłębsze — Doszno. *Synowskie* albo *Czemerem* ma 190.4 ha powierzchni a tylko 2.6 m głębokości. Gruba warstwa mułu pokrywająca dno jeziora przyczynia się do jego płytkości.

Jezioro *Doszno*, mimo nieznacznej powierzchni (21.3 ha), jest drugim co do głębokości (po *Perewirskim*) jeziorem powiatu ko-

welskiego, gdyż głębokość jego wynosi 32.5 m. Dno tworzy lejko-
wate zagłębienie, którego środek leży w części północnej. Doszno
znajduje się w pobliżu powierzchniowego działu wodnego i naj-
wyższych miejsc podłoża poddyluwajalnego.

Na brzegach północnych i wschodnich wznosi się wzgórze
zbudowane u góry z 2.5 m gliniastej moreny, a u dołu z kredy
z *Inoceramus Lamarcki* Parck. Od strony jeziora wzgórze opadają
stromą falezą, która przechodzi w wąską kredową platformę abra-
zyjną. Pozostałe brzegi są piaszczyste i torfiaste.

Jezioro Doszno należy do najbardziej typowych i najmłodszych
jezior krasowych.

W południowej części powiatu w okolicy Turzyska, Ozieran,
Lubitowa jeziora są mniejsze od opisanych, gdyż powierzchnia
żadnego z nich nie przekracza $\frac{1}{4}$ km². W okolicy Turzyska, kreda
spoczywa na nieznacznej głębokości, przykryta cienką warstwą
czwartorzędu i często odsłania się na brzegach i dnie jezior. Za-
rys linii brzegowej większości jezior zbliżony jest do koła.

Największe a jednocześnie najgłębsze w tej grupie jest jezioro
Dolskie, posiadające 25.4 m głębokości i 6° 15' nachylenia dna.
Leży ono na stoku niewielkiego zagłębienia podłoża kredowego,
ciągnącego się na W od wsi Dolska.

Najbardziej charakterystyczne w tej okolicy są dwa typowe
jeziorka krasowe. Tworzą one regularne stożki wyżłobione w kre-
dzie występującej na samej powierzchni w pobliżu brzegów. Więk-
sze z nich *Sieliszcze* ma 15.4 m głębokości i posiada strome dno
o spadku 7° 55', a mniejsze *Czerepacha* ma głębokości 9.1 m. Po-
dobnego typu są jeziora *Przedmiejskie* i *Kustyckie*. Natomiast *Rudno*
i *Koszlaków* w pobliżu Srebrnicy leżą pośród piasków i błot,
brzegi mają zbudowane z torfu, a dno pokryte grubą warstwą gitji.

Druga liczna grupa jezior różnej wielkości i głębokości znaj-
duje się w okolicy Ozieran. Północne jeziora leżą pośród piasków
aluwjalnych, pokrywających warstwowane utwory międzyłodo-
wowe lub morenowe. Znajdują się one w zagłębieniu podłoża pod-
dyluwajalnego ciągnącego się wzdłuż Woronki.

Są to jeziora: *Peresieka*, *Gniaźdżiszcze*, i *Pogorełoje*. Brzegi
pokrywa szeroki pas torfu, a dno gruba warstwa mułu i roślinności,
Inny charakter ma leżące w pobliżu jezioro *Piesoczne*, którego
brzegi i dno są piaszczyste.

Pod Ozieranami z północnej strony wzgórze kredowego znaj-
duje się jezioro *Ozierańskie*. Brzegi jego od południa są wyższe i po-
siadają płytko kredę, północne są bagniste. Na południe od Ozie-

ran leży jezioro *Perewirskie*, o najbardziej typowych cechach krasowych. Ma ono 36.5 m głębokości i jest najgłębszym jeziorem naszego powiatu. Stoki dna są bardzo strome i od strony północno-wschodniej, gdzie dno najbardziej jest pochylone, spadek wynosi około 40°. Z pozostałych stron dno posiada spadek łagodniejszy z niewielkimi nierównościami. Na stromych stokach wschodnich i południowych występuje biała kreda, utwory organiczne pokrywają tylko część środkową, najgłębszą.

Brzegi jeziora z wyjątkiem wschodnich tworzy 20 — 30 metrowa strefa torfu. Na wschodnich natomiast występuje kreda pokryta cienką warstwą gliny lub piasku z krzemieniami.

Największe jeziora wschodniej części powiatu znajdują się na międzyrzeczu Turji i Stochodu, na północ i północny-wschód od Krzczewicz. Są to jeziora: *Krzzewicze* i *Somin*. Leżą one na podmokłych i torfiastych obszarach bagna Perebrodu. Nie były dotychczas sondowane i wobec tego brak o nich bliższych danych.

Na północ od Powórka znajduje się jezioro *Powórskie* zbadań ostatnio przez Krygowskiego (61). Leży ono na dziale wodnym, między dopływami Stochodu, na zachód od niewielkiego wzniesienia dyluwjalnego. Brzegi ma wysokie, zbudowane z siwych i szarych piasków oraz glin z obfitymi krzemieniami na powierzchni. Na plaży krzemienie są miejscami tak licznie skupione, że tworzą piaszczysto-marglisty zlepieniec.

Forma dna jeziora zbliżona jest do wielkiego leja, posiadającego od strony północnej niewielkie boczne zagłębienie. Wskutek tego dno dzieli się na basen południowy—większy i głębszy—15 metrowy i północny płytszy—10 metrowy.

Na krańcu wschodnim powiatu, w okolicy Karasina, znajduje się kilkanaście jezior. Występują one przeważnie w sąsiedztwie wzgórz dyluwjalnych i wskutek tego brzegi mają częściowo wysokie. Największe z nich *Onicz* ma 39 ha powierzchni. Mniejszych, ale głębszych są jeziora: *Długie* (3.3 m głębokości), *Glińskie* (5 m), *Zaprudzkie* (4.1 m). Płytkość jezior tłumaczy się wypełnieniem głębokich mis jeziornych osadami organicznymi i bujnie rozwiniętą roślinnością wodną.

Ogólne uwagi o jeziorach powiatu kowelskiego. Z rozważań rozdziału poprzedniego wynika, że jeziora naszego powiatu leżą wśród różnych utworów geologicznych i petrograficznych, mają dużą różnicę powierzchni i głębokości oraz posiadają różnego typu brzegi i dno. Część naszych jezior tkwi w piaskach i glinach w znacznej odległości od odkrywek kredowych, inne

znów leżą na płaskim terenie kredowym, bądź w pobliżu wzniesień podłoża. Niektóre jeziora występują pośród pokładów torfu.

Fakty powyższe wskazują na brak rzeczywistego związku pomiędzy jeziorami a charakterem geologicznym powierzchniowych utworów. Jest to jednym z najważniejszych dowodów, że powstanie jezior wiąże się nie z budową geologiczną powierzchniowych utworów, lecz z budową warstw głębszych i zjawiskami w nich zachodzącymi.

Pośród różnych możliwych poglądów na powstanie większości naszych jezior, największe prawdopodobieństwo ma krasowe ich pochodzenie. Szczególnie wyraźnie zaznacza się to na jeziorach południowej części powiatu i dlatego najpierw omówię ich genezę.

Lodowcowe pochodzenie jezior (np. moreny dennej lub czołowej) jest trudne do przypuszczenia, gdyż utwory te występują na stosunkowo niewielkich tylko obszarach i w miejscach większego ich nagromadzenia — brak jest jezior. Również nie mogą być one wyżłobione przez wody lodowcowe, gdyż mają zupełnie inne formy i w ich sąsiedztwie brak cech morfologii lodowcowej.

Najważniejszym argumentem przeciwko lodowcowemu pochodzeniu jezior jest to, że od czasu wycofania się lodowca obszar powiatu kowelskiego podlegał jeszcze dużej erozji i akumulacji i gdyby nawet jeziora istniały, zostałyby niewątpliwie zniszczone. Porównywując bowiem z Polską Środkową widzimy, że nigdzie na obszarach starszych zlodowaceń nie spotyka się jezior.

Podobnie nieuzasadniona byłaby rzeczna lub tektoniczna geneza jezior.

Jeśli przyjąć krasowe pochodzenie większości jezior, leżących na południu powiatu, to ma ono duże uzasadnienie w kształtach i spadku dna, zarysie linii brzegowej i t. d. Najlepszą pod tym względem charakterystykę dają cechy morfometryczne.

Omawiane jeziora są przeważnie małe i nie przekraczają $\frac{1}{4}$ km², a odznaczają się dużymi głębokościami (*Perewirskie* 36.5 m, *Dolskie* 25.4 m). Jedną z najważniejszych cech wskazujących na krasowe pochodzenie jezior jest zarys brzegów, przedstawiony w t. zw. „rozwoju linii brzegowej”. Jeziora innego pochodzenia, a przede wszystkim rynnowe i moreny dennej, mają bardzo wysoki rozwój, wynoszący przeciętnie 1.5 — a często nawet ponad 2. Tymczasem nasze jeziora mają znacznie mniejszy rozwój linii brzegowej i większość z nich nie osiąga 1.1, zaś żadne 1.2. Kilka z nich ma idealnie okrągły zarys brzegów, co jest przede wszystkim cechą większości jezior krasowych.

Drugą ważną cechą jest kąt spadku dna. Wiąże się to z niewielką powierzchnią jezior i znaczną ich głębokością. Przeciętne nachylenie dna wynosi 3° – 4° , w kilku wypadkach przekracza 6° , a jezioro Perewirskie ma przeszło 10° . Wśród jezior innych typów nie spotykamy tak znacznego spadku dna, większość ma około 2° . W związku z małą powierzchnią a znaczną głębokością, głębokość względna wykazuje stosunkowo wysokie wartości.

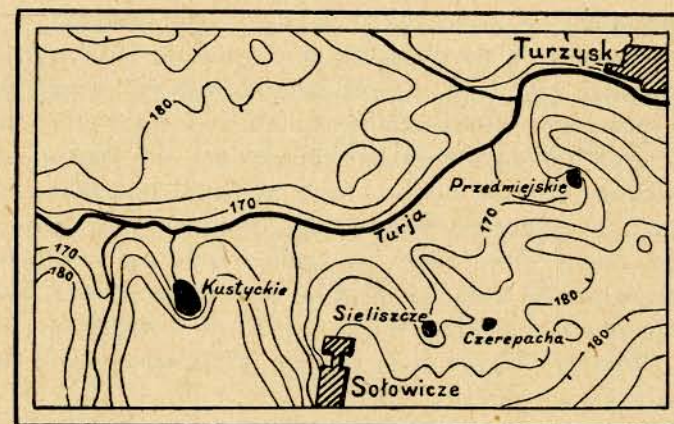
Obecnie powstaje pytanie w jakich warunkach mogą tworzyć się zjawiska krasowe i jeziora tego typu. Z dawniejszych badaczy Michalski (64) przypuszczał, że zjawiska krasowe powstają na stokach zagłębień lub wzniesień, t. j. tam, gdzie najwyraźniej zaznacza się działalność niszcząca wód atmosferycznych. Autor ten uważa, że wody atmosferyczne spływające po powierzchni kredy żłobiły i wymywały w niej zagłębienia zaznaczające się na powierzchni ziemi. Według więc Michalskiego zjawiska krasowe nie mogą istnieć tam, gdzie powierzchnia kredy jest zupełnie płaska.

Tutkowski (77) na podstawie bardzo szczegółowych badań uważa, że zjawiska te nie są związane ani z wodami gruntowymi, ani z powierzchnią topograficzną, ani też z powierzchnią kredy.

Jak wynika z wierceń pod Lubomirskiem, w okolicy którego występują ciekawe zjawiska krasowe, w kredzie na różnych poziomach i wysokościach istnieją „próżnie”. Znaczna ich część występowała poniżej obecnych den sąsiednich dolin. Fakty te wyłączają całkowicie udział wód gruntowych w tworzeniu się „próżni”. W wielu miejscach na głębokości 40–50 m stwierdzono warstwy kredy nasiąknięte obficie wodą. Wody te posiadają inną temperaturę aniżeli wody gruntowe. Nasunęło to Tutkowskiemu przypuszczenie związku między zapadnięciami a szczelinami powstałymi na hipotetycznych liniach tektonicznych, którymi wody podkredowe wydostają się na powierzchnię. Przypuszczalne kierunki linii tektonicznych biegają według Karpińskiego (60) i Tutkowskiego (77) z SE na NW.

Zachodzi jednak pytanie — czy rzeczywiście jeziora krasowe południowej części powiatu nie posiadają zupełnie związku z powierzchnią kredy? Otóż związek ten często niewidoczny, jednak istnieje. Jeziora nasze bowiem tkwią w zagłębieniach kredowych, a częstokroć w krańcach dolin kredowych, a więc w miejscach przypuszczalnych źródeł. Takimi jeziorami są Sieliszcze, Przedmiejskie, Kustyckie, Tahaczyńskie i t. d. Wynika stąd, że jeziora jakkolwiek bezpośrednio nie zależą od powierzchni kredowej, są jednak z nią związane.

Powstanie jezior na południu powiatu można wytłumaczyć w następujący sposób: wody głębokie z poziomów kredowych lub głębszych wydostają się do poziomów wyższych, napotykają łatwo rozpuszczalny materiał w postaci białej kredy — rozpuszczają ją drogą chemiczną lub też rozmywają i wypłukują mechanicznie. Powstają w warstwie kredy na różnej głębokości próżnie w rodzaju pieczar lub jaskiń podziemnych. W miarę powiększania, sklepienia takich pieczar osłabiają się, a wskutek nacisku warstw nadległych ulegają stopniowemu zawaleniu. O ile zapadnięcie nastąpi na obszarze niskim, poniżej poziomu wodnego, zostaje ono zalane wodą i w ten sposób powstaje jezioro.



Rys. 48. Mapka powierzchni poddyluwalnej okolicy Turzyska.

Bardziej skomplikowane pochodzenie posiadają jeziora północnej części powiatu, gdzie są one znacznie większe i nie posiadają typowych cech jezior krasowych. Lencewicz, omawiając ich genezę, zwraca uwagę na związek z hydrologią krasową, który jest trudny do uchwycenia, wskutek pokrycia kredy grubymi pokładami plejstocenu. Cechą charakterystyczną większości jezior jest położenie ich na stokach wzniesień podłoża poddyluwalnego, na kontakcie kredy z grubymi pokładami czwartorzędu. Jak sądzi Lencewicz, kontakt ten ułatwia wydobywanie się wód kredowych oraz głębokich wód gruntowych i umożliwia powstanie jezior.

Podobnie jako wielkie wywierzyska poziomu wodnego z warstw podczwartorzędowych, należy uważać jeziora leżące na obszarach

piaszczystych północnej części powiatu (Radożec, Czyste, Tisobol). Natomiast największe jezioro — Turskie istnienie swoje zawdzięcza wysokiemu poziomowi wód gruntowych i małym spadkom terenu. Jest to bowiem jak wynika z opisu wielkie zastoisko wodne.

Z kwestią genezy jezior wiąże się ściśle wiek ich powstania. Rozwiązanie tego zagadnienia jest możliwe drogą badań geologicznych jak również i paleobotanicznych. Tutkowski (77) w czasie szczegółowych badań, przeprowadzonych w związku z powstaniem zapadnięć pod Lubomirskiem, stwierdził różny wiek zjawisk krasowych. Kilka tych zagłębień według Tutkowskiego zostało wypełnione warstwami „przedlodowcowymi”, co wskazywałoby na przedlodowcowy ich wiek. Autor ten przypuszcza istnienie zapadnięć nawet w czasie trzeciorzędu, co świadczyłoby o niezależności zjawisk krasowych od obecnych poziomów wodonośnych.

Jeziora nasze leżą na obszarze zlodowacenia Risskiego, muszą więc być młodsze od niego, w przeciwnym bowiem razie zostałyby wypełnione utworami interglacjalnymi lub lodowcowymi i obecnie tworzyłyby kras kopalny. Jednakże muszą być one jeszcze młodsze, gdyż w okresie Würmu obszar nasz podlegał początkowo intensywnej erozji, a następnie akumulacji. Słusznym jest twierdzenie Kulczyńskiego (10), który na podstawach paleobotanicznych dochodzi do wniosku, że spąg profilu torfowego jeziora Świętego pod Kowlem powstał między Würm I i Würm II względnie Würm II i Balticum. Według Tymrakiewicza (55) najstarsze z naszych jezior istniały już w okresie Yoldji.

Należy przypuszczać, że tylko część jezior powstała w okresie Yoldji, inne natomiast są młodsze, gdyż zjawiska krasowe są nieraz świeże i niezatarte późniejszymi procesami niszczącymi. O młodości naszych jezior świadczy szybkie ich zanikanie, widoczne z porównania map z różnych okresów.

Tablice morfometryczne jezior powiatu kowelskiego o powierzchni większej od 1 hektara¹⁾.

¹⁾ Morfometria jezior zachodniej części powiatu kowelskiego opublikowana była przez Lencewicza (62) i Rühlego (73). Z jezior wschodniej części powiatu dotychczas opracowane było tylko jezioro Powórskie (Krygowski 61).

Szczegółowe dane dotyczące metod obliczeń morfometrycznych znajduje czytelnik w rozprawie Jaczynowskiego p. t. Morfometria jezior Gostyńskich. Przegląd Geograficzny. T. IX 1929 r.

Jeziora międzyrzecza Wyżówki i Turji

Nr.	Nazwa jeziora	Gmina	Spółrzędne geograficzne		Wzniesienie n. p. m.	Długość maxi- malna w metr.	Szerokość maxi- malna w metr.
			Szerokość północna	Długość wschodnia od Greenw.			
1	Babino	Turzysk	51°06'54"	24°24'18"	182	175	150
2	Bezodnik	Niesuchojeże	51°24'42"	24°40'9"	166.2	174	147
3	Chocin	"	51°23'48"	24°47'30"	163.8	754	525
4	Dolskie (Sielskie)	Turzysk	51°06'42"	24°22'6"	186	615	435
5	w Dorotyszczach	Niesuchojeże	51°20'30"	24°46'12"	164.1	498	332
6	Doszno	Datyń	51°03'28"	24°41'	161.9	593	505
7	Grzybno Małe	"	51°031'	24°37'18"	159.6	270	180
8	Grzybno Wielkie	"	51°32'48"	24°38'42"	159.6	363	290
9	Horozdzielne (Gorozannoje)	Turzysk	51°07'	24°21'54"	186	265	175
10	Lubań E od Zamszan	Datyń	51°34'12"	24°35'42"	158.5	1145	898
11	w Łapniach	Niesuchojeże	51°22'57"	24°48'24"	161.3	153	151
12	Myszne	Turzysk	51°06'42"	24°20'48"	186	535	260
13	na N od Oblap	Niesuchojeże	51°20'54"	24°42'54"	166.2	185	162
14	na E od Oblap	"	51°2'06"	24°42'24"	170.4	445	357
15	Okunińskie	Maciejów	51°1'26"	24°18'18"	182	550	525
16	Orzechowo (Podszynowskie)	Datyń	51°28'12"	24°44'18"	162.8	748	533
17	Ozierce (Rastów)	Turzysk	51°07'24"	24°25'42"	184	275	175
18	Piaseczyńskie	Siedliszcze	51°27'42"	24°34'24"	166.2	1048	773
19	Potusze	Niesuchojeże	51°23'48"	24°41'12"	166.0	204	111
20	Rużyn	Stare Koszary	51°09'54"	24°33'6"	183	465	230
21	Saskie	Datyń	51°25'42"	24°43'36"	163.6	435	340
22	Ser	Niesuchojeże	51°24'30"	24°40'42"	166.0	678	391
23	Święte S od Dolska	Turzysk	51°6'	24°20'24"	182	570	450
24	Synowskie (Czemeran)	Datyń	51°28'33"	24°40'57"	163.2	2111	1130
25	Wyniec	"	51°3'48"	25°45'6"	159.4	680	455

Tablica 2.

Powierzchnia w hektarach	Linja brzegowa		Głębokość w metrach		Pojemność w tysiącach m ³	Głębokość względna	Średnie nachy- lenie stoków	Ilość sondowań		Sondował, w roku	Nr.
	Długość w metr.	Rozwój	Maxi- malna	Średnia				Absolut- na	Na 1 ha		
5.7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
2.7	450	1.01	—	—	—	—	—	—	—	—	2
25.3	2000	1.113	—	—	—	—	—	—	—	—	3
21.6	1650	1.01	25.4	9.5	2052	0.055	6°15'	30	1.4	Rühle 1935	4
14.6	1260	1.02	—	—	—	—	—	—	—	—	5
21.3	1775	1.09	32.5	8.64	1842	0.0704	6°28'	25	1.13	Lencewicz (Rühle 1930)	6
3.2	750	1.18	—	—	—	—	—	—	—	—	7
8.7	1100	1.05	—	—	—	—	—	—	—	—	8
3.5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9
73.4	3275	1.07	4.1	2.81	2063	0.0048	1°39'	14	0.2	Lencewicz (Rühle 1930)	10
2.7	450	1.02	—	—	—	—	—	—	—	—	11
9.1	1225	1.15	5.4	3.8	357	0.017	2°45'	9	1.0	Rühle 1935	12
3.2	580	1.03	—	—	—	—	—	—	—	—	13
29.9	1260	1.09	—	—	—	—	—	—	—	—	14
20.3	1575	1.0	7.4	2.7	548	0.016	1°40'	19	0.8	Rühle 1935	15
33.3	2250	1.1	1.7	1.13	378	0.0029	0°31'	8	0.24	Lencewicz (Rühle 1931)	16
3.3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	17
55.8	2750	1.04	6.7	2.5	1409	0.0087	1°41'	24	0.4	Lencewicz (Rühle 1931)	18
2.7	420	1.04	—	—	—	—	—	—	—	—	19
5.1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20
13.9	1090	1.05	—	—	—	—	—	—	—	—	21
24.4	1760	1.05	—	—	—	—	—	—	—	—	22
17.9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	23
190.4	5925	1.21	2.6	0.84	1606	0.0018	0°19'	29	0.15	Lencewicz (Rühle 1931)	24
23.2	1750	1.02	8.5	2.13	495	0.0224	1°26'	18	0.7	Lencewicz (Zwierz1930)	25

Jeziora międzyrzecza Stochodu, Styru i Wiesiołuchy.

Nr.	Nazwa jeziora	Gmina	Spółrzędne geograficzne		Wzniesienie n. p. m.	Długość maxi- malna w metr.	Szerokość maxi- malna w metr.
			Szerokość północna	Długość wschodnia od Greenw.			
1	Bezimienne	Powórk	51°18'20"	25°13'0"	165	300	145
2	Białe	Maniewicze	51°27'30"	25°26'40"	158	470	200
3	Chideza	"	51°23'15"	25°23'20"	162	170	110
4	S od Czerewachy	"	51°17'5"	25°26'30"	189	180	140
5	Długie	"	51°27'45"	25°30'35"	160	660	240
6	Glińskie	"	51°24'5"	25°32'45"	164	430	330
7	Głębokie	"	51°24'10"	25°28'45"	165	390	375
8	E od Iwanówki	Powórk	51°14'5"	25°20'50"	171	215	175
9	Ochnicz	Maniewicze	51°28'25"	25°31'50"	160	1080	480
10	Szczerbino	"	51°19'18"	25°23'55"	166	190	150
11	Święte	"	51°27'25"	25°28'15"	159	400	230
12	Świńskie	"	51°22'35"	25°24'25"	162	460	360
13	Tresno	"	51°27'50"	25°28'10"	159	710	400
14	Wepryk	"	51°28'35"	25°23'10"	154	530	450
15	Wino	"	51°20'55"	25°21'25"	161	675	450
16	Zaprudzkie	"	51°24'50"	25°33'15"	163	550	190

Tablica 4.

Powierzchnia w hektarach	Linja brzegowa		Głębokość w metrach		Pojemność w tysiącach m ³	Głębokość względna	Średnie nachy- lenie stoków	Ilość sondowań		Sondował, w roku	Nr.
	Długość w metr.	Rozwój	Maxi- malna	Średnia				Absolut- na	Na 1 ha		
2.9	725	1.03	—	—	—	—	—	—	—	—	1
8.3	1100	1.07	—	—	—	—	—	—	—	—	2
1.4	430	1.02	—	—	—	—	—	—	—	—	3
1.6	450	1.01	—	—	—	—	—	—	—	—	4
13.4	1540	1.19	3.3	1.9	239	0.009	1°55'	16	1.2	Rühle 1936	5
9.7	1120	1.07	5.0	2.8	359	0.016	2°40'	10	1.0	" "	6
11.5	1220	1.01	—	—	—	—	—	—	—	—	7
1.9	520	1.07	—	—	—	—	—	—	—	—	8
39.0	2800	1.26	—	—	—	—	—	—	—	—	9
2.4	550	1.00	—	—	—	—	—	—	—	—	10
4.7	900	1.17	—	—	—	—	—	—	—	—	11
12.4	1260	1.01	—	—	—	—	—	—	—	—	12
23.2	1800	1.05	—	—	—	—	—	—	—	—	13
17.5	1490	1.04	—	—	—	—	—	—	—	—	14
13.1	2075	1.62	—	—	—	—	—	—	—	—	15
6.5	1300	1.43	4.1	2.0	184	0.016	3°55'	14	2.1	Rühle 1936	16

III. Elementy klimatu.

Przegląd materiałów i literatury.

Materiały meteorologiczne dla opracowania elementów klimatu powiatu kowelskiego są bardzo ubogie i pochodzą przeważnie z ostatnich kilku lat. Najwięcej uwagi poświęcono opadom, które notowano z przerwami od 1886 roku w Ratnie i od 1887 roku w Kowlu. Pozatem krótkotrwałe stacje istniały w Niesuchojeżach, Mielnicy, Maciejowie, Hołobach, Uchowicku i Turzysku. W ostatnim dziesięcioleciu w związku ze studjami nad przepływem rzek poleskich, założono liczne stacje opadowe, z których 8 leży na obszarze powiatu kowelskiego, a w najbliższym sąsiedztwie znajduje się 16 stacyj. Stacje te posiadają już przeszło 5-letnie obserwacje.

Znacznie uboższe są obserwacje meteorologiczne pozostałych elementów klimatu. W okresie przed rokiem 1915 istniała w Kowlu stacja II rzędu w latach 1898—1901 oraz od 1912 do połowy 1915 roku (93). Krótkotrwałe obserwacje prowadzono również w Mielnicy i Radzinie (pogranicze powiatu kobryńskiego), gdzie założono stację o szerokim zakresie badań.

W ostatnim dziesięcioleciu czynny jest od dnia 1 stycznia 1930 roku posterunek meteorologiczny Wojskowej Służby Meteorologicznej w Powórsku, a od 1 stycznia 1934 r. stacja III rzędu Polskiej Sieci Meteorologicznej w Kowlu. Obecnie dla Powórka mamy obserwacje 7-letnie, a dla Kowla 3-letnie. Najbliższe stacje prowadzące obserwacje temperatury, wiatru, ciśnienia i wilgotności powietrza w ciągu długich okresów, znajdują się w Zdobunowie, Pińsku i Chełmie.

Dane użyte dla opracowania niniejszego rozdziału obejmują przede wszystkim lata ostatniego dziesięciolecia. Wyniki obserwacji ostatnich 4 lat nie były dotychczas publikowane i pochodzą z danych rękopiśmiennych. Wskutek tego między liczbami cytowanymi a opublikowanymi w Rocznikach P.I.M. mogą zajść drobne różnice.

Wobec uboższego materiału obserwacyjnego, nie było dotychczas regionalnych opracowań klimatu powiatu kowelskiego, ani zachodniej części Polesia i Wołynia. W rozprawie Wojejkowa (99) o klimacie Polesia powiat kowelski został prawie zupełnie pominięty. Pierwszą pracą traktującą bliżej o opisywanym obszarze jest wydana w 1932 roku rozprawka Radomskiej-Świdzińskiej (96) o opadach w dorzeczu Prypeci w okresie 1923/24 — 1929/30. Obli-

czenia opadów dla zachodniej części naszego powiatu wykonała Wernerówna (78) w związku z opracowaniem odpływu na międzyrzeczu Bugu i Prypeci.

Ogólne uwagi o poszczególnych elementach klimatu podane w poniższym rozdziale oparte są na monografiach klimatycznych Polski opracowanych przez Gorczyńskiego, Kosińską-Bartnicką, Gumińskiego i Bartnickiego.

Powiat kowelski ze względu na swoje położenie geograficzne znajduje się w dziedzinie klimatycznej Krainy Wielkich Dolin. Leży w jej części wschodniej podległej w dość znacznym stopniu wpływom kontynentalnym. Pragnąc uwidocznienie charakterystyczniejsze cechy klimatyczne naszego powiatu przeprowadzono porównanie z sąsiednimi obszarami i innymi miejscowościami Polski.

1. Temperatura powietrza.

Przegląd elementów meteorologicznych, tworzących klimat, zaczniemy rozpatrywać od temperatury powietrza, która jest najważniejszym składnikiem klimatu.

Opierając się na obliczeniach Gorczyńskiego i Kosińskiej (88) dla Chełma, Zdobunowa i Pińska, wykonanych dla okresu 50-letniego (1851—1900), zinterpolowano graficznie temperatury miesięczne i roczne dla Powórka i Kowla. Temperatury interpolowane dla 50-lecia, temperatury średnie 7-lecia (1930—1936) i 3-lecia (1934—1936) oraz średnie miesięczne podaje tabela 1.

Tabela 1 — Powórk

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	średnia roczna
1930	-2.6	-2.6	2.2	9.1	13.5	18.4	17.0	16.8	12.8	8.6	4.5	-5.0*	7.8
1931	-4.4	-5.5*	-2.2	5.2	17.0	17.0	19.4	17.0	10.6	6.2	0.7	-2.1	6.6
1932	-2.4	-9.8*	-5.9	6.4	16.0	15.9	20.7	18.0	15.0	8.9	1.9	-0.0	7.0
1933	-9.4 *	-3.5	0.9	3.6	11.5	14.7	18.9	15.7	11.4	7.8	1.3	-8.1	5.4
1934	-5.1 *	-1.6	4.1	10.6	14.8	16.2	18.0	18.3	14.7	9.8	4.8	-3.3	8.4
1935	-7.9 *	-2.7	3.7	7.4	11.7	18.3	16.0	16.9	13.4	10.6	0.7	-0.2	7.3
1936	1.1	-5.4*	3.5	7.6	15.5	17.2	21.4	15.9	11.3	4.8	2.3	-0.4	7.9
średnia 7-letnia	-4.4	-4.8*	0.9	7.1	14.3	16.8	18.8	16.9	12.7	8.1	2.3	-2.7	7.2
średnia 50-letnia (interpolowana)	-4.9 *	-3.9	0.2	7.0	13.6	17.5	19.0	17.9	13.6	7.8	1.4	-3.1	7.1

Kowel

1934	-4.6*	-1.3	4.4	10.6	14.7	16.2	17.4	18.0	14.1	9.8	4.9	-2.7	8.5
1935	-7.4*	-2.4	0.1	7.8	11.7	18.0	16.0	16.9	13.8	10.7	1.2	0.2	7.2
1936	1.4	-4.9*	3.9	7.8	15.8	16.8	21.0	16.1	11.5	5.2	2.5	-0.2	8.1
średnia 3-letnia	-3.5*	-2.9	2.8	8.7	14.1	17.0	18.1	17.0	13.1	8.6	2.9	-1.0	7.9
średnia 50-letnia (interpolowana)	-4.8*	-3.7	0.3	7.1	13.6	17.5	19.0	17.9	13.7	7.9	1.4	-3.0	7.2

Z tabelki 1 wynika, że najniższą temperaturę w omawianem 50-leciu miał styczeń — 4.9° i — 4.8° (Powórk i Kowel), natomiast luty jest o 1° cieplejszy od stycznia i o 0.8° chłodniejszy od grudnia. W marcu temperatura wynosi już 0.2° i 0.3° . Od marca do maja temperatura podnosi się od 6° do 7° na miesiąc, a w czerwcu wzrasta o 4° . W lipcu osiąga maximum wynoszące 19.0° . W sierpniu i następnych miesiącach następuje spadek temperatury, która wynosi w sierpniu 17.9° , wrześniu 13.6° , październiku 7.8° i listopadzie 1.4° . Marzec jest o przeszło 1° chłodniejszy od listopada, a kwiecień o 0.9° zimniejszy od października.

Średnia temperatura roczna w Powórku wynosi 7.1° , a w Kowlu 7.2° . Amplituda roczna osiąga prawie 24° .

Średnia 50-letnia temperatura Powórska niewiele różni się od okresu 7-letniego, mimo, że liczby odnoszą się do różnych okresów i nie mogą być ściśle porównywane. Temperatury roczne są te same, a jedynie w poszczególnych miesiącach odchylają się o 1° . Daje się zauważyć, że odchylenia środkowych miesięcy zimy i lata są ujemne, zaś wiosny i jesieni dodatnie.

Porównanie temperatur 50-letnich Powórska z temperaturami innych miejscowości Polski, leżących w tej samej dziedzinie klimatycznej przedstawia tabela 2.

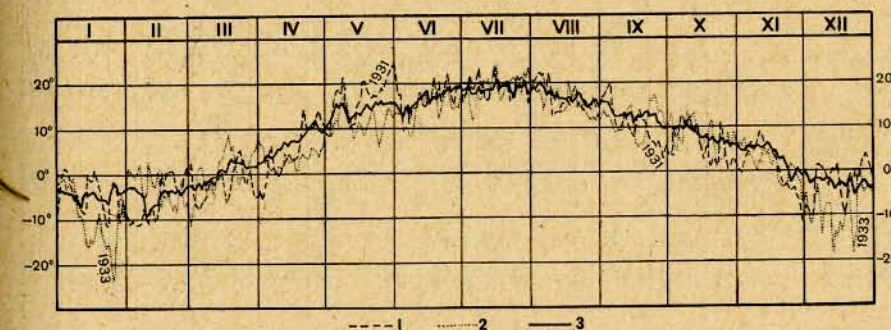
W Poznaniu i Warszawie, gdzie wyraźniej zaznaczają się wpływy Bałtyku, amplituda roczna wynosi 20.7° i 22.5° . Zima ma tu przebieg łagodniejszy, lato jest mniej upalne, gdyż temperatura stycznia jest tu o 1° , względnie 2° wyższa, a lipca o 0.4° względnie 0.3° niższa od Powórska.

Bardziej zbliżony rozkład temperatur posiada Brześć i Chełm, gdzie średnie roczne wynoszą 7.2° i 7.3° , a amplituda lata i zimy osiąga 23.5° . Większe amplitudy i cokolwiek niższe średnie roczne

Tabela 2.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	średnia roczna
Poznań	-1.9*	-1.0	2.0	7.7	12.9	17.2	18.8	17.9	14.0	8.6	2.7	-0.8	8.2
Warszawa	-3.6*	-2.5	1.1	7.6	13.4	17.7	18.9	17.9	13.7	8.0	1.8	-2.3	7.6
Brześć	-4.8*	-3.7	0.5	7.1	13.6	17.5	18.9	17.7	13.5	7.5	1.3	-3.0	7.2
Chełm	-4.6*	-3.5	0.4	7.1	13.5	17.4	18.9	18.0	13.8	8.1	1.5	-2.9	7.3
Powórk	-4.9*	-3.9	0.2	7.0	13.6	17.5	19.0	17.9	13.6	7.8	1.4	-3.1	7.2
Zdobunów	-5.1*	-4.1	0.3	7.0	13.6	17.6	19.2	18.1	13.6	8.1	1.8	-3.1	7.2
Pińsk	-5.4*	-4.5	-0.4	6.9	13.8	17.6	19.0	17.7	13.1	7.0	0.9	-3.8	6.8

temperatury posiadają miejscowości, leżące na wschód od naszego obszaru: Zdobunów i Pińsk.



Rys. 49 Wykres dziennych temperatur w Powórku w roku 1931 i 1933 oraz średnich dziennych temperatur z okresu 1930—1936 r.

1 — temperatury 1931 r., 2 — temperatury 1933 r., 3 — temperatury średnie okresu 1930—1936 r.

Przejdźmy obecnie do rozważań zmian temperatury w Powórku i Kowlu. Z tablicy 1 widać, że średnie miesięczne temperatury stycznia wahały się od 1.1° do -9.4° , lutego od -1.6° do -9.8° , marca od 4.1° do -5.9° , kwietnia od 10.6° do 3.6° , maja od 17.0° do 11.5° , czerwca od 18.4° do 14.7° , lipca od 21.4° do 16° , sierpnia od 18.3° do 15.7° , września od 15.0° do 10.6° , października od 10.6° do 4.8° , listopada od 4.8° do 0.7° i grudnia od 0.0° do -8.1° . Średnia zaś roczna od 8.4° do 5.4° . Największe wahania temperatury istnieją więc w zimie (styczeń 10.5°), najmniejsze w lecie (sierpień 2.6°).

W innych okolicach Polski, a szczególnie w dziedzinie klimatycznej Polski Środkowej, wahania temperatury nieznacznie różnią się od obserwowanych w Powórsku i Kowlu i przebieg ich w ciągu roku jest podobny. Tego rodzaju odchylenia w temperaturze charakterystyczne są dla strefy umiarkowanej i niewielkie różnice, jakie zachodzą, zależne są od słabszego lub wyraźniejszego wpływu morza lub obszarów lądowych.

Duże znaczenie dla charakterystyki klimatycznej mają skrajne wartości temperatury powietrza obserwowane w poszczególnych miesiącach i w ciągu roku. Podaje je dla Powórka tabela 3.

Tabela 3.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	roczna
Najwyższe maximum	7.8	9.9	18.2	29.0	29.6	32.7	35.5	31.5	30.5	28.4	17.0	12.6	35.5
Rok	1936	1934	1933	1934	1931	1935	1931	1932	1932	1935	1930	1932	1931
Najniższe maximum	1.7	1.6	5.0	15.9	23.5	26.0	29.2	27.4	25.5	12.5	11.2	2.7	31.3
Rok	1933	1932	1932	1933	1933	1933	1930	1933	1936	1936	1935	1933	1930
Najwyższe minimum	-8.8	-12.1	-4.0	-0.9	3.8	3.7	11.3	10.3	3.4	0.5	-2.8	-5.9	-16.9
Rok	1936	1933	1936	1935	1930	1935	1932	1934	1930	1932	1934	1932	1931
Najniższe minimum	-29.7	-27.8	-20.8	-9.7	-3.3	1.8	6.8	4.6	-2.3	-4.8	-14.3	-26.9	-29.7
Rok	1933	1932	1932	1931	1935	1934	1931	1935	1936	1936	1931	1930	1933
Amplituda	37.5	37.7	39.0	38.7	32.9	30.9	28.7	26.9	32.8	33.2	31.3	39.5	65.2

Najwyższa temperatura obserwowana w Powórsku osiągnęła 35.5° (VII-1931) a najniższa — 29.7 (I-1933). Maximalna różnica temperatury powietrza w ciągu roku wynosiła 65.2°. Największe amplitudy miesięczne przypadają w zimie: w grudniu i marcu 39.5° i 30.0° w lutym 37.7°. Równie wysoką amplitudę wynoszącą 38.7° posiada kwiecień. Mniejsze amplitudy są w letnich miesiącach, a najmniejsze ma sierpień 26.9°.

Od tych skrajnych amplitud różnych lat przyjętych dla klimatycznej charakterystyki miejscowości dość znacznie odchylają się amplitudy w poszczególnych miesiącach jednego roku. Największe i najmniejsze różnice temperatur miesięcznych przedstawiają się następująco:

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
największe	31.6	30.0	37.1	31.7	30.2	29.0	28.7	26.3	29.8	29.6	27.2	33.4	62.2
najmniejsze	16.1	16.4	20.8	19.1	21.2	23.9	19.2	21.1	22.1	17.3	18.2	17.7	49.3

Przebieg amplitud poszczególnych miesięcy jest bardzo różny, a układ ich jest inny aniżeli amplitud skrajnych temperatur z szeregu lat. Fakt ten wskazuje wyraźnie, na dużą zmienność temperatury.

Zestawiając tabelkę (tab. 3) maximów i minimów z tabelką 1 widzimy, że w większości wypadków (27 na 48) najwyższe maximum i minimum przypada w miesiącu z najwyższą średnią temperaturą, a najniższe maximum i minimum w miesiącu z najniższą średnią temperaturą.

Powyższą zgodność posiadają przedewszystkiem miesiące zimowe a szczególnie grudzień i styczeń. W lecie natomiast zgodność maximów i minimów ze średnimi temperaturami jest rzadsza.

W ciągu ostatnich 7-iu lat w Powórsku najwyższa temperatura stycznia i lutego ani razu nie doszła do 10°, natomiast w grudniu dwukrotnie przekroczyła 10° (1932 i 1936 r.). W pozostałych miesiącach maximum przewyższało 10°. W kwietniu w trzech, a w październiku w czterech wypadkach temperatura najwyższa przekroczyła 20°, natomiast od maja do września wszystkie maxima są większe od 20°. Ponad 30° maximalne temperatury spotyka się w czerwcu 2, w lipcu 4, sierpniu 5 razy i wrześniu 1 raz.

Najniższa temperatura w ciągu 7-lecia osiągnęła — 20° w styczniu 2, w lutym 3, w marcu 1 i grudniu 2 razy. Natomiast minimum powyżej — 10° w styczniu było 1 raz, w marcu 3, w listopadzie 4, a w grudniu 3 razy. Natomiast w lutym we wszystkich latach temperatura minimalna spada poniżej 10°. Minima kwietnia wszystkie a października z wyjątkiem 1, mieszczą się od 0° do — 10°. W maju i wrześniu przymrozki zdarzają się rzadko, gdyż w ciągu omawianych lat minimalna temperatura poniżej 0° była dwukrotnie.

Nie posiadają temperatury powietrza poniżej 0° tylko 3 miesiące — czerwiec, lipiec i sierpień. W miesiącach tych minimalna temperatura mieści się od 0° do 10°, przyczem w lipcu 3-krotnie a w sierpniu raz przewyższa 10°.

Ilość dni z mrozem ($t_{\min} \leq 0^\circ$) w Powórsku jest następująca:

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
30	27	26	9	1	0	0	0	0.6	3	15	27	138.6

W tem dni bez odwilży ($t_{\max} \leq 0^\circ$).

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
17	16	8	0.5	0	0	0	0	0	0	5	15	61.5

Porównyując ilość dni z mrozem z ilością dni bez odwilży widzimy, że miesiące posiadające największą liczbę dni z mrozem mają największą ilość dni bez odwilży i odwrotnie miesiące, w których najmniej było dni mroźnych, wykazują najmniej odwilży. Stosunek ich waha się dość znacznie. W styczniu ilość dni bez odwilży do wszystkich dni z mrozem wynosi 57%, w lutym 59%, w marcu 31%, w listopadzie 33%, w grudniu 55%. W pozostałych miesiącach ilość dni z mrozem pokrywa się z dniami odwilży.

Pierwsze i ostatnie przymrozki występują we wrześniu i maju i są zwykle niewielkie i nie przekraczają — 3.3° (2.III.1935 r.). Daty występowania ostatnich przymrozków wiosennych wahają się w granicach prawie dwóch miesięcy (2.IV.1931 r. — 28.V.1934 r.), a jesienne niewiele przekraczają miesiąc (16.IX.1932 r. — 20.X.1931 r.). Okres roku, w którym nie występują przymrozki wynosi około 160 dni, a więc 44% wszystkich dni w roku. Okresy te wahają się dość znacznie bo od 142 dni (1934 r.) do 201 dni (1931 r.).

2. Wilgotność powietrza.

Przebieg wilgotności bezwzględnej znajduje się w ścisłym związku z temperaturą i przebieg ich w okresie rocznym jest naogół zgodny. W niewielkim stopniu zachodzą odchylenia spowodowane czynnikami lokalnymi (lasy, wody, bagna). Z tego powodu przebieg roczny wilgotności bezwzględnej w różnych okolicach kształtuje się mniej więcej jednakowo. Przedstawia to tabela 4, zestawiona z wyjątkiem Powórka według danych Gumińskiego (92) dla okresu 1886 — 1910 r.

Tabela 4.

Stacja	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	średnia roczna
Poznań	3.7*	3.9	4.6	5.8	8.0	9.6	10.8	10.0	8.9	7.1	5.2	4.1	6.9
Warszawa	3.4*	3.5	4.3	5.8	8.5	10.2	11.4	11.0	9.0	7.0	5.0	3.9	6.9
Puławy	3.3*	3.4	4.2	5.6	8.4	10.4	11.6	11.1	9.0	7.0	4.9	3.8	6.9
Pińsk	3.0*	3.1	3.8	5.4	8.3	10.4	11.8	11.1	8.8	6.5	4.5	3.5	6.7
Powórk	3.2	3.1*	4.0	5.8	8.1	10.3	12.0	11.3	9.1	7.0	5.0	3.7	6.7

Maximum wilgotności podobnie jak maximum temperatury przypada w lipcu, a minimum w styczniu. Jedynie w Powórku minimum występuje w lutym. Jest to rzeczą zrozumiałą, gdyż na

południowym-wschodzie zaznacza się wtedy przewaga wiatrów z południowego-wschodu i powoduje przesunięcia minimum na luty.

Przesunięcia maximum i minimum wilgotności w poszczególnych latach idą zgodnie z przesunięciami temperatury. W ciągu 7-iu lat obserwacji w Powórku, minimum przypadało po 3 razy w styczniu i lutym oraz raz w grudniu, a maximum po razie w czerwcu i sierpniu oraz 5 razy w lipcu.

Maximalne i minimalne wartości oraz amplitudę wilgotności bezwzględnej w Powórku przedstawia tabela 5.

Tabela 5.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	w roku
Maximum	4.7	3.8	5.5	7.1	10.4	11.7	14.8	13.2	11.8	8.2	6.4	4.6	14.8
Minimum	2.0	1.9	2.0	4.3	7.0	9.1	9.9	9.9	7.8	5.5	3.9	2.3	1.9
Amplituda	2.7	1.9	3.5	2.8	3.4	2.6	4.9	3.3	4.0	2.7	2.5	2.3	12.9

Najwyższa obserwowana w lipcu wilgotność wynosiła 14.8 mm, a najniższa w lutym 1.9 mm, amplituda osiąga więc 12.9 mm. Najwyższa wilgotność bezwzględna 8-krotnie przewyższa najniższą. W porównaniu z innymi obszarami Polski amplituda jest niewielka, gdyż np. w Puławach maksymalna wilgotność bezwzględna 60-krotnie przewyższa minimalną.

Wartości bezwzględne wilgotności nie dają orientacji w nasyceniu powietrza, gdyż przy dużej ilości pary wodnej powietrze może być suche, a przy małej wilgotne. Wprowadzono więc drugi element wilgotnościomiarowy a mianowicie wilgotność względną.

Z trzech obserwacji dziennych, największe znaczenie posiada wilgotność obserwowana w południe o 1 godzinie. Jest ona bliska minimum wilgotności i dość dobrze charakteryzuje stosunki wilgotności danej miejscowości. Podaje je tabela 6, zestawiona z wyjątkiem Powórka według danych Gumińskiego (92).

W przebiegu wilgotności względnej dla różnych miejscowości zachodzą niewielkie tylko różnice. Maximum wypada w grudniu a minimum z rzadkimi wyjątkami w maju. Jakkolwiek obserwacje niektórych stacji podają drugie wtórne minimum w sierpniu (np. w Pińsku), w Powórku ono nie występuje. Najwyższa średnia wilgotność względna w Powórku dla omawianego okresu wynosi 85.2%, najniższa 52.0%, a średnia roczna 68.2%.

Tabela 6.

Stacja	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	średnia roczna
Poznań	85.2	79.5	71.1	59.8	54.9	53.3*	55.6	56.4	61.6	71.5	82.3	86.7	68.1
Warszawa	83.4	78.8	71.0	60.8	55.2*	56.7	58.0	58.7	63.7	73.1	83.2	86.2	69.1
Puławy	80.9	76.4	68.2	58.5	54.8*	55.6	58.8	59.1	62.0	70.1	78.7	83.3	67.2
Pińsk	82.7	75.9	69.0	58.8	51.8*	54.4	56.4	56.1	60.2	69.3	81.0	85.2	66.7
Powórk	83.7	81.1	69.1	59.1	52.0*	55.4	58.0	62.5	63.4	70.0	80.4	85.2	68.2

Przebieg średniej dobowej wilgotności względnej w porównaniu z wilgotnością względną o 1 godzinie wykazuje niewielkie różnice. Najmniejsze są w lecie kiedy wilgotność względna jest bardziej wyrównana. Pierwsze minimum przypada w maju, a drugie tej samej wysokości w lipcu.

Wahania średnich wartości wilgotności względnej w poszczególnych latach są niewielkie. Największe w lecie (21% w maju) i w zimie (14% w styczniu), a najmniejsze wiosną (7% w marcu) i jesienią (3% we wrześniu).

Drobne zmiany wilgotności nie są zgodne ze zmianami temperatury i prężności pary wodnej, natomiast daje się zauważyć zależność między wilgotnością względną a wysokością opadu. Miesiące i lata o wysokiej wilgotności względnej miały opady powyżej średnich oraz odwrotnie — miesiące i lata o niskiej wilgotności względnej miały mniejsze opady.

3. Zachmurzenie.

W rozkładzie zachmurzenia w Polsce Górczyński i Wierzbicka (90) wyróżniają obok dziedziny nadbałtyckiej i górskiej, także wielką dziedzinę Polski Środkowej, w której maximum przypada na grudzień a minimum na sierpień. Oprócz tego, drugorzędne maxima i minima, pojawiają się w poszczególnych miejscowościach w różnych miesiącach — maximum najczęściej w lipcu a minimum w maju.

Rozkład zachmurzenia w okresie 1885 — 1910 (z wyjątkiem Powórk) podaje (w %) tabela 7.

Jak widać z powyższej tabelki w Powórk pierwsze, większe minimum występuje w maju, a drugie we wrześniu maximum zaś istnieje w lutym i grudniu. Wynika z tego, że najmniejsze zachmurzenie jest w maju i wrześniu; a największe w lutym i grudniu.

Tabela 7.

Stacja	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	średnia roczna
Poznań	73	72	67	61	54	51*	55	51*	58	63	75	78	68
Warszawa	76	74	68	65	59	59	61	58*	58*	67	80	82	67
Puławy	75	74	71	66	62	63	60	55*	56	67	78	79	67
Lwów	70	73	67	60	54	54	51	47*	49	60	73	76	61
Powórk	79	81	61	67	57*	59	60	62	61	67	75	86	68

Zachmurzenie w Powórk w poszczególnych miesiącach ulega dość dużym wahaniom. Średni stopień zachmurzenia wynosił w styczniu od 6.3 do 8.5, w lutym od 7.2 do 9.0, w marcu od 4.8 do 8.3, w kwietniu od 6.1 do 7.1, w maju od 4.3 do 7.0, w czerwcu od 3.9 do 7.3, w lipcu od 4.8 do 7.5, w sierpniu od 4.9 do 7.1, we wrześniu od 4.8 do 7.4, w październiku od 5.6 do 8.1, w listopadzie od 5.4 do 8.8 i grudniu od 8.0 do 9.1. Różnica pomiędzy najmniejszym obserwowanym zachmurzeniem w czerwcu a największym w grudniu wynosi 5.2 stopnia zachmurzenia.

Miarą zachmurzenia obok stopnia pokrycia nieba jest ilość dni pochmurnych. Średni ich rozkład w ciągu roku w Powórk jest następujący:

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	suma roczna
dni pogodnych	2.4	2.2	6.6	2.0	2.4	3.8	1.4	3.0	3.6	3.8	3.8	2.0	37.0
dni pochmurnych	17.8	17.2	10.2	10.8	7.8	6.0	7.2	8.2	10.4	12.4	16.2	24.8	149

Jak wykazują długoletnie obserwacje opracowane przez Górczyńskiego i Wierzbicką (90) ilość dni pogodnych w poszczególnych miesiącach jest odwrotna do przebiegu zachmurzenia. W Powórk zależności tej nie widać, gdyż minimum dni pogodnych przypada na lipiec, a więc na miesiąc o niezbyt wielkim zachmurzeniu, a maximum na marzec. Przeciętnie w ciągu roku jest 37 dni pogodnych.

Roczna liczba dni pogodnych, a także w poszczególnych miesiącach, jest mała i należy przypuszczać, że jest ich więcej aniżeli podają sprawozdania meteorologiczne.

Rozkład dni pochmurnych w ciągu roku jest zbliżony do rozkładu zachmurzenia. Miesiące zimowe mają największą liczbę dni pochmurnych, letnie najmniejszą. Maximum wynoszące 24.8 dni przypada na grudzień, a minimum — 6 dni na czerwiec. Średnio rok posiada 149 dni pochmurnych.

4. Opady.

Wysokości opadów w poszczególnych okolicach Polski są różne. Dla kilku charakterystyczniejszych miejscowości podaje wysokości opadów (w mm) tabela 8, zestawiona według danych Kosińskiej—Bartnickiej (94) dla okresu 1891—1910 r.

Tabela 8.

Stacja	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	suma roczna
Poznań	29	25*	35	37	63	46	79	48	41	28	36	35	502
Warszawa	34	26*	33	41	51	64	80	64	42	32	37	36	541
Chełm	26	29	25*	42	53	84	96	60	44	38	35	32	564
Kowel	24	23*	26	40	52	95	105	72	45	36	38	29	585
Zdolbunów	23	22*	26	40	65	82	86	65	43	46	37	29	563
Lwów	32*	33	36	46	66	107	108	74	54	54	41	39	690

Z tabelki powyższej widać, że w Kowlu obok Lwowa opady roczne są najwyższe. Przewyższają one o 44 mm Warszawę, 21 mm — Chełm i 22 mm — Zdolbunów. W rozkładzie miesięcznym widać wyraźne różnice. W miesiącach zimowych od grudnia do



Rys. 50. Wysokości rocznych opadów w Kowlu w okresie 1887—1914 i 1925—1936 roku.

kwietnia w Kowlu (również i Zdolbunowie) notowane były opady niższe o kilka mm aniżeli w Chełmie i Warszawie. Natomiast latem w Kowlu spadały większe opady aniżeli w miejscowościach leżących na wschód i zachód, przyczem w czerwcu i lipcu były one o 10 do 20 mm wyższe.

Nieco inaczej przedstawiają się opady w Kowlu w ciągu 10-lecia 1926—1935, które zostaną bliżej omówione. Rozmieszczenie geograficzne opadów w powiecie kowelskim obejmuje 5-lecie 1931—1935 r. Wysokości opadów dla Kowla i Ratna w okresie 1891—1910 r. oraz średnie ostatniego dziesięciolecia i pięciolecia podaje (w mm) tabela 9.

Tabela 9. — Kowel.

Okres	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	suma roczna
1891—1910	24	23	26	40	52	95	105	72	45	36	38	29	585
1926—1935	21.7	25.4	22.9	43.4	57.3	75.1	56.3	75.0	50.0	53.9	35.9	31.4	548.3
1931—1935	18.1	31.2	20.0	36.1	51.1	65.2	55.3	70.9	45.8	44.6	33.9	27.7	543.3

Ratno.

1891—1910	26	25	26	46	53	79	90	75	46	37	40	31	574
1931—1935	20.6	23.1	22.3	27.5	50.5	63.0	80.1	70.8	70.9	51.1	28.9	29.2	538.4

Z porównania liczb wynika, że 20-lecie 1891—1910 posiadało większe opady aniżeli ostatnie okresy i różnica wynosi dla obydwu stacyj około 35 mm. Odchylenia wynikają z porównania nierównoczesnych obserwacji, różnej ilości lat, a także wskutek tego, że lata 1891—1910, jak widać z długoletnich i nieprzerwanych zestawień innych stacyj Polski, odznaczały się znacznie większymi opadami od średniej wieloletniej. Były to t. zw. lata wilgotne o opadach 6—7% wyższych. Niewielkie różnice istnieją natomiast między okresem ostatnich 10 i 5 lat. Średnia wysokość opadów dla 40 lat t. j. od 1887—1914, 1925—1936 r. wynosi 579.4 mm.

Największe opady posiadają miesiące letnie, najniższe zimowe. Maximum opadu w Kowlu w wymienionych okresach przypada na inny miesiąc, t. j. dla 20-lecia w lipcu, 10-lecia w czerwcu, a 5-lecia w sierpniu. W Ratnie zaś w lipcu zgodnie dla 20-lecia i 5-lecia. Wahania spowodowane są tem, że maximum opadu w poszczególnych latach przypada w różnych miesiącach, a mianowicie w Kowlu w ciągu 10-lecia maximum 2 razy było w kwietniu i maju, 1 raz w czerwcu i lipcu i 4 razy w sierpniu.

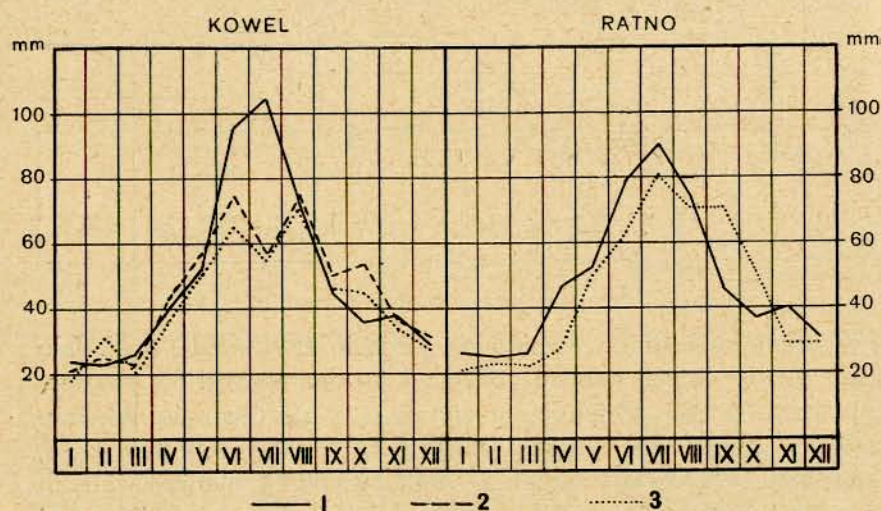
Stosunek procentowy opadów w poszczególnych miesiącach do opadów rocznych przedstawia się następująco:

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
3.9	4.6	4.2	7.9	10.4	13.7	10.3	13.7	9.1	9.8	6.6	5.8	100

Grupując opady dla Kowla według pór roku otrzymujemy

zimą (XII—II)	—	78.5 mm t. j. 14.3 %
wiosną (III—V)	—	123.6 mm — 22.5 %
latem (VI—VIII)	—	206.4 mm — 37.7 %
jesienią (IX—XI)	—	139.8 mm — 25.5 %

Oprócz wysokości należy uwzględnić częstość opadu wyrażoną ilością dni, w których opady przekraczają 0.1 mm.



Rys. 51. Wykres miesięcznych wysokości opadów w Kowlu i Ratnie. 1—okres 20-letni 1891—1910, 2—okres 10-letni 1926—1935, 3—okres 5-letni 1931—1935.

Częstość opadów w ciągu roku ulega niewielkim tylko wahaniom i w Kowlu przedstawia się następująco:

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
Dni	18	15	14	16	14	15	8	12	13	13	16	172

Jak widać z powyższego zestawienia częstość opadów jest w stosunku odwrotnym do ich ilości. Miesiące o małych opadach jak styczeń i grudzień mają największą ilość dni z deszczem lub śniegiem i odwrotnie — najobfitsze deszcze lipca spadają prze-

ciennie w ciągu 8 dni. Ogółem w ciągu roku jest 172 dni z opadem, a więc prawie połowa roku. Nieco mniej dni deszczowych wypada dla okresu obliczonego przez Kosińską-Bartnicką, przyczem najmniej w ciągu 20-lecia 1891—1910 było we wrześniu i październiku.

Srednie miesięczne sumy opadów bardzo odbiegają od opadów notowanych w poszczególnych miesiącach. Najwyższe i najniższe opady miesięczne podaje (w mm) tabelka 10.

Tabelka 10.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	suma roczna
Najwyższy opad	41.5	55.4	40.7	109.9	126.8	212.8	121.5	129.4	82.0	109.7	62.2	61.2	755.9
Najniższy opad	2.1	12.7	6.7	14.4	20.2	2.8	9.6	11.7	21.3	9.2	12.4	8.3	423.4
Amplituda	39.4	42.7	34.0	95.5	106.6	210.0	111.9	117.7	40.7	100.5	49.8	52.9	332.5

Z tabelki tej widać, że najmniejsze wahania posiadają miesiące zimowe, z których marzec ma zaledwie 34 mm różnicy między najwyższym i najniższym opadem. W letnich miesiącach amplitudy dochodzą w czerwcu do 210 mm. Najniższy opad roczny wyniósł 423.4 mm, a najwyższy 755.9 mm, co daje amplitudę 332.5 mm.

Zestawienie najwyższych i najniższych opadów miesięcznych dla innych stacji naszego obszaru daje jeszcze większą amplitudę, która waha się od 25.9 mm w lutym, do 252.7 mm w lipcu. Należy zaznaczyć, że tak znaczne amplitudy spowodowane są częstymi i bardzo wysokimi opadami w Okońsku, a niskimi w Dubecznie.

Zgodnie z rozkładem opadów w ciągu roku idą maksymalne wysokości opadów na dobę, które w lecie kilkakrotnie przewyższają zimowe. W styczniu i lutym maksymalny opad wynosi około 13 mm, a w miesiącach letnich 34 do 38 mm. Maximum opadu 57.6 mm, zanotowano w ostatnich dniach kwietnia 1935 roku. Jest to wysokość opadu rzadko spotykana w tym miesiącu. Opady letnie są przeważnie krótkotrwałe, lecz bardzo obfite i niejednokrotnie ulewa 1/2 godzinna daje ponad 15 mm.

Zimowe opady występują w postaci śniegu. Niedostateczny materiał obserwacyjny nie pozwala na bardziej szczegółowe omówienie tego zagadnienia. Na podstawie kilkuletnich obserwacji

w Kowlu i Powórsku można ustalić przeciętną ilość dni w ciągu roku, w których padał śnieg, dający opad wysokości przynajmniej 0.1 mm. Dni ze śniegiem w poszczególnych miesiącach było:

I	II	III	IV	V	IX	X	XI	XII	w roku
11	12	7	3	0.5	0.2	1	4	12	50.7

Pierwsze śniegi notowane były już we wrześniu, jednakże rzadko, gdyż w ciągu 6-ciu lat w miesiącu tym śnieg padał raz jeden. Ostatnie śniegi padały w maju—3 razy w omawianym okresie. W zimie opady śnieżne obserwowano w ciągu 11—12 dni miesiąca. Ogółem w roku jest około 51 dni z opadem śniegu. Ilość dni z opadem śnieżnym w poszczególnych latach waha się dość znacznie, np. w Powórsku w 1930 roku było 26, a w 1933 r. — 71 dni.

W porównaniu z innymi miejscowościami leżącymi w środku Polski, w Kowlu i Powórsku jest więcej dni ze śniegiem, np. dla Puław Grabowski (91) podaje 45 dni.

Daty pojawienia się pierwszych śniegów i ich zniknięcia wahają się w granicach około dwóch miesięcy, w zależności od układu warunków termicznych. Najwcześniej śniegi pojawiają się w Powórsku i Kowlu w ostatnich dniach września (27.IX), a po raz ostatni w połowie kwietnia (11.IV).

Pierwsze śniegi nie dają nigdy trwałej pokrywy śniegowej, która ustala się dopiero w grudniu. Jednakże wskutek wahań temperatury w ciągu zimy pokrycie śniegiem znika niejednokrotnie. Trwała pokrywa śniegowa utrzymuje się tylko przy dużych opadach i niskiej temperaturze. Np. w Kowlu w zimie 1928/29 roku pokrywa śniegowa istniała nieprzerwanie 98 dni, przyczem od 8.XII do 9.III grubość jej wzrastała osiągając maximum 44 cm. Natomiast 30.III już nie istniała.

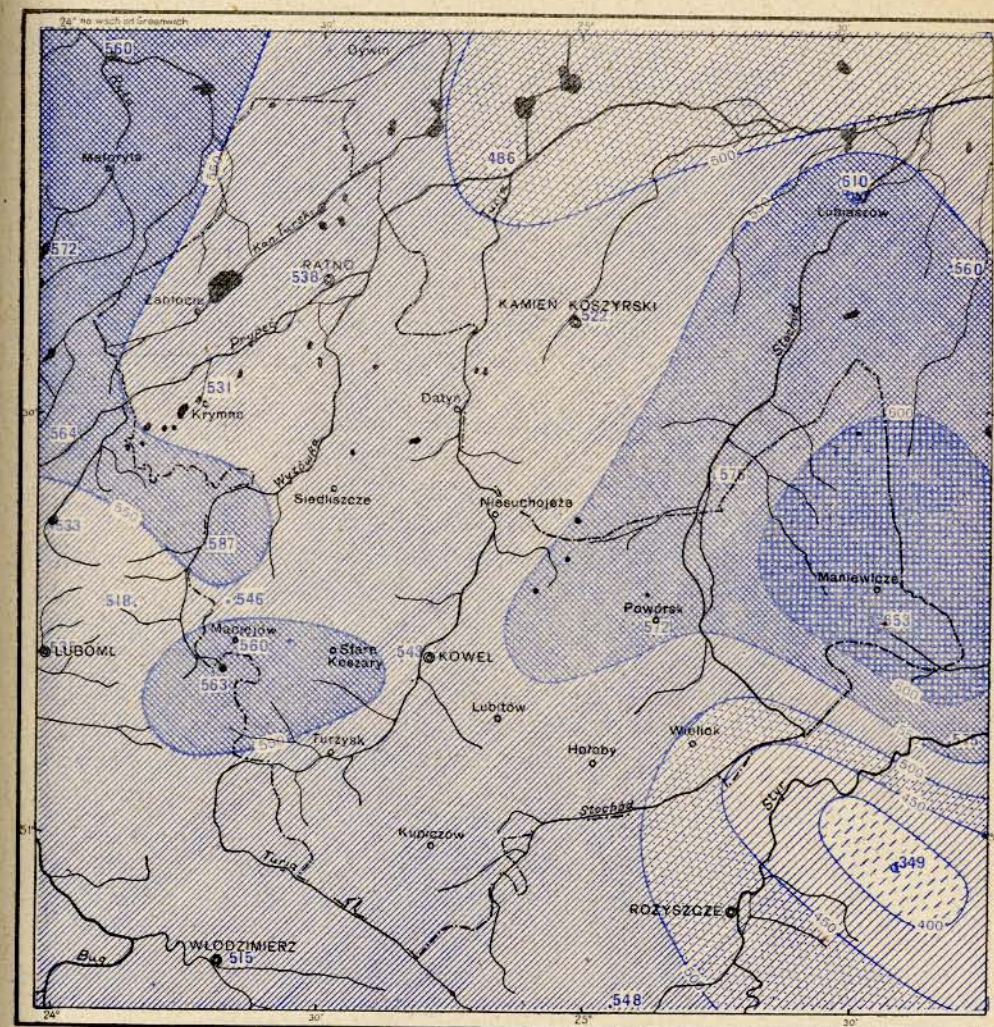
W związku z opadami należy wspomnieć o gradach i burzach. Grady są rzadkie, gdyż zanotowano je w Powórsku w ciągu 5 lat tylko 9 razy. Burze natomiast są zjawiskiem częstszym, gdyż przeciętnie przypada ich 13 na rok (w Puławach — 16). Notowane są one w różnych miesiącach, poczynając od marca do października.

Rozkład opadów w powiecie kowelskim jest dość niejednostajny. Na największą przestrzeń spadają opady w granicach od 500 do 550 mm. Zajmują one przeważnie obszary północnej i południowej części powiatu.

Małe opady występują wzdłuż Prypeci i na wschód od granic powiatu w Upuście Prypeckim mają zaledwie 486 mm. Podob-

OPADY ŚREDNIE W OKRESIE 1931—1935 R.

Podziałka 1:1 000 000



Wysokość opadu w mm.



• 531 stacja opadowa i wysokość opadu.

Rysunek 52.

nie niskie opady posiadają okolice leżące na południowy wschód od Hołób i Mielnicy. Obszar niskich opadów ciągnie się w stronę Łucka i Trościańca. W Trościańcu notowane są najniższe opady w okolicy Kowla, gdyż wynoszą 349 mm.

W środkowej części powiatu, w okolicy Maciejowa na zachodzie oraz w Powórsku i Okońsku na wschodzie, opady są wyższe i wynoszą ponad 550 mm. W Okońsku osiągają najwyższą wartość 653 mm.

Wskutek niewielkich deniwelacyj powierzchni powiatu kowelskiego, trudno uzasadnić istniejące różnice wysokości opadu wpływem wzniesienia terenu nad poziom morza. Raczej ma tu wpływ ukształtowanie terenu, a więc wielkie równiny — okolice Ratna, Krymna i Trościańca, mają niższe opady aniżeli miejscowości leżące na wzniesieniach lub w ich pobliżu, jak Maciejów, Kukuryki i Okońsk.

5. Ciśnienie powietrza.

Obserwowane zmiany temperatury, wilgotności i zachmurzenia zależą od powstających lub przesuwających się w pobliżu wyżów i niżów barometrycznych. Bliższe omówienie powstawania i przesuwania się głównych i podrzędnych ośrodków cyrkulacji atmosferycznej wykracza poza ramy niniejszego studjum. Tu więc ograniczę się do krótkiego omówienia rozkładu i zmian ciśnienia obserwowanych w Powórsku w okresie 1931—1936 r.*).

Średnie miesięczne i roczne wartości ciśnienia w Powórsku przedstawiają się następująco (700 mm+):

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	średnia roczna
Na poziomie rzeczywistym	49.1	44.3	46.6	43.6	45.3	44.4	45.8	47.5	46.3	45.8	49.4	48.2	46.4
Na poziomie morza	66.0	61.0	63.1	60.2	61.0	59.8	61.2	63.0	62.0	61.8	65.9	64.8	62.4

W ciągu 5 miesięcy roku ciśnienie powietrza jest powyżej średniej rocznej. Są to 3 miesiące zimowe, następnie marzec i sierpień. Maximum miesięczne przypada na listopad a minimum na kwiecień. Przebieg średnich wartości ciśnienia w ciągu 6-lecia w Powórsku jest cokolwiek inny aniżeli podany przez Gorczyńskiego (87), według którego maximum przypada na styczeń, a minimum na lipiec.

*) Na stacji meteorologicznej w Powórsku obserwacje ciśnienia powietrza prowadzone były od 1931 roku.

Pomiędzy przebiegiem ciśnienia wyrażonego przez średnie wieloletnie a ciśnieniem rzeczywistym w poszczególnych latach zachodzą dość znaczne różnice, wahające się od 12.5 mm w styczniu do 4.0 mm w maju i lipcu.

Skrajne wahania ciśnienia wyrażone maksymalnymi i minimalnymi wartościami przedstawiają się następująco (700 mm+):

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	rok
Najwyższe maximum	67.3	65.5	66.3	51.1	57.2	53.7	53.0	54.7	58.7	58.8	68.1	69.5	69.5
Najniższe minimum	18.6	20.2	26.1	30.8	32.2	28.0	35.9	30.3	32.5	24.4	34.5	23.1	18.6
Amplituda	48.7	45.3	40.2	20.3	25.0	25.7	17.1	24.4	26.2	34.4	33.6	46.4	50.9

Jak widać z powyższego zestawienia maxima mają podobny przebieg w ciągu roku co i średnie miesięczne ciśnienia, natomiast minima układają się w kierunku mniej więcej odwrotnym.

Amplitudy niezupełnie zgadzają się z rocznym okresem ciśnienia, gdyż największa amplituda przypada na styczeń a najniższa na lipiec.

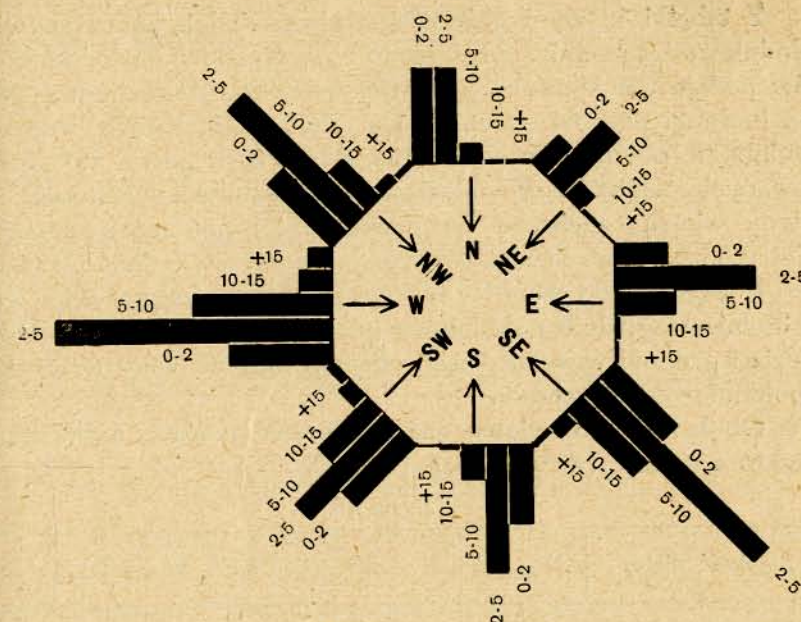
6. Wiatr.

Obserwacje kierunków wiatrów w Polsce wskazują, że częstość wiatrów wschodnich wzrasta w kierunku z zachodu na wschód. Kierunki wiatru (w %) w kilku miejscowościach Polski podaje tabela 11 zestawiona według obliczeń Bartnickiego (86).

Tabela 11.

Stacja	N	NE	E	SE	S	SW	W	NW	C
Warszawa	9.4	6.6	5.9	11.6	13.4	12.4	16.2	14.0	10.5
Brześć	4.5	4.9	9.5	13.1	9.8	16.7	15.9	12.9	12.7
Puławy	10.4	10.6	13.9	11.7	7.2	4.0	9.4	16.1	16.7
Powórk	6.6	5.4	9.2	15.4	9.2	13.2	19.4	11.2	10.4
Zdobunów	5.8	5.1	7.7	17.2	15.4	13.9	10.7	8.0	16.2

Z tabelki powyższej widać, że w wymienionych miejscowościach z wyjątkiem Zdobunowa, mają przewagę wiatry zachodnie. Jednakże w miejscowościach leżących na wschodzie wiatry wschodnie i południowo-wschodnie są częstsze. Wynika to z porównania Warszawy i Puław z Brześciem i Powórkiem. W Powórku najczęstsze są dwa kierunki — zachodni 19.4% i południowo-wschodni 15.4%.



Rys. 53. Kierunki i szybkość wiatrów w Powórku w okresie 1930—1936 r. Cyfry ponad słupkami — szybkość wiatru w metrach na sekundę.

Kierunki wiatru w poszczególnych miesiącach w Powórku przedstawia (w %) tabela 12.

Tabela 12.

Miesiące	N	NE	E	SE	S	SW	W	NW	C
I	4.3	3.8	11.3	23.1	12.9	14.5	17.7	8.1	4.3
II	8.9	4.2	14.2	16.0	7.0	11.8	23.0	10.6	4.3
III	8.1	7.0	8.1	16.1	12.9	13.4	17.7	8.6	8.1
IV	9.5	6.9	11.2	15.6	10.5	11.4	16.4	10.6	7.9
V	8.6	7.5	9.1	16.1	10.2	9.1	15.2	10.2	14.0
VI	9.5	7.9	6.9	7.2	5.0	10.0	17.2	19.4	17.2
VII	7.5	4.8	4.3	5.9	5.9	11.3	22.6	18.4	19.3
VIII	9.1	4.8	5.4	7.0	5.4	12.4	25.2	16.7	14.0
IX	5.0	5.0	7.9	10.5	8.9	15.0	23.3	12.2	12.2
X	2.7	4.3	5.4	16.1	14.0	24.7	19.3	5.4	8.1
XI	3.9	2.2	12.2	27.3	9.5	13.3	18.3	7.2	6.1
XII	2.7	4.8	15.0	23.6	8.1	11.4	17.8	7.5	9.1
Rok	6.6	5.4	9.2	15.4	9.2	13.2	19.4	11.2	10.4

Z tabelki 12 wynika, że w styczniu posiadają przewagę wiatry południowo-wschodnie, gdyż około $\frac{1}{4}$ wszystkich obserwacji wiatrów podaje ten kierunek. Rzadziej wieją wiatry zachodnie. W lutym kierunki prądów zmieniają się. Zyskują przewagę wiatry zachodnie, a południowo-wschodnie stanowią zaledwie 15% obserwowanych wiatrów. W miesiącach wiosennych występują dwa układy wiatru: zachodni (w przewadze) i południowo-wschodni. Wiatry pozostałych kierunków wieją mniejwięcej jednakowo często.

Poczynając od czerwca zyskują zdecydowaną przewagę wiatry zachodnie względnie południowo lub północno-zachodnie. W listopadzie i grudniu czwarta część obserwowanych wiatrów pochodzi z południowego wschodu.

Obok kierunku wiatru duże znaczenie posiada szybkość wiatru, którą podaje (w %) tabela 13.

Tabela 13.

Szybkość wiatru	N	NE	E	SE	S	SW	W	NW	C	suma
od 0 do 2 m/s	3.4	1.6	1.9	3.2	2.8	3.1	3.7	3.1	—	22.8
ponad 2 do 5 m/s	3.4	2.8	5.0	8.5	4.5	4.4	9.8	6.1	—	44.5
„ 5 „ 10 „	0.7	0.7	2.2	3.3	1.2	2.5	4.9	1.9	—	17.4
„ 10 „ 15 „	0.1	0.1	0.2	0.6	0.1	0.5	1.4	0.3	—	3.3
„ 15 m/s	0.1	—	0.1	0.2	—	0.3	1.1	0.1	—	1.9
Suma	7.7	5.2	9.4	15.8	8.6	10.8	20.9	11.5	10.1	100

Najczęstsze są wiatry z szybkością od 2 do 5 m/s, gdyż stanowią 44.5% obserwowanych wiatrów. Wiatry słabsze od 2 m/s wieją rzadziej — 22.8%, od 5 do 10 m/s — 17.4%, od 10 do 15 m/s — 3.3% i najszybszych wiatrów — powyżej 15 m/s jest zaledwie 1.9%. Ciszę zanotowano w 10.1% ogólnej liczby obserwacji.

Szybkość wiatru w poszczególnych miesiącach odchyła się od średnich rocznych. Szybkość wiatru w Powórsku według miesięcy podaje tabela 14.

Najsłabsze wiatry i największą ilość cisz obserwuje się w lecie, kiedy wiatry z szybkością ponad 10 m na sekundę stanowią 1.5% wszystkich obserwacji. Zimą, a szczególnie na jej początku i końcu, ilość słabych wiatrów i cisz jest mniejsza, liczniej natomiast wieją wiatry z szybkością powyżej 5 m na sekundę, przy czym około 4% wiatrów przekracza 15 m/s.

Tabela 14.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Cisza	4.8	4.6	7.9	6.5	14.4	16.7	19.5	13.9	10.9	7.2	6.2	9.2
od 0 do 2 m/s	24.2	16.5	21.4	22.0	25.9	30.1	24.8	31.4	25.9	15.7	14.8	27.0
ponad 2 do 5 m/s	50.6	45.6	46.9	52.0	44.3	42.3	39.8	40.6	44.5	45.9	50.7	51.2
„ 5 „ 10 „	14.8	19.8	18.6	15.7	12.9	9.6	14.6	11.0	15.7	24.1	24.2	19.0
„ 10 „ 15 „	3.3	8.9	2.7	1.9	2.0	0.7	0.9	2.2	3.0	5.2	2.9	3.7
„ 15 m/s	2.3	4.6	2.7	1.9	0.5	0.6	0.4	1.0	—	1.9	1.2	4.1

7. Fenologiczne pory roku.

Obserwacje zjawisk fenologicznych w powiecie kowelskim prowadzone są w Maciejowie od 1931 roku (101), a w ostatnim roku jeszcze w Bakszynie pod Siedliszczem i w Karasinie (N od Maniewicz). Z pośród 3 punktów obserwacji fenologicznych jedynie dla Maciejowa można obliczyć średnie daty pór roku i porównać je z innymi okolicami Polski.

Przyjmując przewodnie rośliny podane przez Szafera (99) za podstawę podziału na fenologiczne pory roku, otrzymujemy daty zestawione w tabelce 15.

Tabela 15.

Pora roku	Nazwa rośliny	Data początku pory roku	Czas trwania (liczba dni)
Przedwiośnie	Podbiał (<i>Tussilago Farfara</i>)	15.IV	19
Pierwiosnie	Czeremcha (<i>Prunus Padus</i>)	4.V	10
Wiosna	Bez pachnący (<i>Suringa vulgaris</i>)	14.V	34
Wczesne lato	Bez aptekarski (<i>Sambucus nigra</i>)	17.VI	21
Lato	Lipa drobnolistna (<i>Tilia parvifolia</i>)	7.VII	56
Wczesna jesień	Wrzós zwyczajny (<i>Calluna vulgaris</i>)	1.IX	34
Jesień	Klon zwyczajny (<i>Acer platanoides</i>)	5.X	61
Zima	—	5.XII	131

Porównyując daty poszczególnych pór roku podanych przez Szafera z naszymi, zauważymy pewne różnice wynikające z małej ilości punktów obserwacyjnych istniejących wówczas na obszarze Wołynia. Daty podane przez Szafera pozwolą jednak na porównanie naszego powiatu z innymi okolicami Polski.

Okres przedwiośnia na podstawie kwitnienia podbiału (*Tussilago Farfara*) rozpoczyna się w okolicach Kowla 15 kwietnia, a więc w tym samym czasie jak na Wyżynie Lubelskiej i Kieleckiej, a około 1/2 miesiąca później aniżeli w Wielkopolsce i na Mazowszu, 10—12 dni wcześniej od okolic Wilna.

Pierwiośnie charakteryzujące się kwitnięciem czerechy (*Prunus Padus*) przypada na okres od 4 do 14 maja. W tych samych datach pierwiośnie obejmuje prawie cały obszar Pasa Wielkich Dolin. Jedynie w północnych i południowych okolicach Polski pierwiośnie rozpoczyna się około 15 maja.

Wiosna, którą określamy datą zakwitania bzu tureckiego (*Suringa vulgaris*), zaczyna się 14 maja i trwa około 34 dni. Rozpoczyna się ona równocześnie na obszarze Wielkich Dolin, a jedynie na Pojezierzach, Wyżynach Południowych i w Karpatach zjawia się później.

Wczesne lato określa się na podstawie średniej pory zakwitania bzu lekarskiego (*Sambucus nigra*), a więc 17 czerwca i trwa do 7 lipca t. j. pierwszego dnia lata (kwitnienie lipy). Wczesne lato w powiecie kowelskim przypada o 6—8 dni później niż na obszarze Wielkich Dolin. Natomiast lato jest prawie równoczesne. Na północnym Polesiu, Pojezierzach, Wyżynach Południowych wczesne lato i lato rozpoczynają się o kilka dni później.

Wczesna jesień, której daty ustalone zostały na podstawie zakwitania wrzosu (*Calluna vulgaris*), zaczyna się z dniem 1 września i ciągnie się do 5 października, t. j. początku jesieni (pojawienie się żółtych liści na klonie).

Daty końca jesieni i początku zimy trudno ustalić na podstawie zjawisk fenologicznych, gdyż są to pory roku o wyraźnym zastoju przejawów fenologicznych. Wyraźną granicą zahamowania zjawisk fenologicznych jest niewątpliwie trwałe zamarznięcie gruntu, które przypada na 5 grudnia. Dzień ten można uważać za pierwszy dzień zimy.

Przebieg zjawisk fenologicznych w granicach powiatu kowelskiego jest mniej więcej równoczesny, są to bowiem zbyt małe przestrzenie, ażeby mogły zachodzić wyraźniejsze różnice. Jeśli się jednak porówna daty podawane dla punktów fenologicznych

leżących w powiecie lubomelskim (Stara Huta, Zgorany) w pobliżu naszych granic zachodnich, można zauważyć, że zjawiska fenologiczne przedwiośnia, pierwiośnia i wiosny zachodzą o 1 lub 2 dni wcześniej, zaś zjawiska jesieni później przeciętnie o 1 dzień. Odwrotnie przedstawiają się daty podawane przez punkty fenologiczne leżące w pobliżu granic wschodnich powiatu (Trościaniec).

Uzupełnieniem fenologicznych pór roku będą daty rozpoczęcia robót polnych. Obserwacje robót polnych prowadzone są od przeszło 6 lat w trzydziestukilku punktach powiatu.

Daty początku prac polnych podlegają dość znacznym wahaniom w poszczególnych latach, zależnie od stosunków hydro-meteorologicznych. W latach o wczesnej i ciepłej wiosnie oraz małych opadach, roboty polne rozpoczynają i kończą się wcześniej. Pozatem istnieją dość znaczne różnice w okresie trwania prac na roli w poszczególnych miejscowościach, wynikające z różnorodnego położenia topograficznego. Na obszarach wyższych, falistych, prace polne zaczynają się zazwyczaj wcześniej aniżeli na terenach równinnych, leżących w sąsiedztwie bagnistych rzek.

Załączona tabelka 16 podaje daty rozpoczęcia robót w miejscowościach leżących w różnych okolicach powiatu i znajdujących się w różnorodnych warunkach topograficznych.

Tabelka 16.

Miejscowości	Siewy owsa	Sianokosy	Żniwa żyta	Siewy żyta (ozimego)
Górniki	7.IV	30.VI	11.VII	7.IX
Huta (Zabłocie)	5.IV	25.VI	10.VII	8.IX
Piasieczno (N od Siedliszcza)	17.IV	29.VI	10.VII	10.IX
Bucyn i Bakszynka	7.IV	25.VI	5.VII	1.IX
Milanowicze	29.III	25.VI	9.VII	30.VIII
Kowel	6.IV	28.VI	10.VII	6.IX
Trojanówka	26.IV	26.VI	13.VII	1.IX
Kupiczów	30.III	23.VI	11.VII	15.IX
Średnie daty powiatu kowelskiego	4.IV	25.VI	17.VII	6.IX

Pierwsze prace wiosenne na roli — siewy owsa zaczynają się na naszym obszarze między 29 marca a 26 kwietnia. Najwcześniej rozpoczynają się w południowej i zachodniej, wyższej części powiatu, pod Kupiczowem, Turzyskiem i Maciejowem. W środkowych

obszarach powiatu data siewu owsa waha się w granicach około 10 dni, zależnie od położenia. W wioskach leżących na wzniesieniach — Hucie (Zabłociu), Bucyniu — Bakszynie siew zaczyna się około 5—7 kwietnia, natomiast w miejscowościach leżących w niewielkiej odległości, lecz nad rzekami (Piaseczno na N od Siedliszcza) — około 17 kwietnia. Najpóźniej prace rolne rozpoczynają się na obszarach leżących w pobliżu Stochodu (Trojanówka 26 kwietnia).

Daty pierwszych sianokosów w różnych okolicach powiatu są stosunkowo niezbyt odległe, gdyż rozpoczynają się one między 23 czerwca pod Kupiczowem a 30 czerwca w Górnikach. W miejscowościach wyższych leżących na południu i zachodzie, z których wody wiosenne ustępują szybciej, sianokosy zaczynają się wcześniej aniżeli w północnych częściach powiatu.

Żniwa żyta ozimego rozpoczynają się między 5 lipca (Bucyń—Bakszynka) a 13 lipca (Trojanówka). Różnice początku żniw w poszczególnych miejscowościach podobnie jak zasiewów, wynikają z różnych warunków topograficznych.

Siew żyta w powiecie kowelskim rozpoczyna się między 30 sierpnia a 15 września. Terminy siewów są bardzo rozbieżne i trudno doszukać się związku z warunkami fizjograficznymi. Najwcześniej zaczynają się w Milanowiczach, a najpóźniej w Kupiczowie.

Przeciętne daty rozpoczęcia prac rolnych (w okresie 1931—1935 roku)—według Czerniewskiego (125) w powiecie kowelskim przedstawiają się następująco: siewy owsa 4 kwietnia, sianokosy 25 czerwca, żniwa żyta 17 lipca i siewy żyta ozimego 6 września.

Porównyując powyższe daty początku prac rolnych na naszym obszarze z innymi okolicami Polski, można zauważyć, że w zachodniej i południowo-zachodniej części Polski siewy owsa i sianokosy są równoczesne lub wcześniejsze o kilka zaledwie dni niż w powiecie kowelskim. Natomiast obszary leżące na wschodzie i północnym wschodzie Polski, siewy i sianokosy mają o 2 tygodnie później. Żniwa i siewy żyta ozimego są równoczesne z obszarami Niżu Polskiego a wcześniejsze od okolic Pojeziernych, Wyżyn i Karpat.

IV. Stosunki antropogeograficzne.

Przegląd literatury.

Stosunkami antropogeograficznymi powiatu kowelskiego zajmowano się przeważnie w związku z ogólnymi i syntetycznymi rozprawami nad województwem wołyńskim lub ziemiami wschodnimi Polski. Jedyną większą pracą dotyczącą powiatu kowelskiego

jest statystyczno-historyczna rozprawa Teodorowicza (126), posiadająca niewielką wartość naukową ze względu na tendencyjne ujęcie i nierównomierne potraktowanie poszczególnych zagadnień.

Z rozpraw i prac ogólnych najwięcej dotyczy rozmieszczenia ludności i demogeografii. Na podstawie pierwszego powszechnego spisu ludności z 1921 r. mapę gęstości zaludnienia Wołynia opracował Kulicki (108), następnie tem samem zagadnieniem dla północnych okolic powiatu zajmował się Rühle (117) w związku z badaniami Polesia Zachodniego. W roku 1934 na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności rozmieszczenie ludności i zmiany zaludnienia opracowali: dla Wołynia Ormicki (114) i dla czterech województw wschodnich Radlicz (116).

Osadnictwem powiatu zajmował się Bonkowicz-Sittauer (102), który omówił osadnictwo wojskowe Wołynia, natomiast Wąsowicz (128) na podstawie porównania map rosyjskich i polskich zbadał zmiany typów wsi wołyńskich. Krótkie wiadomości o osadnictwie sezonowym i samotniczym w dorzeczu górnej Prypeci podał ostatnio Rühle (119). W ogólnej pracy Zaborzkiego (132) o kształtach wsi w Polsce znajdują się również przykłady wsi z powiatu kowelskiego.

Charakterystykę dziejów osadnictwa polskiego, zwłaszcza w drugiej połowie XIX w. oraz stanu posiadania ludności polskiej na Wołyniu, znajdujemy w rozprawce Maliszewskiego (109). Zagadnienie ludności niemieckiej i czeskiej szczegółowo analizuje Cichocka-Petrażycka (103 i 104).

Stosunkami rolniczymi i przemysłowymi powiatu kowelskiego zajmowano się przy omawianiu całej Polski. Z prac dotyczących zagadnień naszego obszaru należy wymienić zarys stosunków rolniczo-ekonomicznych Czerwijowskiego (105) oraz rozprawkę Rühlego (118) o przemysłowym wykorzystaniu materiałów geologicznych północno-zachodniej części województwa wołyńskiego. Do większych i syntetycznych prac należy Ormickiego (113) „Życie gospodarcze Kresów wschodnich”, gdzie autor wielokrotnie wspomina o różnych zagadnieniach antropogeograficznych powiatu kowelskiego.

1. Osadnictwo.

Osadnictwo należy do jednej z najważniejszych dziedzin antropogeograficznych, gdyż w niem przejawia się zależność człowieka od środowiska geograficznego, a jednocześnie wpływ człowieka na krajobraz.

Rozważania niniejsze uwzględniają najważniejsze zagadnienia osadnicze, a mianowicie: kształtowanie się osadnictwa wiejskiego w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat, obecne typy osad wiejskich, wielkość i rozmieszczenie osad oraz rozwój i charakter miast.

Kształtowanie się osadnictwa wiejskiego. Osadnictwo nie jest zjawiskiem stałym, lecz ulega ono nieprzerwanym przeobrażeniom według pewnych norm geograficzno-społecznych. Pragnąc poznać obecne osadnictwo należy rozważyć przyczyny i koleje zmian, których rezultatem są obecne formy osadnicze. W rozważaniach swoich ograniczam się do ostatnich dziesiętków lat, t. j. do okresu czasu, w którym osadnictwo można badać na mapach topograficznych wydanych około roku 1870, 1900 i 1930.

Przeważającym typem osady powiatu kowelskiego, jaki znajdujemy na mapach z 1870 roku, są wsie skupione, kształtu okólnego, okrągłego, względnie ulicowego. Powyższe formy topograficzne osad świadczą, że mają one cechy pierwotne, niezmienione wpływami kolonizacji i scalenia. Charakter i typ osad w poszczególnych okolicach powiatu niewiele różni się. W północnej, niższej i bardziej bagnistej części, przeważają wielkie wsie okrągłe z nieregularnie rozrzuconymi zabudowaniami. Wsie są tu rzadkie, odległe od siebie o kilkanaście km. W środkowej, wyższej i suchszej części powiatu przeważają osady średniej wielkości, rzadko przekraczając 100 zabudowań. Są one regularnie zabudowane o kształcie przeważnie ulicowym. Na południowych krańcach powiatu, nad górnymi, piaszczystymi i bagnistymi odcinkami Turji, Stochodu i ich dopływów, w końcu zeszłego wieku osady rozrzucone były rzadko na niewielkich polanach śródleśnych i wielkość ich nie przekraczała najczęściej 50 zabudowań.

Powyższe, pierwotne osadnictwo obserwować obecnie można tylko w niektórych okolicach powiatu, przeważnie bowiem uległo ono przekształceniu, które zależnie od warunków lokalnych przybrało dość różny wygląd. Inaczej zmiany osadnicze odbywały się w części północnej a inaczej na krańcach południowych.

Wsie północnej części powiatu nasutek przyrostu naturalnego ludności stawały się wielkimi skupieniami o przeszło 100—150 domach mieszkalnych. Znaczne przeludnienie zmusza mieszkańców wsi do wykorzystywania coraz to większych obszarów dotychczas przeważnie nieużytkowanych ze względu na odległe i niedogodne położenie. Zaznacza się to intensywnym karczowaniem wyższych obszarów leśnych, oraz zaorywaniem nadających się do uprawy terenów łąkowych. W miarę coraz większego zapotrzebowania na

ziemię wykorzystuje się nie tylko tereny w pobliżu wsi, lecz również sięga na peryferie gruntów należących do danej miejscowości. Odległość między peryferycznymi obszarami a wioską wynosi często ponad 10 km. Stwarza to poważne trudności powrotu z pól i łąk w czasie żniw lub sianokosów. Również codzienny powrót bydła z odległych pastwisk jest utrudniony, a częściowo niemożliwy ze względu na ich niedostępność. Zmusza to właściciela odległych gruntów do przebywania na miejscu przez dłuższy okres w czasie żniw lub sianokosów, a nawet pobytu przez całe lato w razie wypasania bydła. Początkowo jest więc to osada sezonowo zamieszkała, jakgdyby filją gospodarstwa głównego w okresie letnim. Składa się z prymitywnych zabudowań dla ludzi i bydła, a często tylko z szałasów.

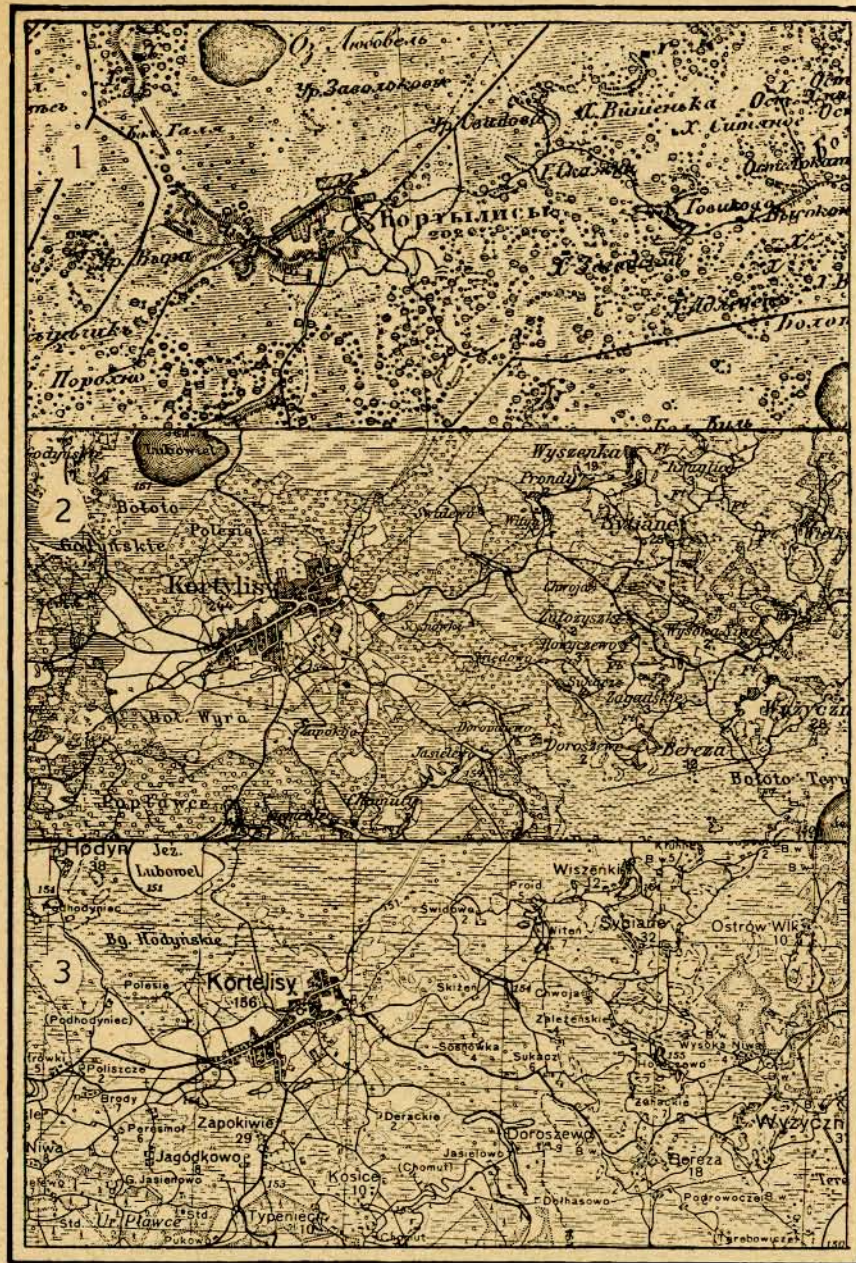
W miarę rozszerzania się gospodarstwa na odległej polanie powstają stałe budynki gospodarskie, w których przechowuje się okresowo bydło i zbiory. W związku z coraz silniejszym przeludnieniem głównej miejscowości, następuje szybkie przeobrażenie osad sezonowych na stałe. Wskutek dziedziczenia gospodarstw przez wszystkie dzieci, niektóre z nich z braku miejsca na budowę zagrody we wsi przenoszą się na stałe do odległej o kilka kilometrów osady sezonowej — futoru, która w ten sposób staje się stałą osadą zamieszkałą.

Częstokroć w pobliżu osady samotniczej właściciele jej skupiają drogą sąsiedzkiej wymiany większą część swych gruntów, które dotychczas były rozproszone w różnych miejscach. Ułatwia to gospodarkę i przyczynia się do większej zamożności włościan mieszkających na futorach.

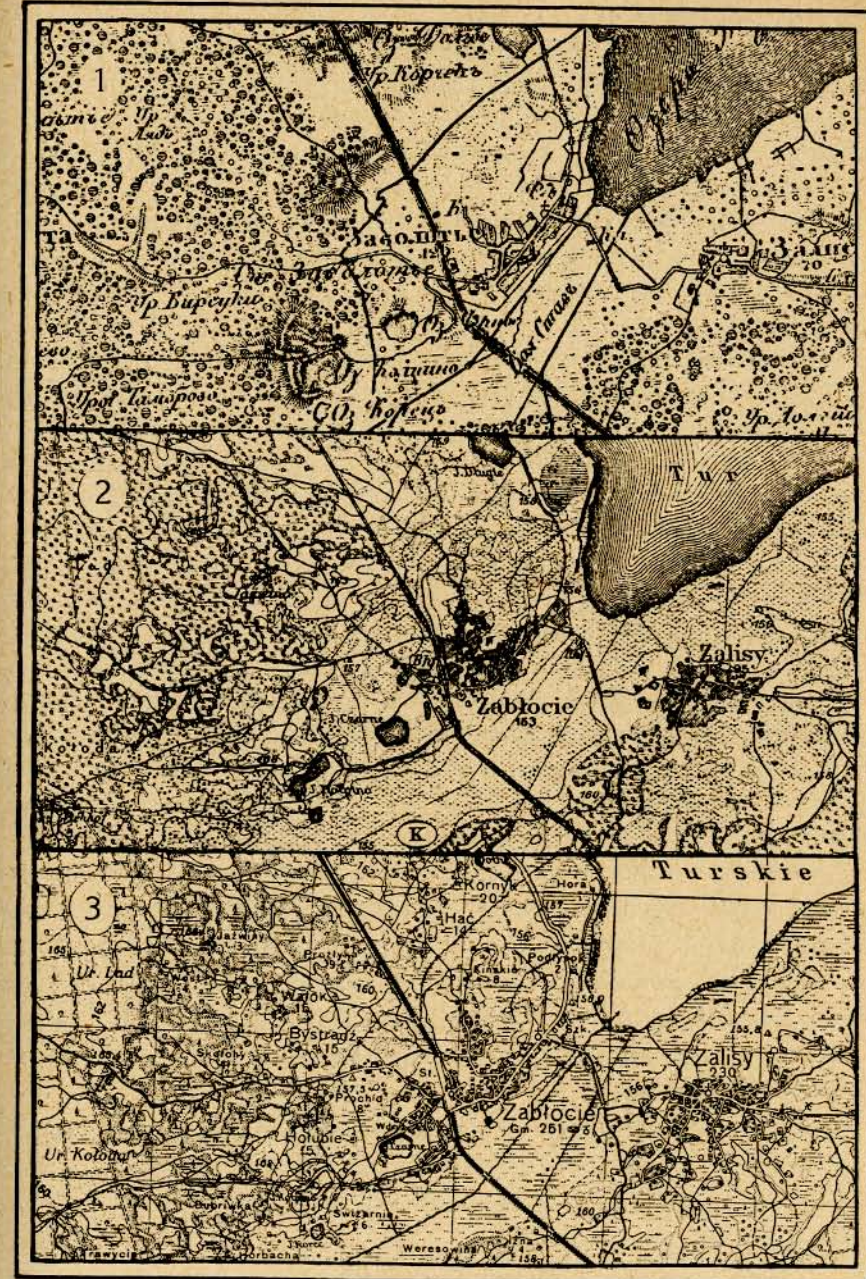
Obecnie w północnej części powiatu kowelskiego można obserwować zmiany osadnicze w różnych jego fazach rozwojowych. Charakterystycznymi przykładami są trzy wielkie wsie: Kortelisy, Zabłocie i Zalisy (Rys. 54 i 55).

Jak wynika z mapy 1867 roku w Kortelisach liczba zagród przekraczała 200. Dookoła wsi istniały pojedyncze rzadko rozrzucone futory. Mniejsze wtedy od Kortelis Zabłocie i Zalisy były jeszcze jednolitymi zwartymi wsiami.

Między rokiem 1867 a 1899 (2) pod Kortelisami powstają liczne nowe osady samotnicze mające niejednokrotnie do 28 domów. Zabłocie, w którym liczba domostw przekroczyła 150, pozostaje nadal zwarte jakkolwiek pojawiają się pierwsze oznaki rozpraszania w postaci futoru Jażwiny oraz osady sezonowej na uroczysku Kołoda. Zalisy natomiast nie ulegają jeszcze rozproszeniu.



Rys. 54. Osady w okolicy Kortelisy. Podziałka 1:100 000.
Wycinek 1 (1867 r.) przedstawia początkową fazę rozpraszania wsi. Na wschodzie ukazują się pierwsze osady samotnicze lub sezonowe; na wycinku 2 (1899 r.) liczba osad samotnicznych jest większa; wycinek 3 (W.I.G.—1930 r.) ilustruje daleko już posunięte rozproszenie wsi.



Rys. 55. Osady w okolicy Zabłocia i Zalis. Podziałka 1:100 000.
Wycinek 1 (1867 r.) — Zabłocie i Zalis są wsiami zwartymi; na wycinku 2 (1886 r.) na zachód od Zabłocia pojawiają się pierwsze osady samotnicze; wycinek 3 (W.I.G.—1931 r.) przedstawia daleko posunięte rozproszenie Zabłocia i początkową fazę rozpraszania Zalis.

Na mapie z 1930 r. (3) widać silne zagęszczenie osad i zwiększenie ich rozmiarów pod Kortelisami. Również w okolicy Zabłocia pojawia się wielka liczba osad samotniczych dookoła wsi. Pod Zalisami ukazują się pierwsze futory. Szybkie powstanie osad w pobliżu Zabłocia tłumaczy się przeludnieniem zwartej wsi, w której liczba domów przekroczyła 300.

Powyższe przykłady ilustrują trzy fazy przekształcania osad a mianowicie: wielkie wsie bez osad samotniczych, wsie z pierwszymi oznakami rozpraszania oraz wsie, dookoła których istnieją liczne osady samotnicze.

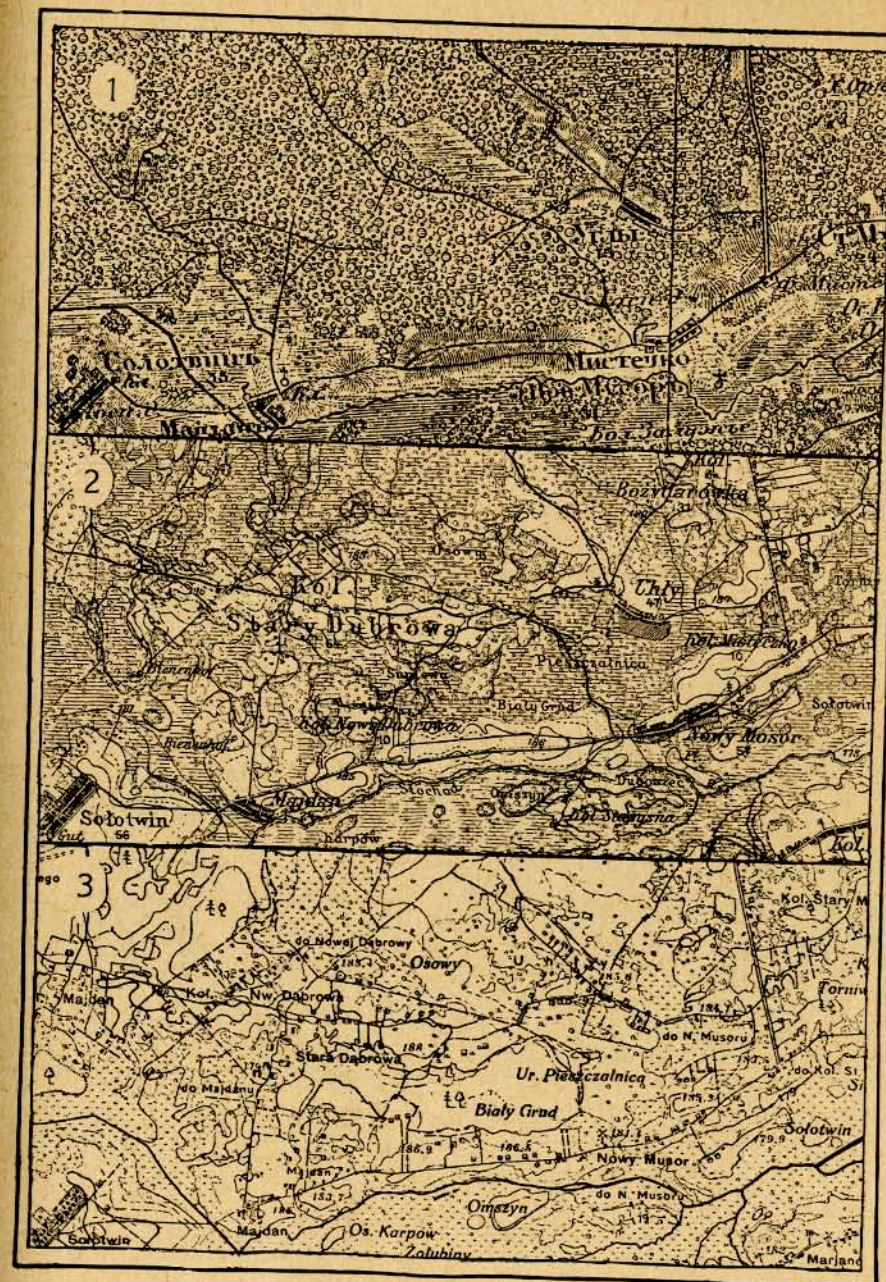
Omówione powyżej przekształcanie wsi jest przykładem samorzutnych zmian osadniczych wywołanych przyczynami gospodarczo-społecznymi, bez udziału urzędów rolno-administracyjnych.

W ostatnim dziesiętku lat zmiany osadnicze wiążą się z pracami scaleniowymi. Rezultatem nowego przydziału pól po komasacji jest rozproszenie osiedli. Właściciele, którym przydzielono pola zdala od wsi przenoszą swe zabudowania na nowe działki gruntów. Zmienia to szybko charakter osadnictwa. Ze wsi wielkiej, zwartej, powstaje wieś mniej lub więcej skupiona z rozproszonymi dookoła osadami. Zasadnicza różnica między osadami samotniczymi, powstałymi samorzutnie i wskutek scalenia gruntów polega na układzie zabudowań. Rozproszenie spowodowane scalem gruntów jest regularniejsze i bardziej równomierne aniżeli rozproszenie samorzutne, odznaczające się przypadkowością i chaotycznością.

Osadnictwo rozproszone powstałe drogą regulacji gruntów, nie jest jeszcze przedstawione na mapach Wojskowego Instytutu Geograficznego, gdyż większość prac scaleniowych wykonana była po opracowaniu ostatnich map. Rozproszenie osad wywołane komasacją w okolicy Wielimcza, Niesuchojeży oraz Skulina i Bielina przedstawione jest na mapce rozmieszczenia i wielkości osad (Rys. 59).

Inny charakter miały zmiany osadnictwa południowych krańców powiatu. Łatwiejszy dostęp do pól i łąk nie zmuszał mieszkańców do opuszczania niewielkich wsi i przenoszenia się na osady samotnicze.

Z tego powodu najdłużej zachowały się tu pierwotne osady zwarte. Natomiast dużą rolę w przekształcaniu osadnictwa wywołało zakładanie kolonij, których nie spotyka się w północnej części powiatu.



Rys. 56. Osadnictwo nad górnym Starchodem. Podziałka 1:100 000. Wycinek 1 (1867 r.) przedstawia niewielkie i zwarte wsie; na wycinku 2 (1897 r.) widoczne są obok wsi zwartych pierwsze kolonie; wycinek 3 (W. I. G. — 1923 r.) — brak osad zwartych rozproszenie dawnych wsi obok licznych kolonij.

Duże prywatne lasy, leżące nad górnym Stochodem i Turją oraz ich dopływami, w wielu miejscach nadawały się do osadnictwa. Ponieważ zaludnienie nie było wielkie i ludność miejscowa nie odczuwała braku ziemi, więc wolne przestrzenie zaczęli kolonizować osadnicy z innych stron Polski. W drugiej połowie zeszłego stulecia napłynęli liczni wychodźcy szukający na Wołyniu taniej ziemi. Powstają równoległe do krawędzi Wyżyny Wołyńskiej liczne nowe kolonie polskie oraz kolonie czeskie i niemieckie. Znajdują się one przeważnie w gminie kupiczowskiej, hołobskiej i wielickiej.

Załączone wycinki map (Rys. 56) przedstawiają zmiany osadnicze nad górnym odcinkiem Stochodu, na południe od Hołób. Na mapie z 1867 roku znajdują się zaledwie 4 niewielkie wioski. W 1897 roku istnieją między wioskami w miejscu dawniejszych lasów duże kolonie, które w przeciwieństwie do zwartych wsi pierwotnych są rozproszone.

Ostatnio wydana mapa przez W. I. G. z roku 1923 przedstawia zupełnie inny typ osad. Zginęły (poza jedną wsią Sołotwin) wsie skupione, a cały obszar usiany jest zabudowaniami z wielkimi skupieniami zagrod w kilku miejscach. Zjawisko to daje się zaobserwować i w innych miejscach nad Stochodem.



Rys. 57. Osady pierwotne, zwarte w okolicy Milanowicz. Podziałka 1:100 000. Wycinki z mapy 1867 (1) i mapy W. I. G. — 1924 roku (2).

Szybkie zmiany osadnicze, jakie zaszły w przeciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu, spowodowane były nietylko pracami komasacyjnymi i parcelacyjnymi, ale również istnieniem na tym obszarze w ciągu 1916 roku linii bojowej. Ludność obszarów leżących po obu stronach Stochodu została wtedy wysiedlona,

a większość wsi w czasie walk zburzona. W latach 1919—1922 po powrocie do zniszczonych osad nie odbudowano już dawniejszych zwartych wsi, lecz założono wsie rozproszone o typie kolonij. Do takich wsi należą Majdan, Nowy Musor. Rozmieszczenie zagrod przypomina sąsiednie kolonie Nowej i Starej Dąbrowy, Bożydarówki i t. d.

W środkowej części powiatu zmiany osadnicze były najslabsze. Większość osad uległa niewielkim tylko przekształceniom. Przyczyną tego są charakterystyczne warunki geograficzne, które powstrzymały rozpraszanie wsi. Średniej wielkości osady, leżące na falistych obszarach o głębokich poziomach wód gruntowych, posiadały stosunkowo niezbyt rozległe obszary własności. Dostęp do pól i łąk nie zmuszał ludności do rozpraszania. Na załączonych mapkach (Rys. 57) z 1867 i 1924 r. widać bardzo podobny typ i układ osad.

Typy osiedli wiejskich. Obecne osadnictwo powiatu kowelskiego, jak wynika z poprzednich rozważań, jest niejednostajne i można wyróżnić tu kilka typów. Zależą one od różnej genezy osad oraz od późniejszych przekształceń.

Rozmieszczenie poszczególnych typów osad przedstawia załączona mapka (Rys. 58). Największe przestrzenie zajmują osady zwarte, występujące przede wszystkim w środkowej części powiatu między Maciejowem i Kowlem, na północ od Powórka i Trojanówki oraz pod Hołobami i Wielickiem. W innych okolicach wsie całkowicie skupione spotyka się rzadziej.

Drugim wyróżnionym typem na mapie są wsie skupione, dookoła których istnieją pojedyncze osady samotnicze — futory. Można spotkać je na wschód od Kowla (Wołoszki, Podryże II) oraz w północnych okolicach powiatu, gdzie tworzą one strefę przejściową między wsiami skupionymi a wsiami o silnie rozwiniętym osadnictwie samotniczym — rozproszonym. Osady skupione z intensywnym rozproszeniem peryferycznym występują przede wszystkim w północno-zachodnich częściach powiatu, w gminach: krymneńskiej, zabłockiej i górnickiej. Poza tym typ ten spotyka się jeszcze w kilku innych miejscach np. Myzowo, Bachów.

Postęp prac scaleniowych wywołuje szybką ewolucję osadniczą. Dzieje się to głównie w środkowej części powiatu, gdzie dookoła dużych wsi powstaje sieć przeważnie planowo rozmieszczonych gospodarstw. Obecnie nasutek scalenia większość wsi na lewym brzegu Turji, na północ od Kowla, uległa przekształceniu. Podobnie rozproszone wsie istnieją na wschód od Kowla oraz

w gminie Turzysk i Kupiczów. Z ciekawszych przykładów wsi tego typu należy wymienić: Białaszów, Lityń, Haruszę.

Dalszy postęp prac scaleniowych spowoduje przeobrażenie wsi skupionych oraz osad z chaotycznie rozmieszczonymi zagrodami w planowo rozproszone. Należy jednak zaznaczyć, że po scaleniu nie zawsze następuje rozproszenie. W środkowej części powiatu istnieje szereg wsi, które po scaleniu gruntów pozostały nadal zwarte. Dotyczy to przeważnie wsi średniej wielkości. Przeobrażanie wsi chaotycznie rozproszonej w planowo rozproszoną w północnych okolicach będzie niewątpliwie powolne wskutek warunków terenowych.

Następnym pospolitym typem są kolonie. W odróżnieniu od poprzednich typów, kolonie nie posiadają zupełnie skupienia zagród, jakie istnieją nawet we wsiach o intensywnym rozproszeniu. Zabudowania kolonij są przeważnie równomiernie rozsiane po całym obszarze gruntów kolonij.

Na załączonej mapce oddzielnie oznaczono kolonie istniejące przed 1900 rokiem a oddzielnie założone w ciągu ostatnich 35 lat. Najstarsze, przeważnie niemieckie kolonie, powstały na południowym krańcu powiatu, w gminach Kupiczów, Turzysk i Hołoby. Większość kolonij utworzono w ostatnich dziesiątkach lat. Ciągną się one od Maciejowa na zachodzie do Maniewicz na wschodzie. Natomiast w północnej części powiatu brak zupełnie kolonij.

Kolonje założono na rozparcelowanych gruntach większej własności ziemskiej, która występuje przeważnie w południowej części powiatu. Początkowo parcelacja objęła tereny leśne, a ostatnio również i grunty orne.

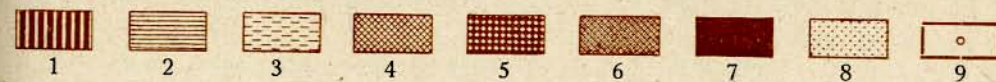
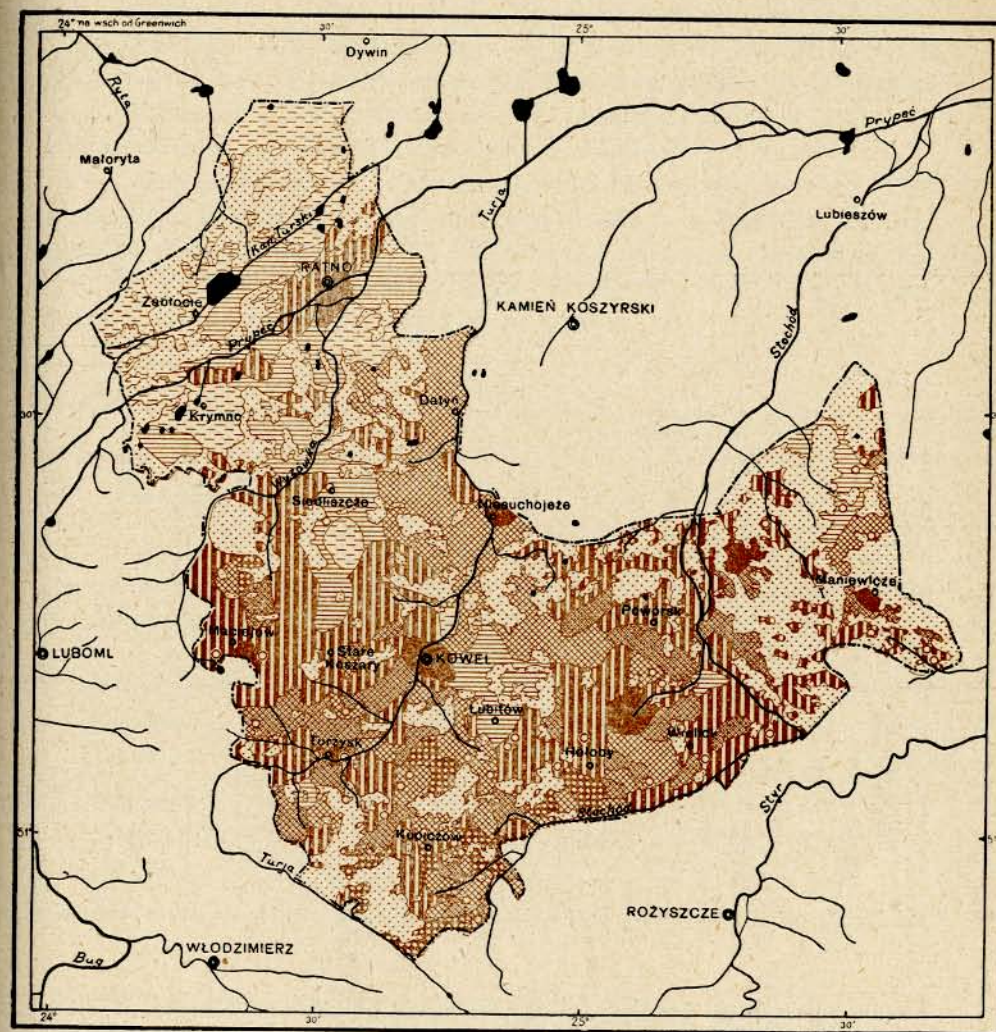
Osiedla dworskie i folwarczne występują tylko w południowej części powiatu na terenach suchszych o żyzniejszych glebach. Stanowią one przeważnie oddzielne skupienia znajdujące się w odległości kilkuset metrów od wsi. Rzadsze natomiast są dwory stojące zdaleka od wsi. Osiągają one wtedy większe rozmiary i zamieszkuje je nieraz około 50 ludzi. Dwory pozostały przeważnie z dawnych wielkich majątków szlacheckich i magnackich. Po rozbiorach Polski część z nich przeszła w ręce rosyjskie (106).

Obecnie ilość dworów maleje i zmniejsza się znacznie ich stan posiadania. W sąsiedztwie dworów powstały liczne kolonie osadników cywilnych i wojskowych (102).

Dwory występują przedewszystkiem w 5 południowych gminach powiatu, a w innych występują tylko pojedynczo. W gminach północnych: Górniki, Zabłocie i Krymno niema dworów.

TYPY OSIEDLI I ICH ROZMIESZCZENIE

Podziałka 1:1 000 000



1 — wsie skupione, 2 — wsie w początkowej fazie rozpraszania bezplanowego, 3 — wsie z daleko posuniętym rozproszeniem bezplanowym, 4 — wsie z rozproszeniem planowym, 5 — kolonie założone przed 1900 r., 6 — kolonie założone po 1900 r., 7 — miasta i miasteczka, 8 — obszary niezamieszkałe (lasy), 9 — dwory i folwarki.

Rysunek 58.

Wielkość osad wiejskich. Podstawą rozważań nad wielkością osad będzie liczba mieszkańców. Ulega ona stałym zmianom w związku z rozpraszaniem osad oraz przyrostem ludności.

Według spisu 1921 r. w powiecie kowelskim zamieszkiwało 170 020 ludzi w 579 miejscowościach, a w 1931 r. 255 095 w 1 128 miejscowościach. Według danych z 1 kwietnia 1936 roku ogólna liczba ludności i miejscowości uległa dalszym zmianom i ostatnio zamieszkiwało 271 614 ludzi w 1 136 osadach.

Liczba ludności w osadach wiejskich waha się od 1 do 4 095 mieszkańców, przyczem największymi osadami wiejskimi są miasteczka (Maciejów, Mielnica). Wielkość i liczba osad w poszczególnych gminach jest bardzo różna. Wielkość osad kilku charakterystycznych gmin powiatu podaje tabela 1.

Tabela 1.

Powiat i gmina	Liczba mieszkańców	Ogólna liczba miejscowości	Miejscowości posiadające					
			poniżej 25	25—50	50—100	100—300	300—1 000	powyżej 1 000
			mieszkańców					
Powiat kowelski	271 614	1 136	374	194	159	182	179	48
Górniki	14 889	156	79	34	17	16	7	3
Maciejów	16 259	35	2	3	7	6	13	4
Lubitów	16 070	169	62	40	35	20	10	2
Powórk	16 077	29	—	5	1	6	12	5
Siedliszcze	16 876	109	43	24	15	12	11	4
Stare Koszary	14 470	48	7	3	5	15	17	1

W tabelce 1 reprezentowane są trzy gminy posiadające najwięcej osad poniżej 50 mieszkańców, osad zaś ponad 300 ludzi jest stosunkowo mało. Odwrotnie jest w pozostałych trzech gminach, w których osad poniżej 50 mieszkańców jest zaledwie 20, a znacznie więcej jest miejscowości powyżej 300 ludzi.

Na mapie rozmieszczenia osad widać różnice wielkości osad w poszczególnych okolicach powiatu. Wyraźnie zaznacza się część północno-zachodnią powiatu, gdzie przeważają osady poniżej 50 ludzi obok nielicznych, ale dużych miejscowości ponad 1 000 mie-

szkańców. Południowe i wschodnie obszary mają osiedla bardziej wyrównane. Przewagę stanowią tu osady około 300 ludzi.

Kończąc rozważania o osiedlach wiejskich, warto zaznaczyć, że komasacja wsi w różnych okresach różnie się przedstawia. Na ogólną liczbę 313 gromad wiejskich, scalono do 1914 roku 47 wsi o 4766 gospodarstwach, na obszarze 50 561 ha. W latach od 1934 do 1.X.1936 uregulowano grunty 84 wsi obejmujących 16 619 gospodarstw o powierzchni 118 222 ha. Na terenie powiatu jest obecnie scalonych 131 wsi o 21 385 gospodarstwach, obejmujących obszar 168 783 ha. Stanowi to 45.69% gruntów wymagających scalenia (369 379 ha).

Miasta. W powiecie kowelskim istnieją 2 miasta — gminy miejskie — Kowel i Ratno oraz kilka osad miejskich — miasteczek. Miasteczka pod względem ustroju prawnego są równorzędne ze wsiami, jakkolwiek charakterem swoim różnią się znacznie od wsi. Są one ośrodkami handlowymi, posiadają liczne sklepy, składy, warsztaty. Najważniejszą cechą odróżniającą osady te od wsi są brukowane ulice. Największymi miasteczkami powiatu są Maciejów, Mielnica i Turzysk. Pozatem istnieje jeszcze kilka osad różniących się od wsi składem ludności i jej zajęciami, jednak krajobrazowo zbliżone są bardzo do wsi. Do tego typu osad należą Milanowicze, Nowa Wyżwa, Niesuchojeże, Ozierany i Trojanówka. Stanowiły one dawniej ważne punkty handlowe, a od czasu przeprowadzenia nowych dróg znalazły się na uboczu i straciły znaczenie.

Kowel. Do połowy zeszłego stulecia Kowel był miastem o niewielkim znaczeniu, jakkolwiek położenie jego w miejscu przeprawy przez Turję wyróżnia go spośród okolicznych miasteczek.

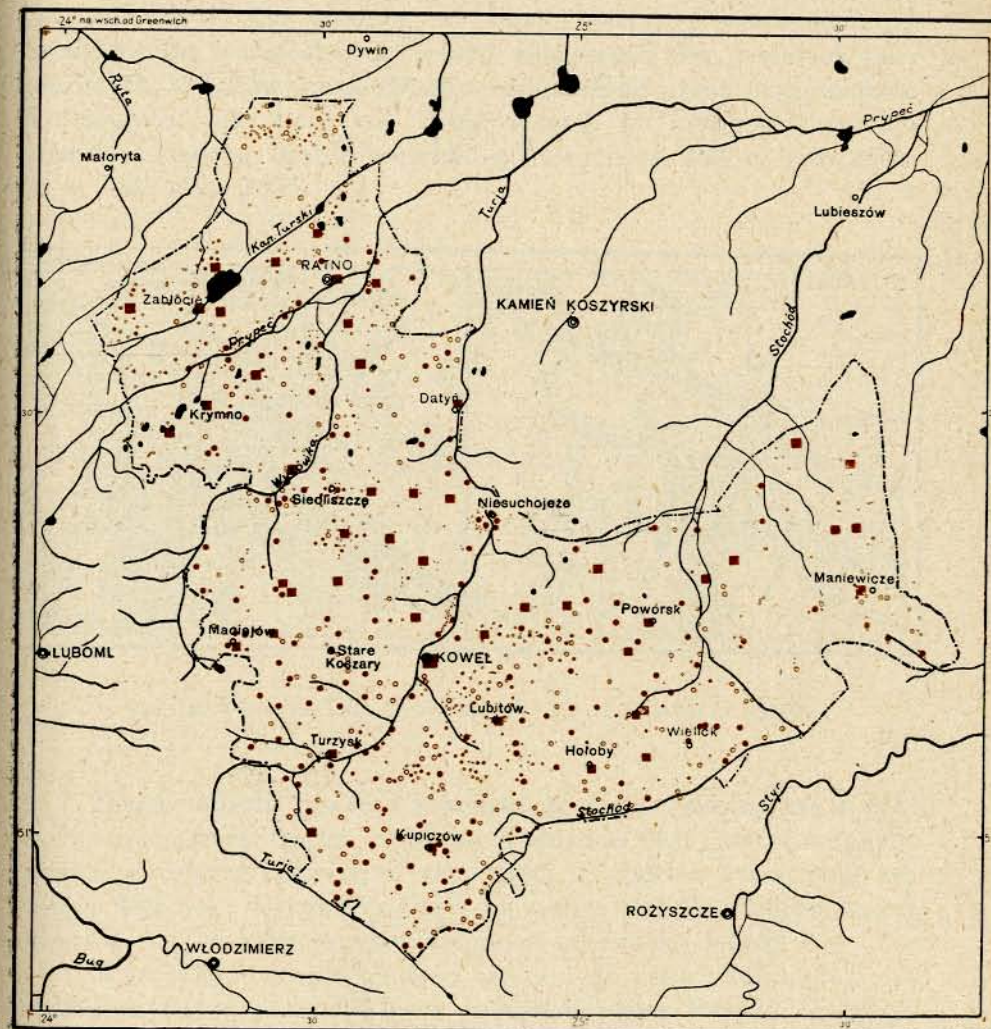
Jak widać z załączonego wycinka mapy rosyjskiej z 1867 r. (Rys. 60), Kowel rozbudował się na wyspie między ramionami Turji, a tylko niewielka część jego leżała na lewym brzegu rzeki. Od strony zachodniej istniały trzy przysiółki: Wola, Podgłusze, Szlacheckie, a od północnego i południowego-wschodu Glinianka i Zarzecze. Liczba domów wynosiła wtedy 594.

Od przeprowadzenia w roku 1873 linii kolejowych zaczyna się szybki rozwój Kowla. Powstaje wtedy między Starym Kowlem a stacją kolejową nowa dzielnica, która obejmuje dawne przysiółki Gliniankę i Zarzecze.

W przeciwieństwie do chaotycznych kierunków ulic dawnej dzielnicy posiada ona dwie główne ulice przecięte prostopadłymi przecznkami. W tej części buduje swe siedziby większość urzędów i instytucji, tu grupuje się całe życie handlowe miasta.

ROZMIESZCZENIE I WIELKOŚĆ OSAD

Podziałka 1:1 000 000



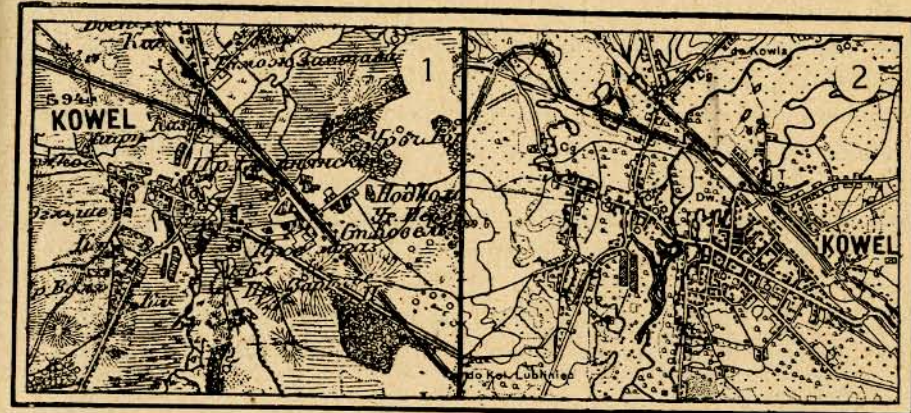
Osady posiadające:

1	2	3	4	5	6	7
1	poniżej 25	mieszkańców,	4	100—	300	mieszkańców
2	25—	50	5	300—	1 000	"
3	50—	100	6	1 000—	5 000	"
			7	powyżej 5 000 mieszkańców.		

Rysunek 59.

W okresie między 1910 a 1914 rokiem w Kowlu znajdowało się około 1 000 domów mieszkalnych.

W ostatnim dziesiętku lat zaznacza się dalszy rozwój Kowla ku wschodowi. Na wschód od stacji kolejowej powstaje duże przedmieście o charakterze kolonii składającej się z małych parterowych domków zamieszkałych przeważnie przez pracowników kolejowych. Jest to t. zw. Drugi Kowel. O szybkości rozwoju miasta świadczą liczby budynków, których w 1921 r. było 2 018, a w 1931 roku 2 925.



Rys. 60. Kowel w 1867 (1) i 1924 roku (2). Podziałka 1:100 000.

Drugie miasto powiatu kowelskiego *Ratno* znajduje się w północno-zachodniej części powiatu. Położone jest na równinnym obszarze między bagnistymi ramionami Prypeci o 5 km powyżej ujścia Wyżówki. Najstarszą dzielnicą miasta jest Podzamcze, które obecnie leży w kierunku południowym od środka miasta.

Wyróżnienie swoje spośród podobnych osad okolicznych zawdzięcza Ratno położeniu przy przejściu przez Prypec ważnego traktu Kowel—Brześć, który następnie przebudowano na szosę. W Ratnie zaczynają się dwa trakty, jeden na północ przez Dywin do Kobrynia, a drugi do Kamienia Koszyńskiego.

Ponieważ Ratno posiada tylko lokalne znaczenie komunikacyjno-administracyjne, więc i rozwój jego jest mniej intensywny aniżeli Kowla. W 1867 roku miało miasto 458 domów natomiast spis 1921 roku wykazał zaledwie 348 domów, w 1931 roku liczba domów podniosła się do 498.

2. Zaludnienie.

Zmiany zaludnienia i przyrost ludności. Na obszarze powiatu kowelskiego w 1897 roku zamieszkiwało 184 222 ludzi¹⁾, z czego 17 697 w Kowlu, a 166 525 w gminach wiejskich. Gęstość zaludnienia wynosiła wtedy 32 ludzi na km². Od spisu 1897 roku ludność wzrastała i w roku 1914, przed wojną światową, wynosiła około 230 000 mieszkańców. W okresie wojny nastąpiło ogromne wyludnienie. Znaczną część ludności ewakuowano w głąb Rosji w czasie odwrotu wojsk rosyjskich. Dalsze wyludnienie wschodnich gmin powiatu wywołane zostało blisko rok trwającymi walkami nad Stochodem. Wtedy resztki ludności z obszarów przyległych do linii bojowej wywieziono do Niemiec lub Rosji. Wraz z zakończeniem walk rosyjsko-niemieckich zaczyna się powolny powrót ludności ewakuowanej. Wojna jednak polsko-bolszewicka zahamowała repatriację, która znów wzmogła się po pokoju ryskim. Do czasu jednak pierwszego spisu ludności w 1921 roku wróciła zaledwie część repatriantów. Liczba ludności spisanej 30 września 1921 roku obejmuje 170 020 osób jest więc o 14 202 niższą aniżeli w 1897 roku. W końcu 1921 roku, w 1922 i 1923 r. napływa główna fala repatriantów (ok. 15 169 ludzi) i liczba ludności szybko zbliżyła się do stanu z przed 1915 roku.

Drugi spis ludności w 1931 roku obejmuje 255 095 mieszkańców, a więc ludność powiatu w ciągu dziesięciolecia wzrosła o 85 075 osób. W roku 1936 władze administracyjne posiadały zarejestrowanych 271 614 mieszkańców. Porównanie liczb 1931 i 1936 roku wskazuje, że przyrost roczny wynosi około 4 000 ludzi i pochodzi przeważnie z przyrostu naturalnego, gdyż repatriacja, osadnictwo i wewnętrzne przemieszczanie ludności w ostatnich latach były bardzo słabe.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (110) przyrost naturalny w okresie 1928—1931 był wyższy i wynosił w 1928 r.— 5 902, 1929 r.— 5 740, 1930 r.— 6 498 i 1931 r.— 5 121 osób. W przeliczeniu na 1 000 mieszkańców przyrost wahał się od 26.7 w 1930 r. do 20.2 w 1931 roku. Średni przyrost naturalny w powiecie kowelskim w ciągu omawianych lat wynosił 24.2 ludzi na 1 000.

W porównaniu z innymi dzielnicami Polski przyrost naturalny w powiecie kowelskim jest wyższy. W omawianym bowiem okresie

¹⁾ Liczbę ludności spisu 1897 roku w obecnych granicach powiatu obliczono proporcjonalnie do liczby mieszkańców spisu 1931 roku.

wynosił dla Polski średnio 15.7 na 1 000 mieszkańców. Liczby dotyczące przyrostu naturalnego w poszczególnych gminach znajdziemy w tabelce 2.

Tabela 2.

Miasta Gminy wiejskie	Przyrost naturalny, średni roczny z okresu 1928 — 1931 r. na 1 000 mieszk.	Przyrost ludności w latach 1921 — 1936	Gęstość zaludnienia		Zaludnienie na użytkach rolnych w 1936 r.
			w 1921 r.	w 1936 r.	
Powiat kowelski	24.2	59.7	29.9	47.8	71.2
Miasta					
Kowel	13.2	53.3	493.0	756.0	756.0
Ratno	26.7 ¹⁾	31.5	89.9	118.2	118.2
Gminy wiejskie					
Datyń	25.9	43.5	40.3	57.9	67.5
Górniki	26.7	39.9	20.6	28.8	46.2
Hołoby	27.0	72.8	31.8	58.4	65.7
Krymno	26.1	57.6	27.8	43.9	72.9
Kupiczów	26.9	43.3	35.1	50.7	73.8
Lubitów	28.1	77.3	28.8	47.8	61.8
Maciejów	19.0	40.7	41.4	57.8	72.2
Maniewicze	30.2	94.7	12.8	25.1	49.0
Niesuchojeże	25.2	53.7	27.3	42.1	49.8
Powórk	32.4	103.8	18.7	38.3	55.6
Siedliszcze	25.2	45.6	33.8	49.2	72.4
Stare Koszary	27.2	60.4	33.0	50.7	56.9
Turzysk	23.1	62.4	28.4	46.2	52.0
Wielick	23.4	89.4	18.7	35.5	47.4
Zabłocie	26.0	59.9	23.0	36.8	86.7

Najniższy przyrost naturalny posiada miasto Kowel — 13.2 i gmina Maciejów 19.0 ludzi na 1 000 mieszkańców. W pozostałych gminach przyrost wynosi powyżej 23 ludzi. Mały przyrost mają gminy, w których zamieszkują większe grupy ludności wyznania mojżeszowego, a więc gminy Turzysk i Wielick.

Najwyższy przyrost naturalny posiadają gminy Powórk (32.4) i Maniewicze (30.2). Wysoki przyrost Powórka wynika z nie-licznej tu ludności wyznania mojżeszowego oraz powstania kilku

¹⁾ Przyrost naturalny Ratna obliczony został wspólnie z gminą Górniki.

osad zamieszkałych przez młody element osadniczy, wśród którego śmiertelność jest niewielka a duża rozrodczość. Podobne są przyczyny wysokiego przyrostu w Maniewiczach, gdzie odsetek starozakonnych jest wprawdzie większy, jednakże przyrost naturalny ludności prawosławnej i rzymsko-katolickiej jest tu bardzo wysoki.

Różnice przyrostu naturalnego poszczególnych gmin wynikają z niejednakowego poziomu kulturalnego i różnicy składu wyznaniowego. Przyrost naturalny ludności ważniejszych wyznań powiatu kowelskiego przedstawia tabela 3.

Tabela 3.

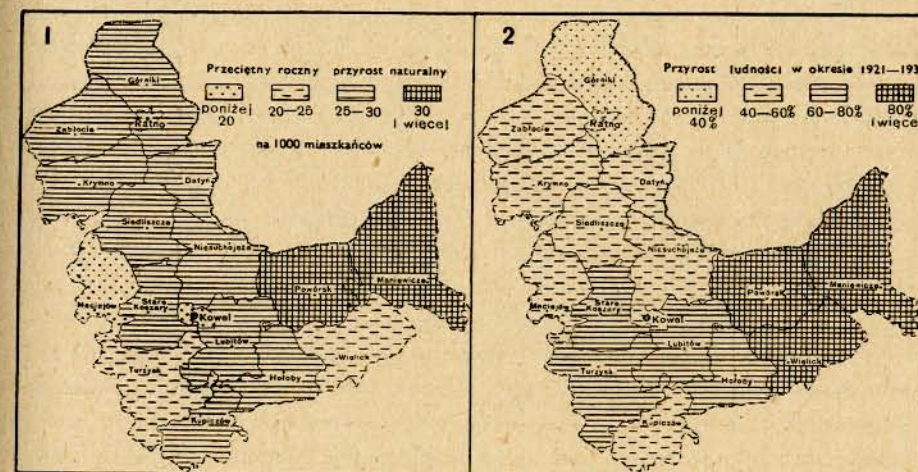
Lata	Przyrost naturalny					
	ogółem	średni powiatu	ludności wyznania			
			rzym.-kat.	prawosł.	ewang.	mojżesz.
			na 1000 mieszkańców			
1928	5 902	25.5	24.4	28.5	32.3	6.6
1929	5 740	24.2	23.0	27.2	17.5	6.7
1930	6 498	26.7	26.6	29.6	17.3	9.1
1931	5 121	20.2	18.2	22.5	28.3	6.9
średnia 4-letnia	5 803	24.2	23.1	26.5	23.9	7.4

Spśród wymienionych wyznań w tabelce 3 największy przyrost naturalny, wynoszący 26.5 osób na 1 000 mieszkańców, posiada ludność wyznania prawosławnego. Na drugim miejscu znajdują się ewangelicy, u których w poszczególnych latach zachodzą duże wahania. Ludność rzymsko-katolicka ma 23.1 na 1000. Najniższy jest przyrost ludności mojżeszowej, wynosi bowiem 7.4. Niskie wartości przyrostu tej ludności wynikają przeważnie z braków rejestracyjnych. Sądząc z różnicy liczb ludności mojżeszowej między spisem ludności 9 grudnia 1931 roku a rejestracją administracji z dnia 1 kwietnia 1936 roku przyrost naturalny wynosił około 15 ludzi na 1 000.

Ludność powiatu kowelskiego w okresie piętnastolecia 1921—1936 wzrosła o 59.7%. Przyrost ten w poszczególnych gminach znacznie się różni (Tabela 2). Najwyższy jest w gminach leżących w sąsiedztwie Stochodu, które najbardziej wyludniły się w czasie wojny. W Powórsku ludność wzrosła o 103.8%, w Maniewiczach 94.7% i w Wielicku 89.4%. Najślabszy przyrost zaznacza się na obszarach odległych od okolic walk (gm. Maciejów) lub leżących

zdale od głównych dróg, po których odbywała się ewakuacja ludności w 1915 roku (gm. Krymno i Górnik).

Gęstość zaludnienia powiatu kowelskiego w dniu 1 kwietnia 1936 roku wynosiła 47.8 mieszkańców na km². Rozmieszczenie ludności w powiecie jest bardzo nierównomierne. Jak widać z tabelki 2 największe zagęszczenie istnieje w gminach miejskich — w Kowlu przypada 756 a w Ratnie 118 mieszkańców na km². Z gmin wiejskich największe zaludnienie posiadają te, w których przeważają grunty orne nad lasami i nieużytkami, a więc gminy: Hołoby, Maciejów, Datyń. Najślabiej zamieszkane są okolice północnej części powiatu, posiadające duże przestrzenie lasów i bagien, a więc gminy Maniewiczze (25.1 mieszk. na km²) i Górnik (28.8 mieszk. na km²).



Rys. 61. Przeciętny roczny przyrost naturalny (1) w okresie 1928—1931 r. i przyrost ludności (2) w okresie 1921—1936 r.

W rozmieszczeniu ludności istnieje ścisły związek z obszarami użytkowaniem rolniczo. Wraz z wydzieleniem lasów i nieużytków jako niezaludnionych otrzymujemy gęstość zaludnienia cokolwiek inną, a mianowicie: w gminach o większych przestrzeniach lasów i nieużytków zaludnienie jest większe. Jak widać z tabelki 2 zaludnienie obliczone na użytkach rolnych jest bardziej wyrównane i waha się od 46.2 mieszkańców (gm. Górnik) do 86.7 mieszkańców na km² (gm. Zabłocie).

Liczby zaludnienia na użytkach rolnych dobrze charakteryzują nasycenie ludnością obszarów zdolnych do użytkowania i usuwają niezupełnie uzasadnione poglądy o dużej pojemności osadniczej północnych części powiatu kowelskiego. Wśród obszarów niezaludnionych przeważną część stanowią lasy a nieużytki z wyjątkiem gmin północnych są niewielkie.

Średnie zaludnienie gmin różni się znacznie od zaludnienia poszczególnych gromad wiejskich. Dla szczegółowego przedstawienia rozmieszczenia ludności została opracowana mapka gęstości zaludnienia w podziale na gromady. Obszary leśne i nieużyteczne wydzielono na mapie jako niezaludnione¹⁾.

Gęstość zaludnienia przedstawiona na mapie tworzy mozaikę gromad wiejskich o różnym zagęszczeniu ludności, między którymi rozrzucone są obszary niezaludnione.

Tereny niezaludnione znajdują się przeważnie w północnych częściach powiatu. Najgęściej zaludnione są obszary posiadające lepsze gleby i wyższą kulturę rolną, a mianowicie okolice Siedliszcza, Hołób, Kupiczowa i Datynia, gdzie zaludnienie poszczególnych gromad wynosi 80, a nawet w niektórych wsiach przekracza 100 mieszkańców na km². Najślabsze zaludnienie występuje na piaszczystych gruntach północnych części gmin Górnik i Maniewiczze.

Powiat kowelski leżący w północnej części Wołynia na obszarze mniej żyznego Polesia Wołyńskiego ma mniejszą gęstość zaludnienia aniżeli powiaty znajdujące się bardziej na południu, w których znaczną część gruntów stanowią lessy. Gęstość zaludnienia powiatów włodzimierskiego (68 mieszk. na km²), horochowskiego (70 mieszk. na km²) i łuckiego (61 mieszk. na km²) jest więc wyższa²⁾. Słabiej natomiast jest zaludniony powiat sarneński (33 mieszk. na km²) i lubomelski (42 mieszk. na km²), w których znajdują się duże lasy, a gleby są mniej żyzne.

3. Stosunki narodowościowe i wyznaniowe.

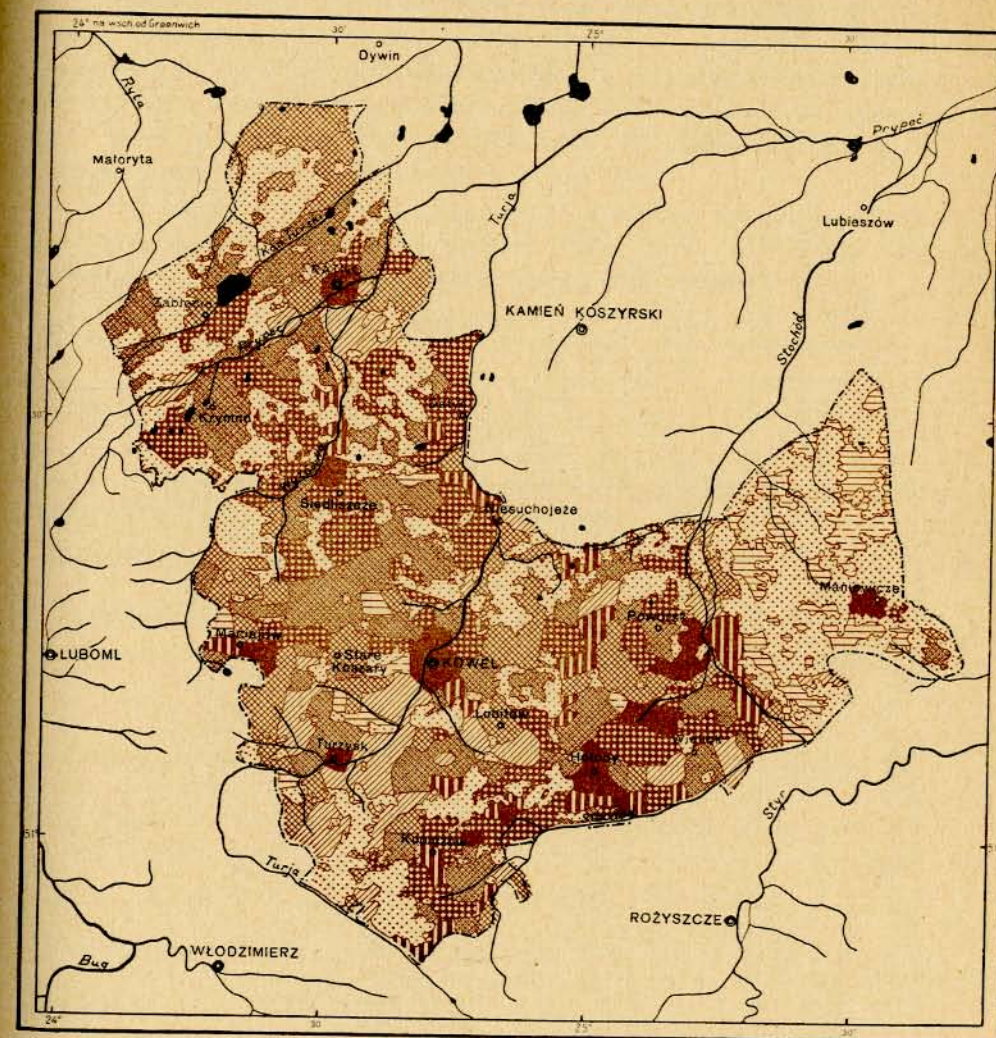
Podstawą rozważań zagadnień narodowościowych i wyznaniowych są wyniki spisów ludności, względnie dane pochodzące z rejestracji władz administracyjnych. Dla powiatu kowelskiego istnieją spisy 1897, 1921 i 1931 r., oraz materiały rejestracji władz administracyjnych z dnia 1 kwietnia 1936 roku.

¹⁾ Lasy państwowe i wielkiej własności ziemskiej niewliczone w obszar rejestracyjny poszczególnych gromad musiały być w obliczeniach pominięte.

²⁾ Liczby gęstości zaludnienia według spisu z 1931 roku.

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA

Podziałka 1:1 000 000



Rysunek 62.

Porównanie wyników liczbowych poszczególnych spisów, a szczególnie spisu rosyjskiego z 1897 roku natrafia na trudności ze względu na różnice podziału administracyjnego. W granicach obecnego powiatu kowelskiego brak jest 6 gmin północnych dawnego powiatu kowelskiego (5 w powiecie koszyrskim i 1 w kobryńskim), a włączono 2 gminy z powiatu włodzimierskiego oraz 1 z powiatu łuckiego.

Dane narodowościowe z 1897 roku w granicach obecnych można ustalić tylko szacunkowo.

Podział narodowościowy. Strukturę narodowościową powiatu kowelskiego według spisów 1897, 1921, 1931 roku oraz rejestracji 1936 roku przedstawiają następujące tabelki.

Tabela 4. Spis ludności z 1897 roku.

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Język ojczysty							
		polski	ukraiński (małoruski)	białoruski	rosyjski	czeski	niemiecki	żydowski	inny
Powiat kowelski	184 222	10 600	141 300	460	5 958	160	3 367	21 937	440
		5.8	76.8	0.2	3.2	0.1	1.8	11.9	0.2
Kowel (miasto)	17 697	1 651	2 093	129	4 828	32	197	8 502	265
		9.3	11.8	0.7	27.3	0.2	1.1	48.1	1.5
Gminy wiejskie	166 525	8 949	139 207	331	1 130	128	3 170	13 435	175
		5.4	83.6	0.2	0.7	0.1	1.9	8.0	0.1

Tabela 5. Spis ludności z 1921 roku.

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Narodowość							
		polaka	rusińska	rosyjska	białoruska	czeska	niemiecka	żydowska	inna
Powiat kowelski	170 020	24 203	120 263	920	653	982	1 139	21 852	8
		14.2	70.9	0.5	0.3	0.6	0.7	12.8	—
Miasta	23 228	4 659	3 731	684	31	12	48	14 057	6
		20.2	16.2	2.9	0.1	—	0.2	60.4	—
Kowel	20 818	4 640	2 901	683	24	12	48	12 504	6
		22.2	13.9	3.3	0.1	0.1	0.2	60.2	—
Ratno	2 410	19	830	1	7	—	—	1 553	—
		0.8	34.4	—	0.3	—	—	64.5	—
Gminy wiejskie	146 792	19 544	116 532	236	622	970	1 091	7 795	2
		13.3	79.4	0.2	0.4	0.7	0.7	5.3	—
Datyn	9 983	1 655	8 221	1	—	1	—	105	—
		16.6	82.4	—	—	—	—	1.0	—
Górniki	10 641	3 212	7 349	23	4	—	1	52	—
		30.2	69.1	0.2	—	—	—	0.5	—

Tabela 5. Spis ludności z 1921 roku (Dokończenie).

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Narodowość							
		polaka	rusińska	rosyjska	białoruska	czeska	niemiecka	żydowska	inna
Holoby	9 306	2 695 29.0	6 356 68.3	15 0.2	2	4	48 0.5	186 2.0	—
Krymno	10 217	401 3.9	9 266 90.7	12 0.1	470 4.6	—	—	68 0.7	—
Kupiczów	9 217	1 592 17.3	5 135 55.7	43 0.5	1	943 10.2	870 9.4	633 6.9	—
Lubitów	9 069	1 906 21.0	6 980 77.1	32 0.3	2	—	54 0.6	95 1.0	—
Maciejów	11 652	704 6.1	8 649 74.2	11 0.1	2	—	—	2 286 19.6	—
Maniewicze	8 389	891 10.6	6 749 80.4	56 0.7	7 0.1	7	—	678 8.1	1
Niesuchojeże	10 491	319 3.0	9 578 91.3	11 0.1	—	—	—	583 5.6	—
Powórk	7 886	1 113 14.1	6 426 81.5	9 0.1	41 0.5	—	52 0.7	245 3.1	—
Siedliszcze	11 596	76 0.6	10 991 94.8	8 0.1	8	—	—	513 4.4	—
Stare Koszary	9 497	872 9.2	8 541 89.9	1	—	—	1	82 0.9	—
Turzysk	13 038	2 975 22.8	8 679 66.6	5	52 0.4	14 0.1	52 0.4	1 261 9.7	—
Wielick	7 135	954 13.4	5 252 73.6	—	—	1	13 0.2	914 12.8	1
Zabłocie	8 675	179 2.1	8 360 96.3	9 0.1	33 0.4	—	—	94 1.1	—

Tabela 6. Spis ludności z 1931 r.

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Język ojczysty					
		polaki	ukraiński	ruski	rosyjski	żydowski z hebrajsk.	inny i nie- wiadomy
Powiat kowelski	255 095	36 720 14.4	182 807 71.7	2 427 0.9	1 954 0.8	26 476 10.4	4 711 1.8
Miasta	30 723	10 507 34.2	3 500 11.4	20 0.1	1 954 6.4	14 495 47.1	247 0.8
Kowel	27 677	10 295 37.1	2 483 9.0	—	1 954 7.1	12 786 46.1	159 0.6
Ratno	3 046	212 6.7	1 017 33.4	20 0.6	—	1 709 56.2	88 2.9
Gminy wiejskie	224 372	26 213 11.7	179 307 79.9	2 407 1.1	—	11 981 5.3	4 464 2.0

Tabela 7. Dane władz administracyjnych z 1936 roku.

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Język ojczysty							
		polaki	ukraiński	rosyjski	białoruski	czeski	niemiecki	żydowski	inny i nie- wiadomy
Powiat kowelski	271 614	39 191 14.4	197 761 72.9	3 146 1.1	188 0.1	1 017 0.4	1 877 0.7	28 166 10.3	268 0.1
Miasta	35 103	11 955 34.1	4 412 12.6	2 323 6.6	—	—	224 0.6	16 184 46.1	5
Kowel	31 935	11 834 37.1	3 208 10.0	2 323 7.3	—	—	224 0.7	14 346 44.9	—
Ratno	3 168	121 3.8	1 204 38.0	—	—	—	—	1 838 58.1	5 0.1
Gminy wiejskie	236 511	27 236 11.5	193 349 81.8	823 0.3	188 0.1	1 017 0.4	1 653 0.7	11 982 5.1	263 0.1
Datyn	14 322	288 2.0	13 802 96.4	51 0.3	—	—	—	181 1.3	—
Górniki	14 889	155 1.0	14 464 97.2	3	—	—	1	253 1.7	13 0.1
Holoby	17 086	4 199 24.6	12 165 71.3	60 0.3	4	4	40 0.2	607 3.6	7
Krymno	16 116	179 1.1	15 536 95.4	18 0.1	6	—	—	366 2.3	11 0.1
Kupiczów	13 206	2 484 18.8	8 084 61.3	30 0.2	—	940 7.1	962 7.3	678 5.1	28 0.2
Lubitów	16 070	1 964 12.2	13 684 85.2	32 0.2	12 0.1	8	260 1.6	110 0.7	—
Maciejów	16 259	1 033 6.4	12 503 76.9	48 0.3	—	—	2 669 16.4	6	—
Maniewicze	16 322	2 985 18.3	11 039 67.7	120 0.7	54 0.3	2	78 0.5	2 001 12.2	43 0.3
Niesuchojeże	16 127	770 4.8	14 512 90.0	65 0.4	3	—	—	774 4.8	3
Powórk	16 077	2 293 14.25	13 018 81.0	25 0.6	8 0.05	—	117 0.74	561 3.5	55 0.3
Siedliszcze	16 876	479 2.8	15 734 93.3	34 0.2	5 0.03	—	6 0.04	613 3.6	5 0.03
Stare Koszary	14 570	1 969 13.5	12 129 83.3	193 1.3	29 0.2	—	18 0.1	218 1.5	14 0.1
Turzysk	21 204	5 371 25.4	14 124 66.6	61 0.3	48 0.2	63 0.3	153 0.7	1 384 6.5	—
Wielick	13 512	2 675 19.8	9 332 69.0	23 0.2	9 0.07	—	18 0.13	1 415 10.5	40 0.3
Zabłocie	13 875	392 2.82	13 223 95.4	60 0.4	10 0.07	—	—	152 1.01	38 0.3

Polacy. Według spisu rosyjskiego z 1897 roku w powiecie kowelskim mieszkało 10 600 Polaków, z czego w mieście Kowlu 1 651, a w gminach wiejskich 8 949. W odsetkach ogółu ludności Polacy

stanowili w powiecie 5.8⁰/₀, z czego w Kowlu 0.9⁰/₀, a w gminach wiejskich 4.9⁰/₀.

W 1921 roku liczba Polaków jest znacznie większa, bowiem I-szy spis ludności podaje 24 203 Polaków, przyczem w Kowlu zamieszkiwało 4 640, w Ratnie 19 i w gminach wiejskich 19 544 ludzi.

Pomiędzy 1921 i 1931 r. zaszły dość duże zmiany i liczba Polaków wzrosła do 36 720 osób, co w stosunku do stanu z 1921 r. daje przyrost przeszło 50⁰/₀. Najintensywniejszy przyrost zaznaczył się w miastach, gdyż w Kowlu Polacy osiągnęli 10 295 ludzi (125⁰/₀), a w Ratnie — 212 (1000⁰/₀). Stan ludności polskiej w gminach wiejskich wzrósł do 26 213 mieszkańców t. j. około 30⁰/₀.

W porównaniu do ogółu ludności powiatu Polacy stanowią 14.4⁰/₀, przyczem w miastach mieszka 4.4⁰/₀, a w gminach wiejskich 10.0⁰/₀.

Różnice między spisem ludności z 1931 r. a stanem podanym przez władze administracyjne z dnia 1 kwietnia 1936 r. są nieznaczne i nie przekraczają 5⁰/₀, co wskazywałoby, że stosunki narodowościowe uległy stabilizacji i obecnie nie zachodzą poważniejsze zmiany.

Z porównania wyników spisu z 1921 r. z danymi z 1936 r. wynika, że liczba Polaków w powiecie wzrosła o 14 988. W stosunku do ogółu ludności przyrost jest bardzo słaby, gdyż wynosi zaledwie 0.2⁰/₀. Wskazuje to również na intensywne wzrastanie innych narodowości. Na początku omawianego okresu powrócili repatrijanci w liczbie 15 169. Należeli oni przeważnie do ludności niepolskiej i zrównoważyli napływ Polaków. Do miast napływ repatriantów był niewielki, a wskutek napływu ludności polskiej podniósł się znacznie jej odsetek.

Większość repatriantów powróciła na wieś, przyczyniając się do wzrostu ludności ukraińskiej. Mimo to element polski w większości gmin wzrósł, co wynika z porównania liczby Polaków w 1921 i 1936 roku. Z 15 gmin wiejskich powiatu kowelskiego tylko w trzech gminach północno-zachodnich (Górniki, Datyń i Krymno) liczba Polaków zmalała. Z porównania liczb skorowidza z 1921 r. (120) z danymi 1936 r. wynika niezrozumiały fakt różnic narodowościowych kilku wiosek, których ludność wyznania prawosławnego podała się w I-szym spisie ludności jako polska a obecnie uważa się za ukraińską. Wobec wielkiej rozbieżności w powyższych trzech gminach pomijamy je w porównaniu.

Nie licząc wymienionych trzech gmin ludność wiejska w powiecie kowelskim wynosiła w 1921 r. 115 951 osób, w tem 14 276 Pola-

ków, a w 1936 r. 191 084 osób, w tem 26 613 Polaków. W odsetkach ludność polska stanowiła w 1921 roku 12.3⁰/₀, a w 1936 roku 13.9⁰/₀.

Z liczb tych widać wzrost ludności polskiej tem wyraźniejszy, że do gmin objętych tym obliczeniem powróciła prawie cała ludność repatrijowana.

Przyrost ludności polskiej spowodowany został przede wszystkim powstaniem licznych kolonij polskich na obszarze rozparcelowanych gruntów większej własności ziemskiej. Część kolonij założona została przez byłych wojskowych. Według zestawień Bonkowicza — Sittauera (102) osadnicy wojskowi utworzyli w powiecie kowelskim 171 osad, czyli osiedliło się około 1 000 ludzi. Liczniejszą grupą są osadnicy cywilni, zamieszkali w licznych skupieniach na południu powiatu.

Ukraińcy (*Rusini*) stanowią większość ludności powiatu kowelskiego. Według spisu 1897 roku ludność mówiąca językiem ukraińskim („małoruskim”) liczyła 141 300 osób, co stanowiło 76.8⁰/₀ ogółu ludności. Z tego w Kowlu mieszkało zaledwie 1.5⁰/₀, a 98.5⁰/₀ w gminach wiejskich. Fakt ten wskazuje, że ludność ukraińska jest w przeważnej części ludnością włościańską.

Latem 1915 roku, w czasie odwrotu wojsk rosyjskich, znaczną część ludności ukraińskiej ewakuowano w głąb Rosji. Powrót jej do dnia 30 września 1921 roku nie był ukończony i wobec tego liczba ludności ukraińskiej (ruskiej) obniżyła się do 120 263 osób. Stanowili oni wtedy 70.9⁰/₀ całej ludności. Powrót uchodźców oraz wysoki przyrost naturalny przyczynił się do znacznego wzrostu ludności ukraińskiej (ruskiej), która w 1931 roku osiągnęła 182 807 ludzi, czyli 71.7⁰/₀ ogółu ludności.

Według danych władz administracyjnych z 1936 r. liczba Ukraińców wskutek przyrostu naturalnego wzrosła do 197 761 mieszkańców i stanowią oni 72.9⁰/₀.

W miastach (Kowlu i Ratnie) mieszka 2.2⁰/₀ całej ludności ukraińskiej, a na wsi 97.8⁰/₀.

Ludność ukraińska nie posiadała doniedawna wyraźnego charakteru narodowościowo-politycznego. Wskutek braku własnych tradycji państwowych i sfer inteligentnych większość Ukraińców wybijających się z ludu do warstw inteligentnych przyjmowało dawniej kulturę polską, a przed rokiem 1915 kulturę rosyjską. Obecnie następuje wielki przewrót polityczny, który przyczyni się do wytworzenia i ustalenia kultury i narodowości ukraińskiej. Wskutek tych zmian rola i znaczenie żywiołu polskiego posiada-

jącego starą i mozną kulturę oraz tradycję nie tylko nie osłabnie, ale żywioł ten będzie nadal wywierał decydujący wpływ.

Rosjanie. Według spisu z 1897 r. w powiecie kowelskim było 5 958 Rosjan, co wynosiło 3.2% całej ludności. Tworzyli oni warstwę nierównomiernie rozmieszczoną, gdyż 81% zamieszkiwało w Kowlu a zaledwie 19% w gminach wiejskich. W stosunku do ogółu ludności Kowla Rosjanie stanowili 27.3%. Tak znaczna liczba Rosjan w Kowlu tłumaczy się objęciem przez spis wojska i policji, których liczba w mieście wynosiła około 2 200 ludzi.

Znaczny procent Rosjan stanowili urzędnicy, którzy niejednokrotnie korzystali z dużych przywilejów w nabywaniu od Polaków majątków ziemskich i w ten sposób przechodzili do grupy właścicieli ziemskich.

Po wojnie 1914—1920 roku liczba Rosjan znacznie zmniejszyła się. Spis 1921 r. podaje ich zaledwie 920 osób t. j. 0.5% ogółu ludności. W końcu 1921 r. i w latach następnych część z nich dawniej tu zamieszkałych powróciła z Rosji, napłynęli również inni zmuszeni warunkami politycznymi do opuszczenia swego kraju. Wskutek tego liczba Rosjan zwiększyła się i w roku 1936 zamieszkiwało w powiecie 3 146 osób, z czego 2 323 w Kowlu. Rola Rosjan w stosunku do okresu przed wojną światową zmalała znacznie.

Białorusini stanowią nieliczną grupę narodowościową. Liczba ich waha się w granicach kilkuset osób. W 1897 r. było 460, spis 1921 r. podaje ich liczbę na 653, a ostatnio według danych władz administracyjnych jest około 200 Białorusinów.

Czesi i Niemcy. Oddzielne grupy stanowią Czesi i Niemcy, którzy osiedlili się przeważnie w drugiej połowie zeszłego stulecia. Intensywny okres kolonizacji rozpoczął się po powstaniu 1863 roku, kiedy wiele majątków wystawionych na przymusową sprzedaż znalazło nabywców wśród kolonistów Czechów i Niemców.

Kolonizacja czeska i niemiecka przyjęły się dobrze i osady kolonistów tworzą ośrodki wysokiej kultury rolnej. Według danych z 1897 roku w powiecie kowelskim zamieszkiwało około 160 Czechów.

W ostatnich latach zeszłego i pierwszych bieżącego stulecia nastąpił dalszy napływ Czechów, których liczba mimo obniżenia po wojnie wynosiła w 1921 roku 982 ludzi czyli 0.6% ogółu ludności. Ostatnie dane wykazują przeszło 1 000 osób narodowości czeskiej.

Przeciwnie zachodzą zmiany ludności niemieckiej. Najwięcej było Niemców w 1897 roku, kiedy spis ludności wykazał 3 367 osób,

czyli 1.8%. W okresie wojny 1914 — 1920 r. koloniści ulegli rozproszeniu. Większą część wywieziono w głąb Rosji, a część w czasie walk na Wołyniu ewakuowano do Niemiec i innych krajów. Do 1921 roku powróciła zaledwie część i I-szy spis ludności podaje w powiecie kowelskim 1 139 Niemców. W roku 1936 Niemców było więcej, gdyż 1 877 osób, jednak liczba ta nie osiągnęła wysokości z przed 40 laty. Zmniejszenie ludności niemieckiej wywołane jest częściowym tylko powrotem jej po wojnie 1914 — 1920 roku i polszczeniem się niektórych rodzin. W ostatnich dziesiątkach lat zahamowany został zupełnie napływ nowego elementu z innych okolic kraju wskutek braku ziemi pod nowe osady.

Żydzi stanowią odrębną i liczną grupę ludności w powiecie kowelskim. Spis 1897 roku podawał 21 937 Żydów, t. j. 11.9% ludności powiatu. W 1921 roku liczba ich wynosiła 21 852 ludzi czyli 12.8%. W spisie 1931 roku 26 476 osób podało język żydowski lub hebrajski jako ojczysty.

W miastach znajduje się 55% ludności żydowskiej. Z pozostałej części, około 6 800 ludzi, czyli 25% mieszka w 18 osadach miejskich (miasteczkach), a zaledwie 20% Żydów rozproszonych jest niewielkimi grupkami po wsiach całego powiatu.

Rozmieszczenie narodowości. Jak wynika z poprzednich rozważań najliczniejsza jest ludność ukraińska. Zamieszkuje ona zwarcie północne obszary powiatu. Natomiast południowe części posiadają skład narodowościowy bardziej zróżnicowany. Rozmieszczenie narodowości jest mało skomplikowane, gdyż ludność poszczególnych osad jest dość jednolita. Rzadsze natomiast są wypadki zamieszkiwania w jednej osadzie kilku narodowości we względnej równowadze. Jedynie większe osady miejskie — miasteczka tworzą konglomerat narodowościowy. W północno-zachodniej części powiatu Ukraińcy stanowią ponad 80% ludności. Polacy występują przeważnie w drobnych skupieniach, z których najważniejsze są: Zabłocie, Doszno i Krymno. W pobliżu Kowla ludność polska zamieszkuje liczniej. W ostatnich 20 latach powstało kilka nowych kolonij obok starych osad polskich jak Rudniki i Myśliń założonych przez szlachtę zaściankową.

Na obszarze północno-zachodnim istnieje kilka osad o przewadze lub znacznym odsetku Żydów. Największe z nich obok Ratna są: Niesuchojeże (694 Żydów), Nowa Wyżwa (451), Krymno (198), Kortelisy (193).

W południowo-zachodniej części powiatu Ukraińcy posiadają nieznaczną zaledwie przewagę (np. w gm. Kupiczów 61.3%, Tu-

rzysk 66.6%). Ludność polska w poszczególnych gminach przekracza 25%. Najliczniejsze osady polskie istnieją w okolicy Turzyska, Wierzbiczna i Sieniawki. Obok ludności polskiej i ukraińskiej mieszkają tu Czesi i Niemcy, którzy w gminie Kupiczów osiągnęli powyżej 7%. Czesi skupieni są przede wszystkim w Kupiczowie Czeskim (ponad 700 ludzi), a poza tym w kilku wsiach i koloniach — Dażwie (50 osób), Podkrupówce i Czernijowie (po 70 ludzi), Niemcy zamieszkują w licznych koloniach, z których największe są Mirosławka (270 ludzi), Szczytniki (160 ludzi), Leżachów, Antonówka i Stanisławówka.

Żydzi na południowym-zachodzie powiatu mają przewagę w trzech osadach — Maciejowie, Turzysku i Ozieranach. W innych miejscowościach stanowią nieznaczny tylko odsetek.

Południowo-wschodnie obszary powiatu mają podobnie jak zachodnie niewielką przewagę Ukraińców (np. gm. Wielick 69%, Hołoby 71.3%). Ludność polska zamieszkuje w licznych koloniach leżących na południe od Hołób i na północ od Mielnicy. W koloniach tych Polacy stanowią ponad 70% ludności (Bożydarówka 288, Nowa Dąbrowa 371, Pasieka 160). Największe skupienie Żydów w tej okolicy znajduje się w Mielnicy, w której ludność żydowska wynosi około 1 200 ludzi.

Na północno-wschodnich obszarach powiatu odsetek ludności ukraińskiej jest wyższy. W gminie Maniewiczze Ukraińcy stanowią 67.7%, a w gminie Powórska 81%. Polacy są tu mniej liczni aniżeli na południu powiatu i zamieszkują w kilku koloniach a liczba ich stale wzrasta.

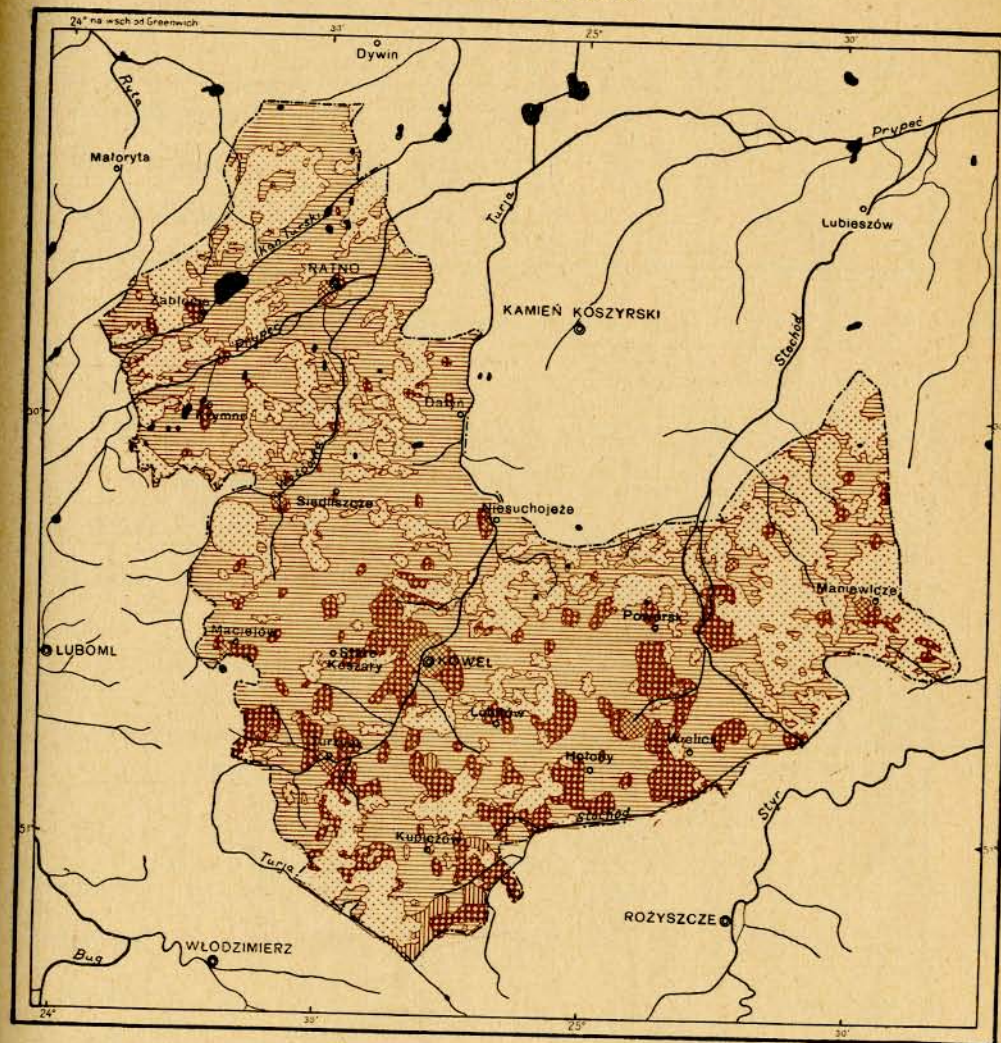
Największe skupienia polskie w gminie powórskiej znajdują się w Cegielni (450 ludzi), Powórsku (350), Czersku (310), Łukówce (280), Hrywiatkach i Polanach. Natomiast w gminie maniewickiej Polacy mieszkają głównie w osadzie Maniewiczze (900 osób), Hulewiczowskim Majdanie (300) Łoszach i Ogółach (240), oraz Czerewasze (350).

Żydzi skupili się w Maniewiczach w liczbie 920 osób i w Trojanówce 280 osób.

Skład wyznaniowy ludności powiatu kowelskiego różni się od struktury narodowościowej. Zaznacza się wyraźna przewaga ludności prawosławnej nad pozostałymi wyznaniem. Podział wyznaniowy powiatu według spisów 1897, 1921, 1931 roku oraz rejestracji 1936 r. przedstawiają następujące tabelki.

ROZMIESZCZENIE NARODOWOŚCI

Podziałka 1:1 000 000



Narodowość:



Rysunek 63.

Tabela 8. Spis ludności z 1897 roku.

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Wyznanie					
		rzymsko- katolickie	prawo- sławne	ewange- lickie	sektę i inne chrz.	mojżeso- we	inne
Powiat kowelski	184 222	10 765	146 982	4 176	118	21 986	195
		5.8	79.8	2.3	0.1	11.9	0.1
Kowel (miasto)	17 697	1 715	7 107	206	33	8 521	115
		9.7	40.1	1.2	0.2	48.2	0.6
Gminy wiejskie	166 525	9 050	139 875	3 970	85	13 465	80
		5.4	84.0	2.4	0.05	8.1	0.05

Tabela 9. Spis ludności z 1921 roku.

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Wyznanie					
		rzymsko- katolickie	grecko- katolickie	prawo- sławne	ewange- lickie	baptyści i inni	mojżeso- we
Powiat kowelski	170 020	14 926	74	129 524	2 226	17	23 253
		8.75	0.05	76.2	1.3	—	13.7
Miasta	23 228	4 020	8	4 792	95	1	14 312
		17.3	—	20.7	0.4	—	61.6
Kowel	20 818	4 000	7	3 957	95	1	12 758
		19.2	—	19.0	0.5	—	61.3
Ratno	2 410	20	1	835	—	—	1 554
		0.8	—	34.6	—	—	64.6
Gminy wiejskie	146 792	10 906	66	124 732	2 131	16	8 941
		7.5	0.05	84.9	1.45	—	6.1
Datyni	9 983	98	—	9 743	—	—	142
		0.1	—	97.6	—	—	1.4
Górniki	10 641	30	—	10 328	—	1	282
		0.3	—	97.1	—	—	2.6
Holoby	9 306	2 328	—	6 524	51	—	403
		25.1	—	70.1	0.5	—	4.3
Krymno	10 217	51	6	10 086	2	2	88
		0.5	—	98.6	—	—	0.9
Kupiczów	9 217	1 405	52	5 462	1 647	—	651
		15.2	0.6	59.2	17.9	—	17.9
Lubitów	9 069	1 193	—	7 571	159	1	145
		13.2	—	83.5	1.7	—	1.6
Maciejów	11 652	540	3	8 747	5	—	2 357
		4.6	—	75.1	—	—	20.3
Maniewiczze	8 389	542	1	7 059	1	—	786
		6.5	—	84.2	—	—	9.3
Niesuchojeże	10 491	215	—	9 681	—	—	595
		2.0	—	92.3	—	—	5.7
Powórk	7 886	569	—	6 906	93	10	308
		7.2	—	87.6	1.2	0.1	3.9

Tabela 9. Spis ludności z 1921 roku (Dokończenie).

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Wyznanie					
		rzymsko- katolickie	grecko- katolickie	prawo- sławne	ewange- lickie	baptyści i inni	mojżesz- owe
Siedliszcze	11 596	67 0.6	3 —	10 987 94.8	2 —	1 —	536 4.6
Stare Koszary	9 497	625 6.6	— —	8 666 91.2	1 —	— —	205 2.2
Turzysk	13 038	2 664 20.4	1 —	8 819 67.7	148 1.1	— —	1 406 10.8
Wielick	7 135	539 7.6	— —	5 644 79.1	22 0.3	1 —	929 13.0
Zabłocie	8 675	40 0.5	— —	8 527 98.3	— —	— —	108 1.2

Tabela 10. Spis ludności z 1931 roku.

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Wyznanie					
		rzymsko- katolickie	grecko- katolickie	prawo- sławne	ewange- lickie	mojżesz- owe	inne
Powiat kowelski	255 095	35 191 13.8	2 412 0.9	185 305 72.7	3 336 1.3	26 722 10.5	2 129 0.8
Miasta	30 723	9 748 31.7	113 0.4	6 024 19.6	81 0.3	14 624 47.6	133 0.4
Kowel	27 677	9 638 34.8	110 0.4	4 875 17.6	81 0.3	12 845 46.4	128 0.5
Ratno	3 046	110 3.6	3 0.1	1 149 37.7	— —	1 779 58.4	5 0.2
Gminy wiejskie	224 372	25 443 11.4	2 299 1.0	179 281 79.9	3 255 1.4	12 098 5.4	1 996 0.9

Tabela 11. Dane władz administracyjnych z 1936 roku.

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Wyznanie					
		rzymsko- katolickie	grecko- katolickie	prawo- sławne	ewange- lickie	sztyndyści i inni	mojżesz- owe
Powiat kowelski	271 614	37 319 13.7	4 190 1.5	196 387 72.4	2 862 1.0	2 513 0.9	28 343 10.5
Miasta	35 103	11 954 34.1	331 0.9	6 404 18.2	225 0.6	5 —	16 184 46.2
Kowel	31 935	11 834 37.1	331 1.0	5 200 16.3	224 0.7	— —	14 346 44.9

Tabela 11. Dane władz administracyjnych z 1936 z roku (Dokończenie).

Miasta Gminy wiejskie	Ogółem ludności	Wyznanie					
		rzymsko- katolickie	grecko- katolickie	prawo- sławne	ewange- lickie	sztyndyści i inni	mojżesz- owe
Ratno	3 168	120 3.8	— —	1 204 38.0	1 0.03	5 0.17	1 838 58.0
Gminy wiejskie	236 511	25 365 10.7	3 859 1.6	189 983 80.3	2 637 1.1	2 508 1.1	12 159 5.2
Datyn	14 322	201 1.4	3 —	13 650 95.3	1 —	286 2.0	181 1.3
Górniki	14 889	155 1.0	1 —	14 396 96.8	— —	67 0.4	270 1.8
Hołoby	17 086	4 199 24.6	120 0.7	11 984 70.2	106 0.6	40 0.2	637 3.7
Krymno	16 116	176 1.1	2 539 ¹⁾ 15.7	12 750 79.2	29 0.2	246 1.5	376 2.3
Kupiczów	13 206	1 984 15.0	299 2.3	7 843 59.3	1 860 14.1	537 4.1	683 5.2
Lubitów	16 070	1 962 12.2	30 0.2	13 620 84.8	272 1.7	52 0.3	134 0.8
Maciejów	16 259	1 018 6.3	3 —	12 338 75.9	— —	231 1.4	2 669 16.4
Maniewiczze	16 322	2 985 18.3	66 0.4	11 228 68.8	42 0.3	— —	2 001 12.2
Niesuchojeże	16 127	471 2.9	18 0.1	14 786 91.7	28 0.2	50 0.3	774 4.8
Powórk	16 077	2 193 13.6	109 0.7	12 929 80.4	105 0.7	180 1.1	561 3.5
Siedliszcze	16 876	479 2.8	19 0.1	15 646 92.8	20 0.1	89 0.5	623 3.7
Stare Koszary	14 570	1 540 10.6	29 0.2	12 445 85.4	41 0.3	293 2.0	222 1.5
Turzysk	21 204	5 235 24.7	— —	14 329 67.6	126 0.6	93 0.4	1 421 6.7
Wielick	13 512	2 475 18.3	20 0.15	9 256 68.5	5 0.05	301 2.2	1 455 10.8
Zabłocie	13 875	292 2.1	603 4.3	12 783 92.2	2 —	43 0.3	152 1.1

Z powyższych tablic widać, że zmiany wyznaniowe w poszczególnych spisach nie są wielkie. Zaznaczają się dwie zasadnicze cechy: wyraźny wzrost ludności rzymsko-katolickiej oraz zmniejszenie odsetka ludności prawosławnej i mojżeszowej.

Ludność rzymsko-katolicka liczyła w roku 1897 10 765 osób, czyli zaledwie 5.8%. Z tego w mieście Kowlu mieszkało 1 715 ludzi,

¹⁾ Wschodniego obrządku.

a w gminach wiejskich wiejskich 9 050. Spis 1921 r. wykazał nieznaczny wzrost rzymsko-katolików. W dziesięcioleciu 1921—1931 zaznaczyło się szybkie wzrastanie ludności rzymsko-katolickiej, która osiągnęła 35 191 osób, t. j. 13.8% ogółu ludności. W 1936 roku ludność rzymsko-katolicka wynosiła 37 319 osób czyli o 2 128 więcej aniżeli 1931 r. Zmiany liczbowe ludności wyznania rzymsko-katolickiego łączą się ze zmianami politycznymi naszego powiatu w ciągu ostatnich 20 lat.

Wzmocnienie żywiołu polskiego przez napływ osadników i ludności miejskiej przyczyniło się do równoczesnego wzrostu ludności rzymsko-katolickiej. Przyrost rzymsko-katolików w okresie od 1921 do 1936 roku w poszczególnych gminach jest bardzo nierównomierny. Jako przykłady mogą służyć gminy: Turzysk i Hołoby oraz Zabłocie i Siedliszcze. W pierwszych rzymsko-katolicy wzrosli niecałe 100%, z 2 664 osób na 5 235 i z 2 328 na 4 199, a w drugich około 600% t. j. z 40 osób na 292 i z 67 na 479.

Grecko-katolicy stanowią nieliczną grupę wyznaniową. W roku 1921 było 74 osób tego wyznania. W ciągu dziesięciolecia ludność grecko-katolicka wzrosła do 2 412 osób. Liczba ta w połowie składa się z grecko-katolików, a w połowie z wyznawców obrządku wschodniego. W ostatnich latach daje się zauważyć wzrastanie ludności obrządku wschodniego. Według danych z 1936 r. w powiecie kowelskim mieszka około 3 100 osób obrządku wschodniego i 750 wyznania grecko-katolickiego. Wzrost liczby wyznawców obrządku wschodniego spowodowany został przejściem z prawosławia kilku wsi w gminie Krymno i Zabłocie.

Prawosławni stanowią przeważającą część ludności. W 1921 r. prawosławnych było 129 524 a w 1931 r. 185 305. W odsetkach ogółu ludności prawosławni wynoszą w 1897 r. 79.8%, w 1921 r. 76.2% i w 1931 roku 72.7%. Jakkolwiek liczby bezwzględne wzrastają odsetek ich do ogółu ludności nieznacznie się zmniejsza.

W miastach ludność prawosławna jest w mniejszości (w Kowlu 16.3%, w Ratnie 38.0%), natomiast we wszystkich gminach wiejskich stanowi ponad 50%. Najmniej prawosławnych zamieszkuje w gminie Kupiczków—59.3%, a najwięcej w gminie Górniki—96.8%.

Ewangelicy, zamieszkujący w powiecie kowelskim, należą w przeważającej większości do wyznania augsburskiego, a nieliczne tylko grupy są wyznania reformowanego i unijnego.

Z porównania liczb ewangelików podanych w wynikach 3 spisów ludności widać, że najwięcej wykazuje ich spis w 1897 roku a mianowicie 4 176 osób. Wskutek wojny światowej większa część

ludności ewangelickiej zmuszona była do opuszczenia swoich siedzib i pierwszy polski spis podaje 2 226 osób, a więc zaledwie 53% ludności ewangelickiej zamieszkałej uprzednio.

Bezpośrednio po 1921 roku powróciło około 500 ewangelików. W czasie II-go spisu ludności było 3 336 ewangelików, a rejestracja władz administracyjnych podaje ich 2 862¹⁾.

W porównaniu do 1897 roku żywioł ewangelicki jest obecnie słabszy. W odsetkach ogółu ludności ewangelicy wynosili w 1897 roku — 2.3%, w 1921 r. — 1.3%, w 1931 r. — 1.3% i 1936 r. — 1.0%.

Nieliczną grupę w powiecie kowelskim stanowią *wyznawcy sekt chrześcijańskich*: baptyzmu, sztundy i metodyzmu. Zaczątki sekt pojawiły się pośród kolonistów ewangelickich, szybko jednak pozyskały zwolenników wśród miejscowej ludności prawosławnej.

Spis 1921 roku podaje 17 wyznawców sekt, natomiast w 1931 r. innych wyznań chrześcijańskich a między tem i wyznawców sekt spisano 2 129 osób.

Ludność wyznania *mojżeszowego* jest trzecią co do liczebności grupą wyznaniową powiatu kowelskiego. Zmiany liczbowe są stosunkowo niewielkie i jak wykazują podane tablice, w 1897 roku było 21 986, a w 1936 r. 28 343 osób wyznania mojżeszowego. Ponieważ ludność innych wyznań wzrasta szybciej więc procent wyznania mojżeszowego zmniejszył się. Zmiany te przedstawiają się następująco: w 1897 r. było 11.9%, 1921 r. — 13.7%, a 1931 r. i 1936 r. — 10.5% mieszkańców wyznania mojżeszowego.

Rozmieszczenie ludności poszczególnych wyznań nieznacznie różni się od rozmieszczenia narodowości. Wobec tego, że ludność ukraińska jest przeważnie wyznania prawosławnego, więc obszary zamieszkane przez nią pokrywają się z obszarami zajętemi przez ludność prawosławną. Podobnie obszary o przewadze polskiej można uważać za zajęte przez ludność wyznania rzymsko-katolickiego. Skupienia ludności mojżeszowej pokrywają się ze skupieniami narodowości żydowskiej.

Narodowości a wyznania. Wyniki ostatnich spisów ludności nie podają składu narodowościowego poszczególnych grup wyznaniowych.

Brak tych danych nie pozwala na dokładne i aktualne porównanie. Ciekawą charakterystykę składu narodowościowego

¹⁾ Różnica wynosząca około 450 ludzi prawdopodobnie spowodowana została zaliczeniem w spisie 1931 roku do wyznania ewangelickiego wyznawców sekt nazywanych ewangelistami, ewangelikami lub chrześcijanami ewangelicznymi.

wyznań znajdujemy jedynie w spisie rosyjskim z 1897 roku. Wynika z niego, że narodowości nie pokrywają się ściśle z wyznaniem.

Podział poszczególnych narodowości na wyznania w granicach dawnego powiatu kowelskiego przedstawia (w %) tabela 12.

Tabela 12.

Narodowość	Wyznanie			
	rzymsko-katolickie	prawosławne	ewangelickie	mojżeszowe
polska	87.5	0.03	32.1	—
ukraińska	8.4	98.2	1.8	—
białoruska	3.1	0.07	—	—
rosyjska	0.2	1.6	—	—
niemiecka	0.5	—	65.7	—
czeska	0.3	—	0.4	—
żydowska	—	—	—	100
inna	—	0.1	—	—

Z tabelki 12 widać, że wśród rzymsko-katolików ogromną przewagę posiadają Polacy, którzy stanowią 87.5%. Prawosławni z małymi wyjątkami są Ukraińcami (98.2%). Ewangelicy należą do dwóch narodowości, $\frac{1}{8}$ podaje się za Polaków a $\frac{2}{8}$ za Niemców. Ludność wyznania mojżeszowego prawie w całości należy do narodowości żydowskiej.

Wśród Polaków 89.2% stanowią rzymsko-katolicy, 10.2% ewangelicy a 0.6% prawosławni.

Przytoczone przykłady podziału narodowościowego poszczególnych wyznań z niewielkimi odchyleniami są obecnie aktualne. W 1931 roku do języka polskiego jako ojczystego przyznała się obok ludności rzymsko-katolickiej także pewna liczba osób innych wyznań, gdyż odsetek Polaków jest o 0.6% (1 529 ludzi) większy od liczby rzymsko-katolików. Na różnicę tę składa się około 900 ewangelików, 200 starozakonnych oraz 400 osób wyznania grecko-katolickiego, prawosławnego i innego.

Prawosławni w 98% są Ukraińcami a tylko 2% stanowią Rosjanie oraz nieliczne grupy Polaków i Czechów. Spośród ludności wyznania mojżeszowego 99% podało język ojczysty żydowski i hebrajski, a zaledwie 1% zalicza się do innych narodowości (polskiej i rosyjskiej).

Do ludności ukraińskiej należy większość baptystów, sztyndystów i wyznawców innych sekt.

Stosunki narodowościowo-wyznaniowe powiatów sąsiednich. Stosunki narodowościowo-wyznaniowe powiatu kowelskiego są mniej zróżnicowane aniżeli powiatów sąsiednich. W powiatach łuckim, sarneńskim, horochowskim i włodzimierskim obok ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej licznie zamieszkują Czesi i Niemcy. Wskutek tego na obszarach tych mniej wyraźnie zaznacza się przewaga ludności ukraińskiej. Stosunki narodowościowe i wyznaniowe w zachodnich powiatach Wołynia podaje (w %) tabela 13.

Tabela 13.

Powiat	Język ojczysty								Wyznanie						
	polski	ukraiński	ruski	niemiecki	czeski	rosyjski	żydowski i hebrajski	inny	rym.-kat.	grecko-kat.	prawosł.	ewang.	in. chrześc.	mojżesz.	inne
Horochów	17.3	68.1	0.9	4.1	—	—	8.2	1.4	14.5	1.7	69.9	4.2	—	8.3	1.4
Kowel	14.4	71.7	0.9	—	—	0.8	10.4	1.8	13.8	0.9	72.7	1.3	—	10.5	0.8
Luboml	14.2	77.0	—	—	—	—	8.0	0.8	12.9	—	76.7	1.1	1.2	8.1	—
Łuck	19.4	59.1	—	6.1	2.1	0.8	11.7	0.8	19.2	—	60.8	6.5	1.6	11.8	0.1
Sarny	16.8	70.8	—	0.5	—	1.5	8.9	1.5	15.6	—	73.0	0.9	1.6	8.9	—
Włodzimierz	26.8	58.0	—	1.7	—	0.5	11.5	1.5	25.6	—	58.6	1.8	2.2	11.5	0.3

Jak wynika z tabelki 13 odsetek ludności polskiej w sąsiednich powiatach jest wyższy, gdyż we włodzimierskim wynosi 26.8%, łuckim 19.4%, horochowskim 17.3%, sarneńskim 16.8% a jedynie powiat lubomelski ma mniej Polaków (14.2%). Równocześnie z licznějšíą ludnością polską jest mniejsza liczba Ukraińców. Najmniejszy odsetek ludności ukraińskiej zamieszkuje powiat włodzimierski (58%) i łucki (59.1%), natomiast w powiecie lubomelskim procent Ukraińców jest wyższy.

Z porównania narodowości poszczególnych powiatów województwa wynika, że żywioł ukraiński najsilniej jest reprezentowany na północno-zachodnim i południowo-wschodnim Wołyniu. Obydwa obszary dzieli szeroki pas środkowego Wołynia z licznějšíą ludnością polską zamieszkującą obok ludności czeskiej i niemieckiej.

Odsetek ludności żydowskiej w poszczególnych powiatach jest dość różny. Ponieważ Żydzi skupiają się przeważnie w miastach, więc powiaty posiadające więcej lub większe ośrodki miejskie mają większy procent Żydów. Wskutek tego w powiecie łuckim i włodzimierskim Żydzi występują liczniej aniżeli w kowelskim, natomiast w sarneńskim, horochowskim i lubomelskim nie osiągają 10%.

Stosunki wyznaniowe układają się podobnie do narodowościowych t. zn. w powiatach o większym odsetku Polaków zamieszkuje więcej ludności rzymsko-katolickiej (włodzimierski 25.6%, łucki 19.2%). Procent ludności prawosławnej obok powiatu kowelskiego największy jest w powiecie lubomelskim (76.7%) i sarneńskim (73.0%). Starozakonni najliczniej zamieszkują w powiecie łuckim (11.8%) i włodzimierskim (11.5%), a mniej licznie w lubomelskim i sarneńskim.

Porównywując wyniki narodowościowe i wyznaniowe spisu 1931 roku ze spisem 1921 roku można zauważyć różny charakter zmian ludności polskiej i rzymsko-katolickiej w poszczególnych powiatach (Tabela 14).

W większości powiatów zaznaczył się wyraźniejszy przyrost ludności polskiej i rzymsko-katolickiej aniżeli w powiecie kowelskim.

Tabela 14.

Powiat	Narodowość lub język ojczysty polski		Wyznanie rzymsko-katolickie	
	1921 r.	1931 r.	1921 r.	1931 r.
Horochów	18.4	17.3	9.5	14.5
Kowel	14.2	14.4	8.75	13.8
Luboml	27.6	14.2	13.0	12.9
Łuck	18.4	19.4	14.2	19.2
Sarny	17.5	16.8	10.4	15.6
Włodzimierz	24.5	26.8	19.4	25.6

W jednym tylko powiecie lubomelskim nastąpiło obniżenie odsetka Polaków i rzymsko-katolików.

Przyrost ludności polskiej jest tem wyraźniejszy, że wymienione powyżej powiaty należały do najbardziej wyludnionych w czasie wojny i naskutek ruchu repatracyjnego po 1921 roku napłynął do nich bardzo liczny żywioł niepolSKI. Gdyby repatrjanci w całości powrócili do spisu 1921 r., to wyniki jego dałyby odsetek

Polaków niższy i tem wyraźniej zaznaczyłby się przyrost ludności polskiej w okresie 1921—1931 roku.

Wraz ze wzrostem ludności polskiej zaznaczył się niewielki spadek Ukraińców i Żydów. Odsetek ludności ukraińskiej zmniejszył się w większości powiatów i różnice wahają się w granicach kilku procent np. w powiecie włodzimierskim z 62.3% na 58%, horochowskim z 68.5% na 68.1%. Żywioł natomiast żydowski zmalał tylko w powiatach nieposiadających większych miast, a innych nieznacznie wzrósł.

4. Użytkowanie ziemi.

Rozmieszczenie użytków. Użytkowanie ziemi w poszczególnych częściach powiatu kowelskiego jest różne i zależy przede wszystkim od warunków przyrodniczych (glebowych, hydrologicznych) a także i struktury ekonomicznej i kulturalnej ludności. Rozmieszczenie użytków ma swoje wytłumaczenie w położeniu powiatu między rolnymi obszarami Wołynia a łąkowo-leśnymi Polesia.

Użytkowanie ziemi (w % ogólnej powierzchni) w poszczególnych gminach przedstawia tabela 15.

Tabela 15.

Gminy wiejskie	Grunty orne	Łąki i pastwiska	Lasy	Nie użytki
Powiat kowelski	42.2	25.1	18.0	14.7
Datyn	48.0	35.8	15.8	0.4
Górniki	32.2	19.0	24.2	24.6
Hołoby	59.7	29.8	5.6	4.9
Krymno	28.7	33.5	18.6	19.2
Kupiczów	45.1	21.9	20.1	12.9
Lubitów	38.3	34.6	15.1	12.0
Maciejów	59.7	23.8	13.9	2.6
Maniewicze	35.4	9.6	37.2	17.8
Niesuchojeże	52.8	29.7	10.2	7.3
Powórsk	28.2	39.6	11.1	21.1
Siedliszcze	32.9	36.2	15.3	15.6
Stare Koszary	60.0	19.8	1.9	18.3
Turzysk	56.4	36.2	5.2	2.2
Wielick	32.8	40.9	14.8	11.5
Zabłocie	15.5	11.3	37.8	35.4

Z tabelki 15 wynika, że największe obszary gruntów ornych znajdują się w południowo-zachodnich (gm. Maciejów, Stare Koszary, Turzysk) i południowo-wschodnich okolicach powiatu (gm. Hołoby). Stanowią one tu od 56.4 do 60.0% ogólnej powierzchni. Obszary leżące w środkowej części powiatu posiadają mniejszy odsetek ziemi ornej (gm. Siedliszcze 32.9%, Datyń 48.0%, Krymno 28.7%). Najmniejsze przestrzenie rolne są w dorzeczu Kanału Turskiego i zajmują zaledwie 15.5% całej powierzchni. W ogólnej powierzchni powiatu ziemia orna stanowi 42.2%.

Łąki i pastwiska są bardziej równomiernie rozmieszczone i wskutek tego nie zachodzą tak znaczne różnice między południowymi i północnymi obszarami powiatu. Największe przestrzenie łąk i pastwisk występują nad Stochodem, w gminie wielickiej i poworskiej gdzie stanowią one około 40% całej powierzchni. W zachodniej i środkowej części powiatu łąk i pastwisk jest mniej i obszary ich wahają się od 21.9% (gm. Kupiczów) do 35.8% (gm. Datyń). Najuboższymi w łąki są gminy Zabłocie (11.3%) i Maniewicze (9.6%).

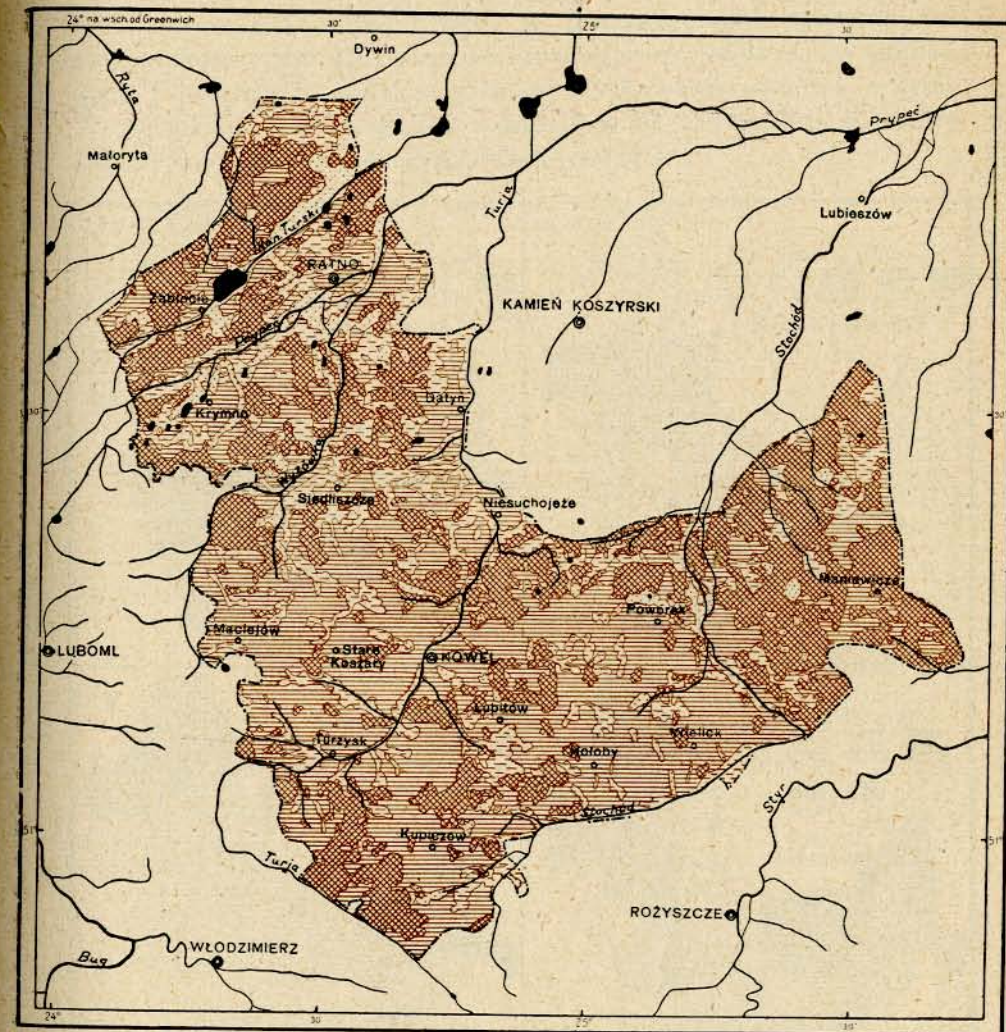
Lasy zajmują 18% powierzchni powiatu. Rozmieszczenie ich jest bardzo nierównomierne. Wielkie i zwarte przestrzenie leśne znajdują się w dorzeczu Kanału Turskiego, nad górną Prypecią i na wschód od Stochodu. Zajmują one od 24.2% (gm. Górniki) do 37.8% (gm. Zabłocie) powierzchni poszczególnych gmin. W innych okolicach powiatu lasy są mniejsze, a nawet pod Maciejowem, Turzyskiem, Hołobami i Wielickiem istnieją duże tereny bezleśne. Na południu powiatu w okolicy Świnarzyn, Wierzbiczna i Leżachowa na piaszczystych obszarach nad górną Turją znajdują się również duże lasy.

Nieużytki zajmują 14.7% powierzchni powiatu i rozmieszczone są w poszczególnych gminach nierównomierne, gdyż stanowią one od 0.4% do 35.4% obszaru. Najwięcej nieużytków posiada północna część powiatu (gm. Zabłocie 35.4%, Górniki 24.6%), najmniej środkowa, a mianowicie rolnicza okolica Datynia, Maciejowa i Turzyska.

Powierzchnie użytków zarejestrowane przez władze administracyjne w 1936 r. różnią się od powierzchni opublikowanej przez Główny Urząd Statystyczny (125) na podstawie rejestracji w 1931 r. Różnice te wynikają z trudności podziału i klasyfikacji gruntów oraz zmian powierzchni użytkowanej wskutek powiększania się obszarów rolnych. Porównanie użytków z 1931 r. i 1936 r. wykazuje wzrost gruntów ornych, które z 31.8% podniosły się do 42.2%,

UŻYTKOWANIE ZIEMI

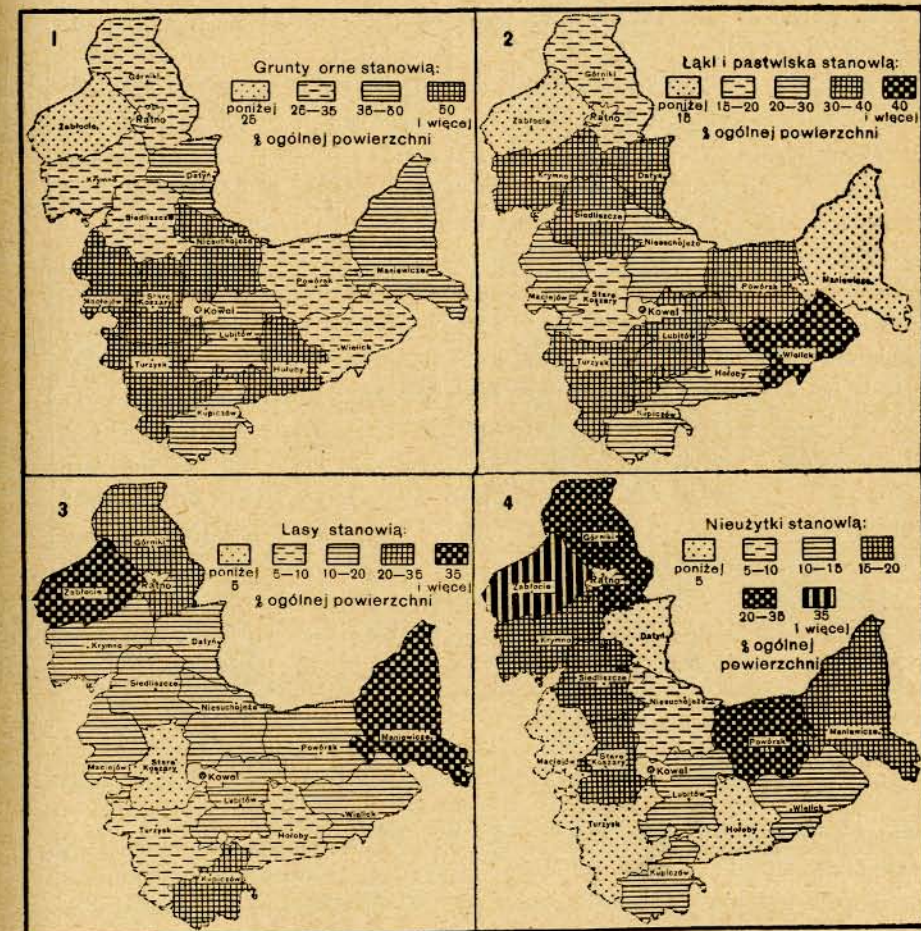
Podziałka 1:1 000 000



Rysunek 64.

zmniejszyły się natomiast łąki i pastwiska (o 4⁰/₁₀), nieużytki (o 4.4⁰/₁₀) i lasy (o 2⁰/₁₀).

Grunty orne (rolnictwo). Podobnie jak niejednolite jest rozmieszczenie gruntów ornych w poszczególnych gminach, tak niejednakowa jest ich wartość gospodarcza zależna od jakości gleb. Powoduje to znaczne różnice użytkowania gruntów ornych. W związku z wartością gleb rozmieszczenie ziemiopłodów, zbiory i plony są różne w poszczególnych gminach.



Rys. 65. Użytkowanie ziemi. 1 — grunty orne, 2 — łąki i pastwiska, 3 — lasy, 4 — nieużytki.

Dla gospodarczej charakterystyki gruntów ornych zostanie omówione rozmieszczenie ważniejszych ziemiopłodów w powiecie oraz

ich zbiory i plony. Średnia pięcioletnia (okresu 1932—1936 r.) powierzchnia zasiewów, ogólne zbiory i plony podane są w tabelce 16¹⁾.

Tabela 16.

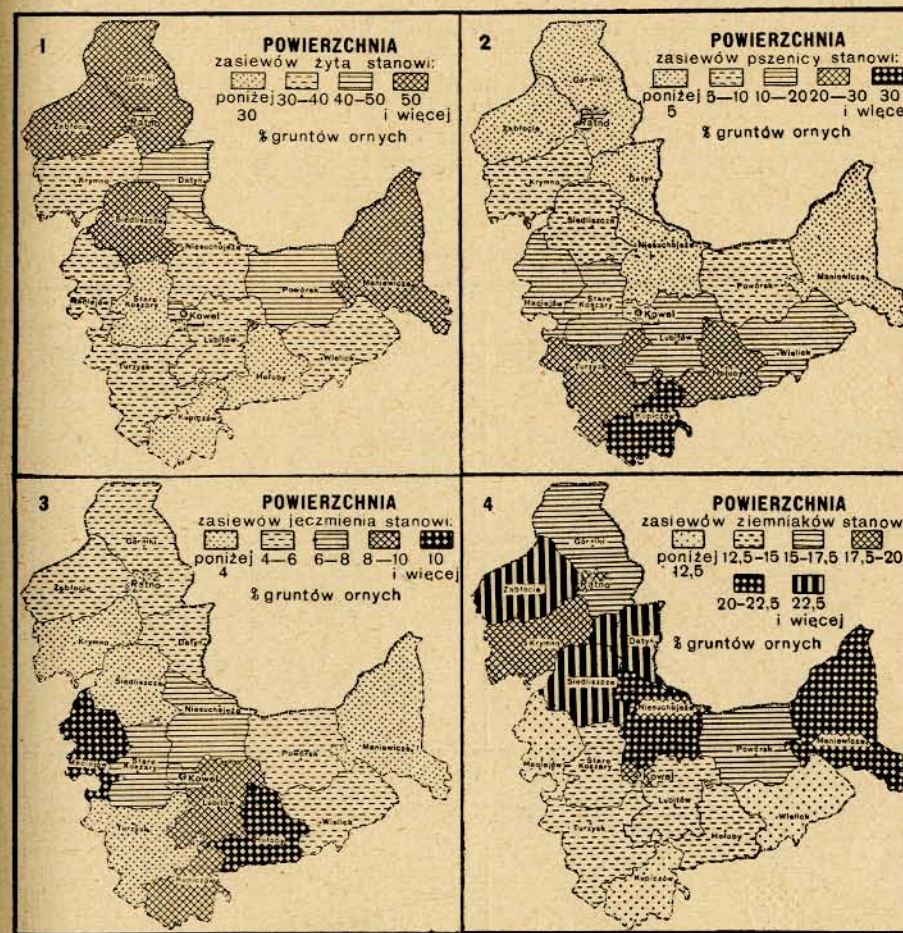
Miasta Gminy wiejskie	Powierzchnia zasiewu				Ogólny zbiór w tys. kwintali				Plon z ha w kwintalach			
	żyta	pszenicy	jęczmienia	ziemniaków	żyta	pszenicy	jęczmienia	ziemniaków	żyta	pszenicy	jęczmienia	ziemniaków
	0/0	0/0	0/0	0/0	0/0	0/0	0/0	0/0	0/0	0/0	0/0	0/0
Pow. kowelski	39.7	15.0	6.5	16.4	528.9	191.1	92.8	2036.5	8.6	8.3	9.2	80.6
Miasta												
Kowel	42.2	7.6	7.9	17.8	4.5	0.8	0.1	20.1	11.0	10.7	10.7	116.2
Ratno	46.3	14.5	3.4	17.9	2.1	0.5	0.02	6.3	9.2	6.7	6.6	70.5
Gminy wiejskie												
Datyń	50.0	4.5	4.7	23.6	30.3	2.8	1.5	105.7	9.5	9.9	5.0	70.1
Górniki	52.1	2.1	4.8	16.2	23.8	0.7	2.9	71.8	6.8	5.4	8.9	65.9
Hołoby	30.0	24.7	10.0	12.8	31.7	23.9	13.2	161.8	8.8	8.1	11.0	105.1
Krymno	36.0	7.6	8.7	19.0	31.0	7.3	6.4	122.6	10.1	11.2	8.5	75.2
Kupiczów	22.8	33.3	9.4	12.5	29.2	27.8	8.2	79.3	12.3	8.0	8.4	60.8
Lubitów	39.3	16.2	8.2	13.5	33.3	10.8	7.4	89.4	7.8	6.2	8.3	60.7
Maciejów	35.4	18.9	10.9	12.1	47.0	24.3	18.7	138.0	8.1	7.8	10.5	69.3
Maniewicze	51.3	0.2	3.0	20.3	42.5	0.1	2.3	201.6	7.0	5.4	6.6	84.3
Niesuchojeże	39.4	3.2	7.2	22.2	20.9	1.7	3.6	114.0	9.3	9.0	8.8	90.0
Powórsk	47.0	6.3	4.3	17.5	29.0	4.3	3.3	126.9	6.0	6.7	7.6	70.7
Siedliszcze	50.9	5.6	2.8	23.4	61.4	6.5	2.9	294.2	10.4	10.0	9.0	108.2
Stare Koszary	29.4	17.6	7.4	12.9	27.8	19.0	8.3	142.1	8.0	9.1	9.5	93.2
Turzysk	32.7	29.6	3.5	13.4	54.6	43.8	6.4	199.7	9.3	8.3	10.1	83.3
Wielick	39.6	17.4	4.4	12.4	42.2	16.6	4.6	86.2	10.8	9.7	10.6	70.4
Zabłocie	50.1	0.3	4.2	23.9	17.3	0.1	1.7	20.1	7.0	5.6	8.2	73.6

Najważniejszym zbożem zajmującym w powiecie 39.7% ogólnej powierzchni jest żyto. Rozpostarcie jego w poszczególnych gminach waha się od 22.8% do 52.1% gruntów ornych. Największe nasilenie zasiewów żyta istnieje w północnych okolicach, gdzie przeważają gleby piaszczyste. W środkowej i południowej części powiatu, gdzie często występują rędziny i bielice, zasiewy żyta są mniejsze.

Plony żyta są bardzo nierówne i zależą od wartości gleby i staranności uprawy. Obszary południowe i środkowe mają

¹⁾ Na podstawie rękopiśmiennych materiałów Głównego Urzędu Statystycznego.

prawie dwukrotnie wyższe plony od północnych okolic. Najwyższe posiada gmina Kupiczów — 12.3 kwintala z hektara, a najsłabsze Górniki — 6.8 kwintala.

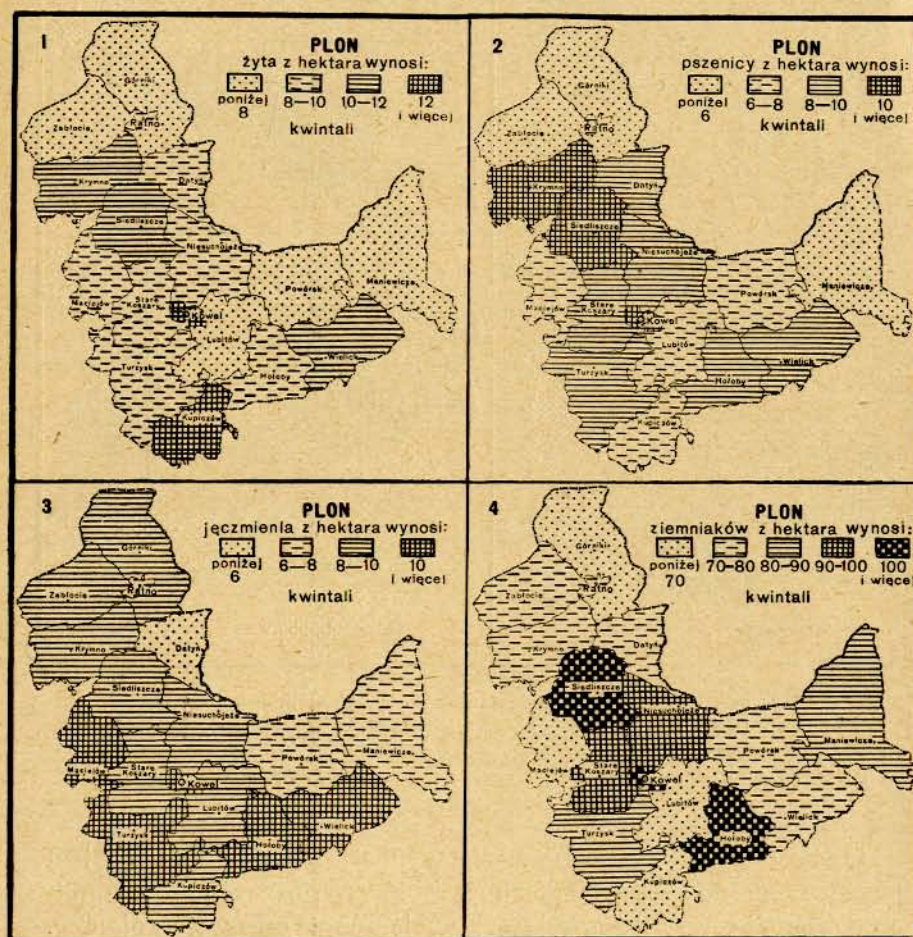


Rys. 66. Powierzchnia zasiewów 4 głównych ziemiopłodów. (Średnia okresu 1932—1936 r.). Powierzchnia 1—żyta, 2—pszenicy, 3—jęczmienia, 4—ziemniaków.

Ogólny zbiór żyta w powiecie wynosi 528 918 kwintali i jest najwyższy spośród wszystkich zbóż. Zbiór w poszczególnych gminach waha się w zależności od powierzchni uprawy i plonów. Największe zbiory posiadają gminy Siedliszcze (61 398 kwint.) i Turzysk (54 604 kwint.).

Znacznie szczuplejsze jest rozprzestrzenienie pszenicy, która zajmuje zaledwie 15.0% gruntów ornych. W północnych gminach występuje ona na odosobnionych niewielkich polach i powierzchnia jej nie przekracza 5% ziemi ornej. Duże zasiewy pszenicy spotyka się tylko na południu powiatu, gdzie zajmuje ona około 30% gruntów (gm. Turzysk 29.6%, Kupiczów 33.3%).

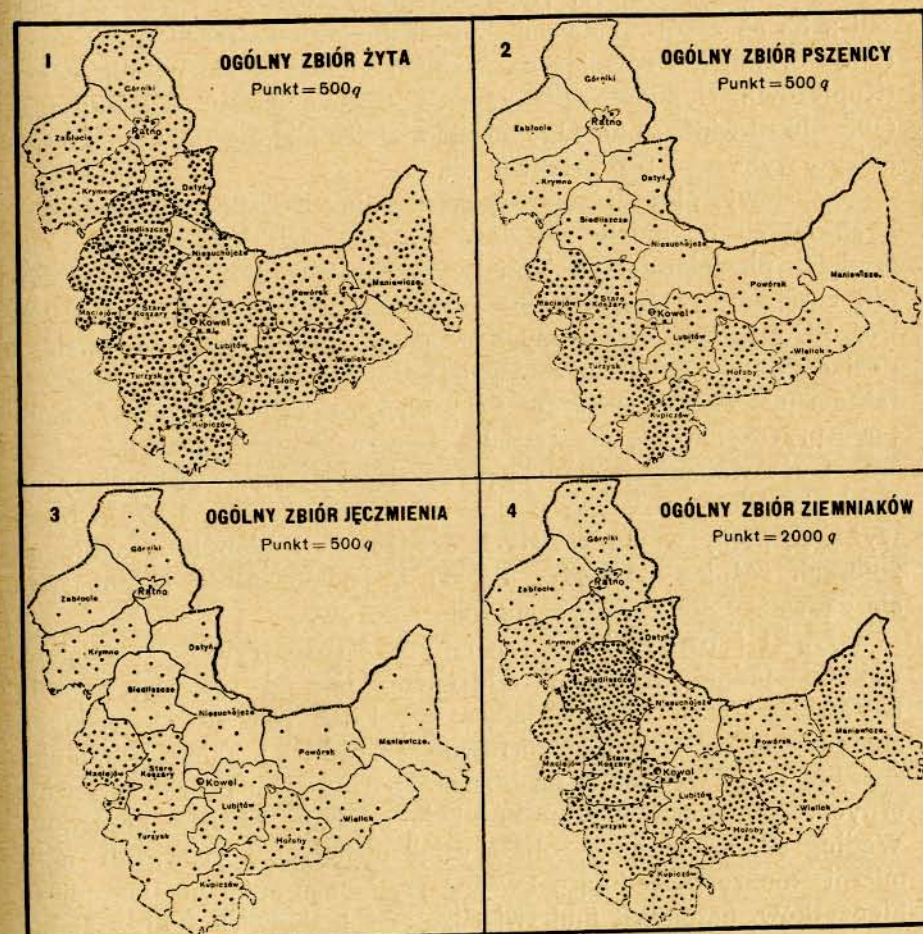
Plony pszenicy podobnie jak żyta różnią się w poszczególnych gminach o przeszło 100%. Najwyższy plon posiada gmina Krymno (11.2 kwintala z ha) a najniższy Górniki i Maniewicze



Rys. 67. Plony czterech głównych ziemiopłodów (Średnie okresu 1932—1936 r.).
Plon: 1 — żyta, 2 — pszenicy, 3 — jęczmienia, 4 — ziemniaków.

(5.4 kwintala z ha). Ogólne zbiory pszenicy powiatu kowelskiego są stosunkowo niewielkie, gdyż wynoszą 191 136 kwintali. Zbiory poszczególnych gmin różnią się znacznie, gdyż w Zabłociu i Maniewiczach wynoszą około 100 kwintali a w Turzysku 43 764 kwintali.

Jęczmień zajmuje pośród omawianych 4 ziemiopłodów najmniejszą powierzchnię (6.5%). Zasiewy jego rozmieszczone są podobnie jak pszenicy, gdyż wymagania jego są duże i uprawa odbywa się jedynie na lepszych glebach. Największe uprawy jęczmienia występują w gminach Hołoby (10.0%) i Maciejów (10.9% gruntów ornych), a najmniejsze w Siedliszczu (2.8%).



Rys. 68. Ogólny zbiór czterech głównych ziemiopłodów (średni roczny okresu 1932—1936 r.). Zbiór: 1 — żyta, 2 — pszenicy, 3 — jęczmienia, 4 — ziemniaków.

Plony jęczmienia wahają się od 5.0 do 11.0 kwintali z hektara, a przeciętny plon powiatu wynosi 9.2 kwintala z ha. Ogólny zbiór osiąga 92 791 kwintali. Zbiór poszczególnych gmin waha się od 1 522 (Datyń) do 18 775 kwintali (Maciejów).

Uprawa ziemniaka w poszczególnych gminach posiada powierzchnię najbardziej wyrównaną i mieści się ona w granicach od 12.4% do 23.9% gruntów ornych. Rozprzestrzenienie ziemniaka zbliżone jest do rozprzestrzenienia żyta, a mianowicie obszary północne (gm. Zabłocie, Datyń) mają prawie dwukrotnie większe przestrzenie upraw ziemniaka aniżeli południowe.

Przeciętne plony ziemniaków w powiecie kowelskim wynoszą 80.6 kwintala z hektara. Najniższe plony wysokości 60—65 kwintali z ha są zarówno na mało urodzajnych obszarach północnych (gm. Górniki) jak również na żyznych glebach gmin południowych (Kupiczów). Najlepsze plony mają okolice Hołób i Siedliszcze (105—108 kwint. z ha). Ogólne zbiory ziemniaków powiatu kowelskiego wynoszą 2 036 504 kwintali.

Zasiewy, plony i zbiory poszczególnych ziemiopłodów w różnych latach odchylają się dość znacznie od podanych powyżej średnich pięcioletnich. Najmniejszym wahaniom podlega powierzchnia zasiewów, której różnice przeważnie nie przekraczają 10%. Pośród czterech omówionych ziemiopłodów największe zmiany posiada powierzchnia pszenicy i jęczmienia. Ciekawym i ważnym faktem jest stałe zwiększanie się obszaru zasiewów, co w rezultacie przyczyniło się do wzrostu obszaru gruntów ornych.

Duże wahania posiadają plony, których wysokość zależy od urodzaju. Plony w latach o dobrych urodzajach o 60—70% przewyższają plony w okresie złych urodzajów. Podobnie w ogólnych zbiorach różnice dochodzą do 60%, równocześnie jednak daje się zauważyć stałe zwiększanie się zbiorów.

Łąki i pastwiska powinny być rozpatrywane oddzielnie, wskutek jednak trudności oddzielenia łąk od pastwisk zostały zestawione razem. Przeważająca część łąk powiatu kowelskiego znajduje się na rozległych torfowiskach niskich i dolinowych, a nieznaczna tylko występuje na obszarach wyższych pośród gruntów ornych. W kwestii użyteczności łąk panuje różnica poglądów. Według zdania jednych, obszary łąk nizinnych, przeważnie nadmiernie mokre, posiadające kwaśną roślinność stoją na pograniczu nieużytków, natomiast inni twierdzą, że jakkolwiek łąki w stanie obecnym nie dają rezultatów, jakie otrzymanoby po zmeljorowaniu, jednak dostarczają dużej ilości siana, niezbyt wartościowego, po-

zwalającego na dużą hodowlę bydła i dlatego stanowią względnie wartościowe użytki.

Zbiory siana są różne w poszczególnych gminach zależnie od wartości łąk i stanu gospodarki. Przedstawia je tabela 17.

Tabela 17.

Miasta Gminy wiejskie	Plon siana z ha			Miasta Gminy wiejskie	Plon siana z ha		
	z łąk polnych (gruntowych)	z łąk nizinnych niemeljorowa- nych	z łąk zmeljo- rowanych		z łąk polnych (gruntowych)	z łąk nizinnych niemeljorowa- nych	z łąk zmeljo- rowanych
Powiat kowelski	10.6	9.6	8.4	Lubitów	7.5	5	—
Miasta				Maciejów	11	12.5	12
Kowel	22.5	18	—	Maniewicze	6.5	7	—
Ratno	9.6	8	—	Niesuchojeże	11.5	10	6
Gminy wiejskie				Powórk	10	8	10
Datyń	7.5	14	6	Siedliszcze	12.5	12	—
Górniki	11.5	11.5	9.5	Stare Koszary	10	6.5	2
Hołoby	9	8	—	Turzysk	10	8	10
Krymno	12	7	—	Wielick	10	15	—
Kupiczów	6.5	6.5	—	Zabłocie	15	10	—

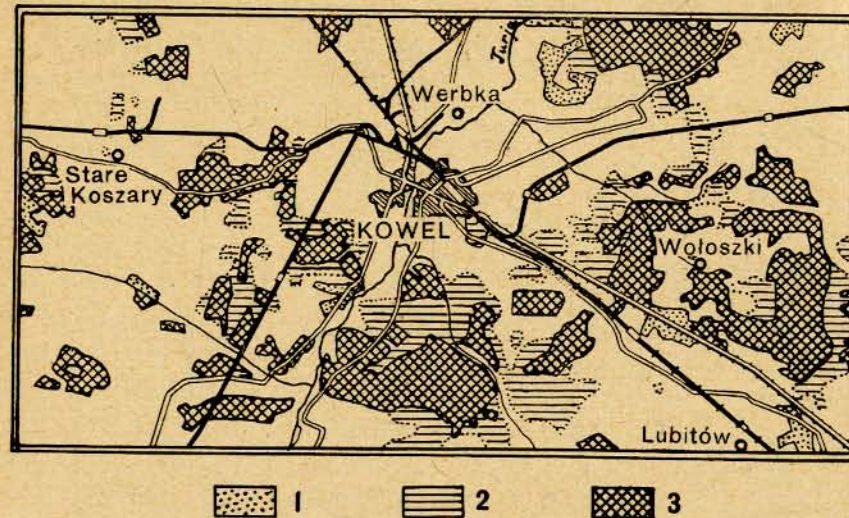
Z tabelki powyższej wynika, że najwyższe plony dają łąki polne-gruntowe (10.6 kwint. z ha), a najniższe — zmeljorowane (8.4 kwint. z ha). Plony siana w poszczególnych gminach różnią się znacznie, gdyż pod Kowlem wynoszą one 22.5 kwintala a w okolicy Maniewicz 6.5 kwintala z ha. Łąki zmeljorowane spotyka się tylko w kilku gminach i zajmują one stosunkowo niewielkie przestrzenie.

Pastwiska nie posiadają tak wyraźnego położenia topograficznego jak łąki. Większe przestrzenie pastwisk znajdują się w dolinach, na terenach łąk po sianokosach. Pozatem są to przeważnie obszary zarośnięte krzakami, niezdatne do uprawy wskutek nieodpowiedniej gleby.

Lasy powiatu kowelskiego tworzą większe lub mniejsze skupienia o różnych zespołach botanicznych, zależnie od właściwości gleby, położenia, warunków hydrologicznych.

Najpospolitsze są tu lasy iglaste porastające wielkie piaszczyste obszary północnej części powiatu. W środku i na po-

łudniu powiatu, gdzie miejscami występują gleby bielcowe i rędzinowe, częściej pojawiają się niewielkie przestrzenie lasów liściastych.



Rys. 69. Zmiany zalesienia w okolicy Kowla.
1 — obszary zalesione między 1867 a 1924 r., 2 i 3 — lasy w 1867 r.,
3 — lasy w 1924 roku.

Zmiany obszaru lasów powiatu kowelskiego są nieznaczne. Porównanie map z 1867 roku z ostatnio wydanymi wskazuje, że na obszarach leżących nad Kanałem Turskim, Prypecią i Wyżówką, gdzie znajdują się przeważnie wielkie lasy państwowe, zmiany w powierzchni zalesionej są bardzo małe. Większe różnice istnieją w pobliżu Kowla (Rys. 69) oraz na południu powiatu, gdzie powstało wiele kolonij na dawniejszych terenach leśnych.

Nie użytki. Rozmieszczenie nieużytków przedstawione na mapie użycia ziemi wskazuje, że znajdują się one w wielu miejscach w różnym położeniu topograficznym. W zależności od przyczyn powstania nieużytków można podzielić je na kilka typów.

Pospolitym typem występującym szczególnie w północnych częściach powiatu są nieużytki powstałe przez przesuszenie. Dotychczasowe prace meljoracyjne, jakkolwiek nieznacznie obniżyły poziom wód na torfowiskach, wystarczyły do zaniku dawnej roślinności kwaśnej i powstania nieużytku słabo porośniętego trawami.

Na równinach aluwialnych istnieją często nieużytki piaszczyste powstałe po zniszczeniu roślin na wydmach. Zazwyczaj większość

wydm w pobliżu osad jest obecnie w stadium rozwiewania i tworzy pola lotnych piasków.

Duże obszary zajmują słabo użyteczne tereny piaszczyste, o wysokim poziomie wód gruntowych, często spotykane na równinach aluwialnych. Porastają je słabe trawy i wskutek tego można je również uważać za liche pastwiska.

Nie użytki krzaczaste występują przeważnie w sąsiedztwie rzek, w miejscach gdzie istnieją wysokie poziomy wody. Składają się one z wierzby, olszyny i noszą pospolicie nazwę oczeretów.

Użytkowanie gruntów w sąsiednich powiatach Wołynia. W użytkowaniu gruntów między powiatem kowelskim a sąsiednimi zachodzą duże różnice wynikające z odmiennych warunków glebowych, hydrograficznych i t. d. Powiaty leżące na południu, na właściwym Wołyniu mają odsetek gruntów ornych przeszło dwukrotnie większy, a dwa powiaty Polesia Wołyńskiego — sarneński i lubomelski posiadają gruntów ornych mniej (w sarneńskim 20.8%).

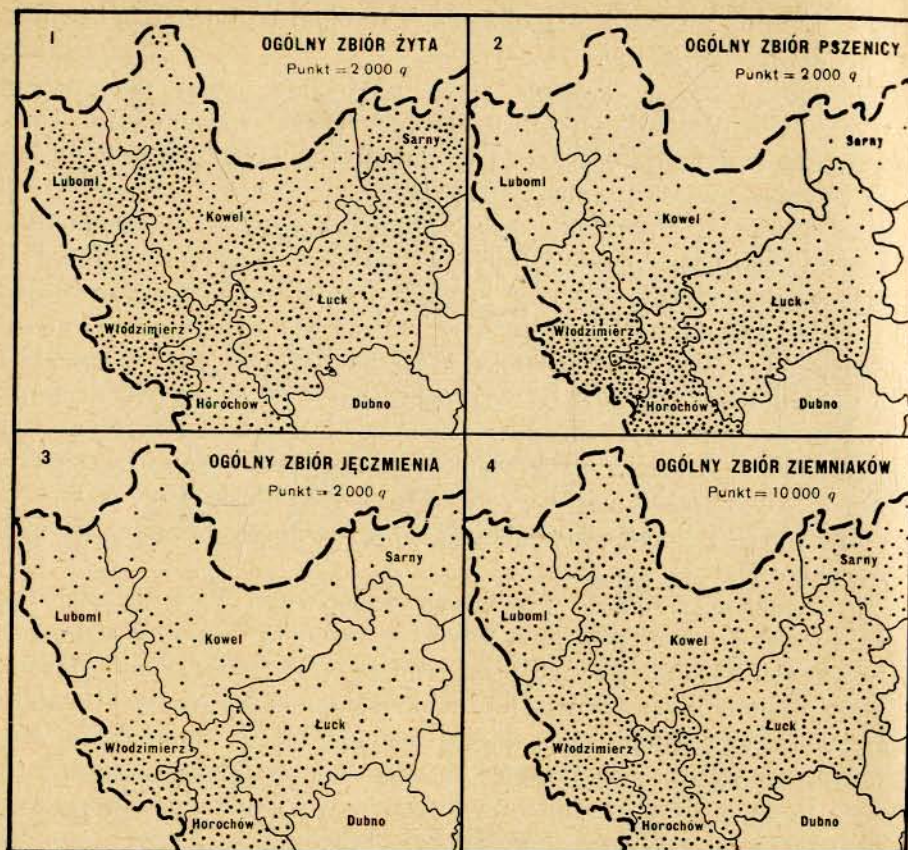
Znacznie mniej w powiatach właściwego Wołynia jest łąk i pastwisk oraz nieużytków, gdyż nie osiągają one 10% całej powierzchni. Najmniejsze różnice istnieją w rozmieszczeniu lasów. Najbardziej rolniczy powiat horochowski ma 13.3% lasów. Powiaty Polesia Wołyńskiego mają więcej lasów, gdyż w lubomelskim stanowią one 22.0%, a w sarneńskim 38.0% ogólnej powierzchni.

Podział ziemi według użytkowania w kilku północno-zachodnich powiatach Wołynia przedstawia tabelka 18.

Tabelka 18.

Powiaty	Grunty orne	Łąki i pastwiska	Lasy	Nie użytki
Horochów	71.2	9.2	13.3	6.3
Kowel	31.8	29.1	20.0	19.1
Luboml	28.0	35.9	22.0	14.1
Łuck	64.3	11.0	18.6	6.1
Sarny	20.8	21.8	38.0	19.4
Włodzimierz	63.9	9.6	20.2	6.3

Ciekawe jest porównanie rolnictwa powiatu kowelskiego i sąsiednich na podstawie powierzchni zasiewów, zbiorów i plonów (średnie pięcioletnie okresu 1932—1936 r. Tabelka 19).



Rys. 70. Ogólny zbiór 4 głównych ziemiopłodów w północno-zachodniej części województwa wołyńskiego.

Tabela 19.

Powiaty	Powierzchnia zasiewu				Ogólny zbiór w tys. kwintali				Plon z ha w kwintalach			
	żyta	pszenicy	jęczmienia	ziemniaków	żyta	pszenicy	jęczmienia	ziemniaków	żyta	pszenicy	jęczmienia	ziemniaków
	0/00 gruntów ornych				żyta	pszenicy	jęczmienia	ziemniaków	żyta	pszenicy	jęczmienia	ziemniaków
Horochów	16.8	33.6	10.9	10.3	235.1	368.6	160.0	1 321.9	13.5	11.7	14.2	123.8
Kowel	39.7	15.0	6.5	16.4	528.9	191.1	92.8	2 036.5	8.6	8.3	9.2	80.6
Luboml	42.5	8.5	7.7	17.9	207.3	36.5	38.4	636.0	9.8	8.6	10.0	71.3
Łuck	26.5	21.5	9.2	11.7	542.1	431.1	219.5	2 308.0	10.6	10.4	12.3	101.9
Sarny	47.7	1.4	6.6	18.2	395.6	10.0	49.3	1 457.5	9.4	8.3	8.4	90.8
Włodzimierz	22.1	24.7	8.8	11.8	327.8	343.2	131.1	1 507.1	13.2	12.4	13.2	113.3

Jak wynika z powyższej tabelki zaznaczają się znaczne różnice między powiatami właściwego Wołynia a Polesia Wołyńskiego. Ziemiopłody wymagające lepszych gleb jak pszenica i jęczmień, w powiecie horochowskim, łuckim i włodzimierskim, zajmują kilka razy większą powierzchnię aniżeli w powiatach północnych. Natomiast żyto i ziemniaki rozprzestrzeniają się na większych obszarach na Polesiu Wołyńskim aniżeli na Wołyniu. Duże różnice istnieją także w plonach, gdyż na terenach sąsiadujących od południa z powiatem kowelskim są one o 30—50 % wyższe aniżeli w powiecie kowelskim, lubomelskim i sarnieńskim.

5. Przemysł.

Struktura przemysłu. Przemysł powiatu kowelskiego skierowany jest przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb miejscowej ludności, a jedynie niektóre gałęzie produkcji nietylko pokrywają miejscowe zapotrzebowanie, ale także wyroby swe wywożą poza granice powiatu.

Wobec niskiej stopy życiowej ludności, zapotrzebowanie na wyroby przemysłowe na miejscu jest niewielkie. Przyczynia się to do słabego rozwoju i stanu przemysłu. Na ogólną liczbę 271 614 mieszkańców powiatu kowelskiego zaledwie około 12 000 ludzi, czyli 4.4 %, jako źródło utrzymania posiada pracę w przemyśle.

W przemyśle zatrudnionych jest 3 940 pracowników w 1 390 zakładach i warsztatach¹⁾. Ogromną przewagę posiadają zakłady zatrudniające poniżej 5 robotników, a mianowicie 1 284 zakłady, czyli 96 %. Strukturę przemysłu powiatu kowelskiego w 1936 roku przedstawia tabela 20.

Zakładów zatrudniających powyżej 5 robotników jest zaledwie 53, przyczem największa liczba zatrudnionych w jednym zakładzie przemysłowym wynosi 250 robotników.

W powiecie kowelskim istnieją następujące gałęzie przemysłu: mineralny, metalowy, chemiczny, włókienniczy, papierniczy, skórzan, drzewny, spożywczy, odzieżowy, poligraficzny, budowlany oraz elektrownie i zakłady usług.

Liczba zakładów i liczba zatrudnionych w poszczególnych gałęziach produkcji jest bardzo różna. Najwięcej zakładów (833) posiada przemysł odzieżowy i spożywczy, który zaspakaja głów-

¹⁾ Liczba zakładów i robotników nie jest całkowita, gdyż część małych warsztatów dorywczo zatrudnionych pominięta jest w zestawieniu. Dane z materiałów Głównego Urzędu Statystycznego uzupełnione materiałami autora.

Tabela 20.

Zakłady przemysłowe zatrudniające	Ogółem w powiecie	Przemysł												
		mineralny	metalowy	chemiczny	włókienniczy	papierniczy	skórzany	drzewny	spożywczy	odzieżowy	poligraficzny	budowlany	elektrownie	zakłady usług
poniżej 5 robot.	1 337	102	70	41	6	8	18	43	378	437	4	110	6	114
od 5 do 10 „	30	5	—	1	—	—	—	7	14	1	2	—	—	—
od 10 do 20 „	13	2	—	—	—	—	—	7	3	—	—	—	1	—
od 20 do 50 „	7	3	—	1	—	—	1	2	—	—	—	—	—	—
powyżej 50 „	3	1	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—

nie potrzeby miejscowej ludności. W poszczególnych zakładach tych gałęzi przemysłu pracuje przeważnie 1 lub 2 pracowników. Ogólna liczba zatrudnionych w przemyśle odzieżowym i spożywczym wynosi 1 694 pracowników.

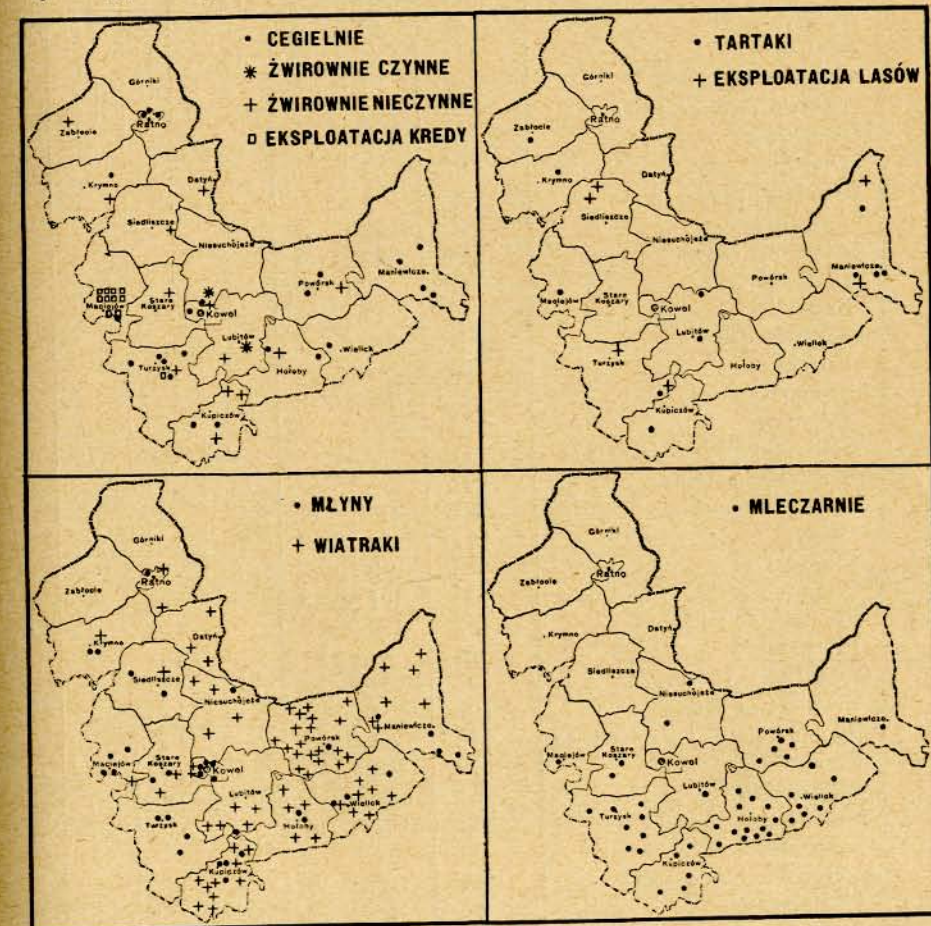
Poważne znaczenie ma przemysł drzewny i mineralny, w których pracuje 1 219 ludzi. Są to gałęzie przemysłu posiadające najwięcej zakładów zatrudniających większą liczbę robotników.

Najwięcej zakładów przemysłowych posiada Kowel (817), w których zatrudnionych jest 2 047 pracowników. W gminach wiejskich liczba zakładów przemysłowych waha się od 3 do 85. Najbardziej rozwinięty jest przemysł w gminie Maciejów (85 zakładów i 259 zatrudnionych) i Maniewicze (81 zakładów i 343 robotników). Rozmieszczenie przemysłu według ilości zatrudnionych robotników przedstawia tabela 21.

Tabela 21.

Zakłady przemysłowe zatrudniające	Miasta		Gminy wiejskie														
	Kowel	Ratno	Datyń	Górniki	Holoby	Krymno	Kupiczów	Lubitów	Maciejów	Maniewicze	Niesuchojeże	Powórk	Siedliszcze	Stare Koszary	Turysk	Wielick	Zabłocie
poniżej 5 robot.	817	34	9	3	30	72	31	8	75	72	18	42	10	7	52	47	10
od 5 do 10 „	13	—	—	—	1	—	3	—	6	2	1	—	1	—	2	1	—
od 10 do 20 „	1	—	—	—	1	—	—	1	2	5	—	—	—	—	3	—	—
od 20 do 50 „	2	—	—	—	—	—	—	—	2	1	2	—	—	—	—	—	—
powyżej 50 „	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	1

Rozmieszczenie poszczególnych gałęzi przemysłu. *Przemysł mineralny* w powiecie kowelskim ogranicza się do eksploatacji: żwiru i piasku w t. zw. żwirowniach, gliny i ilu w cegielniach i garncarniach, oraz kredy i torfu. Eksploatacja żwiru związana jest z możliwością jego użytkowania dla celów technicznych i gospodarczych. Żwir potrzebny przy budowie szos i nasypów kolejowych był dawno celem poszukiwań. Najdawniej, bo w latach 1850—1860, eksploatowano do budowy szosy Brześć—Kowel—Kijów żwir i drobne głazy ze wzgórz pod Bucyniem, Datyniem i Lubitowem. W pierwszych dwóch miejscowościach eksploatacji nie prowadzi się, natomiast wzgórze pod Lubitowem w ciągu ostatnich kilku lat było intensywnie eksploatowane przez dyrekcję kolejową, gdzie zatrudniano około 50 robotników.



Rys 71. Rozmieszczenie niektórych gałęzi przemysłu.

Rozmieszczenie różnych gałęzi prze

Tabela 22.

Przemysł	Powiat	Miasta		G m i		
		Kowel	Ratno	Datyń	Górniki	Hołoby
Powiat kowelski	3 940	2 097	120	21	11	78
Mineralny w tem	373	33	8	—	—	6
Cegielnie	89	15	8	—	—	—
Betoniarnie	26	14	—	—	—	—
Kopalnie kredy i szlamiarnie	99	—	—	—	—	—
Eksploatacja żwiru i piasku	77	—	—	—	—	—
Metalowy w tem	329	167	25	12	6	12
Ślusarnie	47	38	5	—	—	1
Kuźnie	171	48	15	10	6	7
Chemiczny w tem	165	81	8	5	4	—
Fabryki mydła i świec	9	7	2	—	—	—
Smolarnie	30	—	—	—	4	—
Olejarnie	87	36	6	5	—	—
Włókienniczy	20	9	—	—	—	—
Papierniczy	18	18	—	—	—	—
Skórzany w tem	66	50	3	—	—	—
Garbarnie	47	38	—	—	—	—
Rymarnie	19	12	3	—	—	—
Drzewny w tem	846	210	7	—	—	—
Tartaki	408	—	—	—	—	—
Bednarstwo	21	—	—	—	—	—
Stolarstwo	208	199	4	—	—	—
Stelmastwo i kołodziejstwo	13	—	—	—	—	—
Eksploatacja leśna	122	—	—	—	—	—
Spożywczy w tem	801	415	19	3	—	44
Młyny	297	144	8	—	—	21
Wiatraki	98	3	—	3	—	6
Piekarnie	133	101	3	—	—	1
Przetwórnictwo mięsne	187	152	5	—	—	1
Mleczarnie	53	—	—	—	—	15
Odzieżowy w tem	893	754	33	1	1	7
Krawiectwo	607	535	20	—	—	4
Kapelusznictwo i czapkarstwo	40	25	3	—	—	—
Szewstwo	236	189	10	1	—	3
Poligraficzny	32	32	—	—	—	—
Budowlany	229	202	10	—	—	4
Elektrownie	33	14	4	—	—	3
Zakłady usług w tem	135	112	3	—	—	2
Fryzjerstwo	69	52	3	—	—	2
Furmaństwo	46	45	—	—	—	—

mysłu według liczby zatrudnionych.

ny wiejskie											
Krymo	Kupiczów	Lubitów	Maciejów	Maniewiczze	Niesuchojeże	Powórk	Siedliszcze	Stare Koszary	Turzyk	Wielick	Zabłocie
102	91	99	259	343	91	76	20	17	153	85	277
70	6	53	104	10	56	4	—	—	17	3	3
4	6	—	—	10	24	4	—	—	15	3	—
2	—	—	5	—	—	—	—	—	2	—	3
—	—	—	99	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	53	—	—	24	—	—	—	—	—	—
8	7	5	14	15	7	9	5	3	16	12	6
—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	1	—
8	7	5	12	9	6	7	5	3	11	7	5
7	2	11	14	5	4	3	—	4	5	5	7
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
7	2	—	5	5	—	3	—	—	—	—	4
—	—	11	9	—	4	—	—	4	4	5	3
—	—	—	4	—	—	2	—	—	3	—	2
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—
5	31	14	24	254	1	—	6	—	41	3	250
5	18	14	21	93	—	—	—	—	7	—	250
—	—	—	—	21	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	1	1	—	—	—	3	—	—
—	—	—	1	8	—	—	—	—	1	3	—
—	13	—	—	63	—	—	6	—	30	—	—
12	40	11	52	32	11	52	3	9	52	39	7
6	18	4	24	10	3	6	3	5	31	14	—
2	12	5	1	7	4	27	—	2	6	10	—
—	1	—	5	6	2	6	—	—	2	2	4
—	2	—	12	6	—	3	—	—	3	1	2
—	5	1	2	1	2	8	—	2	8	8	1
—	3	—	27	20	10	4	6	1	10	15	1
—	2	—	9	13	5	3	3	—	6	6	1
—	—	—	4	1	2	—	—	—	2	3	—
—	1	—	12	6	3	1	2	—	2	6	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	1	—	3	2	1	—	—	—	5	1	—
—	—	5	—	—	—	—	—	—	2	5	—
—	1	—	4	5	1	2	—	—	2	2	1
—	1	—	3	2	1	1	—	—	1	2	1
—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—

Bezpośrednio na północ od Kowla istnieją dwie większe żwirownie: jedna na wschodnim stoku wzgórza pod wsią Werbką a druga pod Bachowem (zatrudnionych około 24 robotników). Pozatem niewielka żwirownia, sezonowo eksploatowana istnieje pod Ozieranami.

Oprócz wymienionych żwirowni eksploatacja odbywała się jeszcze w wielu innych miejscach w miarę chwilowego zapotrzebowania. W północnej części powiatu, pod Zabłociem i Zaluciem a w środkowej i wschodniej pod Nowemi Koszarami i Zajaczówką, wydobywano wielkie ilości żwiru do budowy torów kolejowych. Na południu powiatu w czasie wojny eksploatowano żwir pod Ozieranami, Serkizowem, Białaszowem i Turzyskiem.

Powstanie cegielni związane jest z zapotrzebowaniem cegły do budowy domów i budynków gospodarskich. Ponieważ domy murowane istnieją przedewszystkiem w miastach i miasteczkach, więc przeważnie w pobliżu nich istnieją cegielnie. W powiecie kowelskim są zaledwie dwa miasta i składają głównie z domów drewnianych, gdyż budynki murowane stanowią w Kowlu 10% a w Ratnie 1%. Zapotrzebowanie więc na cegłę nawet w pobliżu miast jest niewielkie.

Wsie i osady powiatu kowelskiego składają się prawie całkowicie z domów drewnianych. We wsiach cegieł używa się jedynie do budowy pieców, kominów oraz rzadko do podmurówek domów. Zapotrzebowanie jest tu minimalne, zmniejszające się jeszcze wskutek samowystarczalności ludności, która potrzebną cegłę często sama sobie wyrabia. Mimo niesprzyjające warunki w powiecie kowelskim istnieją 23 cegielnie o bardzo różnorodnym charakterze i skali produkcji. Po wsiach są to właściwie warsztaty, w których pracuje zazwyczaj sam właściciel z pojedynczymi pomocnikami, w pobliżu zaś Kowla cegielnie zatrudniają po 8 robotników.

Oczywistą jest rzeczą, że występowanie cegielni musi być przedewszystkiem związane z obecnością pokładów glin i ilów nadających się do wyrobu cegły. Cegielnie w północnej części powstały przeważnie na glinach lodowcowych a na południu w sąsiedztwie Wyżyny Wołyńskiej eksploatują lessy lub gliny o zbliżonym do nich składzie petrograficznym.

W północnej części powiatu istnieją trzy cegielnie w Dubecznie i Ratnie (dwie). Zatrudnieni są w nich tylko właściciele lub dzierżawcy z jednym lub dwoma pomocnikami. Praca odbywa się sezonowo w miarę zapotrzebowania.

Na południe od wspomnianych cegielni ciągnie się 20—30 km szerokości pas całkowicie nieposiadający cegielni. Jest to obszar, gdzie istnieją tylko wsie, a więc budownictwo drewniane, a w związku z tem zapotrzebowanie na cegłę jest minimalne, a równocześnie brak tu odpowiedniego materiału.

W środkowej i południowej części powiatu istnieje około 15 cegielni rozrzuconych dosyć równomiernie. Największe są oprócz Kowla pod Turzyskiem i Maciejowem.

Wyrób garnków wymaga bardzo plastycznych glin. Występują one w nielicznych tylko miejscach i dlatego przemysł garncarski nie mógł rozwinąć się na większą skalę, jakkolwiek zapotrzebowanie na garnki i miski jest bardzo duże, znacznie większe aniżeli w innych okolicach Polski, gdzie używają częściej naczyń żelaznych. W powiecie kowelskim wyrabiają garnki na większą skalę w Rokicie pod Dubecznią. Czynnych jest tu około 60 warsztatów garncarskich w 50 rodzinach, co na ogólną liczbę 170 gospodarstw wiejskich stanowi 30%.

Naczynia gliniane z Rokity znane są na dużym obszarze północno-zachodniej części województwa wołyńskiego i spotyka się je na wszystkich okolicznych jarmarkach.

W środkowej i południowej części powiatu kowelskiego kreda jest skalą bardzo pospolitą i występuje często pod cienką warstwą utworów młodszych. Jest ona w pospolitem użyciu i służy do bielenia chat, izb i kominów. Ludność kopie sobie kredę w pobliżu wsi, w najdogodniejszych miejscach. Wydobywanie o charakterze przemysłowym istnieje tylko w dwóch miasteczkach, a mianowicie w Maciejowie i Turzysku.

W Maciejowie kopie się kredę w 12 odkrywkach, a następnie szlamuje w pobliskich szlamiarniach. Eksploatacja miesięczna wynosi około 150 wagonów. W kopalniach kredy i szlamiarniach zatrudnionych jest około 100 robotników.

Pokłady torfu zajmują duże przestrzenie północnej części powiatu kowelskiego. Nie są one jednak eksploatowane wskutek dostatku obszarów leśnych i łatwości zakupu drzewa, szczególnie, że część lasów gorszego gatunku jest własnością włościan. Należy również zaznaczyć, że używanie torfu jako opału w obecnym gospodarstwie włościańskim jest bardzo utrudnione ze względu na istnienie w chatach jedynie „pieczek”, dostosowanych do opału drzewnego.

Na południu powiatu lasów jest mniej. Zmusza to ludność do szukania innego materiału opałowego i przyczynia się do eksploato-

wania niewielkich, istniejących tam torfowisk. Wydobywanie torfu ma na celu przede wszystkim zaspokojenie potrzeb własnego gospodarstwa. Jedynie tylko we wsi Miedzikowie eksploatują większe ilości torfu, który następnie zostaje rozsprzedany licznym kolonjom w okolicy Kupiczowa, ubogim w opał drzewny.

Przemysł metalowy reprezentują zakłady reparacyjne t.j. kuźnie i ślusarnie, natomiast fabryk produkujących wyroby metalowe niema. W powiecie jest 70 zakładów należących do przemysłu metalowego i zatrudniających 329 robotników. Wszystkie zakłady są drobnymi warsztatami niezatrudniającymi powyżej 5 robotników. Największym skupieniem warsztatów metalowych jest Kowel, tu bowiem mieści się połowa wszystkich zakładów. Poza Kowlem najwięcej warsztatów jest w Ratnie oraz w gminie Turzysk i Maniewiczze, w których znajduje się po 6—8 zakładów.

Przemysł chemiczny obejmuje 43 zakłady i zatrudnia 165 robotników. Największe znaczenie mają w przemyśle tym olejarnie, które istnieją we wszystkich miastach i miasteczkach. Produkcja ich ogranicza się do zaspokojenia potrzeb okolicznej ludności.

Na drugim miejscu stoją smolarnie, których jest 7 i zatrudniają 30 pracowników. Znajdują się one w północnej części powiatu, a głównie w gminach Krymno, Zabłocie i Górniki.

Przemysł włókienniczy i papierniczy zatrudnia zaledwie 38 robotników. Skupia się on przede wszystkim w Kowlu, gdzie znajdują się pojedyncze warsztaty włókiennicze i fabryczki przemysłu papierniczego (fabryki gilz, zeszytów). Poza Kowlem warsztaty włókiennicze znajdują się w kilku większych osadach, gdzie odbywa się wykończanie sukiennych samodziółów ludności włościańskiej.

Przemysł skórzaný reprezentuje kilka garbarni i rymarni znajdujących się w Kowlu, Ratnie i Maciejowie.

Przemysł drzewny skupia się w powiecie kowelskim w gminie Maniewiczze i Zabłocie oraz w Kowlu. W Zabłociu i Maniewiczach znajdują się największe tartaki i fabryki przerabiające drzewo, a w rozległych lasach prowadzi się dużą eksploatację leśną. Na obszarze tych dwu gmin zatrudnionych jest ponad 500 robotników. Kowel wyróżnia się jako ośrodek stolarstwa i warsztatów pracujących na materiale drzewnym. W innych gminach powiatu przemysł drzewny nie posiada poważniejszego znaczenia, jakkolwiek istnieją niewielkie tartaki i odbywa się eksploatacja lasów, w której zatrudnionych jest po kilkunastu ludzi. Rozmiary produkcji przemysłu drzewnego zilustrują dane wywozu drzewa z poszczególnych stacji w 1934 r.

Tabela 23. Wywóz drzewa i wyrobów drewnianych w 1934 roku (w tonnach).

Stacja nadania	Drzewo opałowe	Drzewo nieobrobione	Drzewo kopalniane	Słupy telegraficzne i telefoniczne	Drzewo olazowe	Drzewo celulozowe	Klepek i dna beczkowe	Drzewo obrobione	Podkłady kolejowe	Wyroby z drzewa
Hołoby	—	—	—	—	—	—	—	—	359	—
Kowel	—	—	—	—	—	—	—	—	—	21
Krymno	2 576	1 768	605	—	300	137	—	897	—	58
Lubitów	—	461	—	—	—	—	—	319	273	—
Maciejów	130	270	—	—	—	—	—	1 415	229	—
Maniewiczze	11 067	2 804	1 621	435	1 977	2 670	274	6 282	596	—
Myzów	465	1 944	123	—	1 085	—	—	—	—	—
Niesuchojeże	2 198	2 267	170	138	—	1 597	—	—	—	—
Powórk	—	667	—	—	—	—	—	—	108	—
Stęble	—	642	—	—	—	—	—	—	177	—
Trojanówka	640	2 327	—	—	—	139	—	—	—	—
Turopolin	1 298	125	—	—	—	—	—	759	2 019	—
Turzysk	—	—	—	—	150	—	—	—	—	—
Zabłocie	12 297	823	2 740	643	330	740	—	2 070	—	—

Przemysł spożywczy oparty na produktach roślinnych i zwierzęcych nie posiada w powiecie kowelskim takiego znaczenia, jakie ze względu na jego rolniczy charakter winien posiadać. Zatrudnia wprawdzie 801 robotników, jednak w przeważnej części produkcja jego idzie na zaspokojenie potrzeb miejscowej ludności.

W rozmieszczeniu przemysłu spożywczego obszar powiatu dzieli się na dwie części: północną bierną, nieprodukcyjną oraz południową zaspakajającą nie tylko swe potrzeby, ale również produkującą część swych artykułów na sprzedaż.

Największe znaczenie w przemyśle spożywczym posiada młynarstwo i mleczarstwo, których rozmieszczenie przedstawione jest na rysunku 71. W południowej części powiatu znajduje się większość młynów parowych oraz wiatraków. Podobne rozmieszczenie posiadają mleczarnie i wytwórnie masła, które istnieją tylko w gminach południowych.

Intensywniejszy rozwój przemysłu spożywczego na południu powiatu wiąże się z żyzniejszymi glebami oraz wyższą kulturą rolną, do której przyczyniły się tu liczne kolonie polskie, niemieckie i czeskie. Wiele mleczarni i młynów znajduje się w kolonjach.

Głównym produktem eksportowym przemysłu spożywczego jest mąka, którą produkują przede wszystkim młyny w Kowlu. Wywóz mąki ze stacji Kowel (w tonnach) w okresie 1924—1934 r. przedstawia się następująco:

1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
2 285	3 565	5 045	5 156	4 833	5 433	7 187	6 853	5 590	5 070	5 775

Przemysł odzieżowy reprezentowany jest głównie przez warsztaty krawieckie, szewckie i kapelusznicze. Zatrudniają one po 1 lub 2 rzemieślników, w ogólnej bowiem liczbie 437 warsztatów zatrudnionych jest 893 pracowników.

Największym ośrodkiem przemysłu odzieżowego jest Kowel, gdzie znajduje się około 80 % wszystkich warsztatów w powiecie.

Poza Kowlem większa ilość zakładów krawieckich i szewckich znajduje się w miasteczkach i osadach miejskich, natomiast we wsiach szczególnie północnej części powiatu, wskutek wyrobu ubrania i obuwia przez samą ludność, warsztaty rzemieślnicze istnieją tylko wyjątkowo.

6. Komunikacje.

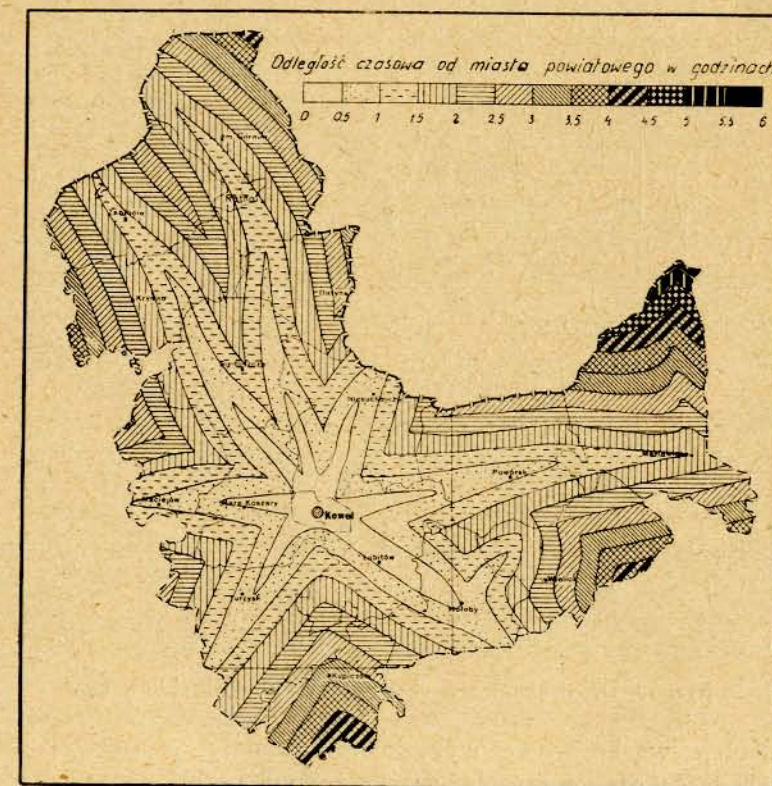
Rzut oka na sieć komunikacyjną powiatu kowelskiego wskazuje na dość równomierne jej rozmieszczenie. W stosunku do sąsiednich powiatów na omawianym obszarze przebiega więcej ważniejszych linii komunikacyjnych aniżeli w innych powiatach województwa wołyńskiego. Prawie wszystkie główne koleje i szosy wybudowane zostały przez władze rosyjskie. Polityka komunikacyjna rosyjska kierowała się przede wszystkim względami strategicznymi i dlatego powiat kowelski leżący na szlaku z Ukrainy i Wołynia do Polski środkowej przecięło kilka ważnych linii komunikacyjnych. Długość kolei i dróg kołowych omawianego obszaru podaje tabelka 24.

Tabelka 24.

	Długość w km	Na 10 000 mieszkań- ców przypada km	Na 100 km ² powierzchni przypada km
Koleje normalnotorowe (jedno i dwutorowe)	258	9.58	4.5
Koleje wąskotorowe	66	2.43	1.2
Drogi bite	123	4.54	2.2
Trakty	432	15.94	7.6
Drogi wiejskie	2900	107.0	51.0

Koleje żelazne. Powiat kowelski przecina 5 linii kolejowych a mianowicie: Równe — Kowel — Chełm, Kowel — Brześć, Kowel — Sarny, Kowel — Włodzimierz i Kowel — Kamień Koszyrski.

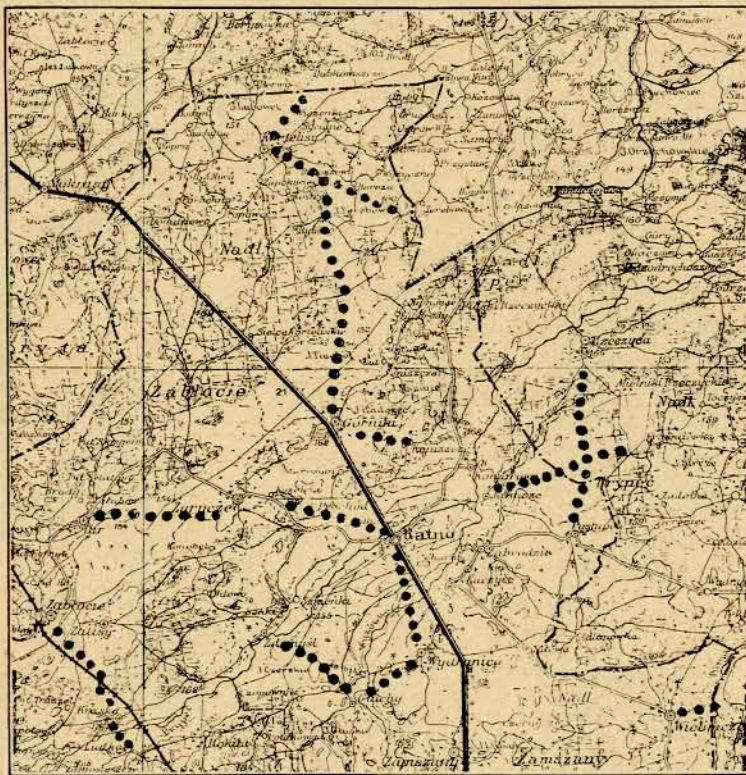
Najstarszą z przechodzących przez nasz obszar linią kolejową jest linia Równe — Kowel i Kowel — Brześć wybudowana w 1873 r., jako część drogi żelaznej Kijów — Kowel — Brześć. Przebiega ona z południowego wschodu na północny zachód na przestrzeni 99 km. W cztery lata później (1877 r.) Kowel uzyskał bliższe połączenie z Warszawą przez t. zw. linię Nadwiślańską, Warszawa — Lublin — Kowel. Rozbudowę kowelskiego węzła kolejowego prowadzono nadal. W roku 1903 uruchomiono linię Kowel — Sarny, jako zachodni odcinek kolei Kowel — Kijów, oraz w 1908 r. władze wojskowe wybudowały i rozpoczęły eksploatację linii Kowel — Włodzimierz. Ostatnią wybudowaną linią kolejową jest odcinek Kowel — Kamień Koszyrski uruchomiony w czasie okupacji austriacko-niemieckiej w 1916 roku.



Rys. 72. Mapka izochron Kowla.

Ogólna długość linii komunikacyjnych wynosi 258 km. Jeżeli porównamy długość linii kolejowych z liczbą mieszkańców i powierzchnią powiatu, to okaże się, że 9.58 km kolei przypada na 10 000 mieszkańców i 4.5 km na 100 km² powierzchni. Największa odległość od stacji kolejowych wynosi około 30 km, przyczem miejscowości najdalej odległe od kolei znajdują się w gminach Górniki, Kupiczów oraz Maniewicze.

W stosunku do innych powiatów Wołynia uprzywilejowanie komunikacyjne powiatu kowelskiego jest bardzo wyraźne, gdyż przez obszar powiatu przebiega 54.1% ogólnej długości kolei Wołynia. Natomiast proporcjonalnie do liczby mieszkańców i powierzchni posiada 2 razy więcej linii kolejowych aniżeli inne powiaty.



Rys. 73. Drogi zimowe w okolicy Ratna (linje kropkowane).

Koleje wąskotorowe wybudowane zostały w okresie wojny światowej. Znaczna część służyła okresowym potrzebom wojskowym i dlatego została rozebrana po ukończeniu wojny. Obecnie istnieją

tylko dwie kolejki służące do przewozu drzewa a mianowicie z Zabłocia do Wilicy i z Maniewicz do Karasina.

Drogi kołowe składają się z trzech rodzajów a mianowicie: dróg bitych, traktów oraz dróg wiejskich. Dróg bitych jest zaledwie 123 km, gdyż przez obszar powiatu przebiega tylko szosa Równe—Kowel—Brześć z niewielką nowo wybudowaną odnogą do Mielnicy. W porównaniu do liczby mieszkańców i powierzchni wynika, że na 10 000 mieszkańców przypada 4.54 km, a na 100 km² powierzchni 2.2 km dróg bitych. Z zestawienia liczb tych z liczbami województwa wołyńskiego widać, że w powiecie kowelskim jest o 25—40% dróg bitych mniej aniżeli w innych powiatach.

Drugą kategorię dróg kołowych stanowią trakty (gościńce), których ogólna długość wynosi 432 km. W porównaniu do zwykłych dróg gruntowych są one przeważnie okopane i umocnione faszyną.

Ostatnią kategorię stanowią drogi wiejskie, gospodarcze, polne i leśne. Długość ich wynosi około 2 900 km. Znaczna część tych dróg jest obecnie utrzymywana przy pomocy szarwarku w stanie dość dobrym. Należy przytem zaznaczyć, że w północnych piaszczystych i bagnistych okolicach powiatu stan dróg jest gorszy aniżeli w gminach południowych. Drogi północnej części są przeważnie kręte omijają liczne zagłębienia i wzniesienia, a na wiosnę często komunikacja na nich jest przerywana.

W porze zimowej większość dróg ulega zasypaniu i wtedy zamiast dróg letnich powstają liczne drogi sezonowe, zimowe, które biegną przez bagna i po najkrótszej linii łączą poszczególne osiedla.

ZUSAMMENFASSUNG.

Studium des Kreises Kowel.

Einleitung. Der Kreis Kowel liegt in dem nord-westlichen Teile der Wolhynischen Wojewodschaft. Der Flächeninhalt beträgt 5682 km.² und dehnt sich zwischen dem 24°5' und 25°42' östlicher Länge und dem 50°51' und 51°53' nördlicher Breite aus. Er liegt zwischen zwei veränderlichen Gebieten, zwischen dem höheren und trockenen Wolhynien im Süden, und dem niedrigen und sumpfigen Polesien im Norden, in dem sogenannten Wolhynischen Polesien.

Der Kreis Kowel besitzt keinen einförmigen Charakter. Sein charakteristisches Zeichen ist eine Veränderlichkeit, welche sich

im geologischen Bau, in der Morphologie, sowie in den wirtschaftlichen und nationalen Erscheinungen bemerkbar macht. Der Kreis Kowel bindet nicht eine genau bestimmte geographische Region, sondern er ist nur ein Verwaltungsgebiet.

Die Oberfläche des Kreises Kowel hat allgemeine Gefälle vom Süden nach Norden oder von Süd-Westen nach Nord-Osten. Die höchsten Punkte des Kreises sind im südlichen Teile in der Nähe der oberen Turja, wo sie 232 m ü. d. Meeressp. erreichen. Im nördlichen Rand beträgt die niedrigste Höhe 151 m ü. d. M. Ein charakteristisches Zeichen unseres Gebietes sind breite, flache, sumpfige Täler, die sich vom Süden nach Norden verbreiten, ebenfalls Streifen von Anhöhen, bzw. von abgesonderten Anhöhen.

I. Der geologische Bau. Die älteren Kreideablagerungen treten nirgends auf der Oberfläche auf und sind nur durch die tiefe Bohrung bei der Bahnstation Maniewiczze bekannt. Dort fand man unter der Kreide, in Tiefe von 132 m der Oberfläche, das ist auf dem Niveau von 62 m ü. d. M. Ablagerungen, welche man zum Silur oder Devon zählt. In anderen Gebieten des Kreises liegen die paläozoischen Bildungen tiefer. Maniewiczze liegt im Osten unseres Gebietes also näher dem Wolhynisch-Ukrainischen kristallinen Massiv, wo in der Umgebung von Sarny und Równe die paläozoischen Felsen auf der Oberfläche liegen.

Am nördlichen Rande des Kreises sind die Kreidebildungen nur an einigen Stellen bekannt, sie liegen unter der dicken Schicht des Diluviums. Jedoch im Süden befinden sie sich auf grösseren Gebieten unter den Böden und kommen an vielen Stellen zum Vorschein. Die Kreide auf der Oberfläche befindet sich grösstenteils in Entfernung der Flüsse, in der Nähe der Wasserscheide, in den Tälern liegt sie aber tiefer, wobei ihre Tiefe von 1 bis 40 m schwankt.

Die Kreide des Kreises Kowel erscheint in der Gestalt weisser oder grauweisser Schreibkreide. In der senkrechten und horizontalen Richtung ist der petrographische Charakter dergleichen. Die einzige Abwechslung sind die sandigen Linsen verschiedener Mächtigkeit.

Die ältesten Kreidestufen wurden in der Bohrung in Maniewiczze gefunden, wo in Tiefe von 101 m liegende Sandsteine oder Sandmergel zu Cenoman gehören. Über ihnen liegt die Kreide der Turonstufe, welche sich auf der Oberfläche von der östlichen Kreisgrenze bis zur mittleren Turja zieht. Weiter nach Westen befinden sich die Inoceramen-Schichten des Senon.

Die Tertiärbildungen sind überwiegend an der nord-westlichen Kreisgrenze und fangen unterhalb der Sand-Kieselschichte an, auf welcher Lehm und Glaukonitsande, oberhalb jedoch Quarzsande liegen. Ausser den genannten Bildungen erwähnt Tutkowskij (47) auch Sandsteine an der östlichen Kreisgrenze bei dem Dorfe Kamieniucha.

Wenn man unsere Ablagerungen mit denen am Dniepr vergleicht, so kann man feststellen, dass der Lehm, der sich in der Liegenden des Tertiärs befindet, eine veränderliche Fazies des „Spondylus“ Lehm ist. Die Glaukonitsande, welche in den Hangenden des Lehm liegen, sind jünger als sie, und man kann sie zu den unteroligozänischen Sanden zählen, der als Charkow—Stock im nördlichen Wolhynien bezeichnet wird. Das Alter der Quarzsande wird als Oberoligozän bezeichnet. Die Sandsteine aus Kamieniucha muss man nach Tutkowskij auch zu dem Charkow—Stock zählen.

Quartärbildungen. Im nördlichen Teile des Kreises, im Zwischenstromland der Ryta und des Turski-Kanals, zieht sich ein Streifen von Anhöhen (Josifowa Góra), welche 198 m Höhe erreichen und aus dicken Moränenbildungen mit untergelagertem Fluvioglazial gebaut sind. In der Umgebung von Zabłocie wurde die Moräne grösstenteils vernichtet, und an vielen Stellen treten graue, tonige Lehme zutage, die überwiegend auf Kreide liegen. Stellenweise sind sie geschichtet und stark kalkhaltig.

Das nächste Zwischenstromland des Turski-Kanals und Prypeć hat einen sehr einförmigen geologischen Bau, weil im ganzen Zwischenstromland jegliche Spur irgend einer Moräne fehlt, und es liegen dort nur Sande mit Schichten von Ton und Lehm, zwischen welchen nur einige Kiesel hervortreten. Auf diesen entwickelten sich grosse Dünen. Längs des Turski-Kanals und des Pripeć ziehen sich in einigen Kilometerstreifen die Niedermoororte. Ausser den Flusstälern füllen die Torfböden zahlreiche Erosions—und äolische Mulden aus.

Das Zwischenstromland des Pripeć und der Wyzówka kann man in drei geologisch-morphologische Elemente teilen: 1 —akkumulationssandige Ebenen, die in der Nähe des Prypeć und der Wyzówka liegen, 2 —wellige Denudationsgebiete der Grundmoräne, 3 — die Anhöhen.

Das Zwischenstromland der Wyzówka und Turja kann man in drei Teile teilen, die sich durch den Charakter der Quartärablagerungen und Topographie unterscheiden und zwar: 1 — ein nörd-

licher Teil, der in der Umgebung von Postupel, Zamszany und Datyń liegt, wo dicke und typische Moränenbildungen ausgedehnte und flache Gebiete bedecken; 2 — der mittlere Teil, d. i. das Terrain von Smidyn, Myzowo und Bachowo, wo auf den abgesonderten Anhöhen eine dünne Gletscherablagerung ruht; und 3 — der südliche Teil, zwischen Maciejów, Turzysk und Kowel, auf welchem die Quartärformation nur eine dünne Decke des Untergrundes bildet oder auch wo sie ganz fehlt.

Im Zwischenstromland der Turja und des Stochód treten die Gletscherbildungen grösstenleils in Gestalt von sandig-kiesigen Ablagerungen hervor. Sie bilden im Westen bei Lubitów, Turzysk und Białaszów Ose. Auf der Ebene ist das Quartär grösstenteils abgetragen, und unter einer dünnen Schicht tritt die Kreide hervor. Im nördlichen Teile des Binnenlandes nehmen die geschichteten Sande und Torfböden grössere Gebiete ein.

Im Zwischenstromland des Stochód, Wiesiołucha und Styr treten die Gletscherbildungen nur im südlichen Teile auf, dagegen im nördlichen Teile überwiegen sandige Alluvialablagerungen mit kleinen Moränenschollen.

Allgemeine Charakteristik des Quartärs. Die breite Erweiterung zwischen den Diluvialbildungen haben Moränenbildungen. Ihr petrographischer Bestand ist in einzelnen Stellen verschieden und hängt oft von der Grundmoränenebene ab. Man unterscheidet Moränen mit dem Übergewicht an fremdem Material und Geschiebesand, in welchem das Lokalmaterial überwiegt, hauptsächlich Tertiärmaterial vorkommt. Den wichtigsten Bestandteil des Geschiebesandes bilden Quarzkörner mit Zumischung von Feldspat, auch mit zahlreichen Gesteinen aus Kristallfelsen und Feuersteinen.

Die Geschiebelehme sind sandig und enthalten auch abgesonderte Schichten und Sandlinsen, aber wenig Gesteine haben sie. Sie nehmen grössere Gebiete in den nördlichen Teilen des Zwischenstromlandes des Prypeć und der Wyzówka ein.

Die Fluvioglazialsande liegen, wie aus der Beschreibung des vorliegenden Kapitels hervorgeht, auf den Anhöhen des Terrains unter den Geschiebesanden. Petrographisch bestehen sie in ihren Hauptmassen aus Quarzkörnern mit Zumischung von Mineralien aus dem Zerfall von kristallischen Felsen, also vorallem aus Feldspat.

Die Lehme, die auf dem Akkumulationswege in Stauseen entstanden sind, liegen auf niedrigerem Terrain in der Nähe der Täler. In petrographischer Beziehung setzen sie sich hauptsächlich aus feinen Quarzsändchen, auch Schlamm und Ton zusammen.

Die Pelitenlehme sind petrographisch und mechanisch ähnlich dem typischen Löss. Entstanden sie doch auf dem Akkumulationsweg in Stauseen. Die geschichteten Sande bestehen hauptsächlich aus Quarzkörnern von ziemlich verschiedener Dicke, angefangen von der Pelite bis zum groben Sande.

Die Dünenlande unseres Kreises unterscheiden sich grundsätzlich nicht von den Sanden desselben Typus, die auf anderen Gebieten vertreten sind. Die Moortorfe nehmen eine grössere Fläche auf den Gebieten des Kreises Kowel ein, welche hauptsächlich in seinem nördlichen Teile hervortreten. Zahlreiche Moortorfe des Kreises Kowel teilt man, ähnlich wie auch auf anderen Gebieten Polesiens und des Wolhynischen Polesiens in folgende Gruppen: a — Talmoortorfe, b — Erlenmoortorfe, c — Niederungsmoortorfe, d — Übergangsmoortorfe, e — Hochmoortorfe, f — zwischendünige Moostorfe.

Die Müllbödenablagerungen entstanden in den Flusstälern oder abgesonderten abflusslosen Mulden. In den Flusstälern übt das Flusswasser einen grossen Einfluss auf den Verschlammungsprozess aus, welcher einen wichtigen schöpferischen Faktor bildet. Auch das Pflanzenreich ist gewissermassen der Regulator der Verschlammungsstufe.

Die Stratigraphie des Quartärs. Wenn man die geologischen Durchschnitte des Kreises Kowel zusammenstellt, kommt man zum Schluss, dass unterhalb des Quartärs im nordwestlichen Teile die Spuren einer Moräne oder eines Fluvioglazials existieren, was von einem benachbarten oder sogar von der Existenz eines Gletschers der älteren Vereisung zeugt. Die Spuren von Kies an der Basis des Quartärs können wir noch im mittleren Teile unseres Gebietes finden. Dagegen im Süden, unterhalb des Tonlehms oder der Pelite wurde nirgends Fremdmaterial gefunden. Diese Tatsache zeigt, dass der Gletscher der älteren Vereisung nicht den ganzen beschriebenen Kreis einnahm, sondern nur seine nördlichen Teile.

Oberhalb der Sande und Sande mit Geröll und Kies liegen Lehmschollen, Peliten oder Letten mit kleinerer oder grösserer Durchschichtung der Sande, im Norden *Corbicula fluminalis* Müller, aber im Süden *Xerophila striata*, *Bithynia tentaculata* u. s. w. enthaltend.

Das zeigt, dass diese Entwicklungen in den Interglazialzeiten entstanden sind. Es existierten damals in Mulden der Kreide-

oberfläche seichte Stauseen, in welchen die erwähnten Lehm-
bildungen sich entwickelten. Gegenwärtig treffen wir sie nur auf
niedrigerem Terrain, auf den Gebieten der Anhöhen sind sie bis
jetzt noch nicht gefunden worden.

Die Hangende Schicht der Diluvialbildungen bildet die Mo-
räne, welche in allen Durchschnitten hervortritt. Die Tatsache
würde zeigen, dass der Kreis Kowel, ganz von einem Gletscher
der jüngeren Vereisung überdeckt ist, welcher im Süden bis zur
gegenwärtigen Linie des Lugatals reicht.

Jünger als die Moränenbildungen und an Stellen ihrer Durch-
waschung liegend, sind die Bildungen von geschichteten Sänden,
die breite Ebenen auspolstern.

Das sind die Bildungen der Wasserakkumulation, der aus
Süden, beziehungsweise aus Süd-Westen fliessenden Gewässer.
Diese Gewässer füllten seichtere Erosionsmulden aus und ihre
Bildungen bedeckten die Böden der Stauseen. Der Charakter
der Pelitenbildungen lässt erkennen, dass die Akkumulation sehr
ruhig gewesen sein muss. Mit dem Niveau der Sande stehen im
engen Zusammenhang die in der Umgebung von Ratno bekannten
Tone und Peliten, die ihre höhere Schicht bilden.

Mit Sanden und Tonen schliesst die Mineralserie der Quartär-
bildungen des Kreises Kowel. Die Fortsetzung der Stratigraphie
des Quartärs können wir nur auf Grund des Moortorfes betrachten.
Die Moortorfe gliedern sich auf Grund ihrer Flora in 5 Stufen.

Die Chronologie der besprochenen Bildungen ist nicht leicht.
In meiner Arbeit über die Spuren der Gletscherbildungen am
oberen Prypeć (30) lenkte ich die Aufmerksamkeit auf die Schwierig-
keiten der Altersbeschreibung. Die Sandschichten, die an der
Basis des Lehms und Tones mit Interglazialfauna liegen, entspre-
chen gleichzeitig der Jarosławski (Mindel) Vereisung. Die oberhalb
liegenden Lehme und Tone, die Molluskenreste enthalten, muss
man zu dem Sandomierski (Mindel—Rüss) Interglazial rechnen.
Aber die Moränenschollen, die an der Oberfläche liegen, muss
man zu der Krakowski Vereisung rechnen.

Die Schichtsand und Peliten, die aus der Durchwaschung
der älteren Diluvialbildungen entstanden sind, wurden in der
Zeitdauer der folgenden Würm Vereisung abgelagert, welche un-
ser Gebiet nicht umfasste und nur Nordpolen bedeckte. Die
erwähnten Bildungen wären also die jüngeren Diluvialentwicklun-
gen. Die Entstehung der jüngsten Moortorfablagerungen begann in
Yoldia, als sich die ältesten Moortorfe bildeten. Die jüngeren Moor-

torfe (Niederungsmoortorfe und Talmoortorfe) werden zu Anzylus,
Litortyna sowie zur Gegenwart gerechnet.

Die charakteristischen morphologischen Elemente. Die Ober-
fläche des Kreises Kowel ist im Verhältnis zu den anderen Teilen
Polens monoton. Dennoch zeigten die näheren Untersuchungen der
Formen einige charakteristische Merkmale in verschiedenen Teilen
unseres Gebietes. Die Unterschiede zwischen den einzelnen Terrains
sind so bedeutend, dass man sie leicht bei der Durchsicht der
topographischen Karten bemerken kann. Man kann also auf dem
besprochenen Gebiete folgende charakteristische morphologische
Elemente unterscheiden:

1 — Hügelige Oberfläche, abhängig von der Gestalt des
Untergrundes (die Umgebung von Maciejów, Turzysk und Kowel),
2 — Diluviale Anhöhen (Josifowa Góra und Umgebung von Ka-
rasin), 3 — Diluviale Ebene (der nördliche Teil des Zwischenstrom-
landes Wyżówka und Turja), 4 — Sandige Akkumulationsebenen
(Zwischenstromlad des Turski-Kanals und Prypeć), 5 — Karstober-
fläche (Umgebung von Karasin), 6 — Dünen und äolische Formen,
7 — Torfmoor.

II. Die Gewässer. Die Flüsse des Kreises Kowel besitzen
Eigenschaften, ähnlich den typisch polesischen Flüssen. Sie zeich-
nen sich durch ein kleines Gefälle und durch Unregelmässigkeit
aus und teilen sich in zahlreiche Arme. Die Flussbetten sind an
vielen Stellen bewachsen, sie haben niedrige Ufer und im Frühjahr
können sie nicht viel Wasser unterbringen, so dass sie weit das
Land überschwemmen und eine grosse Wasserfläche einnehmen.
Hauptsächlich ziehen sich längs der Flüsse Sumpfstreifen; die
Ufer sind also sumpfig. Die Wasserscheiden sind oft schwer zu
bestimmen, da sie durch die flachen Bifurkationsgebiete der Sümpfe
laufen. Der Kreis Kowel liegt im Flussgebiet des Bugs und Prypeć.

Die Flussgefälle des Kreises Kowel befinden sich in den
Grenzen von 0.015 ‰ bis 2 ‰. Durchschnittlich können wir an-
nehmen, dass der überwiegende Teil unserer Flüsse ein Gefälle
von 0.15—0.30 ‰ besitzt.

Der Wasserstand der einzelnen Flüsse des Kreises Kowel ist
sehr verschieden. Wie aus der Zeichnung 40 hervorgeht, hat er einen
anderen Charakter am Prypeć und am Stochód als an der Wy-
żówka und Turja. Am Prypeć und am Stochód überschreitet
die Amplitude der Wasserstandskurve keinen Meter. Bei diesen
Flüssen ist der Charakter der Kurven mehr ausgeglichen als an der
Wyżówka und Turja. Der Wasserstand der beiden letzten Flüsse

ist sehr veränderlich, und häufigere Anschwellungen zeichnen sie aus. Sie besitzen auch grosse Amplituden von jährlichen Schwankungen, welche in einzelnen Fällen über $2\frac{1}{2}$ m betragen. Die Wasserstandsunterschiede hängen von den morphologischen Eigenschaften der Flusstäler ab.

Die Eiserscheinungen unterscheiden sich nicht sehr auf den einzelnen Flüssen. Infolge der Veränderlichkeit unseres Klimas und der daraus hervorgehenden Unterscheide der Temperatur im Winter, besitzen die Eiserscheinungen, auch ihr Charakter, in verschiedenen Jahren bedeutende Schwankungen.

Die Zeitdauer der Eiserscheinungen, d. i. vom Tage der Erscheinung des Treibeises bis zum Tage, wo die Eisschollen verschwinden, beträgt 108 Tage am Prypeć bei Krymno, 115 Tage an der Turja bei Kowel. Ganz und gar mit Eis bedeckt sind die Flüsse in der Zeitspanne von 101 bis zu 108 Tagen.

Das Grundwasser ist abhängig von der Hypsometrie und dem geologischen Bau und tritt sehr verschiedenartig zutage. Eine schematische Karte (Zeich. 44) stellt es dar. Der Verlauf der Wasserstandsveränderungen auf dem Terrain des Kreises Kowel ist sehr verschieden und hängt, ähnlich wie die Tiefe des Wasserspiegels, von der Gestaltung des Terrains und vom geologischen Bau ab. Abhängig von den erwähnten Umständen kann man 4 Typen von Kurven, die den Verlauf des Grundwasserstandes bezeichnen, unterscheiden, die in der Zeichnung 45 dargestellt sind.

Der hohe Grundwasserspiegel mit nicht grossem Höhenunterschiede der Oberfläche bildet für die Quellen im Gebiete des Kreises Kowel keine Existenzmöglichkeiten. Die Anzahl der Quellen ist hier also verhältnismässig gering. Sie gehören zu den Spaltquellen und Schichtquellen. Die Spaltquellen zeichnen sich durch eine grosse Wassermenge aus, im Gegensatz zu den Schichtquellen, die wasserarm sind.

Im Kreise Kowel sind die Seen sehr unregelmässig verteilt. Im nördlichen Teile trifft man sie am zahlreichsten in der Umgebung von Tur und Górniki, ebenfalls im Süden am oberen Prypeć bei Krymno und Dubeczno. Im Zwischenstromland der Wyżówka und Turja, auch im Osten des Kreises liegen sie grösstenteils vereinzelt. Dagegen in der Umgebung von Turzysk und Ozierany treten sie häufiger auf. Die ganze Seenoberfläche beträgt 4063.7 ha. Unter den verschiedenen in Frage kommenden Betrachtungen über die Genesis der Mehrzahl unserer Seen ist ihre Karstentstehung

die wahrscheinlichste. Besonders deutlich tritt sie bei den Seen des südlichen Kreisteiles zutage.

Die Elemente des Klimas. Der Kreis Kowel befindet sich in Beziehung auf seine geographische Lage im klimatischen Gebiet der grossen Urstromtäler. Er liegt in ihrem östlichen Teil und unterliegt in beträchtlichen Masse den Kontinentaleinflüssen.

Die mittlere Jahrestemperatur in Kowel beträgt 7.2° und in Powórk 7.1° . Die Jahresamplitude erreicht fast 24° . Die höchste Temperatur, die in Powórk beobachtet worden ist, betrug 35.5° (VII—1931) und die niedrigste -24.7 (I—1933). Der allergrösste Unterschied der Lufttemperatur im Laufe des Jahres betrug 65.2° . Die grössten monatlichen Amplituden fallen in den Winter.

Die Verteilung der Niederschläge im Kreise Kowel ist ziemlich einheitlich. Das grösste Gebiet bedecken die Niederschläge in den Grenzen von 500 bis 550 mm. Sie nehmen grosse Flächen des nördlichen und südlichen Teiles des Kreises ein. Im mittleren Teile des Kreises sind die Niederschläge höher und in Kowel betragen sie 585 mm.

Die antropogeographischen Verhältnisse. In der Ansiedlung des Kreises Kowel kann man einige Typen unterscheiden. Den ersten Typus, der den grössten Raum einnimmt, bilden die geschlossenen Siedlungen, die hauptsächlich im mittleren Teil des Kreises auftreten. Der zweite Typus sind die geschlossenen Dörfer, um die abge sonderte Einzelsiedlungen herumliegen. Man kann sie im Osten von Kowel antreffen, ebenfalls in den nördlichen Gegenden des Kreises. Der dritte Typus sind die geschlossenen Siedlungen, die den nordwestlichen Teil des Kreises einnehmen. Die Siedlung, die unter dem Einfluss der Wirtschaftsregulierung steht, ändert ihren Charakter.

Die Bevölkerung des Kreises Kowel hat sich im Laufe der letzten Jahrzehnte ziemlich geändert. Die Volkszählung aus dem Jahre 1897 gab 184 222 Bewohner, bzw. 32 Einwohner auf den km^2 an. Im Jahre 1914 waren ungefähr 230 000 Einwohner. Während des Krieges (1914—1920) dagegen, verringerte sich die Bevölkerung und fiel im Jahre 1921 bis auf 170 020 Menschen. Die Volkszählung von 1931 umfasst schon 255 095 und die amtliche Registrierung im Jahre 1936 umfasst 271 614 Bewohner. Die Durchschnittszahl der Bevölkerung beträgt jetzt 78 Menschen auf den km^2 . Die Verteilung der Bevölkerung im Gebiete des Kreises Kowel ist ungleichmässig, da die grösste Bevölkerungsdichte in den Städten 756 Einwohner auf den km^2 beträgt, und in den Dorfgemeinden schwankt sie zwischen 58.4 und 25.1 Einwohnern auf ein km^2 .

Die nationalen und konfessionellen Verhältnisse stellen auf Grund einiger Volkslisten die angegebenen Tabellen 4 dar. Nach Angaben der Verwaltungsbehörden vom 1. April 1936 stellt sich das prozentuale Verhältniss der einzelnen Nationen im Kreise Kowel folgendermassen dar: Polen 14.4%, Ukrainer 72.9%, Weissrussen 0.1%, Russen 1.1%, Tschechen 0.4%, Juden 10.3%, und Andere 0.1%. Was die Konfession anbetrifft, so findet man hier vorwiegend Orthodoxen 72.4%, dann römische Katholiken 13.7%, griechische Katholiken 1.5%, Evangeliken 1.0%, mosaisches Bekenntnis 10.5%. Die Verteilung der Nationen ist nicht einheitlich. Das nördliche Gebiet bewohnen in der Mehrzahl Ukrainer, dagegen im südlichen treten zahlreiche polnische Siedlungen neben tschechischen und deutschen auf.

Die Bodennutzung im Kreise Kowel ist sehr verschiedenartig und hängt von den Boden, — Hydrologie — und kulturellen Verhältnissen ab. Die Kultureneinteilung zeigen die Tabellen 15 und 16.

Die Industrie des Kreises Kowel ist hauptsächlich auf die Zufriedenstellung der Bedürfnisse der Ortsbevölkerung gerichtet. Manche Produktionszweige decken nicht nur den lokalen Bedarf, sondern sie führen auch ihre Produkte über die Kreisgrenze aus. Auf die Gesamtzahl von 271 614 Bewohnern des Kreises Kowel ist für kaum 12 000 bzw. 4.4% die Industrie ihre Erwerbsquelle. In der Industrie arbeiten 3 940 Menschen. Die grösste Bedeutung hat die Holzindustrie (Sägemühlen), die Mineralindustrie (Kreide und Kieselgruben), sowie die Lebensmittel und Bekleidungs — Industrie.

Literatura.

I. Geologia i morfologia.

1. Barbot de Marny N. i Karpiński A. Geologiczeskija izsledowanija w Wołyńskiej gubernii. Nauczno — istoriczeskij sbornik gornago instituta. St. Petersburg, 1873.
2. Dokturowski W. Razrabotka torfa w Wołyńskiej gubernii. Bołotowiedienije. Nr. 1. Mińsk, 1913.
3. Dokturowski W. Izsledowanije bołot Wołyńskiej gubernii. w 1914 g. Bołotowiedienije Nr. 3 i 4. Mińsk, 1914.
4. Eichwald E. Naturhistorische Skizzen von Lithauen, Volhynien und Podolien in geognostisch — mineralogischer, botanischer und zoologischer Hinsicht. Wilno, 1830.

5. Fleszar A. Uwagi nad krajobrazem poleskim. Studja między Turją a Styrem. Spraw. Tow. Nauk. Warsz. Rok IX, zesz. 7. Warszawa, 1917.
6. Gagel K. Geologische Beobachtungen aus Wolhynien. Vergleichende Studien über wolhynischen und deutschen Löss. Jahrb. d. Preuss. Geol. Landesanst. B. XLIII. Berlin, 1922.
7. Gagel K. und Korn K. Geschiebeinhalt des wolhynischen Diluvium. Zeitschrift der Deut. Geol. Gesel. B. 70, Nr. 5 — 7. Berlin, 1918.
8. Giedroyć A. Geologiczeskija izsledowanija w gubernijach Wilenskoj, Grodnieńskoj, Minskoj, Wołyńskoj i Siewiernoj czasti Carstwa Polskago. Mater. dla Geologii Rosii. Tom XVII. St. Petersburg, 1895.
9. Grodzińska W. Materiały do poznania składu chemicznego torfowisk poleskich. Cz. II. Torfy północnego i południowo-zachodniego Polesia. Materiały do poznania gleb polskich. Tom 3. Puławy, 1934.
- 9a. Krygowski B. Kamesartige Hügel im südlichen Polesien (Prypećbecken). Comptes Rendus du Congrès International de Géographie — Varsovie, 1934. Travaux de la Section II. Warszawa, 1936.
10. Kulczyński St. Stratygrafia torfowisk Polesia. Prace Biura Meljoracji Polesia. Tom I, zesz. 2. Brześć n/B., 1930.
11. Kulczyński St. Rzut oka na problem bagienno-torfowy na Polesiu. Postępy Prac przy Meljoracji Polesia. Nakładem Biura Meljoracji Polesia. Brześć n/B., 1933.
12. Lencewicz St. Wydmy śródlądowe Polski. Przegl. Geogr. Tom II. Warszawa, 1920 — 1921.
13. Lencewicz St. Résultats des recherches sur le quaternaire entre le Bug et la haute Prypeć. Résumés des communications. Congrès International de Géographie — Varsovie, 1934. Sec. II. — Géographie Physique. Varsovie, 1934.
14. Lewiński J. i Samsonowicz J. Ukształtowanie powierzchni, skład i struktura podłoża dyluwjum wschodniej części Niżu Północno-europejskiego. Prace Tow. Nauk. Warsz. III wydział Nr. 31. Warszawa, 1918.
15. Mieczyski T. Gleby i grunty na południowym Polesiu na wododziałach: Styr — Stochód, Stochód — Turja, Turja — Bug. Pamięt. Państw. Instyt. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach. Tom V część A. Puławy, 1924.
16. Mieczyski T. Klasyfikacja gleb poleskich. Postępy Prac

- przy Meljoracji Polesia. Nakładem Biura Meljoracji Polesia. Brześć n/B., 1933.
17. Nida St. Die Rendzinen von Polesie. Materiały do poznania gleb polskich. Tom 2. Puławy, 1933.
 18. Oppokow E. Niekotoryje swiedienija o boleje głębokich burowych kołodcach Polesia. Izw. Geol. Kom. Tom XXV. St. Petersburg, 1906.
 19. Ossowski G. Geologiczesko-geognosticzeskij oczersk Wołyńskiej gubernii. Trudy Woł. Stat. Kom. Żytomierz, 1867.
 20. Pawłowski St. Zjawiska krasowe na Polesiu. Czas. Geogr. Tom VIII, zesz. 3. Lwów, 1930.
 21. Pawłowski St. O t. zw. spiaszczonej morenie dennej Polesia południowego. Spraw. Poz. Tow. Przyj. Nauk. 3. Poznań, 1930.
 22. Pawłowski St. Note préliminaire sur la Quaternaire de la Polesie méridionale. Résumés des communications. Congrès International de Géographie — Varsovie, 1934. Sec. II.—Géographie Physique. Varsovie, 1934.
 23. Polański J. Starodyluwjalny taras Polesia. Postępy Prac przy Meljoracji Polesia. Nakładem Biura Meljoracji Polesia. Brześć n/B., 1933.
 24. Polański J. Stratygrafia dyluwjum i tarasy centralnego Polesia. Tamże.
 25. Prószyński M. Szkic geologii miasta Brześcia nad Bugiem. Tamże.
 26. Prószyński M. Przewodnie zespoły malakologiczne z osadów słodkowodnych Polesia. Pam. XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu. Poznań, 1933.
 27. Radkiewicz Al. O mielowych otłożenijach Władimir-Wołyńskiego i Kowelskiego ujezdów Wołyńskiej gubernii. Zap. Kijew. Obszcz. Jestiest. Tom XV, zesz. 1. Kijów, 1896.
 28. Rühle E. Morfologja i geologja wzgórz w dorzeczu górnej Prypeci. Wiadom. Służ. Geogr. Nr. 4. Warszawa, 1933.
 29. Rühle E. Szkic geologiczny Polskiego Polesia. Ziemia 6—7. Warszawa, 1935.
 30. Rühle E. Ślady dwóch zlodowaceń nad górną Prypecią. Czas. Geogr. Tom XIV, zesz. 2. Lwów, 1936.
 31. Rühle E. Klasyfikacja i znakowanie błot, bagien i gruntów podmokłych na mapach topograficznych. Wiadom. Służ. Geogr. Nr. 3. Warszawa, 1936.
 - 31a. Rühle E. Utwory lodowcowe zachodniej części Polesia Wo-

- łyńskiego. Kosmos. LXII, zesz. 1. Lwów, 1937.
32. Rychłowski B. Materiały do hydrologji Królestwa Polskiego i ziem przyległych. Tow. Nauk. Warsz. Warszawa, 1917.
 33. Samsonowicz J. Kilka uwag o dewonie i trzeciorzędzie w powiecie Łuckim na Wołyniu. Pos. Nauk. Państw. Instyt. Geol. Nr. 35. Warszawa, 1933.
 34. Sawicki L. Rzut oka na dyluwjum i na zagadnienie zabagnienia Polesia. Inżynierja Rolna Nr. 6. Warszawa, 1924.
 35. Sokołow N. Niżnie treticznija otłożenija jużnoj Rossii. Trudy Geol. Kom. Tom IX. Nr. 2. St. Petersburg. 1893.
 36. Sprawozdanie poleskiego komitetu geologicznego: Przegl. Geogr. Tom X. Warszawa, 1930.
 37. Sujkowski Zb. Petrografia kredy Polski. Kreda z głębokiego wiercenia w Lublinie w porównaniu z kredą niektórych innych obszarów Polski. Spraw. Polsk. Instyt. Geol. Tom VI, zesz. 3. Warszawa, 1931.
 38. Tomaszewski J. Gleby błotne Polesia. Materiały do poznania gleb polskich. Tom 4. Puławy, 1935.
 39. Tutkowski P. K geologii Łuckago ujezda, Wołyńskiej gubernii. Zap. Kijew. Obszcz. Jestiest. Tom XVI, zesz. 1. Kijów, 1899.
 40. Tutkowski P. K geologii Łuckago ujezda, Wołyńskiej gubernii. Jeżeg. po geol. i minerał. Rossii. Tom III. Nowo-Aleksandrja, 1898—1899.
 41. Tutkowski P. Piramidalnyja wałuny w jużnom Polesie. Izw. Geol. Kom. Tom XIX. St. Petersburg, 1900.
 42. Tutkowski P. Oczerk pośletreticznych obrazowanij Władimir-Wołyńskiego i czasti Kowelskiego ujezdów Wołyńskiej gubernii. Jeżeg. po geol. i minerał. Rossii. Tom IV. Nowo-Aleksandrja, 1900.
 43. Tutkowski P. Koniecznyje moreny, wałunnyja połosy i ozy w jużnom Polesie. Zap. Kijew. Obszcz. Jestiest. Tom XVI. Kijów, 1901.
 44. Tutkowski P. O pośletreticznych otłożenijach Władimir-Wołyńskiego i Kowelskiego ujezdów Wołyńskiej gubernii. Zap. Kijew. Obszcz. Jestiest. Tom XVII. Kijów, 1902.
 45. Tutkowski P. O geologiczeskich izsledowanijach 1900—1901 g. w dol Kijewo—Kowelskiej żelaznej drogi. Jeżeg. po geol. i minerał. Rossii. Tom V. Nowo-Aleksandrja, 1901—1902.
 46. Tutkowski P. Geologiczeskija izsledowanija w dol strojuszczesja Kijewo-Kowelskiej żelaznej drogi. Izw. Geol. Kom. Tom XXI. St. Petersburg, 1902.

47. Tutkowski P. Jugo zapadnaja czast 16-go lista obszczej dziesiatwierstowej karty Jewropejskiej Rossii. Izw. Geol. Kom. Tom XXII. St. Petersburg, 1903.
48. Tutkowski P. Pieszczanyje ozy w Kijewskiej i Wołyńskiej gubernijach. Zap. Kijew. Obszcz. Jestiest. Tom XVIII. Kijów, 1904.
49. Tutkowski P. Iskopajemyja pustyni siewiernago połuszarja. Priłożenje k Zemlewiedieniju za 1909 g. Moskwa, 1910.
50. Tutkowski P. Zonalnost landszaftow i poczw Wołyńskiej gubernii. Trudy Obszcz. Izsled. Wołyn. Tom II. Żytomierz, 1910.
51. Tutkowski P. Orograficzeskij oczerk centralnago i jużnago Polesia. Zemlewiedienije. Moskwa, 1911.
52. Tutkowski P. Karstowyja jawlenja i samobytnyje artiezianskije kluczi w Wołyńskiej gubernii. Trudy Obszcz. Izsled. Wołyni. Tom III. cz. II. Żytomierz, 1911.
53. Tutkowski P. Pośletreticznija oziera w siewiernej połosie Wołyńskiej gubernii. Trudy Obszcz. Izsled. Wołyni. Tom IV. Żytomierz, 1912.
54. Tutkowski P. Predwaritelnyj otczet Wołyńskomu Gubernskomu Zemskomu Sobraniju. O poczwienno geologiczeskich izsledowanijach, Wołyńskiej gubernii. Wołyńskaja Gubernskaja Uprawa. Żytomierz, 1915.
55. Tymrakiewicz Wł. Stratygrafia torfowisk krasowych pld. Polesia i pln. Wołynia. Kosmos. Tom LX, zesz. 3. Lwów, 1935.
56. Wołosowicz St. W sprawie wieku moren czołowych południowego Polesia. Kosmos. Tom XLIX. Lwów, 1924.
57. Zajczkowski W. Niektóre kompleksy glebowe zachodniego Polesia. Materiały do poznania gleb polskich. Tom 3. Puławy, 1934.

II. Hydrografia.

58. Choroszewski W. Poszukiwania geologiczne dokonane w ostatnich latach na Polesiu. Pamiętnik Fizjograficzny. Tom I. Warszawa, 1881.
59. Choroszewski W. Wyniki z doświadczeń hidrometrycznych nad rzekami Litewskiego i Wołyńskiego Polesia. Pamiętnik Fizjograficzny. Tom III. Warszawa, 1883.
60. Karpiński A. Obszczij charakter kolebanij ziemnoj kory w przedielach Jewropejskiej Rosii Izw. Im. Akad. Nauk. Nr. 1. St. Petersburg, 1894.

61. Krygowski B. Jezioro Powórskie. Kosmos. Tom LVII, zesz. 1—4. Lwów, 1932.
62. Lencewicz St. Międzyrzecze Bugu i Prypeci. Wody płynące i jeziora. Przegl. Geogr. Tom XI. Warszawa, 1931.
63. Masztakow P. Spisok riek dniewrowskiego bassejna. Wyd. Kom. po powrosu o geograficzeskiej nomenklaturze przy Imper. Akad. Nauk. St. Petersburg, 1913.
64. Michalski A. O priczinach woznikowienija prowałow w przedielach 452—454 w. Wilno—Rowienskago uczastka żeleżnoj dorogi. Izw. Geol. Kom. Tom XVIII. St. Petersburg, 1901.
65. Oppokow E. Ot czego zawisit wielkowodje riek. Mater. po izsled. regima riek woobszcze i w czasnosti r. Pripiati. Selskoje chozajstwo i lisowodztwo. St. Petersburg, 1901.
66. Oppokow E. Regim gruntowych wod w rajonie Polesia. Poczwowiedienije. Mińsk, 1913.
67. Radzikowski J. Dotychczasowe prace meljoracyjne dokonane na Polesiu przed i po wojnie. Inżynierja Rolna. Nr. 5. Warszawa, 1928.
68. Rocznik Hydrograficzny. Dorzecze Wisły. Rok 1929 i 1930. Państw. Służ. Hydrograf. w Polsce. Warszawa, 1929 i 1930.
69. Rocznik Hydrograficzny. Dorzecze Dniepru. Rok 1922—1932. Państw. Służ. Hydrograf. w Polsce. Warszawa, 1925—1936.
70. Rosłoński R. Odwierty wody artiezyskiej w Okońsku na Polesiu. Pos. Nauk. Państw. Inst. Geol. Nr. 27. Warszawa, 1930.
71. Rundo A. Przepływ rzek w okresie zlodzenia. Prace Meteor. i Hydrograf. zesz. 1. Warszawa, 1924.
72. Rühle E. Przegląd prac meljoracyjnych na Polesiu. Czas. Przyr. Tom XXXVI, zesz. 1—3. Łódź, 1935.
73. Rühle E. Jeziora krasowe zachodniej części Polesia Wołyńskiego. Rocznik Wołyński. Tom IV. Równe, 1935.
74. Szczegółowy podział dorzecza Prypeci. Państw. Służ. Hydrograf. w Polsce. Warszawa, 1933.
75. Tutkowski P. Poleskija okna. Ziemlewiedienije 1899.
76. Tutkowski P. Kratkij hydrograficzeskij oczerk centralnago i jużnago Polesia. Trudy Obszcz. Izsled. Wołyni. Tom II. Żytomierz, 1910.
77. Tutkowski P. Karstowyja jawlenja i samobytnyje artiezianskije kluczi w Wołyńskiej gubernii. Trudy Obszcz. Izsled. Wołyni. Tom III, zesz. 1. Żytomierz, 1911.

78. Wernerówna H. Próba obliczenia odpływu na międzyrzeczu Bugu i Prypeci. Prace wykonane w Zakładzie Geograficznym. U. W. Nr. 21. Warszawa, 1935.
79. Wyniki pomiarów objętości przepływu wykonanych w dorzeczu Prypeci w latach 1922—1931. Państw. Służ. Hydrograf. w Polsce. Warszawa, 1933.
80. Wyniki pomiarów objętości przepływu wykonanych w dorzeczu Prypeci w latach 1932—1935. Instyt. Hydrograf. Warszawa, 1936.
81. Zubrzycki T. Okres lodowy na wodach płynących Polski. Prace Meteor. i Hydrograf. Zesz. 4. Warszawa, 1927.
82. Zubrzycki T. Rzut oka na stosunki odpływu Prypeci. Prace Biura Meljoracji Polesia. Tom II, zesz. 1. Brześć n/B., 1932.
83. Zubrzycki T. Hydrologiczny régime polskiego Polesia. Przegl. Geogr. Tom XIV. Warszawa, 1934.
84. Żerło Okońskie. Tipografia Odeskiego Listka. Odessa, 1911.
85. Żyliński J. Oczerk rabot zapadnoj ekspedycji po osuszeniu bołot. Ministr. Ziemled. i Gosud. Imuszczestw. St. Petersburg, 1899.

III. Elementy klimatu.

86. Bartnicki L. Prądy powietrzne dolne w Polsce. Prace Geofizyczne. Zesz. III. Warszawa, 1930.
87. Gorczyński Wł. O rozkładzie geograficznym ciśnienia w Polsce. Spraw. Pos. Tow. Nauk. Warsz. Rok IX, zesz. 9. Warszawa, 1917.
88. Gorczyński Wł. i Kosińska St. O temperaturze powietrza w Polsce. Pamiętnik Fizjograficzny. Tom XXIII. Warszawa, 1916.
89. Gorczyński Wł. i Wierzbicka W. O wartościach średnich zachmurzenia w Polsce. Spraw. Pos. Tow. Nauk. Warsz. Rok VIII, zesz. 8. Warszawa, 1915.
90. Gorczyński Wł. i Wierzbicka W. O rozkładzie geograficznym dni pogodnych i pochmurnych w Polsce. Spraw. Pos. Tow. Nauk. Warsz. Rok IX, zesz. 2. Warszawa, 1916.
91. Grabowski J. Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych w Puławach w związku z ogólnymi klimatycznymi stosunkami Polski. Pamięt. Państw. Instyt. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach. Tom VII, część A. Puławy, 1926.
92. Gumiński R. Wilgotność powietrza w Polsce (wahania

- roczne i rozkład geograficzny). Prace Meteor. i Hydrograf. Zesz. III. Warszawa, 1927.
93. Jeżemiesiacznej billetyn meteorologiczeskoj sieti Wołyńskiego Guberskago Ziemstwa. Żytomierz lata 1912—1915.
94. Kosińska-Bartnicka St. Opady w Polsce (wysokość, częstość i charakter klimatyczny). Prace Meteor. i Hydrogr. Zesz. 5. Warszawa, 1927.
95. Letopisy Gołownoj Fizycznej Obserwatorji. St. Petersburg, lata 1887—1914.
96. Opady atmosferyczne w dorzeczu Prypeci. Opracowała Mg. L. Radomska-Świdzińska. Warszawa, 1933.
97. Opad śnieżny i pokrywa śnieżna w Polsce podczas zimy 1928/29 r. Państw. Instyt. Meteor. Dodatek do Rocznika za rok 1929. Warszawa, 1931.
98. Rocznik Meteorologiczny. Państw. Instyt. Meteor. Rok 1925 do 1932. Warszawa, 1927—1936.
99. Szafer W. O fenologicznych porach roku w Polsce. Kosmos. Tom XLVII, Zesz. 1—3. Lwów, 1922.
100. Wojejkow. A. Klimat Polesia. Prilożenje k oczerku rabot zapadnoj ekspedycji po osuszeniu bołot. St. Petersburg, 1899.
101. Wyniki obserwacji fenologicznych dokonanych w rok 1931. Państw. Instyt. Meteor. Warszawa, 1935.

IV. Stosunki antropogeograficzne.

102. Bonkowicz-Sittauer J. Osadnictwo wojskowe. Rocznik Wołyński. Tom III. Równe, 1934.
103. Cichocka Z. Kolonje czeskie na Wołyniu. Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Rocznik V. Warszawa, 1928.
104. Cichocka-Petrażycka Z. Żywioł niemiecki na Wołyniu. Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Warszawa, 1933.
105. Czerwijowski Z. Zarys stosunków rolniczo-ekonomicznych na Wołyniu (1914—1924 r.). Łuck, 1924.
106. Gawroński-Rawita Fr. Konfiskata ziemi polskiej przez Rosję po roku 1831 i 1863. (Uwagi i materiały do statystyki Ukrainy, Podola i Wołynia). Kraków, 1917.
107. Gubernija Wołyńskaja. Pierwaja wsieobszczaja pierepis nasielenja Rossijskoj Imperji. 1897 g. St. Petersburg, 1904.
108. Kulicki M. Mapa gęstości zaludnienia na Wołyniu. Wiadom. Geogr. Zesz. 3. Kraków, 1929.

109. Maliszewski E. Żywioł polski na Wołyniu. Ziemia. Rok V. Warszawa, 1914—1919.
110. Małżeństwa, urodzenia i zgony. Rok 1927 i 1928 oraz 1929 i 1930. Główny Urząd Statystyczny. Warszawa, 1934 i 1937.
111. Metody porównania spisów ludności z 1897 i 1921 roku dla województw wschodnich. Kwart. Statyst. Tom III, zesz. 1. Warszawa, 1926.
112. Mieczyński T. Wartość użytkowa gleb i gruntów na Wołyniu i na południowym Polesiu. Pamięt. Państw. Instyt. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach. Tom VI, część A. Puławy, 1925.
113. Ormicki W. Życie gospodarcze kresów wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego Nr. 11. Kraków, 1929.
114. Ormicki W. Przyczynek do demogeografii Wołynia. Rocznik Wołyński. Tom III. Równe, 1934.
115. Powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r. Województwo Wołyńskie. Powiat kowelski i miasto Kowel. Dodatek do Wiadom. Statyst. Zesz. 4. Warszawa, 1936.
116. Radlicz H. Uwagi o zaludnieniu wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej. Kwart. Statyst. Tom XI, zesz. 2. Warszawa, 1934.
117. Rühle E. Użycie ziemi i rozmieszczenie ludności na zachodnim Polesiu. Wiadom. Służ. Geogr. Nr. 3. Warszawa, 1930.
118. Rühle E. Przemysłowe wykorzystanie materiału geologicznego w północno-zachodniej części województwa wołyńskiego. Rocznik Wołyński. Tom IV. Równe, 1935.
119. Rühle E. Osadnictwo sezonowe i samotnicze w dorzeczu górnej Prypeci. Wiadom. Służ. Geogr. Nr. 1. Warszawa, 1936.
120. Skorowidz Miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Tom IX. Województwo wołyńskie. Główny Urząd Statystyczny. Warszawa, 1923.
121. Skorowidz Gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki. Główny Urząd Statystyczny. Warszawa, 1933.
122. Spis ludności miasta Kowla w roku 1922 i jego wyniki. Kwart. Statyst. Tom I, zesz. 1. Warszawa, 1924.
123. Statystyka Przewozu Towarów na polskich kolejach państwowych. Rok 1925—1934. Ministerstwo Komunikacji. Warszawa, 1926—1935.
124. Statystyka Przemysłowa. Produkcja i zatrudnienie w zakładach I—VII kategorii. Rok 1934. Główny Urząd Statystyczny. Warszawa, 1936.

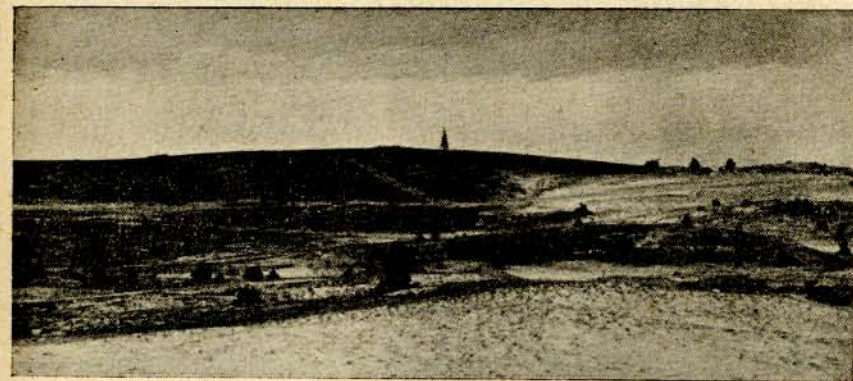
125. Statystyka Rolnicza. cz. I. i II. Rok 1931/32—1936. Główny Urząd Statystyczny. Warszawa, 1933—1937.
126. Teodorowicz N. Wołyń w opisanii gorodow, miasteczek i sieł. Tom V. Kowelskij ujezd. Poczałów, 1903.
127. Turczański K. Gęstość dróg bitych w Polsce. Czas. Geogr. Tom VI, zesz. 2/3. Lwów, 1929.
128. Wąsowicz J. Mapy izochron wojewódzkich. Czas. Geogr. Tom XII, zesz. 2. Lwów, 1934.
129. Wąsowicz J. Z geografii osiedli wiejskich na Wołyniu. Czas. Geogr. Tom XII, zesz. 3/4. Lwów, 1934.
130. Województwo wołyńskie. Mieszkania, ludność, stosunki zawodowe. Statystyka Polski XXIII. Warszawa, 1926.
131. Wołoszynowski J. Województwo wołyńskie w świetle liczb i faktów. Wyd. Wołyń. Komit. Region. w Łucku. Tom I. Łuck, 1929.
132. Zaborski B. O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu. Prace Komisji Etnograficznej Pol. Akad. Umiej. Nr. 1. Kraków, 1927.

FOTOGRAFJE
POWIATU KOWELSKIEGO

ZDJĘCIA AUTORA
z wyjątkiem 78, 82, 90 i 105.



Rys. 74. Odslonięcia kredy z *Inoceramus Lamarcki* Park, na północnym brzegu jeziora Doszna.



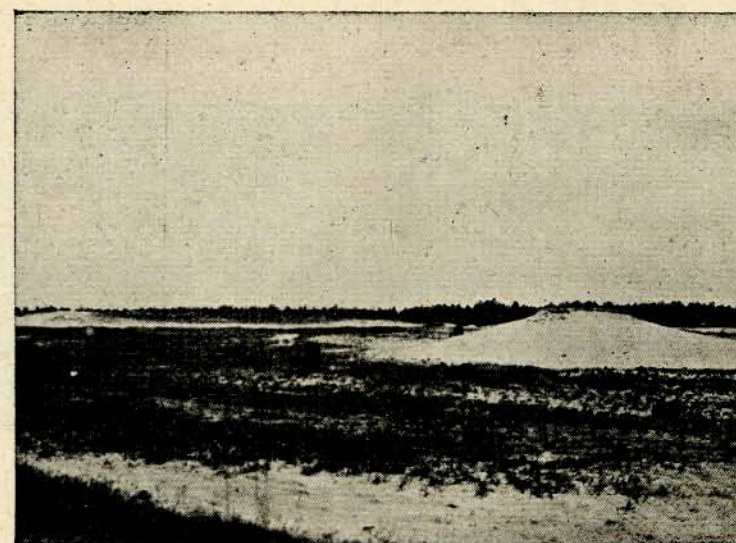
Rys. 75. Wzgórze dyluwialne pod Zajaczkówką.



Rys. 76. Oz pod Serkizowem.

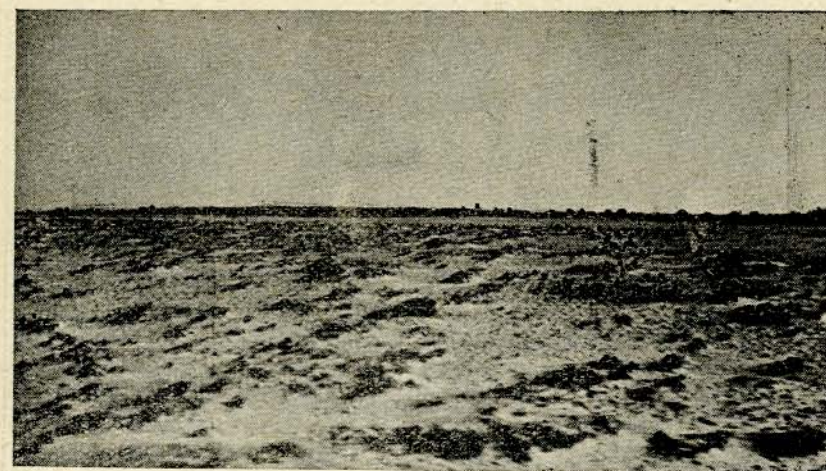


Rys. 77. Głazy narzutowe pod Powórskiem.

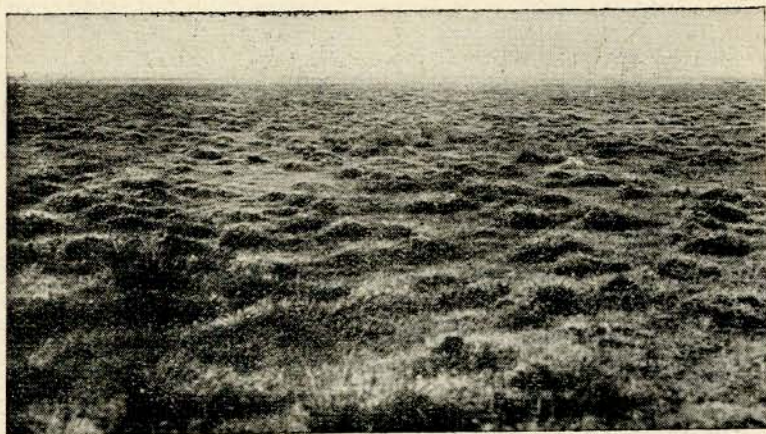


Rys. 78. Świadki wydmowe nad Stochodem.

Zdjęcie z 1916 r. Ze zbiorów Koła
b. Żołnierzy VI Baonu I Bryg. Leg. Pol.



Rys. 79. Pole wydmowe na równinie aluwjalnej nad Prypecią pod Lutką.



Rys. 80. Równina aluwjalna nad Prypecią na N od Rokity.



Rys. 81. Torfowisko niskie w dolinie Prypeci pod Zdomysłem.

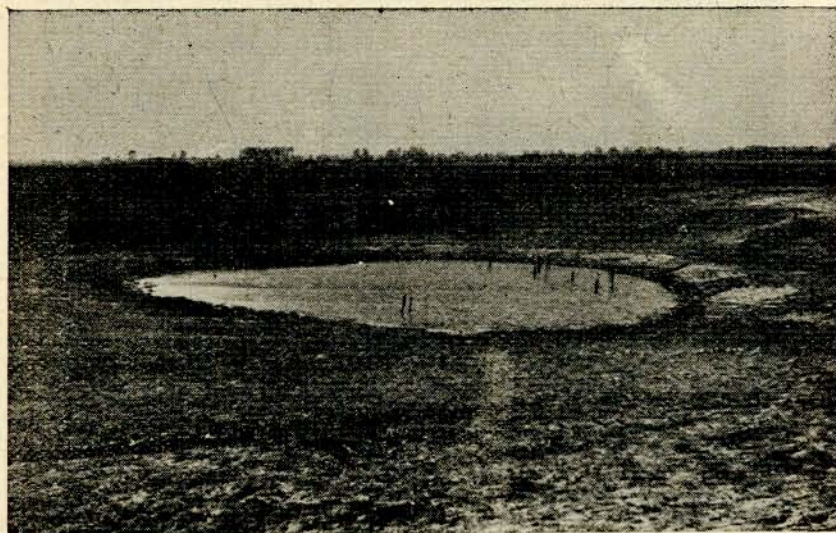


Rys. 82. Torfowisko wysokie na E od Karasina.

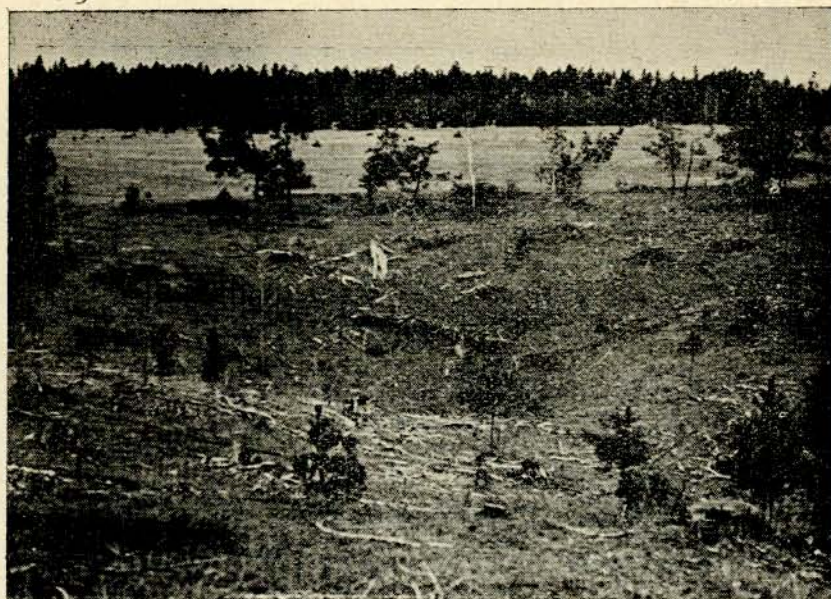
Zdjęcie z 1916 r. Ze zbiorów Koła
b. Żołnierzy VI B. I Bryg. Leg. Pol.



Rys. 83. Torfowisko przejściowe w pobliżu działu wodnego Stochodu
i Wiesiołuchy na W od Karasina.



Rys. 84. Zapadlisko krasowe wypełnione wodą na E od Krymna.



Rys. 85. Zapadlisko krasowe w kształcie leja na wysoczyźnie dyluwialnej na S od Czerewachy.



Rys. 86. Rozlewiska Prypeci pod Kraską.



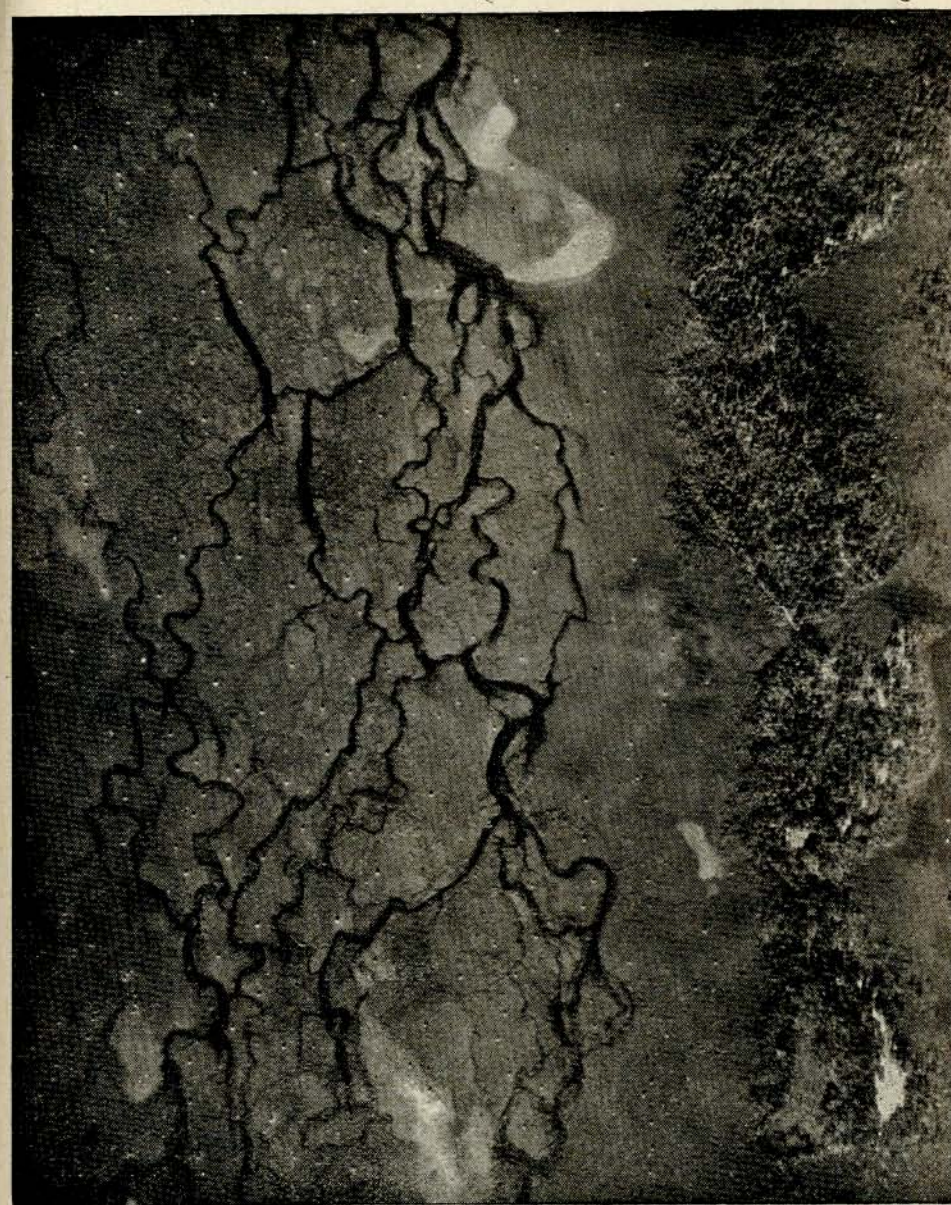
Rys. 87. Prypeć w okolicy Zdomysła.



Rys. 88. Wyzówka pod Piasecznem.

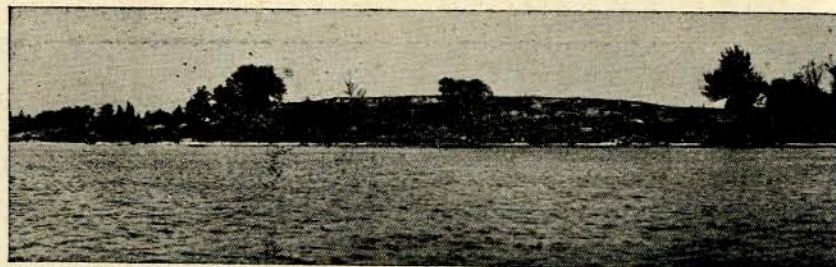


Rys. 89. Turja pod Komorowem.

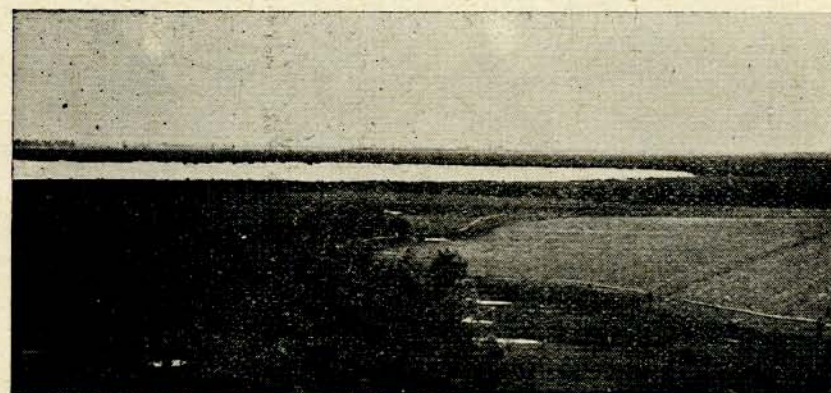


Rys. 90. Zdjęcie lotnicze Stochodu poniżej Zajaczówki.

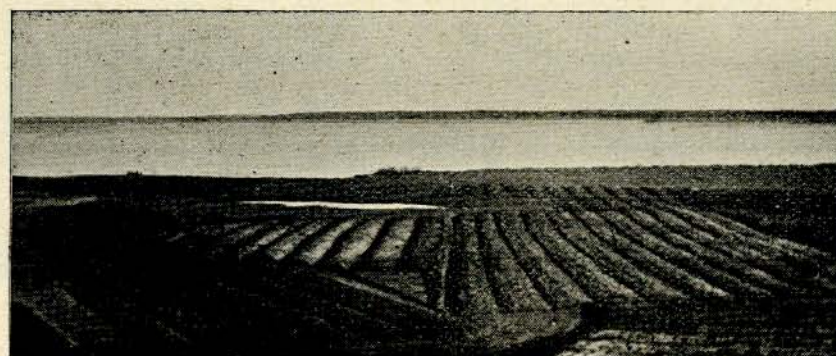
Fot. Polskich Linij Lotniczych „Lot”.



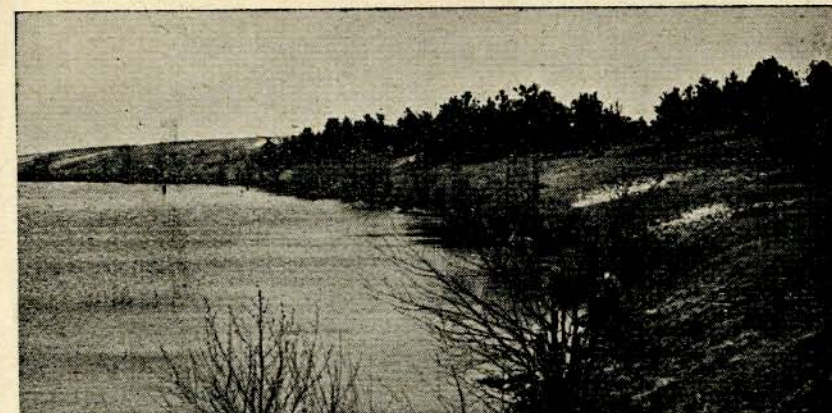
Rys. 91. Północny brzeg jeziora Doszna.



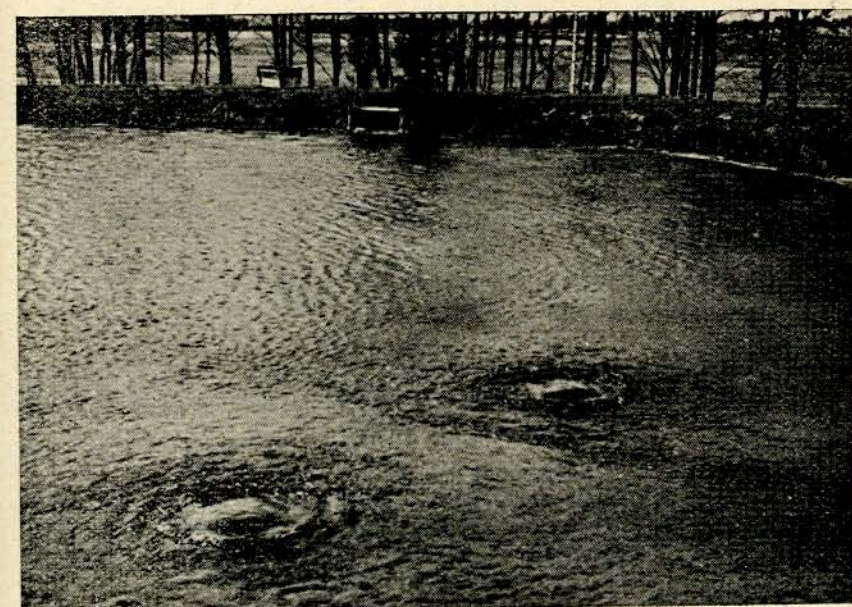
Rys. 92. Północny bagnisty brzeg jeziora Czerskiego.



Rys. 93. Jezioro Turskie.



Rys. 94. Wschodni brzeg jeziora Tresna.



Rys. 95. Wywierzyska źródła w Okońsku.



Rys. 96. Prymitywny typ osady sezonowej w okolicy Wydranicy.



Rys. 97. Sezonowo używane stodoły na futorach w okolicy Postupła.



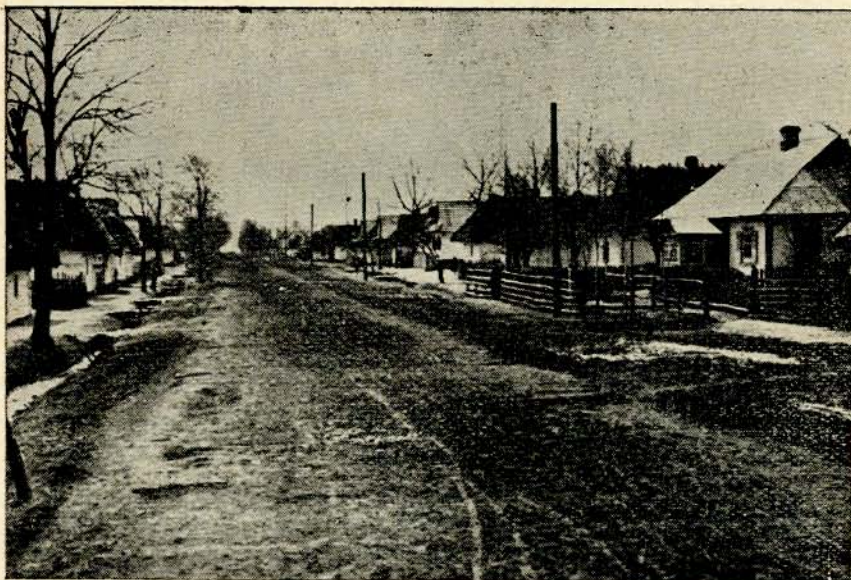
Rys. 98. Chatka sezonowo zamieszkała w okolicy Postupła.



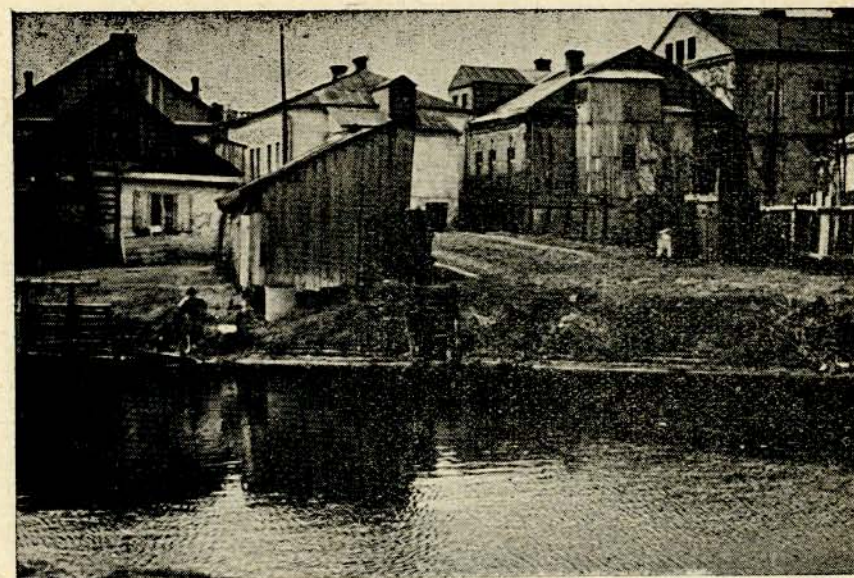
Rys. 99. Osada samotnicza pod Komorowem.



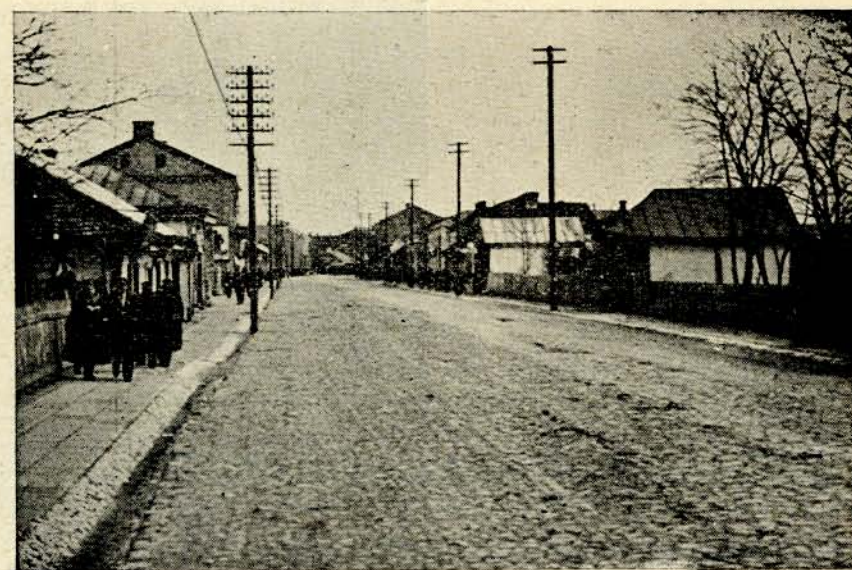
Rys. 100. Wieś zwarta (ulicówka), gęsto i regularnie zabudowana (Sewerynówka).



Rys. 101. Wieś zwarta, nieregularnie zabudowana (Krzeczewicze).



Rys. 102. Stara dzielnica Kowla nad Turją.



Rys. 103. Ulica Warszawska w Kowlu.



Rys. 104. Wieśniaczka ze wsi
Krymno.



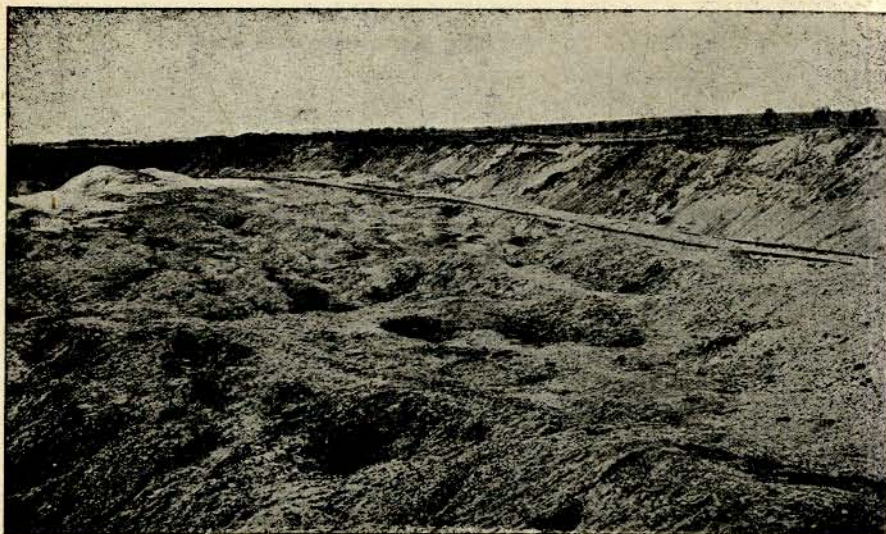
Rys. 105. Wieśniaczka ze wsi Rzewuski.
Fot. St. Dudulewicz.



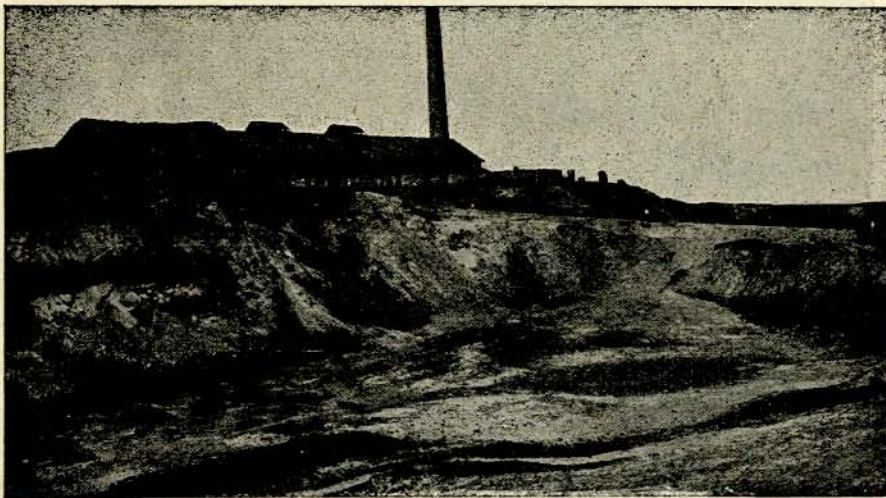
Rys. 106. Orka wiosenna w okolicy Karasina.



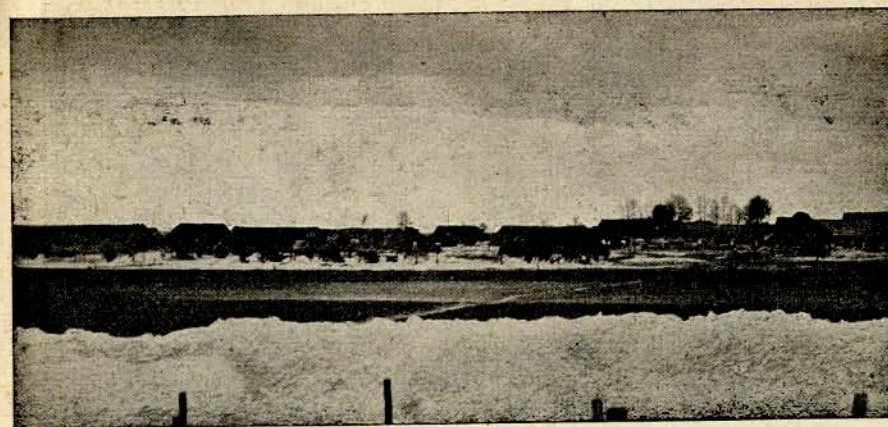
Rys. 107. Wypas owiec w okolicy Gródka.



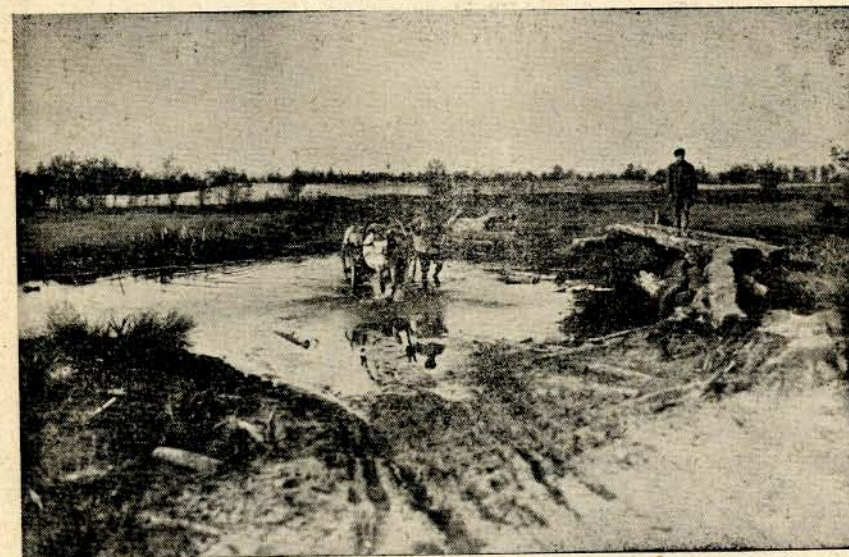
Rys. 108. Żwirownia pod Bachowem.



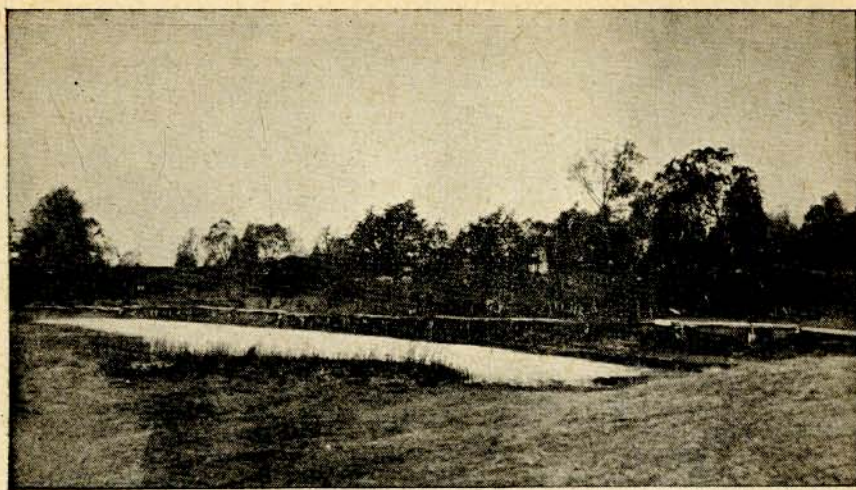
Rys. 109. Cegielnia pod Werbką.



Rys. 110. Kopalnia oraz suszarnia i szlamiarnia kredy w Maciejowie.



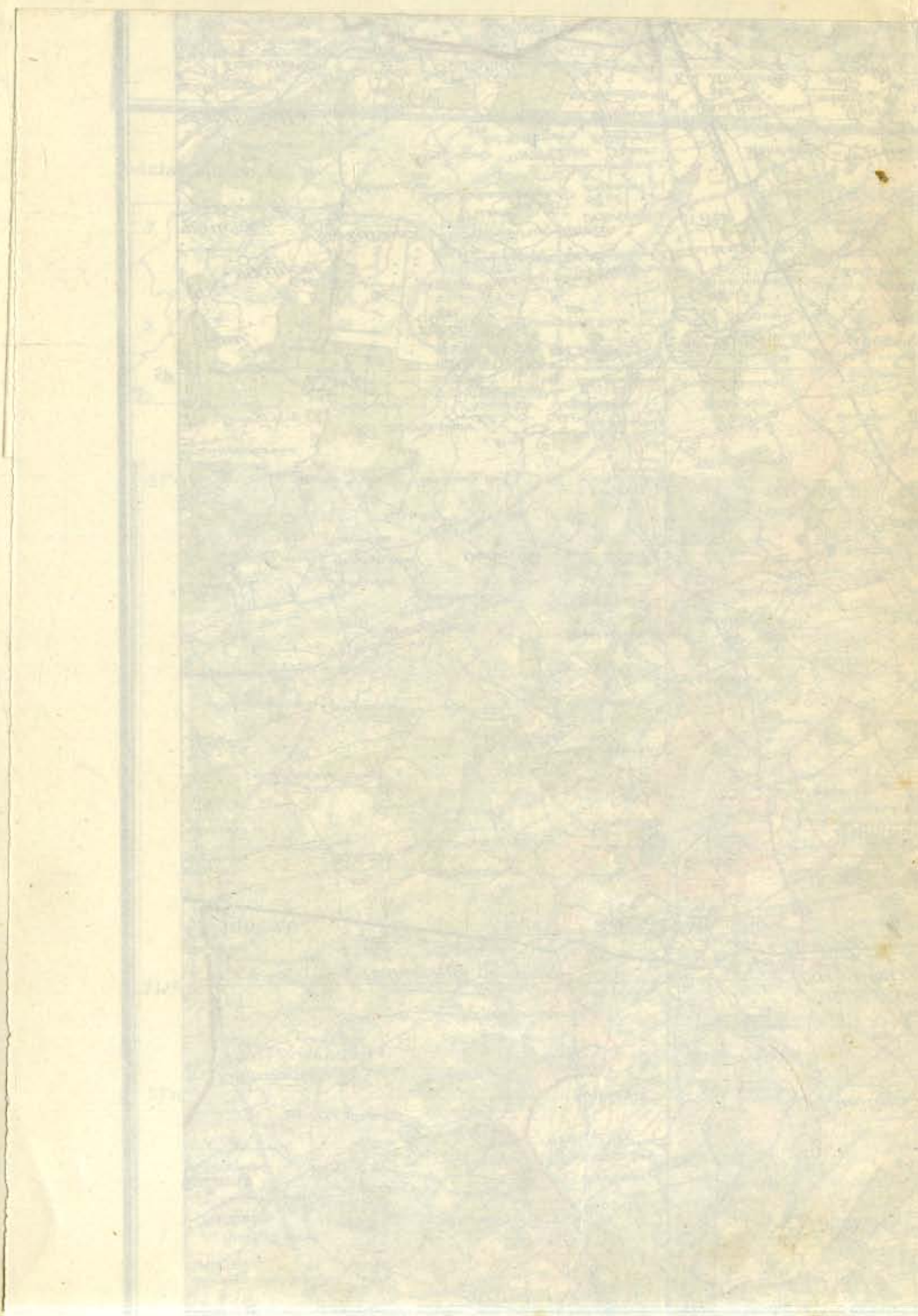
Rys. 111. Przejazd przez bród (gm. Zabłocie).



Rys. 112. Kładki i bród przez Prypeć pod Klebańszczyzną.



Rys. 113. Na wiejskiej drodze (Maniewicze).



MAPA PRZEGLĄDOWA POWIATU KOWELSKIEGO





Podział administracyjny



- | | |
|---------------------|------------------|
| 1. Pow. kowelski | |
| 2. " lubomelski | |
| 3. " włodzimierski | wojew. wotyńskie |
| 4. " horochowski | |
| 5. " sarnieński | |
| 6. " brzeski | |
| 7. " kobryński | wojew. poleskie |
| 8. " koszyński | |
| 9. " drohiczyński | |
| 10. " piński | wojew. lubelskie |
| 11. " hrubieszowski | |
| 12. " lubelski | |



Miasta od 25.000 do 75.000 mieszk.
Miasta i Miasteczka od 5.000 do 25.000 mieszk.

- **Miasta i Miasteczka** ● **Wsie**
○ **Miasta i Miasteczka** od 2000 do 5000 mieszk.
○ **Wsie** od 1000 do 2000 mieszk.
○ **Wsie** od 300 do 1000 mieszk.
○ **Wsie** poniżej 300 mieszk.
○ **Drobne wioski i przysiółki**
○ **Wsie kascelne**

1:300.000

Wojskowy Instytut Geograficzny

1937

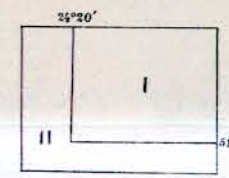
Wszelkie prawa zastrzeżone.

- Kolej dwu lub wielotorowa
- Kolej jednotorowa (Stacja, przystanek)
- Kolej wąskotorowa
- Szosa I kl.
- Szosa II kl.
- Trakt, droga utrzymana
- Droga wiejska
- Szosa w budowie
- Szczyżka

- Przysiółki, kolonie i grupy zabudowań
- Polwark, 5. Dwór, 8. Kościół (od osobn.) + Kaplica
- Leśniczówka
- Pobożniowski
- Falnyka
- Młyn wodny
- Wiatrak
- Dąki
- Grobla, wał, nasyp

Skroty: Pw. Przepława, B. Bród, Jez. Jezioro, Bg. Bagno, Wlk. Wielki, Mr. Mały, sz. szczyżka, szczyżka, Nw. Nowy, Str. Stary, St. Stacja, P. Przystanek, Kol. Kolonia (o), Fut. Futor (y), P. Przystanek żegluga.

Granica powiatu
Granica gminy
Podkreślone siedziby Gminy



EDWARD RÜHLE
MAPA GEOLOGICZNA POWIATU KOWELSKIEGO

SKALA 1:300 000

Podkład topograficzny z mapy Wojsk. Inst. Geogr. w skali 1:300 000
arkusze: Kowel, Łuck, Lublin i Zamość.

Załącznik do art. „STUDJUM POWIATU KOWELSKIEGO”—Edwarda Rühle
Rocznik Wołyński t. V.





OBJAŚNIENIE

- torfy
- utwory mułowo-błotne
- mady, pelity i mułki

- piaski aluwjalne
- piaski wydymowe
- piaski deluwjalne (pochodzące z rozmycia płasków i glin zwałowych)

- gliny i glinki pyłowe
- piaski zwałowe
- gliny zwałowe

- żwirowiska, płaski zwałowe z licznymi głazami
- kreda górna pod przykryciem czwartorzędu o miąższości nieprzekraczającej 3 m
- kreda górna (senon i turon)

JAKÓB HOFFMAN.

Bibliografia Wołynia.

Z pracowni regionalnej Zarządu Wołyńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Równem.

Charakter Bibliografii niniejszej nie zmienił się w stosunku do poprzednio ogłoszonych w tomie II, III i IV Rocznika Wołyńskiego. Numeracja pozycji bibliograficznych jest kontynuacją poprzednich. Niestety tak się złożyło, że zapowiadzanego w IV t. Rocznika Wołyńskiego indeksu specjalnego do Bibliografii Wołynia nie mogą ze względów objętościowych tego Rocznika umieścić. Indeks ten będzie umieszczony w następnym tomie.

I. Dzieła treści ogólnej.

A. Bibliografia.

569. Hoffman Jakób: Bibliografia Wołynia. Równe 1935. t. IV. Rocznik Wołyński.

Jest to dalsze zestawienie literatury o Wołyniu ujęte w pozycjach od 448 do 568. Numerację utrzymał ciągłą w stosunku do pozycji ogłoszonych w II i III tomie Rocznika Wołyńskiego. Autor zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest to wykaz kompletny, ale nie mógł zorganizować stałej dostawy ukazujących się druków a dotyczących Wołynia.

570. Katalog Wystawy Wołyńskiej. Warszawa 1935. Biblioteka Narodowa str. 129 + nlb 2 + tabl 6 + nlb 2. 24 x 17 cm.

W dniach 31.III—14.IV.1935 odbyły się w Warszawie dwie wystawy wołyńskie, ogólna i książki wołyńskiej. Niniejszy katalog jest właśnie katalogiem wystawy książki wołyńskiej. Na wystawę tę złożyły się zarówno książki drukowane na Wołyniu, jak książki drukowane poza Wołyniem, ale traktujące o Wołyniu, względnie napisane przez Wołyniałów. Katalog ten, poza wstępem (napisanym przez p. Marię Danilewiczową) zawiera 930 pozycji, oraz

indeks. Katalog podzielony został, jak i wystawa na działy: bibliografię, mapy, opisy ogólne Wołynia, opisy poszczególnych miejscowości, przyrodę, etnografię, archeologję, historję (w tym dziale mamy następujące poddziały: źródła, opracowania), czasopisma, pamiętniki, stosunki wyznaniowe, (obrazy cudowne, zakony, protestanci, prawosławie, karaimi), oświata, teatr, drukarstwo polskie, drukarstwo ruskie, drukarstwo żydowskie. W części II katalogu: Wołyniacy. Część III zawiera: Krzemieniec: miasto, plan Krzemieńca; Tadeusz Czacki: pisma, literatura o T. Czackim; Liceum Wołyńskie w Krzemieńcu: opracowania ogólne, przygotowania do otwarcia gimnazjum wołyńskiego, Komisja Sądowa Edukacyjna, powstanie gimnazjum wołyńskiego, mowy wygłoszone na otwarcie gimnazjum, kronika szkoły, programy nauk, podręczniki szkolne używane w Liceum Krzemienieckim, biblioteka, szkoła guwernanek, ogród botaniczny, konwikty, świadectwa szkolne, korespondencje Krzemieńczan, poezje Krzemieńczan, czasopisma Krzemieńczan; Krzemieńczanie: profesorowie i uczniowie; polemika o Krzemieniec, pamiętniki o Krzemieńcu. W części IV: mapy, wykaz rycin i rysunków, portrety, widoki, typy. Na końcu katalogu umieszczono następujące ilustracje: kartę tytułową Biblii Ostrogskiej 1580 r., Pitschmana J.: portret T. Czackiego, zamek łucki z albumu Grigorenki, Napoleona Ordy: Krzemieniec, Kraszewskiego: ilustrację do „Wspomnienia Polesia, Wołynia i Litwy” oraz jego Ostróg.

570a. K o w a l s k i T a d e u s z: Karaimskie wydawnictwa A. Mardkowicza. Myśl Karaimska zesz. 10. Wilno 1934.

Autor omawia i recenzuje zarazem następujące wydawnictwa: Karaj Awazy (zob. Nr. 258 Bibl.), Łuwachlar dert jilha (zob. Nr. 261), oraz inne utwory oryginalne A. Mardkowicza: Birtihi keklernin — Jomahy askan zamanlarnyn — (Ziarno niebios, opowieść z minionych czasów), Aj jaryhynda (w świetle księżyca). Autor podnosi zasługi A. Mardkiewicza na niwie odrodzenia języka ojczystego (karaimskiego).

571. S o b o l e w s k i L o h o J a n: Wiadomość o archiwach wołyńskich. Pamiętnik Historyczno-Prawny t. XII z. 3. Lwów 1933. str. 42. 24 x 16 cm.

W przedmowie zaznacza red. p. Przemysław Dąbkowski, że miło mu upublikować niniejszą pracę, gdyż dopiero zna dwie prace o archiwach wołyńskich: jego: Archiwum Berchskie Luba-Radziwińskich i Adamusa: Archiwa gminne w Mizocz i Buderażu (zob. Nr. 383 Bibliografji). We wstępie zaznacza autor konieczność podjęcia podobnych prac i opublikowania ich ze względu na ko-

rzyść jaką mogą odnieść pracujący nad historją danego terenu, czy też nad dziejami gospodarzami kraju. Autor zbadał następujące archiwa: miasta Krzemieńca, gmin w Wiśniowcu, Białokrynicy, Poczajowie. W archiwum m. Krzemieńca znajdują się w oryginale lub kopjach dokumenty od 1542 roku. Prócz tego znajdują się w tem archiwum tabele ksiąg metryk żydowskich od 1847 roku z Krzemieńca, Bereżec, Białozórki, Jampola, Katerburga, Łanowiec, Oleksińca, Poczajowa, Radziwiłłowa, Rachmanowa, Szumska, Wiśniowca i Wyszogródka. Analogicznie znajdują się tam księgi metryczne ślubów, rozwodów i zgonów. Archiwum gminne Wiśniowca posiada dokumenty i akty od 1834 r. Archiwum w Białokrynicy posiada dokumenty od 1865 r. W Poczajowie zaś od 1854r..

572. W r z o s e k A d a m: Wiadomość o archiwach szkoły Krzemienieckiej, Kuratora Wileńskiego Okręgu Naukowego i Tadeusza Czackiego oraz wzmianka o materiałach do historii medycyny w nich zawartych. Zob. Nr. 609.

B. Biblioteki.

573. D a n i l e w i c z o w a M a r j a: Wiadomość o bibliotece Liceum Krzemienieckiego i onej porządku, udzielona przez jej bibliotekarza Pawła Jarkowskiego Joachimowi Lelelewowi roku 1825 wydała... Równe 1935. Rocznik Wołyński t. IV.

Jest to raport przygotowany przez Jarkowskiego dla Wizytatora Szkół Wołyńskich i Podolskich Kazimierza Moniuszki, ale przesłany jako „wiadomość...” Lelelewowi. W raporcie tym mamy następujące wiadomości zawarte: 1. O początku, wzrastaniu i stanie obecnym biblioteki, 2. O wewnętrznej wartości szczególnych zbiorów bibliotekę składających: a) o bibliotece dawnej królewskiej (Stanisława Augusta), b) bibliotece Jabłonowskich, c) Mikoszewskich, d) Scheidta, e) „o książkach częściowo przez ś.p. Czackiego zbieranych”, f) Moszyńskiego, g) o nabytkach po śmierci Czackiego, t.j. od 1813 do 1825 r. 3. O funduszu i wydatkach na bibliotekę, 4. O potrzebach biblioteki, 5. O osobach przy bibliotece będących, wreszcie co najciekawsze „plan urządzenia biblioteki Liceum Krzemienieckiego”. Do raportu tego dodano trzy tablice.

574. S u c h o d o l s k i W i t o l d: W sprawie Biblioteki Poryckiej. Nauka Polska t. XX. Warszawa, 1935.

Autor uzupełnia notatkę J. Dobrzańskiego (Zob. Nr. 474 Bibl. Wołynia) o Bibliotekę Poryckiej następującymi wiadomościami:

Po zakupieniu zbiorów Poryckich w roku 1819 przez ks. Adama Czartoryskiego i włączeniu ich do Biblioteki Puławskiej, w r. 1831 wiosną, gdy oddziały rosyjskie gen. Kreutza zajęły Puławę, część Biblioteki wywieziono w 47 pakach do Petersburga, gdzie włączono je do Cesarskiej Publicznej Biblioteki i do Biblioteki Sztabu Głównego. Na podstawie art. VI Traktatu Ryskiego rewindykowano rękopisy puławskie w r. 1928, między którymi znajdowało się 9 rękopisów poryckich, resztę rękopisów poryckich z Biblioteki Sztabu Głównego zostały rewindykowane w 1930 r. Katalog pierwszej rewindykacji opublikowała Delegacja Polska w Krakowie w 1928 r. „Sigilia codicu manuscriptorum”, drugiej opublikował dr. Piotr Bańkowski w Archeionie t. VIII, 1930 r.

C. Wydawnictwa periodyczne.

575. Łąka i Torfowisko. Organ Stowarzyszenia Łąkarzy, poświęcony zagospodarowaniu łąk, pastwisk i torfowisk oraz zagadnieniom pokrewnym. Pod redakcją Komisji Redakcyjnej. Redaktor Naczelny Juliusz Załęski. Rok I. Sarny 1934; Rok II. Sarny 1935; Rok III. Sarny 1936. Wyd. Zakład Doświadczalny Uprawy Torfowisk pod Sarnami.

W przedmowie wydawcy piszą: Sądzymy, że podejmując wydawnictwo kwartalnika „Łąka i Torfowisko” oddamy usługę społeczeństwu rolniczemu, a z uwagi, że pismo niema być ograniczone jedynie do uprawy torfowisk i łąk i państwisk torfowych, lecz ma się zajmować również i łąkami i pastwiskami położonymi na innych glebach, że i grono jego współpracowników rekrutować się ma z wszystkich chętnych, a w tej dziedzinie pracujących łąkarzy jednoczymy nasze wysiłki z wysiłkami Stowarzyszenia Łąkarzy i jemu powierzamy fachowe kierownictwo pisma. Dalej zapowiadają wydawcy, że prócz tego kwartalnika będą wydawali „Rocznik Łąkowy i Torfowy” (zob. Nr. 582—3).

576. Rilnik. Organ wojewidskoho Towaristwa Organizacii i Kulok Rilniczych. Rik I. Luck 1934.

Jak już sam tytuł tego 2 tygodnika mówi, jest to pismo przeznaczone dla drobnych rolników. Pismo to nadal wychodzi.

577. Wolhynischer Volkskalender für das Jahr 1936, herausgegeben von den Pastoren Volhyniens. Luck 1936 „Atlas”. str. 160. 24 x 16,5 cm.

Treść kalendarza zasadniczo nie odbiega od układu kalendarza z 1935 r. (Zob. Nr. 456). Na uwagę specjalną zasługują artykuły z okresu wielkiej wojny czy to w postaci wspomnień osobi-

stych, czy też opracowań specjalnych. Jako kalendarz różni się zasadniczo od polskich i ukraińskich kalendarzy tego typu (t. zw. dla ludu) ujęciem. Nie mamy tu żadnych wiadomości praktycznych; w wymienionym kalendarzu znajdujemy sporo wiadomości o życiu organizacyj społecznych Niemców na Wołyniu. Między innymi dowiadujemy się o nowopowstałej organizacji nauczycieli prywatnych szkół niemieckich. Bardzo ciekawie przedstawia się statystyka parafii Rożyszcze z roku 1882 opublikowana w tym kalendarzu na str. 80—83. Całość przedstawia się b. ładnie i dodatnio.

578. Wolhynischer Volkskalender für des Jahr 1937. Łódź 1937. „Libertas”. str. 260.

Bardzo bogata treść tego, trzeciego z rzędu kalendarza Niemców na Wołyniu, przedstawia się i pod wzgl. treści i formy okazale. Na treść kalendarza składają się prócz kalendarjum następujące rozdziały: Boże Narodzenie i Nowy Rok; Wiara—ludność—ojczyzna; niemiecka twórczość w Polce; Niemcy w świecie; wiedza i literatura; kościół i szkoła; nasza ojczyzna Wołyń; lud i czas; różne. Naturalnie nas najbardziej interesuje rozdział „Nasza ojczyzna Wołyń”. Poświęcono temu rozdziałowi 47 stron t.j. więcej niż jedną czwartą książki. Opowiada nam tu p. W. Kuhn o pochodzeniu Niemców wołyńskich. Według autora pierwsza faza kolonizacji niemieckiej sięga początków XIX wieku, przybyli wówczas na Wołyń ze Śląska, potem druga faza około 1815 r. to Niemcy z Pomorza, o pochodzeniu t. zw. Holendrów nie może autor nic pewnego powiedzieć, przypuszcza jednak, że są to potomkowie Niemców, którzy około 1563 r. przybyli pod Brześć n/B.; następne fazy kolonizacji z lat 60 zeszłego wieku, to już kolonizacja wtórna z terenów Królestwa Kongresowego. Krótką wiadomość o stanie dzisiejszym kolonij niemieckich daje nam pastor Kleindienst. Sprawozdanie kasowe ewangelickich kas pomocy daje przegląd działalności tych kas. Henke omawia ciężki stan szkolnictwa (przy tej okazji pozwolę sobie nadmienić, że czasem zbyt surowo osądza władze szkolne, że nie dają odpowiedniej ilości nauczycieli, przecież to wszędzie mamy z tym brakiem do czynienia). Komunikat o powstaniu reprezentacji Niemców wołyńskich informuje, że przewodniczącym tej reprezentacji jest Pastor Kleindienst, wchodzi ona w skład reprezentacji Niemców w Polsce. Spohn daje nam wiersz „30 czerwca 1915”, opowiada o niedoli ewakuacji w czasie wojny. Marta Müller zwraca się do niemieckich pań i uświadamia ich o ich obowiązkach. O niedoli kolonistów niemieckich w ZSRR opowiada dr. Stratil-Sauer w szkicu „Koloniści”.

579. Wołyński Kalendar „Rilnik” na 1936 rik. Łuck 1936. Wojew. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych. str. 256. 24.5x17 cm.

Prócz Kalendarza zawierającego dane według nowego i starego stylu, świąt prawosławnych i katolickich, podaje kalendarz szereg pierwszorzędnych wiadomości dotyczących gospodarki rolniczej tak hodowlanej jak i nasiennej, o szkołach rolniczych, Kasach Stefczyka i t. p.

580. Znicz. Miesięcznik regionalny społeczno-naukowy. R. I. R. II. R. III. Łuck 1934, 1935, 1936.

Grupa młodych ludzi w Łucku podjęła się nowego, cennego wydawnictwa. Głównie chodzi o problemy polityczno-społeczne, niemniej jednak sporo miejsca poświęca Znicz historii i krajoznawstwu. Trudno w notatce bibliograficznej umieścić tytuły ciekawych rozpraw publikowanych w Zniczu. Cenne i naprawdę wartościowe to pismo winno się znaleźć w rękach każdego, kto interesuje się życiem współczesnym i jego przejawami na Wołyniu.

D. Zbiorowe.

581. Rocznik Wołyński. t. IV. pod red. Jakóba Hoffmana. Równe 1935. Nakł. Wołyńskiego Zarządu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, str. VI+348 + mapa w skali 1:300 000, 24.5x17.5 cm.

Wyjątek z przemówień Marszałka Józefa Piłsudskiego (z portretem), Od wydawców. 1. Buczek Karol dr.: Wołyń w dawnej kartografii (Wieki XV—XVIII) Zusammenfassung. 2. Bar Adam: J. I. Kraszewski na Wołyniu. 3. Wiadomość o bibliotece Liceum Krzemieckiego i onej porządku udzielona przez jej bibliotekarza Pawła Jarkowskiego Joachimowi Lelewelowi roku 1825. Wydała Marja Danilewiczowa. 4. Molendziński Kazimierz dr.: Klasztor pofranciszkański w Międzyrzeczu Ostrońskim. 5. Szulmiński M. St.: Zofjówka. 6. Księga wizyt kościoła parafjalnego w Ptyczy powiatu dubieńskiego. Wydał Jakób Hoffman. 7. Dymnycz Nazar: Dawne cechy i „gospody” w Horochowie. 8. Lisiecki Leopold: Z życia młodzieży gimnazjalnej w Żytomierzu w ostatnim dziesięcioleciu wieku zeszłego. 9. Rühle Edward: Jeziora krasowe zachodniej części Polesia Wołyńskiego). Die Karstseen im westlichen Teile des Wolhynischen Polesie). 10. Rühle Edward: Przemysłowe wykorzystanie materiału geologicznego w póln.-zach. części wojew. wołyńskiego. (Die industrielle Neutzbarkeit des geologischen Materials in dem nordwestlichen Teil der Wolhynischen Wojewodschaft). 11. Hoff-

man Jakób: Bibliografja Wołynia (Bibliographie de la Volhynie). Indeks nazw geograficznych. Indeks nazwisk. Mapa województwa wołyńskiego.

582. Rocznik Łąkowy i Torfowy, Organ Stowarzyszenia Łąkarzy, poświęcony zagospodarowaniu łąk, pastwisk i torfowisk oraz zagadnieniom pokrewnym, wychodzi jako dodatek do kwartalnika „Łąka i Torfowisko”. Pod redakcją Komisji Redakcyjnej Stowarzyszenia Łąkarzy. Redaktor naczelny Juljusz Załęski. Tom I. Sarny 1935. Zakład Doświadczalny Uprawy Torfowisk pod Sarnami Wołyńskiej Izby Rolniczej. str. 92. 23x15.15 cm.

Już ten obszerny tytuł wyjaśnia, jakie cele przyświecały inicjatorom tego potrzebnego wydawnictwa. Wymieniony Rocznik zawiera następujące prace: Golonka Zygmunt: Przyczynek do oceny metody oznaczenia potrzeb nawozowych łąk względem fosforu i potasu drogą analizy plonów. Tenże autor: Doświadczenia nad wartością superfosfatu i tomasyny w nawożeniu łąk. Zagajewska Marja: Jakość plonów z torfowiska niskiego pod Sarnami. Świętochowski Bolesław: Wpływ gospodarki polowej i łąkowej na niektóre fizykalne i biochemiczne właściwości torfu i jego żyzność. Referaty (a właściwie recenzje).

583. Rocznik Łąkowy i Torfowy, Organ naukowy Stowarzyszenia Łąkarzy, poświęcony zagospodarowaniu łąk pastwisk i torfowisk oraz zagadnieniom pokrewnym. Wychodzi jak dodatek do kwartalnika Łąka i Torfowisko. Pod redakcją Komisji Redakcyjnej Stowarzyszenia Łąkarzy. Redaktor naczelny Juljusz Załęski. Tom II, (spowodu niedokładnej korekty oznaczono t. I.) Sarny 1936. Zakład Doświadczalny Uprawy Torfowisk pod Sarnami Wołyńskiej Izby Rolniczej. str. 281. 23x15.5 cm.

Na treść tego Rocznika składają się następujące prace: Bolesław Świętochowski i Bogusław Krygiel: Materiały do poznania dynamiki azotanów w glebach torfowych. Dezydery Szymkiewicz i Bolesław Świętochowski: Doświadczenia nad żyznością torfów. Ostromęcki Jerzy: Parowanie powierzchni łąki jako funkcja czynników klimatycznych. Tymrakiewicz W.: Typy florystyczne dzikich sian (sic) na Lwą. Ostromęcki Jerzy: O niektórych związkach funkcjonalnych między fizykalnymi właściwościami torfu i torfowiska. Niewiadomski W.: Gęstość sadzenia i obsypywania ziemniaków na torfowisku niskim. Załęski Juljusz: Działania nawozowe potasu w pierwszych latach po zagospodarowaniu łąki torfowej w świetle doświadczeń statystycznych (1929—1935). Załęski Jerzy: Uwagi i materiały do poznania wiechliny błotnej czyli płodnej.

(Jest to streszczenie niemieckie pracy na temat ogłoszonej w języku polskim w kwartalniku Łąka i Torfowisko. Nr. 1, 2 i 3 z 1934/35).

II. Religja.

584. Chodynicki K.: Geneza unji brzeskiej. Kraków 1935. Sprawozdanie z działalności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności. Nr. 1 z r. 1935.

Autor wskazuje, że na powstanie unji wpłynęły trzy przyczyny: 1. wpływy Stolicy Apostolskiej, 2. stosunki panujące w Kościele prawosławnym, 3. sprawy polityczne, Omawiając przyczynę drugą, zastanawia się autor nad rolą episkopatu prawosławnego, przy tej okazji, i nad stanowiskiem ks. Wasila Konstantego Ostrońskiego. Zdaniem autora, w ostatnich czasach przeceniano wpływ Ostrońskiego na unję. Stwierdza mianowicie autor, że Ostroński nie był inicjatorem unji, ale jako wielkiego magnata na Rusi, starali się zwolennicy unji (Skarga, Arkadiusz, Possewin, Bolognetti) pozyskać go dla swych planów. Stwierdza dalej autor, że Ostroński pisząc list w 1583 do papieża, nie wypowiadał wogóle warunków unji. W 1593 wysunął postulat zachowania ceremonii i obrzędów, ale już przedtem sprawa liturgii była poruszona na synodzie brzeskim. 1590 r. List Ostrońskiego (którego Pocię nie pokazał nikomu do 1595 r.) zasługuje jedynie na uwagę jako objaw opinii obozu prawosławnego, który w rokowaniach o unję domagał się porozumienia z patriarchą carogrodzkim, Moską i innymi krajami prawosławnymi. Zresztą postulaty te wysuwano w poprzednich rokowaniach o unję w XIV i XV w. Następnie wskazuje autor na list Ostrońskiego z 2.VII.1595 do Krzysztofa Radziwiłła, że obawiał się raczej zbyt wielkiego wzrostu władzy duchowieństwa (do czego dążyli biskupi prawosławni, zwolennicy unji), ale nie pragnął jej wzmocnienia, o co chodziło biskupom. Kończąc swe wywody, konstatuje autor, że unja była wynikiem: 1. dążenia Rzymu do pozyskania prawosławnych na Rusi na łono Kościoła katolickiego; 2. usiłowań uzdrowienia stosunków w Kościele prawosławnym, a przede wszystkim wzmocnienia władzy biskupów w stosunku do kleru i świeckich, oraz podniesienia autorytetu ich w państwie; 3. sprawa ustępstwa na rzecz obrządku wschodniego, zasadniczo od dawna uznawana w Rzymie, nie była wyraźnie skryształizowana w czasie pierwszych rokowań, została ona sformułowana dopiero po przedstawieniu przez biskupów ruskich i ich postulatów.

585. Chodynicki Kazimierz: Odpowiedź na recenzję p. Wacława Zaikyna. Lwów 1935. Kwartalnik Historyczny. R. LIX. z. 3.

Na recenzję swej pracy przez p. Zaikyna (zob. Nr. 591 Bibliografii) odpowiada autor w XVIII punktach. Odnośnie stosunków królów do kościoła prawosławnego w Polsce zaznacza autor, że recenzent nie miał racji stawiając pytanie czy królowie polscy pełnili opiekę nad cerkwią jako świeccy panujący, czy jako dygnitarze cerkwi, z tej prostej przyczyny, że królowie polscy byli katolikami i nie tylko nie byli wysokimi dygnitarzami cerkwi ale wogóle żadnych duchownych godności w cerkwi nie piastowali. O stosunkach panujących w innych krajach pomiędzy władcą a cerkwią prawosławną rozważa autor przytaczając zdania różnych kanonistów prawosławnych. W zakończeniu oświadcza autor „chciałbym podziękować p. Zaikynowi za jego trud, włożony przy pisaniu recenzji mojej książki. Różnimy się z p. Z. pod licznymi względami, i zapewne w wielu zagadnieniach dojdziemy do porozumienia”.

586. Deruga Aleksy: Kazimierz Chodynicki: Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys Historyczny 1370—1632. Ateneum Wileńskie. R. X. Wilno 1935.

Recenzent podnosi ważność tego dzieła ze względu na jego doniosłe znaczenie i dla życia dzisiejszego. Następnie przytacza rec. szereg dzieł pominiętych przez Ch. w „Wykazie źródeł i literatury”, a których nie podali wcześniejsi recenzenci pp. Zaikyn i Lewicki. Następnie podaje rec. krótką treść każdego rozdziału tej wielkiej książki.

587. Hoffman Jakób: Księga wizyt generalnych kościoła parafjalnego w Ptyczy powiatu dubieńskiego Wydał. Równe 1935. Rocznik Wołyński t. IV.

Wydawca opublikował z księgi tylko niektóre ciekawsze dokumenty. W opublikowanych aktach znajdujemy wypisy z Ksiąg Grodzkich Krzemienieckich dotyczących umowy o pożyczkę udzieloną Żydom dubieńskim przez proboszcza parafii ptyckiej, analogiczną umowę, odpisaną z Ksiąg Miejskich Dubieńskich Gruntowych. Opis miasta Ptyczy w języku łacińskim z tłumaczeniem na język polski, wykaz ogrodów i pól należących do parafii kościoła w Ptyczy, jakoteż i sianożęci. Na końcu podał „regestr rzeczy znajdujących się w tej wizyt generalnych księdze z wyrażeniem co na której karcie leży 21 lipca 1824 r. spisany”. Księga ta znajduje się w parafii Ptycze.

588. Lewicki Kazimierz: Chodynicki Kazimierz: Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. 1370—1632. Lwów 1934. Kwartalnik Historyczny. R. XLVIII z. 4.

Recenzja dzieła prof. Chodynickiego (Zob. Nr. 454 Bibliografii), którą mam przed sobą jest b. obszerna i trudna do streszczenia. Przedewszystkiem rec. stwierdza, że wzajemny stosunek prawosławia do unji i Rzymu i odwrotnie tworzy główne ogniwo w dziejach kościoła prawosławnego w Polsce, natomiast w książce prof. Chodynickiego, zdaniem recenzenta, oś zagadnienia stanowi nie powyższy stosunek obu wyznań, lecz losy metropolii prawosławnej na ziemiach Polski. Dalej stwierdza rec., że konstrukcyjna linja przewodnia rozprawy t. j. metropolii prawosławnej, została opracowa i utrzymana przez autora bez większych odchyłeń „A jeśli okresowi unji brzeskiej i czasom Zygmunta III poświęca prof. Chodynicki najwięcej miejsca, to rzecz ta jest zrozumiała, tak ze wzgl. na stosunkowo najlepsze opracowanie tego okresu w dotychczasowej literaturze, a przedewszystkiem dlatego, że jest on punktem wyjścia sprawy prawosławia na całą późniejszą epokę”. Omawiając rozdział poświęcony unji, jej genezie, zaznacza rec., że o głównej postaci opozycjonistów unji z końcem XVI i na początku XVII w. ks. Ostrogskim, wypowiada prof. Ch. szereg poglądów, z których nie wszystkie dadzą się utrzymać. Zarzuca rec. autorowi, że przychyli się do zdania niektórych pisarzy, że Ostrogski zmienił swój stosunek do projektu unji, wskutek „zawiedzionych ambicji”. Polemizując z tem twierdzeniem, powołuje się rec. na swą pracę o Ostrogskim (zob. Nr. 531 Bibliografii). Dalej podnosi rec., że „wartość bezwzględna pracy zmniejsza w wysokim stopniu brak ogólniejszych wniosków”.

589. Lewicki Kazimierz: W odpowiedzi prof. Chodynickiemu. Lwów 1935. Kwartalnik Historyczny. R. XLIX z. 3.

W związku z recenzją prof. Chodynickiego o książce dr. Lewickiego (zob. Nr. 531 i 725) dr. Lewicki stwierdza, że trudno mu polemizować z prof. Ch. „ponieważ obok zarzutów słusznych i rzeczowych zawiera uwagi złośliwe, których celem jest widocznie zdeprecjonowanie mojej rozprawy o stosunku ks. Ostrogskiego do unji brzeskiej”. Dla tego też dr. L. pomijała zarzuty, a ograniczy się tylko do tych miejsc, w których widać bezstronność prof. Ch. Odnośnie zarzutu niewyzyskania źródeł, odpięra autor ten zarzut, odnośnie zaś omyłek w wykazie literatury, stwierdza, że są one tam istotnie, ale zdarza się to zawsze. Odnośnie zarzutów dotyczących genezy unji, stwierdza autor, że nie jest to zamknięta i skończona całość, ale parę uwag o genezie unji w związku z rolą Ostrogskiego. Odnośnie zarzutu, że nie rozszerzył ram chronologicznych do śmierci Ostrogskiego, przy omawianiu charakterystyki O., odpowiada autor, że jest to tem uzasadnione, że są olbrzymie trud-

ności „w zebraniu materiałów do działalności księcia, który na dużej przestrzeni lat był najważniejszą niemal osobistością w dziejach prawosławia polskiego”. Sprawa Nicefora: poglądy swe autor podtrzymuje streszczając je w następujących wywodach: 1) na sejmie nie udowodniono Niceforowi knoń politycznych przeciwko Państwu Polskiemu, co stanowiło przedmiot oskarżenia, 2) odłożono sprawę do uzyskania nowych dowodów działalności politycznej N., których nigdy nie uzyskano, 3) oświadczenie Zamojskiego, że kazał Nicefora zwolnić z więzienia, 4) list Zygmunta III do sułtana z r. 1599, w którym stwierdza, że N. nie był sądzony o szpiegostwo, 5) stałe i stanowcze twierdzenie Ostrogskiego, że N. był niewinny, 6) rozmowy Lukarysa w Polsce w r. 1600, 7) stereotypowe oskarżanie przedstawicieli patriarchów wchodnich, o akcję wrogą Polsce na rzecz Turcji. Te to argumenty kazały autorowi wysunąć tezę, że oskarżenie przeciwko N. wytoczyli przeciwnicy prawosławia, czy też że mieli oni wpływ na tego rodzaju sformułowanie oskarżenia.

590. Łotocki A.: Kazimierz Chodynicki: Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. 1370—1632. Warszawa 1934. Elpis. Rocznik VIII, zesz. 2.

Jest to recenzja dzieła prof. Chodynickiego (zob. Nr. 454, 467, 585—6, 588, Bibliografii). Recenzent stwierdza, że warunki, w których kościół prawosławny istniał i rozwijał się, były b. skomplikowane, że życie kościele wchłaniało w siebie, nie ograniczając się do stony religijnej, nader różnorodne elementy natury politycznej, społecznej i kulturalno-narodowej, w wysokim stopniu komplikujące jego obraz. Dalej stwierdza recenzent, że omawiane dzieło, jako pionierskie, jest i będzie jeszcze przez pewien okres czasu przedmiotem uwag krytycznych ze strony przedstawicieli różnych kierunków naukowych i społecznych. Recenzent podkreśla z wielkim uznaniem, że prof. Ch. wyraźnie uwypuklił wydarzenia długotrwałej a skomplikowanej walki o wyodrębnienie kościoła ukraińskiego od moskiewskiego, słusznie widząc w owej walce realizację linji wytycznej polityki wielkich książąt litewskich, a następnie królów polskich, nie doceniając jednakże motywów narodowych, które kierowały ukraińsko-białoruską masą wiernych. Ponieważ prof. Ch. ograniczył się tylko do materiałów drukowanych, podnosi recenzent, że omawiane dzieło jest znakomitą podstawą i zachętą do dalszych poszukiwań archiwalnych.

591. Zaikyn Wacław: Chodynicki Kazimierz: Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. 1370—1632. Lwów, 1934. Kwartalnik Historyczny. R. XLVIII z. 4.

Obszerna recenzja prof. Zaikyna o dziele Chodynickiego (zob. Nr. 454 Bibliografji) na 12 stronach zawiera cały szereg pierwszorzędnych uwag krytycznych. Przedewszystkiem stwierdza recenzent, że „praca niniejsza stanowi bezwątpienia jedno z najwybitniejszych zjawisk w nauce historii kościoła ruskiego”. Wydaje się recenzentowi, że autor dzieła zbyt zajął się stosunkiem czysto prawnym, konstytucjami sejmowymi i innymi normami prawnymi, podczas gdy życie, zwłaszcza w owych czasach, często przekreślało pisane normy i przepisy. Recenzent polemizuje z autorem dzieła i wysuwa pytania nierozstrzygnięte przez niego w swym dziele, a mianowicie, czy wielcy książęta i królowie, występując w charakterze opiekunów i zwierzchników cerkwi, pełnili te funkcje, jako świeccy panujący, jako głowy państwa, czy czynili to, jako wysocy dygnitarze cerkwi, posiadający szczególnie łaskę Bożą i władzę cerkiewną? lub inaczej mówiąc, czy opieka i zwierzchnictwo w. książąt i królów nad cerkwią w Polsce należały do sfery stosunków kościelno-politycznych i były w istocie supremacją państwa nad kościołem prawosławnym, podporządkowaniem tego kościoła władzy politycznej, czy to była swoista forma wewnętrznego ustroju kościoła prawosławnego? Następnie porównuje rec. stosunki w innych państwach prawosławnych. Rec. podnosi z naciskiem zapatrywania autora, że w Polsce, nawet w „ponurych chwilach”, nie tylko zdarzały się nieludzkie prześladowania religijne, jak na dalszym zachodzie, ale w zasadzie nie odmawiano innowiercom ważniejszych praw. Jako przykład podaje rec. sprawę wezwania przez nieprzychylnego prawosławiu Zygmunta III, wskutek skargi posłów wołyńskich i kijowskich, Pocieja i Terleckiego przed sąd sejmowy za to, że oni złamali przysięgę patriarsze czarogrodzkiemu. Fakt ten bowiem świadczy, iż król nie ważył się naruszyć pewnych zasad prawnych. Omawiając sprawę unji kościelnej, wytyka rec. autorowi, że ten nie wziął pod uwagę, przy wyliczaniu przyczyn unji, dwu okoliczności: 1) propagandę unji przez miejscowych pisarzy katolickich — którzy przygotowali grunt w opinii katolickiej, 2) dążenia biskupów ruskich, którzy dążyli do uzyskania pewnych praw politycznych i wogóle bardziej uprzywilejowanego stanowiska w państwie, co powinno byłoby przynieść korzyści nietylko dla nich osobiście, ale i dla cerkwi, a pośrednio dla ogółu jej wyznawców. Kończąc, zaznacza rec., że te różne niedociągnięcia, o których mówi w swej recenzji, nie mogą pozbawić „pracy prof. Chodynickiego jej wybitnej wartości i znaczenia, które podkreśliśmy na początku naszej oceny”.

592. Zaikyn Wacław: Tomkiewicz Władysław: Cerkiew

dyzunicka w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Okres walki z Unją Kościelną 1596—1632. Przegląd Powszechny. Lwów, 1935. Kwartalnik Historyczny. R. XLIX, z. 3.

Recenzent zaznacza: „artykuł doc. Tomkiewicza, mimo swych stosunkowo krótkich rozmiarów, jest bezwątpienia, obok prac prof. Chodynickiego (zob. Nr. 454 Bibliografji), i dr. K. Lewickiego (Nr. 531), najciekawszą z nowszych prac polskich z historii kościoła ruskiego w Polsce. Do najbardziej dodatnich stron pracy doc. T. zaliczyć należy, przedewszystkiem krótką, ale wyrazistą charakterystykę Ostrońskiego, jako działacza kościelnego, tudzież wyświeślenie motywów jego opozycji wobec unji brzeskiej. W przeciwieństwie do K. Lewickiego, zbyt idealizującego ks. Ostrońskiego, doc. T. uważa, że bezpośrednim i głównym motywem, który wywołał opozycję Ostrońskiego, była jego obrażona ambicja: dumny magnat kresowy, „niejako niekoronowany książę Rusi”, uważający się za właściwego opiekuna Rusi i cerkwi ruskiej w Polsce, „uczul się dotknięty, iż dzieło dokonywa się ponad jego głową”, iż z opiekuna cerkwi, staje się on „biernym widzem rozgrywających się wypadków”, krótko, ale również bardzo wyraziście i trafnie charakteryzuje autor destrukcyjny bractw na ustrój cerkwi ruskiej od czasu nadania bractwom staupigij przez partrjarchów”. Recenzent uważa za nieumotywowane powiedzenie autora za arcb. E. Likowskim, jakoby stosunek episkopatu polskiego i wogóle kleru oraz społeczeństwa do unji brzeskiej był nieprzychylny a nawet wrogim. Dalej omawia rec. stosunek kościelno-prawny unitów w kościele katolickim w XVII—XVIII w., kiedy to nietylko duchowieństwo polskie, ale i stolica apostolska uważali unitów za nieuprawnionych z katolikami obrządku łacińskiego do XIX w., mianowicie uważano obrządki wschodnie za niższe od obrządku łacińskiego. Dalej prostuje rec. szereg pomyłek i nieścisłości autora, zaznaczając na końcu, że mimo tych usterek praca ta porusza szereg ważnych zagadnień historycznych i zmusza do zastanowienia się nad nimi, niektóre zaś zagadnienia wyświeśla b. dobrze.

593. Z(a)j(a)czk(ow)ski A(n)anjasz: Aleksander Mardkowicz: Synowie Zakonu. Łuck, 1930. „Myśl Karaimska”, z. III—IV. Wilno, 1931.

Recenzent podnosi z uznaniem ukazanie się tej pracy, żałuje tylko, że autor nie przedstawił obszerniej innych gmin karaimskich poza Łuckiem. Dalej podnosi: nie można się w jednej kwestji zgodzić z autorem, a to gdy mówi on, że prócz gmin rdzennie karaimskich istnieje w Rosji nad Donem i Powołżu kilka gmin Karaimów

neofitów. Recenzent, na podstawie pracy Seraja Szapszała: Kirim Karai Türkleri wyjaśnia, że pod nazwą Karaim używa się jedno wyznanie, ale trzy różne grupy etniczne i narodowościowe. Są to mianowicie Karaimi słowiańskiego pochodzenia, i nie można o nich mówić jako o neofitach, z tego tylko powodu, że dawniej rząd rosyjski nie pozwolił na oficjalne połączenie się Karaimów rosyjskiego pochodzenia z władzą duchowną karaimską. Recenzent zaznacza przy okazji, że należałoby podjąć pracę o powstaniu gmin karaimskich wśród Kozaków (zob. Nr. 6).

III. Nauki społeczne.

A. Statystyka.

594. Lebensbewegung des evangelischen Deutschtums in Wolhynien im Jahre 1935. (Ruch ludności ewangelików niemieckich na Wołyniu w 1935 roku). „Wolhynischer Bote”. R. 10, Nr. 10. Łuck, 1936.

Z podanej statystyki przez 6 parafii ewangelickich dowiadujemy się, że urodzin 1935 r. było: chłopców 840 (853), dziewcząt 823 (798), razem 1663 (1651), nieślubnych 39 (53); zgonów: mężczyzn: 423 (404), żeńskich 325 (394), razem 548 (753), w wieku 1 roku 252 (210); małżeństw: razem 393 (429) z czego wypada na mieszane 30 (28), katolickie 12 (14), prawosławne 18 (14). W nawiasach dane z 1934 r.

B. Polityka.

595. Jaros Antoni: Z działalności wojewody wołyńskiego p. Władysława Mecha. Warszawa (1928) „Wieś Wołyńska”. str. 16. 19 x 13,5 cm.

Autor przedstawia nam b. krytycznie działalność polityczną ś. p. wojewody Wł. Mecha, a zwłaszcza wybory do ciał ustawodawczych. We wstępie autor powiada m. inn. „Wołyń jest dzielnicą Polski, która w całokształcie życia państwowego tak gospodarczego jak i politycznego może odegrać, a w przyszłości niewątpliwie odegra poważną rolę”... „Pozostawianie spraw wołyńskich przeważnie wojewodom do decydowania, zamiast wykonywania przez nich planu władz centralnych, doprowadziło do tego, że za rządów każdego wojewody inny jest kurs polityki tak gospodarczej (jeżeli ona jest) jak i w zaspakajaniu dążeń ludności ukraińskiej, wynikających z jej potrzeb, w dziedzinie oświaty, zdobywania przez nią wiedzy i kultury, sprawy wyznaniowe, obywatelstwa i wiele innych aż do politycznych włączenie”. Omawiając „działalność wojewody

powinna być opartą na gruntownej znajomości rzeczy i terenu”, wykazuje autor na wielu przykładach, jak chwiejną i różną, a nawet skrajnie sprzeczną była polityka p. Mecha, w odniesieniu się do Ukraińców, Żydów i Rosjan. „Pan Wojewoda rozbił jedność elementów państwowych na Wołyniu”, mowa w tym rozdziale o początkowej, zdaniem autora b. niefortunnej akcji przedwyborczej p. woj. Mecha. W następnym rozdziale „Wojewoda jako inicjator Bloku Wyborczego mówi autor o rozdziewkach między wojewodą a demokracją polską i Ukraińcami, spowodu niczem nieuzasadnionego wciągnięcia „endeków” do wojewódzkiego komitetu wyborczego. Rozdział „W poszukiwaniu kandydatów na posłów i senatorów” mówi już tytuł o trudnościach jakie miał wojewoda do przewycięzania dla ustalenia listy kandydatów. Dane cyfrowe o wynikach głosowania, stwierdzające rozbitcie społeczeństwa polskiego umieścił autor w rozdziale „Jak wygląda zwycięstwo p. wojewody w świetle cyfr?”. Ostatni rozdział „Nauka dla naszych endeków” wykazuje, że Rosjanie, którzy do wyborów stanęli pod własną listą Nr. 20, a byli popierani moralnie przez endeków, nie mają na Wołyniu żadnych wpływów, skoro w dziesięciu powiatach Wołynia uzyskali tylko 6.425 głosów.

B. Taryfy.

596. Dziadosz Ignacy mgr.: Taryfy kolejowe w świetle potrzeb gospodarczych Wołynia. Łuck, 1935. Wołyńska Izba Rolnicza. str. 48. 23 x 15,5 cm.

Na podstawie szeregu danych cyfrowych autor stwierdza, że taryfy kolejowe na przewóz produktów rolnych z terenu województwa wołyńskiego na zachód Rzeczypospolitej, i odwrotnie, z terenów zachodnich przewóz maszyn rolniczych w drobnych partjach oraz przewóz produkcji nasiennej, której Wołyń potrzebuje, jest za kosztownym jak na ten okres kryzysowy i proponuje zaprowadzenie elastycznej taryfy kolejowej. Na stronach 37—47 podaje autor bardzo ciekawe zestawienia statystyczne przewozów kolejowych za lata 1928—1933 (w zestawieniach tych nie uwzględnił przewozów pospiesznych za 1932 r.). Dane dotyczące przewozu podaje autor w następujących rubrykach: Kierunek przewozu: a) w komunikacji wewnętrznej, — do portów, — zagranicę, — b) przywóz: z portów, — z zagranicy, — dla całej Polski, odnośnie zaś Wołynia podaje: c) w komunikacji wewnętrznej, — do portów, — zagranicę. W zestawieniach statystycznych bierze pod uwagę: pszenicę, żyto, jęczmień,

owies, mąkę, nasiona traw i koniczyny, nasiona i owoce oleiste, nasiona i owoce, jagody i orzechy, świeże i niecukrowane, ziemniaki świeże, warzywa świeże, bydło rogate rosłe i jałowiznę, trzodę chlewną, drób żywy i bity, mięso wszelkie: mrożone i świeże, masło, jaja, drzewo nieobrobione, narzędzia rolnicze i gospodarskie, rzemieślnicze, kowalskie, narzędzia do obrabiania metali, drzewo i kamienie, wyroby nożownicze, meble i sprzęty z żelaza, maszyny do uprawy roli, łąk, do sprzętu zboża, do omłotu, gatunkowania i przeczyszczania zboża i nasion, maszyny do przygotowania pasy, prasowania torfu, maszyny mleczarskie oraz wszelkie inne maszyny rolnicze.

C. Samorząd.

597. Zalewski Antoni: Samorząd na Wołyniu. „Przegląd Lubelsko-Kresowy. R. I. Nr. 6. Lublin, 1925.

Już na wstępie powiada autor: „Kiedy grono działaczy z Towarzystwa Straży Kresowej wysuwało w swoim czasie hasło szybkiego wprowadzenia samorządów na Wołyniu, miało ono na widoku konkretny cel. Rozchodziło się o przerzucenie znacznej części pracy nad podniesieniem tego kraju pod względem gospodarczym i kulturalnym na miejscowe społeczeństwo. Następnie omawia autor znaczenie polityczne samorządu na Wołyniu i stwierdza, że w radach gminnych, jak i w Sejmikach znalazła się albo większość polska, albo też w innych powiatach, większość złożona ze zwolenników zgodnej współpracy obu narodów. Niestety stwierdza też autor, że późniejsze posunięcia władz administracji państwowej, popszyły te dobre stosunki i że skutkiem tego szereg działaczy samorządowych usunął się z pracy. Na końcu powiada autor, że nie będzie mówił o konkretnych pracach samorządu, gdyż są one jeszcze nikłe i stara się wyjaśnić dlaczego tak jest.

598. Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych powiatu rówieńskiego. Równe, 1933. Rada Powiatowa B. B. W. R. str. 52, 20 x 14 cm.

Zjazd ten odbył się dnia 17 grudnia 1933 r. Sprawozdanie ujęte w formie skrótu referatów i wyników dyskusji. Program tego zjazdu następujący: otwarcie zjazdu przez posła I. Puławskiego, przemówienie wstępne dyr. T. Szemplińskiego, referaty: Hoffman J.: Powiat rówieński, Smockiewicz D.: Magazyny gromadzkie na terenie powiatu, Podhorski B.: Praca drobnego rolnika, Rusiecki Z.: Gospodarcze znaczenie uprawy soi, Dembiński E.: Wpływ Targów

Wołyńskich na życie gospodarcze powiatu rówieńskiego, Szempliński T.: Drogi rozwoju, sen. Perzyński St.: Zagadnienie konstytucji.

D. Spółdzielczość.

599. Bagiński Bronisław: Rozwój Kas Komunalnych i Spółdzielczych w związku z akcją kredytową Państwowego Banku Rolnego na Wołyniu. Łuck, 1928. Str. 84 25 x 17.5 cm.

We wstępie określa autor „z chwilą rozpoczęcia działalności Państwowego Banku Rolnego w Łucku, zaczyna się wzmożona akcja kredytowa i dzień ten należy uważać za przełomowy moment w życiu gospodarczym Wołynia”. Dalej wyjaśnia nam autor, „...przypomnieć należy, że pożyczkowo-oszczędnościowa kasa gminna nie jest organizacją nową, niema bowiem człowieka na terenie Wołynia, któryby nie pamiętał o istnieniu przed wojną przy gminach specjalnych kas, gdzie można było otrzymać pożyczkę i gdzie również lokowały się oszczędności. Kasy te mają swoją historję, a powstanie ich datuje się roku 1864”. Następnie, dalej we wstępie omawia jeszcze dyskusję pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami komunalnych kas. Następny rozdział poświęcił autor Państwowemu Bankowi Rolnemu i jego działalności pod względem organizacji udzielania kredytu. II rozdział poświęcony jest Kasom Komunalnym Pożyczkowo-Oszczędnościowym, ich organizacji, źródłom ich kredytu i działalności tychże kas. Wywody autor ilustruje szeregiem ciekawych wykresów. Po krótkim omówieniu Kas Spółdzielczych, a zwłaszcza Kas Stefczyka, przechodzi autor do porównania działalności kas komunalnych i spółdzielni kredytowych za czas od 1 stycznia do 1 lipca 1928 r. Autor na podstawie porównań jest optymistycznie nastrojony i spodziewa się dobrych rezultatów pracy kas komunalnych.

600. Wołoszynowski Joachim: Wołyński Związek Spółdzielczy Hurt. Łuck, 1936. Odbitka z „Wołynia” Nr. 2 z dnia 12.I.1936. Str. 11, 24 x 17.5 cm.

Autor przedstawia nam rozwój i działalność spółdzielni Hurt na Wołyniu. Z tablicy podanej na str. 1 dowiadujemy się, że w listopadzie 1935 r. było na Wołyniu spółdzielni 26, z 100 rozzdzielniami o łącznej ilości 15.174 członków. Autor stwierdza dodatni rozwój placówek spółdzielni Hurt „rejonówek”, omawia znaczenie ich w życiu gospodarczym Wołynia i o roli politycznej tych spółdzielni.

E. Stowarzyszenia.

601. Koźmiński W.: Praca Młodzieży na Wołyniu. „Przegląd Lubelsko-Kresowy”. R. I. Nr. 13. Lublin, 1925.

Autor zaznajamia nas z działalnością Zw. Młodzieży Wiejskiej na Wołyniu w r. 1924. Z tego co pisze dowiadujemy się, że w omawianym roku Z. M. W. zorganizował z 18 kołach kursy oświatowo-społeczne, na których było 559 mężczyzn i 272 niewiast. Z tych w wieku od lat 17—30 mężczyzn i niewiast było 555, powyżej lat 30 było 277. Analfabetów było 75, z domowym wykształceniem 607, oraz 150 osób, które ukończyły szkoły średnie. W wielu Kołach prowadzono kursy czytania i pisania. Szereg Kół złożyło wcale pokaźne datki na cele ogólnospołeczne n. p. w Cumaniu 90 zł. na lotnictwo, w Horyngrodzie 600 zł. na budowę kościoła.

F. Oświata.

602. Krzyżanowski Tadeusz: Zagadnienia kulturalno-oświatowe na Kresach Wschodnich. Warszawa, 1929. Odbitka z „Oświaty Polskiej” str. 20. 23x15 cm.

Autor omawia całokształt zagadnienia oświatowego i kulturalnego na Kresach, biorąc zasadniczo pod uwagę potrzeby ludności polskiej. Kolejno omawia zagadnienia szkolnictwa, bibliotek, burs dla uczniów szkół średnich, towarzystw kulturalno-oświatowych. Omawia rolę spółdzielczości, osadnictwa tak wojskowego jak i cywilnego. Kończy autor swą rozprawkę temi słowami: „Dla nas więc na Kresach zagadnienie kulturalno-oświatowe — to wydobywanie jaknajwiększej ilości energii społecznej polskiej i głębokich wartości kulturalnych naszego narodu, któreby promieniowały wokoło i szerząc się, utrwaliły kulturę polską na Kresach”.

603. Księga Pamiątkowa wydana ku uczczeniu pięćlecia istnienia Gimnazjum Państwowego im. Juliusza Słowackiego w Kowlu. Kowel, 1926. Nakł. własnym. str. 147+3 nlb. 24x16.5 cm.

Na treść tej Księgi Pamiątkowej składają się następujące prace: 1) ks. M. Giżyński: Początek i dzieje Państw. Gimn. im. J. Słowackiego w Kowlu. 2) a) Skład Grona Nauczycielskiego, b) pomieszczenie Zakładu, c) pomoce naukowe, d) organizacje wychowawcze, e) udział młodzieży w zawodach sportowych O. S. W., f) działalność lekarza szkolnego w r. 1925/26, g) statystyka Zakładu, spis uczniów z r. szk. 1925/26 i nekrologja, h) Koło Opieki Rodzicielskiej. 3) N. Nekraszowa: Ruch harcerski w Kowlu. 4) Prof. Alek-

sander Kossowski: Przyczynki do historii miasta Kowla (jest to b. krótki szkic historyczny z dołączeniem odpisów niektórych dokumentów, praca opatrzona dwoma ilustracjami: współczesną pieczęcią m. Kowla i z r. 1782). 5) Kisiel: „Pan Podstodoli wobec „Monitora”.

604. Liceum Krzemienieckie w dobie obecnej. 1920—1935. Opracowanie zbiorowe. Krzemieniec, 1935. Liceum Krzemienieckie. str. 44+1 nlb. 24x16.5 cm.

Na treść pracy tej składają się następujące rozdziały: Szkic historyczny Liceum Krzemienieckiego; podstawy prawne; organizacja administracji; majątki i dobra: lasy, przedsiębiorstwa przemysłowe, gospodarka rolna; zakłady naukowe i wychowawcze, działalność kulturalno-oświatowa.

605. Manczarski A.: Instytut głuchoniemych w Romanowie na Wołyniu. Warszawa, 1936. „Szkoła Specjalna”. t. XII. Nr. 2.

Autor podaje nam dzieje pierwszego instytutu głuchoniemych założonego przez hr. Augusta Ilińskiego w Romanowie w r. 1805. Podaje nam też autor „Akt zaprowadzenia Instytutu Głuchoniemych w miasteczku Romanowie” napisany przez A. Ilińskiego dnia 19 marca 1805 r. i opublikowanego w Dzienniku Wileńskim tegoż roku w Nr. 4, pismo cara Aleksandra z 27 maja 1805 roku, w którym car „potwierdza urządzenie, któreś WPań uczynił na pomoc i wsparcie z urodzenia nieszczęśliwych”. Dalej cytuje autor raport Ilińskiego: „Raport do Jaśnie Wielmożnego hrabiego Zawadowskiego, ministra narodowego oświecenia, senatora, radcy tajnego rzeczywistego, członka Rady Państwa i kawalera orderów rosyjskich, od pierwszego Instytutu Głuchoniemych, założonego w państwie rosyjskim w Romanowie przez JW. Senatora hrabiego Ilińskiego”. Na skutek tego raportu, wysłano z ramienia Uniwersytetu Wileńskiego kontrolę w osobie Michała Ściborskiego. Po przeprowadzeniu wizytacji, Ściborski składa raport dnia 4 lutego 1809 r. Raport ten w niejednym prostuje nazbyt optymistyczny raport Ilińskiego do ministra Zawadowskiego. O dalszych dziejach Instytutu tego niestety nic nie wie autor.

606. Oświata polska w Łucku w zaraniu wolności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawozdanie Zarządu Koła Łuckiego P. M. S. od 1917 r. po dz. 1 września 1922 r. Łuck, 1922. str. 24. 14.5x11 cm.

Okres I sprawozdania obejmuje lata 1917—1919. Inicjatywę do pracy narodowej daje dr. Ignacy Baliński, który zostaje potem komisarzem Komitetu Wykonawczego na Rusi (z siedzibą w Kijowie)

na miasto Łuck i Wołyń. Komisarjat powołał do życia sekcję oświatowo-kulturalną, na czele której stanęła p. Adelina Zajkowska. Z inicjatywy tej sekcji powstała szkoła powsz. im. Jachowicza i druga im. Królowej Jadwigi. Dopiero 8.XI.1917 r. zawiązuje się w Łucku Koło P. M. S., którego prezesem został ks. Walerjan Baranowski. Następnie sprawozdanie opisuje pomoc jaką otrzymało Koło ze Lwowa i Krakowa. Drugi okres to czas 10.V.1919 r. do 20.III.1921 r. Zmienione warunki ścieśniają prace Koła P. M. S., gdyż szkoły powszechne obejmuje w pierwszych dniach 1921 roku Ministerstwo W. R. i O. P. Okres III — od 20.III.1921 do 1.IX.1922 r. Praca Koła P. M. S. ogniskuje się około bursy dla niezamożnej młodzieży, szkoły handlowej i szkoły freblowskiej, Prócz tego organizuje Koło kursy maturalne. Sprawozdanie kończy się wykazem wpływów kasowych.

607. Protokół Konferencji Oświatowej Nauczycielskiej Obwodu Krzemienieckiego w dniach 17 i 18 czerwca 1935 r. w sali Szkoły Powszechnej Nr. 1 w Krzemieńcu. Krzemieniec, 1935. str. 12. 29 x 20.5 cm.

Konferencja miała następujący porządek obrad: zagajenie inspektora szkolnego, referaty: p. Mroza: Próba monografii wsi Załuża, Mleczki 3 referaty: Potrzeba i metody badania środowiska, Problem Kół Byłych Wychowanków z punktu widzenia jednolitej polityki oświatowej na Kresach oraz Konkursy dobrego czytania książki w świetle postulatów wychowawczych wsi. Streszczenia krótkie referatów, dyskusja i wnioski zapoznają nas z przebiegiem konferencji. Odnośnie konkursu dobrego czytania książki p. Mleczko przeciwstawia się dotychczasowym metodom prowadzonym na Wołyniu przez Związek Młodzieży Wiejskiej. Konferencja wypowiedziała się jednogłośnie przeciwko nagradzaniu za dobre czytanie.

608. Sprawozdanie z organizacji „Tygodnia Szkoły Powszechnej” w powiecie krzemienieckim. Krzemieniec, 1934. str. 6 + 26 nlb. 20 x 14.5 cm.

Sprawozdanie obejmuje następujące działy: Skład Komitetu pow. „Tyg. Szk. Powsz.”, prace poszczególnych sekcji, zestawienie finansowe, z którego dowiadujemy się, że wpłynęło w „Tygodniu Szk. Powsz.” 5.610,98 zł., wyrochodowano zaś 610,98 zł. Dalej widzimy wykaz sum wpłaconych na konto P. K. O., wykaz ułożony miejscowościami podług gmin w powiecie, uzupełnienia tego wykazu, wykaz wpływów uzyskanych w „Tygodniu Szk. Powsz.” na listy ofiar z imiennym wykazem ofiarodawców i dodatkowy wykaz wpływów uzyskanych na listy ofiar.

609. Wrosek Adam: Krótka wiadomość o archiwach Szkoły Krzemienieckiej, Kuratora Wileńskiego Okręgu Naukowego i Tadeusza Czackiego oraz wzmianka o materiałach do historii medycyny w nich zawartych. Opubl. w „Archiwum Historji i Filozofji Medycyny” t. I. Poznań, 1924.

Autor opisuje, jak w 1909 r. zapoznał się z wymienionem w tytule archiwum, umieszczonem w gmachu Uniwersytetu Kijowskiego, na najwyższym piętrze, prawie na poddaszu. Światła elektrycznego tam nie było, oświetlał sobie przy przeglądaniu aktów lampą naftową. Wymieniając pokrótce jakie fascykuly znalazł tam i w jakim nieporządku one się znajdowały, przytacza dokładnie tytuły tylko niektórych fascykulów. O to: a) fascykul 65-ty zawierał szczegółowe programy wykładów, które ułożyli w r. 1825 profesorowie Szkoły Krzemienieckiej: P. Jarkowski, M. Jakubowicz, J. Korzeniowski, M. Jurkowski, Aleksandrowski, De Gerlache, Kołpaczekiewicz, Rose, Zienowicz, Hreczyna, Uldyński, ks. Sobkiewicz, protojerz Cichocki, lekarz Majewski, Choński, Jaroszewicz, Miechowicz, Strzelecki, Michalski, Olędziński, Pitschman, Sawicki i inni; b) fascykul 95-ty składał się z pism datowanych w r. 1823 i 1824, a dotyczących rozrzuconych w Międzyrzeczu „pisemek paszkwilowych” na dozorcę szkoły; c) olbrzymi fascykul 105-ty zawierał akta z lat 1823—1825 o nieporządkach w Owruckiej szkole powiatowej utrzymywanej przez ks. bazylianów; w fascykule 171-ym znajdowały się pisma o ucieczce uczniów Szkoły Krzemienieckiej w r. 1809 do wojska zaganicę; fascykuly od 6 do 20 zawierały projekty z lat 1809 do 1825, zmierzające do założenia w Krzemieńcu zakładu położniczego i szkoły weterynaryjskiej; f) fascykul 174 nosił napis: „Ofiary hrabiego Olizara 140 000 zł. pol. na zaprowadzenie szpitala przy Gimnazjum Wołyńskim i hrabiny Platerówny 150 000 także na szpitalu położnicze, baby i dział cyruliczny”; g) fascykul 353-im „O zapisach przez różne osoby na szpital i wydział chirurgiczny przy Liceum Wołyńskim projektowane”; h) 385-ty „O nabyciu domu od JW. Malczewskiego na szpital przy Liceum Wołyńskim”. Autor notatki żałuje, że dotychczas nie udało się rządowi polskiemu odzyskać owego archiwum.

610. X. G.: Szkolnictwo na Wołyniu. „Przegląd Lubelsko-Kresowy”. R. I. Nr. 14. Lublin, 1925.

Są to wrażenia z wycieczki dziennikarskiej i autor nie operuje żadnymi cyframi. Opowiada głównie o działalności Polskiej Macierzy Szkolnej i obszerniej trochę o Liceum Krzemienieckim.

IV. Językoznawstwo.

611. Lehr-Spławiński Tadeusz dr.: O nazwie pomorskiego grodu Wolin-Julin u ujścia Odry. Gdańsk, 1935. „Rocznik Gdański”. t. VII i VIII.

Nazwa ta ma wiele wspólnego z naszym Wołyniem i siłą faktu autor uwzględnił to. Chcąc dojść do wyjaśnienia tej nazwy szuka przede wszystkim, jak zapisano tę nazwę w źródłach. Okazuje się, że spotykamy się z nazwą tego grodu w postaci: *Velen*, *Velyen*, *Vyleun* (Kronika Mistrza Wincentego III 6), *Welun*, *Welunecz* (Kronika Boguchwała), które czytać należy *Wieleń*, *Wieluń*, *Wieluniec*; wątpliwość budzi co do brzmienia tylko Welin (Kronika Boguchwała), który może być albo *Wielinem*, *Wieleniem* albo nawet *Wielyniem*. Nadto zaś duże znaczenie mają tu nazwy plemienne, które historycy łączą z tym grodem, zapisane przeważnie u niemieckich kronikarzy: *Wulini* (Saxo Gram., pass.), *Willini* (Adam z Bremy II, 21, Helmold I, 2), *Vuloini* (Widukind III, 69), *Walani* (Adam z Bremy I, c i Annalista Sax.), *Weolynenses* (Boguchwał XX) i najbardziej od nich odbiegająca *Velunzani* (Geograf Bawarski), która kojarzy się z nazwą *Wieluniec* (Boguchwał I. c). Z form nazwy plemiennej szczególne znaczenie ma dla językoznawcy postać *Vuloini*, którą pewni historycy uważali za błędną i zupełnie bezpodstawnie chcieli poprawić na *Vulcini* (utożsamiając z *Weletami*). Że w nazwach *Vuloini*, *Vulini*, *Wolin* pisze się raz w zgłosce początkowej *u*, a raz *o*, to oczywiście nie ma to zasadniczego znaczenia, bo w niedokładnej łacińsko-niemieckiej pisowni nazw słowiańskich ówczesnych mieszanie liter *o* i *u* dla oznaczenia samogłoski *o* jest rzeczą pospolitą. Postać *Wilini* z *i* w zgłosce początkowej — o ile nie polega na niedokładnej pisowni — sprowadza się zapewne do pierwotnej formy z *e* w zgłosce rdzennej: *Velyn*, niejednokrotnie bowiem pisarze ówczalni mieszają znaki *e* i *i* dla oznaczenia *e*. Łączy się ona zatem z szeregiem innych form nazwy grodowej i plemiennej *Wieleń*, *Wieluń*, *Wielunie*, *Wieluńczanie*, które zawierają tak samo rdzeń o wokaliźmie *e*. Wszystkie te formy nazwy plemiennej, jeśli chodzi o sufiks, są zlatynizowane w sposób najbardziej prymitywny przez zastąpienie łacińskim zakończeniem *-i* sufiksu *-ane*, właściwego nazwom plemiennym, pochodzącym od nazw miejscowych. Przypuszczać należy, że nazwa ta miała w istocie brzmienie słowiańskie *Volyńane* czy *Velyńnane*. Sufiks *-ane* zachował się w formie *Velunzani* u Geografa Bawarskiego, a zapewne też w formie *Valane*, która figuruje jako do-

pisiek (ponad *Willini*) w niektórych rękopisach Adama z Bremy. Nazwy tego typu łatinizowali najczęściej pisarze ówczalni przez urabianie form łacińskich od nazwy grodu czy kraju za pomocą zakończenia *-i* albo zapomocą sufiksu łacińskiego *-ensis* (*Wolinensis*, *Weolynensis* u Boguchwała). Dochodzimy zatem do wniosku, że nazwa grodu pomorskiego brzmiała *Wołyń*, obok czego istniały oboczne nazwy z postacią rdzenia *Vel-* i z innymi sufiksami: *Wieleń*, *Wieluń*, *Wieluniec*. Rekonstrukcja nazwy *Wołyń* jest tembardziej prawdopodobna, że jest to forma rozpowszechniona w krajach słowiańskich: mamy ją na Rusi jako nazwę grodu niegdyś, dziś kraju *Wołyń* (staroruskie *Velyn* i *Velynjane*), jest w Czechach *Volyne*, *Volynka* (koło Świnarżona), jest w Polsce *Wołyń* (wieś w pow. brzezińskim), *Wołyńie* (leśnictwo pod Stwolnem, *Wołyny* (leśn. w Rawickiem), na Pomorzu niemieckim *Woleña* (wieś w pow. słupskim). Skoro uznaliśmy, że pomorski *Wolin* — *Wołyń* ma nazwę identyczną z *Wołyniem* na Rusi, gdzie obok *Wołyń* istniała też w średniowieczu oboczna forma tej nazwy *Welyń*, mogła taka sama oboczna postać istnieć i na Pomorzu. Byłaby ona kontynuacją prasłowiańskiej formy **Velynъ*. Dalej rozważa autor możliwości tej obocznej nazwy na Pomorzu. Nakoniec zwraca autor uwagę na właściwą etymologję nazwy *Wołyń*. Zagadnienie to było już niejednokrotnie poruszane w nauce odnośnie *Wołynia* na Rusi; ponieważ zaś chodzi tu o nazwę bezwątpienia identyczną, wyniki tamtych rozważań dadzą się zastosować i do pomorskiego *Wołynia*. Nazwę *Wołyń* czy *Welyń* uważał Szachmatow za germańską z pochodzenia, wywodząc ją z germańskiego *Valhuni*, *Velhuni* (kraj. Wołochów, t. j. Keltów); przypuszczenie to obalił przekonywująco G. Iljinski, wracając do dawniejszego poglądu, że nazwa ta jest pochodzenia słowiańskiego. J. Perwolf uznał ją jako czysto słowiańską, i objaśniał jako przymiotnik dzierżawczy, utworzony całkiem prawidłowo (zapomocą sufiksu *-j*) od imienia *Volynъ* czy *Velynъ*. Na tem samem stanowisku stanął W. Vondrák, mimo że wyraźnie stoi temu na przeszkodzie żeński rodzaj nazwy grodu i kraju *Wołyń* na Rusi (o rodzaju pomorskiego *Wołyń* nic nie wiemy). Słusznie więc Iljinski uważa ten wyraz za twór o temacie na *-i*, zawierający sufiks *-ynъ*, jaki odnajduje w wyrazach cerk.-słowiańskich *pustynъ*, *gorynъ*, *gostynъ*. Co do znaczenia, to — zdaniem Iljinskiego — *Wołyń* łączy się z rdzeniem *ovel-* (wypukły, owalny), oznaczał więc pierwotnie kraj wypukły t. j. pagórkowaty wzgl. gród na wzniesieniu. Znaczenie takie dałoby się odnieść nietylko do ruskiego *Wołynia*, ale i do innych (w Czechach i na

Pomorzu). A. Brückner inaczej sądzi i podał aż dwa niezależne od siebie wyjaśnienia: raz wywodzi *Wołyń* od *wołu* (bez żadnego uzasadnienia), a raz znowu łączy go z rdzeniem *vel-*, zestawiając go z litewskim *velena*, (darń). Wywód ten jednak jest niejasny i mniej przekonujący od poprzedniego (Illinskiego).

612. Ossowski Leszek: Zagadnienia językowe Polesia. Referat zgłoszony na I-szy Zjazd Sprawozdawczo-Naukowy, poświęcony Ziemiom Wschodnim. Warszawa, 1936. Komisja Naukowa Badań Ziem Wschodnich. str. 13 + 3 mapy. 24x17 cm.

Na podstawie badań terenowych wykreśla autor granicę językową ukraińsko-białoruską. Pracę swą zaopatrzył w trzy mapy: mapę pogranicza językowego ukraińsko-białoruskiego, mapę językową północno-wschodniej części Polesia Polskiego, i mapę: ukraińsko-białoruska granica językowa w świetle dotychczasowych badań. W zakończeniu swej pracy dochodzi autor do następujących konkluzji: "... dochodzę do wniosku, że o ile wogóle można pokusić się o wykreślenie granicy językowej ukraińsko-białoruskiej w postaci wąziutkiego paska na tym obszarze gwar przejściowych, jakimi są gwary pn-małosruskie (t. j. ukraińskie) i pd-zach.-białoruskie, to granicą tą będzie izofona wymowy *ty, dy, sy, zy, ny, py, by, my, wy*, jako językowo ukraińskiej i *t' i* lub *c' i, d' i*, lub *dz' i, s' i, z' i, n' i, p' i, b' i, m' i, w' i* jako białoruskiej".

613. Tarnacki Józef: Podział leksykalny Polesia na podstawie faktów leksykalnych. Streszczenie referatu zgłoszonego na I-szy Zjazd Sprawozdawczo-Naukowy, poświęcony Ziemiom Wschodnim. Warszawa, 1936. Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich. str. 10 + mapa. 24x17 cm.

W odróżnieniu do Ossowskiego (Zob. Nr. 612) autor chce wyznaczyć granicę językową na Polesiu, nie na podstawie fonetyki, lecz na faktach leksykalnych. Do pracy tej wziął się w następujący sposób: ułożył kwestionariusz nazw przedmiotów i czynności i poszukiwał jak dane przedmioty i czynności ludność nazywa. Załączona do streszczenia referatu mapka wykazuje 90 miejscowości, w których badania autor przeprowadził. Z terenu woj. wołyńskiego mamy tam następujące miejscowości: a) powiat kowieński: Lubochiny, Wielimcze, Zarzecze, Wyżwa St., Dubeczno, Zabrodzie, Tur, Kortelisy, b) w powiecie sarneńskim: Bereżki, Dorotycze, Snowidowicze, Horodec, Włodzimierzec i Bielska Wola. Wyniki swych badań leksykalnych dzieli autor na następujące grupy językowe: ogólnie poleskie, t. j. wyrazy powszechne na całym Polesiu, pñ-zach-poleskie, wyrazy napotymane w północno-

zachodniej części Polesia, pñd-zach poleskie, t. j. w południowo-zachodniej części i wreszcie pñn-wsch-poleskie, wyrazy napotymane tylko w północno-zachodniej części Polesia. Załączona mapka ilustruje ten podział na terenie.

V. Nauki matematyczne i przyrodnicze.

A. Geologia.

614. Daszyński St. W.: Sprawozdania z pomiarów magnetycznych wykonanych w okolicy Janowej Doliny. Warszawa, 1936. Posiedzenie Nauk. PIG-u Nr. 44.

Sprawozdawca przeprowadził pomiary magnetyczne w obrębie poligonu obejmującego miejscowości: Złazne, Stawek, Postójno, Majdanek, Japołoc, Wólka Żalińska i Wydumka. Pole magnetyczne na zdjętym obszarze nie wykazuje obecności bazaltu ani innych skal ferro-magnetycznych, płytko leżących.

615. Fleszar A (Ibin): Uwagi nad krajobrazem poleskim. (Studja między Turją a Styrem). Warszawa, 1916. Spraw. z pos. Tow. Nauk. Warsz. Rok. IX. zesz. 7. i odbitka.

Autor, ś. p. major Legionów Polskich, w czasie kampanji Legionów na Polesiu Wołyńskim poczynił szereg spostrzeżeń, które zestawil w omawianej pracy. Stwierdza on, że: pagórki zbudowane z piasku z krzemieniami i z głazami narzutowymi mają kształty nieregularne i są nierównomiernie rozmieszczone na całym obszarze. Na podstawie analizy morfologicznej większych pagórków, zbudowanych z piasku rzeczno i lodowcowego, wynika, że 1) niema stałego kierunku tych wyniosłości, 2) asymetria stoków nie zależy ani od kierunku wyniosłości ani nie jest stała. Kierunek wyniosłości jest naogół równoległy do kierunku płynięcia wód, a zbocza strome zwracają się do dolin, w kierunku największego spadku. Ogólny kierunek (ekspozycja) stromych zboczy zgadza się z kierunkiem odpływu rzek i jest od nich zależny. Równie, względnie płaszczyzny, nad którymi widnieją pagórki, to obszary akumulacyjne. Wydmy piaszczyste nadają krajobrazowi specjalne piętno. One stwarzają silne kontrasty form, dzięki wybitnej asymetji zboczy i dzięki swej obfitości. Na 75 większych wydym z tego terenu 43% usypały wiatry wiejące w kierunku NE, 23% NW, 8% N, i reszta SE. Wynika przewaga wiatrów wiejących ku NE i NW. Wydmy morfologiczne mają przeróżne postaci od najprostszych wałów do najfantastyczniejszych, zygzakowatych półkolistych i schodkowatych kompleksów wydym geologicznych.

Jako przykład wydmy złożonej może posłużyć wydma „Reduta Piłsudskiego” pod Kołodją. Wydma ta na pierwszy rzut oka przedstawia się jako rogalek o ramionach zwróconych ku N—NW. Po szczegółowym rozpatrzeniu już morfologicznie rozpada się półksiężyc na 8 drobnych pagórków. Postępując od SW ku N „Reduta Piłsudskiego” składa się z następujących wydm, zaznaczonych wedle kierunku wiatru: N, N, NW, W, NW, NE, NE, NE (NNE), czyli 3 należy do wiatru o kierunku NE, 2 NW, 2 N, 1 W. Nastęstwo ilościowe wiatrów NE i NW zadziwiająco zgadza się z następstwem tych wiatrów na całym obszarze badanym, co dowodzi równoczesności działania wiatrów w okresie tworzenia się wydm. — Autor mógł zbadać tylko 15 jezior na tym terenie. Głębokość tych jezior nie przekracza 12 m. Z tych 15 jezior — 7 należy do typu jezior zaporowych. Nie podobna było rozstrzygnąć, czy jeziora są zaporowymi genetycznie, t.j. że usypanie wydmy piaszczystej spowodowało zamknięcie basenu, czy też wydmy zostały usypane wtedy, gdy już basen był napęczniony wodą. Zaporowymi genetycznie zdają się być jeziora Glińskie i Zaprudskie. We wszystkich 7 przypadkach kierunek wiatru wydm jest skierowany ku jeziorom, co wskazywałoby, że wydmy opierały się o jeziora, jako o przeszkody. Dwa jeziora Wołczkowe i Bezimienne należą do typu jezior wydmowych: Woda wypełniała baseny wywiane i okolone wieńcem wydm. Wśród bogactwa wklęsłości poleskich trzy kategorie dadzą się wyróżnić wedł. materiału w jakim istnieją: 1) wklęsłości w piasku z krzemieniami i głazami starokrystalicznymi (piasek podstawowy), 2) wklęsłość w piasku nawianym (eolicznym), 3) wklęsłości na pograniczu piasku podstawowego i nawianego. Pas morenowy kowelski, ciągnący się wzdłuż linii kolejowej, nie odgrywa wobec kierunku rzek wybitnej roli. Wszystkie rzeki przecinają go prawie prostopadłe; Stochód i Styr zbaczają przed czołem moreny na chwilę ku wschodowi, aby następnie przebić się przez nią ku północy. Po ustąpieniu lodowców, wraz ze skierowaniem rzek ku północy, ku Pra-Prypeci, obniżył się poziom erozyjny w dopływach Prypeci, wskutek czego nastąpiło rozczłonkowanie i rozmycie omawianego terenu. — Z epoki lodowej pozostał w krajobrazie dzisiejszym, zaledwo przeobrażony materiał geologiczny. Rozmycie utworów lodowcowych i związane z tem przeobrażenie krajobrazu, nastąpiło w czasie, z którego w dzisiejszym krajobrazie pozostały zaledwie zarysy sieci wodnej i zarysy większych wyniosłości. Po okresie rozmycia rozpoczęło się zasypywanie dolin i wgłębień piaskiem powstałym z rozmycia.

Ten okres akumulacyjny wywarł wybitne piętno na dzisiejszym krajobrazie. Od tego czasu erozja wgłębna wody nie postąpiła dalej, pozostała tylko erozja aluwjalna. Natomiast wybitniejsze piętno zaczął na teren wywierać wiatr. Czy wzmożenie się akcji eolicznej w okresie eolicznym należy przypisać głównie osuszaniu się terenu dzięki zmianom klimatycznym (okres pustylny), czy też dzięki osłabieniu się erozji wodnej spotęgowało działanie wiatru, jest kwestią drugorzędną. Przeważający kierunek wiatrów suchych (NE i NW) sprzyja tworzeniu się wydm i wydrążeni; szczegółowa rzeźba naziomu wzbogaca się niezmiernie i nabiera cech pustyni piaszczytej. Ustosunkowanie i siła wiatrów w okresie eolicznym wskazuje na okres suchszy w porównaniu z dzisiejszym. Wraz z następującą zmianą klimatu (zwilgotnienie, wiatry SE) w następnym okresie podnosi się poziom wody na całym tym obszarze. Powstają nowe strugi i potoki płynące między wydmami, wszystkie równie i zakłębności bądź to zabagniają się, bądź wypełniają wodą. W ten sposób powstają z basenów eolicznych jeziora, stawki „oka”, topieliska i bagniska. Jest to okres zabagnienia Polesia całego i tem samem naszego terenu. Osiedla ludzkie grupują się nad poziomem wody gruntowej, wokół zwietrzałych — żyznych wyniosłości. Kształt osiedli stosuje się najzupełniej do form terenu w poziomie wody. Charakterystyką poleskich komunikacji jest jej sezonowość. Drogi, ścieżki „nie do przebycia” w porze wilgotnej, już często nawet po kilku dniach pogody stają się zupełnie użytecznymi dla człowieka. Pracę uzupełniają trzy tablice: 1) położenie wyniosłości, 2) położenie wydm i kierunek, 3) wykaz 15 zbadanych jezior.

616. Grabianka S.: Sprawozdanie z badań promieniotwórczości wód źródłanych na Wołyniu, wykonanych w roku 1935/36. Warszawa, 1936. Posiedzenia Naukowe PIG-u. Nr. 45.

Jest to właściwie sprawozdanie ściślejsze pomiarów dawniej wykonanych (zob. Bibl. 485) w Mareninie, Leśniczówce Marenieńskiej, Zastawiu gm. Ludwipolskiej, Kamiennej Górze gm. Międzyrzec Korecki i Huty Stepańskiej gm. Stepań.

617. Janeczowski E. W.: Sprawozdanie z badań geofizycznych wykonanych w dorzeczu Horynia na Wołyniu w okresie 1934/35. Warszawa, 1935. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 42.

Prace terenowe rozpoczęte zostały w najbliższym sąsiedztwie łomów w Janowej Dolinie. Wyniki pomiarów magnetycznych wykazały odrazu znaczne rozprzestrzenienie się mas bazaltowych; szczególnie ku S od obecnego kamieniołomu, podczas gdy ku N

i E zasięg ich urywa się nagle. Przewidywania te potwierdziły otwory wiertnicze. Na prawym brzegu Horynia bazalty tworzą rozległą i zwartą wyspę o powierzchni około 300 ha. Kontury jej są jednak częściowo bardzo nieregularne. Masy te przechodzą pod doliną i sięgają na drugim brzegu aż w pobliżu traktu Biczal—Złazne. Wielka wyspa bazaltowa Janowej Doliny ograniczona jest ostro i prostolinijnie od strony NW i po części od NE. Pierwsza z tych krawędzi, biegnąca od starego łomu koło gajówki, kieruje się prosto ku SW przez wieś Stawek aż do traktu. Druga od starego łomu koło gajówki w kierunku SE aż poza tor kolejowy koło traktu. Ku NE bazalty urywają się nagle (występuje tu kreda pisząca). Na lewym brzegu Horynia w górę od Stawku, zaznacza się tylko mały płatek bazaltu we wsi Zwiżdże. Na prawym brzegu ciągną się bazalty niemal bez przerwy aż po wieś Wólkę, Korczyn i jeszcze dalej wąską smugą aż do lasu na S od wsi Czudwy. Bazaltowy trzon Berestowca jest zwarty i ostro ograniczony ze wszystkich stron prócz SW. Pomiędzy dwoma masywami (Berestowca i Janowej Doliny) rozpościera się zupełnie wolna przestrzeń od śladów bazaltu na szerokości 2—3 km aż po dolinę rzeczki Borkowa na S. Płaty i smugi bazaltowe wyraźnie obniżają się w kierunku SW. Rozpoczęto też badania koło Aleksandrii, Rieczycy i Koźlina, ale nie ukończono ich jeszcze. (Zob. 618).

618. Janczewski E. W.: Z badań geofizycznych w dorzeczu Horynia na Wołyniu. Warszawa, 1936. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 44.

Dalsze badania terenowe na arkuszach map 1:1 000 000 Derażne, Kostopol i Tuczyn doprowadziły autora do następujących wniosków geologicznych: 1) Na obszarze „czworoboku bazaltowego” Janowej Doliny i Berestowca istnieje jeden tylko pokład skał wylewowych. Grubość jego przekracza miejscami 30 m. Upad zaznacza się w kierunku SW i mierzy około 2%. W czworoboku i sąsiadujących z nim terenach na NE i E, nie spotyka się skupień i intruzji skał megnetycznych zasadowych na głębokościach mniejszych niż 3—4 km. 2) Od linii Berestowiec—Honczarycha, aż po okolice Horyńgrodu, nie natrafiono nigdzie na ślady skał wylewnych. Występują jedynie skupienia skał magnetycznych w postaci wielkich lakolitów o grubości sięgającej 4 km, a stropem zbliżających do powierzchni ziemi. Poza tem istnieją tu silnie wydłużone, wąskie pasma skał intruzyjnych, tak samo bardzo silnie ferromagnetycznych, które zakorzeniają się głęboko. Być może iż przedstawiają one szczeliny, które wylewała się magna zasadowa ze

swego właściwego ogniska wglębnego. 3) Krzywa profilu anomalii Koźlińskiej, doskonale odpowiadająca formie kulistej, wskazuje na to, iż lakkolit ten sięga jeszcze do mas o pobudliwości wyższej niż 10—3, że zatem nie istnieją tam aż do 3, 5—4 km głębokości żadne większe ilości skał zasadowych poziomo rozłożonych.

619. Kardymowiczowa I.: O skałach towarzyszących diorytowi w Hołyszówce. Warszawa, 1935. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 42.

Z badań terenowych autorki wynika, że mamy do czynienia w Hołyszówce z następującym szeregiem skał, wymienionych w porządku starszeństwa, poczynając od najmłodszych: granit młodszy (Żyłowy), granit starszy (Żyłowy), żyła kwarcowo-skaleniowa (o przewodzie karcu), dioryt, łupek czarny. Nadto istnieją tam żyły granitu drobnoziarnistego o wyglądzie aplitowym, żyły pegmatytowe średnioziarniste oraz żyły pegmatytowe gruboziarniste. O tych trzech rodzajach żył można narazie powiedzieć tylko tyle, że są one młodsze od łupku i diorytu. Stosunek ich do innych żył jest niejasny. Następnie podaje autorka skład mineralny i chemiczny granitów z Hołyszówki.

620. Kardymowiczowa S. I.: O żyłach pegmatytowych okolic Korca, Ujścia i Bielczak na Wołyniu. Warszawa 1936. Posiedzenie PIG-u. Nr. 45.

Autorka stwierdza, że żyły pegmatytowe posiadają nie tylko znaczenie dla nauki, ale i dla celów praktycznych ze względu na zawarty w nich skaień potasowy. Autorka opisuje 18 żył pegmatytowych lub ich skupień, na które zwróciła uwagę ze względu na ich rozmiary. Kryształy skałeni barwy różowej lub żółtawoszarej, czasami przerośniętych kwarcem i miką, osiągają niekiedy znaczne rozmiary. Oprócz wymienionych minerałów, częstym składnikiem żył pegmatytowych jest czarny turmalin.

621. Kowalewski K.: Nowe dane, dotyczące stratygrafii i wieku utworu lignitowego Wołynia. Warszawa, 1936. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 45.

Autor obserwuje utwór lignitowy w najbliższych okolicach wsi Zalesce pow. Krzemienieckiego. W trzech punktach jest on tam najlepiej odsłonięty: przy źródle w pd. części wsi, w drobnej debrze na Pd—Z wsi, wreszcie na wschód od wsi, w parowie prowadzącym do futoru Hnidawa. Po rozpatrzeniu tak pokładów skał, jak fauny i flory, dochodzi autor do następującego przekonania: bez ustalenia stosunku stratygraficznego piasków rybnickich względem pozostałych warstw miocenu Świętokrzyskiego,

a w szczególności ilów korytnickich, niepodobna ustalić również i stosunku stratygraficznego piasków Wołynia, a co zatem idzie i pn. Podola (Olesko, Podhorce), jako tym ostatnim współczesnych. Piaski wołyńskie więc, łącznie z podolskimi i rybnickimi, mogą stać tak blisko względem warstw przegrzebkowych górnych, jak i poziomemu litotamniowemu pd. zbocza gór Świętokrzyskich. W tym przypadku, piaski wołyńskie odpowiadałyby górnym lub środkowym warstwom dolnego tortonu, t. j. ilom Korytnicy; jeśli zaś piaski rybnickie wraz z wołyńskimi odpowiadają, co nie jest wykluczone w zupełności, marglom i ilom Korytnicy, to utwór lignitowy Wołynia, jako leżący od nich niżej, odnieśćby należało do helwetu, co byłoby zgodne z przypuszczeniem Mayer-Eymer'a, upatrując go w dolnych warstwach miocenu Wołynia odpowiednik warstw z Grund.

622. Kowalski M. Wyniki rozbioru chemicznego bazaltów i skał z nimi związanych z Wołynia w poszukiwaniu śladów miedzi. Warszawa, 1936. Posiedzenie Nauk. PIG-u Nr. 44.

Sprawozdawca przedstawia wyniki badań chemicznych próbek skał bazaltowych w poszukiwaniu miedzi i stwierdził na podstawie parokrotnego powtarzania tych badań, że w 60 okazach niema praktycznie miedzi, w 44 jest nikły i niepewny ślad, w 38 okazach jest niewątpliwy ślad miedzi jednak pożej 0,02% i wreszcie w 16 okazach zagęszcza się do ilości większej niż 0,02%. Wyniki tych badań zestawiał autor w załączonych do sprawozdania tabelach.

623. Krach W.: Materiały do znajomości miocenu Wołynia. Kraków, 1935. XI Rocznik Polskiego Tow. Geolog.

Autor badał okolice na północny wschód od Wiśniowca i Czajczyniec w powiecie krzemienieckim, ostatnią miejscowością, do której doszedł jest wieś Onyszkowce koło Szumska. Dokładnie opisuje poszczególne miejscowości przez jakie przechodził, podaje też dokładnie oznaczone miejsca występowania odkrywek geologicznych i złazisk paleontologicznych. Autor stwierdza, że tylko w Czajczyńcach znalazł torton z wielką ilością fauny. W Kotużyńcach, Okninach Wielkich, Cyryńce, leżą nad kredą płyty czerwonej i zielonej gliny bez śladów fauny, którą to glinę określa jako paleogen. W licznych miejscowościach spotkał na kredzie turońskiej dolny sarmat. W Żołobkach i Bacaju piasek zawiera także faunę sarmatu środkowego. W piasku w Dederkałach Wielkich i Małych, Waśkowcach, Krugolcu i Onyszkowcach ilość fauny zwiększa się, wobec czego autor stwierdza tam niewątpliwy sarmat środkowy. W wymienionej pracy opisuje auto dokładnie sta-

nowiska zbadane w następujących miejscowościach: Snihorówce, Peredmirce, Kotużyńcach, Okninach Wielkich, Borszczówce. Matwiejowcach, Pieszczyńcach, Cyryńce, Waśkowcach, Onyszkowcach, Krugolcu, Dederkałach Wielkich i Małych. Pracę kończy opis niektórych rzadkich skamielin sarmackich z poszczególnych miejscowości i daje 11 ilustracji.

624. Krajewski R.: Glinki garncarskie w województwie wołyńskim. Warszawa, 1935. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 42.

Podstawę do poważnie rozwiniętego w woj. woł. ludowego garncarstwa stanowią gliny ceramiczne wydobywane w bezpośrednim sąsiedztwie środowisk garncarskich. Do bardziej znanych z tych ośrodków należą: w pow. kowelskim — w. Rokita; w pow. krzemienieckim — mto Krzemieniec, wsie Antonowce, Zaleźce, Szumskie, Iłowica Duża, Kuniniec Mały i Wielki, Zwiniacze, Suraz oraz mko Szumsk; w pow. łuckim — w. Kulczyn; w pow. sarneńskim — w. Krzywica, Jacule, Litwisk, Zaleszczany; w pow. zdołbunowskim — mto Ostróg, wsie: Wilja i Zalibówka. Z glinkami pow. kowelskiego i zdołbunowskiego sprawozdawca nie zaznajomił się. Glinki krzemienieckie występują w stropie bądź w spągu tamtejszej serji węglowej i zaliczane są do tortonu. Szlachetniejsze są glinki kulczyńskie, eksploatowane w leśnictwie Niebożka, zaliczone ostatnio przez J. Samsonowicza do trzeciorzędu (zob. 646)). Bardzo podobne do kulczyńskich są glinki okolicy Krzywicy, eksploatowane na S od drogi, biegnącej z Krzywicy ku W, a po obu stronach przecinającej ją drogi z Litwiska do Jacul. Serja glin ceramicznych leży bądź pod piaskiem dyluwjalnym, bądź pod szarą gliną morenową. Wieku tych glin nie można oznaczyć. W spągu ich mają występować zawodnione piaski.

625. Krajewski R.: Obserwacje, dokonane w r. 1935 na terenie łomu bazaltowego w Janowej Dolinie. Warszawa, 1936. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 45.

W wyniku obserwacji poczynionych na terenie Janowej Doliny, referent tworzy następującą hipotezę: Na terenie Janowej Doliny istnieją dwie fazy wylewu lawy, z których późniejsza nastąpiła w bardzo krótkim odstępie czasu po pierwszej i ma znaczenie o wiele więcej lokalne. Z tą drugą fazą w ścisłym związku pozostają „kominy”, które prawdopodobnie lawa w tym czasie dobywała się na powierzchnię. Działalność „kominów” — prawdopodobnie gazowa — przeciągnęła się poza okres wylewu górnej serji bazaltów, gdyż kominy przebijają obie serje bazaltowe t. j. górną i dolną — i wypełnione są druzgotem a nie jednolitą masą. Obser-

wacje dolnego poziomu łomu bazaltowego pozwoliło stwierdzić, że miedź rodzima, o której śladach ref. wspomniał w r. 1935 (zob. Bibl. Nr. 626), jest dość częstym zjawiskiem, jeśli chodzi o spągowe partje bazaltu. Towarzyszą jej tutaj chalkozyn, bornit oraz siarczki żelaza, zdaje się markasyt. Miedź i chalkozyn pozostają w ścisłym ze sobą związku. W środkowej części głównej ściany łomu, natrafiono na szczelinę, w której znaleziono krzemionkę, kalcyt i baryt. Kalcyt i baryt są od krzemionki starsze, natomiast nie znaleziono oczywistych dowodów, któreby pozwoliły ustalić ich wzajemny stosunek do siebie.

626. Krajewski R.: Ślady miedzi rodzimej w Janowej Dolinie. Warszawa, 1935. Posiedzenie Nauk. PIG-u Nr. 42.

Sprawozdawca otrzymał z Janowej Doliny okazy bazaltu ze śladami miedzi rodzimej. W posiadanych okazach miedź, o kształtach cienkich, postrzępionych blaszek, przylega do ścian szczelin utworzonych w bazalcie, przy pogłębianiu szybiku wodnego. W sąsiedztwie jej przecinają skalę cienkie (do mm) żyłki czarnej substancji chalcedonowej. Na pograniczu jednej z takich żyłek z masą skalną dostrzeżono drobne ilości siarczku, bliżej nieoznaczonego.

627. Krajewski R.: Sprawozdania z badań magnetycznych, wykonanych na wołyńskim masywie krystalicznym w okolicach Klesowa i Tomaszgrodu. Warszawa, 1936. Posiedzenia Naukowe PIG-u Nr. 44.

Pomiary miały za zadanie scharakteryzować jednorodność petrograficzną obszaru, na którym Państwowe Kamieniołomy zamierzały rozwinąć duży łom granitowy. Uzyskany przez badania obraz magnetyczny interpretuje sprawozdawca następująco: Masy skalne o dość znacznej pobudliwości magnetycznej — najprawdopodobniej odpowiadające granatosyenitom typu Biesiadki — oraz skały o niewielkiej pobudliwości — granity szare i różowe, odsłonięte w odkrywkach — przenikają się nawzajem, przyczem pierwsze z nich dominują głównie w północno-wschodniej połaci badanego terenu. Na terenie tym są także obszary — o pow. wyrażającej się w dziesiątkach hektarów, na których obraz magnetyczny jest względnie spokojny.

628. Krajewski R.: Sprawozdanie z pomiarów magnetycznych, wykonanych na arkuszu Stepań. Warszawa, 1936. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 44.

Wykonane badania magnetyczne stanowią pewien odcinek prac, dążących do wyjaśnienia sprawy miedzi wołyńskiej. Pomiarami objęto wschodnią część arkusza Stepań po miejscowości:

Stydyń Mały i Wielki, Mydzk, Huta Stepańska, Ciemne Stepańskie, Ośnica Wielka i Mała, Majunicze. Dotychczasowe badania zdołały wydzielić trzy linje: 1) Linja *Hutwin Stydyń*: linja maksimów biegnie dość nieregularnie, skutkiem istnienia szeregu drugorzędnych zatok i wypustek. Linja maksimów załamuje się w swej pld-wsch. części ku zach. poczem szybko się zaciera. Jej zanik prawdopodobnie spowodowany jest zanurzeniem się pokrywy bazaltowej w tym kierunku; nieznanem jest również zachowanie się linii ku północy, wymagające szczegółowych badań dla powiązania bazaltu hutwińskiego z nawiercionym w Rudawce. 2) Pas *Huta Stepańska — Siedlisko — Butejki — Niwka*: pomiary wykazały konsekwentny obraz zapadania masy, wywołującej zaburzenie, w kierunku SW od Butejek na Hutę Stepańską. 3) Linja *Nowa Ziwna — Wyrobki — Saszniki — Użanie — Berezówka*: Omawiana linja magnetyczna stanowi wschodnią granicę bardzo zakłócanego pod względem magnetycznym obrazu, który obejmuje znane wystąpienie bazaltów w okolicy Długiego Pola, Szymoniska i Wyrobek. *Mutwica*: orientacyjne pomiary wskazują na bardzo nieprawidłową strukturę magnetyczną tego obszaru, co jest wynikiem istnienia na tym terenie dwu potoków lawy bazaltowej. *Mydzk*: stwierdzono tu narazie a) wyraźną linję „magnetyczną”, odpowiadającą krawędzi pokrywy bazaltowej na ur. Ledynie, b) wyraźny spadek wartości natężenia przy posuwaniu się od ur. Miedziszczce do doliny rzeki Mielnicy, co tłumaczyć należy wypreparowaniem bazaltów w obrębie tej doliny.

629. Małkowski St.: O krystalizacji kwarcu po kalcycie wśród bazaltów Janowej Doliny. Warszawa, 1936. Posiedzenia Naukowe PIG-u. Nr. 45.

Zachowane częściowo kryształy kalcytu — wykształconych w szczelinie między bazaltem — lub ich negatywy, wykazują, że kalcyt wykrył się tu niekiedy w postaci skaleń, dochodzących do znacznych rozmiarów. Krzemionka krystalizowała nie tylko z zewnątrz kryształów kalcytu, lecz przenikała również do ich środka, wzdłuż szczelin łupliwości. Analogiczne zjawisko obserwował referent przed kilku laty w Mydzku wśród złoży miedzi rodzimej, gdzie miedź oraz kwarc wykrył się po kalcycie.

630. Małkowski St.: Sprawozdanie z badań geologicznych, wykonanych na Wołyniu w r. 1935. Warszawa, 1936. Posiedzenia Naukowe PIG-u. Nr. 45.

Sprawozdanie obejmuje badania geologiczno-kartograficzne w okolicach Tomaszgrodu, Ośnica i Rokitna, na obszarze części pd-wsch. arkusza Rokitno mapy 1:100 000. Na wymienionym obsza-

rze skały występujące dadzą się podzielić na następujące grupy: łupki krystaliczne, diabazy, syenity i granity. Do najstarszych należą łupki krystaliczne. Z pośród tych łupków na uwagę zasługują: łupki krystaliczne, wykazujące cienkie, ostro zaznaczone warstwy, w których przeważają składniki femiczne (bioryt) i saliczne (skalenie, kwarc), — występują one przy skrzyżowaniu drogi z Ośnicka do Sech za starym torem kolejowym. 2) Łupki czarne, amfibolowe (przypominające wyglądem diabazy) odsłaniają się w okolicach Rokitna (ur. Gliny, Dołżyca i in.) 3). Gnejsy średnioziarniste o wyraźnie zaznaczonej teksturze łupkowej (okolice Jamna). 4) Na tymże obszarze występują w wielu miejscach skały, przypominające z wyglądu leptydy skandynawskie (zob. Bibl. 493). W pobliżu gościńca z Ośnicka do Sech występują na zachód od Kruszyny, po zach. stronie toru kolej. skały o strukturze porfirowej. Następną chronologicznie grupę tworzą diabazy. Występują one na terenie majątku Szyczewo (ur. Pszczele). Znane są też na zach. od stacji Tomaszgród, pod wsią Kręta Słoboda i w okolicy Dołżycy pod Rokitnem. Odkrycia z pod Dołżyc i Wyr spowodowały, że autor ocenia iż niektóre diabazy są starsze od granitów. Ostatnią wreszcie grupę skał krystalicznych tworzą syenity i granity różowe, eksploatowane w okolicach Tomaszgrodu. Poza terenem kartowanym stwierdził referent występowanie diabazów (gabbronorytów) tego typu co w Pszczelem, pod Karpilówką (ur. Masiatyn) oraz pod Aleksandrówką. Inne trochę występują pod Snowidowiczami. Granit amfibolowy, nieznan dotychczas na terenie polskiej części masywu krystalicznego znalazł referent pod Karpilówką w majątku Lwa na ur. Mikitiny, Ostrówki. Niestety skały te występują na silnie zawodnionych łąkach.

631. Małkowski St.: Uwaga w sprawie pracy prof. J. Samsonowicza, przedstawionej na posiedzeniu PIG-u, w 25.II.1936 p. t.: „Sprawozdanie z badań na terenie utworów perskich nad Horyniem”. Warszawa, 1936, Posiedzenia naukowe PIG-u. Nr. 45.

Samsonowicz, w wymienionej w tytule pracy (zob. Bibl. Nr. 643) zalicza bazalty dorzecza Horynia do utworów permskich. Małkowski nie zgadza się z tym poglądem, powołując się na fakt odkrycia w Mutwicy dwu potoków bazaltowych, przedzielonych warstwą psamnitów oraz wapnistego zlepieńca, w którym została znaleziona fauna. Faunę tę zaliczył A. Mazurek do kredowej, wobec czego nie można pogodzić tego z hipotezą Samsonowicza o wieku paleozoicznym bazaltów i spoczywających w ich spągu osadów.

632. Mazurek A.: Sprawozdanie z badań geologicznych wykonanych w roku 1934 na Wołyniu. Warszawa, 1935. Posiedzenia Naukowe PIG-u Nr. 42.

Sprawozdawca przeprowadzał dalsze badania na E od Horynia na arkuszach Derażne i Kostopol. Paleozoiczne osady i piaskowce cenomańskie spotykał referent tylko między Chodosami i Sawiczami, na lewym brzegu Horynia (ark. Równe). Zresztą kredową formację reprezentuje głównie turońska kreda pizająca. Między Derażnem i Kostopolem tworzy ona płaskie wzgórza, na wierzchu których zwykle kreda się odsłania. Lepsze odsłonięcia kredy znajdują się tylko w brzegu doliny Horynia: koło Biczala, Zwizdza i Młyna, gdzie referent zbierał faunę. Na wzgórzach z bazaltami koło Janowej Doliny i Berestowca, kreda turońska wykształcona jest w postaci twardych wapieni, występujących w oddzielnych płatach. Wzgórza te okrążone są przez kredę pizającą, widoczną w brzegu Horynia koło: Korczyna, Wólki Zwizdza, Stawka, Złazna, Młyna i Zbuża, a na E od rzeki koło Hołowina, Kurhan, Lubomirki Starej, Honczarychy, Żylży, Diuksyna i Olchówki. Osobliwością jest, że w brzegu rz. Zamczyska, około Lubaszy Wielkiej, występują dyluwja kredowe z fauną. Koło Kostopola, Peremenki, Borszczówki, kol. Choténka i Nowej Lubomirki na kredzie leżą piaski gliniaste, zielone, glaukonityczne, na tych margle z fosforytami i konkrecjami wapiennymi, wyżej leżą ily ścisłe, ciemne, zielonawobrunatne, przykryte miejscami przez piaski gruboziarniste, brunatne. Z wymienionych osadów, prócz kredy, tylko margle zawierają faunę dolno-oligoceńską, — wiek pozostałych można tylko w przybliżeniu określić. Więc piaski gliniaste należy zaliczyć do eocenu, ily ciemne są takie same, jakie występują na E od Hoszczy, należą one zapewne do sarmatu. Piaski gliniaste, brunatne, które leżą na powyższych ilych, należy zaliczyć do pliocenu. W związku z tem stwierdza referent, że w Kamiennej Górze, koło Marjanówki, Bystrzyc leżące na takich samych piaskach brunatnych, piaski szare z konkrecjami twardego jasnego piaskowca zalicza do pliocenu. Wzgórza bazaltowe są przykryte przez wapienie środkowo-turońskie i są otoczone przez kredę pizającą, również środkowo-turońską. Ponieważ osady kredowe wszędzie leżą poziomo, należy wnioskować, że nierówności podłoża kredy powstały przed transgresją kredową.

633. Mazurek A.: Sprawozdanie z badań geologicznych, wykonanych na Wołyniu w r. 1935 na ark. Kostopol i Bereżne. Warszawa, 1935, Posiedzenia Naukowe PIG-u. Nr. 45.

W lecie 1935 referent zbadał środkową i wschodnią część ark. Kostopol, a na ark. Bereźne — okolice toru kolejowego do st. Niemowicze. Na zbadanym obszarze najstarszym osadem jest kreda pisząca turońska. Występuje ona płytko pod powierzchnią np. koło Antonówki, kol. Kostopola, Piasków, Rokitna. Bardziej na wschód kreda zanurza się pod trzeciorzęd, tak że jej w studniach nie kopano. Eoceńskie gliny piaszczyste glaukonityczne rzadko występują na powierzchni (Pieczałówka, Polany). Wapienie oligoceńskie zajmują wogóle teren położony na W i na PNW od wychodni kredowych na ark. Kostopol i całą zbadaną część ark. Bereźne. Na wapieniach oligoceńskich niejednokrotnie leżą ily ścisłe, sarmackie. Na Pd od Małych Siedliszcz tworzą one zapewne pokład ciągły. Pliocen wykształcony jest w postaci glin piaszczystych z otoczkami kwarcu, wapieni skrzemieniałych, lub w postaci piasków; a na Pd od Małych Siedliszcz występują piaski brunatne z dużymi konglomeratami piaskowca. W celu uzupełnienia badań nad kredą okolic Ostroga udał się tam referent i w Międzyrzeczu miał możliwość stwierdzić, że na paleozoicznych łupkach leżą zielone piaski z konglomeratami piaskowca, zawierającymi faunę cenomańską.

634. Nowak J.: W sprawie pochodzenia krzemieni w pleistocenie wołyńskim. Opubl. w Sprawozdaniach z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności. Nr. 5 z 1935 r.

W okolicy Batiatycz (koło Kamionki Strumiłowej) znalazł autor krzemienie zawierające skanienialiny sekwańskie: *Terebratulá bissufarcinata* i *Chlamys subtextoria*. Wniosek, że krzemienie te przeważnie pochodzą z jury świętokrzyskiej, jednak we wschodniej części tego obszaru mogą pochodzić z jury poleskiej (odkrytej przez Halickiego), jako utworu miejscowego. W dzisiejsze położenie dostały się one ze złodowaceniem krakowskim.

635. Nowak J.: W sprawie pochodzenia krzemieni w pleistocenie wołyńskim. — Beitrag zur Herkunft der Feuersteine im Wolhynischen Pleistozän. Opubl. w Bulletin international de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres. Kraków 1935. Nr. 5-6A. Zob. Nr. 634.

636. Nowak J.: Sur la provenance des silex dans le pléistocène de la Volhynie. Comptes Rendus Mensuels des séances de la Classe des Sciences Mathématiques et Naturelles. Kraków, 1935. Nr. 5. Zob. Nowak J. Nr. 634, 635.

637. Prószyński M.: Komunikat w sprawie t. zw. interglacjału w Koszarach i Zbereżu. Warszawa, 1933. Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich.

Wspomnianej przez Lilpopa typowej moreny, która miała jakoby pokrywać torfy interglacialne we wsi Koszarach (pow. Luboml), autor nie znalazł. Zamiast niej spoczywa na torfie kilometrowy pokład przybrzeżnych piasków z głazikami narzutowymi, przeważnie ogładzonymi; piaski te uławicone są na zmianę poziomo oraz „festonowo” (przez fale na kipieli). Analogiczny pokład torfu, zawierającego szczątki drzew, znany jest z Zalesia (kilka km. na E od Koszar) oraz w okolicy Rudni pod Domaczewem. We wszystkich tych miejscowościach torf podesłany jest grubym pokładem piasków z otoczkami skał krystalicznych. Co do „interglacjału” w Zbereżu, to autor uzupełnił listę Gagela i Schmierera zebraniem kilku nowych gatunków ślimaków; m. i. okaz *Vallonia tenuilabris* Al. Braun, a wobec tego powstają wątpliwości co do interglacialnego wieku występującej tam mady, tembardziej, że obecnie nie udało się znaleźć wymienianej przez Gagela południowo-wschodniej (sarmacko-pontyjskiej prowincji) formy *Valvata naticina* Menke, którą autor ten zebrać mógł przez omyłkę z tuż obok występujących aluwjów Bugu, jako że jest w nich obecna. Osad zbereski powstał prawdopodobnie podczas wielkich wylewów rzeki w klimacie wilgotnym i chłodnym.

638. Prószyński M.: Przewodnie zespoły malakologiczne z osadów słodkowodnych Polesia. Warszawa, 1933. Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników.

Podczas badań geologicznych, prowadzonych w zespole prof. Lencewicza, znalazł autor w czwartorzędowych osadach słodkowodnych zachodniego Polesia trzydzieści kilka gatunków mięczaków słodkowodnych i lądowych. Materiał stratygraficznych posłużył mu za podstawę niniejszego zestawienia. I tak: 1. Trzeciorzęd górny, prawdopodobnie pliocen w Brześciu n. B. na głębokości około 30 m znalazł: *Sphaerium* sp., *Pisidium „brestense”*. 2. Pre-glacjał w Smolarach Rogowych głęb. *Pisidium amnicum* Müller, *Clausilia* sp. 3. Czwartorzęd: A. Fauna starsza: a) ciepła: zespół I w Smolarach Rogowych głęb. 20, 2-25, 8 m: *Corbicula fluminalis* Müller, *Pisidium* fc. *astartoides* Sandb., *Lithoglyphus pyramidatus* Möllendorff, *Valvata naticina* Menke. Zespół II w Położewie głębokość 15—30 m: *Pisidium astartoides* Sandb., *Lythoglyphus naticoides* Fer., *Valvata naticina* M-ke. b) zimna w Jarowiszczach (gm. Krymno) głęb. 22,9—40 m: *Vallonia tenuilabris* Al. Braun., *Vertigo parcedentata* (?) Sandb. B. Fauna młodsza: typ 1. z okolic górnej Prypeci: *Pisidium amnicum* Müller, *Valvata antiqua* Sowerby. Typ II w Czernianach gm. Wielkoryta: *Sphaerium solidum* Nor-

mand, *Lythoglyphus naticoides* Fér. ostroszczytowy, *Vivipara vivipara* Müller.

639. Prószyński M.: Szkic geologii miasta Brześcia n. Bugiem. Brześć n. B., 1933. Postępy prac przy Meljoracji Polesia (sprawozdanie za lata 1931—1932).

Po szczegółowym omówieniu geologii m. Brześcia, dochodzi autor do następujących rozważań: W okolicach Brześcia istniał rozległy i płytki zbiornik, w którym woda osiągała kulminacji, wzniesionych obecnie o 144 m n. p. m. W związku z tym hipotetycznym zbiornikiem zdaje się pozostawać fakt, że w odległości 32 km na ESE od Brześcia leży zewnętrzny brzeg wielkiego postglacialnego stożka napływowego, niby rozległej delty (Bugu?). Stożek ów, to wielka równina napływowa, wypełniająca preglacialne doliny i otaczająca pogrzebane w niej świadki podłoża — dawne działy wodne, zbudowane z kredy płytami paleogenu. Na dawnych działach zachowały się podmorenowe osady rozlewisk dyluwialnych i szczątki moreny wierzchniej (Małoryta). Postglacialna równina napływowa otacza je, niby wyspy, pochylając się jednocześnie odśrodkowo nakształt stożka od okolic Opalina nad Bugiem — w jedną stronę ku jeziorom Orzechowskim, a w drugą ku wsi Czernianom (26 km na SSW od Kobrynia). Otóż okazuje się, że ten wielki stożek napływowy począł się tworzyć w preglaciale, wykształcił w interglaciale Mindel-Riss, a pokryty jest osadami młodszego pleistocenu (być może interglacjału Riss-Wurm), co wynika ze składu petrograficznego i ze składu bogatej fauny mięczaków. Rzeki dzisiejsze tych okolic wykonywują przedewszystkiem tę pracę, którą rozpoczęły wody hipotetycznego zbiornika polodowcowego, a mianowicie wypełniają istniejące zagłębienia, przesuwając swe koryto to tu, to tam i osadzając namuły powodziowe.

640. Radziszewski P.: Granit z Gwozdowa pod Korcem. Warszawa, 1935. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 42.

Potrzeba dokładnego opracowania grupy granitów wołyńskich jest jedną z najbardziej istotnych w zakresie badań skał krystalicznych wołyńskich, ze wzgl. na szereg związanych z tem zagadnień petrograficznych i ze wzgl. na ustalenie następstwa chronologicznego skał Wołynia. Autor opracował granit z Korca (zob. Nr. 505), poczem zabrał się do granitu z pobliskiego Gwozdowa. Z granitu gwozdowskiego wydzielił autor tylko bioryt. Nie zdołał jednak, wskutek śmierci, dokonać analizy tego materiału.

641. Rühle Edward.: Ślady dwóch zlodowaceń nad górną Prypecią. Lwów, 1936. Czasopismo Geograficzne t. XIV, zesz. 1.

W rozprawie tej ogranicza się autor do obszaru nad górną Prypecią, pomiędzy Zgoranami a Szackiem. Obie te wsie leżą na przeciwnych krańcach głębokiej do 30 m doliny wyerodowanej w kredzie, której oś przebiega ze Smolar Rogowych przez Położewo, Płoskę do Butmera. Dolinę wypełnia 30 m miąższości serja utworów czwartorzędowych. Krajobrazowo obszar ten przedstawia się jako monotonna równina, pokryta aluwjalnymi piaskami i torfami. W kilku miejscach spod pokrycia piasków wyłaniają się niewielkie płyty moreny, tworzącej małe wysepki. Występują one w Pechach, Kruszyńcu, Czakowie, a przedewszystkiem pod Butmerem. W spągu moreny leżą szare, pylaste, uwarstwione mułki, będące bardzo pospolitym pokładem między Butmerem a Smolarami Rogowymi oraz Zgoranami a Szackiem. Mają one około 20 m miąższości. Fauna znaleziona w tych pokładach wskazuje na istnienie w owym czasie nad górną Prypecią wielkiego, płytkiego zbiornika wodnego. Nasuwa się pytanie jak wygląda spąg tych utworów? Lencewicz (zob. Nr. 439) twierdzi, że w Smolarach Rogowych w dole serji sadów warstwowanych znajdują się otoczaki skał krystalicznych. Wynika z tego, że na obszarze górnej Prypeci występuje drugi, dolny pokład z głazikami i otoczakami z materiału krystalicznego. O ile górny pokład z głazami jest niewątpliwie moreną, o tyle warstwa dolna może być: moreną, jej resztką lub utworem fluwjoglacialnym. Wspomniana warstwa dolna świadczy o istnieniu tu lodowca starszego zlodowacenia. Obie te warstwy przedzielone są serją warstwowanych mułków i glin, zawierających oprócz fauny spod Butmera i faunę opisaną przez Prószyńskiego (zob. Nr. 638) charakterystyczną dla okresu ciepłego, co wskazuje, że niewątpliwie mamy do czynienia z utworem interglacialnym. W spągu warstw czwartorzędu, a w stropie kredy leży cienki pokład utworów preglacialnych, faunistycznie niedostatecznie scharakteryzowanych. Nasuwają się więc tu dwie możliwości: 1) że istnieją tu ślady zlodowacenia Jarosławskiego i Krakowskiego przedzielone interglacjałem Sandomierskim, albo 2) że utwory zlodowacenia Krakowskiego i Warszawskiego rozdzielone są interglacjałem Mazowieckim. Większość faktów przemawia za istnieniem pierwszej możliwości t. j. że w stropie preglacialnych utworów leżących w dolinach zachowały się drobne szczątki rozmytej moreny lub fluwjoglacial zlodowacenia Jarosławskiego, zaś na powierzchni leżą mocno zniszczone utwory zlodowacenia Krakow-

skiego, którego wyraźne ślady występują na południu w pobliżu wyżyny Wołyńskiej.

642. Samsonowicz J.: O fosforytach apatytowych, prawdopodobnie ordowickich, z nad Horynia. Warszawa, 1936. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 44.

Nad brzegiem Horynia pod Chocinem znalazł referent wśród otoczków kilkanaście konkrecji fosforytowych, nieprawidłowo kulistych, średnicy od 1 do 3 cm, złożonych z blaszek o układzie promienistym, barwy woskowo-brunatnej. Ulegają one dość łatwo spękanu tak, że częściej spotyka się ułamki konkrecyj, niż całe kule. Skalą macierzystą jest piaskowiec, zwięzły brunatnawo-czarny, nierównoziarnisty, z lepiszczem również częściowo fosforytowem. Fosforyty te zarówno składem, jak i budową blaszkowo-promienistą dają się porównać jedynie z fosforytami Podola rosyjskiego, występującymi na złożu pierwotnym w osadach wieku ordowickiego, poczynając od okolic Kużelewa nad Uszycą po Bronnicę poniżej Mohylowa nad Dniestrem, na złożu wtórnym w piaskach cenomańskich terenu, przyległego od wschodu do wychodni ordowiku. Fosforyty podolskie różnią się od nadhoryńskich przede wszystkim wielkością, osiągają bowiem ponad 10 cm średnicy, a następnie środowiskiem macierzystym, gdyż występują głównie wśród iłupków, rzadziej wśród łupków piaszczysto-ilastych. Na podstawie danych powyższych należy wnosić, że w dorzeczu Horynia w promieniu kilkunastu km od Chocina w podłożu kredy muszą istnieć wychodnie utworów fosforytonośnych wieku ordowickiego, wyłaniające się spod powłoki osadów permskich.

643. Samsonowicz J.: Sprawozdanie z badań na terenie utworów permskich nad Horyniem. Warszawa, 1936. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 44.

Badania roku 1935 objęły obszar występowania bazaltów od Aleksandrii nad Horyniem po Dołhe Pole pod Policami. Badania te nie zostały jeszcze ukończone. przeprowadzone badania wykazały następujące fakty:

1. Utwory czwartorzędowe: Jednolita powłoka utworów lodowcowych sięga z północy po Dołhe Pole i Iwańcze na S od Polic; typową morenę denną widzimy m. inn. w dołach cegielni w Janówce (między Policami a Dołhem Polem). Pod Hubskiem i Brzezina, na S od Dołhego Pola spotykamy głazy północne sporadycznie. Dalej ku S stają się one bardzo rzadkie i znajdowane w piaskach pokrywający cały ten teren. Pojedyncze głaziki zwię-

trzałego gnejsu, nadwietrzałego granitu, czerwonych piaskowców spotykano pod Mutwicą (Podselecze i uroczysko Kroton), Rudnią, Ilnikiem, wreszcie w Hutwinie. Głazy te stanowią residua starej, mocno zniszczonej powłoki lodowcowej, która na S sięgała niewiele poza Hutwin i w tym kierunku nie przekraczała doliny Horynia między Żalinem a Złaznem (tu są już lessy). Teren zlodowacenia starszego sięga ku N nie dalej jak do Hubskiego—Brzeziny; na N od tych miejscowości istnieje już wyraźne zlodowacenie młodsze.

Piaski pokrywające teren, stanowią rezultat przemycia utworów zarówno morenowych jak i trzeciorzędowych. Pod Trosteńcem mamy starą powierzchnię erozyjną, związaną zapewne z pra-Horyniem. Wiek jej jest starszy, niż wiek żwirów występujących w spągu lessu w cegielni przy Derażnem nad Horyniem, a zawierającym faunę mioceńską, przyniesioną przez Horyń z południa. Wysoki Taras Trosteniecki będzie wieku wczesno-pleistocenckiego lub nawet pliocenckiego.

2. Utwory trzeciorzędowe: W pn części strefy bazaltowej, między Janową Doliną a Dołhem Polem, utwory trzeciorzędowe nie tworzą odsłoneń naturalnych i nie zaznaczają się w morfologii terenu, jak to ma miejsce na S od Janowej Doliny, w Kamiennej Górze lub wzdłuż prawego zbocza Horynia w okolicach Olchówki, Diuksyna, Suska, Marianówki. Wzgórze pod Starą Kamionką na E od Huty Stepańskiej, stanowi rzadki w tych okolicach świadek pierwotnej powłoki trzeciorzędowej. Residua po tej powłoce, w postaci głazów piaskowca znajdowane są licznie. Wśród nich przeważają piaskowce z glaukonitem, drobnoziarniste, barwy szarej i żółtawej, rzadko zielonawej, o powłoce czarnej lub brunatnej, chropowatej, skorodowanej i wyświeconej eolicznie; są one bądź zlewne, bądź też słabo scementowane; rzadka ich lepiszcze jest popielate, nieco fosforonośne. Odmienne są piaskowce żółtawe, białawe i różowawe, średnio—lub gruboziarniste, o skąpem lepiszczu, bez glaukonitu, czasem zawierające ułamki drewna. Piaskowce glaukonitowe zdają się ściśle wiązać z piaskami glaukonitowymi, spoczywającymi wprost na kredzie, a odwierconymi w okol. Hutwina. Razem stanowią one morskie ogniwo paleogenu. Piaskowce bezglaukonitowe z drewnem, osad zapewne śródlądowy, stanowią jak się zdaje ogniwo wyższe paleogenu. Licznie spotykane na powierzchni konkrecje piaszczysto-fosforytowe, walcowate, od kilku do kilkunastu cm długie, pochodzą z piasków glaukonitowych nadkredowych, gdzie je znajdowano in situ.

3. Utwory kredowe: W wierceniu Hutwina i Rudawki, w łomie Hutwińskim, w studniach Mydzka i Brzeziny pod Dołhem Polem, więc w całej pn. części strefy bazaltowej, utwory turońskie leżą wprost na bazalcie lub na podścielających bazalt skałach. Brak tu cenomanu. Wapienie tego obszaru zawierają szczątki cenomańskich osadów rozmytych przez abrazję podczas turonu, wskutek działania kipieli na pływaczach. Również częściowym rozmyciem warstw przez abrazję należy tłumaczyć pewne lokalne luki w serji turońskiej Janowej Doliny i Berestowca. Wnosić stąd można o jedno czy dwukrotnej transgresji morskiej w turonie środkowym. Podobne stosunki istniały dalej na S n. p. w Chocinie, gdzie na utworach permskich spoczywa wprost turon. I tu więc morze turońskie tworząc swe osady, niszczyło cenomańskie. Jest to zjawisko regionalne, które miało miejsce na całym obszarze permu nadhoryńskiego od Ostroga aż po Dołhe Pole. Piaszczysto-glaukonitowe osady transgredującego cenomanu ocalały jedynie w depresjach. Stwierdzono je w niecce Deraźnieńskiej wierceniami w Orzowie, Susku i Żobrynie (zob. Nr. 644).

4. Utwory dolno-permskie: a) Bazalty: nowe wychodnie bazaltowe znaleziono w: okolicach Hutwina, Mydzka, Mutwicy, Podworyszczach, Siedlisku, Starej Ziwe, Wyrobkach, Szymonisku, Wapnicy (na mapach 1:100 000 Futory Iwanowo-Natolińskie), Brzezynie i Dołhem Polu. Sprawozdawca dokładnie umiejscawia nowo odkryte wychodnie.

b) Skały podbazaltowe, zaliczane przez sprawozdawcę do permu znalezione zostały: w Hutwinie, Mydzku, Brzezynie, Rudawce, Janowej Dolinie. Na podstawie dotychczasowych obserwacji wiemy, że osady permu nadhoryńskiego z gruboklastycznymi arkozami (serja Ostrogska) z obfitym i świeżym detryfusem skał krystalicznych, w specjalnych warunkach klimatycznych na górzystym podówcześnie masywie Wołyńsko-Ukraińskim podlegały głównie wietrzeniu mechanicznemu, a słabo chemicznemu. Osady te tworzyły się w rowie na zachodnim przedpolu masywu, jako rozległe stożki deltowe rzek spływających z masywu. Ku stropowi ilość materiału gruboklastycznego stopniowo się zmniejsza, arkozy stanowią coraz rzadsze wkładki; coraz częściej zjawiają się grube pakiety skał ilastych, których barwa z czerwonej zmienia się na brunatną, fioletową, popielatą, zieloną (warstwy Horodyskie i Zdobunowskie). Również zwiększa się w skałach ilość węgla wapniowego. Osady przybierają coraz wyraźniejszy charakter morski. Stoi to w związku ze znacznym już wówczas zni-

szczeniem wału scytyjskiego. O istnieniu tego wału w okresie perskim poza Wołyniem, na N od Prypeci, sądzić można z istnienia arkoz, zapewne odpowiadających wiekiem Ostrogskim, w wierceniach Hancewicz, Rzepichowa i t. d.

Podczas całych badań terenowych zebrano możliwie wyczerpujący materiał, któryby umożliwił wyjaśnienie genezy złoża miedzi rodzimej w Mydzku oraz jej śladów w Janowej Dolinie. Zebrano więc sporo prób bazaltów i skał podścielających je i te poddano analizie chemicznej. Prób tych oddano do analizy 158, z czego bazaltu 44, prób podbazaltowych (dolno permskich) 109 i 5 okazów kulistych konkrecji piritowych z kredy. Sprawozdawca omawia wyniki analizy chemicznej. Zob. Nr. 631.

644. S a m s o n o w i c z J.: Utwory paleozoiczne między Ostrogiem a Janową Doliną nad Horyniem. Warszawa, 1935. Posiedzenia Naukowe PIG-u. Nr. 45.

Sprawozdawca badał tereny, położone wzdłuż doliny Horynia od okolicy Ożenina aż po Janową Dolinę. Od walnej elewacji transversalnej Ostrogskiej, zajmującej widły między Horyniem a dopływem Wilji, Zbyteńką, zbudowanej zaś z utworów serji Ostrogskiej z piaskowcami Luczyńskimi w stropie, powierzchnia tych utworów obniża się stopniowo ku północy (Rozwał, Chorów). W stropie ich, w Czerniachowie, zjawiają się skały szare wapienne, zanurzające się na W lub WNW; należą one do spągowej części warstw Zdobunowskich. Podobne skały wapienne na coraz niższym poziomie stwierdził pod Stadnikami w starorzeczu „Bezodnia” i w łożysku Horynia, w Grzegorzówce, między Koleśnikami i Wielhorem i w Bucharowie, gdzie skały te znikają z powierzchni. Utwory kredowe wznoszą się w Wielhorze zaledwie parę metrów ponad rzeką, a na N od Bucharowa schodzą poniżej jej poziomu. W Baszynie ginie i kreda, a do poziomu rzeki schodzi miocen (stare zbocze doliny między Baszyną a Agatówką). Otwory świdrowe w Buchryniu i Pruskach osiągnęły paleozoikum na poziomie ok. 12 m n. p. m. Zaznaczoną w powierzchni paleozoicznej, a odtworzoną w powierzchni kredy depresję, która podkreśla ułożony nieckowato miocen, sprawozdawca nazywa *Buhryńską*. Na NE od Agatówki, kreda wyściela dno doliny Horynia i tworzy jej zbocza, wznosząc się coraz to wyżej; nie przebiły jej studnie w Symonowie i Hoszczy i w S części Horbakowa; mamy tu już N skrzydło depresji Buhryńskiej. Między Horbakowem a Szubinem stara dolina Horynia, zaznaczona pięknymi tarasami akumulacyjnymi, biegnie prostolinijnie od Horbakowa

przez Podolany na Szubków; jest ona wcięta aż do utworów paleozoicznych (Ostrogskich), leżących w Horbakowie na wys. 162 m n. p. m., w Podolanach 161 m, w Szubkowie na wys. 150—160 m n. p. m. Dolina obecna Horynia tworzy na tym odcinku dwa zakola, całkowicie wcięte w kredę (obecna dolina zawieszona jest nad starą): zakole Horbaków—Horbów (nad kredą w Woskodawach i Horbowie leżą piaski glaukonitowe oligocenu, a nad nimi w Horbowie piaskowce sarmackie, — jest to najdalej na N stwierdzony sarmat) oraz zakole Dorohobuż—Mikulín (w Horyngrodzie i w kolonii na N otwory dotarły do paleozoikum).

Między Tuczyńm a Kotowem obecna dolina Horynia również jest wyżłobiona w kredzie, nad którą w wielu miejscach widać ocalałe od erozji strzępy oligoceńskich piasków glaukonitowych (rzadziej — jak pod Rzeczą, czarnych glin plastycznych). Otwory w Tuczyńm stwierdziły warstwy Ostrogskie na poziomie 164—168 m n. p. m. Na E od Tuczyńa i Rzeczy w studniach występują piaski mułkowate, drobno i średnio ziarniste, zawierające liczne odłamki drzewa; piaski te w głównej swej masie, zapewne czwartorzędowe w pobliżu Horyńa pod Tuczyńm i Rzeczą, mają do kilkunastu m miąższości i spoczywają na kredzie; ku E grubość ich wzrasta: na futorze B. Wieliczki 60 m, w Woronowie 78 m, w Pustomytach 69 i 75 m; nigdzie piaski te nie zostały tu przebite; zapewne w ich spągu w tych miejscowościach brak kredy, a piaski spoczywają wprost na paleozoikum. Dalej na E w Niewirkowie, w nowym otworze piaski, o których mowa mają 20 m grubości, niżej od 20 do 30 m leży kreda turońska, od 30 do 34 m cenomański zlepieniec z otoczkami krzemieni karbońskich i piasków paleozoicznych, wreszcie 34—71 m warstwy Ostrogskie: piaskowce jasne i ły wiśniowe. Między Tuczyńm a Sawiczami paleozoikum stwierdzone w licznych odsłonięciach i wierceniach. Na W od Tuczyńa i Szubkowa (gdzie w otworach znaleziono warstwy Ostrogskie), odwiercono paleozoikum w Koźlinie na poziomie 149—154 m; są to skały podobne do warstw Horodyskich, leżących w Horodyszczu pod warstwami Zdobunowskimi a nad typowymi Ostrogskimi. Wyjaśnia się teraz, że warstwy Horodyskie są ściśle związane z Ostrogskimi, wraz z którymi sprawozdawca zalicza je do czerwonego spągowca. Dalej na W, w Remlu, Apiarium p. Kołodziejczyka i w Biczalu, leżących w pradolinie Horyńa, w wierceniach stwierdzono warstwy Zdobunowskie, które w Aleksandrii odsłaniają się na brzegu rzeki. Te same

skały warstw Zdobunowskich znalazł referent dalej na W: w łożysku Horyńa, tuż poniżej mostu kolejowego, w Sierhiejuwce w łożysku rzeki i otworze przy willi dra Czarnockiego, wreszcie w Kustyniu. W Rzeszucku i w Koptowiczach, występują już skały odmienne, bezwapienne, należące do serji Ostrogskiej (ilołupki oliwkowo-żółtawe, przeławicowane piaskowcami lub zlepieńcami arkozowymi). Dalej na W pod Chodosami i wzdłuż Chocina aż do Sawicz zjawiają się nieco niższe warstwy serji Ostrogskiej: w Chodosach piaskowce jasne zielonawe płytowe naprzemian z wiśniowymi ilołupkami, w Chocinie piaskowce, podesłane czerwonymi ilołupkami (pod wapieniami dolnoturońskimi ze szczątkami cenomanu). Cały ten kompleks warstw zanurza się łagodnie na E. Podane fakty świadczą, że na linii Horyńa między Tuczyńm a Sawiczami przebiega wydatna elewacja transversalna, którą sprawozdawca nazywa *Aleksandryjską*. Kulminacja jej znajduje się nieco na N od Horyńa. Poniżej Sawicz aż do Janowej Doliny płynie Horyń wśród utworów kredowych, tworzących tu rozległą nieckę *Derażnieńską*, zajmującą depresję transversalną w paleozoikum. Otwory świdrowe w Orzewie, Susku i Żobryniu po przebiegu turonu osiągnęły zaledwie cenoman. Nieckę Derażnieńską od północy ogranicza elewacja *Berestowiecka*, zbudowana z utworów ilasto-tufitowych, z którymi powiązane są powłoki bazaltów. Na SE od Berestowca, pod Kamienną Górą trzema otworami odwiercono pod turonem i cenomanem, na poziomie 148—154 m n. p. m. utwory iglasto-margliste, które uznać trzeba za warstwy Zdobunowskie. Wypełniona nimi niecka longitudinalna, bardzo rozległa. w poprzedniej depresji Buhryńskiej, zwęża się na elewacji Aleksandryjskiej, sięgając pod Kamienną Górę; być może, że niecka ta wylatuje tu w powietrze. Inne trzy wiercenia między masywem krystalicznym a strefą bazaltową (Żurno, Mokwin i Niemowicze) stwierdziły w podłożu kredy obecność warstw Ostrogskich, do których zaliczyć należy i skały z otworu w Maniewiczach, a więc na W od strefy bazaltowej. Tak więc, strefa bazaltowa przebiega w terenie, zbudowanym — o ile wiemy — z warstw Ostrogskich. Należy więc przyjąć, że utwory ilasto-tufitowe tej strefy wraz ze skałami wylewnymi są albo współczesne warstwom Ostrogskim, albo też niewiele od nich młodsze, w każdym zaś razie dolno-permskie. Należy oczekiwać, że i na S od Berestowca wśród warstw Ostrogskich mogą istnieć skały wylewne. Ślady bazaltów znaleziono w Gródku, pod Chodosami, Koptowiczach, Koźlinie i Aleksandrii.

645. Samsonowicz J. Wyniki badań geologicznych w okolicy Niebożki pod Łuckiem. Warszawa, 1935. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 42.

W części południowej lasów, leśnictwa Niebożka, płytko pod powierzchnią znajduje się kreda. Tworzy ona dwa grzbieciki o kierunku SE—NW. Pierwszy grzbiecik biegnie od stacji kol. Ilnówka przez leśniczówkę Niebożka (okręg leśny 75) do okręgu 74, gdzie kreda ku NW ginie stopniowo pod czwartorzędem. Grzbiecik drugi od kol. Chwojka biegnie przez okręg 76 aż pod Jezioro. Dalej ku N kreda ukazuje się skąpo przy trakcie „Szeroka linja” obok „Kapitańskiej niwki”, wreszcie tworzy ona rozległe wzgórza na E od Klepaczowa, na N przecięte torem kolejowym. W depresji między temi grzbiecikami widzimy liczne doły zwane rewniami, gdzie od niepamiętnych czasów, być może przedhistorycznych eksploatowano gliny do wyrobów garncarskich. Wszystkich tych rewni jest 86, z czego około 10 przedstawia tylko szybiki poszukiwawcze, w których gliny nie eksploatowano. 31 rewni posiada nazwy: Biała glina, Bojnia, Borsuczka, Cerska, Czeryncha, Czornaja, Czornenkaja, Dachiwnik, Dereżanka (Krokiwka), Drysliwaja, Hrabiwka, Kozlanka, Liska, Muzuriwka, Oczeretenka, Perih, Piłowka, Pliśnia, Porwanica, Riwnaja, Siestra Drysliwoj, Strakunycha, Stulanka, Swiszczil, Wodiana, Zimnaja, nowa Chłopeckiego, nowa Wasylkowskiego, wreszcie w znacznej od innych rewni odległości, przy „Kapitańskiej niwce” — Klepaczówka. Wszystkie te rewnie są rezultatem eksploatacji górniczej, podziemnej. Znaczna część rewni jest uszeregowana wzdłuż linji o kierunku SE—NW, czyli tym samym co i wspomniane grzbieciki kredowe. Po zestawieniu profili tych rewni okazało się, że ponad kredą turońską, spoczywa dość gruba i różnorodna serja trzeciorzędu. Piaski glaukonitowe nadkredowe, są bezwątpienia oligoceńskie i w głównej swej masie należą do piętra *Charkowskiego*, podczas gdy dolna ich część z fauną ryb odpowiadać może piętru *Kijowskiemu*. Tworzy lądowe w postaci glin garncarskich mogą odpowiadać piętru *Połtawskiemu*; być może, że gliny przekraczają ku górze schyłek oligocenu i sięgają do spągu miocenu. Piaski glaukonitowe w stropie glin garncarskich należą zapewne do tortonu. Bardzo obfite ułamki iłołupków dewońskich, stwierdzone w turonie (otwór świdrowy w rewni Strakunycha), świadczą, że podczas turonu w bliskim sąsiedztwie Niebożki istniały wychodnie skał dewońskich. Ich bieg, którego odzwierciedleniem jest kierunek grzbiecików kredowych, będzie zapewne SE — NW. Ku NE od Niebożki dane ze studni przema-

wiają za tem, iż kreda grubieje w tym kierunku. Materiał klasyczny z wiercenia w Strakunysze pochodzi zapewne z SW czy S, gdzie na linji Łuck — Rożyszcze zdaje się w podłożu kredy przebiegać grzbiet dewoński, złożony z dolomitów, przeławiconych iłołupkami. Być może, że produktem rozkładu tych iłołupków są gliny garncarskie Niebożki. Gliny garncarskie rewni Niebożki posiadają kształt pni, rozszerzających się ku górze, dając postać grzyba.

646. Sujkowski Zb.: Badania na Wołyniu w 1934 r. Warszawa, 1935. Posiedzenia Naukowe PIG-u. Nr. 41.

Sprawozdawca w dalszym ciągu uzupełnia katrowanie arkusza Mizocz, przedewszystkiem w narożniku SE. Koło Hurb stwierdził brak pokrywy lessowej i dalej na wschód oraz istnienie skałek sarmackich sterczących podnad górną powierzchnią wyżyny i świadczący o tem, iż istniały na tych obszarach wyższe poziomy sarmatu, dziś nieobecne. Bentonit został na tym arkuszu znaleziony po raz pierwszy na S od wsi Wierchów. Prócz tego omówił sprawozdawca nowe wychodnie bentonitu dolno-sarmackiego w Żołobach, Sznurach, Krzemieńcu, i porównawczo starsze poziomy materiałów tego typu, znalezione ostatnio przez p. Bieleckiego w Rydomlu i St. Pocajowie. Poraz pierwszy notowano czerwone piaski na kredzie we wsi Szpikołosy (w sprawozdaniu mylnie podano Stikłosy). Wreszcie omówił nowe wiercenia dla komasacji we wsi Tesłuhów, między Pelczą a Beresteczkiem, gdzie pod 7 m lessu wiercenie przebiło 101 m kredy białej z licznymi inoceramami w części środkowej i weszło na gł. 108 m w żwiru wodonośne, złożone z otoczonych czarnych krzemieni.

647. Wojciechowski J.: Charakterystyka jednego z granitów Hołyczówki na Wołyniu. Warszawa, 1935. Posiedzenia Nauk. PIG-u. Nr. 42.

Autor przeprowadził analizę granitu z odkrywki, położonej najbliżej kamieniołomu diorytu, a znajdującej się w odległości 50 m na S od tegoż kamieniołu, Granit szary, drobnoziarnisty. Po dokonaniu analizy, stwierdza autor, że granit z Hołyczówki, na podstawie wartości Niggli'ego i Osann'a należy odnieść do magm aplitowo-granitowych szeregu wapienno-alkalicznego. Ze wzgl. na podobieństwo składu chemicznego omawianej skały do składu chem. do granitów postbotnickich Finlandji, odpowiada ona II grupie Sederholma.

648. Wołosowicz Stanisław: Znaczenie badań geologicznych dla meljoracji Polesia. Opubl. w Postęпах prac przy meljoracji Polesia. Brześć n/B., 1933.

Omówiwszy ogólnie znaczenie badań geologicznych dla melioracji Polesia, opisuje autor Polesie pod wzgl. hipsometrycznym i dochodzi między innymi do przekonania, że południową granicę Polesia, o którą nam w danym wypadku chodzi, trudno określić. Powiada bowiem: „Granica południowa Polesia teoretycznie sięga do wołyńskiej krawędzi lessowej, ale i tu nasuwają się pewne trudności w ścisłym przeprowadzeniu granicy pomiędzy utworami dyluwialnymi Polesia (Fluwjoglacjał, zresztą problematyczny Tutkowskiego czy też „morena denna spiaszczona” Pawłowskiego) i eoliczno-kredowymi Wołynia. Tutkowski w swych pracach nie wykazał zbytnej ścisłości, natomiast wyniki badań Pawłowskiego i jego grupy nie są dotychczas w całości ogłoszone”. Następnie przechodzi autor do omawiania struktury geologicznej środkowego Polesia, a następnie do budowy geologicznej terenów wyższych. Z tych terenów, obszary objęte granicami wojew. wołyńskiego nie zostały jeszcze dokładnie zbadane i dlatego autor wstrzymuje się z ostatecznym swym zdaniem w tej sprawie.

B. Archeologia.

649. Äyräpää Aarne: Über die Streitaxtkulturen in Russland. (O kamiennych toporach bojowych w Rosji). Helsinki, 1933. Eurasia Septentrionalis Antiqua t. VIII.

Wielką swą pracę na 159 stronach podzielił autor, po słowie wstępnym, objaśnieniu skrótów i przedmowie, na następujące rozdziały: 1. bojowe topory rosyjskiego terenu leśnego, 2. południowe-rosyjskie i kaukaskie topory bojowe, 3. wpływy ceramiki środkowo europejskiej w rosyjskim okręgu leśnym, 4. wpływy ceramiki środkowo europejskiej na ceramikę południowej Rosji i Kaukazu, 5. przyczynki.—Wołyń niejednokrotnie wymienia autor w tych rozdziałach, specjalnie silnie uwzględnia w rozdziale pierwszym i trzecim. W rozdziale pierwszym stwierdza autor, że typy siekier bojowych kamiennych leśnego okręgu rosyjskiego sięgają na Wołyń (Ostróg, Owruć). Omawiając ceramikę fatjanowską, stwierdza autor, że „we wschodniej Galicji, na Podolu a szczególnie na Wołyniu widzimy silnie rozwiniętą kulturę amfor kulistych” (str. 98). Dalej przypuszcza autor, że kultura amfor kulistych przybyła na Wołyń z Niemiec północnych (101) i jako przykład podaje ceramikę zbadaną przez Sawicką w Czudwach pow. Kostopolskiego (str. 100).

650. Antoniewicz Vladimir: Vase en bronze de Volhynie. Helsinki, 1934. Eurasia Septentrionalis Antiqua, t. IX.

W okolicy Antonin na Wołyniu (obecnie w ZSRR) odkryto przed laty naczynie brązowe na nóżce, złożone z czterech poziomych blach szczelnie przynitowanych do siebie, oraz z dwóch uch wystających pionowo ponad krawędź, również przymcowanych nitami. Analogiczne dwa naczynia znaleziono: na Ukrainie w Taraszczy, drugie prawdopodobnie wykopane nad Wołgą, znajduje się obecnie w muzeum w Samarze. Autor przypuszcza, że naczynia te powstały pod wpływem kutych z blachy naczyń włoskich i nadunajskich w starszym okresie żelaza. Mogły one być prototypem t. zw. „scytyjskich” naczyń na nóżce, odlewanych z brązu lub miedzi, które trwały na Ukrainie i Syberji od VI wieku przed nar. Chr. do III w. po nar. Chr.

651. Jakimowicz Roman: Nowe dane o wschodnim zasięgu kultury łużyckiej, a zagadnienie praojczyzny Słowian. Kraków. 1935. II Zjazd prehistoryków polskich.

W streszczeniu swego referatu autor stwierdza nowe miejsca występowania kultury łużyckiej z okresu IV epoki brązu (grupa ceramiki żłobkowej), między Bugiem a Wisłą (Ciechanów—Kryłów) a nawet na wschodnim brzegu Bugu w Młyniskach w powiecie włodzimierskim. Również dla późniejszych okresów znaleziono nowe stanowiska kultury łużyckiej daleko na wschód, poza dotychczas ustaloną granicę t. j. aż na Wołyniu. W świetle tych nowych danych, teza o illiryskiej przynależności kultury łużyckiej nie znajduje potwierdzenia, a co zatem idzie, hipoteza, dopatrująca się w kulturze łużyckiej elementów prasłowiańskich, znajduje mocne potwierdzenie. Nadmienić też wypada, że w ostatnich czasach najgorliwsi przeciwnicy hipotezy o słowiańskości kultury łużyckiej wysunęli przypuszczenie, że kultura trzciniecka, wyróżniona i nieco lepiej poznana dopiero w ostatnim dziesięcioleciu, jest kulturą prasłowiańską.

652. Jakimowicz Roman: Kolonizacja mazowiecka na Rusi w zaraniu dziejów. Kraków, 1935. II Zjazd prehistoryków polskich.

W streszczeniu swego referatu nadmienia autor, że już badania Sophusa Müllera wykazały, iż kabłączki esowate zostały uznane bezwątpienia za cechę słowiańską. W związku z tą tezą, oraz znaleziskami w grobach kabłączków esowatych na zachodnim Wołyniu, w grobach niewątpliwie z XI—XII wieku, jakoteż w szlaku wytyczonym przez Szachmatowa, nawiązującym językowo terytorjum Radymiczów z macierzystym krajem „lackim”, a który to szlak pokrywa się ze szlakiem kabłączków esowatych, wypowiada się autor za stwierdzeniem bardzo wczesnej kolonizacji mazurskiej na Wołyniu.

653. Jakimowicz Roman: Skarb srebrny z Koźlina na Wołyniu. Poznań, 1934. Przegląd Archeologiczny. t. V. zesz. 1.

Skarb koźliński, znaleziony przy poprawianiu grobli, prowadzącej do mostu na Horyniu, składa się z dwu par naszyjników różnego typu, z dwóch paciorek wykonanych z cienkiej blaszki i jeszcze innych drobnych przedmiotów, które uległy zniszczeniu. Po dokładnem opisaniu znalezionych przedmiotów i porównaniu ich z analogicznymi wykopanymi czy to na terenie Wołynia, czy południowej Kijowszczyzny, dochodzi autor do wniosku, iż prawdopodobnie wyroby te były wyrabiane na Wołyniu i że one pochodzą z pierwszej połowy XII wieku.

654. Leski Zygmunt: Prace archeologiczne na Wołyniu. Poznań, 1936. Z otchłani Wieków. Rok XI, zesz. 4—5.

Autor opisuje swoje prace wykopaliskowe na terenie wsi Derewiane w pow. rówieńskim, na gruncie Zahara Jaceni. Znalazł tam autor trzy stanowiska z grobami. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z okresem rzymskim III—IV wieku po Chr.

655. Polanśkyj Georg: Rekonstruktion der geographischen Verhältnisse des Jungpaläolithikums der podolisch-bessarabischen Provinz. (Rekonstrukcja geograficznych stosunków okresu paleolitycznego prowincji podolsko-besarabskiej). Lwów, 1935. Prace geograficznej komisji Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie, zesz. I.

Przeprowadzając studia geograficzne nad rozprzestrzenieniem się paleonitu na terenie Podola i Besarabji, autor zahacza też o zachodni Wołyń. Autor twierdzi, że siedziby paleolityków w Krzemieńcu i Gródku (pod Równem) łączą prowincję podolsko-besarabską z północno-ukraińską. Zdaniem autora winno się, po przeprowadzeniu jeszcze dodatkowych badań, teren zachodniego Wołynia połączyć z Podolem i Besarabją i w ten sposób mieliśmy wielką, jednolitą zachodnią ukraińską prowincję paleolityczną. Dołączona do pracy mapa ilustruje tezę autora o podziale siedzib paleolityków na terenie zamieszkałym obecnie przez Ukraińców na trzy spokrewnione ze sobą prowincje: podolską, besarabską i Podola rosyjskiego.

C. Etnografja.

656. Dymnycz N.: Pieczywo weselne we wsi Kremesz w pow. horochońskim. Opubl. w Sprawozdaniach z posiedzeń Polskiej Akademji Umiejętności 1936 r. zesz. 1.

Dr. Tadeusz Seweryn przedstawił pracę Dymnycza na posiedzeniu Akademji Umiejętności pod wyżej zacytowanym tytułem.

Skąpe materiały z dziedziny obrzędowego pieczywa weselnego w Polsce, a w szczególności z Wołynia, uzupełnia opisowa praca p. N. Dymnycza, zawierająca 225 pieśni z 29 melodjami, zanotowanymi we wsi Kremesz. Pieśni te splatają się z obrzędowymi momentami wesela, których przebieg jest następujący: Korowajnice mieszają ciasto w dzieży, spoczywającej na dwóch nakrzyż złożonych snopkach, oblepiają ciastem gałązki wiśniowe, które mają być zatknięte w środodek korowaja, przygotowują „pidoszwu” korowaja, a gdy goście powtykają w ciasto grosze, korowajnice ozdabiają korowaj, wkładają do pieca i tańczą na urodzaj. W tym czasie młody z „kałacem” t. j. bochenkiem strojnym w kwiaty i ręcznik, idzie do domu młodej, gdzie następuje obrzędowa wymiana kołaczy. Nazajutrz w domu pana młodego odbywa się obrzędowe strojenie korowaja w barwinek, owies i papier kolorowy, a po obrzędowym obiedzie pan młody, trzymając w prawej ręce obraz, a w lewej chleb, odbiera błogosławieństwo od wszystkich gości. Przed wyjazdem do domu pani młodej ojciec kładzie przed pierwszym wozem bochenek na obrusie, obchodzi trzy razy orszak weselny, kropi go wodą święconą i obsypuje żytem. Sąsiedzi zaś ustawiają wpoprzek drogi snopki żyta lub chleb. Magiczne obsypywanie oraz przejazd przez chleb odbywa się po raz drugi przed wyjazdem do ślubu, a po raz trzeci podczas powrotu z cerkwi. Najważniejsze momenty obrzędowe zawiera rozdawanie korowaja pana młodego, a następnie korowaja pani młodej. Składa się na nie błogosławieństwo udzielane przez ojca, taniec z korowajem, obdzielanie młodych wykrawkiem ze środka korowaja, potem rodziców i gości otokiem korowaja, wreszcie taniec z podeszwą. — Po weselu swatowie młóć snop zboża, który stał w pokuciu izby, słomę wiąza w snopek, który przymocowują do strzechy naprzeciw łoża młodego małżeństwa. Wymłócone żyto wieje młodycia i przechowuje do pierwszego siewu.

Na tle materiałów etnograficznych z Wołynia, łącznie z wydaną w r. 1907 pracą O. Kolberga *Wołyń*, materiały p. N. Dymnycza nabierają wartości zarówno dzięki zebraniu wielkiej ilości pieśni, wiążących się z pieczywem weselnem, jako też opisowi roli korowania, jako jednego z najważniejszych przedmiotów obrzędowych wesela.

657. Frankowski Eugenjusz: Krzyże kamienne i domki

drewniane na cmentarzach poleskich. „Ziemia” R. X. Nr. 6—8. Warszawa, 1925.

Obserwując krzyże kamienne z Rokitna w pow. sarneńskim, porównując ich kształt z pomnikami człekokształtnymi (menhiry iberyjskie i francuskie, „baby kamienne” spotykane w Polsce, Rosji południowej i Azji północnej) oraz przeobrażenia podobnych pomników człekokształtnych w krzyże (półwysep iberyjski, Kaukaz, Chili i t. d.) dochodzi autor do przekonania, że mamy tu do czynienia z jakimś starym ludem, który mieszkając na tych ziemiach ongiś przekazał tego rodzaju pomniki nagrobne dzisiejszym mieszkańcom. Analogicznie domki drewniane, na grobach cmentarnych jakie czasem widzimy jeszcze dzisiaj na Polesiu, a te spotkał prof. Moszyński w Nowakach koło Włodzimierca w pow. sarneńskim, pochodzą od dawniejszych ludów, które ten kraj zamieszkiwały. Analogiczne domki nagrobne spotkać można na całym obszarze zamieszkania Białorusinów, w gub. niżegorodzkiej, kałuskiej, kostromskiej i kazańskiej. Dalej spotykamy je w północnej Azji, w Nowej Gwinei holenderskiej. Analogii tych domków nagrobnych doszukuje się też autor w dolmenach Europy i Afryki.

658. Kolessa F. prof.: Pieśni Wołyńskie. Opubl. w Sprawozdaniach Polskiej Akademii Umiejętności. R. 1936, zesz. 1.

Sprawozdawca omawia 306 pieśni ludowych z Wołynia, zebranych dzięki konkursowi ogłoszonemu przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego, przez nauczycieli szkół powszechnych tego okręgu. W całości jest to cenny materiał etnograficzny, tem więcej, że pod względem etnografii muzycznej Wołyn należy do obszarów dotychczas jeszcze niedostatecznie zbadanych, chociaż można się już powołać na drukowane, bardzo wartościowe zbiory pieśni wołyńskich z melodjami, jak Oskara Kolberga Wołyn, zbiór wołyńskich pieśni ludowych, zapisanych przez Klemensa Kwikę wyd. w Kijowie r. 1918 i zredagowany przez tegoż badacza II tom Etnograficz. Zbirnyka, wyd. w Kijowie 1922 i inne.

659. Kowalski Tadeusz: Aleksander Mardkowicz: Karaim, jego życie i zwyczaje w przysłowia ludowych. Łuck, 1935. „Myśl Karaimska” zes. 11. Wilno, 1936.

Autor daje krótką recenzję o pracy Mardkowicza. (Zob. Nr. 661).

660. L. M: Szczątki pogaństwa na Wołyniu. „Przegląd Lubelsko-Kresowy”. R. I. Nr. 12. Lublin, 1925.

Autor opowiada tu o kilku prastarych zwyczajach ludu tutejszego: o uroczystościach Wielkiej Nocy i z tem związanych obrzędach oraz o „Prowodach” t. j. o wiosennem święcie umarłych

(wiosenne zaduszki), obchodzonych w drugi poniedziałek poświąteczny. Tu opisuje autor dokładnie przebieg obrzędu.

661. Mardkowicz Aleksander: Karaim, jego życie i zwyczaje w przysłowia ludowych. Łuck, 1935. Nakładem autora str. 20. 24x17 cm.

We wstępie autor, wydawca wielu prac o Karaimach, zaznacza, że umieszczone w tym zbiorze przysłowia stanowią dorobek polskich Karaimów. Wyjaśnia dalej pokrótce kim są Karaimi. Przysłowia te podzielił autor na następujące grupy: o religji, o Karaimach, o innych narodach, o kobiecie i dziecku, o przyrodzie, o życiu i śmierci, o radości i smutku, przysłowia pouczające, o pracy, varia i trochę humoru w przysłowia. Wymienione działy wprowadzają nas w zakres życia Karaima na tle przysłów. Do każdego przysłowia podał autor komentarze. Cechą charakterystyczną tych przysłów to beznadziejność i pesymizm — wschodnia rozlewność, tęsknota i rezygnacja. (Recenzja tej pracy ukazała się w czasopiśmie Wschód-Orient, rok VI. Nr. 3 (19). Warszawa, 1935).

662. Obrębski Józef: Problem etniczny Polesia. „Sprawy Narodowościowe” R. X. zesz. 1—2. Warszawa, 1936 i odbitka.

Autor, omawiając problem narodowościowy dzieli się z nami swemi spostrzeżeniami i badaniami. Po wstępie ogólnym, a właściwie wyjaśniającym nam metodę jego badań, przechodzi do etnicznej struktury Polesia. W wyniku rozważań dochodzi autor do następujących wniosków: „Mieszkańcy Polesia stanowią odrębną grupę etniczną, pokrywającą się w swoim maksymalnym zasięgu z fizjograficznym obszarem tej krainy. Zwartość tej grupy wykazuje znaczną niwelację, wyrażającą się bardzo miejscami zaawansowaniem ciężeniem peryferycznych sfer Polesia ku grupom pozapoleskim. Wewnętrznie grupa poleska nie jest jednolita; rozбивa się na dwa odłamy, północny i południowy, wyodrębniające się nawzajem przede wszystkim na zasadzie cech języka, w szczególności zaś jego miękkości i twardości”. Przechodząc do zagadnień raczej natury praktycznej, bieżącej potrzeby, omawiając zagadnienia narodowościowe Polesia, kończy swe rozważania następującem zdaniem: „W każdym razie, tak jak jest obecnie, ludzie Polesia — w swej przeważającej masie — nie są ani Ukraińcami, ani Białorusinami. Przestają być Poleszukanami. Stają się ludem bez ojczyzny”. Do pracy tej dołączył autor mapkę „ugrupowań etnicznych Polesia”, która siłą faktu obejmuje i znaczną część woj. wołyńskiego, gdyż całe Polesie Wołyńskie.

663. Seweryn Tadeusz: *Łowiectwo ludowe na Wołyniu*. Opubl. w Ludzie. t. XXXI. Lwów, 1931.

Autor na podstawie kwestionariusza zebrał szereg danych dotyczących łowiectwa ludowego na Wołyniu. Naturalnie, że w obecnym stanie rzeczy pod względem prawnym i majątkowym, przez zniesienie serwitutów i t. d. łowiectwo ludowe równa się kłusownictwu. Zależnie od rodzaju zwierząt na które się poluje, używa się różnych sposobów i narzędzi. Naturalnie, że do pomocy w łowieniu zwierzyny powołuje się także i irracjonalne czynniki, jakimi będą różnego rodzaju zamawiania. Autor opisuje szereg czynności związanych z magią, dalej opisuje narzędzia łowieckie i sposoby użytkowania ich. Więc kolejno wchodzi w grę: broń palna, ościenie rybackie, pałki, widły żelazne, siekiery, grace, „haczki”, wędki (na kaczki), wilcze doły, różnego rodzaju sidła na ptaki, lepy, sieci, skrzynki, stołce, różnego rodzaju samolówki: tuleć, rozszczep, żelaza czyli oklepce lub kapkany. Inne sposoby jak trucicielstwo i wabienie, zajmuje też sporo miejsca w tej pracy.

D. Botanika.

664. Kulczyński Stanisław: *Torfowisko wyżynne „Mak”*. Opubl. w Postęпах prac nad meljoracją Polesia. Brześć n/B., 1933.

Autor stwierdza, że w Polsce, a zwłaszcza na Polesiu, przy meljoracji nie uwzględniono tego faktu, jakim na zachodzie Europy kierują się narody i gospodarstwa społeczne przystępując do analogicznych prac terenowych. Autor stwierdza mianowicie, że na zachodzie Europy nie przystępują ludzie do meljoracji torfowisk wyżynnych, gdyż jest to nazbyt kosztowne i nie celowe. Dopiero po zupełnym osuszeniu torfowisk nizinnych, możnaby przystąpić do osuszenia torfowisk wyżynnych i to tylko wtedy, gdy głód ziemi jest bardzo wielki, a niema innych już terenów. Stwierdza dalej autor, że dopiero teraz Niemcy przystępują do meljoracji i kolonizacji torfowisk wyżynnych, po uprzednim osuszeniu torfowisk nizinnych. W Polsce a na Polesiu w szczególności niestety nie wzięto pod uwagę doświadczeń Zachodu i nieświadomie, gdyż nie zbadawszy uprzednio pod wzgl. naukowym odpowiednich terenów, — przystąpiono do meljoracji torfowisk nizinnych. Tak postąpiono przed wojną z torfowiskiem majątku Wysock (zob. Nr. 665), tak postąpiono już po wojnie w Temrze koło Berezy Kartuskiej, i tak ostatnio spółka chłopska przystąpiła do meljoracji torfowiska „Mak” koło Antonówki w powiecie sarneńskim. Stwierdzając, że chłopska

inicjatywa meljoracyjna jest objawem szczególnie cennym, zaznacza autor, iż należy jej oszczędzić rozczarowań i strat. Kończąc swą pracę, autor powiada: „Osuszenie torfowiska „Mak” jest czynem gospodarczo niecelowym, a z punktu widzenia nieco ogólniejszego, należy do kategorii dewastacyjnych imprez, nierzadko mających miejsce na Polesiu... Miało to torfowisko wartość naukową i atrakcyjną bardzo dużą, gdyż było najbardziej na południe wysuniętym torfowiskiem wyżynnym typu bałtyckiego na Polesiu, leżącym na samej granicy klimatycznej torfowisk wyżynnych w Europie, gdzie nikt dotychczas nie spodziewał się pojawu takich torfowisk. Skanalizowanie „Maku” zniszczyło w znacznej mierze te walory i to nie na rzecz pewnych gospodarczych korzyści, ale przeciwnie, kosztem wydatków i strat.

665. Kulczyński Stefan: *Torfowisko w majątku Wysock*. Opubl. w Postępy prac nad meljoracją Polesia. Brześć n/B., 1933.

Autor zadał sobie trud zbadania osuszonego przed wojną majątku Wysock i dzieli się z nami rezultatami swych badań. Między innymi stwierdza autor, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż torfowisko w Wysocku było przed i po osuszeniu torfowiskiem wyżynnym, iż nie może być mowy o zamianie torfowiska nizinnego na wyżynne pod wpływem prac meljoracyjnych przedwojennych. Następnie dochodzi do wniosku, że pozorna sprzeczność jaka zachodzi w osądzeniu faktu, iż wiarogodne zeznania osób stwierdzają, jakoby torfowisko to było nizinne — a teraźniejszym jego twierdzeniem, wynika z faktu naszej niedokładnej znajomości biologii torfowisk, rozwijających się na terenie Polesia w szczególnych warunkach klimatycznych i hydrograficznych tego kraju. Dalej wyjaśnia nam autor, że wiadomości nasze o torfach czerpiemy z prac uczonych skandynawskich, nad torfowiskami ich terenu. Idąc za wskazówkami tej nauki, zwykliśmy utożsamiać torfowisko porośnięte łąką, za torfowisko nizinne, zaś jako torfowisko wyżynne określaliśmy teren porośnięty kępami torfowców (*Sphagna*). Pogląd ten słuszny w odniesieniu do torfowisk skandynawskich, błędnym jest w stosunku do torfowisk Polesia i środkowej Rosji. Torfowisko we Wysocku posiadało przed osuszeniem wysoki stan wody gruntowej wślad zaczęły powierchnię jego porastały torfowce wodne niezdolne do tworzenia kęp (*Sphagna cuspidata*) a towarzyszyły im *Carex limosa* i bagnica (*Scheuchzeria palustris*), tworząc łąkę dającą się kosić. Ślady takiej łąki można jeszcze dzisiaj oglądać we Wysocku w południowej partii torfowiska, słabo dotkniętej przez roboty meljoracyjne. Po osuszeniu zaszedł we

Wysokim normalny, podyktowany biologicznymi prawami rozwojowymi torfowiska wyżynnego proces zamiany facji łąkowej na fację kępową. Zamiana ta nie może być określana jako deterioracja torfowiska, a tem mniej jako zamiana torfowiska nizinnego na wyżynne. Przystudjowawszy rzeźbę okolicy, wykazuje autor, że torfowisko wyżynne Wysocka wraz z całym kompleksem Moroczna leży na starej terasie Stubły i Horynia, opuszczonej przez te rzeki po werżnięciu się ich dzisiejszych koryt. Przemiana torfu nizinnego we wyżyny, widoczna w profilu torfowiska we Wysocku, datuje się z czasów, umiejscowionych metodą mikroskopową u schyłku młodszej epoki kamiennej. Omówiwszy dokładnie zagadnienie tego torfowiska, wyraża się autor: niezrozumiałą jest rzeczą, poco wogóle przeprowadzono ususzenie torfowiska we Wysocku.

666. Macko Stefan: Rezerваты leśne Ordynacji Ołyckiej na Wołyniu. „Ochrona Przyrody”. R. 15. Kraków, 1935.

Na wstępie stwierdza autor, że oficjalna statystyka wymienia tylko kilka rezerwatów leśnych na Wołyniu a mianowicie: rezerwat w okolicach Krzemieńca i projektowany pod Hubkowem, podczas gdy w rzeczywistości znajduje się ich więcej. Między innymi opisuje autor dwa rezerваты leśne, utworzone w lasach ordynacji ołyckiej dzięki nadleśniczemu obrębu Bereściany Konstantemu Kościukiewiczowi. Pierwszy rezerwat opisany przez autora obejmuje powierzchnię 3.5 ha, otoczony jest mokradłami i bagnami porośniętymi olszą: Sam rezerwat stanowi partję lasu grabowomieszanego z dość bogatym podszyciem. Ze względu na swą niedostępność rezerwat był eliminowany od niepamiętnych czasów spod wpływów gospodarki leśnej. Drzewostan przeciętnie wynosi ponad 100 lat wieku, pojedyncze okazy dochodzą do 200 lat. Rezerwat otoczony płotem. Następnie autor opisuje rezerwat pod względem florystycznym, podając nazwy poszczególnych gatunków roślin i drzew. Rezerwat drugi, mniejszy o obszarze 1 ha, także ogrodzony, przedstawia partję drzewostanu dębowo-mieszanego, którego przeciętny wiek wynosi ponad 100 lat. Następnie podaje autor skład florystyczny rezerwatu.

667. Środoń Andrzej: Inwentarz zabytkowych dębów w Polsce. „Ochrona Przyrody”. R. 14. Kraków, 1934.

Wyliczając zabytkowe dęby w Polsce nie pominął autor i Wołynia. Według posiadanych danych, wykazuje autor następujące dęby zabytkowe na Wołyniu: 1) pow. dubieński: a) Boremel 2 dęby przy probostwie, b) Czartorja na wzniesieniu tej nazwy

na zach. od Dubna dąb o obwodzie 5 m; 2) pow. kostopolski a) Lipniki gm. Berežno kilka starych dębów; 3) pow. kowelski: a) Buceń gm. Siedliszcze kilka dębów, b) Rudy Ossowskie dąb o obwodzie 7.56 m, c) Cegielnia dąb stary 250 letni, d) Czarsk dąb 4.40 m obwodu, e) Datyń stare dęby w lasach państwowych, f) Datyń stary dąb przy plebanji, g) Powórk przy drodze do Dubniak dąb 250 letni; 4) pow. krzemieniecki: a) Łopuszna na terenie Liceum Krzemienieckiego kilka starych dębów; 5) pow. łucki: a) Iwańczone dąb 250 letni; 6) pow. rówieński: a) Międzyrzec dąb o obwodzie 5.30 m; b) Straszny Jar gm. Klewań szereg dębów o obwodzie 6.80 m; 7) pow. sarneński: a) Zosin gm. Antonówka w parku kilka starych dębów o obwodzie 4.35 m.

668. Środoń Andrzej: Inwentarz zabytkowych lip w Polsce. „Ochrona Przyrody”. R. 15. Kraków, 1935.

Autor wylicza województwami zabytkowe partje lipy. W woj. wołyńskim notuje autor następujące partje: 1) pow. dubieński: a) przy drodze Nadczyce—Ostrożec piękna aleja lipowa, b) Welnicze, stare lipy, pozostałości alei; 2) pow. horochowski: a) Bodiaczów gm. Podberezie w parku dworskim 2 stare lipy, b) Bużany lipa w parku, c) Korytnica nadl., leśnictwo Smoligów oddział 10 d, dąbrowa wołyńska z lipą, przeznaczoną do ochrony; 3) pow. kowelski: a) Drozdnie gm. Lubitów w ogrodzie koło dworu 44 lipy, za dworem 36 lip, b) Górniki dwie lipy, c) Mielce w ogrodzie klasztornym 8 lip, nad Turją 2, d) Radowicze gm. Turzysk aleja we dworze, e) Ratno nadleśn., leśnictwo Korteliskie oddziały 48, 49, lipy w drzewostanie mieszanym, przeznaczone do ochrony; 4) pow. krzemieniecki: a) Borsuki w ogrodzie 3 stare lipy, b) przy drodze Łopuszna—Wyszogródek 80 starych lip, c) Pocajów stare aleje lipowe przy drogach do Krzemieńca, Radziwiłłowa, Wiśniowca i do klasztornej cmentarza; 5) pow. łucki: a) Kiwerce przy drodze stara aleja lipowa, b) Nowe Iwańczone gm. Kniakininek lipa w ogrodzie; 6) pow. zdołbunowski: Ostróg nadleśn. leśnictwo Wierzchów oddział 3, lipy w drzewostanie parkowym, przeznaczonym do ochrony.

E. Zoologia.

669. Domaniewski Janusz: Materiały do rozmieszczenia głuszca (*Tetrao urogallus* Linn.) *Acta Ornithologica Musei Zoologici Polonici*. t. I. Nr. 4. Warszawa, 1933.

Autor na podstawie odpowiedzi na kwestjonariusz zestawil pracę pod wyżej wymienionym tytułem. Jeśli chodzi o Wołyn za-

znaczyć trzeba: najdalej na południu wysunięte stanowisko głąszców znajduje się w kol. i leśnictwie Lubomirka pow. dubieńskiego gm. Sudobicze. Zasadniczo jako południową granicę zasięgu głąszca należy uważać linię kolejową Kowel — Zdołbunów. W powiatach północnych województwa występuje głąszec licznie. 1) Pow. Sarny: w Nadl. Styrskim gm. Rafałówka; majątek Serchów, leśnictwo rządowe Jezierce (gm. Bielsko Wola) oraz maj. Karasin, gdzie występuje b. licznie; Hołuzji, uroczysko „Kuchowy Grud” (gm. Bielsko Wola); gm. Kisorycze, Karpilówka; lasy państwowe Strelskie gm. Lubikowicze; Lasy państw. Nadl. Sarneńskiego, gm. Niemowicze; gm. Kisorycze: Nadl. Karpilowieckie i Snowidowickie; leśnictwa Rafałowieckie i Włodzimierzeckie, okolice Tomaszgrodu. 2) Pow. Łuck: w Nadl. Kiwerzeckim: gminy Poddębce, Trościaniec i Rożyszcze; państw. Nadl. Czartoryskie: gminy Kołki (nie licznie). 3) Pow. Kowel: Państw. Nadl. Trojanowieckie, gminy: Grudek, Wielick, Miedwieże (należy do pow. Łuck); Maniewiczze, Karasin, Gródek, Czerewacha, Trojanówka; Państw. Nadl. Zabłocie gm. Zabłocie (mało). 4) Pow. Kostopol: w Nadl. Podłużne gminy Kostopol i w pobliżu Stepania. 5) Pow. Luboml: w gm. Bereźne leśnictwie Mosur; gm. Huszcza leśn. Opalińskie (wyginęły); gminy Pulmo leśnictwo Huta obręb Szacki, uroczysko Kniaż Bagno. 6) Pow. Równe: w Nadl. Państw. Klewań (mało); Nadl. Susk gm. Klewań, leśn. Susk, Korczyn.

670. Domaniewski Janusz i Kreczmer Bohdan: Sprawozdanie z działalności Stacji Badania Wędrówek Ptaków za rok 1934. Acta Ornithologica Musei Zoologici Polonici. Warszawa, 1936. t. I. Nr. 16.

Z ptaków zaobrazkowanych przez Stację, otrzymała ona z terenu Wołynia powrotne wiadomości o następujących gatunkach: *Ciconia ciconia* (bocian) zabity w Wilji pow. Zdołbunowskiego; *Circus aeruginosus* (Linn) — błotniak stawowy: Raczyn pow. Dubno; *Muscicapa ficedula* (Linn) — muchołówka szara: Zdołbunów; *Enneoctonus collurio* (Linn) — gąsiorek: Zdołbunów; *Parus major* Linn — sikora bogatka: Zdołbunów; *Passer domesticus* (Linn) — wróbel: Zdołbunów; *Poecille palustris* Linn — sikora uboga: Zdołbunów; *Corvus corax* Linn — kruk: Zdołbunów i Nowy Mylsk powiat Zdobunów.

671. Dunajewski Andrzej: Materiały do rozmieszczenia czapli siwej (*Ardea cinerea* Linn.) w Polsce. Opubl. w Acta Ornithologica Musei Zoologici Polonici. t. I. Nr. 15. Warszawa, 1936.

Autor na podstawie odpowiedzi na szereg kwestyjariuszy

porożysłanych, czy to przez Ministerstwo Rolnictwa czy przez Państwową Radę Ochrony Przyrody, czy też wreszcie z materiałów uzyskanych przez Stację Badania Wędrówek Ptaków w Warszawie dał nam obraz rozmieszczenia gniazd czapli siwej w Polsce. Między innymi podaje on także stanowiska czapli siwej na Wołyni. Z danych dostarczonych przez autora dowiadujemy się, że czapla siwa posiada na Wołyniu kolonie w Nadleśnictwie Sarny w ilości 20 gniazd i w Porycku 10 gniazd. Natomiast pojedyncze gniazda znajdują się: 1) wzdłuż rzeki Ikwy między Młynowem a Werbą, w pow. Dubno; 2) w pow. Horochów w Nadleśnictwie Hubin i Puhanach; 3) w pow. Kostopol nad Horyniem między Korczynem a Kosmaczowem; 4) w pow. Łuck: w Czetwertni, Serchowcie i Cumaniu; 5) w pow. Sarny w Nadleśnictwie Karpilówka; 6) w pow. Zdołbunów: Staw Zdołunowski i Staw Nowo-Mylski.

672. Dunajewski Andrzej: Materiały do występowania czarnego bociana (*Ciconia nigra* Linn.) w Polsce. Acta Ornithologica Musei Zoologici Polonici. Warszawa, 1936. t. II. Nr. 1.

Autor podaje następujące punkty występowania bociana czarnego na Wołyni: a) pow. Horochów: w nadl. Hubin; b) pow. Kostopol: w Derażnem, Nadl. Hołowin, Leśn. Korczyn; c) w pow. Kowel: w Nadl. Smidyń-Wyżowskim, Maniewiczach, Głębokiem; d) pow. Luboml: w Nadl. Opalin, Nadl. Szack; e) pow. Łuck: w Nadl. Łuck, Nadl. Łopateń, Chołoniewiczach, Czartorysku, Zwierzyncu; f) pow. Równe: w Orzewie, Sołomkach; g) pow. Sarny: w Nadl. Styr, Nadl. Karpilówka. Poza temi stanowiskami lęgowymi, wskazuje autor na miejscowości, gdzie bocian czarny występuje sporadycznie: a) pow. Horochów: w Puhanach; b) pow. Sarny: w Rafałowce i Jaźwińcu.

673. Kreczmer Bohdan i Domaniewski Janusz zob. Nr. 670.

674. Macko Stefan dr. inż. Pronin Jerzy: Wieża entomologiczna, jej budowa i zastosowanie. Łuck, 1936. Woł. Tow. Przyj. Nauk. str. 16 + 2 tabl. 23 x 15.5 cm.

Autorzy przedstawiają w swej pracy konstrukcję wieży entomologicznej, zbudowanej w lesie pod Siekierzycami w nadleśnictwie Kiwerce powiatu łuckiego. Następnie dają opis latarni, lampy i jej obsługi, mówią o defektach lampy, na końcu dają dosłowne tłumaczenie tekstu polskiego na język niemiecki. Całość opatrzona 4 rysunkami i 5 fotografiami. Przy okazji zaznaczyć należy, że wydawnictwo to jest pierwszą publikacją Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z siedzibą w Łucku.

675. Pronin Jerzy inż., Macko Stefan dr.: Wieża entomologiczna, jej budowa i zastosowanie. Zob. Nr. 674.

VI. Nauki stosowane.

A. Drukarstwo.

676. Bendasiuk S. J.: Obszczerusskij perwopeczatkik Iwan Fedorow i osnowannaja im Bratskaja Stawropigijjskaja peczatkia wo Lwowie. Lwów, 1934. Zob. Nr. 801.

B. Rolnictwo i agronomia.

677. Chamiec Bronisław inż.: Sprawozdanie z działalności Zakładu Doświadczalnego Uprawy Torfowisk Wołyńskiej Izby Rolniczej pod Sarnami za rok 1933. Puławy, 1934. Komisja Współpracy w Doświadczalnictwie, str. 144, 24x16.5 cm.

Po sprawozdaniu ogólnem i przytoczeniu danych meteorologicznych, doc. dr. B. Świętochowski omawia doświadczenia polowe rolnicze. Doświadczenia, analogicznie, jak w poprzednich latach rozpadały się na: odmianowe, nawozowe, uprawowe, doświadczenia różne i poletka demonstracyjne, prowadzone w rozmaitych punktach powiatu sarneńskiego celem spopularyzowania nawożenia torfu solami potasowymi. Wszystkie doświadczenia wykonano na torfowisku niskim, bogatym w fosfor, poza doświadczeniami z nawozami fosforowymi, które wykonano na torfowisku dorzecza rzeki Stubły, w majątku Andruha. Z doświadczeń odmianowych przeprowadzono nad: odmianami żyta ozimego, pszenicy ozimej, owsem, jęczmieniem, ziemniakami, burakami pastewnymi i marchwią pastewną. Doświadczenia nawozowe polegały na sprawdzeniu wydajności uprawy po znawożeniu różnymi nawozami. Następnie opisuje autor rezultaty doświadczeń uprawowych i pielęgnacyjnych. O doświadczeniach ogrodniczych pisze p. inż. M. Świętochowska. Wyniki doświadczeń łąkowych podaje dr. J. Załęski; pastwiskowe inż. Mataszewski. O pracach chemiczno-fizjologicznych relacjonuje doc. dr. B. Świętochowski, dział hydrotechniczny opracował doc. dr. St. Bac.

678. Chamiec Bronisław: Sprawozdanie z działalności Zakładu Doświadczalnego Uprawy Torfowisk pod Sarnami za rok 1934. Opracował inż. B. Chamiec. Puławy, 1935. Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, str. 189, 24x17 cm.

Na treść sprawozdania składają się następujące prace: Sprawozdania z działalności ogólnej. Warunki meteorologiczne. Doświad-

czenia polowe rolnicze podał doc. B. Świętochowski. Doświadczenia ogrodnicze podała inż. M. Świętochowska. O doświadczeniach łąkowych relacjonuje dr. J. Załęski. O doświadczeniach pastwiskowych mówi S. Mataszewski. Dział botaniczno-łąkowy (nie podano autora). Dr. B. Świętochowski omawia dział chemiczno-fizjologiczny i ekologiczny. Doc. dr. S. Bac omawia dział hydrotechniczny; kończy zaś sprawozdanie B. Wojciechowski zaznajamiając nas z fermą pokazową przy zakładzie.

679. Dąbrowski Z. inż. i K. Leszczyński: Ochrona i pielęgnacja sadów. Łuck, 1935. Wołyńska Izba Rolnicza. str. 52. 23x15.5 cm.

— To samo w języku ukraińskim. Łuck, 1936, wyd. to samo.

„Sadownictwo w dobie obecnej należy do najbardziej opłacalnych działów produkcji roślinnej, to też hasło zakładania sadów cieszy się, szczególnie na wsi, naogół wielką popularnością”. Celem dopomożenia drobnym rolnikom z zapoznaniem się z zasadami racjonalnego prowadzenia sadów, autorzy wydali wspomnianą publikację. Na treść złożyły się następujące rozdziały: uprawa ziemi w sadzie, — nawożenie, — prześwietlania i formowanie koron, — zwalczanie chorób i szkodników, — zbiór owoców, — przechowywanie owoców, — środki stosowane do walki z chorobami i szkodnikami sadów, — kalkulacja, — wskazówki dla współpracowników Stacji Ochrony Roślin.

680. Dziadosz Ignacy mgr.: Magazyny zbożowe. Łuck, 1935. Wołyńska Izba Rolnicza. str. 20 + VI tabl. 23x15.5 cm.

Wołyń, który produkuje stosunkowo dość dużo zboża, nie miał zorganizowanego zbytu zboża, skutkiem czego zboże to dostawało się na rynki przez wielką ilość pośredników co w konsekwencji pociągnęło za sobą wielki spadek cen zboża. By temu zaradzić, a z drugiej strony, by móc zbyć zboża zorganizować, powstała myśl pobudowania magazynów zbożowych, do których właściciele, drobni rolnicy będą zboże zwozili, a kierownictwo magazynu zajmie się zbytem. Idei tej oraz omawianiu rozmieszczenia tych magazynów zbożowych poświęcona jest ta praca mgr. Dziadosza. Prócz teoretycznych przesłanek, daje autor plany magazynów i praktyczne wskazówki dotyczące rozmieszczenia wewnętrznego magazynów.

681. Grodzińska Wiktorja: Materiały do poznania składu chemicznego torfowisk poleskich. Puławy, 1934. Materiały do poznania gleb polskich t. 3.

Autorka opracowała torfy z południowego i północnego Polesia, siłą faktu i z Wołyńskiego Polesia. Po wstępie następuje szczegółowy opis torfowisk, a mianowicie: torfowiska z: torfami sfagnowymi, torfami bagnowymi, torfami turzycowo-mszystymi, torfami turzycowymi, torfami olszynowymi i torfami mułowymi. Po opisie tych torfowisk, omawia autorka chemiczne stosunki profilowe, poczem daje swe spostrzeżenia co do struktury torfów. Na końcu daje próbę zarysu klasyfikacyjnego torfów poleskich. Przy szczegółowym opisie torfowisk podaje autorka masę profilów. Niektóre z miejscowości, gdzie profile porobiono, a należące do woj. wołyńskiego przytoczę: uroczysko Stawiszcz pow. Łuck, ur. Bochyn pow. Sarny, Błoto Durnica pow. Kowel, Opalin, Bereże pow. Luboml, z nad Stochodu pow. Kowel, Błoto Złockie pow. Kowel. Autorka proponuje nowy podział torfowisk, gdyż uważa, że dawna klasyfikacja torfów na: nizinne, wyżynne i dolinowe nie odpowiada już znanym nam faktom na podstawie spostrzeżeń poczynionych. Odnośnie Polesia proponuje ona następującą klasyfikację: 1. torfowiska wód atmosferycznych, 2. wód wgłębnych i 3. wód powierzchniowych. W skład tych trzech rodzajów torfowisk weszłoby 7 gatunków torfów: torf sfagnowy, bagnowy, turzycowo-mszysty, turzycowy, olszowy, mułowo namywny i osadowy, (złożony z gitji rzecznej i jeziorowej).

682. Kułakowski Zygmunt inż.: Przechowalnie owocowe. Łuck, 1936. Wołyńska Izba Rolnicza. str. 44 + 10 planów. 23.5 x 16 cm.

Brak odpowiednich przechowalni owoców, przy jednoczesnym silnym rozwinięciu sadownictwa spowodował napisanie tej publikacji.

683. Lenkiewicz W. inż.: Biuletyn Zakładu Doświadczalnego Rolniczego Wołyńskiej Izby Rolniczej w Łucku, oparty na wynikach ostatnich doświadczeń. Łuck, 1935. Woł. Izba Rolnicza. str. 10. 20 x 15 cm.

„Zadaniem Zakładu jest wypracowanie jaknajwłaściwszych metod gospodarowania w tutejszych warunkach glebowych i klimatycznych. W tym celu zakład prowadzi doświadczenia polowe i badania różnych roślin uprawnych, aby rolnikowi ułatwić osiągnięcie jaknajlepszych rezultatów przez zastosowanie w praktyce wyników przepracowanych już przez Zakład”. W myśl zacytowanych wyżej dążeń omawia autor kolejno o mechanicznej uprawie, o nawożeniu, o doborze odmian. Odnośnie doboru odmian omawia pszenicę jarą, jęczmień, owies, ziemniaki, konopie i soję.

684. Lenkiewicz Walery Inż.: Sprawozdanie z działalności Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Łucku (Biwaki) za rok 1932. Puławy, 1933. Kom. Współpracy w Doświadczalnictwie. str. 60. 24 x 17 cm.

Po wstępie z działalności ogólnej i wstępie do sprawozdania fachowego, przechodzi autor do szczegółowego sprawozdania: Przedewszystkiem zaznajamia nas autor z warunkami meteorologicznymi, podając średnie i skrajne temperatury za 1931/32, przebieg dziennych ilości opadów, wyniki spostrzeżeń meteorologicznych. Omawia dalej szkodniki roślin. Odnośnie doświadczeń przeprowadzonych: a) doświadczenia polowo-rolnicze z odmianami żyta na Biwakach, w Bohołudach pow. łuckiego, u p. E. Flengera, w Borowiczach u p. M. Teliszewskiego, w Starosielu u p. J. Romaniuka, w Malinie pow. dubieńskiego u p. J. Kramskiego; odmiany pszenicy na Biwakach, w Gregorowiczach pow. łuckiego u p. L. Zwolińskiego, w Ławrowie u p. M. Stuzińskiego, w Zubilnie u p. M. Koroluka, w Nosowiczach u p. P. Dyrkasa, w Werchach u p. E. Rajcherta, w Woronczynie pow. horochowskiego u p. F. Kowalika, w Kutrowie u p. N. Hryńczuka; odmiany owsa na Biwakach, w Usiczach pow. łuckiego u p. W. Syczewskiego, w Borowiczach u p. M. Teliszewskiego, w Kniahininie pow. dubieńskiego u p. K. Chodkiewicza, w Racynie w majątku Banku Rolnego, w Żabokrzykach Dużych u p. J. Bereżeckiego, w Szubkowie pow. rówieńskiego w Szkole Rolniczej, w Koźleniczach pow. kowelskiego u p. J. Rachmanowskiego, w Usiczach pow. łuckiego u p. Wł. Syczewskiego, w Borowiczach u p. M. Teliszewskiego, w Kwasowie pow. horochowskiego u p. K. Babija, w Młynowie u p. M. Chodkiewicza, w Zapolu pow. lubomelskiego w Sejmiku; odmiany owsa na Biwakach, w Sitnicy pow. łuckiego u p. M. Nabornego, w Trościańcu w Szkole Rolniczej, w Chorochoryniu u p. J. Bojkowskiego, w Malinie pow. dubieńskiego u p. A. Rzepik, w Arczyszynie u p. E. Mielnikowa, w Kniahininie u p. K. Chodkiewicza, w Piatyhorach pow. horochowskiego u p. J. Greniuka, w Mirohoszczy u p. P. Kozakiewicza; odmiany pszenicy jarej, ziemniaków, fasoli karłowej, porobiono anologicznie jak pszenicę i owies. Odnośnie doświadczeń nowozowych: dawano dawki superfosfatu pod kartofle, pod żyto, pszenicę ozimą, dawki azotu i fosforu pod pszenicę ozimą, azotu pod owies, różnych nawozów potasowych pod jęczmień, pod pszenicę jarą. Doświadczenia uprawowe wykonano: z czasem siewu żyta, sadzenia ziemniaków i siewami mieszanymi.

685. Lenkiewicz Walery inż.: Sprawozdanie z działalności Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Łucku (Biwaki) za rok 1933. Puławy, 1934. Komisja Współpracy w Doświadczalnictwie. str. 64. 24x16.5 cm.

Wyniki doświadczeń podobne do wyników z r. 1934 (zob. Nr. 686).

686. Lenkiewicz Walery inż.: Sprawozdanie z działalności Zakładu Doświadczalnego Rolniczego Wołyńskiej Izby Rolniczej w Łucku za rok 1934. Puławy, 1935. Komisja Współpracy w Doświadczalnictwie przy Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego. str. 40. 24.5x16.5 cm.

Po sprawozdaniu z ogólnej działalności Zakładu przechodzi autor do omawiania warunków meteorologicznych, przy czym podaje następujące dane zebrane na stacji II rzędu znajdującej się w Zakładzie: średnie i skrajne temperatury powietrza w r. 1934, przebieg dziennych ilości opadu, wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych w roku 1934, zestawienie czynników meteorologicznych według okresów wegetacyjnych w r. 1933/34. Następnie omawia autor choroby i szkodniki roślin. Odnośnie doświadczeń wykonanych na terenie Zakładu, omawia autor doświadczenia odmianowe: żyta, pszenicy ozimej, owsa, jęczmienia, pszenicy jarej, ziemniaków, konopi i zaślazu włóknistego. Doświadczenia uprawowe: z czasem siewu żyta i gęstością sadzenia ziemniaków. Z innych doświadczeń wykonano: porównanie planu zielonej masy, doświadczenie odmianowej ze szczepieniem soi, próba uprawy rącznika, próba uprawy konopi włoskich na ziarno. Doświadczenia zbiorowe podzielono na doświadczenie odmianowe i nawozowe. Z doświadczeń odmianowych wykonano próby w majątku hr. Jerzego Jezierskiego w Worotniowie w pow. łuckim odmian owsa i jęczmienia; w majątku Moskowszczyzna powiatu dubieńskiego u p. Włodzimierza Szpatenki odmiany ziemniaków. Odnośnie doświadczeń nawozowych wykonano: wartość porównawczą super-tomasy w Starem Teremnie w majątku p. Alojzego Kutnara, w Wiśniowie u p. Karpa Kowalczuka, na Biwakach pod Łuckiem u p. Józefa Rzepki i w Moskowszczyźnie u p. Józefa Primeka. Prócz tego wykonano porównanie wartości nawozów potasowych pod pszenicę ozimą w Worotniowie u hr. Jezierskiego.

687. Lenkiewicz Walery inż.: Wyniki z doświadczeń zbiorowych zorganizowanych przez Zakład Doświadczalny Wołyńskiej Izby Rolniczej w Łucku za rok 1934. Puławy, 1936. Komisja Współpracy w Doświadczalnictwie przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. str. 42. 24x16.5 cm.

Na sprawozdanie to składają się następujące rozdziały: 1) Sprawozdanie z działalności ogólnej. 2) Wstęp do sprawozdania fachowego. 3) Doświadczenie polowo-rolnicze. Ostatnie sprawozdanie obejmuje: Doświadczenie odmianowe: a) odmiany żyta w Szubkowie, Kościańcu, Janówce, Dołżycach, Borowiczach, osadzie Niweck. Odmiany pszenicy ozimej w: Hulczy Czeskiej, Nosowiczach, Mirogoszczy Czeskiej, Janówce, Woronczynie i Piłsudach. Odmiany owsa w: Nowym Dworze, Zawalu Ruskiem, Moszkowie, Dymitrówce, Borowiczach, Bystrzycy, Woronczynie. Odmiany jęczmienia w: Wiśniowcu, Młodawie II, Moszkowie, Sytnicy, Hucie Stepańskiej. Odmiany pszenicy jarej w: Borszczówce pow. Krzemieniec, Brodowie, Moszkowie, Zamczysku, Kopaczówce, Chorochoryniu, Borowiczach i Różynie. Odmiany ziemniaków w: Janówce, Załużu, Sołwinie, Borowiczach, Bystrzycy. Odmiany łubinu w Borowiczach. Przeprowadzono także doświadczenia nawozowe: 1) dawki azotu i fosforu pod pszenicę ozimą w Rokitnie, 2) dawki azotu pod owies w Rokitnie. Prócz tego przeprowadzono doświadczenia uprawowe w Borowiczach nad czasem siewu saradeli.

688. Łąka i Torfowisko. Zob. Nr. 575.

689. Łukomski Stefan: Jak otrzymać dobry chmiel. Łuck, 1935. Woł. Tow. Chmielarskie w Dudnie. str. 20. 23x15.5 cm.

W publikacji tej autor uświadamia czytelników jak mają pielęgnować chmiel, poczynawszy od założenia chmielnika aż do wysuszenia.

690. Mataszewski Stefan: Wartość pastwisk torfowych w świetle doświadczeń. Warszawa, 1935. Odbitka z „Przeglądu Hodowlanego”, str. 14+2 nlb. 19x14 cm.

Jest to właściwie sprawozdanie z Zakładu Doświadczalnego Uprawy Torfowisk pow. Sarnami. Najstarsze kultury pastwiskowe w Zakładzie Doświadczalnym pochodzą z roku 1927. W okresie 5-cio letnim badano: 1. wyceny dla pozyskania danych, dotyczących zdolności produkcyjnej pastwisk w ciągu ich wieloletniego użytkowania, 2. wartość pokarmową paszy pastwiskowej, 3. wykorzystanie paszy pastwiskowej. Na końcu autor wyciąga wnioski odnośnie składu botanicznego pastwisk torfowych.

691. Mataszewski Stefan: Zakładanie i użytkowanie pastwisk na torfach. Łuck, 1935. Wołyńska Izba Rolnicza, str. 28. 23x15.5 cm.

W związku z meljoracją zabagnionych terenów Wołynia północnego, zachodzi potrzeba uświadczenia rolników o wyzyskaniu torfowisk na pastwiska. Tej pracy ma zadość uczynić wydawnic-

two niniejsze, podzielone na następujące rozdziały: Uprawa mechaniczna, zasiew, pielęgnacja posiewna, nawożenie pastwisk, wydajność pastwisk, dobrość paszy pastwiskowej, użytkowanie pastwisk, trwałość kultur pastwiskowych.

692. Pruchnik Józef: Sprawozdanie z czynności Biura Meljoracji Polesia za lata 1931—1932. Opubl. w Postęпах pracy przy meljoracji Polesia. Brześć n/B., 1933.

Po ogólnym wstępie omawia autor postępy prac poszczególnych dziedzin oraz ich wyniki. Z omawiania tego dowiadujemy się że: 1) w dziedzinie pomiarów inżynierskich dokonano: a) niwelacji ścisłej, jeśli chodzi o województwo wołyńskie: wzdłuż traktu Łuck—Kowel (80 km), Łuck—Równe (77 km), Sarny—Snowidowicze (62 km), Sarny—Równe (88 km), oraz odcinki na trakcie Stolin—Snowidowicze (całość traktu 115 km) Dawidgródek—Lenin (całość 62 km), b) odnośnie trjangułacji zaznaczyć należy, iż w pracy zastąpiono lokalną trjangułację poleską przez optyczną poligonizację, rozwiniętą i szczegółowo uzasadnioną przez prof. W. W. Daniłowa z Kubańskiego Instytutu Gospodarstwa Wiejsk. w Krasnodarze. Powyższą metodą przeprowadzono pomiary polowe w 1931 r. wzdłuż rzeki Turji na odcinku Sitowicze—Krymno na długości 104 km. W 1932 r. dokończono tą samą metodą pomiarów wzdłuż dolnej Turji i górnej Prypeci na dług. 146 km. 2) Odnośnie studjów wodnych wytrasowano i zaniwelowano na terenie a) rzek małych i kanałów 640 km, oraz przeprowadzono niwelację trasy kanału żeglugi z Klesowa do Pińska, dla ułatwienia wywozu granitu z kamieniołomów w Klesowie, b) na terenie rzek większych dokonano zdjęcia metodą aerofotogrametryczną (zob. Gryglaszewski Nr. 423). Uzyskaną sytuację drogą lotniczą, trzeba było uzupełnić na podstawie pomiarów przy pomocy instrumentu niwelacyjnego. W r. 1931 uzupełniono zdjęcia rzek: Horynia, Słuczy Południowej (Wołyńskiej), Leśny, Stochodu, Turji, razem na długości 311 km. Następnie omawia autor sprawozdania dotyczące hygrografji, hydrometrii, studjów rolniczo-torfowych (prace grup: gleboznawczej, florystyczno-torfowej i ekologicznej), Omawiając studia geologiczne podaje nam sprawozdawca pokrótce wyniki prac poszczególnych grup, z których grupa prof. St. Pawłowskiego opracowała arkusze map 1:100 000 Uhrynicy, Włodzimierzec, Mulczyce i zaczęła kartować arkusze Sarny i Dąbrowica. Na odcinkach tych stwierdzono wszędzie w podłożu kredę, której zasięg idzie na Horyń. Na kredzie leżą piaski zielonawe, glaukonitowe, a na nich stwierdzono koło Bereżnicy iły

trzeciorzędowe z bogatą fauną (być może miocen?). Gdy chodzi o stratygrafię dyluwjum, to koło Bereżnicy znaleziono dwa pokłady iłów, które te utwory przedzielają. We wzgórzach uchodzących za moreny czołowe (Tutkowskiego) skonstatowano wszędzie piaski warstwowane i poziomo ułożone. Natrafiono też w kilku miejscach na utwory mogące uchodzić za interglacialne. Dzięki tym odkryciom ułatwionem stało się ustalenie stratygrafji pleistocenu dla Polesia południowego. Pod względem praktycznym okazuje się, że wody trzymają na południowym Polesiu a) kreda, b) iły trzeciorzędowe, c) iły pleistoceny, d) piaski i żwiry zlimonityzowane, położone zwykle na stokach, e) piaski zbite, ilaste w zagłębieniach, f) zwięzłe gliny morenowe, g) w znacznej części wydmy. Odnośnie budowy geologicznej stwierdzono, mając na uwadze arkusze mapy 1:100 000 Sarny, Dąbrowica, Horodno i Włodzimierzec, że kreda, która wychodzi na wierzch, ku pn. zapada. Z drugiej strony jednak osi rzeki Słuczy kreda tworzy podłużną nieckę, występując np. w Sarnach w głębokości 30—40 m pod poziomem nawierzchni, podczas gdy w tej samej szerokości geograficznej obserwuje się kredę na powierzchni, na lewym brzegu Horynia z jednej strony, a Klesowie z drugiej strony. Niecka ta ciągnie się wzdłuż krystalicznej płyty wołyńskiej. Wypleniona jest oligocenem, którego miąższość waha się na zdjęciowych arkuszach od 10—25 m a którego powierzchnia jest wogóle nierówna. Oligocen pokryty jest utworami pleistoceny o zmiennej grubości (od kilku do 20 m). Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że utwory czwartorzędowe, występujące w postaci moren dennych, zawierających materiał północny, zjawiają się zaraz na zachód od Horynia tylko w nielicznych wyspach. Dopiero na N od Klesowa udało się odkryć płat moreny dennej z materiałem północnym, tak charakterystyczny, że zasięg lodowca północnego na wschód od Horynia co najmniej aż do krawędzi płyty krystalicznej, jeżeli nie dalej na południe, nie ulega wątpliwości. Tem samem należy uważać teorię o zasięgu lodowca tylko do Horynia za obaloną.

Kredę stwierdzono na sekcji 1:100 000 Sarny (w wierceniach we wschodniej części arkusza), Dąbrowica (Oziersk, Orwanica), Włodzimierzec (Zielenica-Powała, Hały, Rafałówka i Horodno) w postaci: a) miękkiego margla bezkrzemienego, b) margla kredowego z krzemieniami, c) silnie wapnistych piasków glaukonitowych (jako wkładki), d) żwirów z krzemieni i krystalików masywu wołyńskiego. Oligocen występuje w postaci: a) iłów (Dąbrowica, Włodzimierzec, Sarny, Horodno). Iły te tworzą wielkie kompleksy

i osiągają znaczną miąższość (do 25 m). Stanowią one ważny horyzont wodonośny, b) w postaci piasków glaukonitowych (Dąbrowica, Horodno). Niezwykle ciekawe jest występowanie piaskowca kwarcytowego na piaskach oligoceńskich w postaci luźnych, zniszczonych przez wietrzenie brył, co stwierdzono na arkuszu Sarny i Horodno. Być może, że utwór ten należy do pliocenu. Utwory pleistoceny występują w postaci: a) piasków warstwowych żółtych, b) piasków z krzemieniami, c) szaro-popielatego iłu, który występuje w spągu żółtych piasków albo je rozdziela, d) glin zwałowych. Szaro-popielaty il występuje w poziomych ławicach i zatrzymuje zwłaszcza na wzniesieniach wodę gruntową. We Włodzimiercu i na sekcji Horodno stwierdzono interglacjał w postaci torfów i śladów flory. Natrafiono również na ślady moreny dolnej (Horodno) oraz na czarne ily (Horodno), zastąpione przez gitę, zbliżone do torfów. Utwory aluwialne występują w postaci a) utworów humusowych, b) glin i warstwowych piasków rzecznych, c) piasków przewianych i wydmy. Warstwowane piaski tworzą między innymi górną terasę Horynia (Sarny, Dąbrowica, Horodno), na której rozwinęły się wydmy. Gliny rzeczne (mul rzeczny) tworzą natomiast dolną terasę Horynia. Tu i ówdzie dokonano zdjęć wydmy. W szczególności zaś zajęto się badaniem genezy błota Moroczna (arkusz Horodno). Udało się stwierdzić, że błoto składa się z kilku niecek oddzielonych od siebie i o różnych kierunkach odwodnień. W dalszym ciągu śledzono przyczyny zabagnienia i stwierdzono, że przyczyny są różne. Zjawiska kraśowe są dalej znane.

693. Rocznik Łąkowy i Torfowy. Zob. Nr. 582 i 583.

694. Sobolewski Walerjan: Pomiary inżynierskie i ich wyniki oraz znaczenie dla zagospodarowania Polesia. Opublikowane w Postępach prac przy melioracji Polesia. Brześć, n/B., 1933.

W pracy tej przedstawia nam autor projekty zmian w istniejących kierunkach rzek i kanałów. Z pracy tej nadmienię tylko o projektach dotyczących Wołynia. I tak odnośnie nowych dróg wodnych na Polesiu i Wołyniu, porobiono pomiary wstępne dwu wariantów t. zn. Kanału Kamiennego z Klesowa do Pińska. Będzie on miał znaczenie doniosłe dla kraju, gdyż obniży koszt kamienia spowodu obniżki kosztów transportu.

695. Sprawozdanie Wołyńskiej Izby Rolniczej za rok 1933/34. Łuck, 1934. Nakł. Woł. Izby Rolniczej. str. 92 + 4 nlb. 23 x 15.5 cm.

Sprawozdanie to obejmuje następujące dziedziny: Po wstępie prezesa Izby p. Tadeusza Krzyżanowskiego, 1. Wołyń jako teren

pracy dla Izby Rolniczej. 2. Organizacja Wołyńskiej Izby Rolniczej. 3. Skład Rady Izby. 4. Skład Zarządu i Komisji. 5. Dział produkcji roślinnej: konkursy wśród samodzielnych gospodarzy, Zakład Doświadczalny w Łucku, Zakład Dośw. Uprawy Torfowisk pod Sarnami, Stacja Oceny Nasion, zagospodarowanie łąk i torfowisk, sadownictwo i warzywnictwo. 6. Dział produkcji zwierzęcej: współpraca ze związkami, hodowla bydła. Koła kontroli obór, konkursy, pokazowe żywienia i pokazy, hodowla trzody chlewnej, hodowla owiec. 7. Dział popierania właściwych sposobów gospodarowania: przysposobienie rolnicze, organizacja przodowniczych gospodarstw wiejskich, gospodarstwo kobiece. 8. Dział ekonomiczny i statystyczny: sprawozdanie rachunkowe, skład osobowy biura.

696. Sprawozdanie Wołyńskiej Izby Rolniczej za rok 1934/35. Łuck, 1935. Wołyńska Izba Rolnicza. str. 202 + 2 nlb. 23.5 x 15.6 cm.

Po przedmowie prezesa W. I. R. umieszczono w Sprawozdaniu referat p. Madlera „Momenty społeczne w pracy nad podniesieniem rolnictwa”, poczem umieszczono sprawozdanie z działalności Izby. Ogólne sprawozdanie z działu produkcji roślinnej, Stacji Doświadczalnych w Łucku—Biwaki i Sarnach, produkcji Zwierzęcej, popierania właściwych sposobów gospodarowania i statystyczne dane.

697. Sprawozdanie z działalności Zakładu Doświadczalnego Uprawy Torfowisk pod Sarnami. Zob. Nr. 677, 678.

698. Szczerbakow St. inż.: Wyniki doświadczeń przeprowadzonych w r. 1930 na Stacji Doświadczalnej przy cukrowni „Szpanów”. Równe, (1931 Cukr. „Szpanów”). str. 4 nlb. + 20 + 4 nlb. 24 x 16.5 cm.

Po ogólnym wstępie, przechodzi autor do charakterystyki okresu wegetacji podając jednocześnie dane meteorologiczne. Przeprowadzono doświadczenia z burakami cukrowymi, czasem wysiewów saletr krajowych, nad wpływem kombinowanego nawożenia saletrano-amonjakalnego, wpływem różnych dawek azotniaku, dawek siarczanu amonowego, saletry chilijskiej i nitrofosu oraz inne doświadczenia nawozowe. Następnie przeprowadzono doświadczenia z odmianami pszenicy ozimej, odmianami żyta, owsa, pszenicy jarej, jęczmienia. Wnioski ogólne wyprowadzone z tych doświadczeń nawozowych streścił autor w 5 punktach: 1) pozytywne działanie wapniowania, zwiększając plon i cukrowość, 2) z nawozów fosforowych superfosfat działał nie silnie lecz pewnie, 3) nawozy potasowe działały bardzo nierównie, 4) nawozy azotowe opłacały się przy stosowaniu mniejszych dawek, 5) zabiegi uprawowe, jak motylenie buraków i zaprawienia nasion podnosiły plon.

699. Szczerbakow Stefan inż.: Sprawozdanie z działalności Stacji Doświadczalnej przy cukrowni „Szpanów” za 1929—1931 r. Puławy, 1932. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. str. 57. 24x16.5 cm.

Autor po szeregu doświadczeń przeprowadzonych dochodzi do wniosków nie wiele odbiegających od sprawozdania za r. 1930 (zob. Nr. 698).

700. Trojanowski Marjan inż.: Analiza trzech wołyńskich gospodarstw folwarcznych. Łuck, 1936. Woł. Izba Rolnicza, serja II. Nr. 7. str. 72. 22.5x15 cm.

Autor nie wymienia dokładnie jakie gospodarstwa analizuje, podaje tylko je pod nazwami A. B. C. Z tych: gospodarstwa A i B położone są na najlepszych glebach, C na gorszej, ale nie na Polesiu Wołyńskim. Pracę swą podzielił autor na następujące rozdziały i poddziały: I. Materiały podstawowe. II. Ogólna charakterystyka gospodarstw badanych: 1. Warunki przyrodnicze i gospodarcze. 2. Użytkowanie gruntów. 3. Typy gospodarstw. III. Organizacja i technika gospodarowania: 1. Uprawa i nawożenie. 2. Zmianowanie. 3. Obsiewy i zbiory. 4. Łąki i pastwiska. 5. Obroty ważniejszymi ziemiopłodami. 6. Specjalne gałęzie produkcji. 7. Inwentarz żywy. 8. Inwentarz martwy i budynki. 9. Praca. IV. Wyniki gospodarowania i obciążenia: 1. Dochody brutto. 2. Rozchody brutto. 3. Dochody netto. 4. Obciążenie. Zakończenie. Spis treści. Odnosnie dochodów netto stwierdza autor, że dochód czysty po uwzględnieniu amortyzacji, obciążenia podatkami i długami przedstawia się następująco: w gospodarstwie A daje około 35 zł. straty, gospodarstwo B strata wynosi 23 zł. a jedynie gospodarstwo C daje około 25 zł. nadwyżki na 1 ha użytków rolnych. Szkoda tylko, że analiza przeprowadzona została tylko na podstawie gospodarki w jednym roku i to w 1935, który to rok nie był pod względem gospodarczym miarodajnym dla ogólnej orientacji w dochodowości gospodarstw rolnych.

701. Wojciechowski Bronisław: Organizacja i technika konkursów łąkowych. Woł. Izba Roln. Łuck, 1936. str. 2 nlb. + 10. 34x21.5 cm. Powielone na hektografie.

Autor, jak z tytułu pracy wynika podaje normy konkursów łąkowych: zadania konkursów, warunki przystąpienia do konkursu, czas trwania, wybór terenu pod łąkę konkursową, poprawianie łąki naturalnej, założenie łąki sztucznej, nawożenie i pielęgnacja łąk, sprzęt i przechowywanie siana, założenie i użytkowanie plantacji nasion traw, rozpoznawanie traw i ich nasiona.

702. Wojciechowski Bronisław: Torf jako nawóz. Łuck, 1935. Wołyńska Izba Rolnicza. str. 12. 23x15.5 cm.

Autor daje praktyczne wskazówki, jak z torfu robić nawóz. Praca podzielona na następujące rozdziały: torf jako nawóz, sposób przyrządzania kompostu z torfów; torf z odchodami ludzkimi, wykorzystanie torfu na ściółkę, wpływ nawożenia torfowego na plony roślin.

703. Zagajewska Marja: Jakość plonów z torfowiska niskiego pod Sarnami. Opubl. w „Roczniku Łąkowym i Torfowym” t. I. Sarny 1935.

Autorka b. szczegółowo zapoznaje nas z badaniami przeprowadzonymi w Zakładzie Doświadczalnym Uprawy Torfowisk pod Sarnami. Dowiadujemy się, że badania jakościowe plonów z torfowiska pod Sarnami oraz badania zagranicznych stacyj torfowych, głównie niemieckich, rosyjskiej i szwedzkiej, wykazują, że naogół plony z torfów niskich są nie tylko ilościowo, ale i jakościowo bardzo wartościowe. Dotychczasowe badania stwierdziły u 4 zbóż żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa normalny ciężar 1000 ziarn, i wysoki procent białka, a u pszenicy nadto dobrą wypiekowość. U roślin oleistych znaleziono nieco niższy procent tłuszczu na torfach przy przeciętnej zawartości białka surowego. Rośliny włókniste z torfów są cenione zagranicą, natomiast badania pod Sarnami nie są jeszcze wystarczające do wyprowadzenia pewnych wniosków. Ziemniaki i pastewne buraki torfowe są bardzo wodniste i dlatego nadają się raczej do celów pastewnych niż przemysłowych. Najważniejsze produkty torfowisk, pasza zielona i siano, wykazują dużą zawartość takich składników pokarmowych, jak białko surowe i wyciąg eterowy, ale również wiele włókna surowego, a natomiast zawartość substancji bezazotowych wyciągowych ulega dużym wahaniom. Dotychczasowe doświadczenia stwierdzają dużą wartość wszystkich niemal plonów z torfowisk niskich.

704. Zajączkowski Wiktor inż.: Niektóre kompleksy glebowe południowo-zachodniego Polesia. Materiały do poznania gleb polskich t. 3. Puławy, 1934.

Opisywany przez autora teren obejmuje obszar zaliczony do Polesia, ograniczony od zachodu i południa dolinami Bugu i górnej Prypeci, od wschodu linią południkową Ratno — Kobryń, od północy sięga po 52° szer. geograf. północnej. Jest to zatem teren powiatu lubomelskiego, części kowelskiego województwa wołyńskiego i innych powiatów woj. poleskiego. Po uwagach ogólnych przechodzi autor do omawiania i opisywania poszczególnych kom-

pleksów glebowych. Kompleks gleb na terenie morenowych wzgórz żwirowatych. Utwory macierzyste gleb na terenie morenowych wzgórz żwirowatych: 1) Utwory akumulacyjnej działalności lodowca (materiały zwałowe). 2. Utwory, będące produktami zniszczenia i przemycia utworów zwałowych. Gleby na terenie morenowych wzgórz żwirowatych: 1. Gleby klimatologiczne: typ bielcowy. 2. Gleby hydrogeniczne. Kompleks gleb piaszczystych: 1. Kompleks gleb na równinach piasków staroaluwialnych wodnego pochodzenia. 2. Kompleks gleb na falistych płaskowyżach piasków staroaluwialnych, przerobionych eolicznie. 3. Kompleks gleb na terenach wydmo-wo-bagiennych piasków staroaluwialnych, przerobionych eolicznie. Omawiając poszczególne kompleksy glebowe ilustruje autor swe wywody całym szeregiem profilów z: Wólki Chrypskiej, Zburaża, Lipin, Huty Ratneńskiej, Zabłocia, Szacka, Małoryty, Karcza, Orzechowa, Radzieża, bagien Wyr i Łysowo.

C. Przemysł rzemieślniczy.

705. Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Łucku za rok 1931. Łuck, 1932. Izba Rzemieślnicza w Łucku. str. 56 + 2 tabele. 23 x 15 cm.

Na treść tego sprawozdania składają się następujące rozdziały: 1) Położenie gospodarcze rzemiosła na Wołyniu w r. 1931. 2) Położenie gospodarcze poszczególnych grup rzemieślniczych. 3) Stan liczebny rzemiosła. 4) Organizacje rzemieślnicze w okręgu Izby Rzemieślniczej w Łucku. 5) Oświata rzemieślnicza. 6) Działalność komisji egzaminacyjnych. 7) Spółdzielczość. 8) Kredyt. 9) Ilość i wartość produkcji rzemieślniczej. 10) Eksport rzemieślniczy. 11) Działalność Izby. Tabele statystyczne. Położenie rzemiosła polskiego w okręgu było w r. 1931 opłakane i zdaniem sprawozdawców tylko zasilenie odpowiednimi kredytami taniemi i długoterminowemi można będzie uchronić rzemiosło od niechybnej ruiny. Z tego ogólnego położenia wynika, że i poszczególne grupy rzemiosła miały się w r. 1931 bardzo źle. Rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze w dniu 31.XII.1931 r. było na Wołyniu 14.219 z czego wypadało na powiaty: łucki 1911, rówieński 2479, kowelski 1650, dubieński 1620, krzemieniecki 1261, zdołbunowski 1045, horochowski 1117, sarneński 1033, kostopolski 859, włodzimierski 940, lubomelski 285. Zatrudnionych w tych warsztatach około 12.000, czeladników i 16.000 terminatorów. Z organizacji rzemieślniczych na pierwsze miejsce wysuwają się cechy, którym sprawozdanie poświęca krótką charakterystykę, według powiatów. Prócz cechów posiadamy

jeszcze specjalne Związki i Towarzystwa Rzemieślnicze. Oświata rzemieślnicza ma oparcie przede wszystkim w Państwowych i Prywatnych Szkołach Rzemieślniczych, Szkołach Doksztalających i w 4-tygodniowych kursach doksztalających. Ponieważ przed utworzeniem Izby mało było na Wołyniu rzemieślników posiadających prawo używania tytułu mistrzowskiego, powołano 119 Komisji Egzaminacyjnych czeladniczo-mistrzowskich. Spółdzielnie stolarskie, krawieckie i szewskie, które w 1931 r. założono nie wytrzymały próby życia. Postępująca technika rzemiosła wymaga inwestycji, a to możliwem będzie dopiero przy uruchomieniu odpowiedniego kredytu. Wartość produkcji rzemieślniczej w porównaniu z wartością przeszłego roku znacznie się obniżyła skutkiem zubożenia wsi. Eksportu rzemieślniczego na Wołyniu nie mamy. Izba w roku sprawozdawczym ukonstytuowała się. Tabele statystyczne ilustrują życie rzemiosła w cyfrach.

706. Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Łucku za rok 1932. Łuck, 1933. Izba Rzemieślnicza w Łucku. str. 80 + 5 tabl. 23 x 14 cm.

Ani układem, ani treścią niewiele odbiega sprawozdanie niniejsze od sprawozdania za rok 1931. Jedynie statystyka została dokładniej ujęta i walka z nielegalną konkurencją przybrała na sile. Próby ujęcia cyfrowego zadłużenia rzemieślniczego w Komunalnych Kasach Oszczędnościowych i w Spółdzielniach kredytowych wykazały, że w K.K.O. zadłużenie rzemiosła wynosi 44.102,69 zł., zaś w Spółdzielniach kredytowych różnego typu 70.452,41 zł. Cyfry uważać jednak należy za niezupełne, gdyż rzemiosło korzystało jeszcze z kredytu w prywatnych instytucjach kredytowych, które są obecnie w likwidacji. Do niniejszego sprawozdania Izby dołączono Sprawozdanie Wojewódzkiego Zjazdu Rzemiosła Wołyńskiego, który się odbył w dniach 3 i 4 grudnia 1932 r. Uchwały tego Zjazdu przytoczono.

707. Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Łucku za rok 1933. Łuck, 1934. Izba Rzemieślnicza w Łucku. str. 96 + 5 tabl. 23 x 15 cm.

Układ Sprawozdania analogiczny jak w zeszłych latach. Ciekawem jest statystyczne ujęcie warsztatów rzemieślniczych nielegalnych i porównanie ich według powiatów i gmin z warsztatami legalnymi. Dużo ciekawego światła rzuca wykaz ogólnej ilości warsztatów rzemieślniczych wedł. grup zawodowych. Wykaz ten wskazuje, że na 16593 warsztatów legalnych posiadamy na Wołyniu 5087 warsztatów nielegalnych. Jeżeli chodzi o podział warsztatów według wyznania pracodawców, to chrześcijańskich warsztatów legalnych posiadamy 8677, nielegalnych 4400, — żydowskich legal-

nych 7916, nielegalnych 687. Cyfry te siłą faktu dają dużo do myślenia. Wartość produkcyjna 16566 warsztatów wynosiła w 1933 r. 64.997.900 złotych. Sprawozdania ogólnie wołyńskiego zjazdu rzemieślniczego, powiatowych zjazdów i tabele statystyczne kończą niniejsze Sprawozdanie.

708. Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Łucku za rok 1934. Łuck, 1935. Izba Rzemieślnicza w Łucku. str. 52 + 6 tabl. 23 x 15 cm.

Układ analogiczny jak w latach poprzednich. Jeśli idzie o treść, to ze Sprawozdania widać wyraźnie, że rzemiosło dźwiga się powoli ale i stale i pod względem jakościowym i ilościowym.

709. Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Łucku za rok 1935. Łuck, 1936. Izba Rzemieślnicza w Łucku. str. 108 + 2 nlb + 7 tabl.

Układ sprawozdania analogiczny jak w poprzednich latach. Jeśli chodzi o nielegalną konkurencję, to „walka z warsztatami nielegalnymi (niezaopatrzonemi w uprawnienia przemysłowe) miała nie tyle charakter akcji, zmierzającej do likwidacji tych warsztatów, ile raczej dążenia do ich zalegalizowania”. Pierwsze kroki spółdzielczości rzemieślniczej dały już pewne rezultaty. I tak Spółdzielnia Szewców Chrześcijan w Równem (udziały po 50 zł., cech z udziałem 500 zł.), przez 3 kwartały pracowała deficytowo spowodu niedołności kierownika, po jego zmianie, Spółdzielnia Chrześcijan we Włodzimierzu pracowała — w przeciwieństwie do poprzedniej — pokrywając całkowicie swe koszty produkcji i handlowe oraz dając nadwyżkę 731,65 zł. Strona bierna i czynna bilansu zamyka się kwotą 3.607,56 zł. Udziały po 50 zł., spółdzielców 10. Na 25815 warsztatów wartość produkcji w 1935 r. wynosiła 103.269.100 zł. W roku sprawozdawczym rzemiosło wołyńskie korzystało z kredytów przyznanych z funduszu Państwa na okres 1934/35 i 1935/36, kredyt ten wyraża się kwotą 290.000 zł, co stanowi niecałe 4% ogólnej sumy przyznanych rzemiosłu przez Rząd. Kredyt ten był udzielany na 18 miesięcy (6 rat) i na 8%. Później uzyskano dogodniejsze warunki a mianowicie $2\frac{1}{2}\%$ jako odsetki od kapitału i $1\frac{1}{2}\%$ jako marża dla instytucji rozprowadzających. Szkolnictwo zawodowe, jak i doksztalające zawodowe wzmacnia się i ilościowo i jakościowo.

VII. Sztuka.

710. Bałaban M.: Bóżnice obronne na kresach wschodnich Rzeczypospolitej. Warszawa, 1925. Studja Historyczne.

Autor pokrótce opowiada o obronnych bóżnicach na pod-

stawie relacji Ulryka Werdum, agenta Ludwika XIV i Puffendorfa. Z wołyńskich wymienia bóżnice w Łucku i Lubomlu.

711. Bóżnice żydowskie. Lublin, 1925. Przegląd Lubelsko-Kresowy. R. I. Nr. 11.

Niepodpisany autor opowiada nam pokrótce o fakcie, że na Kresach znajduje się dużo bóżnic murowanych. Jeśli chodzi o Wołyń wymienia następujące: Łuck, Włodzimierz, Dubno, Ostrog, Maciejów, Krzemieniec, Luboml. Z drewnianych posiadamy na Wołyniu piękne w Beresteczku, Katerburgu, Porycku i t. d. Najstarszą dzisiaj jeszcze zachowaną bóżnicą, jest murowana w 1521 r. Lubomlu. Jest to piękna renesansowa budowla, najpiękniejsza na Wołyniu, a może i w Polsce z pośród istniejących murowanych bóżnic.

712. Czechowicz J.: Zabytki Włodzimiejskie. Lublin, 1925. Przegląd Lubelsko-Kresowy. R. I. Nr. 7.

Po krótkim omówieniu dzisiejszego wyglądu m. Włodzimierza i jego historii omawia autor następujące zabytki: kościół farny, klasztor poddominikański, obecnie siedziba starostwa, cerkiew Wasylewską, katedrę prawosławną, ruiny cerkwi na „Fedorówce” i klasztor w Zimnem pod Włodzimierzem.

713. Hoffman Jakób: Łuck i jego zabytki. Zob. Nr. 730.

714. Iwanicki Karol: Łuck i Zamek w Łucku. Zob. Nr. 731.

715. Śpiewnik Chórów Wołyńskich na chór mieszany. Część I. Równe, 1936. Woł. Zw. Teatrów Ludowych. str. 20 nlb. 24 x 16,5 cm.

Wołyński Zw. Teatrów Ludowych dobrze przysłużył się społeczeństwu wołyńskiemu wydając niniejszy Śpiewnik. Śpiewnik ten składa się z dwu części: polskiej i ukraińskiej. W części polskiej mamy utwory Br. Rutkowskiego: Hejnał wszyscy zaśpiewajmy, Polonez, Po gaju chodziła, i Tad. Mayznera: Marszałku i Kujawiak. W części ukraińskiej zaś ludowe wołyńskie pieśni harmonizowane przez prof. Filareta Kolessę: Wesna nasza, Oj u poli dwa dubki, Sywa Zazulenko, Oj czyje to sino, Oj ty dube zelen duze, Oj wy burlaki. Całość wydana ładnie, a nawet można powiedzieć ozdobnie. Okładka ozdobiona winietką o wołyńskich motywach ludowych.

716. Molendziński Kazimierz dr.: Klasztor pofranciszkański w Międzyrzeczu Ostrogskim. Równe, 1935. Rocznik Wołyński t. IV.

We wstępie omawia autor dotychczasową literaturę poświęconą klasztorowi międzyrzeckiemu i m. inn. powiada: „Wołyń, jako jedna z ziemi rozgraniczających obszary panowania dwu potęg świata chrześcijańskiego — katolicyzmu i prawosławia, był oddawna terenem ich zmagania. Nietylko dramatyczne dzieje, lecz nawet formy

architektoniczne klasztoru międzyrzeckiego są świadectwem tych do dziś — ze zmiennem szczęściem — prowadzonych walk”. Pracę swą podzielił autor 4 rozdziały: 1) Międzyrzecz Ostrogski, 2) Conventus Mederecensis ordinis Franciscani, 3) Klasztor pofranciszkański w Międzyrzeczu Ostrogskim, 4) Dzieje budowy i zasadnicze kierunki dociekań genetycznych. Kończy swą pracę autor następującą uwagą: „Reasumując trzeba stwierdzić, iż klasztor międzyrzecki, pomimo oszpecających go przeróbek okresu pofranciszkańskiego, jest jednym z najbardziej interesujących zabytków naszej prowincjonalnej architektury, co nakłada na nas obowiązek roztożenia nad nim czynnej opieki”. Obfita i wyczerpująca bibliografia przedmiotu uzupełnia tę pracę.

717. Teleżyński M.: Wołyński ukraiński narodni pisni na miszany chor zharmonizowaw... Warszawa, 1934. str. 14+2 nlb. 13x24 cm.

Autor zebrał 6 pieśni ludowych z powiatu kowelskiego 2 z włodzimierskiego i 2 ze zbiorów Łesi Ukrainki (wydane przez K. Kwitkę) i szarmonizował je na chór mieszany. Pieśni są ładnie dobrane.

718. Urbaniak Antoni: Dawne fabryki porcelany na kresach. Lublin, 1925. Przegląd Lubelsko-Kresowy R. I. Nr. 3.

Autor daje nam krótki szkic o fabrykach porcelany i fajansu w Korcu, Baranówce i Niemirowie w ziemi Warszawskiej.

719. Wiatrowski Antoni: Wiśniowiec. Zob. Nr. 768.

VIII. Literatura piękna.

720. Bar Adam: J. I. Kraszewski na Wołyniu. Opubl. w Roczniku Wołyńskim t. IV. Równe, 1935.

Autor opisuje nam czasy pobytu Kraszewskiego na Wołyniu, a mianowicie w Omelnie, Horodźcu, Gródku oraz o pracy literackiej Kraszewskiego z tego okresu. Następnie szeroko opisuje nam autor życie Kraszewskiego i jego działalność w Żytomierzu: kuratorstwo gimnazjum, teatr, szeroko omawia stosunek Kraszewskiego do sprawy uwłaszczenia chłopów i wogóle do reformy włościańskiej, a na koniec o Spółce wydawniczej. Pracę swą kończy autor na roku 1860, kiedy to Kraszewski na zawsze Wołyń opuścił.

721. Łempicki Stanisław: Udział ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w piśmiennictwie polskim. Opubl. w Księdze referatów Zjazdu Naukowego im. Ignacego Krasickiego. Zesz. II. Lwów, 1936.

„Nie idzie tu, naturalnie, o katalog autorów, pochodzących z południowo-wschodnich ziem Polski, ale o skomplikowany pro-

blemat z zakresu — powiedzmy — geografii literackiej, którego nie podobna traktować bez badań statystycznych, socjologicznych, kulturalno-historycznych. Dlatego w tej chwili pragnę zwrócić uwagę na pewne momenty tego zagadnienia, wyjęte z jego całości. A mianowicie: 1) jak się przedstawia stosunek poszczególnych części tych ziem do siebie, jeśli zapytamy o ich udział w pracy kulturalno-piśmienniczej, i jakie czynniki na to oddziaływały, 2) czy na tych ziemiach wytworzył się jakiś specjalny typ umysłowości i temperamentu pisarskiego, i 3) jakie rodzaje twórczości pisarskiej najlepiej mu odpowiadały — z czym łączy się właściwie kwestja oryginalnego wkładu tych ziem w piśmiennictwie ogólnopolskim”. Jeśli chodzi o Wołyń, przeciwstawia mu autor Ziemię Czerwieńską, która już XVI w. zaznacza swą rolę w kulturze i piśmiennictwie Polski. Czynną rolę w kulturze Polski obejmuje Wołyń dopiero z końcem XVIII w. i w pierwszych 30 latach XIX w. „Tę rolę swą ówczesną zawdzięczały Wołyń i Podole nie tylko Uniwersytetowi Wileńskiemu, Czackiemu i Krzemieńcowi, ale — podkreślam — także swemu dorastaniu i krzepnieniu się kulturalnemu przez stulecia poprzednie: aspiracjom szlachty, pracy jezuitów, pijarów i bazylianów, szkołom Komisji Edukacyjnej, związkom z centrum czerwonoruskim”. Po rozbiorach więc punkt ciężkości życia umysłowego i literackiego przerzucił się z Ziemi Czerwieńskiej na Wołyń i Podole, by po 1832 przesunąć się jeszcze dalej na Ukrainę do Kijowa. Jeśli chodzi o typ pisarza, to będzie on odpowiadał mniej więcej typowi tutejszego człowieka wogóle, kresowca polskiego, jednak, zaznacza autor, mieszkaniec Ziemi Czerwieńskiej, to nie to samo, co Wołyniak, czy Ukrainiec — Polak z nad Dniepru. Jeśli zaś chodzi o rodzaj twórczości literackiej, to biorąc pod uwagę położenie tych ziem, leżących na wielkim szlaku epickim, rozwinęła się tu powieść historyczna, poprzedzana pamiętnikarstwem.

IX. Historia i geografia.

A. Historia.

722. Buczek Karol dr.: Wołyń w dawnej kartografii. Opubl. w Roczniku Wołyńskim t. IV. Równe, 1935.

Autor omawia początkowo mapę Ptolemeusza, mapy koblenckie, Mikołaja z Kuzy, wreszcie szerzej omawia mapę Wapowskiego Bernarda na podstawie przeróbek jego mapy dokonanej przez S. Münstera, G. Mercatora i C. Vogla, Grodeckiego i innych.

Następnie dokładnie omawia Wołyń przedstawiony na mapach T. Makowskiego i de Beauplana. Szeroko omawia mapę wykonaną przez N. Sanson d'Abbeville, J. J. Kantera, B. C. Breitunga, F. F. Czakięgo, B. Folina, T. F. Pfau'a de Perthesa i J. A. Rizzi-Zannoniego. Całość pracy tej została ozdobiona 7 odbitkami map starych i 2-ma tablicami.

723. Chodyncki Kazimierz: Geneza unji brzeskiej: Zob. Nr. 584.

724. Chodyncki Kazimierz: Lewicki Kazimierz: Książę Konstanty Ostrogski a unja brzeska 1569 r. Opublikowany w Kwartalniku Historycznym R. XLVIII z. 4. Lwów, 1934.

Recenzent omawia książkę p. Lewickiego (zob. Nr. 531 Bibliografii). Zaznacza, że dr. Andrusiak podał ogólną ocenę książki (zob. Nr. 519 Bibliografii), sam zaś ograniczył się do 4 kwestyj: 1) źródeł i literatury, 2) genezy unji brzeskiej, 3) charakterystyki ks. Ostrogskiego i jego stosunku do unji i prawosławia, 4) sprawy Nicefora. Odnośnie pierwszej kwestji zaznacza rec., że autor poczynił żmudne poszukiwania archiwalne, jednak nie wyzyskał ich w pełni. Odnośnie źródeł drukowanych, zarzuca rec. autorowi, że nie wyzyskał wszystkich, i podaje te, które zdaniem jego winien był autor bezwzględnie uwzględnić. Dalej wytyka rec. autorowi niewłaściwe użycie źródeł i literatury, czego podaje przykłady. Odnośnie genezy unji: stwierdza rec., że autor jej nie wyjaśnił. Omawiając charakterystykę ks. Ostrogskiego uważa rec., że autor niewłaściwie postąpił ograniczając się do lat 1583 do 1597, gdyż chcąc omówić stosunek księcia do unji należałoby zdaniem rec. zacząć przynajmniej od daty wydania książki Skargi, która została księciu poświęcona, a doprowadzić do śmierci Ostrogskiego. „Dziwnem jest również, że dr. L., który zarzuca dotychczasowej literaturze pomijanie czynników politycznych przy rozpatrywaniu unji, sam nigdzie nie porusza wpływu polityki na zachowanie się ks. Ostrogskiego względem unji. Autor widzi w księciu tylko obrońcę prawosławia, spowodu tego, szereg sprzeczności w postępowaniu ks. O. nie został wyjaśniony”. Sprawa Nicefora: przedewszystkiem zaznacza rec., że pominięcie czynników politycznych odbiło się ujemnie na przedstawieniu tej sprawy przez autora, gdyż zdaniem recenzenta, sprawa została przeciwko Noceferowi wytoczona nie z powodów religijnych, lecz głównie politycznych.

725. Cynkałowski Ołeksander: Kniaży horod Wołodimir. Popularno-naukowy narys. (Z 43 obrazkami i mapoju). Lwów, 1935. „Uczytesia, Brati Moi”. str. 112+1 mapa. 18x13 cm.

Autor podał nam krótką, ale bardzo wartościową monografię m. Włodzimierza. Na treść tej monografii składają się następujące rozdziały: czasy przedhistoryczne, okres książęcy, litewsko-ruski okres, okres polski, czasy rosyjskie, lata 1915 — 1935, dodatek I: plan miasta i jego opis, dodatek II: książęta ruscy na tronie włodzimierskim (Ukrainskii kniazi na wołodymirskomu prestoli) w latach 988—1336: książęta litewsko-ruscy we Włodzimierzu w latach 1336 — 1452, starostowie włodzimierscy od 1446 do 1636; podstarości wymienia bez podania dat; podkomorzowie; biskupi prawosławni we Włodzimierzu od 992 r. do 1915; biskupi grekokatolicy we Włodzimierzu 1593—1795 r.; rzymskokatolicy biskupi we Włodzimierzu w latach 1364 — 1435, spis rycin.

726. Depner Adolf: Geschichte der Kolonien Frydrychówka, Adamówka und Wąsowicze im Kirchspiel Rożyszcze. (Dzieje kolonij Frydrychówka, Adamówka i Wąsowicze parafji Rożyszcze). Wolhynischer Bote. R. 9. Łuck, 1935. Nr. 39.

Autor podaje nam dzieje kolonji niemieckiej. W r. 1880 założono kolonje Adamówka i Wąsowicze (gm. Szczurzyn, pow. Łuck). Z właścicielem Wielkich Berezolup Kraszewskim zawarto kontrakt na lat 90, z warunkiem, że co 12 lat miano kontrakt odnawiać. W pierwszym 12-leciu płacili koloniści niemieccy po 1 rublu za morgę rosyjską, w drugim, po przeprowadzeniu procesu sądowego już po 2 ruble. Koloniści chodzili do kirchy w Stanisławówce — Berezolupy około 4 — 5 km odległej. W r. 1885 przybyli z Piotrkowa Niemcy: Fester Michał i Röske Fryderyk, którzy kupili u właściciela Starej Rudki 1000 dziesięcin lasu. Nie mieli pieniędzy na całkowite opłacenie za las. Ściągnęli Niemców z innych kolonij i osadzili ich na zakupionym lesie i w ten sposób powstała nowa kolonja Frydrychówka, która objęła 240 dziesięcin. Na innych 150 dziesięcinach bagna-lasu założono inną kolonję: Rudka. Fester i Röske zaczęli się upijać i nie mogli sprawy finansowej dokończyć, wobec czego kupił ziemię tę Rosjanin Kistostorow. Z początkiem wojny i ci koloniści podzielili los innyh t. j. ewakuowano ich w głąb Rosji. Po powrocie koloniści z Adamówki zastali nowego właściciela Kuźmienkę, który ich z kolonji wypędził. Do Wąsowicz wróciło czterech kolonistów. Pięciu kolonistów, którzy wrócili do Frydrychówki, otrzymali inną ziemię, a na miejscu ich kolonji posadzono las.

727. Dymczyński Tadeusz: Moje wspomnienia więzione Zob. Nr. 803.

728. Dymnycz Nazar: Dawne cechy i „gospody” w Horochowie. Opublikowane w Roczniku Wołyńskim t. IV. Równe, 1935.

Na podstawie dokumentu wydanego 18.II.1779 r. przez właściciela Horochowa hr. Michała Wielhorskiego p. t. „Prawo Gospody Szewczykowskiej z Horochowa”, oraz na podstawie zeznań dawnych cechmistrzów i członków cechów, opisuje nam autor organizację cechów i gospód w Horochowie i Beresteczku.

729. Endrukajtis Jan: Korzec, krótki zarys historii miasta oraz informacje dla turystów i wycieczek. Korzec, 1936. Nakł. Drukarni M. Michelsona. str. 12, 14,5x12 cm.

Na stronach od 3 do 6 podał nam autor krótką historię Korca od 1150 r. Nazwę dawną Korczesk tłumaczy autor „od karczowania”. Od strony 6 zaznaja nam ze „stanem obecnym” miasta, na 9 podaje krótkie informacje dla turystów i wycieczek. Cenną rzeczą w tym, zresztą krótkim przewodniku, jest to, że autor nie ogranicza się tylko do samego miasta, lecz wskazuje także na najbliższą okolicę: Gwozdów, Hołyczówkę, Storożów. Słusznie żali się autor na brak połączenia kolejowego ze światem.

730. Hoffman Jakób: Łuck i jego zabytki. Równe, 1925. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego. Bibl. Oświaty Pozaszkolnej. Zesz. 1. Drukowane jako rękopis. str. 18. 16,5x11 cm.

Dla ówczesnych potrzeb oświaty pozaszkolnej ułożył autor komplet przeźroczy w ilości 38 sztuk i napisał do tego objaśnienie. W broszurze tej mamy krótką historię miasta Łucka, opis jego istniejących jeszcze zabytków. Całość obliczona na jednogodzinną prelekcję i siłą faktu nie wyczerpuje zagadnienia w całej rozciągłości.

731. Iwanicki Karol: Łuck i zamek w Łucku. „Przegląd Lubelsko-Kresowy”. R. I. Nr. 8—9. Lublin, 1925.

Po krótkim wstępie, w którym autor zaznaja nam z przeszłością m. Łucka, przechodzi on do dziejów samego zamku a potem do jego opisu. Z dziejów zamku dowiadujemy się, że był on pierwotnie drewniany, a wzniesiony najprawdopodobniej za czasów Włodzimierza około 1000 roku. Bolesław II Śmiały zdobył Łuck i zrobił z miasta tego stolicę udzielnego księstwa. Ostatni książę Lew, opuszcza pod naciskiem Gedymina Łuck i Gedymin zajmuje go, a następnie zostawia swemu synowi Lubartowi. Tenże Lubart między 1325 a 1328 r. rozpoczyna budowę murowanego zamku, którego dzisiaj ruiny możemy oglądać. Dalej mówi nam autor pokrótce o zjeździe monarchów w Łucku 1429 r. Zamek Łucki w tej postaci, jaką dzisiaj możemy oglądać, leżał między Styrem a Głuszcem. Zamek przedstawia się jako nieprawidłowy trójkąt,

w najdłuższych swych osiach posiadający 140 i 110 m. Najwyższa baszta, wjazdowa, ma około 24 m wysokości o podstawie 11.10 na 11.70 m. Z przejazdu miała ta wieża schody prowadzące na piętro, a prócz tego jeszcze drugie były schody śrubowe od strony południowej. Wieża ta, jak i dwie pozostałe była pokryta wklęsłym dachem, otoczonym piękną attyką. Wszystkie piętra baszty przykryte były silnymi krzyżowymi sklepieniami. Druga baszta najniższa obecnie, umieszczona od północy, wysoka na 14 m szeroka 8.3x8.8 m. Wewnątrz grubego muru posiadała i ta baszta śrubowe schody. Baszta ta zwana w ilustracjach basztą „Władyki” i teraz tę nazwę zachowała. Trzecia, południowo-wschodnia baszta najlepiej się zachowała. Ma ona cztery kondygnacje, w drugiej i trzeciej znajdują się okna o renesansowej oprawie kamiennej. W trzeciej kondygnacji, w ścianie południowej znajduje się okno gotyckie, zupełnie analogiczne z profilem łuku bramy wjazdowej. Mury łączące te baszty ze sobą dość dobrze zachowane, jednak już nie tej wysokości jakie były pierwotnie. Następuje dokładny opis murów. Na końcu opowiada autor o staraniach poczynionych przez niego w r. 1910 w ces. Akademii Nauk w Petersburgu. Niestety pomoc, jaką rząd rosyjski na wniosek Akademii miał dać nie doszła do Łucka przed 1914 rokiem i siłą faktu nie doszło do odpowiedniej restauracji. Obecnie z braku odpowiednich kredytów nie odnawia się go.

732. Jakubowski Jan: Czy istnieli kniaziowie Nieświescy? Ateneum Wileńskie. R. I. Nr. 1. Wilno, 1923.

Poruszając tę sprawę autor przypomina polemikę toczoną w Miesięczniku Heraldycznym przez ks. Józefa Puzyń, W. Semkowicza, Z. L. Radziwińskiego i A. Prochaskę na temat czy Fedko Nieświski był księciem na Nieświeżu, czy Nieświczu. Autor dochodzi do przekonania, że książąt na Nieświeżu w XV wieku wcale nie było. Odnośnie zaś pochodzenia owego Fedka z Nieświcza na Wołyniu nie wypowiada się stanowczo. Nadmieniam, czy nie należałoby tego księstwa szukać nie na Wołyniu ani na Litwie, ale wspomniawszy na kronikę, która powiada, że nad rzeką Kałką w 1224 zginął między innymi i Jurji Nieświeżskij, sądzi, że wymienione księstwo winno się znajdować gdzieś w dorzeczu Wołgi i Oki.

733. Jaworski ks. prof.: Szkic historyczny o Wołyniu. Lublin, 1925. Przegląd Lubelsko-Kresowy. R. I. Nr. 2 i 4.

W bardzo pobieżnym szkicu podaje autor dzieje Wołynia od czasów najdawniejszych na podstawie Nestora, aż do czasów wielkiej wojny.

734. K. T.: Wspomnienia ze starego dworu. Lublin, 1925. Przegląd Lubelsko-Kresowy. R. I. Nr. 3.

Autor opowiada nam o wsi Wielick w powiecie kowelskim i jego dworze. Naiwnie wyprowadza etymologię nazwy Wielick od „welykij” — wielki, uzasadniając to „była to bowiem posiadłość księcia Sapiehy Józefa, krajczego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a od r. 1794 część tych majątności przechodzi do rodziny Ł.”. Wspomina o przywileju 1526, w którym potwierdza się nadanie tych majątności przez Świdrigiełłę wielickiemu księciu Grzegorzowi Kozanowiczowi. Dwór wielicki zbudowany w XVIII w. Następuje pobieżny opis dworu.

735. Koneczny Feliks: Jerzy Semenowicz Ostrogski w Nowogrodzie W. 1458—1459. Wilno, 1925. Ateneum Wileńskie. Rok III. zes. 9.

„Dnia 1 listopada 1458 r. zjeżdża do Nowogrodu W. książę z litewskiego państwa, wasal Kazimierza Jagiellończyka, Jerzy Semenowicz, a że przybył z poręki i na zlecenie królewskie, świadczy nietylko uprzednie poselstwo nowogrodzkie do Wilna wyprawione, ale też fakt, że towarzyszył mu do Nowogrodu oficjalny poseł od Kazimierza, Andrzej Isakowicz”. Kto to, ów Semenowicz? Autor pracy tej przeciwstawia się wywodom Byczkowa czy Bestużewa Riumina (wydawcy latopisu Awramki. Pol. Sobr. t. XVI) i wyprowadza przekonywująco, że wymieniony Jerzy Semenowicz jest księciem Ostrogskim. Autor przypuszcza, że wymienieni Semen i jego syn Jerzy, są potomkami Michała, brata Fedora Daniłowicza Ostrońskiego.

736. Korduba Miron: Die Ostgermanischen Handelswege durch die Ukraine um die Mitte des ersten Jahrtausend vor. Chr. Geb. (Drogi handlowe wschodnich Germanów przez Ukrainę w połowie pierwszego tysiąclecia przed Narodzeniem Chrystusa. Warszawa, 1933. Światowid t. XV.

Autor na podstawie wykopalisk stara się nakreślić drogę handlową Germanów na Wschód. Przytacza najpierw na podstawie wykopalisk znalezionych w południowo-wschodnich województwach Rzplitej jedną drogę, inną drogę wskazuje na Horyń i Słucz w obrębie dzisiejszego woj. wołyńskiego na podstawie znalezienia grobów skrzynkowych w okolicy Nowomalina, Ostryżek, Srebrówki, Wyszewicz, Hłynicy.

737. Kostruba Teofil: Halicko-Wołyński litopis. Perekław i pojasnyw... Lwów, 1936. Iwan Tyktor. tomów 2. str. 128, 126. 17 x 13 cm.

Tłumacz nie ograniczył się tylko do tłumaczenia kroniki halicko-wołyńskiej, ale owszem rozszerzył swe zadanie przez dołączenie do wydawnictwa krótszych czy dłuższych wyciągów z innych kronik. I tak w tomie pierwszym znajdujemy: po wstępie o staroruskich (ukraińskich) kronikach, podaje wyciąg z „Opowieści minionych lat” (Kronika t. zw. Nestora), „kijowskiego latopisu”. Następuje dalej tłumaczenie latopisu halicko-wołyńskiego, a mianowicie od 19.VI.1205 r. do 1230 r. W tomie drugim mamy dalsze tłumaczenie latopisu halicko-wołyńskiego od 1231 roku do 1288/9 roku. Spowodu braku miejsca, jak widzimy w dopisku na stronie 122 w 2 tomie, nie mógł Kostruba dać dobrego indeksu, czego niezmiernie żałować należy. Dał tylko krótki indeks obejmujący zaledwie 3 strony. „Pojasnennja dejakich imen”. „Pokaźnik змісту” spis treści daje możliwość dokładniejszego zapoznania się z układem wydawnictwa. Książka ta przeznaczona dla szerszego ogółu, dlatego jeszcze raz zaznaczyć trzeba o braku obszernych i dokładnych indeksów.

738. Kot St.: Związki kulturalne Polski z Anglią w świetle rękopiśmiennych źródeł angielskich. Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności Nr. 10 z 1934 r.

Jest to krótkie streszczenie pracy autora opublikowanej w Nauce Polskiej. Zob. Nr. 739.

739. Kot Stanisław: Anglo-Polonica, angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków kulturalnych Polski z Anglią. Nauka Polska t. XX.

Autor podczas swego pobytu w Anglii dokonał poszukiwań w następujących zbiorach: 1. Cambridge: a) Biblioteka Uniwersyteckiej, b) Bibl. Kolegów. 2. Oxford: a) Bodlejana, b) Biblioteka Kolegów. 3. Londyn: a) British Muzeum, b) Lambert Palace, c) Public Record Office. Spośród różnych osób wymienionych w tych angielskich Polonicach, nas Wołyniaków najbardziej zainteresują dane dotyczące osoby po części z Wołyniem związanego Olbrachta Łaskiego, męża Beaty Kościeleckiej Iliny ks. Ostrońskiej, matki sławnej Halszki z Ostroga, właściciela Równego na Wołyniu. O. Łaski przybył do Anglii w 1583 r. Śwemi zdolnościami reprezentacyjnymi podbił sobie Łaski królową Elżbietę i jej otoczenie. „Nikogo z obcych w tym okresie tak szumnie nie przyjmowano”. 4-dniowe przyjęcie, na które szykował się Oksford kosztowało ogromną sumę 227 funtów, największe bankiety odbywały się w kolegjach All Souls i Magdalene, ofiarowano mu tam ozdobny egzemplarz Biblii, towarzyszył mu w podróży kwiat arystokracji

angielskiej, wśród których znajdował się dyplomata, rycerz i poeta Filip Sidney, zięć wielkiego kanclerza Elżbiety, Walsingham'a. Z Anglii umknął Łaski pocichu, nie mogąc zaspokoić wierzycieli. Między opisami podróży Anglików po Polsce, pżytacza prof. Kot opowiadanie Bargrave'a z jego pobytu we Lwowie w roku 1651, gdzie opowiada o przygodzie Koreckiego, wziętego przez Tatarów do niewoli, a ocalonego przez Tatara z którym podczas swej uprzedniej podróży Korecki zawarł pobratymstwo.

740. Kowalski Tadeusz: Zajączkowski Ananjasz: Karaimi na Wołyniu. Rocznik Wołyński tom III. Równe, 1933. Wilno, 1933. Myśl Karaimska zesz. 11.

Autor omawia pracę Zajączkowskiego, nie tylko nie podnosząc żadnych nieścisłości, ale owszem podnosi wiele cennych rzeczy opublikowanych przez A. Zajączkowskiego.

741. Kryczyński Stanisław: Przywilej króla Michała dla Tatarów Wołyńskich z r. 1669. Zamość, 1935. Rocznik Tatarski tom II.

Autor publikuje przywilej króla Michała, w którym król nie tylko przywileje poprzedników swych potwierdza, ale i nowe nadaje. Nadanie nowych przywilejów uzasadnia król następująco: „...jako za szczęśliwego i mądrego Najjaśniejszych Atecessorów naszych rządów i Panowania, między innemi obcemi narodami, i Tatarskiego narodu ludzie, opuściwszy własną Ojczyznę do Państw Naszych przenieśli się, i pod władzą i posłuszeństwo Królów Polskich zdawszy się, dotąd statecznie w wierze i życzliwości na usługę wojennej trwają; tak i my za rzecz słuszną i łaskawości naszej należytą, poczytamy onych nie tylko przy dawnych wolnościach zachować, ale jako ludziom nam i Rzeczyp. zasłużonym nowe nadawać”. Spośród tych nowych praw najważniejsze są: „...aby każdy Tatarzyn w Wojsku Rzplitej zostający, jeśli mu przyszło z Chrześcijaninem mieć sprawę albo też Chrześcijaninowi z Tatarzynem przyszłoby między niemi, jeden drugiemu dowodami prawnemi i świadectwem pokonywać, tedy każdego służącego Tatarzyna w Wojsku Rzplitej zostającego, świadectwo w każdej sprawie ma być ważne i w Sądzie każdym przyjęte, jako zwykło bywać, każdego Chrześcijanina albo Polskiego i WXL (t. j. państwa Polskiego i W. Księstwa Litewskiego przyp. red.) Ziemianina”. „...Zażywać także będą wolno dóbr swoich w Państwach naszych nabytych, i których nabywać będą nimi dysponować wedle upodobania, i nasze królewskie, także szlacheckie dobra za kontraktem trzymać. W sprawach swych świadectwa wywodzić i one przysięgą stwier-

dzać będą; także żołąd zwyczajem dawnym ze Skarbu Rzplitej brać, i innemi wolnościami ludziom Rycerskim służącemu szczyścić się będą”. W przywileju tym spotykamy sporo nazwisk Tatarów wołyńskich, wspomina dalej król o czynach wojennych kilku z nich, jakoteż sporo tytułów tatarskich rodów.

742. Kucharski Eugenjusz: Wczesnohistoryczne nazwy romańskie na wschodnim pograniczu Polski a południowym Rusi. Lwów, 1936. „Sprawozdanie Tow. Przyjaciół Nauk we Lwowie”. R. XVI z. I.

„Od r. 894 t. j. od czasu powstania Rzeszy Pieczyńskiej w dorzeczu czarnomorskim na zach. od Dniepru, oba Państwa słowiańskie graniczyły wprawdzie „s Pieczeniegi”, ale przez wiek blisko ze sobą nie sąsiadowały. Aż do śmierci w. ks. Jaropółka (973—981) oddziela Polskę od Rusi, oprócz jaźwińskiego terytorjum na odcinku Kobryń-Dywin, przedewszystkiem niezależne księstwo turowskie, które mógł wcielić do Rusi dopiero Włodzimierz Wielki po zdobyciu Kijowa na starszym bracie (981)”. Granicę państwa stepowego Pieczyngów, stanowiła zwarta zaporę leśną. „Pierwszą ścianę leśną, którą (prócz Karpat) zastawali Pieczeniedzy na zachodzie, tworzył *Wielki Gozd*, ciągnący od podgórze Gorganów między rz. Świcą a Łukwią aż do Dniestru. Na pn. Dniestru zmieniał on kierunek na pn. zach., ogarniał dorzecza obu rzek o typowych nazwach „leśnych”: *Bobrka* i *Zubrza* (przekazy od pocz. XIII w.) przechodził w zwarty wał leśny Rostocza i biegł aż do jego kończyn lubelskich (Batorz-Zakrzew). Dopiero w dorzeczu rz. Por, w okolicach Turobina, krzyżował on się z północną ścianą leśną, która biegła równoleżnikowo na wsch. aż po rz. *Cerem*, (l. dopł. Słuczy) na 50° 30' szer. półn. Pierwszy bowiem wątył i przerywany pas leśny, odrywający się od Rostocza na odcinku Rawa-Żółkiew i przymykający za Sławutą ku derewlańskiej ścianie leśnej, był przegrodą zbyt nikłą i nieciągłą, ażeby mógł tworzyć zaporę dla ludów pasterskich. Odcinał on jedynie między właściwą krainą stepową a póln. ścianą leśną płosę przejściową, *lędę* wołyńsko-małopolską. W st. rus. zwano ją *Polona* t. j. płona, bezleśna lub poprostu *pole*, t. j. step (ipat. latopis pod r. 1149 i 1283). Ponieważ do zespołu ziem „lechickich” należało od prawieku na leśnem Zabuzu terytorjum po obu brzegach rz. *Turczy* (Turji), opisane w zapisce karolińskiej z 805 r. jako ziemia *Oturczan* (Aturczani), tworzyła owa lęda w obronności wschodniej granicy polskiej bardzo dotkliwy wyłom, główną bramę wpadową dla koczowniczych najazdów ze wschodu (sokalska brama). Tę dziurę zatykano

od prawieku, budując na środkowym Bugu i rz. Huczwi, od *Grodła* (Horodła) aż po tomaszowskie Przeworsko, szereg grodów i gródków, wśród których centralne położenie zajmował *Czyrwień* (dziś Czermino na płn. od Tyszowiec). Do tej, i tylko do tej linii obronnej odnosi się nazwa *grody czyrwieńskie*, [przez pierwszego latopisca ruskiego użyta. O te naturalne lub sztuczne granice opierało się władztwo pieczyńskie od czasów swego powstania aż do schyłku panowania Mieszka I., kiedy to wspólna polsko-ruska akcja zbrojna odrzuca Pieczeniegów poza linię rz. *Dżuryn-Seret* na zachodzie, a poza pierwszy pas leśny (na *Szumsk-Zasław-Szepetówka-Połonyj*) na północy. Zdarzeń tych, które przypadają około 988—990 r., źródłowo nie znamy, jednakże znamy ich następstwa: 1) bunt przeciw Rusi podbitych Charwatów z lędy wołyńskiej w 992 r., 2) zależność zachodnich stanów pieczyńskich od Bolesława Chrobrego, 3) pieczyńską misję św. Brunona w 1006 r. W granicach zacieśnionych do właściwego stepu, utrzymała się Rzesza Pieczyńska aż do swego rozkładu i upadku w 2 połowie XI w.". Następnie omawia autor źródła do wymienionego czasu, a mianowicie: „De administrando imperio” i o położeniu siedzib różnych stanów Rzeszy Pieczyńskiej. Odnośnie dzisiejszego Wołynia mówi następująco: „Od Gołogór po płn. ścianę leśną mieścił się narożny stan (Pieczeniegów) Τζοπόν z zach. słow. **županь*—*župańja*, ziemia, obwód—; jako naczelnika pod koniec IX w. wymienia cesarz bizantyński (Konstantyn VII) *Vatę* (τὸν Βατάν). Jest to jak nieraz w relacjach cudzoziemców, apellativum podane za imię własne, z trac. odziedziczony prarum. **vata*—starosta, głowa, naczelnik,—później pod wpływem słowiańskim rum. *vatáh* || *vatáf*, z czego rusko-wołoski *wataman* i *watażka*. Formę dzierżawcą pierwotnego wyrazu *Vatinь*, przechowuje nazwa miejscowa *Watyn* i *Watyniec* w pow. łuckim, a charwacki genet. patronimiczny *vata-i* czy *vate-i* t. j. syn lub potomek *Vaty*—zawiera krakowska nazwa rodowa: „Przeczlauś *Watay* de Xangnicze” (Stppp. II. nr. 1145 z roku 1405). Pierwsze wogóle imiona włodziemskich dworzan, jakie zna najstarszy latopis ruski (pod r. 1097): *Kulmej* i *Vakej*, są tegoż typu patronimikami, pochodniami od rom. imion os. *Culme* f.—Wierzch—i *Vaca* f.—Krowa. Od im. os. *Culme* pochodzi dzierżawcza nazwa miejscowa *Kołmów* w dawnym włodziemskim pow. (dzisiaj pow. horochowski), a od *Vakej*—*Wakiejow*, dziś *Wakijów* pod starodawnym Czerwieniem (1531 *Vakieiow*, Zrdz. XVII. 241), w pow. tomaszowskim”. Po stronie pieczyńskiej, wzdłuż polskiego i ruskiego pogranicza (stykały się oba na Styrze koło Łucka), godne uwagi

są nazwy, datujące się z doby pieczyńskiej, przeważnie złożone z członu *peci*—, a oznaczające stanowiska „stróż” granicznych. Do tych nazw należą: *Pecena*, koła Rohatyna, *Pieczenia* na wsch. od Lwowa, (która do XVIII w. nazywa się po polsku *Pieczeniagi*, po rusku *Peczenihy*), *Pieczychwosty* w pow. żółkiewskim, horochowskim *Pieczychost*, a pod Korcem, za granicą sowiecką *Pieczywody*. Z nazw romańskich na lędzie wołyńskiej najstarszą metrykę źródłową posiada *Mikulin* na N od Dorohobuża nad Horyniem w pow. rówieńskim, bo w pamiętniku w. ks. Włodzimierza Wsewołodowicza (Monomacha) w wzmiance niedatowanej ale odnoszącej się do zdarzeń z roku 1082—1083. Pochodzenia romańskiego są również nazwy dopływów rz. Słuczy: *Cerem* i *Chomor*. Autor uzasadnia swe wnioski rozbiorem językoznawczym tych imion miejscowych.

743. Lasocki Wacław: Wspomnienia z mojego życia t. I. Zob. Nr. 806.

744. Latopis halicko-wołyński. Zob. Nr. 738.

745. Lehr-Spławiński Tadeusz dr.: O nazwie pomorskiego grodu Wolin-Julin u ujścia Odry. Zob. Nr. 611.

745a. Lewicki Kazimierz: W odpowiedzi prof. Chodynickiemu. Lwów, 1935. Kwartalnik Historyczny R. XLIX. z. 3. Przez omyłkę omówiono w dziale „Religia” Nr. 589.

746. Maćkowski Zdzisław ppłk. i Sikorski Bronisław por.: Od Słuczy nad Dźwinę. Warszawa, 1922. Główna Księgarnia Wojskowa. str. 64+11 szkiców na jednym arkuszu. 23x16 cm.

Z walk 3 Dywizji Leg. na froncie wschodnim w 1920 roku. Śledzić będziemy perypetie 3 Dyw. Legjonów na odcinku naszego dzisiejszego Wołynia. Akcja rozpoczyna się 27 czerwca 1920 r., wieczorem jest Dywizja w odwrocie i dotarła do m. Korca. Następnego dnia mamy gwałtowny odwrót z Korca i następuje pod Kryłowem bardzo ciekawa bitwa. 29 znajduje się pułk 8 nad Horyniem. Odcinek od Buhrynja do Tomachowa obsadza 7 pułk. Następnie opisują autorzy obronę Równego. Mianowicie dnia 4 lipca stanęły oddziały na odcinku Biała Krynica—Kołodienka. Odwrót miał się rozpocząć na Równe o godzinie 12 w południe. Niestety nie można było spokojnie kontynuować marszu, gdyż nagle ukazał się nieprzyjaciel od strony zachodniej (Równego). Okazało się, że oddziały Budiennego zabrały cały tabor Dywizji, który wysunął się już z Równego. Powstaje nowa decyzja sztabu przebywającego w Równem: pójścia wzdłuż wschodniego brzegu rzeki Uście (zachodni

zajęty przez nieprzyjaciela) w kierunku m. Aleksandrija. Marsz następuje w nocy. Podczas spoczynku przy stacji kolejowej (Wołoszki) ukazują się nad ranem kozacy i co gorsza własny pociąg pancerny, przez omyłkę ostrzeliwuje nasze oddziały. Z rozpoczęciem się poranka następuje uspokojenie i oddziały wkraczają do Aleksandrii. Około południa następują nowe rozkazy: nie odwrót, lecz wyjście naprzeciw cofającej się spod Kijowa 1 Dywizji. Po połączeniu się następuje wspólny atak trzech dywizyj na Równe. Rozbite oddziały Budiennego oddały na chwilę Równe. Oddziały nasze cofają się dalej: marsz od godziny 3-ej popołudniu dnia 10.VII do 3-ej nad ranem 11.VII bez przerwy. Rano stanęły oddziały po drugiej stronie Styru w Rożyszczach. Z Rożyszcza oddziały 3 Dywizji posuwają się na południe, by uderzyć w bok kolumny Budiennego posuwającego się na Brody i Lwów. Oddziały nasze idą przez Ochmatków w kierunku Targowicy. Następuje opis bitwy pod Targowicą. Następny rozdział opowiada o boju pod Beresteczkiem, Boremlem, marsz na Łuck i Rożyszcze. Stąd odwrót na Bug. Dalej opowiadają autorzy o marszu odwetowym na Brześć i dalej na północ w kierunku Dźwiny.

747. Mościcki Henryk: Czacki i Targowica. Wilno, 1923. Ateneum Wileńskie. R. I. Nr. 1.

Autor stwierdza, że aczkolwiek Czacki nie był zwolennikiem Ustawy 3-go Maja, jednak jak wielu innych współczesnych uległ postanowieniu Sejmu i wykonał przysięgę na Konstytucję. To też, gdy Targowica zwyciężyła, postanowił zrzec się stanowiska urzędowego w Komisji Skarbowej. Uzasadnienie swych zapatrywań wyłożył Czacki w liście do króla z dnia 25 lipca 1792 r. pisanym w Szczekocinach. List ten podaje autor w dosłownem brzmieniu.

748. Nestor kronika. Zob. Nr. 765.

749. Netzel Reinhold: Ein Heimatkundlicher Beitrag. Zob. Nr. 787.

750. Nieć Julian dr.: Związki Wołynia z Bałtykiem. Toruń, 1935. str. 6. 20x17 cm.

Jest to krótki szkic, który zaznajamia nas bardzo pobieżnie z tym tematem. Opisuje tu autor o drogach łączących Wołyń z Bałtykiem w czasach przedhistorycznych, czasach wczesnohistorycznych. Okres świetności przypada według autora na XIV w. Obszerniej mówi autor o handlu między Wołyniem a portami nadbałtyckimi w okresie przynależności Wołynia do Polski. Autor nie ogranicza się tylko do dróg lądowych łączących Wołyń z Bał-

tykiem, ale uwzględnia i drogi wodne (kanał Królewski i Ogińskiego).

751. Nowicki Józef: Wspomnienia starego działacza. Zob. Nr. 808.

752. Pobojowiska Legionowe Kościuchnowka—Optowa. Zob. Nr. 789.

753. Poczetowska Jadwiga: Na wschodniej rubieży. Kijów — Żytomierz. Warszawa, 1927. „Wierna Służba”. Główna Księgarnia Wojskowa.

Krótko napisane, ale bardzo ciekawe wspomnienia z życia Kijowa i Żytomierza przed wielką wojną i w czasie niej. Jako lekarz dentystka dostała się p. Poczetowska z Kijowa do Żytomierza i tu zaraz zetknęła się z tamtejszą organizacją szkolną, podległą kijowskiej „Korporacji Studentów Uniwersytetu i Politechniki w Kijowie” (uprzednio o tej organizacji mówi). Życie polskie w Żytomierzu nie wystarczało szeregowi niewiast i zakładają „Koło Kobiet”. W czasie wielkiej wojny, dwa ugrupowania polskie, jakie były w Żytomierzu: demokratyczne pod wpływem P. P. S. i S. D. (Centrala Demokratyczna) i konserwatywne „Dźwignia” łączyły się razem w pracy oświatowej, prowadzonej przez Macierz Polską, a potem w Wykonawczym Komitecie. Dalej opowiada autorka o przekształceniu, założonego w 1910 r. przez T. Łaniewskiego i J. Zgorzelskiego Strzelca, na P. O. W. w 1915 r. i podporządkowaniu go Komendzie Naczelnej Nr. III w Kijowie. Z biegiem czasu, komenda P. O. W. Żytomierz organizuje na terenie Wołynia szereg kół. Wieści z Polski, o walkach Legionowych docierały do Żytomierza i orjentowały odpowiednio społeczeństwo. Myślała część tego społeczeństwa o Piłsudskim o jego pracy, i z niepokojem oczekiwały jaką Polskę On przyniesie. Przynoszone wieści uspokoiły, że pochodzi z kresów, że jest twardy i niezłomny jak granit, że wychowały Go ból i walka „za naszą i waszą wolność”.

754. Radziwiński L(uba) Z(ygmunt): Laudum pierwszego i zarazem ostatniego Sejmiku Województwa Włodzimierskiego 1794 r. Lwów, 1917. Odb. z Kwartalnika Historycznego 1916 r. str. 16 24x16 cm.

Autor, a właściwie wydawca publikuje nam protokół pierwszego posiedzenia Sejmiku nowoutworzonego mocą uchwały Sejmu Grodzieńskiego 1793 roku Województwa Włodzimierskiego. Województwo to miało się składać z trzech ziem: włodzimierskiej kowelskiej i dubienieckiej. Posiedzenie omawianego Sejmiku od-

bywało się w dniach 23 i 24 lutego 1794 r. W pierwszym dniu nastąpił podział urzędów i godności, w drugim zaś podział terytorjalny na ziemie. I tak: do ziemi włodzimierskiej przyłączono następujące parafie: Włodzimierską, Sielecką, Zabłocięcką, Porycką, Litowizską, Kisielińską, Smykowską, Łokacką, Koniuchską, Korytnicką, Dubieniecką, z Turzyskiej następujące wsie: Radowicze, Tuliczów, Wierzbiczno, Turopin, Lityn, Nyry. — Do ziemi Kowelskiej zaś następujące parafie: Bucyńska, Kamień Koszyrska, Kowelska, Maciejowska, Turzyska, prócz wsi włączonych do ziemi Włodzimierskiej. „Względem zaś parafjów Horochowskiej, Skoreckiej, Nabruskiej, Mielnickiej, Hołobskiej, prawem Sejmowym 1786 roku do Włodzimierza przeznaczonych, a rezolucją Konfederacji Generalnej znowu do Łucka powróconych, aby te do województwa Włodzimierskiego mogły (być przywrócone)”. Następnie oznacza się dwa tylko sądy na te trzy ziemie. Jeden w Kowlu, drugi we Włodzimierzu. (Ciekawym jest, że tworząc trzy ziemie, podzielono parafie między dwie, i w dodatku nawet Dubienkę, więc stolicę nowej ziemi nie wyodrębniono do swej ziemi, lecz włączono do Włodzimierskiej).

755. Radziwiński Luba Zygmunt: Pułkownik Marcin hr. Tarnowski. Zob. Nr. 811.

756. Rapp Bernhard: Ochocin. Zob. Nr. 790.

757. Rus Joze: Słowianie i wiślańscy Chorwaci od VI do X stulecia. Lwów, 1934. Kwartalnik Historyczny. R. XLVIII. z. 2.

Wywodząc kto to byli ci Chorwaci wiślańscy, opowiada autor między innymi i o Wołyniu. „...Główny Słowian ośrodek według wrażenia, jakie dają nam źródła rodzime i obce, zamieszkiwał w chwili wejścia do historii światowej, właśnie w bliskim od wschodu sąsiedztwie z wiślańskimi Chorwatami-Lechitami t. j. w dzisiejszej Małopolsce Wschodniej (Galicji wsch. i na Wołyniu). To centrum znalazło swój wyraz w połowie VI w. w określonej formie pierwszego poświadczanego historycznie ściślejszego politycznego związku słowiańskich plemion, mianowicie w państwie Dulebów z główną siedzibą nad zachodnim Bugiem. Kluczewskij przypuszcza, że powstanie tego państwa spowodowały walki z Bizancjum. To jednak nie jest prawdopodobne, gdyż bizantyński Dolny Podunaj dzielił od Dulebów nie tylko górski łańcuch wschodnich i południowych Karpat, lecz również leżało między nimi poza wschodnimi Karpatami także państwo potężnych Antów. Dążenie Dulebów—Rozwadowski przypuszcza także i tutaj germańską nazwę—do mocniej zorganizowanego związku przez połączenie

żyjących w „demokracji” drobnych słowiańskich plemion mogło się udać północnej stronie Karpat jedynie pod naciskiem wojenno-geograficznego oparcia, jakie spowodował opór, stawiany przez germańskich Chorwatów nad górną Wisłą. Obie wykazane dla połowy VI w. organizacje państwowe na północnej stronie Karpat, chorwacka i dulebska, nie trwały zbyt długo. Z pontyjskich i dolnodunajskich stepów wdarli się po r. 557 na Zakarpacie dzicy nomadowie, Awarowie czyli Obrzy i dotarli daleko na zachód, do dzierżaw króla frankońskiego Sigiberta (563). Na swej drodze starli naprzód potęgę Antów, potem Dulebów a w końcu niewątpliwie tychże naszych Chorwatów. L. Hauptmann i J. Kelemina obaj godzą się na podstawie kijowskiego latopisu i licznej diaspory nazw dulebskich, że przy tej sposobności została zgnieciona dulebska organizacja państwowa, sami zaś Dulebowie rozproszeni na wszystkie strony świata, tak, że nie możemy przypuszczać, aby w tym samym czasie nie doczekały się podobnego losu także naród i państwo chorwackie. Także do ziemi Chorwatów przyniósł awarski miecz tyle klęsk, że część narodu była zmuszona wywędrować śladem Słowian lub wraz z nimi; stąd diaspora chorwackiej nazwy w niczem nie jest mniejsza od dulebskiej”.

758. Sikorski Bronisław por. i Maćkowski Zdzisław ppłk.: Od Słuczy nad Dźwinę. Zob. Nr. 746.

759. Spławiński-Lehr Tadeusz dr.: O nazwie pomorskiego grodu Wolin-Julin u ujścia Odry. Zob. Nr. 611.

760. Stenwer Heinrich: Von Kurasch über Topcza nach Moczulek. Zob. Nr. 796.

761. Szyszman A.: Osadnictwo karaimskie i tatarskie na ziemiach W. Księstwa Litewskiego. Wilno, 1934. Myśl Karaimska. zesz. 10.

O ile w samym artykule nie znajdujemy wzmianki o Karaimach i Tatarach osiadłych na Wołyniu, to dołączona do artykułu mapa ujawnia miejscowości zamieszkałe przez Karaimów (Łuck, Ołyka, Krasne (przedmieście Łucka) i Derażne). Szkoda, że nie przedstawił miejscowości zamieszkałych przez Tatarów.

762. Szczucka Zofja z Kossaków: Polskie formacje wojskowe na Wołyniu (1917—1918). Przegląd Powszechny. 1922. Nr. 2.

Autorka szczegółowo opisuje dzieje początkowe dwu formacji podczas pobytu ich w Antoninach. „Garstkę ową przedstawiały: świeżo powstający 2-gi pułk ułanów, formujący się na Wołyniu z polecenia generała Dowbora-Muśnickiego, i znany już oddział Jaworskiego, niegdyś bataljon szturmowy im. Kornilowa generała,

później oddział partyzancki przydzielony do VII rosyjskiej armii...” Z różnic zasadniczych, dzielących pułk 2-gi ułanów od szwadronu Jaworczyków, wynikało samo przez się, że żywej sympatii między nimi być nie mogło. Cokolwiekby było, partyzanci uważali ułanów za bolszewików, ułani partyzantów za kondotjerów. Być może, że w obu twierdzeniach znajdowała się chwilowo odrobina prawdy. Troska o losy Ojczyzny słabo zaprzętała głowy partyzantów. Chcieli oni wojny dla wojny, a mając swego dowódcę, nie pragnęli niczego już więcej; — pod tym względem, jak i pod wieloma innymi, podobni do Lisowczyków. W sprawie uczucia narodowego ułani stali niewątpliwie wyżej. Zato gdy chodziło o obronę i ratunek, polska inteligencja opierać się mogła jedynie na partyzantach. Ułani otwarcie mówili, że bronić „burżujów” nie będą. Partyzanci bronili każdego, kto o pomoc prosił, z jednaką radością i sercem, niezależnie od tego, czy to był „burżuj, czy biedak”. ... „W dziale obrony ułani stanowili masę, które, cyfra przesadzona wstrzymywała napastników. Partyzanci dawali „markę”, a ich nieustanne wycieczki „wpajały w chłopów należny szacunek” ... Następnie autorka mówi o przybyciu Michaelisa do Antonin, o wyjściu 2-go pułku ułanów do Bobrujska.

763. Szulmiński M. St.: Zofjówka. Równe, 1935. Rocznik Wołyński, t. IV.

Autor daje nam pokrótce dzieje wsi Zofjówki w powiecie łuckim: a) Zofjówka osiedlem mennonitów (sekty religijnej niemieckiej), 2) Zofjówka żydowska (Żydzi zamieszkali wieś po wyemigrowaniu Niemców i trudnią się rolnictwem). Autor doprowadza dzieje wsi do czasów ostatnich. Kończy pracę swą opowiadaniem o osiedlach znajdujących się w pobliżu Zofjówki.

764. Tarnowski Marcin hr. pułkownik. Zob. Nr. 755 i 811.

765. Trautmann R.: Die altrussische Nestorchronik. Povest' vremennyh let. Lipsk, 1931. Markert u. Peters Verl. str. XXII + 304 + mapa. 24 x 16. cm.

Kronika t. zw. Nestora doczekała się nowoczesnego tłumaczenia na język niemiecki. Tłumaczenia tego dokonał dr. R. Trautmann. Tłumaczenie tekstu poprzedził tłumacz wprowadzającym w całość zagadnienia wstępem. Wstęp ten podzielił tłumacz na następujące rozdziały: 1) znaczenie kroniki Nestora, 2) kronika Nestora i jej naukowe problemy, 3) jednolitość kroniki Nestora w budowie, światopoglądzie, tendencji, 4) różny styl a jednolitość kroniki, 5) źródła kroniki, 6) powstanie kroniki Nestora, 7) historyczna wiarygodność kroniki Nestora, 8) pisma Włodzimierza Mo-

nomacha. Sam tekst tłumaczenia rozpada się na następujące rozdziały: Kronika Nestora, pisma Monomacha, pouczenia Monomacha, list do Olega, modlitwy. Dodatek: 1) zobrazowanie tekstu, 2) uwagi, 3) skorowidze: osób, miejscowości i rzeczowy. Skróty do wydawnictwa. Oto treść tej cennej książki.

766. Urbański Antoni: Dawne fabryki porcelany na Kresach. Zob. Nr. 718.

767. Urbański Antoni prof.: Z dziejów zamków i warowni kresowych. Lublin, 1924. Przegląd Lubelsko-Kresowy. R. I. Nr. 1.

Autor pokrótce opowiada o zamku w Łucku, Korcu i Kamieńcu Podolskim. Nie daje dziejów tych zamków, tylko luźne fragmenty.

768. Wiatrowski Antoni: Wiśniowiec. Lublin, 1925. Przegląd Lubelsko-Kresowy. R. I. Nr. 10.

Autor stwierdza, że pierwotny zameczek ks. Wiśniowieckich nie mieścił się na miejscu obecnego, lecz na prawym brzegu Horynia, po którym to zamku pozostały tylko ziemne ślady pod nazwą Starego Zamku. Na tymże prawym brzegu Horynia znajduje się piękny kościół z XVIII wieku budowany przez ówczesnych właścicieli Wiśniowca Mniszków. Na lewym brzegu Horynia znajduje się pałac, a u podnóża pałacu starożytna cerkiewka, w której jakoby miał się odbyć ślub Maryny Mniszchówny z Dymitrem Samozwańcem. Na wschód od zamku znajduje się kościół i resztki klasztoru oo. karmelitów. Ufundował go, opiewany przez H. Sienkiewicza, Michał-Jeremi Wiśniowiecki, gdy przeszedł z prawosławia na wyznanie rzymsko-katolickie. Kościół w stylu pięknego baroku. Kościół stracił wiele ze swego piękna wskutek przejęcia go 1835 r. na cerkiew prawosławną. W 1863 r. pożar zniszczył tę piękną budowlę. Następnie opowiada autor dzieje zamku. Dowiadujemy się, że po śmierci króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego ostatniego potomka swego rodu, zamek przeszedł w ręce bocznej linii Wiśniowieckich, z której Michał-Serwacy, ożeniony z Teklą Radziwiłłówną, ozdobił pałac pięknymi malowidłami, meblami i założył bibliotekę. Po jego śmierci przeszedł Wiśniowiec w ręce Zamojskiej Elżbiety a potem drogą małżeństwa córki jej Katarzyny w ręce Jana-Karola Mniszcha. Syn jego Michał-Jerzy najwięcej przyczynił się do uświetnienia zamku. W 1852 r. sprzedany został zamek w ręce gruzińskiej księżny Abamelek. Część cennych rzeczy wywiozł Andrzej Mniszech, część zaś rozsprzedała ks. Abamelek. W 1873 r. kupił zamek Toll, Rosjanin, a potem, mimo procesu ze strony Platara, Demidow. Obecnie pałac jest własnością Sejniku

Powiatowego Krzemienieckiego i mieszczą się tam różne szkoły zawodowe.

769. Zajaczkowski Stanisław: Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu. Lwów, 1936. Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych. t. V.

Zastanawia się autor w tej pracy nad osadnictwem polskim na Podlasiu a zwłaszcza w okolicy Drohiczyna, Bielska i Mielnicy. Ziemie stanowiące dzisiaj wymienione trzy powiaty były ongiś w składzie wielkiej ziemi brzeskiej, która stanowiła część dzielnic wołyńskiej, wyodrębniły się zaś od niej drogą długiego procesu, trwającego od drugiej połowy XII w., a kulminującego na przełomie XIV i XV w. W rozdziale III str. 35—44 zastanawia się autor nad zagadnieniem na podstawie latopisów, kiedy Drohiczyn przeszedł w ręce polskie i dochodzi do przekonania, że utrwalenie zwierzchnictwa polskiego nad Drohiczynem nastąpiło podczas wyprawy Kazimierza Sprawiedliwego na Jadźwingów. Wyprawa ta miała miejsce wedle jednych historyków w r. 1162, wedle innych 1193, inni jeszcze podają tylko w przybliżeniu na okres do schyłku XII w.

770. Zaykin Wjaczesław: Lewicki Kazimierz: Książę Konstanty Ostrogski a unja brzeska 1596 r. Lwów, 1933. Opubl. w Zapyskach Czyna św. Wasilja Welykoho. t. VI. zesz. 1—2. Lwów, 1935. (Zob. Nr. 531, 724).

Recenzent zaznacza, że praca dr. Lewickiego odznacza się pracowitością wielką i ma duże znaczenie dla rozwoju dziejów cerkwi prawosławnej w historjografii polskiej. Zaznacza dalej, że autor poruszył w swej pracy najważniejsze pytania związane ze sprawą unji kościelnej. Nie zgadza się natomiast recenzent z niektórymi poglądami autora, a przede wszystkim z naciskiem podnosi, że autor zanadto idealizuje Konstantego (Wasila) Ostrońskiego.

B. Geografja.

771. Buczek Karol: Wołyń w dawnej kartografii. Zob. Nr. 722.

772. Cynkałowski Ołeksander: Kniażyj horod Wołodimir. Zob. Nr. 725.

773. Depner Adolf: Geschichte der Kolonien Frydrychówka, Adamówka und Wąsowicze im Kirchspiel Rożyszcze. Zob. Nr. 726.

774. Domański Bohdan: Powiat Lubomelski. Szkic mo-

nograficzny. Luboml, 1936. (Wydział Powiatowy). str. 4 nlb + 150 + mapa powiatu.

Główny nacisk położył autor w swej pracy na działalność samorządu, co się też wyraża w ilości stron poświęconych temu zagadnieniu (od 61 do 150). W części ogólnej pomieścił autor następujące rozdziały: Przedmowa, Położenie, kształt powierzchni, budowa geologiczna. Hydrografia. Gleba. Klimat. Lasy. Historia powiatu lubomelskiego. Historia miasta Lubomla. Miasto Opalin. Ludność. Oświata. Oświata pozaszkolna. Komasacja i meljoracja. Rolnictwo. Handel, przemysł, rzemiosło. Spółdzielczość. Komunikacja. Bezpieczeństwo publiczne. Działalność samorządu objął autor w następujących rozdziałach: Wstęp. Skład osobowy organów kolegjalnych. Przewodniczący Wydziału Powiatowego. Organizacja biura Wydziału Pow. Ogólna charakterystyka wydatków P.Z.S. Charakterystyka dochodów. Sytuacja finansowa P.Z.S. Długi długoterminowe. Pożyczki krótkoterminowe. Inne zobowiązania. Niedobory budżetowe. Drogi i mosty. Oświata. Kultura i sztuka. Zdrowotność. Opieka społeczna. Popieranie rolnictwa. Bezpieczeństwo publiczne. Popieranie przemysłu i handlu. Zakłady i przedsiębiorstwa: I. zlikwidowane: Szkoła i bursa koszykarska, betoniarnia w Zapolu. II. niezlikwidowane: szpital powiatowy w Szacku, majątek dzierżawny „Zapole”. III. Inne instytucje związane z działalnością P.Z.S.: Komunalna Kasa Oszczędności. Powiatowy Urząd Rozjemczy. Gminy wiejskie i miasto Luboml wg. danych z wykonania budżetowego. Zakończenie.

775. Endrukajtis Jan: Korzec, krótki zarys historii miasta oraz informacje dla turystów i wycieczek. Zob. Nr. 729.

776. Galon Rajmund: Les traits communs dans la peysage morphologique en Suède Centrale et sur les rebords du Massif Cristallin de Volhynie. (O podobieństwie pomiędzy krajobrazem morfologicznym Wołynia a środkowej Szwecji). Opubl. w Resumés des communications présentées à la VIIe section (Geographie régionale et methologie de la géographie) et à la VIII section (Geographie historique, histoire de la géographie) au IV-e Congrès des géographes et ethnographes slaves. Sofja 1936.

Badając teren północnego Wołynia spostrzegł autor podobieństwo tego krajobrazu z krajobrazem środkowej Szwecji. Podobieństwo przede wszystkim polega na fakcie, że tu i tam podłoże stanowi powierzchnia krystaliczna, która w epoce dyluwialnej została pokryta przez łądolód skandynawski. Płyta wołyńsko-ukraińska, zbudowana przede wszystkim z granitów i sienitów, tworzy garb

o kierunku południkowym, znany pod nazwą Wału Scytyjskiego. Wał ten obniża się powoli ku północy tworząc, szereg poprzedzonych t. j. równoleżnikowych ondylacyj. Nierówności powierzchni krystalicznej są prawdopodobnie wynikiem erozyjnej działalności lądolodu. Powierzchnia krystaliczna pokryta jest glinami i piaskami dyluwjalnymi oraz piaskami i błotami aluwjalnymi. Pokrycie to jest tem większe im bardziej posuwamy się ku N. Na S natomiast utwory dyluwjalne i aluwjalne wypełniają tylko obniżenia w płycie krystalicznej, natomiast kulminacje podłoża wychodzą na wierzch, tworząc również wzniesienia na dzisiejszej powierzchni. Piaski dyluwjalne i aluwjalne dążą do wyrównania deniwelacji podłoża, przez co w obniżeniach podłoża jest dużo materiału osadowego, natomiast na kulminacjach mało, lub brak go zupełny. W dzisiejszym krajobrazie Wołynia możemy więc wyróżnić lekkie wzniesienia, zbudowane z wietrzeli skał krystalicznych, otoczonych równinami, które są zbudowane z glin i piasków, na których rozwinęły się wydmy i błota. — Krystaliczna peneplena środkowej Szwecji posiada również nierówną powierzchnię. I tu przyjmuje się erozję polodowcową jako czynnik od którego pochodzą zagłębienia powierzchni. Zagłębienia te powtarzają się w pewnych kierunkach, skąd wniosek, że są one śladami dawnych szczelin i spękań powierzchni krystalicznej, które były mniej odporne na działalność erozyjną lądolodu. Stąd w krajobrazie Szwecji powszechnem zjawiskiem są zaokrąglone wzniesienia zbudowane z granitu miejscami zmetamorfizowanego. Na stokach tych wzniesień grupują się olbrzymie głazy narzutowe, wyrwane przez lądolód z podłoża. Naokoło wzniesień znajduje się materiał akumulacji lodowcowej i polodowcowej, zmieniony obecnie na glebę koloru brunatnego o wielkiej ilości głazów narzutowych. Oba więc krajobrazy, składające się ze skalistych wzniesień podłoża oraz z dyluwjalnych i aluwjalnych równin piaszczystych i gliniastych, łączą więc formy erozyjne z akumulacyjnymi. — Geneza krajobrazów wykazuje dużo wspólnych cech. Gdy chodzi o krajobraz wołyński, lodowiec zastał kraj lekko falisty o wyżej wspomnianych równoleżnikowych grzbietach. Przez erozję lodowcową zostały one pogłębione. Cofający się lądolód pokrył powierzchnię krystaliczną swym materiałem morenowym, który osadzając się zwłaszcza w zagłębieniach podłoża, nie potrafił jednak wyrównać deniwelacji podłoża. Stąd powierzchnia polodowcowa naśladuje do pewnego stopnia erozję nie zaostrzoną powierzchnię podłoża. Z obniżeń powierzchni polodowcowej korzystały rzeki, które zaczęły wypreparowywać kulmi-

nacje podłoża dając w efekcie dzisiejszy krajobraz. — W podobny sposób lądolód wypreparował na obszarze środkowej Szwecji bardziej odporne podłoża, korzystając z istniejących szczelin, pęknięć oraz szerokich dolin. W chwili topnienia, krawędź lodowca była równocześnie brzegiem morza lodowcowego. Lodowiec cofając się po nierównościach podłoża pokrył je materiałem morenowym, z licznymi blokami skalnymi. Równocześnie utworzyły się moreny czołowe i utwory fluwjoglacjalne. Z chwilą dalszego cofania się lądolodu i posuwania się morza lodowcowego, osadziły się z jego wód ropy, pokrywając znajdujące się w zagłębieniach utwory lodowcowe. Po ustąpieniu morza zaczęły działać czynniki denudacyjne i erozyjne. Spod przykrycia morenowego i ilastego zaczęły się wyłaniać nagie, wygładzone skały, występujące dzisiaj w krajobrazie Szwecji środkowej. Jednak istnieją pewne różnice pomiędzy temi dwoma krajobrazami. Krajobraz Wołynia tworzył się w pierwszych fazach dyluwjum, stąd jest bardziej zniszczony. Krajobraz szwedzki datuje się z końcowych faz dyluwjum. Skutkiem tego: utwory dyluwjalne w Szwecji, otaczające skaliste wyniosłości podłoża, są zbudowane przede wszystkim z gliny lodowcowej, podobnie jak osadem morza lodowcowego (yolda) jest ropy. Wynikiem tego: gleba równin, otaczających skaliste wyniosłości Szwecji, jest gliniasta, natomiast wyniosłości posiadają skąpą glebę piaszczystą. Inaczej jest na Wołyniu, gdzie utwory dyluwjalne, otaczające wyniosłości podłoża, zbudowane są z piasków natomiast wyniosłości podłoża, dzięki obecności gliny wietrzelinowej, są pokryte glebą gliniastą. Różnica ta wyraża się w odmiennej szacie roślinnej. W środkowej Szwecji pola uprawne rozpościerają się na gliniastej równinie dyluwjalnej i aluwjalnej, a wyniosłości pokryte są lasem iglastym. Natomiast na Wołyniu pola uprawne grupują się właśnie w znacznym stopniu na gliniastych wzniesieniach podłoża, gdzie występują też drzewa liściaste, natomiast równiny dyluwjalne i aluwjalne zajęte są przede wszystkim przez iglaste lasy, wydmy i bagna. Porównanie więc krajobrazu wołyńskiego z środkowo-szwedzkim dało daleko idącą analogię, gdy chodzi o profil geologiczny i morfogenezę, natomiast wykazało odwrócenie, gdy chodzi o glebę oraz krajobraz roślinny i geograficzno-gospodarczy.

777. Galon Rajmund: O stosunku dyluwjum do płyty krystalicznej na pograniczu wołyńsko-poleskim na półn. od Ostek (studjum porównawcze). „Sprawozdania Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk” Nr. 2. (ogóln. zbioru Nr. 24). Poznań, 1935.

Dla wyjaśnienia stosunku płyty krystalicznej do powierzchni dyluwialnej, poddaje autor najpierw analizie materiał skalny powierzchni krystalicznej, potem daje analizę materiału dyluwialnego i aluwialnego. Odnośnie materiału skalnego stwierdza autor, że skała kończy się ku górze a) gliną wietrzelinową, wzgl. kaolinem, b) gliniastym piaskiem, c) żwirem wietrzelinowym a miejscami wprost na powierzchni w formie zwietrzałej. Gdzie skała znajduje się blisko powierzchni, występują liczne bloki granitowe. Materiał dyluwialny charakteryzuje się przede wszystkim: a) brakiem wzgl. rzadkiem występowaniem żwiru, b) rzadkimi głazikami, c) zaokrąglonemi ziarnami kwarcu, d) materiałem prawie wyłącznie kwarcowym. Ku północy materiał powyższy wykazuje coraz więcej cech utworu dyluwialnego i przechodzi w materiał aluwialny. Skaliste podłoże, jako reszta starej penepłeny, tworzy kulminacje i obniżenia. Piaski dyluwialne dążą do wyrównania deniwelacji, dlatego w obniżeniach jest dużo materiału dyluwialnego podczas gdy na kulminacjach mało lub brak go zupełnie. Wzniesienia podłoża występują często wzdłuż linii równoleżnikowej i kończą się na północy wyraźną granicą o ogólnym przebiegu ze wschodu na zachód. Stąd wniosek, że powierzchnia podłoża wykazuje szereg garbów o kierunku równoleżnikowym i urywa się wzgl. zapada gwałtownie wzdłuż takiej linii. Istnieje podobieństwo pomiędzy powyżej opisanym krajobrazem a krajobrazem środkowej Szwecji, gdzie również wzniesienia skaliste podłoża otoczone są terenem płaskim, zbudowanym z utworów lodowcowych. Gdy jednak na pograniczu wołyńsko-poleskim kulminacje zbudowane są z gliniastego materiału wietrzelinowego, pokryte lasem dębowym lub zajęte przez pola, a niżej położone obszary dyluwialne zbudowane są z piasków i pokryte gęsto bagnistym, iglastym lasem wzgl. wydmiami, to w środkowej Szwecji kulminacje skaliste są pokryte lasem iglastym, natomiast niżej położone tereny dyluwialne z gliny lodowcowej i pokryte polami. Krajobraz na pograniczu wołyńsko-poleskim wytworzył się we wczesnym dyluwjum, natomiast krajobraz środkowo-szwedzki w okresie późno-lodowcowym.

778. Hoffman Jakób: Łuck i jego zabytki. Zob. Nr. 730.

779. Iwanicki Karol: Łuck i zamek w Łucku. Zob. Nr. 731.

780. J. S.: Między Maciejowem a Przewalami. Lublin, 1925. Przegląd Lubelsko-Kresowy. R. I. Nr. 15.

Autor opowiada nam o swych wrażeniach podczas podróży z Maciejowa do Przewała. Pokrótce zaznajamia nas z dziejami Maciejowa, a następnie przechodzi do opisu Przewała. I tak znaj-

duje się tu kościół, pierwotnie w 1461 r. wybudowany przez Jana Hurkę. Następnie kościół ten był wielokrotnie przebudowywany. Ostatnio był przebudowany w 1734 r. przez ówczesnych właścicieli Zagórskich. Opisuje szkołę i instytucje społeczne w Przewałach: Straż Pożarna, Koło Młodzieży Wiejskiej.

781. K. T.: Wspomnienia ze starego dworu. Zob. Nr. 734.

782. K. W.: O przyszłość Kowla. Lublin, 1925. Przegląd Lubelsko-Kresowy. R. I. Nr. 6.

Wspomniawszy na początku artykułu o położeniu Kowla i drogach doń prowadzących, opisuje autor jakie to nowe instytucje rządowe osiedliły się, wzgl. mają się w najbliższej przyszłości osiedlić. Następnie opowiada nam o polskich organizacjach społecznych i dochodzi do wniosku, że Kowel ma przed sobą ładną przyszłość. Na końcu radzi autor Łuckiemu Teatrowi w sprawach repertuaru i o sztukach dla młodzieży szkolnej.

783. Karasek-Lück: Heimatbuch der Deutschen Wolhyniens. Geschichte, Volkskunde, Lebensfragen. Plauen, 1931. Günther Wolff. str. 8 nlb + 130 + mapa. 23 x 15.5 cm.

Ciekawa książka, z którą warto się zapoznać. Książka ma za zadanie wprowadzenie Niemca w istotę zagadnień niemieckich na Wołyniu. Że niezawsze będzie się można zgodzić z poglądami autorów, świadczy między innymi taki fakt, jak podpis na ilustracji umieszczonej przed stroną 9. „Mittelalterliche Lubart-Burg in Luzk, erbaut von deutschen Rittern” (średniowieczny zamek Lubarta w Łucku, zbudowany przez rycerzy niemieckich). Także nie będzie się można zgodzić z wywodami p. Lück: „Lebensfragen der deutschen Sprach-Inseln in Volhynien” (problemy niemieckich wysp językowych na Wołyniu) gdzie między innymi czytamy, „...ci Ukraińcy są prawie bez wyjątku zwolennikami bolszewizmu, którego władzy niecierpliwie oczekują”. Tak źle znowu na tym Wołyniu ani nigdy nie było, ani nie jest. Niemniej artykuł ten wprowadza każdego czytelnika w problemy niemieckie na Wołyniu. Czytając następny artykuł tegoż autora: Bernhard von Prettwitz, der Held der polnischen Tatarenkämpfe (Bernard Prettwicz, bohater polskich walk przeciw Tatarom), czytelnik polski niezawsze zgodzi się z wywodami autora. Natomiast inne prace, zwłaszcza z dziedziny etnografii są naprawdę cenne i każdy czytelnik odniesie niewątpliwie dużo korzyści.

784. Krygowski Bogumił: Ślady glacialnej odnogi Doliny Styru i jej trzy najważniejsze jeziora. Opubl. w Postęпах prac przy Meljoracji Polesia. Brześć n/B., 1933.

Autor opisuje nam teren położony na W od Styru (mapa 1:100 000 Chinocz) w odległości około 3—6 km. Morfologicznie przedstawia się ten teren jako płaska dolina, która jest jakby potężną odnogą doliny Styru; da się ona porównać z łukiem otwartym ku W, po którego cięciwie płynie dzisiejszy Styr, rozlewając się w niezliczone mnóstwo meandrów po szerokiej i prawie bezbrzeżnej dolinie. W łuku tym postępując od S znajdują się miejscowości: Huta Sopaczewska, Łuka Biała, Ciołkowice Małe, wzgl. Łasick. Dla odróżnienia autor nazywa ją doliną Sopaczewsko-Bielską. Na S od jeziora Ostrowate dolina ta dzieli się na trzy odnogi, z których jedna ciągnie się na N między Uroczyskiem Rzeczną a jez. Ostrowatem, druga, zachodnia przechodzi przez jez. Ostrowate, trzecia wschodnia ciągnie się na NE. Na N od jeziora Ostrowate i Uroczyska Rzeczną łączą się te trzy odnogi tworząc wielki basen otwarty ku W, gdzie przez obniżenie łączy się z dzisiejszą doliną Styru. Basen ten nazwał autor od wsi Łuka basenem Łuckim. Na S od wsi Białe dolina Sopaczewsko-Bielska tworzy mniejszy basen, który także na W łączy się z doliną Styru, i wysłała dwie odnogi na N, zachodnią w kierunku na Futor Wołczycki, wschodnią na jez. Białe. Na N od jeziora Białe łączą się te dwie odnogi w jeden wielki niski basen, który morfologicznie jest najmniej wykształconym, widzimy więc teren tworzący mnóstwo basenów, które połączone są kanałami biegnącymi na E-W jak i na N-S. Trzy większe jeziora: Białe, Łuckie i Ostrowate leżą w najniższych miejscach doliny, ich oś podłużna schodzi się z osią doliny. Wskazuje to najwyraźniej na ścisły związek genetyczny jezior z tą doliną, zaznaczając przy tym kierunek wód jakiegoś dawnego strumienia. Wzgórza otaczające tę dolinę mają naogół budowę jednolitą: piaski żółte, przeważnie poziomo uwarstwowane, na spodzie zaś drobny piasek i ily. Wzgórza te piaszczyste pokryte są jakby czapką złożoną z piasków żółtych z głazami różnej wielkości. Głazów mamy najwięcej na szczycie, a coraz mniej w kierunku podnóża wzgórz. Powstanie doliny Sopaczewsko-Bielskiej odnosi autor do epoki lodowca poleskiego, a mianowicie do szczeliny lodowcowej o przebiegu NNE—SSW. Następnie autor przechodzi do dokładnego opisu poszczególnych jezior — z których tylko jedno: Łuka (Łuckie) znajduje się na terenie naszego województwa. Jezioro to leży na W od wsi tejże nazwy. Kształt jego jest czemś pośrednim pomiędzy czworobokiem a kołem. Słabo wydłużone z SW na NE osiąga długość 1 km, szerokość 850 m. Jako jezioro o wybrzeżu torfowem, z wyjątkiem niektórych pia-

szczytych odcinków od NE i E, stale zmienia swą powierzchnię. Jezioro to łączy się ściśle z basenem Łuckim, który został w części zasypany, a w części zarośnięty torfowcem. Nie zarosło tylko jezioro, stanowiące najgłębsze miejsce basenu, — niemniej proces zarastania jeziora trwa, a nawet posuwa się szybko tak, iż dnie jeziora są policzone. Mimo swego dolinnego położenia jest do pewnego stopnia jeziorem przepływowem, gdyż sztuczne kanały z jednej strony, od S sprowadzają wody z basenu Łuckiego do jeziora, z drugiej zaś strony odprowadzają je w kierunku na N do jeziora Białego. Wody płynące temi kanałami zatorfionem dnem doliny są prawie zupełnie pozbawione zawiesiny piaszczystej za wyjątkiem subtelnych cząstek organicznych. Ma to decydujący wpływ na powstanie sapropelu i jego charakter. Sapropel w tym jeziorze powstaje prawie wyłącznie autochtonicznie. W części stropowej tworzy b. rzadką braję, która ku dołowi, na skutek procesów stagnacyjnych staje się coraz gęstsza. Wielka zawartość kwasów humusowych w związku z sapropelem i torfami nadaje wodzie zabarwienie o odcieniu piwa.

785. Lehr-Spławiński Tadeusz: O nazwie pomorskiego grodu Wolin-Julin u ujścia Odry. Zob. Nr. 611.

786. Mantowski Edward: Die Gemeinden um Antonówka und Sarny. (Gminy w okolicy Antonówki i Sarn). Łuck, 1935. Wolhynischer Bote. R. 9. Nr. 41.

Na podstawie papierów, jakie zachowały się u kolonisty Edmunda Krügera z kolonji Tutowicze-Piszczanica, autor odtwarza dzieje kilku kolonij z okolic Antonówki. Pierwsza i największa kolonja jaka w tych stronach powstała, to kolonja Tutowicze-Piszczanica — powstała ona w 1883 r. Przybyło tu 12 rodzin, które kupowały po 20 do 30 dziesięcin ziemi. Nie zrobili jednak aktu kupna-sprzedaży. Nagle przyjechał niejaki Jan Zinke, Niemiec, który zakupił od p. Dobryni, Rosjanki cały majątek Tutowicze. Na prośbę kolonistów, przelano tytuł własności na Zinkiego, a z nim zawarli koloniści kontrakt dzierżawny. Po 12 latach odnowiono kontrakt dzierżawny. Około tego czasu wydał Zinke swą córkę zamąż. Jego szwagier upijał się i sprzedał kawał lasu. Zniechęcony tem Zinke, sprzedał majątek w 1905 r. niajakemu Hudurskiemu, Rosjaninowi. Niestety Hudurski okazał się oszustem, nie zapłacił wszystkiego Zinkemu, a nie dość na tem, zaciągnął pożyczkę w bankach rosyjskich i koloniści mieli ją spłacać. W 1908 r. widzimy tu już tylko jednego kolonistę. Do dóbr Tutowicz należały jeszcze dwie kolonje: Cerkwiscze i Dębowa Góra. Powstały jed-

nocześnie z kol. Tutowicze-Piszczanica. Obszar, na którym były te dwie kolonie, zakupił p. Poniatowski z Cepcewicz. Koloniści zawarli z nim kontrakt dzierżawny na lat 12, płacąc po rublu za dziesięcinę. Po wojnie zakupili koloniści ziemię tę na własność płacąc Rosjaninowi Lintowskiemu, który zakupił ją od Poniatowskiego, po 150 rubli za dziesięcinę. W 1884 r. powstała na północ od Tutowicz nowa kolonia niemiecka Lipno. Pertraktacje o wydzierżawienie ziemi przeprowadził Żyd Sender z ministrem rosyjskim. Wydzierżawił on majątek Cepcewicze, kontrakt dzierżawny zawarto na lat 12, płacąc po rublu od dziesięciny. Majątek ten zakupił później Poniatowski, z którym koloniści zawarli nowy układ, płacąc 1,50 rb. za dziesięcinę. W 1915 r. wysiedlono kolonistów, a po wojnie Poniatowski nie wydzierżawił im więcej ziemi i w ten sposób znikło Lipno z powierzchni ziemi. O 4 km od kol. Tutowicze-Piszczanica powstała w 1910 r. kol. Zademle, która istnieje do dnia dzisiejszego. Kolonia Cerkwiszcze i Dębowa Góra należą do kolonii Zademle, razem jest w tych kol. 63 rodzin.

787. Netzel Reinhold: Ein heimatkundlicher Beitrag. (Przyczynek do znajomości kraju rodzinnego). Luck, 1935. Wolhynischer Bote. Nr. 39.

Autor opowiada nam, że w r. 1909 osiedliło się w powiecie rówieńskim: w kolonii Stepanówce 7 gospodarzy, Wydumce i Ignatówce po 15 gospodarzy i w Butyniu 40 gospodarzy. Zawarli umowę dzierżawną na lat 12 z właścicielem majątku Hulanickim. Koloniści ci pochodzili z okolic Kostopola, Czarnych Łozów i Zielonki. W r. 1911 otrzymali 2 dziesięciny ziemi, na której w Butyniu założyli dom modlitwy. Po wojnie, po powrocie z wygnania, zastali ziemię rozparcelowaną. Wszyscy wyemigrowali w okolice Kostopola, część do Niemiec. Tylko dwie rodziny kolonistów pozostały na miejscu i tam wiodą nędzny żywot.

788. Pawłowski Stanisław: Wydma a droga. Poznań, 1935. Sprawozdanie Poznańskiego T-wa Przyjaciół Nauk. Nr. 2 (24).

Autor zastanawia się, jak została wyzyskana przez ludność wydma jako środek komunikacyjny. Stwierdza, że w otoczeniu bagien musiał człowiek wyzyskać wydmy, jako miejsca suchsze, dla przeprowadzenia przez nie drogi. Analizując różne przykłady przystosowania się drogi do wydmy, widzimy, jak droga przebiega 1) po cięciwie wydmy, 2) po stronie wewnętrznej ramienia wydmy, 3) po stronie zewnętrznej ramienia wydmy, 4) po stronie wewnętrznej obu ramion wydmy, lub 5) po ich stronie zewnętrznej, 6) po stronie wewnętrznej jednego z ramion a po stronie ze-

wewnętrznej ramienia drugiego, 7) po obu stronach wydmy, zwłaszcza, gdy wydma przybiera kształt wydmy prostej, 8) droga przechodzi z jednej strony wydmy na drugą, wyzyskując obniżenie w wale wydmy, 9) drogi biegną wzdłuż pasa wydmy opierając się o suchsze miejsca wydmy, 10) trzymając się na przestrzeni kilkunastu lub kilkudziesięciu m wewnętrznej strony wydmy, 11) przebiegając grzbietami wydmy. Ostatni przykład należy do rzadkich, i zdarzają się na wydmach zatopionych wśród głębokich błot, gdzie komunikacja u stóp wydmy jest utrudniona. Gdy chodzi o ogólne zasady ustosunkowania się człowieka do wydmy pod wzgl. komunikacyjnym, stwierdzić możemy, że: 1) wydmy śródlądowe nabierają znaczenia komunikacyjnego na terenach podmokłych i bagnistych, 2) przez wydmy te prowadzą z reguły drogi naturalne, 3) drogi przebiegają przeważnie równolegle do wydłużonych ramion wydmy, rzadziej przecinają je w poprzek, 4) gdzie błota są mniejsze, drogi korzystają ze stóp, rzadziej ze stoków wydmy, 6) wybór strony wewnętrznej albo zewnętrznej ramienia wydmy zależy od łatwości uzyskania połączenia właśnie w tym miejscu i od ogólnego celu komunikacyjnego, którym jest zawsze najkrótsze połączenie osiedla z punktem oddalonym.

789. Pobojowiska Legionów. Kościuchnówka—Optowa. Warszawa, 1936. Komitet Opieki nad Pobojowiskami Legionów Polskich i Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich. str. 44. 20 x 14 cm.

Praca ta ukazała się z okazji uroczystości 20-lecia walk pod Kościuchnówką (4—5 lipca). Składa się ona z trzech części: 1. Trzy Kościuchnówki, napisanej przez kpt. H. Zielińskiego z Wojsk. Biura Histor. 2. Pola Walk Legionów jako teren turystyczny, opracowanej przez prof. Węgrzeckiego i 3. Przewodnik po pobojowiskach Legionów Polskich, napisanej przez kpt. H. Zielińskiego z Wojsk. Biura Histor. Część pierwsza: Trzy Kościuchnówki składa się z następujących rozdziałów: a) Pierwsza Kościuchnówka: autor opisuje tu boje o Kościuchnówkę stoczone w jesieni 1915 r. przez oddziały I Bryg. Leg. Pol. w dniach od 27 września do 2 października. b) Druga Kościuchnówka: omawia w tej części autor boje od 31 października do 14 listopada przez oddziały wszystkich brygad Legionowych rozrzuconych pomiędzy oddziałami wojsk austriackich i niemieckich. c) Okres walk pozycyjnych: omawia tu autor pokrótce warunki walk pozycyjnych. d) Rosyjska ofenzywa czerwcową: o nieudanej ofenzywie. e) Trzecia Kościuchnówka: opis walk w dniach 4—6 lipca 1916 roku. W części dru-

giej Pola Walk Legionów jako teren turystyczny omawia autor następujące działy: a) Wskazówki praktyczne. b) Szlaki turystyczne: 1. Punkt wyjściowy Powórk. 2. Punkt wyjściowy Maniewiczze. 3. Punkt wyjściowy Czartorysk. W trzeciej części: Przewodnik po poboju Legjonów Polskich: podaje autor poszczególne punkty walk w ilości 50 na szlaku Medweże — Kościuchnowka — Optowa — Wołczek — Studzienica. Na stronie wewnętrznej pierwszej okładki podali wydawcy plan „Pozycje Legjonów Polskich z dnia 4.VII.1916 rano, na stronie wewnętrznej okładki tylnej podali Ordre de Bataille Legjonów Polskich z 1916 r.— na zewnętrznej: plan szlaków turystycznych z nakreślonemi 50 pozycjami wedł. objaśnień w rozdziale trzecim.

790. Rapp Bernhard: Ochocin. Ein heimatkundlicher Beitrag. Łuck, 1936. Wolhynischer Bote. R. 10. Nr. 9.

Autor na wstępie wyjaśnia, że kolonia niemiecka Ochocin jest tylko małą resztką dawnej wielkiej przedwojennej kolonii Ludowiszyn. W 1913 r. Niemcy zakupili ziemię i wpłacili tylko zaliczkę. Podczas wojny, jak wszyscy Niemcy Wołynia, zostali wysiedleni. Po powrocie z przymusowej emigracji zostali już tylko na Ochocinie, nie zdołali odbudować Ludowiszcz. Właściciel majątku upominał się o resztę należności, którą trzeba było spłacać mimo trudności, jakie kryzys ogólny nastroczał. Z tego też powodu szkoła — jaka była w Ochocinie mieściła się w prywatnym, wynajętym budynku. Gdy nowe zarządzenia władz szkolnych, groziły zamknięciem tej szkoły, wybudowano nowe pomieszczenie szkolne. Stało się to dzięki pomocy kolonii Zapust Usicki, która w tym celu utworzyła jeden obwód szkolny z Ochocinem.

791. Romanowski Tadeusz: Kowel i powiat Kowelski. Krótki zarys historyczno-geograficzny. Kowel, 1936 (bez podania nakładcy) str. 116. 17x12 cm.

Już podtytuł monografii: „krótki zarys historyczno-geograficzny” wskazuje, że autor nie podaje żadnych nowych danych naukowych. Nawet dane statystyczne pochodzą z publikacji Głównego Urzędu statystycznego (Dodatek do Wiadomości Statystycznych r. 1936, zesz. 4). Korekta niezbyt szczególnie przeprowadzona, co się daje odczuć dość dotkliwie, zwłaszcza w tablicach statystycznych. I tak np. na str. 84 podając ludność miasta Ratna pod wzgl. języka ojczystego wymienia: polski, ukraiński, ruski, żydowski z hebrajskim, inny. Prawdopodobnie miało tam być zamiast ruski rosyjski, sądząc z tabelki umieszczonej na str. 66, gdzie mówiąc o ludności m. Kowla podaje języki: polski, ukraiński, ro-

syjski, żydowski z hebrajskim, inny. Całość popularnie ułożona. Spis rozdziałów: Wstęp, krótka historia powiatu kowelskiego na tle dziejów Wołynia, geografia powiatu kowelskiego, krótka historia miasta Kowla, ogólny opis miasta Kowla, ogólny opis powiatu kowelskiego, gminy: Ratno, Górnik, Hołoby, Krymno, Kupiczów, Lubitów, Maniewiczze, Niesuchojeże, Powórk, Siedliszcze, Stare Koszary, Turzysk, Wielick, Zabłocie.

792. Rühle Edward: Jeziora krasowe zachodniej części Polesia Wołyńskiego. Równe, 1935. Rocznik Wołyński. t. IV.

Autor podzielił swą pracę na 3 rozdziały. We wstępie omawia pokrótce dzieje badań tego terenu i podaje wyniki badaczy. Jednocześnie we wstępie oznacza granice omawianego przez siebie terytorium: od północy pasmo wzgórz od Lubomla przez Kowel do Sarn, od południa krawędź wołyńska między Uściługiem a Łuckiem, od zachodu rzeka Bug, od wschodu rzeka Stochód. Rozdział pierwszy poświęcony budowie geologicznej terenu. Na powierzchni występuje dyluwjum, pod którym występują w wielu miejscach utwory kredowe piętra turońskiego i senońskiego. Autor dokładnie lokalizuje występowania kredy, podaje ich skład petrograficzny. W ukształtowaniu powierzchni kredy rozróżnia autor kilka regionów: a) depresja południowa, którą płyną rzeki Ryłowica i Ług, b) depresja północna wykorzystana przez górną Turję i rzeczkę pod Stężarzycami. c) Obie te depresje łączą się pod Korytnicą w jedno zagłębienie wykorzystane przez Bug na przestrzeni od Uściługa do Bereżec. d) Pasma wzniesień kredowych na N od wspomnianych depresyj ciągnie się od Kisielina do Maciejowa. e) W okolicach Oleska i Lubomla powierzchnia kredy jest względnie równa. f) Obszerna depresja kowelska: między lewym brzegiem Turji do Lubitowa i Bielina, g) w przedłużeniu poprzedniej, płytsze zagłębienie znajduje się w okolicach Ozieran. h) W dorzeczu Stochodu powierzchnia kredy tworzy monotonną równinę. Trzeciorzędowe pokłady występują w kilku miejscach na szczytach wzgórz, w postaci piasków kwarcowych z domieszką glaukonitu. Utwory te występują pod Maciejowem, w okolicy Rymacz, pod Lubitowem, na E od stacji Turzysk i pod Ozieranami; pod Aleksandrówką i Sieniawką; piaski glaukonitowe należą do piętra charkowskiego trzeciorzędu. Utwory czwartorzędowe składają się tu z dwu przewodnich warstw: glinów i ilów, zawierających faunę wodno-ładową na północy i lessy na południu oraz utwory morenowe. Poza tem mamy jeszcze w czwartorzędzie piaski dyluwjalne, leżące w spagu glin i glinek eolicznych, a w stropie kredy, oraz mulki

i piaski warstwowe, leżące w stropie moreny, lub glin i ilów. Piaski dyluwjalne są starsze od glin i lessów, pod którymi spoczywają. Utwory morenowe należą do młodszego zlodowacenia, równoczesnego ze zlodowaceniem Krakowskim (Riss). Południowa granica zasięgu tych moren ciągnie się przez Stężarzyce, Edwardopole, Anusin, Białozowszczyznę do Sieniawki pod Kisielinem. Mamy tu także kilka wzniesień pochodzenia lodowcowego, a mianowicie pod Serkizowem, Dażwą, Ozieranami, Turzyskiem i Białaszowem. Utworami polodowcowymi są mulki i piaski: w dolinie Turji na S od Kowla, pod Wysockiem i na S od Korytnicy jako trzy większe płyty oraz rozrzucone np. na N od Ozieran, pod Dolskiem.

Rozdział drugi poświęcony jeziorom i ich powstaniu. Autor dokładnie opisuje budowę każdego jeziora występującego na tym terenie, na jakich utworach leży. Rozdział trzeci: uwagi ogólne, poświęcił autor rozważaniom o pochodzeniu tych jezior. Dochodzi on do wniosku, że są to jeziora krasowe; następnie zastanawia się nad wiekiem powstania tych jezior i stwierdza, że muszą być one młodsze od Rissu, gdyż leżą na obszarze zlodowacenia Rissu. Do pracy tej dodał autor dwie tablice: morfometryczną i jezior niesondowanych, 6 map, z których jedna podaje plany batymetryczne jezior, inna jest mapką morfologiczną tego terenu oraz 3 fotografie, z których jedna przedstawia jezioro pod Lubitowem, dwie zaś inne linie brzegowe jezior. Na końcu podał jeszcze autor bibliografię terenu tego, dotyczącą omawianego działu.

793. Rühle Edward mgr.: Klasyfikacja i znakowanie błot, bagien oraz gruntów podmokłych na mapach topograficznych. Warszawa, 1936. Wiadomości Służby Geograficznej. Nr. 3.

Na podstawie doświadczeń poczynionych na terenie, dochodzi autor do przekonania, że znakowanie błot, bagien i gruntów podmokłych na mapach topograficznych polskich 1:100.000 nie jest odpowiednie. Jako przykłady przytacza odcinki arkuszy map „Krymno” i „Świtaz” z terenu woj. wołyńskiego, gdzie konfrontując mapę z terenem, niema się na podstawie czytania mapy dokładnego pojęcia o tych terenach. Autor proponuje następującą skalę oznaczeń: 1. Łąki, pastwiska i trawiaste nieużytki (przestrzeń trawiasta otwarta): a) na gruntach suchych, b) na gruntach podmokłych i wilgotnych, c) na błotach i torfowiskach łatwych do przebycia, d) na błotach i torfowiskach nie do przebycia — topielach. 2) Las iglasty, liściasty lub mieszany (analo-

gicznie jak wyżej p. 1 a) do e). 3) Krzaki iglaste, liściaste lub mieszane oraz zarośla (jak pod 1 a) do c).

794. Rühle Edward mgr.: Osadnictwo sezonowe i samotnicze w dorzeczu Prypeci. Warszawa, 1936. Wiadomości Służby Geograficznej. Nr. 1/1936 i odb.

Ludność południowego Wołynia osiedlała się w północnej części Wołynia, w dorzeczu Prypeci, tworząc wsie typu południowego, wielkie, wielodrożne, nieprzystosowane do tutejszego terenu. W związku z tem widzimy, że w ciągu ostatnich dziesięcioleci ludność osiadła w dorzeczu Prypeci przystosowuje swe osiedla do tutejszych warunków geograficznych. Jednym ze sposobów dostosowania się, to komasacja, która powoduje, że szereg wielkich wsi rozpada się na pojedyncze gospodarstwa; innym zaś sposobem, to dobrowolne tworzenie „jednodworcowych” gospodarstw t. zw. „futorów”. Niezależnie od tego widzimy na tym terenie, że spowodu daleko położonych pastwisk i łąk, od swych wsi, ludność wygania bydło na te oddalone pastwiska. Ponieważ niejednokrotnie mamy do czynienia z faktem, iż pastwiska te są oddalone o kilka a nawet kilkanaście km, jasnem jest, że niema mowy o codziennem przeganianiu bydła, tylko bydło wygania się na całe lato. Zależnie od okolicy, czas pobytu bydła poza wsią jest różny: od maja do października a nawet do listopada. Pasterze czuwający nad bydłem mieszkają w szałasach. Różne rodzaje szałasów spotykamy na tym terenie: od bardzo prymitywnych do bardziej udoskonalonych. Prócz szałasów dla ludzi budują także szalasy — obory dla bydła. Autor opisuje dokładnie typy szałasów i podaje plany tychże. Niejednokrotnie zdarza się, że na miejscu szałasów pierwotnych powstają nowe stałe osiedla. Do pracy tej dołączył autor 3 mapy: 1. domki sezonowe oraz szalasy dla ludzi i bydła na bagnistym obszarze jeziora Krymno, 2. zabudowania gospodarskie i szalasy nad Kanałem Prypeckim, 3. mapka wędrowek pasterskich nad górną Prypecią. Autor podaje też 6 ilustracji przedstawiających szalasy od postaci najprymitywniejszej do chaty sezonowo zamieszkałej, oraz szalasy-obory i sezonowo używane stodoły.

795. Rühle Edward: Przemysłowe wykorzystanie materiału geologicznego w póln-zach. części woj. wołyńskiego. Równe, 1935. Rocznik Wołyński t. IV.

Materiał geologiczny został przez człowieka w różny sposób wyzyskany, zależnie od jego użyteczności. Stąd posiadamy na tym terenie żwirownie, cegielnie, wapniarnie, garncarnie i torfiarnie.

Podając miejscowości wyzyskania odpowiedniego materiału, omawia autor gatunki tego materiału, jego występowanie i pochodzenie. Na końcu pracy podaje nam autor wykaz miejscowości w których eksploatuje się materiał geologiczny wedł. działów: żwirownie, cegielnie, garncarnie, wapniarnie i torfiarnie. Dodana mapa, zaopatrzona w odpowiednie znakowanie ułatwia w orjentowaniu się odnośnie położenia omawianych miejscowości.

796. Stewner Heinrich: Von Kurasch über Topcza nach Moczulek (Z Kurasza przez Topczę do Moczulek). Łuck, 1936. Wolhynischer Bote. R. 10. Nr. 5.

Autor opisuje swą czynność misyjno-religijną w miejscowościach wymienionych w tytule artykułu. Odnośnie Kurasza, podaje także dane historyczne. Kolonia ta, powstała wraz z kolonjami: Marjanówka i Kielawiec, które są obecnie po drugiej stronie granicy Rzeczypospolitej, w r. 1880. Początkowo koloniści wydzierżawili ziemię po 75 kop. za dziesięcinę, dzierżawa, z biegiem lat została podniesiona do 10 rubli za dziesięcinę. W 1906 r. zakupili koloniści ziemię na własność. Mają dom modlitwy tuż obok strażnicy K. O. P.

797. Szulmiński St.: Zofjówka. Zob. Nr. 763.

798. Szyszman A.: Osadnictwo karaimskie i tatarskie na ziemiach W. Księstwa Litewskiego. Zob. Nr. 761.

799. Wernerówna Helena: Próba obliczenia odpływu na Międzyrzeczu Bugu i Prypeci. Warszawa, 1935. Prace wykonane w Zakładzie Geograficznym Uniw. Warsz. str. 31 + mapa. 23.5 x 17 cm.

Autorka podzieliła swą pracę na 5 rozdziałów. We wstępie omawia sposób wykonania pracy swej. *Wielkość opadu* charakteryzujemy albo grubością warstwy wody, odpływającej z dorzecza, czyli wskaźnikiem odpływu, albo stosunkiem odpływu do warstwy opadu, czyli współczynnikiem odpływu. *Wskaźnik odpływu* obliczamy, dzieląc objętość wody, przepływającej w danym profilu hydrometrycznym, przez powierzchnię dorzecza, ograniczonego tym profilem. *Współczynnik odpływu* jest stosunkiem objętości wody, jaką opady na dorzecze dostarczyły, inaczej mówiąc, jest on stosunkiem wskaźnika odpływu do wskaźnika opadu, t. j. do średniego opadu dorzecza. Wielkość opadu i odpływu danego dorzecza możemy zmierzyć; natomiast dwiema niewiadomymi bilansu wodnego pozostają: wielkość parowania i wielkość retencji. W dłuższym okresie czasu całą różnicę między opadem a odpływem wyznacza parowanie, a w krótszych okresach obserwacje wód gruntowych pozwalają

określić udział retencji w tej różnicy. *Teren* badaniami objęty: dorzecze: Bugu — od Dorohuska do Włodawy 1906 km², Szpanówki 354 km², Kopajówki 274 km², jeziora Świtaz 72 km², Ryty 1225 km², górnej Prypeci po wodowskaz Krymno i Wyżówki 434 km². Na obszarze wymienionych dorzeczy istniało 26 stacji opadowych, w pobliżu zaś 13, tak że gęstość stacyj bo 1 na 128 km², jest wystarczająca. *Opad*: Zależność opadu od rzeźby terenu widoczna jest tylko w pagórkowatej, południowej części badanego obszaru, jednak na zupełnie płaskich obszarach występują także pewne układy opadowe; mniej więcej stałe, silniej lub słabiej rozwinięte w poszczególnych latach. Najwyraźniejszy układ występuje nad jeziorem Świtaz. Drugi stały układ widać w okolicach Chełma. Linja Bugu zaznacza się w pewnej mierze opadem dość wysokim, przeważnie w postaci kilku maksimów mianowicie koło Dorohuska, Domaczewa i Brześcia. Na wschodnich krańcach naszego obszaru zaznacza się obniżenie, za którym znów opad jest większy tak, że tworzy się jakby rów, idący od głębokiego minimum koło Żabinki na Kowel. Teren leżący między tym pasem a Bugiem jest obszarem opadu przejściowego, na którym wyraźnie zaznacza się maksimum i minimum świtazskie i mniej wyraźne układy, jak teren niskiego opadu nad środkowym biegiem Szpanówki i obszar większego opadu w okolicach Wielkoryty. Południowo-wschodnia część obszaru ma też wyraźny układ: stanowi go maksimum wzgórz Maciejowa i dość wysoki opad działu wodnego między Wyżówką a Bugiem i Prypecią, oraz zatoka niższego opadu, sięgająca z północy, wzdłuż biegu Wyżówki. Układ Wyżówki jest najmniej stały. Między tem minimum, a obniżeniem świtazskim panuje większy opad nad środkową częścią dorzecza Prypeci w okolicach Płoski i Zgoran. *Odpływ*: autorka objaśnia sposób wykonania krzywych konsumpcyjnych, pomiaru przepływu, obliczenia objętości odpływu, obliczenia odpływu pod lodem, omawia wpływ zlodzenia rzek na wielkość odpływu, wysokość retencji. *Wyniki* obliczeń odpływu podaje na osobnej tablicy.

800. Wiatrowski Antoni: Wiśniowiec. Zob. Nr. 768.

C. Życiorysy.

801. Bendasiuk S. J.: Obszczeruskij perwopeczatnik Iwan Federow i osnowannaja im Bratskaja Stawropigijjskaja peczatnia wo Lwowie. Lwów, 1934. Instytut Stawropigjalny. str. 80 + portret Fedorowa. 22.5 x 15 cm. Odbitka z „Wremiennika” na 1935 r.

Obszerna ta praca monograficzna, nie zawiera żadnych nowych dotychczas nieznanych szczegółów życia drukarza Fedorowa. Nas tu na Wołyniu interesuje przede wszystkim pobyt F. na Wołyniu w Ostrogu i związek jego z drukarnią założoną przez niego na polecenie ks. Wasyla Konstantynowicza Ostrońskiego. Autor śledzi bieg życia Fedorowa w Moskwie, w Zdobunowie, Lwowie, Ostrogu i jego powrót do Lwowa. Potem przechodzi autor do dziejów drukarni staupigjalnej we Lwowie, którą założył wymieniony Fedorow. Dzieje tej drukarni przedstawia nam autor do dni ostatnich. Na końcu pracy podał b. obszerną i szczegółową bibliografię o starych drukach ruskich na zachodzie wykonanych, o starych drukarniach ruskich, o Iwanie Fedorowie, wreszcie o drukarni staupigjalnej we Lwowie.

802. Cieszkowski Stanisław: Piękna Doboszanka. Warszawa, (?). „Rój”. Bibl. Historyczno-Geograficzna Nr. 21. str. 48. 13.5x9 cm.

Autor na podstawie aktów rodziny Rupniewskich i Trybunału Lubelskiego odtwarza nam fragment z życia obyczajowego XVII w. na Wołyniu. Bohaterką opowiadania jest niejaka Jadwiga, córka dobosza nadwornego Aleksandra Koniecpolskiego, właściciela Równego na Wołyniu. Wychowała się ona na dworze Koniecpolskich w Równem, otrzymała tam b. staranne wykształcenie. Koniecpolscy wydali ją za mąż za kozaka nadwornego Bartosza Zatorskiego. Pod koniec 1668 roku, porzuciła ona swego męża i udała się pod nazwiskiem Aleksandry Zborowskiej do Warszawy, gdzie swą pięknością zrobiła furorę. Nie czując się zbyt bezpieczną w Warszawie, wychodzi za mąż za kawalera Colattiego, oficera wojsk austriackich, będącego w misji politycznej wówczas w Warszawie. Ze swym nowym mężem udaje się do Wiednia. Mąż po pewnym czasie, przekonawszy się o jej niewierności, porzucił ją. W latach 1669—1674 widzimy ją w wielu miastach włoskich, gdzie prowadziła żywot kurtyzany. Na wiosnę 1675 r. poznaje się we Wiedniu, dokąd powróciła, z kasztelanem sandeckim Wojciechem Władysławem Rupniewskim, który zakochał się bez pamięci w pięknej Jadwidze, obecnie Aleksandrze Colatti. Biorą ślub, wkrótce jednak umiera Rupniewski i pozostaje wdowa z córeczką. W 1677 r. przyjechała do Krakowa, gdzie złożwszy odnośne dokumenty zażądała oddania majątności swego męża. Barbara Franciszkowa Szembekowa, siostra zmarłego Rupniewskiego, powzięła jakieś podejrzenia odnośnie swej szwagierki, i wniosła skargę do Trybunału Lubelskiego, oskarżając ją o nieprawne przywłaszczenie sobie na-

zwiska Aleksandry Zborowskiej, a co gorsza o bigamię. Trybunał na podstawie tej skargi przeprowadził dochodzenie, które zakończyło się wyrokiem Trybunału, skazującym Jadwigę Zatorską na rwanie piersi kleszczami i ścięcie. Dnia 12 lipca 1681 r. wyrok został wykonany, z tą różnicą, że Marszałek Trybunału podarował jej pierwszą karę t. j. odrywanie kleszczami piersi. Trzy razy kat rąbał jej szyję, aż głowa oderwała się od tułowia.

803. Dybczyński Tadeusz: Moje wspomnienia więzienne (1913—1915 r.). Warszawa, 1935. Niepodległość t. XI. z. 2 (28).

Jest to dalszy ciąg wspomnień więziennych autora (zob. 524 Bibl.). Opowiada nam tu autor o swych dziejach we więzieniach w Żytomierzu, Berdyczowie, i podróż etapem do Tomka.

804. Korowicki I.: Bendasiuk S. J.: Obszczerusskij perwopeczatnik Iwan Fedorow i osnowannja im Bratskaja Stawropigijjskaja peczatnia wo Lwowie. Warszawa, 1935. „Elpis”. R. IX. zes. I i II.

Omawiając pracę Bendasiuka, recenzent ma wiele zastrzeżeń. Przede wszystkim stwierdza, że praca nie osiągnęła celu, gdyż nie jest tem czem powinna być praca pomnikowa wydana w 350-lecie istnienia drukarni. Autor, zdaniem recenzenta zahaczył w swej pracy o wiele problemów, dużo miejsca poświęcił żmudnej i bezskutecznej polemice, co spowodowało, że praca ta nie posunęła stanu badań nad osobą Fedorowicza, ani nad Drukarnią Staupigjalną. Poświęcił autor wiele miejsca osobie Iwana Fedorowicza, jednak zdaniem recenzenta, nie uwypuklił dostatecznie tej fanatycznej służby idei, o jego pobudkach idealistycznych, które Fedorowicza zmusiły opuścić Moskwę i tułać się po świecie. Dużo zastrzeżeń budzi sposób zestawienia bibliografii i uwagi tam zamieszczone. „W całości niniejsza praca sprawia dziwne wrażenie pomieszaniem urywków o charakterze i wykładzie naukowym z publicystycznymi rozważaniami o bardzo wątpliwej wartości naukowej”. (Zob. Nr. 801).

805. Kuk Hipolit: XVI wiek. Książ Andrzej Kurbski starosta Kowleski. Kresowa powieść historyczna na tle epoki jagiellońskiej. Kowel, 1935. Cech Budowlany Rzemieślników Chrześcijan. str. 96. 28x12 cm.

Trudno tę pracę, po przeczytaniu nazwać powieścią, trudno też, ale raczej zbliżałaby się do szeregu luźno bardzo ze sobą związanych nowel. Autor podzielił pracę tę na cztery części, każdą zaś część na poszczególne jakby rozdziały. Prolog: Królowa Bona w Kowlu, Wieszce idee. Część pierwsza: Inflanty: Książ Andrzej

Kurbski, Banici, Z pismem do cara, W Moskwie, U Groźnego Cara, Do Dorpadu, Kości rzucone, Bitwa, Do wolnych ludzi, Zamek dziśniński. Część druga: W Krakowie, Król Zygmunt August, Na wschód, W międzyczasie, Krwawe instykty cara Iwana, Unja lubelska, Bezkrólewie, Konfederacja warszawska, Humanizm Polski, elekcja. Część trzecia: Stefan Batory, Zgryzoty cara, Psków, Miraże, Memento, Rozejm, Zemsta, Epilog.

806. Lasocki Wacław: Wspomnienia z mojego życia. t. I. W Kraju. Kraków, 1933. Gmina Stoł. Król. Miasta Krakowa. str. XVIII + 495 + 3 nlb. (Przygotowali do druku Michał Janik i Feliks Kopera).

Bardzo ciekawe i wiele mówiące wspomnienia. Autor Wołyniak, zapisał skrętnie nie tylko wiadomości genealogiczne o swej rodzinie i o swym życiu, ale, biorąc czynny udział w pracach społecznych i narodowych, daje nam historię ruchu polskiego na Wołyniu i w Kijowie w drugiej połowie zeszłego wieku. Tom ten jako pierwszy kończy się na zasadzeniu go po 1863 r. i wywiezieniu na zsyłkę. Bogato ilustrowany tom daje nam przegląd nie tylko ruchu polskiego politycznego, ale i literackiego w tej połaci kraju. Prócz tego zaznajamia nas z nowym, młodym ruchem ukraińskim.

807. Lisiecki Leopold: Z życia młodzieży gimnazjalnej w Żytomierzu w ostatnim dziesięcioleciu wieku zeszłego. Równe, 1935. Rocznik Wołyński t. IV.

Autor opisuje swe wspomnienia z pobytu w rosyjskiej szkole średniej w Żytomierzu.

808. Nowicki Józef: Wspomnienia starego działacza. Warszawa, 1936. Niepodległość t. XIII, zes. 1 (33).

Autor opisuje pokrótce swe studia, a potem początek pracy społecznej w organizacji PPS. Opisuje następnie granicę i przemysł bibuły ze Lwowa przez Brody, Równe do Kijowa. Następnie opowiada o stworzeniu w Kijowie z rozkazu partji, za pośrednictwem Sulkiewicza, nowej partji ukraińskiej typu PPS, by oderwać Ukraińców od partji rosyjskich. Nową partję nazwano UPS (Ukraińska Partja Socjalistyczna). Opowiada dalej autor, jak to wśród innych ujarzmionych przez carat ludów PPS robiła intrygi, by potworzyć partje socjalistyczne dążące do wyzwolenia się spod jarzma rosyjskiego.

809. W rocznicę zgonu. Łuck, 1936. Wyd. Komitet Budowania Pomnika Ślubowania Wołynia. str. 56.

Broszura zawiera następujące rozdziały: Piłsudski w dziejach Polski, Komendant na Wołyniu, Wołyń po zgonie, Pomnik Ślubo-

wania Wołynia. Liczne i aktualne fotografie ilustrują poszczególne rozdziały.

810. Sp. P.: Marszałowi J. Piłsudskomu Wołyńskie Ukraińskie Objednannja. Łuck, 1935. W. U. O. str. 144. 23.5 x 17 cm.

Broszura wydana bezpośrednio po zgonie Marszałka Piłsudskiego w hołdzie przez Wołyńskie Ukraińskie Objednanie. Na treść broszury składają się opisy uroczystości żałobnych zorganizowanych przez społeczeństwo Wołynia, a specjalnie przez komórki organizacyjne W. U. O.

811. Radziwiński Zygmunt Luba: Pułkownik Marcin hr. Tarnowski, Kościuszkowski i Napoleoński żołnierz. Lwów, 1917 przedr. z „Kurjera Lwowskiego” str. 16. 19 x 13.5 cm.

Autor daje nam krótką monografię o płk. Marcinie Tarnowskim, urodzonym w Kozinie pow. dubieńskiego dnia 11 listopada 1778 r. Na ogłos powstania Kościuszki rzuca swe studia we Lwowie i udaje się do Warszawy, gdzie zaciąga się w zbrojne szeregi i zostaje w korpusie broniącym stolicę. W 1799 r. obejmuje po Kajetanie Miączyńskim laskę marszałkowską szlachty powiatu dubieńskiego. W r. 1805 żeni się z Zofją hr. Tarnowską, córką Rafała. 20 sierpnia 1809 r. zostaje mianowany dowodzącym pułkownikiem pułku, który własnym kosztem wystawił. Bierze później udział w kampanji 1809, 1812 i 1813 roku, odznaczony się zaszczytnie w bitwie pod Mirem 9 i 10 lipca 1812 r. Przy kapitulacji Drezna dostał się do niewoli. W czasie reorganizacji wojska polskiego 20 stycznia 1815 r. otrzymuje dowództwo 3 pułku strzelców konnych. Już 9 grudnia zwalnia się z wojska i powraca na Wołyń, gdzie zamieszkuje w Bereżcach pow. krzemienieckiego. Za należenie do spisku dekabrystów (w rzeczywistości do spisku tego nie należał, tylko był łącznikiem między Tow. Patrijotycznym a Dekabrystami), dostaje się do więzienia, wypuszczony, ponownie uwięziony w grudniu 1830 r. i wywieziony do Kurska, skąd powrócił na Wołyń z końcem 1831 r. Autor opisuje kilka scen z życia pułkownika. Płk. Marcin hr. Tarnowski umarł 21 listopada 1862 r.

812. Trzebiński Stanisław: Zob. Nr. 814.

813. Wołyń — S. Petluri: Równe, 1936. str. 28. 30 x 23 cm. Woł. Ukr. Objednanie.

Pięknie wydana broszura w dziesięciolecie zgonu Atamana Symona Petlury z licznymi ilustracjami. Na treść publikacji składają się: Wstęp, Kowalewskiego: Pomiędzy zachodem i schodem, Skrypnika: Do żywotopisu Symona Petlury, — Dumki Symona Petlury, — S. Pyśmennij: Fragmenty z wyzwolnoji borotby, — Oleś O.:

Petluri (wiersz), — M. Masliw: Pro mołodi lita Symona Petlury, — A. K.: Symon Petlura (sylwetka).

814. Wrzosek Adam: Życie i działalność naukowa Stanisława Trzebińskiego. Poznań, 1934. Archiwum Historji i Filozofji Medycyny oraz Historji Nauk Przyrodniczych t. XIV.

Przystępując do opisu życia St. Trzebińskiego, wyprowadza autor najpierw rodowód Trzebińskiego. Stara szlachta z krakowskiego przenosi się w XVIII w. na Wołyń. Sam Stanisław urodził się w Popowcach (pow. Krzemieniecki) 26 września 1836. Wczesne dzieciństwo spędził w ojcystym majątku w Łakach. Początkowe nauczanie odebrał w domu, zaś w 1871 r. wywiózł go ojciec do Krzemieńca i umieścił na pensji utrzymywanej przez p. Beaupré, żonę dobiegającego kresu życia dr. Antoniego, Konarszczyka i Sybiraka. Tam, w tym pensjonacie uczyła Stanisława Trzebińskiego języka francuskiego p. Kamila Kozieradzka, niemieckiego p. Łaska, rodowita Niemka i dr. Beaupré. Ponieważ ojciec życzył sobie, by Stanisław odebrał postępowe wychowanie, przeto mały Trzebiński uczęszczał do warsztatów, w których wyrabiano fortepiany. Niewiele jednak odniósł z tej pracy korzyści, gdyż nawet nie nauczył się dobrze heblować. Uczęszczał natomiast pilnie na wieczorki literackie, organizowane przez panią Beaupré, na których zapoznał się z utworami Syrokomli, Pola, przekładami Odyńca. W 1872 r. spowodu śmierci dr. Antoniego Beaupré nie wraca już do Krzemieńca, tylko, ojciec poradziwszy się Kraszewskiego, wywozi Stanisława do Poznania na dalszą naukę. — Następnie opowiada nam autor o latach gimnazjalnych Stanisława Trzebińskiego, spędzonych w Poznaniu. Ze wstępu do życiorysu dowiadujemy się, że Stanisław Trzebiński umarł w 1930 r.

D. Muzea.

Piotrowski Wienczysław: Muzeum ks. Ostrogskich na Wołyniu. Lublin, 1925. Przegląd Lubelsko-Kresowy. R. I. Nr. 8.

Po krótkim opisie zamku, a właściwie ruin zamku Ostrogskich, opowiada nam autor, że Muzeum, o którym mowa, powstało jeszcze przed wielką wojną dzięki energii i inicjatywie prawosławnego plebana ostrońskiego ks. Michała Tuczemskiego. Muzeum powstało z darów, gromadziło przedewszystkiem materiały do dziejów cerkwi w okolicach Ostroga, Równego i Dubna. Prócz tego ściągnął ks. Tuczemski akta grodzkie, stare różne dokumenty z b. monasterów w Dermaniu i Międzyrzeczu. Podczas wojny, a właściwie po wojnie

a w okresie ruchów rewolucyjnych skupowywał od żołnierzy, którzy obrabowali dwory, szereg pięknych i cennych, mających wartość historyczną rzeczy. Tą drogą szereg cennych rzeczy ocalało. Właścicielem formalnym Muzeum było prawosławne bractwo św. Teodora. W 1921 r. z polecenia wojewody ówczesnego wołyńskiego p. Krzakowskiego opieczętowano Muzeum spowodu niewłaściwej gospodarki i zwolniono dotychczasowego kustusza Muzeum p. Nowickiego. W 1922 r. Państwo przyjęło Muzeum na swą własność i kustoszem został ppłk. Światopełk-Zawadzki. Od tego czasu Muzeum chyli się wyraźnie ku upadkowi. Następnie rysuje nam autor liryczny opis zamku w świetle księżycy.

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH.

Indeks nie obejmuje nazw wymienionych w „Bibliografii Wołynia”. Liczby zwyczajne oznaczają stronę, kursywą rycinę, zaś w nawiasach odsyłacze na oznaczonej cyfrą stronie.

- | | | |
|-------------------------------------|---|--|
| Adamówka gm. Maciejów 258. | Bezimienne jez. 302. | Budy pow. Kowel 217. |
| Adamówka gm. Kupiczów 278. | Bezodne jez. 296. | Bug rz. 43, 44, 45, 48, 49, 180, 185, 253, 256—7, 259, 262, 272—3, 285, 305. |
| Aleksandrja m. w Egipcie 82, 84. | Bezodnik jez. 298. | Butmer 200. |
| Andrucha 142. | Białaszów pow. Kowel 213—5, 336, 378. | Byteń 217, 279. |
| Anglja 2, 6, 114, 149. | Białe jez. 200, 232, 288, 296, 302. | |
| Antonówka 172, 219, 258, 352. | Białokrynica 121. | Carogród 75, 84, 87, 90, 92, 106. |
| Arsenowicze 255—6. | Białystok 32. | Cegielnia powiat Kowel 216—7, 352. |
| Athos góra 81. | Bielany 145. | Charalug 155. |
| Austrja 1, 2, 4, 9, 15, 87, 142. | Bielin 180, 215—6, 249, 332. | Chelm 236, 304—7, 314, 383. |
| | Bielin (Bieleńskie) jez. 300. | Chidcza jez. 302. |
| Babino jez. 298. | Binduga 48, 185. | Chmielnik 20, 22, 26. |
| Bachów 27, 202, 207, 278, 335, 378. | Bizancjum 66, 105. | Chobót kol. 258. |
| Bakszynka 323, 325—6. | Błotnie jez. 288, 300. | Chocin jez. 298. |
| Balta 22, 23. | Bobrówka rz. 180, 255, 279. | Choniszewo torf. 212, 230. |
| Bałtyckie ur. 223. | Bogdanówka 120. | Chorów 42. |
| Bałtyk morze 306. | Boremel 145. | Chorupanie 43, (45). |
| Bar 9. | Boruszkowce 28, 30, 31, 32, 39. | Chotówka — las 119. |
| Basów Kąt 162. | Boża Wola 208, 278. | Cudnów 26. |
| Baszkowce 121. | Bożydarówka kol. 335, 352. | Czakowo 230. |
| Berdyczów 20, 22. | Braclaw 9, 56. | Czarne jez. 287, 296. |
| Berehy 43. | Brody 156. | Czarnoplesy 207. |
| Berestyckie błoto 193, 247—8. | Bronec jez. 296. | Czartorja 25, 27, 28, 30, 31. |
| Bereźce 129, 130. | Bródki 200, 260—1. | Czartorysk 262. |
| Bereźnica powiat Kowel 255—6, 260. | Brunetówka 208. | Czebeliwka futor 258. |
| Bereźnica pow. Sarny 190. | Brześć Litewski (nad Bugiem) 44, 89, 91, 92, 102, 103, 173, 178, 190—1, 193, 199, 306—7, 320, 339, 375, 383, 385. | Czechy 86, 87, 105. |
| Berlin 114. | Bucyn 172—4, 179, 186—7, 202, 205, 208, 234, 240, 258, 278, 325—6, 375. | Czczelnik 23. |
| Berszada 23. | | Czemerer jez. 288, 298. |
| Berżyste jez. 300. | | Czeremoszno 211—2, 223, 278. |
| Besarabja 1, 19. | | |

- Czeremszanka rz. 208, 278.
Czerepacha jez. 288—9, 300.
Czerewacha rz. 219, 228, 246, 256.
Czerewacha 181, 219, 221—2, 244, 256, 280, 284—5, 352.
Czerewacha, jez. na S od ...302.
Czerniachów 42.
Czernihów 154.
Czernijów 219, 279, 352.
Czerniejowice 24.
Czerkasy 208, 210.
Czersk 212, 256, 352.
Czerskie bagno 258.
Czerskie jez. 296.
Czewel 197.
Czynki bagno 196, 248.
Czyste jez. 286—7, 294, 296.

Dasiakowe jez. 300.
Datyń 173, 179, 186, 188, 202—3, 224, 240, 242, 255, 258, 260—3, 277—8, 298, 341, 343—5, 347—8, 353, 355, 361—2, 364, 368—9, 375—6.
Datyńskie Zachody 258.
Daźwa 218—9, 225, 279, 352.
Dąbrowa—las 119, 120, 121.
Dąbrowa Górnicza 160.
Dąbrowa Nowa 352.
Dąbrowa Stara 335.
Dembków 27.
Derewicze 30.
Derewiczka rz. 30.
Dermań 69, 80, 81, 84.
Dębowy Ostrów ur. 258.
Diemeno jez. 296.
Długa Wola 189.
Długie jez. SW od Tura 287, 296.
Długie jez. 202, 290.
Dniepr 188, 252, 256.
Dniestr 20, 23, 24.

Dobratyn 43.
Dolsk 210, 289, 298.
Dolskie jez. 288—9, 291, 298.
Dołha — las 119.
Dołhonosy 206, 210.
Domaszne Małe jez. 288, 296.
Domaszne Wielkie jez. 287, 296.
Dorotyszczce 207, 298.
Doszno jez. 258, 286, 288—9, 298.
Doszno w. 183, 203, 205, 230, 351.
Drohobuz 88.
Drozdnie 141, 217, 279.
Dubeczno 178—9, 186, 196—7, 224, 228, 243—4, 257, 268, 277, 285, 296, 317, 378—9.
Dubienka 43, 48, 49, 262.
Dubno 9, 25, 27, (32), 42, 43, 45, 47, 130.
Dubosary 20, 23.
Dubowa 207—8.
Dubowica — góra 120.
Duchówka 122.
Duchowczyk — las 121.
Dunajów 107, 120, 125, 126, 128, 129, 137, 141.
Durnica torf. 212, 230.
Durnica rz. 255, 261, 278.
Dworzec 107, 121, 125, 126, 127.
Dymeń (Diemeno) jez. 296.
Dywin 339.
Dźwina rz. 276.

Europa 74, 148, 149, 151.
Finlandja 223.
Folwareczki Małe 107, 121, 125, 126, 127.
Folwareczki Wielkie 127—8.
Francja 114, 149.
Gaj kol. 218, 225, 279.
Gaj ur. 248, 257.

Galicja 9, 25, 153.
Genewa 81.
Glinianka przysiółek 338.
Glińskie jez. 285, 290, 302.
Głębokie folw. 258.
Głębokie jez. 302.
Głuchowskie jez. 296.
Głuchy 25, 178, 200—2, 255, 260, 277.
Gniaździszczce jez. 289, 300.
Gniłe jez. 216, 300.
Gniły kanał 193, 259.
Gończy Bród 207, 258.
Gorozanno jez. 298.
Góra ur. 205, 258.
Górne 211, 278.
Górniki 178, 195, 229, 230, 256, 285, 287, 296, 325—7, 341, 343—5, 347—8, 353, 355—6, 361—2, 364—6, 368—9, 376, 380, 384.
Grabczak—las 121.
Grabnik przedmieście Równego 162, 168.
Grabów pow. Kowel 207, 280—2.
Grabówka 108, 112, 125, 126, 133, 134, 135, 137, 141.
Gródek pow. Kowel 181, 219, 221—2, 246, 256, 258, 280.
Gruszówka jez. 300.
Grymna 216.
Grzybne Małe jez. 298.
Grzybne Wielkie jez. 298.
Grzybne jez. 288, 296.

Halicz 57.
Harusza 336.
Hipkoje jez. 300.
Holandia 2.
Hołoby 173, 182, 217—8, 249, 265, 279, 300, 304, 319, 334—6, 341, 343—4, 346—7, 352—3, 355—6, 361—2, 364, 367—9, 376, 381.

- Hołowno 179, 186, 196.
Hora ur. 286.
Horochów 344, 359, 360—1, 371—3.
Horodziatyna błoto 247.
Horozdzielne jez. 298.
Horyń rz. 31, 40, 42, 188—9, 190.
Hoszcza (Huszcza) 42.
Hrybina 195.
Hryców 32.
Hrydki 278.
Hrywiatki 142, 352.
Hulecza (42), 43.
Hulewicze 212, 256.
Hulewiczowski Majdan zob. Majdan.
Huszyń 207—8, 260, 278.
Huta pow. Kowel 178, 185—6, 191, 223, 247—8, 256, 259, 325—6.

Ikwa rz. 43, 45, 114, 119, 127, 128, 129, 131, 132.
Ilince 19.
Iwanicz 142.
Iwanówka jez. na E od... 302.

Jahorlik 23.
Jakusze 202, 254—5, 258—9, 260.
Jampol 140.
Janowskie jez. 288, 300.
Janów 24.
Janów pow. Kowel 279.
Janówka pow. Kowel 260.
Jarewiszczce 178, 194, 196, 232, 248, 254, 257, 277.
Jarosław 88.
Jassy 7.
Jaśle leśniczówka 195.
Jaźwiny futor 329.
Jezioro (Ozierno) jez. 288, 300.
Jezioro w. 256.
Jordan uroczysko 120.
Josifowa Góra 192, 224.

Kaliska wyżyna 324.

Kalisz 32.
Kamień Koszyński 339, 345, 383.
Kamieniucha 186, 188—9, 190.
Kaniów 1.
Karasin w. 181, 221—3, 230, 280, 290, 323, 385.
Karpaty 324, 326.
Kaszówka 212, 218, 260, 262.
Kiczemli jez. 300.
Kijów 22, 23, 54, 59, 68, 73, 78, 106, 114, 150, 154, 155, 156, 163, 174, 375, 383.
Kisielin 175, 179, 180.
Kłazma rz. 54.
Klebańszczyzna 196, 254, 259.
Klewań 43.
Klewieck 210, 239.
Kliczkowicze 210.
Kniazia Góra 193.
Kobryński Kanał 263.
Kobryń 178, 190, 339, 345.
Kokorów 121.
Kokory błoto 247—8.
Kolki 190.
Kołoda ur. 329.
Kołotezyn 205, 278.
Kołowerta 155.
Kołpino jez. 287, 296.
Koniszczce 257.
Konstantynopol 81, 90, 94.
Komarowo gm. Datyń 261.
Komarowo w. 194, 254, 257, 277.
Konstantynów Stary 14.
Korać jez. 287, 296.
Korona zob. Polska.
Kortelisy w. 172, 177—8, 191, 193, 256, 259, 263, 329, 330, 332, 351.
Korytnica 48, 180.
Koszary Nowe 205—6, 378.
Koszary Stare 186, 208, 225, 298, 337, 341, 346—7,

354—5, 361—2, 364, 377.
Koszlaków (Srebrnica) jez. 289, 300.
Kowel 43, 140, 172—4, 177, 180—1, 183, 185—6, 188—9, 190—1, 193, 199, 202, 209, 210, 215—6, 223, 228, 239, 249, 255, 260—1, 264—6, 267—9, 270—2, 274—6, 294, 304—8, 314—6, 318—9, 324—5, 335, 338—9, 340—1, 343, 345—9, 350—1, 353—6, 359, 360—1, 364, 369, 370—6, 378—9, 380—3, 385,
Kozacki Kanał 263.
Kozienice 43.
Kozłenicze 216.
Kraków 76, 91, 94, 97, 101, 106, 107, (110), (111), (112), 115, 116, 123, 150, 163.
Kraska 178, 195, 254, 257, 259, 260.
Krasne pod Łuckiem 45, 48.
Krasnosiele w pow. łuckim 61.
Krasnowola 208, 278.
Krasnystaw 44.
Królewski Kanał 263.
Królestwo Kongresowe 145.
Kruhel 208, 215, 278.
Krymno 172, 178—9, 183, 186, 188, 196—7, 200, 202, 242—4, 265, 268, 272, 274—5, 277—8, 285, 287—8, 296, 319, 336, 341, 343, 346—8, 351, 353, 355—6, 361—2, 364, 366, 369, 377, 380—1.
Krywojczce 121.
Krzeczewicze 211—2, 230, 258, 278, 290.
Krzeczewicze jez. (Krze-

- czewickie) 290, 300.
 Krzemieniec 18, 63, 110, 111, 114, 120, 123, 125, 127, 128, 129, 130, 133, 134, 135, 136, 141, 142, 307.
 Krzemieniec wzgórze 203, 258.
 Kukuryki 265, 270—2, 319.
 Kulików 120.
 Kumanów 141.
 Kuniów 40.
 Kupców 172, 218, 225, 258, 279, 300, 325—6, 334, 336, 341, 344, 346—7, 351—3, 355—6, 361—2, 364—6, 368—9, 377, 380, 384.
 Kurlandja 6.
 Kustyckie jez. 289, 292, 300.
 Lachowce 140.
 Lad ur. 259.
 Leśniaki 207.
 Leżachów kol. 279, 352, 362.
 Lipino leśniczówka 23, 191—2, 224, 250, 259.
 Lipnik — las 121.
 Lipowce 19.
 Liszniówka 181, 221, 279.
 Litohoszcz 218, 225.
 Litwa 14, 15, 19, 55, 56, 58, 59, 61, 65, 71, 75, (76), 91, 99, 101, 106, 145, 148, 151.
 Lityń 336.
 Lubań jez. (E od Zamszan) 204, 259, 298.
 Lubar 24, 25, 26, (27), 30, 31, 43, 49.
 Lubelska wyżyna 324.
 Lubelszczyzna 184.
 Lubitów 29, 173, 180, 213, 215—6, 279, 289, 300, 337, 341, 346—7, 353, 355, 361, 364, 375, 377, 381.
 Lubitowskie jez. 300.
 Lublin 88, 96, 105, 160, 383.
 Lubliniec 208.
 Lubochiny 178—9, 186—7, 196, 200, 202, 241—2.
 Lubomirsk 292.
 Luboml 43, 185—6, 189, 325, 344, 359, 360, 371—2.
 Lubowel jez. 193, 296.
 Luczsk zob. Łuck.
 Ludwipol 155.
 Lutka rz. 197, 202, 254, 257, 272.
 Lutka 254, 264.
 Lwów 56, 75, 80, 82, 88, 101, 156, 313—4.
 Łabuń 32.
 Ładyżyn 19.
 Łapnie 298.
 Ławra Poczajowska zob. Poczajów.
 Ławra Pieczerska zob. Pieczerska Ł.
 Łokacze 45, (48).
 Łomaczanka 211.
 Łosze 352.
 Łowicz 160.
 Łuck 53, 54, 57, 59, 60, 61, 63, 65, 102, 141, 190, 318, 344—5, 359, 360, 371—3.
 Łuczyce 178, 255.
 Ługa rz. 185, 233.
 Łuka jez. 286, 288, 296.
 Łukówka w. 212, 279, 352.
 Łysce — góra 120.
 Machnówka 20.
 Maciejów 172, 179, 180, 182—3, 202, 208, 239, 249, 255, 258, 304, 319, 323, 325, 335—8, 341—3, 346—7, 352—3, 355, 361—2, 364, 367—8, 374, 377, 379, 380—1.
 Majdan w. 175, 217, 223, 335.
 Majdan Hulewicki 352.
 Makowice 258.
 Makowiszczce kol. 258.
 Malborg 81.
 Mała Rosja 9.
 Małe (Czeremoszno) jez. 300.
 Małopolska 9.
 Maniewicze 172, 174—7, 181, 186, 219, 220—1, 225, 230, 239, 243—4, 256, 258, 280, 284, 323, 336, 341—4, 346—7, 352—3, 355, 361—2, 364, 366—7, 369, 374, 377, 380—1, 384—5.
 Maniewka rz. 219, 256—7.
 Maslatyn — las 120.
 Mazowsze 324.
 Miedzików 380.
 Mielce m-ko 208, 255, 260—2.
 Mielnica 182, 217—8, 256, 304, 319, 337—8, 352, 385.
 Mierkotyn jez. 300.
 Mieżyłeskie jez. 300.
 Międzyrzec Korecki 160.
 Międzyrzec Ostrogski 42.
 Milanowicze 210, 325—6, 334, 338.
 Minkowce 131, 132, 153.
 Miropol 27.
 Mirosławka 352.
 Mirowicze 255, 260.
 Mizocz 43.
 Młynów 43, 45.
 Młynowce 107, 119, 120, 125, 126, 129, 130, 136, 140.
 Mögelin 114.
 Mohylów 20, 23.
 Mokranj 177.
 Mołdawja 1, 6, 9, 19, 20, 80, 81.
 Morgi błoto 196, 255, 258.
 Mościska 87.
 Moskwa m. 54, 58, 75, 76, 79, 80, 90, 161.

- Moskwa kraj zob. Rosja
 Moskwa państwo 55, 58
 Moszczona 205.
 Mozyrz 189.
 Mszane jez. (E od Górnik) 287, 296.
 Mszane jez. (W od Dubeczna) 296.
 Muchawiec rz. 256, 259, 263.
 Mulane jez. 296.
 Musor Nowy 335.
 Myślin 351.
 Mysłobuż ur. 193.
 Myszne jez. 298.
 Myzów 173, 179, 189, 205, 208, 258, 278, 335, 381.
 Nadatyn futor 258.
 Niechwale bołto 248.
 Niemcy kraj 340, 351.
 Niemen rz. 276.
 Niemierów—Niemirów (19).
 Niesuchojeże 172, 179, 211, 228, 255, 260—2, 264—5, 267—8, 282, 298, 300, 304, 332, 338, 341, 346—7, 351, 353, 355, 361, 364, 377, 381.
 Nowa Ruda zob. Ruda N.
 Nowogródek 59.
 Nowy Staw 141.
 Nudyże 187, 196.
 Oblapy 207, 278, 298.
 Ochnicz jez. 302.
 Ogóły 352.
 Oko (źródło) 284.
 Okonka rz. 256—7.
 Okońsk 181, 188, 220, 245, 252, 256, 258, 280—1, 283—5, 317, 319.
 Okunińskie jez. 298.
 Olesk 182.
 Olhopol 20.
 Olszanka rz. 48.
 Omelanka — las 120.
 Onicz jez. 290.
 Opalin 43, 236.
 Orańskie błoto 208.
 Orenburg 155.
 Orsza 150.
 Orzechowo jez. 298.
 Orzechowski kanał 259, 263.
 Osowa osada pow. Kowel 200.
 Ostrog 8, 15, 31, 40, 42, 43, 44, 45, 53, 80, 81, 82, 84, 87, 102, 103, 150.
 Ostropol 27.
 Ostrowno jez. 200, 296.
 Ośmigowicze pow. Kowel 219, 279.
 Ozdiutycze m-ko 180, 219.
 Ozierany pow. Kowel 183, 186, 215, 232, 239, 258, 285, 288—9, 338, 352, 378.
 Oziernie jez. 288—9, 300.
 Oziernie jez. 298.
 Padwa 80, 81.
 Paryduby 258.
 Paryż 114.
 Pasieka 352.
 Pastusze wzgórze 198, 257.
 Pawołocz 26.
 Pecyzyszcze jez. 248.
 Pelcza 190.
 Perebrod torf., bagno 212, 258, 290.
 Peresieka jez. 288—9, 300.
 Pereweredów 45.
 Perewirsk jez. 288, 290—2, 300.
 Petersburg 2, 7, 12, 19, 29, 107, 160, 161, 168.
 Piaseczne (Piesoczyńskie) jez. 300.
 Piaseczno jez. (W od Krymna) 202, 287, 296.
 Piaseczno gm. Siedliszcze 260—1, 277, 325.
 Piaseczno gm. Powórk 279.
 Piaseczyńskie jez. 298.
 Pieczerska Ławra 60, 61, 62, 72, 150.
 Piesoczne jez. (N od Oziern) 288—9, 300.
 Pińsk 304—5, 307, 310—2.
 Piorkowicze jez. 300.
 Pisoczno jez. zob. Piaseczno.
 Plaszowa 119.
 Ples ur. 216.
 Pławnie ur. 284.
 Płoskirów 141.
 Płyśka rz. 254.
 Pochwy—góra 120.
 Poczajów 53, 120, 121, 128, 129, 130, 169.
 Podbereźnik bagno 258.
 Podgłusze przysiółek 338.
 Podhorodek—las 120.
 Podkrupówka 352.
 Podlesce (Podliśce) 107, 120, 125, 126, 129, 130, 131.
 Podole 145, 148, 151, 157, 177.
 Podolska wyżyna 173.
 Podostrow ur. 193.
 Podstawie kol. 254.
 Podszynowskie jez. 298.
 Podzamek 339.
 Poginki 258.
 Pogorełoje jez. 289, 300.
 Pohrebyszcze 26.
 Pojezierze 324, 326.
 Polany 352.
 Polesie 154, 171, 173—6, 189, 202, 228, 230, 252—3, 263, 266, 284, 304, 324, 327.
 Polesie Wołyńskie 171—3, 175, 228, 285, 344, 370, 373.
 Polska 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 19, 20, 22, 23, 25, 29, 53, 55, 56, 57, 58, 59, 61, 62,

- 63, 64, 65, 68, 69, 70, 74, 75, 77, (80), 81, 85, 86, 87, 88, 89, 92, 99, 101, 102, 103, 105, 106, 147, 148, 151, 152, 160, 164, 171, 177, 235—6, 239, 266, 276, 291, 305—6, 308, 311—2, 314—5, 318, 320, 323—4, 334, 336, 340—1, 379, 382.
- Połonne 9, 22, 23, 25, 27, 28, 30, 31, 32, 34.
- Połozewo 232.
- Popowy Kąt 120.
- Porsk Duży 217, 223, 279.
- Porska Wólka 260.
- Porta Otomańska zob. Turcja.
- Postupel 179, 202, 205, 240.
- Potorec ur. 192.
- Potusze jez. 298.
- Powórk 175, 211—2, 229, 230, 239, 246, 265, 270—2, 274—5, 279, 290, 300, 304—9, 310—3, 318—9, 320—2, 335, 337, 341—2, 346—7, 352—3, 355, 361, 364, 377, 381.
- Powórk jez. 253, 285, 290, 300.
- Poznań 306—7, 310, 312—4.
- Praga 43.
- Prochód 257.
- Prusy 2, 6, 9, 15.
- Prypeć rz. 176—8, 185—8, 190, 194—7, 200—2, 224, 228—9, 232, 234—6, 240, 242, 248, 252—5, 257—9, 260—5, 267—9, 270, 272—7, 285, 287, 296, 304—5, 318, 327, 339, 362, 370.
- Prypecki Kanał 254.
- Przedmiejskie jez. 288—9, 292, 300.
- Puławy 266, 310—3, 318, 320.
- Raławice 38.
- Radolicze bagno 230.
- Radoszyn 217.
- Radowe torf. 205.
- Radowicze 279.
- Radożec jez. 286—7, 294, 296.
- Radzinka 304.
- Radziwiłłów 120.
- Rakowiec torf. 248, 254.
- Rastów jez. 298.
- Ratno m-ko 31, 172, 178—9, 188, 194, 196, 204, 228, 234, 254, 259, 260, 304, 315—6, 319, 338—9, 341, 343, 345—9, 351, 354—6, 364, 369, 378, 380, 384.
- Reichenbach 4, 9.
- Rogacz ur. 193, 259.
- Rokita 201—2, 379.
- Rosja 1, 2, 4, 8, 9, 15, 19, (22), 23, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 155, 161, 164, 168, 340, 350.
- Rowy jez. 300.
- Rożyszcze m-ko 262.
- Równe 43, 63, 154, 156, 157, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 167, 173, 177, 383, 385.
- Różajpol—Różyampol zob. Uściług.
- Ruda pow. Kowel 179.
- Ruda Nowa 179, 280.
- Rudka pow. Kowel. 207, 254, 260—1.
- Rudnia 207, 260—1, 270.
- Rudniki 254.
- Rudno jez. 288—9, 300.
- Ruś (kraj) 54, 55, 56, 57, 58, 59, 61, 64, 74, 77, 78, 80, 82, 88, 92, 94.
- Ruś Biała 99.
- Rużyn jez. 298.
- Rużyn 210.
- Ryta rz. 177—8, 185, 190, 193, 256—7, 259, 263—4, 296.
- Rzeczpospolita zob. Polska.
- Rzeczycza 265.
- Rzym 75, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 97, 101, 105, 106.
- Salicha Mała 153, 157.
- Salynka jez. 296.
- Sandomierz 98.
- Sapanów 107, 114, 119, 125, 126, 129, 131, 132, 135, 137, 140—1.
- Sapanowczyk 131, 132.
- Sarny 177, 344, 359, 360, 371—3, 383.
- Saskie jez. 298.
- Sawczyński Jar 121.
- Sekuń 208, 278.
- Seńki 257.
- Ser jez. 298.
- Serechowicze 278.
- Serednie bagno 257.
- Seret rz. 1.
- Serkizów 218—9, 378.
- Sewernówka 181, 219, 244—5, 256, 284—5.
- Siedliszcze pow. Kowel 278, 297, 298, 323, 325—6, 337, 341, 344, 346—7, 354—6, 361—2, 364—5, 367—8, 377.
- Siedliszcze jez. 288—9, 292, 300.
- Sieliszcz kanał 254—5, 258.
- Sieniawka 27.
- Sieniawka 175, 255, 352.
- Siryczyn torf. 212, 230.
- Sitniki ur. 230.
- Skroby 207.
- Skrypny ur. 259.
- Skulin 212.
- Sławuta 38.
- Słucz rz. 26.
- Smidyń 202, 205, 207—8, 254, 278.

- Smolarnia ur. 279.
- Smolary 174, 179, 180, 196—7, 211, 246, 257, 277.
- Smolna 178, 193.
- Smolodówka folw. 221, 244.
- Smordwa 9, 43.
- Sofianówka 284—5.
- Sołotwin 217, 223, 260—1, 334.
- Somin jez. 212, 290, 300.
- Sominiec jez. (N od Krymna) 296.
- Soroka 23.
- Sosenki 162.
- Sosnowica—góra 120.
- Sotno torf. 222, 230.
- Sowa ur. 258.
- Srebrnica rz. 180, 214, 255, 279, 289.
- Stanisławówka 352.
- Stara Huta zob. Huta St.
- Stara Wyżwa zob. Wyżwa St.
- Stare Koszary zob. Koszary St.
- Staw bł. (S. od Jarewischcz) 254.
- Staw ur. (N od Tura) 193, 247—8.
- Staw ur. (E od Rokitna) 216.
- Staw rz. 214.
- Stawek rz. 180, 218, 256, 279.
- Stawki las 119.
- Stebie 211, 381.
- Stobychwa rz. 180, 278.
- Stochód rz. 172, 174—5, 180—1, 185—6, 189, 211—3, 215—9, 221—3, 225, 228—9, 230, 236, 239, 240, 246, 252, 254—5, 257—8, 260—2, 264—5, 267, 270—5, 278—9, 284, 290, 300, 302, 326, 328, 333—4, 340, 342, 362.
- Stochód Duży rz. 256.
- Stochód Mały rz. 256.
- Stochód Osina rz. 256.
- Storoniwskie jez. 300.
- Styr rz. 174, 181, 186, 219, 222, 230, 240, 254, 256—8, 264, 272, 279, 284, 302.
- Suchodoły 67, 68.
- Sumiszki las 119, 121.
- Suszybaba 215.
- Syberja 151, 163.
- Syczówka 112, 121, 125, 126, 133, 134, 135.
- Synowo 258, 278.
- Synowskie jez. 288, 298.
- Szack 178.
- Szajno 179, 205, 258, 278.
- Szczerbino jez. 302.
- Szczorsy 15.
- Szczucze jez. 300.
- Szczytniki 352.
- Szepetówka 32, 34.
- Szlacheckie przysiółek 338.
- Szmeńki 194, 254, 280—2.
- Szumsk 140.
- Szwecja 2, 223.
- Ślepe jez. 300.
- Średnie ur. 248.
- Świdniki 255—6, 260, 265, 270.
- Święte jez. (S. od Bielina) 300.
- Święte jez. (S. od Czewla) 296.
- Święte jez. (S. od Dolska) 298.
- Święte jez. (pod Kowlem) 216, 294.
- Święte jez. koło Maniewicz 302.
- Święte jez. (W od Tura) 192, 259, 286—7, 296.
- Świniarzyn 279, 362.
- Świńskie jez. 302.
- Tahaczyn 279.
- Tohaczyńskie jez. 292, 300.
- Targowica pow. dubieńskim 43.
- Targowiszcz 258.
- Tarnopol 142.
- Tarnów 86, 105, 106.
- Tatarska Góra 246.
- Tekla 178, 200, 277.
- Terebowiec jez. 296.
- Teremieniecki Bród 257.
- Teremienieckie ur. 254.
- Tistobol jez. 286—7, 294, 296.
- Torczyn m-ko 48, 53, 91.
- Toruń 98.
- Tresno jez. 302.
- Trojanówka m-ko 221—2, 229, 230, 325—6, 335, 338, 352, 381.
- Trościaniec pow. Łuck 319, 325.
- Tulczyn 18, 19, 20, (22), 24.
- Tuliczów 215.
- Tupały 225.
- Tur 172, 178, 191—3, 247, 256, 259, 263, 277—8, 285, 286, 296.
- Turcja 1, 2, 3, 6, 7, 9, 19, 80, 81.
- Tureczno jez. 296.
- Turja rz. 172, 178—9, 180, 183, 185—7, 189, 202—5, 207—9, 210—3, 215—9, 223—4, 228—9, 230, 236, 239, 242, 252, 254—5, 257—8, 260—9, 270—8, 282, 285, 288, 290, 298, 300, 328, 334—5, 338, 362.
- Turniaki torf. 222, 230.
- Turopol 381.
- Turowicze 210, 239.
- Turski kanał 190, 193—6, 200, 229, 236, 242, 256—7, 259, 263—4, 277, 286—7, 296, 362, 370.
- Turskie jez. 178, 193, 195, 263, 285—7, 294, 296.
- Turyczany 190.
- Turysk m-ko 179, 180, 183, 202, 210, 213—4, 223, 255, 260, 285, 288, 293, 298, 300, 304,

325—6, 338, 341, 346—7,
352, 354—6, 361—2,
364—7, 377—9, 380—1.
Tywrów (17), 24, 29.
Uchowick 174, 258, 304.
Uchowickie jez. 300.
Uhły 180, 256, 260, 262,
279.
Ukraina 10, 145, 148, 151,
157, 382.
Ulanów 24.
Upust Prypecki 318.
Uściług 48, 262.
Wankin Kut ur. 259.
Warszawa 2, 3, 9, 12, 14,
16, 18, 20, 23, 26, 28,
43, 45, 49, 145, 149, 152,
156, 160, 167, 306—7,
310, 312—4, 320, 383.
Wasylków 20.
Wenecja 80, 81, 92.
Werba w pow. włodzimier-
skim 48, 185.
Werbka 180, 209, 232.
Werbiczo 279, 352, 362.
Weresznica ur. 205.
Wertepy — las 120.
Węgry kraj 86, 87, 104,
105.
Wiedeń 7.
Wielichowo jez. 248, 259,
296.
Wielick 218, 225, 249, 279,
280—3, 334—5, 341—2,
346—7, 352, 354—5,
361—2, 364, 377.
Wielicz jez. 300.
Wielimcze 202—4, 222,
234, 241—2, 260—1,
263, 277, 332.
Wielkie jez. 302.
Wielkie Księstwo Litew-
skie zob. Litwa.
Wielkopolska 324.
Wiesiołucha rz. 181, 219,
222, 254, 256—8, 264,
272, 279, 302.
Wilczyńskiego — las 120.
Wilica 385.
Wilja rz. 40, 42, 128.
Wilno 60, 62, 66, 68, 75,
78, 80, 81, 82, 88, 101,
102, 105, 324.
Wino jez. 302.
Winnica 19, 22, 24, 26.
Wisła 256, 262, 266.
Wiśniowiec 121, 126, 127.
Wittembergja 81.
Włochy, kraj, państwo 76,
89.
Włodawa 262.
Włodzimierz Suzdański 54.
Włodzimierz Wołyński 9,
45, 47, 48, 49, 54, 55,
56, 57, 59, 67, 68, 71,
84, 102, 141, 175, 185,
190, 210, 344—5 359,
360—1, 371—3, 383.
Włodzimierzec 189.
Wola, przedmieście Rów-
nego 163.
Wola przysiółek 385.
Wolica Zahorowska 67.
Wołoszczyna 1, 81, 90.
Wołoszki pow. Kowel 278,
335.
Wołyń 1, 3, 4, 9, 14, 18,
22, 23, 24, 25, 29, 32,
39, 43, 47, 49, 53, 54,
55, 56, 57, 59, 60, 61,
62, 63, 64, 65, 66, 68,
69, 70, 71, 74, 75, 76,
78, 82, 86, 88, 91, 101,
102, 103, 105, (108) 145,
148, 151, 157, 171, 173,
181, 188—9, 253, 304,
324, 327, 334, 344, 351,
359, 371, 373, 382—3.
Wołyńska Wyżyna 235, 262.
Wołyńsko - Ukraiński ma-
syw 177.
Woronka rz. 180, 214,
216, 255, 279, 289.
Woronna 213.
Wólka Porska 260, 279.
Wólka Radoszyńska 279.

Wydranica rz. 174, 202,
204, 242, 260—1, 277.
Wygnanka 254, 261.
Wygrana Góra 195.
Wyniec jez. 298.
Wyr bagno 192.
Wysoka 279.
Wytoroszcz jez. 296.
Wyżówka rz. 25, 178—9,
181, 183, 185—7, 190,
196—7, 200—2, 204—5,
207—8, 224, 228, 230,
239, 242, 254—5, 257—9,
260—2, 264—5, 267,
270—8, 285, 287—8,
296, 339, 370.
Wyżwa Nowa 207—8, 254,
278, 338, 351.
Wyżwa Stara 173, 178—9,
199, 200—1, 254—5,
257, 265, 274—5.
Zabłocie 172—3, 178,
185—7, 192, 223, 239,
240—3, 256, 277, 286—7,
296, 325—6, 329, 331—2,
336, 341, 343, 346—7,
351, 354—6, 361—2, 364,
367—8, 377—8, 380—1,
385.
Zabrodzie 178, 202, 258,
277.
Zachwoinowo bagno 191,
195.
Zaczarnie ur. 205.
Zaczernece 205, 285.
Zadyby 261.
Zajaczówka 211—2, 260,
262, 378.
Zakanawie ur. 193.
Zalisy 195, 286, 329, 331—2,
Zalucie ur. 24, 198—9, 257,
378.
Zamość pow. Kowel 181,
221, 258.
Zamszany 212—5, 222, 277.
Zapotocze, przedmieście
Krzemieńca 134.
Zaprudskie jez. 290, 302.

Zarzeczce 207.
Zarzeczce przysiółek 338.
Zaścianki ur. 254.
Zasław 32, 34, 37, 38, (39),
40, 42, 154.
Zaturcze 48.
Zdobunów 304—5, 307,
314, 320.

Zdomyśl 195—6, 248, 254,
259, 260.
Zgorany 178, 325.
Zieleńce 6, 32, 34, 35, 37,
38, 39, 40, (42), 50.
Zwiahel 154.
Żmijeńce jez. 300.
Żołoby 107, 110, 112, 120,
121, 125, 126, 127, 133,
134, 135.
Żurawel błoto 208.
Żydyczyn 69.
Żyrawka ur. 130.
Żyrycze 230, 248, 256.
Żytomierz 22, 157.

SKOROWIDZ NAZWISK.

Skorowidz ten nie obejmuje Bibliografji Wołynia. Liczby zwyczajne oznaczają strony, kursywą rycinę, zaś w nawiasach odsyłacze na oznaczonej cyfrą stronie.

- | | | | | | |
|---|--|--|---|--|---|
| Abraham Wł. (57). | Bolognetti Albert benedynusz 87, 88, 89, 90, 104. | Chreptowicz podkanclerzy 15. | Derfelden gen. 20. | Gołubew S. (88). | nał 70. |
| Abramowicz Jan 98. | Bona królowa 63. | Chreptowicz-Bohuryński Melecy, archimadryta potem biskup włodzi-mierski 72. | Dionizy biskup łucki 59. | Gołubinski E. (54). | Hruszewskij M. (64), (66), (67). |
| Abramowiczowa Dorota z Wołowiczów 98. | Bonkowicz-Sittauer J. 327, 349, 401. | Chreptowicz Semen 73. | Ditkiewicz Dorofiej Iwa-nowicz 159. | Gorajski Adam 100. | Hulewicz Demjan 102, 103. |
| Aleksander I car 107, 148. | Borkowski 127. | Chrzanowski ks. 159, 160. | Dokturowski W. 174, 394. | Gorczyński Wł. 305, 312—3, 319, 400. | Ignacy przezbiter z Ostro-ga 103. |
| Aleksander II car 161, 167. | Branicki Ksawery 1, 3, 7, 25. | Chwałczewski Jerzy biskup 63. | Dowhij-Lewko 110. | Gorzeński płk. 30, 32, 34. | Ikonnikow S. W. (114). |
| Antonjusz metropolita ha-licki 57, 58. | Bratkowscy 157. | Cichocka - Petrażycka Z. 327, 401. | Draper Henryk 154. | Górski Jan 139, 140. | Iliński 22, 42. |
| Antonowicz Włodzimierz 155. | Brodowski Feliks 161, 162, Brodowski Jan 126. | Cichocki gen. 23. | Drzewiński Paweł 102. | Górski Jakób 140. | Iwaniszew M. (76). |
| Arkadiusz Piotr 89, 90. | Bukle Henryk Tomasz 154, | Cieszkowska 141. | Dubiecki Marjan 163, 170. | Górski K. (8). | |
| Askenazy Sz. (2), (4), (40), (48). | Butowicz 159. | Cieszkowski Kajetan 141, 142. | Dubnicki Michał wójt wło-dzimierski 73. | Grabowski J. 318, 400. | |
| Bajewski Antoni ks. 157, 160. | Büchner Ludwik 154. | Cyprian metropolita 58, 59. | Dunin gen. 20, 34, 39, 42. | Grabowski płk. 10. | Jabłonowski Al. (63), (64), (77). |
| Bałaban Gedeon biskup brzeski, potem lwowski 91, 92, 103. | Bystry 140. | Cyss 159, 161, 162. | Duninowa 157. | Grann ppłk. 18. | Jabłonowski Maksymilian 111, 112. |
| Barbot de Marny N. 394. | Charlampowicz K. W. 74, (76), (80), (82). | Cywiński 127. | Dwernicki Józef gen. 145. | Granowski ppłk. 18. | Jackowski Michał 155, 156. |
| Bartnicki L. 305, 320, 400. | Chmielnicki Bohdan 4. | Czacki Tadeusz 19, 107—8, 112, 125. | Dzierżek 18, 37. | Grek, Grecy (naród) 80, 81, 82, 88, 89. | Jacynowski 295. |
| Berent 174. | Chmielowski Piotr 162. | Czajkowski - Sadyk - Pasza 155. | Dziubenko-Dziublewskij 160, 162. | Grochowski ppłk. 9, 24. | Jagiellonowie (54), 55, 59, 61, 69, 106, 150. |
| Bestużew-Riumin 146. | Camblak Grzegorz metro-polita 59. | Czapski gen. major 9, 36, 39, 45, 48. | Efremij biskup łucki 60. | Grodzińska W. 176, 195, 212, 395. | Jagiełło 56, 57, 58, 59, 60. |
| Białostocki ks. 161. | Chodkiewicz Jan Karol 156. | Czartoryska Eudoksja 76. | Eichwald E. 173, 284, 394. | Grzegorz XI papież 57. | Jan biskup łucki 58. |
| Bierzyński 3. | Chodkiewiczowa 140, 141. | Czartoryski Aleksander w-da wołyński 68. | Fedor Lubartowicz 56. | Grzegorz XIII papież 87, 88. | Jan metropolita 72. |
| Birar 220. | Chodkiewiczowa Anna Alojza 82. | Czartoryski Adam Jerzy ks. 108, 111, 112, 114, 115, 127, 130, 140, 145, 162. | Fedorow Iwan drukarz 80. | Gumiński R. 305, 310—1, 400. | Jan Kantakuzen cesarz bizantyński 55. |
| Blank Ludwik 161. | Chodyncki Kazimierz 53, (54), (57), (62—3), (69), (70), (74), (101). | Czepielowicz 139, 142. | Feliński Z. S. arcybiskup (108). | Gustaw III król szwedz-ki 6. | Jan z Wiszni 74. |
| Bogucki Henryk dr. 163. | Chomenko 156. | Czerniewski 326. | Fijałek J. ks. (57). | Habsburgowie 150. | Jan Złotousty 76, (80). |
| Bogusławski K. (40). | Choński 155. | | Filoteusz patriarcha caro-grodzki 57. | Hadzewicz 48. | Jarkowski Antoni 110, 125, 135, 139, 142. |
| Bodiak Semen 110. | Choński-Poboj Michał 142. | | Firlej Andrzej 100. | Halecki Oskar (60), (61), (64), (68), (75), (86), (105). | Jarkowski Wojciech 131. |
| Bohatyrowiczowie 155. | Choroszewski W. 252, 284, 398. | | Fleszar Albin 171, 175, 240, 395. | Hatowski Michał 157. | Jarzębowski ks. 146. |
| Bohowitowicz-Bohusze-wicz M. 62. | | | Focjusz metropolita mo-skiewski 58, 59. | Hekel kpt. 22. | Jaskiewicz Stanisław 128, 139, 141. |
| Bolesław Jerzy Trojdono-wicz 56. | | | Fontana mjr. (32). | Henryk Walezy król (105). | Jelowiczy 162. |
| | | | Fryczyński Michał 114. | | Jerlicz 18, 27, 40. |

Efremij biskup łucki 60.
Eichwald E. 173, 284, 394.

Fedor Lubartowicz 56.
Fedorow Iwan drukarz 80.
Feliński Z. S. arcybiskup
(108).

Fijałek J. ks. (57).
Filoteusz patriarcha caro-
grodzki 57.

Firlej Andrzej 100.
Fleszar Albin 171, 175,
240, 395.

Focjusz metropolita mo-
skiewski 58, 59.

Fontana mjr. (32).

Fryczyński Michał 114.

- Jerzy Lwowicz ks. włodzi-
mirski 55.
Jurkowski Michał 125, 126,
139, 142.
Juszkow 155.

Kachowski gen. ros. 8, 9,
19, 20, 26, 27, 30, 31,
32, 37, 39, 40, 42.
Kalinka (2), (4), (7), (19).
Kalwin Jan (80).
Kamieniecki 156.
Kamieniecki ppłk. 47.
Kamiński ks. 160.
Kamoccy 162.
Kantakuzen Jan zob. Jan
Kantakuzen.
Karpiński A. 173, 189, 199,
210, 292, 394, 398.
Katarzyna II carowa 1, 2,
3, 4, 6, 7, 8, 9, 12, 15,
16, 19, 20.
Kawka Józef 168.
Kazimierz Jagiellończyk
60.
Kazimierz Wielki król 56,
57, 58.
Kiejstut ks. 56.
Kirdejewicz Olizar 61.
Kisiel Iwan 110.
Klass Karol 158, 159.
Klemens VII papież 62.
Klemens VIII papież 92.
Klimaszewski 167.
Kniahinicki Job 81.
Kojalowicz M. (64).
Kolankowski L. (84).
Kołłataj Hugo ks. 25.
Komarów 159.
Konstanty carewicz 149.
Kopysteński Zachariasz
archimadryta 74.
Kopysteński Michał biskup
przemyski 91, 92, 103.
Korecki Bohusz 68.
Korkusko 159, 161, 162.
Korn K. 175, 223, 395.
Kondracki 297.

Korolenko Włodzimierz
163.
Korsak Wł. 20.
Korzeniowski kpt. 18.
Korzeniowski Józef 153.
Korzón (16).
Kościelecki Andrzej 62.
Kościelecka Beata 62.
Kościszko Tadeusz 3, 9,
10, 17, 18, 19, 20, 22,
23, 24, 27, 28, 32, 37,
39, 42, 43, 45, 48.
Kosińska - Bartnocka St.
305, 314, 317, 401.
Kostomarow Mikołaj Iwa-
nowicz 155.
Kozacy 12.
Krański Jan Borzobohaty
biskup łucki 71, 72, 73.
Krański Wasyl Borzo-
bohaty 71.
Kreczetnikow gen. ros. 8.
Krupiński Franciszek ks.
154.
Krygowski B. 253, 285,
290, 295, 301, 395, 399.
Kudlawiec 297.
Kuleczyński St. 216, 229,
230, 257, 294, 395.
Kulicki M., 327, 401.
Kumanowski 141.
Kupustowie 64.
Kurbki Andrej Michajło-
wicz 75, 76, 77, 78, 88.
Kurdwanowski Kajetan 3.
Kutrzeba St. (65).
Kutuzow gen. 20.

Lachowicz ks. 166, 169.
Lang Antoni 158.
Langowa z Bordeckich
158.
Lelewel Bronisław 160.
Lelewel Prot 160.
Lencewicz St. 176, 201,
245, 253, 285—6, 293,
295, 297, 299, 395, 398.
Lewanidow gen. 20, 27,
30, 32, 34, 39, 42, 43.

Lewicki Andrzej Justyn
dyrektor 125, 142.
Lewicki Kazimierz (94),
(100).
Lewicki Orest (63), (64).
Lewiński J. 395.
Likowski Edward biskup
(94).
Linowski Aleksander 45,
47, (48).
Litwini 105, 145.
Lubart ks. 56.
Lubomirska ks. Zeneida
154.
Lubomirski Józef 37.
Lubomirski Michał ks. 8,
14, 17, (18), 25, 27, 29,
32, 34, 39, 40, 42, 43,
44, 45, 48.
Lubowidzki mrj. 24, 27,
36, 37, 38.
Lukarys Cyryl patriarcha
carogrodzki 80, 81, 82,
84, 102, 103.
Luter (80).

Łabuńszczuk Zinko 110.
Łapiński 141.
Łaszewski Aleksander
139, 141.
Łazowski Teodozy biskup
chełmski 71, 72, 73, 84.
Łukaszewicz Józef (99).
Łuszkowski Kacper 99.

Maciejowski Bernard bi-
skup łucki 89, 91.
Macurek J. (105).
Makarij B. M. (64), (71).
Maksym Grek 76.
Maksym metropolita kijow-
ski 54.
Malaspina Germanicus
nuncjusz w Polsce 91,
92, 101.
Malczewski 37.
Malewski 112.
Maliński Ostafij 102.
Maliszewski E. 327, 402.

- Małyszewskij Iw. (81), (82),
(85) (94), (102) (103).
Markiewicz 155.
Markow gen. 32, 34, 36,
37, 38, 40, 42.
Markser 159.
Masztakow P. 399.
Melchior dominikanin 87.
Merczyng H. (64).
Michajłow 161.
Michalski A. 292, 399.
Michalski Stanisław 159.
Michalski Wiktor 169.
Michał Waleczny hospo-
dar wołoski 105.
Mickiewicz Adam 155.
Miechowicz Franciszek
114.
Mieczynski T. 175, 182,
218, 220, 225, 240, 249,
395, 402.
Mikołaj I car 148, 151.
Milatycki Tomasz 153, 154.
Mirowski Feliks 134, 139,
141.
Mirowski Karol 125, 139,
142.
Mirtow 161.
Mniszech hr. 126.
Mochort Józef (18).
Mohiła Piotr archimadryta
82, (88).
Moleschot Jakób 154.
Mokronowski gen. 27, 34,
36, 37, 38.
Moniuszko Kazimierz 115,
123, 139, 142.
Morkiewicz B. 165.
Mosbach A. (75).
Moskale, Moskwa zob.
Rosjanie.
Mossakowski szambelan
20.
Moszyński 141.
Motowillo 88.
Murawjew Apostoł Jan
146.
Mychałko z nad Słuczy
155.

Nacowicz Michał 60.
Nanke Cz. (25).
Nicefor (Nikifor) proto-
singel 81, 82, 102.
Nida St. 176, 182, 249,
396.
Niemcy (naród) 350, 352,
358—9.
Nikitin 188—9.
Norblin 6.
Nowicki Franciszek 163.

Obertyński por. 27.
Obolencki Michał 76.
Ochocki Łucko 110.
Olizar 3.
Onyszczuk Jacko 110.
Oppokow E. 177, 181, 190,
219, 220, 252, 396, 399.
Orda Napoleon 18.
Organow 159.
Orłow 30, 32.
Ormicki W. 327, 402.
Orzelski Świętosław 101.
Ossowski G. 173, 881,
396.
Ostrogska Agrypina Kata-
rżyna 60.
Ostrogska Katarzyna 86.
Ostrogski Aleksander 88.
Ostrogski Ilja Konstanty-
nowicz 62.
Ostrogski Janusz 86, 87.
Ostrogski Konstanty Iwa-
nowicz hetman 62, 78,
84.
Ostrogski Konstanty Wa-
syl (Konstanty Konstan-
tynowicz) 12, 53, 62, 63,
66, 75, 77, 78, 80, 81,
82, 84, 85, 86, 87, 88,
89, 90, 92, 94, 95, 96,
97, 98, 99, 100, 101,
102, 103, 104, 105, 106.
Ostrogski Wasyl Teodo-
rowicz 60.
Ostroróg Michał 100.
Ostrowski Władysław To-
masz 169.

Paleolog Dionizy opat 88.
Pańczuk Iwan 110.
Paszkiewicz H. (54), (55).
Paszkowski Iwan 110.
Pawłowski Bronisław 1,
(8), (9), (10), (14), (19).
Pawłowski St. 176, 396.
Perekładowski mjr. 27.
Perowska Zofja 161.
Petruk Wasyl 119.
Petryniuk Kondrat 110.
Pigas Melecy patriarcha
aleksandryjski (81), 82,
94, 102, 103.
Pilecki Antoni 141.
Piotrowski płk. 24.
Pisarew Dymitr Iwano-
wicz 161.
Pistor płk. 19.
Pitschman J. 19.
Plichta A. 152.
Pociej Hipacy biskup brze-
ski, metropolita kijow-
ski 53, 66, 82, 85, 89,
91, 92, 93, 94, 95, 96,
97, 98, 99, (100), 101.
Podhoreccy 156.
Pogonowski dr. 157.
Pol Wincenty (18).
Polak (cy) 6, 8, 20, 26,
27, 30, 32, 34, 37, 42, 43,
62—3, 65, 86, 145—9,
150, 155, 157—9, 161—3,
165—9, 347—9, 350—2,
358—9, 360—1,
Polański J. 234, 396.
Poletyło kasztelan 3.
Połubiński Wasyl Andrze-
jewicz 62.
Poniatowski major 24.
Poniatowski Józef ks. 8,
9, 10, 14, 15, 17, 18, 19,
20, (22), 23, 24, 25, 26,
27, 29, 31, 32, 34, 36,
37, 38, 39, 40, 42, 43,
45, 47, 48, 49.
Poniatowski Stanisław
August zob. Stanisław
August król.

- Popow gen. ros. 7.
 Porfirej 166, 169.
 Possevin Antonio jezuita 87, 88, 89.
 Potemkin 1, 2, 3, 4, 6, 7.
 Potocki d-ca szwadronu (18).
 Potocki Stanisław Feliks 2.
 Potocki Szczesny 1, 4, 7, 8.
 Prószyński M. 176, 184, 201, 232, 396.
 Prus Bolesław 162.
 Przewalski Stefan 145.
 Przeździecki A. (62).
 Przybyszewski ppłk 42.
 Pticyn 155.
- Raczyński Stanisław 141.
 Radecki Franciszek 142.
 Radkiewicz Al. 173, 396.
 Radkiewicz 166.
 Radlicz H. 327, 402.
 Radłowska 141.
 Radomska-Świdzińska 304.
 Radzikowski J. 399.
 Radziwiłł Janusz 86, 88, 98, 99.
 Radziwiłł Jerzy 62.
 Radziwiłł Krzysztof 92, 98, 99, 105.
 Radziwiłł Wasyl Mikołaj 62.
 Radziwiłłówna Anna 62.
 Radziwiłłówna Helena 62.
 Rahoza Michał metropolita kijowski 103.
 Rogowski 188.
 Rohatyniec Jerzy 74, 82.
 Rokosowska Zofja 162.
 Roman Mściśław ks. 55.
 Rosjanie 24—6, 36, 42, 47, 145—6, 149, 150, 154, 162—3, 169, 351, 358.
 Rosłoński R. 284, 399.
 Rostowcew 161.
 Różycki Edmund 153.
 Rudnicki wicebrygadjer 40.
 Rudno A. 399.
 Rurykowiec 86.
- Rusin (ni) naród 349.
 Rühle E. 171, 253, 285, 295, 297, 299, 301, 303, 327, 396, 399, 402.
 Rychłowski B. 181, 397.
 Rykaczewski E. (77).
 Rylejew Kondratij Fiedorowicz 146.
 Rylscy 155.
 Rzewuski pisarz polny 29.
 Rzewuski h. p. k. 1, 4, 7, 26.
 Rzysszczewki 3.
- Sahajdaczny-Konaszewicz Piotr 82, 156.
 Samsonowicz J. 177, 395, 397.
 Sandomierzanie 101.
 Sanguszek Eustachy ks. 36.
 Sanguszek ks. Roman 66, 72.
 Sanguszkówna Teodora Andrejewna 62.
 Sanguszek Janusz 107—8, 134.
 Sań 157.
 Sapieha Lew kanclerz litewski (53), 91, 101.
 Sapieżyna z Zamojskich Anna 140.
 Sawicki Ludwik 175, 397.
 Seferowskij 159, 160, 161, 162.
 Semkowicz Wł. (65), (69).
 Siemionowicz Iwan 69.
 Siengalewicz 160.
 Sienkiewicz Henryk 162.
 Sierżputowski Wincenty 153.
 Silwestruk, kowal 119.
 Skalkowski A. M. (26), (40), (44).
 Skarga Piotr ks. 63, 74, 75, (76), 82, 86, 87, 88.
 Skoroplas Fedko 110.
 Skoroplas Zinko 110.
 Skowrejcuk Łucko 110.
 Skowrejcuk Semen 110.
- Slesarewskij 170.
 Słucka ks. Aleksandra 78.
 Słucki ks. Jerzy Semenowicz 62.
 Słucki ks. Jurji Jurjewicz 62.
 Smitt Fr. (20), (31), (40).
 Smoleński Wł. (2), (4), (7), (8), (16).
 Smotrycki Herasim 81.
 Sobieszczański Klemens 128, 129.
 Sokółów 188, 397.
 Solikowski Dymitr arcybiskup lwowski 81.
 Sołomerecy 64.
 Spannochi sekretarz Bolognietiego 104.
 Stanisław August król 1, 2, 3, (4), 13, 14, 15, 16, (22), (25), 27, 30, 40, 43, 44, 45, (48).
 Staszewski Grzegorz 132, 139, 140.
 Staszewski Ostojka Gasper 126, 130, 139.
 Statkiewicz pedel 166, 167.
 Stefan Batory król 68, 69, 72, 105.
 Stempkowski regimientarz 8.
 Sudymontowiczówna Zofja 60.
 Sujkowski Zb. 181, 397.
 Suszczewski 155, 160, 161, 162.
 Suworow (20), (31).
 Szafer Wł. 323—4, 401.
 Szczepkowski Mieczysław 153.
 Szewczenko Taras 155.
 Szmoniewski 133.
 Szpakowskij E. (73).
 Szynderuk Mikita 110.
- Ściborski Michał 110, 140.
 Świdrygiełło 59, 60, 61.
 Świętochowski Aleksander 162.

- Tarnowska Zofja 62, 86.
 Tarnowski 129, 130.
 Tarnowski Jan hetman 62, 86.
 Tarnowski Jan Krzysztof 87.
 Tatarzy 12, 54.
 Taurycy książę zob. Potemkin.
 Tenczyńska Hanna 62.
 Tenczyńska Katarzyna 62.
 Tenczyński Stanisław 62.
 Teodorowicz N. 327, 403.
 Teodozy biskup łucki 60.
 Teognast metropolita kijowski 55.
 Terlecki Cyryl, biskup łucki, egzercha carogrodzki 11, 53, 66, 72, 85, 89, 91, 92, 93, 94, 97.
 Theiner Aug. (57), (62).
 Timofiejew 167.
 Tomaszewski J. 220, 228, 249, 397.
 Tormasow 30.
 Tretiak Józef (74), (80).
 Trojdenowicz Bolesław Jerzy zob. Bolesław Jerzy Trojdenowicz.
 Trokin gen. 32, 36.
 Trzebińscy 141.
 Turkiewicz 163.
 Turcy 19.
 Turczański K. 403.
 Turnowski Jan Szymon 100.
 Tutkowskij P. 173—6, 182, 184—6, 188—9, 190, 210—1, 214—5, 217, 219, 240, 246, 253, 285, 292, 294, 397—9.
 Tymrakiewicz Wł. 176, 202, 216, 230, 234—5, 294, 398.
- Tysowski Antoni 134.
 Tyszkowski Kazimierz (105).
 Ukraińcy 349, 381—2, 358—9, 361.
 Vogt Karol 154.
 Wąsowicz J. 327, 403.
 Wernerówna H. 253, 273, 305, 400.
 Wesołowski Wojciech 139, 142.
 West Feliks 156.
 Węzyk Fr. 145.
 Wielhorski J. (18), 22, 23, 24, 28, 37, 38.
 Wierzbicka W. 312—3.
 Wigurówie 155.
 Wilczyński 133.
 Wilga 3.
 Winniczuk Iwan 110.
 Wittemberski ks. 14.
 Wiśniowieccy 64.
 Wiśniowiecki Konstanty 64, 66, 68.
 Witold ks. 56, 57, 58, 59, 60, 63.
 Włodzimierz Wielki ks. 54, 55.
 Wojejkow A. 304, 401.
 Wolański A. (20), (22), (24), (26), (27), (31), (40), (49).
 Wolff Józef (60), (62).
 Wołosowicz 175.
 Wołoszynowski J. 403.
 Worobej Barabanowicz 159.
 Wyhowski Jan 156.
- Wyleżyński Nepomucen Jan wizytator 127.
 Zabielski 141.
 Zaborowski B. 327, 403.
 Zahorowski Bazyli 66, 67, 68.
 Zahorowski Piotr 66, 67, Zając, pobereznik 121.
 Zajączek gen. 25, 32, 36, 48, (49).
 Zajączkowski W. 176, 191, 226, 249, 250, 398.
 Zakrzewski St. (105).
 Zaliwski Franciszek 131.
 Zamoysko Jan kanclerz 92, 105.
 Zapolskij Downar (70).
 Zawistowski 160.
 Zasławski Janusz 96.
 Zawadzki major 18.
 Zawisza Mikołaj płk. 24, 62.
 Zbarascy 64.
 Zubrzycki T. 253, 269, 400.
 Zwiery 297, 299.
 Zygmunt August król 64, 65, 69, 70, (84).
 Zygmunt Kiejstitowicz 59, 60, 61.
 Zygmunt III król 84, 91, 99, 105.
- Żelabow Andrzej 161.
 Żmudzini 145.
 Żółkiewski Stanisław (ojciec hetmana) 72.
 Żorawnicki Aleksy 102.
 Żukowicz Paweł (89), (92).
 Żydzki 351—2, 360—1.
 Żyliński J. 252, 263, 400.



05171